

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



KWARTALNIK
BELLONA

nr 1/2013 (672)

ISSN 1897-7065

*„Czyń tak, jak
gdyby zasada
twego postępowania
miała się dzięki twojej
woli stać powszechnym
prawem natury.”*

IMMANUEL KANT



wiw

1918–1950 **Bellona**
1950–2007 **Myśl Wojskowa**



Pismo naukowe
wydawane przez Ministerstwo Obrony Narodowej

Rocznik XCV (VII)
Nr 1/2013 (672)



wiw

Wojskowy Instytut Wydawniczy
Al. Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa 60,
www.polska-zbrojna.pl
tel.: +48 22 684 53 65, faks: +48 22 684 55 03
e-mail: sekretariat@zbrojni.pl

Redaktor naczelny: **Wojciech Kiss-Orski**
tel.: +48 22 684 02 22

Redaktor prowadzący: **płk rez. dr Józef Zieliński**
tel.: +48 61 857 27 74
e-mail: jzielinski55@o2.pl
kwartalnikbellona@zbrojni.pl

Opracowanie językowe: **Teresa Wieszczyńska**
tel.: 725 880 231

Zdjęcie na okładce: NASA

Opracowanie graficzne: **Małgorzata Mielcarz**

Fotoedytor: **Andrzej Witkowski**

Tłumaczenie na jęz. ang.: **Anita Kwaterowska**

Egzemplarze czasopisma są dostępne
w wewnętrznym kolportażu wojskowym.

**Artykuły zamieszczone w „Kwartalniku
Bellona” są recenzowane.**



ISSN 1897-7065

Oddano do druku w lutym 2013 r.

Nakład 1200 egz.

Kolportaż i reklamacje: TOPLOGISTIC
tel. : +48 22 389 65 87
faks: +48 22 301 86 61
email: biuro@toplogistic.pl

Druk: Drukarnia ArtDruk
ul. Napoleona 4, 05-230 Kobyłka
www.artdruk.com

Elektroniczna wersja czasopisma na stronie www.polska-zbrojna.pl

Spis treści

Bezpieczeństwo

| | |
|--|----|
| kmdr rez. prof. dr hab. inż. Krzysztof Ficoń Bezpieczeństwo jako systemowa kategoria ontologiczna | 9 |
| plk dr hab. inż. Marek Wrzosek Zagrożenia ekonomiczne a bezpieczeństwo Europy | 29 |
| dr Anna Antczak Dynamika kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej | 50 |
| ppłk dr Mariusz Wojciszko Wydarzenia społeczno-polityczne a koncepcja bezpieczeństwa państwa. Implikacje rozwiązań prawnych | 61 |
| kmdr por. dr hab. Dariusz R. Bugajski Dzierżawa Jeziora Wisztynieckiego przez Litwę. Zmiany na starej granicy. | 79 |

Sztuka wojenna

| | |
|---|-----|
| plk w st. spocz. prof. dr hab. Lech Wyszczelski Polska sztuka wojenna w powstaniu styczniowym (1863–1864) | 89 |
| plk dr hab. Andrzej Polak Strategia, czyli o granicy między sztuką wojenną a polityką | 108 |
| kmdr por. rez. dr hab. Krzysztof Kubiak Operacja „Cactus”. Indyjska interwencja na Malediwach w 1988 roku | 128 |

Doświadczenia

| | |
|---|-----|
| plk dr Mirosław Banasik Tendencje w planowaniu rozwoju sił zbrojnych | 141 |
| dr Anna Miler Podstawy prawne współpracy cywilno-wojskowej | 149 |
| dr Wojciech Stankiewicz Współczesne jednostki antyterrorystyczne na przykładzie Special Air Service | 162 |
| ppłk dr Krzysztof Danielewicz Rozpoznanie osobowe HUMINT i kontrwywiad w operacjach typu COIN | 178 |

Edukacja

| | |
|--|-----|
| plk dr Beata Czuba Radzenie sobie z emocjami (zarządzanie emocjami) przez kobiety żołnierzy | 195 |
| ppłk rez. nawig. dr n. wojsk. dr n. praw. Mirosław Tokarski Prawoprocuduralne determinanty szczególnych przepisów dyscyplinarnych dotyczących żołnierzy | 214 |

Spis treści

Technika i logistyka

płk rez. dr hab. **Mirosław Skarżyński**

Bezpieczeństwo surowcowe – metale ziem rzadkich 227

* * *

Streszczenia w języku angielskim 236

Warunki zamieszczania artykułów 240

Table of contents

Security

| | |
|--|----|
| Capt (N) (Ret) Krzysztof Ficoń , Prof. Security as System Ontological Category | 9 |
| Col Marek Wrzosek , PhD in Eng. Economic Threats vs. Security in Europe | 29 |
| Anna Antczak , PhD Dynamics of EU Politico-Strategic Culture | 50 |
| LtCol Mariusz Wojciszko , PhD Socio-Political Events vs. State Security Concepts. Implications for Legal Solutions | 61 |
| Cdr dr Dariusz R. Bugajski , PhD Changes on Old Border. Lake Vištytis – Lithuanian Territorial Concession | 79 |

Art of war

| | |
|--|-----|
| Col (Ret) Lech Wyszczelski , Prof. Polish Art of War in January Uprising (1863-1864) | 89 |
| Col Andrzej Polak , PhD Strategy – Line between Art of War and Politics | 108 |
| Cdr Krzysztof Kubiak , PhD Operation Cactus. Indian Military Intervention in Maldives (1988) | 128 |

Experience

| | |
|---|-----|
| Col Mirosław Banasik , PhD Tendencies in Planning of the Polish Armed Forces Development | 141 |
| Anna Miler , PhD Legal Basis for CIMIC | 149 |
| Wojciech Stankiewicz , PhD Contemporary Anti-Terrorist Forces – Special Air Service | 162 |
| LtCol Krzysztof Danielewicz , PhD Human Intelligence – HUMINT and Counterintelligence during the COIN Operation | 178 |

Education

| | |
|--|-----|
| Col Beata Czuba , PhD Emotion Management by Female Soldiers | 195 |
| LtCol (Ret) Mirosław Tokarski , PhD Legal and Procedural Determinants of Disciplinary Legal Regulations for Soldiers | 214 |

Table of contents

Technology and logistics

Col (Ret) **Mirosław Skarżyński**, PhD

Raw-Material Safety – Rare Earth Elements 227

* * *

Summary in English 236

Terms of Publishing 240

Od redakcji



W lutym 1918 roku ukazał się w Warszawie pierwszy numer czasopisma „Bellona”. Pismo to, wydane staraniem Komisji Wojskowej Tymczasowej Rady Stanu, z dr. Wacławem Tokarzem na czele, zgodnie z intencją twórców miało nie tylko dostarczać oficerom polskim odpowiedniego materiału naukowego, ale także rozbudzać wśród żołnierzy zamiłowanie do zawodowej pracy naukowej. W ciągu 95 lat istnienia periodyku zmieniał się skład jego Komitetu Redakcyjnego (Rady Naukowej), zmieniali się redaktorzy naczelni lub odpowiedzialni, zmieniała się także szata graficzna, lecz niezmiennie było dążenie do prezentowania na łamach problematyki, która miała zaspokoić intelektualne oczekiwania kadry zawodowej i pobudzić ją do naukowej refleksji.

Mamy nadzieję, że niniejszy numer kwartalnika wpisuje się w tę tradycję i że jego lektura zaspokoi poznawcze potrzeby czytelników.

Rekomendujemy zwłaszcza okolicznościowy artykuł płk. w st. spocz. prof. dr. hab. Lecha Wyszczelskiego, poświęcony polskiej sztuce wojennej w okresie powstania styczniowego. W tym roku mija bowiem 150. rocznica tego niepodległościowego zrywu Polaków.

Uwadze polecamy również rozważania płk. dr. hab. Andrzeja Polaka o strategii, czyli granicy między sztuką wojenną a polityką. Liczymy, że tematyka ta, i nie tylko, sprowokuje teoretyków oraz praktyków nauk wojskowych do dyskusji na łamach kwartalnika.

Zachęcamy także do lektury równie interesujących artykułów z pozostałych działów naszego czasopisma.

płk rez. dr Józef Zieliński

SZANOWNI CZYTELNICY!

„Kwartalnik Bellona” już w prenumeracie.

Jej koszt w 2013 roku to tylko 100 zł (cztery numery w cenie 25 zł każdy).

Prenumeratę można zamówić:

- e-mailem: prenumerata@zbrojni.pl
- listownie: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 00-909 Warszawa, Aleje Jerozolimskie 97
- faksem: +48 22 684 55 03.

Warunkiem wysyłki kwartalnika jest wpłata 100 zł na konto:
23 1130 1017 0020 1217 3820 0002.

RADA NAUKOWA „KWARTALNIKA BELLONA”

*gen. dyw. dr Anatol Wojtan (przewodniczący), prof. dr hab. inż. Radosław Trębiński
(zastępca przewodniczącego), płk rez. dr Józef Zieliński (sekretarz),
prof. dr hab. Andrzej Makowski, prof. dr hab. Józef Pólturzycki, prof. dr hab. Bogdan Szulc,
płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr, prof. dr hab. Kazimierz Doktor,
prof. dr hab. Jan Maciejewski, prof. nadzw. dr hab. Marian Kozub,
płk nawig. prof. nadzw. dr hab. Marek Grzegorzewski, płk prof. dr hab. Jarosław Wotejszo,
płk prof. nadzw. dr hab. Marek Wrzosek, gen. dyw. prof. nadzw. dr hab. Bogusław Pacek,
kmdr por. rez. prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Kubiak, płk rez. dr hab. Ryszard Szczepanik,
gen. dyw. dr Krzysztof Załęski*

Bezpieczeństwo jako systemowa kategoria ontologiczna

Autor omawia wybrane problemy zarządzania bezpieczeństwem w ujęciu ontologicznym – hipotetycznym i rzeczywistym oraz całościowym. Rozpatruje dualny charakter bezpieczeństwa, czyli jako stan statyczny i jako proces dynamiczny. Analizuje społeczne kategorie bezpieczeństwa oraz przedstawia taksonomię tego uniwersum ontologicznego. Uwagę skupia zwłaszcza na bezpieczeństwie narodowym i jego różnych kontekstach prakseologicznych.

Jako istotny element prezentuje sposób transformacji stanów bezpieczeństwa w ujęciu systemowym. Na tle wielkich systemów społeczno-gospodarczo-politycznych buduje metamodel bezpieczeństwa systemowego, który stanowi formę autorskiej konkluzji.

Pojęcie „bezpieczeństwo” stanowi kategorię abstrakcyjną i uniwersalną i jest używane wyłącznie w teorii oraz w mowie potocznej. W praktycznej działalności podmiotów termin ten zawsze występuje z określeniem wskazującym, kogo personalnie lub jakiego obszaru podmiotowo lub przedmiotowo dotyczy. Trafną jego definicję sformułował Henry Kissinger: *Bezpieczeństwo jest fundamentem wszystkiego, co robimy*¹. Jak każde pojęcie o charakterze uniwersalnym i szerokim zakresie znaczeniowym, bezpieczeństwo trudno zdefiniować². Dodatkowe utrudnienie stanowi to, że zagadnienie bezpieczeństwa wciąż obejmuje nowe obszary życia społecznego, których ranga zwiększa się wraz z rozwojem cywilizacji.

Bezpieczeństwo jako uniwersalna kategoria ontologiczna³ jest uznawane za wartość, potrzebę, cel i prawo⁴, a także za pożądany stan i pro-



kmrdr rez.
prof. dr hab. inż.
**KRZYSZTOF
FICOŃ**

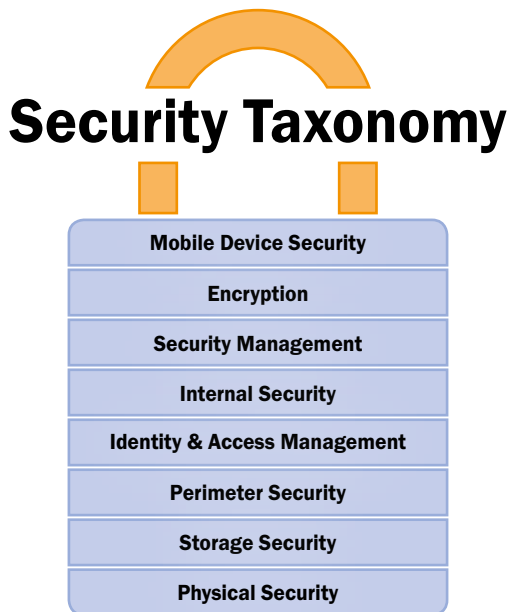
Absolwent Wydziału
Cybernetyki WAT.
Wojskową służbę
zawodową zakończył
na stanowisku
dziekana Wydziału
Zarządzania
i Dowodzenia
Akademii Marynarki
Wojennej w Gdyni.
Autor wielu publikacji
na temat modelowania
problemów
operacyjno-militarnych
i ekonomiczno-
logistycznych.

¹ Henry Kissinger – doradca ds. bezpieczeństwa prezydenta USA Richarda Nixona. Międzynarodowy Instytut Studiów Strategicznych, Londyn 1973.

² Termin „bezpieczeństwo” odpowiada angielskiemu określeniu *security* i łacińskiemu *securitas*. W kulturze anglosaskiej bezpieczeństwo jest synonimem pewności (*safety*) i antonimem zagrożenia (*danger*).

³ Ontologia – teoria bytu, dział filozofii zajmujący się badaniem charakteru i struktury rzeczywistości. *Słownik języka polskiego PWN*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 583.

⁴ O randze bezpieczeństwa świadczy powszechne uwzględnianie tego zagadnienia w aktach



Rys. 1. Bezpieczeństwo jako chwilowy stan i niekończący się proces

ces dynamiczny. Stanowi wartość w sensie egzystencjalnym, moralnym, społecznym oraz osobistym. Jako wartość fundamentalna zajmuje w hierarchii aksjologicznej jedno z najwyższych miejsc. Nie jest to jednak wartość autoteliczna, lecz utylitarna i instrumentalna. Bezpieczeństwo cenimy przede wszystkim dlatego, że zapewnia i gwarantuje nam uzyskanie innych równie cennych wartości, takich jak standardy życia i zdrowia, sukcesy zawodowe i satysfakcja osobista, lub stanowi środek do ich uzyskania. Jest ono niezbywalną i niezamienialną wartością każdego prakseologicznego systemu działania oraz stanowi podstawę jego istnienia i trwania w przyszłości.

Najogólniej pojęcie bezpieczeństwa może być rozpatrywane w kategoriach jakościowych jako zdeterminowany, ale niewymierny stan oraz w kategoriach ilościowych jako pewien proces, z natury stochastyczny, cechujący się zmiennością w czasie. Bezpieczeństwo jest więc jednocześnie stanem i procesem. Gdy mówimy o stanie, mamy na myśli wymiar bezpieczeństwa, skalę jego trwałości oraz zasięg terytorialny. Proces natomiast postrzegamy jako nieustanne kształtowanie i umacnianie bezpieczeństwa. To ciągle oddziaływanie określa zarazem dynamikę bezpieczeństwa, o której świadczy stale zwiększający się jego zakres podmiotowy, przedmiotowy i przestrzenny⁵ (rys. 1).

najwyższej rangi, np. w Konstytucji RP (1997) – art. 5, 6, 7, w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ (1948), Europejskiej Konwencji Praw Człowieka – Rada Europy (1953) oraz w traktacie północnoatlantyckim (waszyngtońskim) – art. V (1949).

⁵ Bezpieczeństwo – działania wyprzedzające, nacechowane rozsądkiem bez zbędnego ryzyka, oparte na wiedzy i zdobytych doświadczeniach. Bezpieczeństwo [...] koncepcja uwzględniająca określone założenia, formy przeciwdziałania i zapo-

W pierwotnym znaczeniu etymologicznym bezpieczeństwo jest określane jako pewien stan, proces chwilowego spokoju i porządku, którego dynamika stanowi funkcję mniej lub bardziej zdeterminowanego zbioru zagrożeń i bieżącego czynnika czasowego. Niekiedy więc bezpieczeństwo definiuje się *a priori* jako stan i poczucie pewności, wolności od zagrożeń, strachu czy jakiegoś ataku, a także spokoju i stabilnego kształtowania przyjętej strategii rozwoju.

Ponieważ bezpieczeństwo stanowi funkcję zagrożeń, spektrum potencjalnych zagrożeń zaś jest praktycznie nieskończone, to w bardziej adekwatnej definicji bezpieczeństwo powinno być ujęte jako stan, w którym poziom realnych zagrożeń jest akceptowalny i w pełni kontrolowany. W tym sensie można mówić o procesie zarządzania bezpieczeństwem – świadomym akcie kształtowania pożądanego stanu według określonych zasad i kryteriów sterowania⁶. Polityka kształtowania bezpieczeństwa jest prowadzona w pewnej, raczej stochastycznej przestrzeni stanów, w najwyższym stopniu determinowanej przez spektrum potencjalnych zagrożeń. Stanowią one rodzaj białego szumu, z którego mniej lub bardziej losowo są generowane najgroźniejsze dla bezpieczeństwa realne zagrożenia.

Bezpieczeństwo jest równocześnie procesem losowym, w którym stan bezpieczeństwa podlega dynamicznym zmianom, stosownie do bieżących zagrożeń i uwarunkowań środowiskowych – wewnętrznych i zewnętrznych. Nie istnieje więc trwale i raz na zawsze ustanowione czy zorganizowane bezpieczeństwo. Obserwowane stany bezpieczeństwa są jedynie chwilowymi realizacjami procesu bezpieczeństwa na osi czasu, w konkretnym momencie.

Aktualny stan względnego bezpieczeństwa to chwilowy, zmienny stan realizacji losowego procesu, podlegający oddziaływaniu różnych przypadkowych czynników, celowych i niezamierzonych, będący wynikiem pewnych kompromisów i różnych systemowych konotacji. Racjonalne i świadome kształtowanie bezpieczeństwa jest procesem ciągłym i nieskończonym, a jego chwilowe realizacje to *punkty kontrolne (zwrotne)* w dostatecznie długim horyzoncie strategicznym⁷.

Rozpatrując bezpieczeństwo w systemowych kategoriach prakseologicznych, zdefiniujemy pożądanego stan bezpieczeństwa jako stan, który gwarantuje realizację misji danego systemu, pozwala na urzeczywistnienie ustalonych planów oraz przyjętej strategii rozwoju. Konieczność zaakceptowania potencjalnych i realnych zagrożeń systemowych wynika z obiektywnych uwarunkowań środowiskowych i subiektywnych odczuć oraz z różnych bodźców i impulsów zewnętrznych. W tym sensie stan bezpieczeństwa daje gwarancje nie naruszalnego trwania w danej chwili oraz swobodnego i planowanego rozwoju w realnie zakreślonej przyszłości.

biegania zagrożeniom. Skuteczne ratownictwo. Vide: *Poradnik dla służb ratowniczych.* S. Lipiński (red.). Verlag Dashofer, Warszawa 2008, s. 1.

⁶ Oryginalne podejście do problematyki bezpieczeństwa prezentuje J. Wolanin. Proponuje spojrzeć na bezpieczeństwo jako na produkt inżynierski. Produkt skonstruowany poprzez wykonanie określonych obliczeń, takich jak ilościowe szacowanie ryzyka, zbudowany poprzez system prawny, systemy ratownicze i wspomagające. I wdrożony. J. Wolanin: *Zarys teorii bezpieczeństwa obywateli. Ochrona ludności podczas pokoju.* DANMAR, Warszawa 2005, s. 12.

⁷ Na bezpieczeństwo należy patrzeć w sposób dynamiczny jako na stan rzeczy i zarazem jako na proces społeczny. Określenie bezpieczeństwa jest możliwe tylko tutaj i teraz (*hic et nunc*), a nie tutaj i wszędzie (*hic et ubique*). Bezpieczeństwa nie da się uchwycić i zatrzymać na stałe w jednym miejscu. M. Brzeziński: *Kategoria bezpieczeństwa. W: Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Wybrane zagadnienia.* S. Sulowski, M. Brzeziński (red.). Elipsa, Warszawa 2009, s. 30.

O ile bieżący spokój i pokój są atrybutami tymczasowymi, o tyle przyszłościowy rozwój stanowi o możliwości realizacji misji danego systemu. Dlatego zespolenie obu tych czynników – zapewnienia przetrwania i gwarancji rozwoju – stanowi o racjonalnej strategii kształtowania bezpieczeństwa, której podstawą jest bieżący poziom i poczucie bezpieczeństwa. Docelowa wizja rozwoju zgodnie z własnymi planami reprezentuje składową dynamiczną, natomiast bieżący stan to składowa statyczna procesu bezpieczeństwa⁸.

We współczesnych doktrynach bezpieczeństwa jest ujmowane dualnie: jako statyczny stan chwilowy i zarazem jako dynamiczny proces rozwojowy, zmierzający w ściśle wytyczonym kierunku. Tendencje rozwoju bezpieczeństwa muszą być zarysowane wyraźnie i konsekwentnie⁹. W przeciwnym wypadku stan końcowy bezpieczeństwa może nie spełniać oczekiwanych nadziei i ewoluować w stronę niebezpieczeństwa. Na tej podstawie bezpieczeństwo można zdefiniować jako stan i proces swoistej równowagi między realnymi zagrożeniami a potencjałem obronnym zwalczania tych zagrożeń. Z definicji tej wynika, że wzrost zagrożeń powinien prowadzić do proporcjonalnego wzrostu potencjału przeciwdziałania tym zagrożeniom. Wobec nieustającej dynamiki zagrożeń oznacza to ciągłe doskonalenie zdolności obronnych (adaptacyjnych) i progresywny rozwój nie tylko kolejnych stanów bezpieczeństwa, lecz przede wszystkim procesu bezpieczeństwa stosownie do nowych wyzwań i potencjalnych zagrożeń.

Bezpieczeństwo jako stan charakteryzują pewne parametry liczebne, takie jak: aktualny poziom, stan docelowy, moment diagnozowania, horyzont prognostyczny, potencjalne i realne zagrożenia i stopień ich natężenia oraz potencjał samoobrony. Pożądanym i odpowiednio stymulowanym stanem bezpieczeństwa wymaga od zainteresowanych podmiotów odpowiednich zabiegów i ponoszenia niezbędnych nakładów materialnych (rzeczowych, finansowych) oraz niematerialnych (informacyjnych, kadrowych i organizacyjnych). Bezpieczeństwo kosztuje, a jego utrzymanie zgodnie z przyjętą strategią zarządzania nim absorbuje wiele energii i wymaga zaangażowania rozmaitych zasobów, w tym czynnika ludzkiego, który – jak można sądzić – jest najważniejszy.

Spoleczne poczucie bezpieczeństwa

Pojęcie bezpieczeństwa ma największe znaczenie w szerokim kontekście zbiorowych potrzeb społecznych i osobistych pragnień człowieka jako jednostki składowej społeczeństwa. W znaczeniu ogólnospołecznym bezpieczeństwo sprowadza się do zaspokojenia potrzeb fizycznego istnienia i przetrwania, zapewnienia godziwej egzystencji, stabilności i rozwoju

⁸ *Problematyka bezpieczeństwa systemów jest problematyką stricte interdyscyplinarną, której ranga ze względu na tworzenie się nowego ładu światowego (globalizacja, społeczeństwo informacyjne) będzie z pewnością wzrastać, przy czym na czoło wysuwać się będą problemy bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego, bezpieczeństwa systemów transportu i komunikacji, energetycznych, bezpieczeństwa informacyjnego i ekologicznego itp.* P. Sienkiewicz: *Teoria i inżynieria bezpieczeństwa systemów*. „Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej” 2007 nr 1(66).

⁹ Różne definicje bezpieczeństwa zostały zawarte m.in. w pracach: J. Stańczyk: *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*. Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996; J. Czaputowicz: *System czy nieład? Bezpieczeństwo europejskie u progu XXI wieku*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998; *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2002.



Rys. 2. Piramida potrzeb Maslowa

społecznego oraz ochrony poziomu i jakości życia, a także tożsamości i pewności stabilnego rozwoju społeczno-cywilizacyjnego. Chociaż nie występuje tu *explicite* termin „podmiot”, to bez wątplenia jest on domyślny. Można mówić bowiem tylko o bezpieczeństwie konkretnego podmiotu, np. osoby, grupy ludzi, jednostki organizacyjnej, państwa, narodu, zakładu, miasta, regionu, obiektu czy systemu. Bezpieczeństwo jako abstrakcyjna kategoria myślowa ma sens istnienia tylko w zawiłych systemach filozoficznych, w których występuje jako rodzaj uniwersalnego dobra, pożądanego przez wszystkie byty i idee.

Bezpieczeństwo będące naczelną egzystencjalną potrzebą człowieka i grup społecznych jest zarazem paradygmatem trwania narodów, istnienia państw i pokojowych stosunków międzynarodowych¹⁰. Stanowi pierwotną, nadrzędną potrzebę człowieka, grup społecznych, a także organizmów państwowych. Zgodnie z dualną naturą bezpieczeństwa chodzi nie tylko o chwilowe przetrwanie i stabilną egzystencję, lecz przede wszystkim o długofalowe tendencje rozwoju i systematyczne wzbogacanie tożsamości jednostki oraz dorobku cywilizacyjnego społeczeństw. Wobec nieskończonego i ciągłego spektrum zagrożeń racjonalna strategia kształtowania bezpieczeństwa polega na nieustannej gotowości do sprostania wszelkim wyzwaniom wpływającym destruktywnie na stan bezpieczeństwa i kierunki jego rozwoju.

O randze i decydującym znaczeniu bezpieczeństwa w hierarchicznym systemie potrzeb (wartości) człowieka najdobitniej świadczy druga pozycja bezpieczeństwa w słynnej piramidzie A. Maslowa, obrazującej hierarchię zasadniczych potrzeb człowieka (rys. 2).

¹⁰ S. Sulowski: *O nowym paradygmacie bezpieczeństwa w erze globalizacji*. W: *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa...*, op.cit., s. 16.

Podstawową, elementarną kategorią potrzeb jest sfera potrzeb fizjologicznych, które gwarantują codzienną egzystencję i prawidłowy rozwój biologiczny człowieka jako kręgowca z gatunku ssaków naczelnych. Zaraz po biologicznym trwaniu w życiu gatunku ludzkiego najbardziej liczą się wielospektralne potrzeby bezpieczeństwa osobistego, społecznego, ekonomicznego i politycznego. Dopiero zaspokojenie tych dwóch najbardziej elementarnych poziomów potrzeb otwiera drogę do zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu w sferze przynależności społecznej, szacunku i uznania własnej tożsamości oraz potrzeb najwyższego rzędu w dziedzinie samorealizacji oraz urzeczywistnienia indywidualnych planów życiowych i spektakularnych marzeń osobistych. Zgodnie z wizją A. Masłowa potrzeby zajmujące wyższą pozycję w hierarchii aktualizują się dopiero wtedy, gdy zostaną zaspokojone potrzeby niższego rzędu¹¹.

Nowe wyzwania w sferze bezpieczeństwa wynikają ze standardów funkcjonowania społeczeństwa postindustrialnego (informacyjnego) oraz nieodłącznie związanej z nim globalizacji. Pojęcie społeczeństwa informacyjnego (jap. *Johoka Shakai*) zrobiło we współczesnym świecie karierę jako wyznacznik szeroko rozumianego postępu. Za miarę rozwoju państw i społeczeństw zaczęto uznawać stopień rozwoju technik teleinformatycznych, a także tempo przemian technologicznych i zasięg ich wykorzystywania oraz stopień oddziaływania społecznego. Niewielu zastanawia się jednak nad zagrożeniami wynikającymi z wszechobecności technik i urządzeń informacyjnych, nad perspektywami i wizją dalszego ich rozwoju czy wreszcie nad miejscem człowieka w stechnicyzowanym świecie. Mało kto zdaje sobie sprawę ze skutków zawrotnego tempa komputeryzacji, miniaturyzacji oraz rozwoju elektroniki i wszelkich zawansowanych technologii.

Tymczasem owe skutki mogą być groźne, i to w wielu wymiarach życia zarówno człowieka, jak i otaczającego go świata. Największym, jeszcze nie w pełni uświadomionym niebezpieczeństwem, zagrażającym całym społeczeństwom i pojedynczym jednostkom, jawi się wysoce zaawansowany cyberterrorizm, prowadzony, niestety, także przez instytucje państwowe¹².

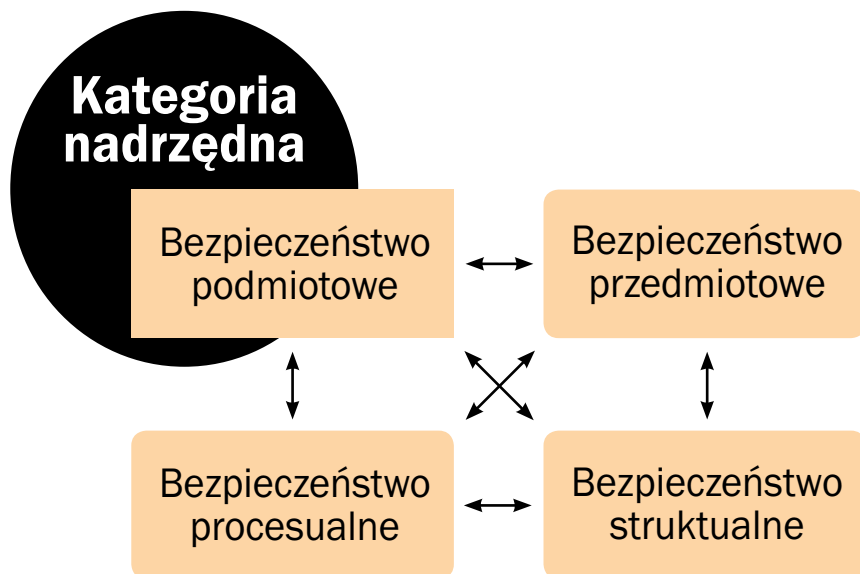
Wieloznaczność i uniwersalność pojęcia bezpieczeństwa sprawia, że próby jego bardziej dokładnego zdefiniowania są prowadzone w odniesieniu do jego różnych aspektów i kontekstów znaczeniowych. Dość powszechnie termin ten jest rozpatrywany w pewnej czterowymiarowej przestrzeni, dotyczącej ujęcia (rys. 3):

- podmiotowego (np. człowiek, grupa społeczna, naród, państwo);
- przedmiotowego (np. korporacja, instytucja, obiekt, system);
- procesualnego (np. prawo, procedury, polityka, strategie);
- strukturalnego (np. organizacje, struktury, hierarchia, działania).

Płynność i ulotność błogostanu, jakim jest stan bezpieczeństwa, dotyczy wszystkich wymiarów i przestrzeni aplikacyjnych, zarówno w sferze rozważań teoretycznych, jak i w obszarze praktyki, zwłaszcza społecznej, na gruncie tzw. wielkich systemów. Przez pojęcie wielkiego systemu należy rozumieć prakseologiczny system działania, w którym występują

¹¹ R.W. Griffin: *Podstawy zarządzania organizacjami*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 461.

¹² M. Kwiecień: *Bezpieczeństwo informacyjne we współczesnym świecie*. http://www.rodaknet.com/rp_art_3804_czytelnia_niebezpieczenstwo_informacyjne_kwiecien.htm_bezpieczenstwo_informacyjne [dostęp: 15.05.2011].



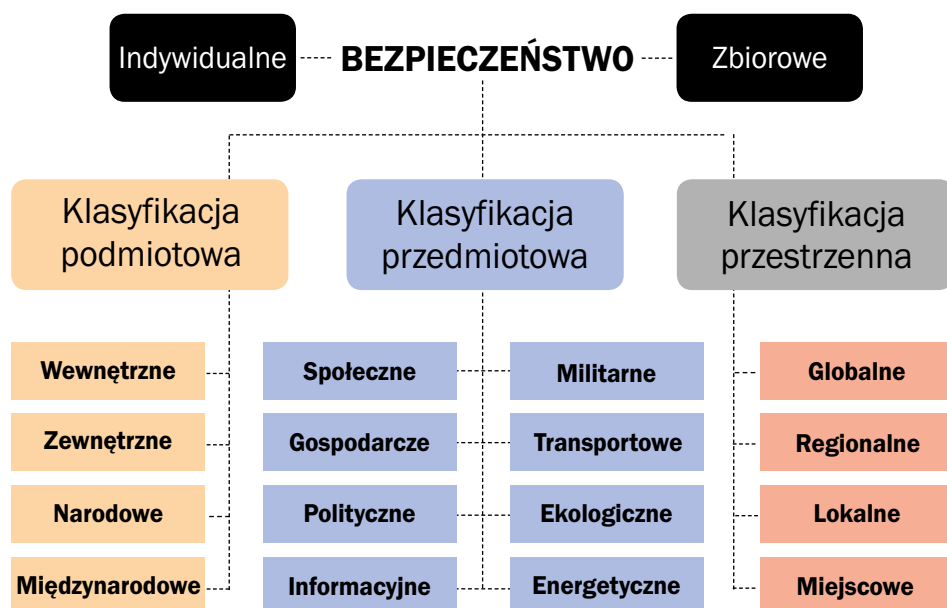
Rys. 3. Czterowymiarowa przestrzeń bezpieczeństwa

elementy społeczne, gospodarcze, polityczne, techniczne i administracyjne powiązane wzajemną siecią zależności publicznych oraz relacji organizacyjno-funkcjonalnych i formalno-prawnych. Wielki system obrazuje dowolny wycinek rzeczywistości społeczno-gospodarczo-politycznej, w której omawianą problematykę bezpieczeństwa i wszystkie jego aspekty kształtują organy władzy publicznej, jednostki administracji centralnej i terenowej oraz obowiązujące uregulowania prawno-legislacyjne¹³.

Skutecznym sposobem na racjonalne zarządzanie bezpieczeństwem i opanowanie choćby części potencjalnych zagrożeń wydaje się inżynieria bezpieczeństwa, której istotę stanowi projektowanie, testowanie i wdrażanie prakseologicznych systemów zabezpieczeń i procedur ograniczających prawdopodobieństwo wystąpienia zdarzeń niekorzystnych, generujących straty i negatywne następstwa¹⁴. Niezmiernie ważnym problemem jest ograniczenie skutków tych zdarzeń, a także naukowe badanie mechanizmów i procesów wzajemnego oddziaływania zagrożeń, otoczenia cywilizacyjnego i środowiska naturalnego. Inżynieria bezpieczeństwa stara się obiektywizować zagrożenia, określać prawdopodobieństwa ich wystąpienia oraz rozpatrywać przyczyny i skutki w kategoriach analitycznych za pomocą

¹³ Obecnie w Polsce do działań operacyjno-rozpoznawczych są uprawnione następujące służby: Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Więzienna, Straż Graniczna, policja, Wywiad Skarbowy, Żandarmeria Wojskowa.

¹⁴ Podstawowe problemy inżynierii interdyscyplinarnej w aspekcie jej popularnych aplikacji niemal we wszystkich dziedzinach współczesnego życia zostały przedstawione w pracy: K. Ficoń: *Inżynieria – szanse i wyzwania XXI wieku*. „Kwartalnik Bellona” 2010 nr 2, s. 135 i nast.



Rys. 4. Systemy klasyfikacyjne bezpieczeństwa

precyzyjnych narzędzi i metod badawczych¹⁵. Niestety takie podejście, oparte wyłącznie na obiektywnych, naukowych podstawach, w sytuacjach kryzysowych, gdy mamy do czynienia z emocjami i społecznym wzburzeniem, jest zbyt jednostronne, ponieważ pomija subiektywne odczucia i autentyczne przeżycia zagrożonych społeczności. W opinii publicznej zagrożenia są powszechne, a diagnoza niebezpieczeństwa łączy się ze świadomością nieuchronności bycia narażonym na negatywne skutki i następstwa, często traumatyczne.

Typologia kategorii bezpieczeństwa

Uniwersum pojęcia bezpieczeństwa sprawia, że na trwałe zagościło ono w takich dyscyplinach naukowych, jak: nauki wojskowe, filozofia, politologia, stosunki międzynarodowe, ekonomia, ekologia, socjologia, psychologia, prawo, nauki techniczne, a także w różnych aplikacjach użytkowych. Praktycznie obejmuje ono prawie wszystkie dziedziny życia społecznego, gospodarczego, politycznego oraz sferę badań naukowych i rozmaitych projektów wdrożeniowych.

¹⁵ W ostatnich latach dynamicznie rozwijają się takie dziedziny inżynierii bezpieczeństwa, jak inżynieria bezpieczeństwa technicznego i inżynieria bezpieczeństwa cywilnego. Inżynieria bezpieczeństwa technicznego ma na celu zaprojektowanie, zbudowanie, eksploatację i likwidację obiektów technicznych z myślą o zminimalizowaniu możliwości i rozmiaru ich negatywnego oddziaływania na otoczenie. Natomiast celem inżynierii bezpieczeństwa cywilnego jest zapobieganie, prognozowanie, usuwanie oraz racjonalne minimalizowanie szkód wywołanych przez działalność społeczno-cywilizacyjną człowieka oraz naturalne zjawiska przyrodnicze. Vide: W. Pihowicz: *Inżynieria bezpieczeństwa technicznego. Problematyka podstawowa*. Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, Warszawa 2008, s. 19.

W teorii i praktyce bezpieczeństwo jest klasyfikowane w różny sposób i według rozmaitych kryteriów. Systemów klasyfikacyjnych bezpieczeństwa jest praktycznie nieskończenie wiele z tego względu, że kategoria ta występuje w każdej dziedzinie życia. Najbardziej popularne systemy klasyfikacyjne bezpieczeństwa dotyczą jego aspektów podmiotowych, przedmiotowych i wymiarów przestrzennych¹⁶ (rys. 4).

Klasyfikacja podmiotowa jest oparta na zależności od podmiotu, którego żywotne interesy są chronione przed zagrożeniami wewnętrznymi¹⁷ i zewnętrznymi¹⁸. W tym kontekście wyróżnia się bezpieczeństwo narodowe (państwowe) i bezpieczeństwo międzynarodowe, które mogą być kształtowane w dwóch obszarach:

- wewnętrznym (bezpieczeństwo wewnętrzne) – dotyczy zapewniania stabilności wewnętrznej podmiotu bezpieczeństwa;
- zewnętrznym (bezpieczeństwo zewnętrzne) – dotyczy przeciwdziałania zagrożeniom zewnętrznym.

Podstawą tego podziału są granice terytorialne – państwowe, kontynentalne, sojusznicze i środowiskowe oraz granice innych podmiotów bezpieczeństwa. W warunkach globalizacji i internacjonalizacji większości sfer życia społecznego granica między bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym jest rozmyta, a wiele zagrożeń, takich jak terroryzm międzynarodowy, narkobiznes czy katastrofy naturalne i ekologiczne, niekiedy trudno dowieść do wyraźnie określonego źródła.

Bezpieczeństwo narodowe często jest utożsamiane z bezpieczeństwem państwa, ponieważ wywodzi się z egzystencjalnych potrzeb ludzkich społeczności zorganizowanych w struktury państwowe. Bezpieczeństwo międzynarodowe ma szerszy zakres niż bezpieczeństwo narodowe, jest kształtowane bowiem nie tylko przez państwa, choć odgrywają one rolę pierwszoplanową. Istotne znaczenie mają w tym wypadku inne podmioty bezpieczeństwa międzynarodowego: sojusze, organizacje oraz korporacje transgraniczne i międzynarodowe¹⁹.

Klasyfikacja przedmiotowa jest odnoszona do żywotnych interesów obiektów bezpieczeństwa, które podlegają oddziaływaniu różnorodnych zagrożeń. Dlatego szczególne znaczenie praktyczne mają subpodziały rodzajów bezpieczeństwa dotyczące poszczególnych sfer działalności ludzkiej, w których owe zagrożenia się przejawiają. Zgodnie z tą zasadą są klasyfikowane żywotne interesy, zagrożenia i kierunki zapewniania bezpieczeństwa. Przez bezpieczeństwo rozpatrywane przedmiotowo należy rozumieć ochronę żywotnych interesów

¹⁶ K. Malak: *Typologia bezpieczeństwa. Nowe wyzwania*. Vide: http://www.stosunki_miedzynarodwe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=954%3Atypologia-bezpieczenstwa-nowe-wyzwania [dostęp: 20.06.2011].

¹⁷ *Zagrożenia wewnętrzne – rodzaj zagrożenia, w wyniku którego powstaje prawdopodobieństwo zmniejszania się zdolności organów władzy do utrzymania ładu i porządku publicznego w państwie*. B. Balcerowicz: *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 120.

¹⁸ *Zagrożenia zewnętrzne – rodzaj zagrożenia, w wyniku którego zwiększone jest prawdopodobieństwo utraty lub ograniczenia suwerenności czy też integralności terytorialnej państwa, źródłem tego zagrożenia jest inne państwo (najczęściejjeści ościenne)*. B. Balcerowicz: *Słownik terminów...*, op.cit., s. 120.

¹⁹ Według Cz. Mojsiewicza na bezpieczeństwo narodowe wpływa wiele różnorodnych czynników. W XXI wieku do najważniejszych z nich należą czynniki: gospodarcze, finansowe, technologiczne, ekologiczne, informacyjne i militarne. Szerzej: Cz. Mojsiewicz: *Co wpływa na bezpieczeństwo państw i suwerenność*. W: *Stosunki międzynarodowe*. W. Malendowski, Cz. Mojsiewicz (red.). Wydawnictwo Alta 2, Warszawa 2003, s. 41 i nast.

jednostki, społeczeństwa i państwa oraz innych podmiotów bezpieczeństwa przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi w celu umożliwienia skutecznego działania we wskazanej sferze działalności ludzkiej.

Z najbardziej popularnych rodzajów bezpieczeństwa przedmiotowego należy wymienić bezpieczeństwo: polityczne, informacyjne, militarne, ekologiczne i ekonomiczne (dzielone między innymi na: surowcowe, finansowe, technologiczne, rolne, żywnościowe i socjalne), a także społeczne, kulturowe i ideologiczne. Mimo że klasyfikacja ta ma charakter pomocniczy wobec podziału podmiotowego, to jej znaczenia nie sposób nie docenić. Pozwala ona bowiem na bardziej precyzyjne przeanalizowanie stanu bezpieczeństwa w określonej sferze i optymalne ustalenie kierunków jego umacniania. Żadna klasyfikacja bezpieczeństwa nie będzie ani wyczerpująca, ani zamknięta, ani tym bardziej rozłączna.

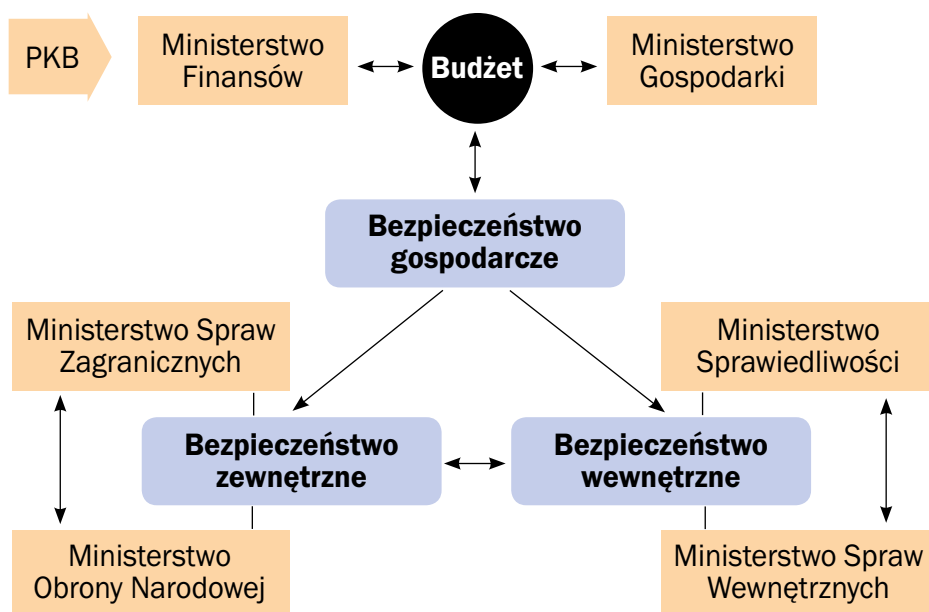
Według kryterium przestrzennego bezpieczeństwo może być ujmowane jako: globalne (uniwersalne), transregionalne, regionalne, subregionalne, lokalne, miejscowe i personalne (dotyczące indywidualnych osób). Bezpieczeństwo globalne oznacza zdolność do zapewnienia stabilnego rozwoju cywilizacji światowej, przeciwdziałania katastrofom naturalnym i zapobiegania im w wymiarze globalnym oraz ochronę systemu wzajemnych relacji społeczności światowej przed destabilizacją, kryzysami, konfliktami zbrojnymi i wojnami. Można więc przyjąć, że bezpieczeństwo globalne polega na zapobieganiu zagrożeniom, przeciwdziałaniu im i zwalczaniu ich (likwidowaniu) ze względu na żywotne interesy planety traktowanej jako jedność i całość. Bezpieczeństwo regionalne obejmuje ochronę systemu wzajemnych stosunków państw regionu przed takimi zagrożeniami, jak: destabilizacja sytuacji, kryzysy, konflikty zbrojne i wojny o charakterze regionalnym. Jest oparte na układzie regionalnym, który działa zawsze w obrębie jakiegoś regionu międzynarodowego (Europa, Azja, Ameryka Łacińska, Azja Południowo-Wschodnia). Regionalne instytucje bezpieczeństwa często powstają, choć nie zawsze, na podstawie granic geograficznych regionu wytworzonego na płaszczyźnie współpracy funkcjonalnej.

Regionalizacja bezpieczeństwa powoduje, że w większym stopniu uwzględnia się lokalną specyfikę zagrożeń oraz metod i środków przeciwdziałania, zwłaszcza w sprawach ekologicznych i katastrof naturalnych. Coraz większe znaczenie ma więc kształtowanie lokalnego kompleksu bezpieczeństwa, co pozwala mówić o bezpieczeństwie lokalnym, obejmującym tylko część terytorium państwa i wspólnoty społecznej. Polega ono na ochronie żywotnych i ważnych interesów lokalnej wspólnoty społecznej oraz lokalnych instytucji bezpieczeństwa przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi, a także na zapewnianiu warunków do realizacji tych interesów.

Podobnie definiuje się bezpieczeństwo na poziomie miejscowym. Poziom miejscowy obejmuje problemy bezpieczeństwa zarówno wielkich miast, jak i dzielnic, powiatów i gmin, tzn. jednostek administracyjnych mających status samorządowy. Jednostki te są narażone na charakterystyczne, w dużej części tylko dla nich, zagrożenia żywotnych interesów poszczególnych osób i wspólnoty społecznej, między innymi na: bezrobocie, brak niezbędnej infrastruktury społecznej i bytowej, ograniczoną dostępność opieki lekarskiej i innych usług, niski poziom komunikacji oraz oddalenie od duchowych źródeł kultury.

Na najniższym poziomie społecznym bezpieczeństwo dotyczy, bezpośrednio lub pośrednio, każdego mieszkańca, czyli jednostki. W każdym wymiarze można więc mówić o bez-

Bezpieczeństwo



Rys. 5. Strategiczne wymiary bezpieczeństwa narodowego

pieczeństwie personalnym (jednostki), którego istotą jest zapewnienie żywotnych i ważnych interesów życiowych oraz społecznych jednostki, a także ich ochrona przed zagrożeniami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Bezpieczeństwo narodowe

Bezpieczeństwo narodowe dotyczy określonych populacji społecznych, przede wszystkim narodów, państw i pewnych grup etnicznych zamieszkujących na wydzielonym terytorium geograficzno-przestrzennym. Najczęściej jest utożsamiane ze stanem bezpieczeństwa polityczno-militarnego rozpatrywanego w kontekście zagrożeń zewnętrznych²⁰, głównie militarnych. We współczesnych stosunkach międzynarodowych ma ono duże znaczenie i jest zasadniczym kryterium organizowania oraz funkcjonowania tych stosunków. Na potrzeby dalszych analiz pojęcie bezpieczeństwa narodowego będzie ujmowane szeroko – jako triada trzech kategorii pośrednich²¹ (rys. 5):

²⁰ Jako potwierdzenie tej tezy można wskazać zestaw siedmiu definicji bezpieczeństwa narodowego zawarty w pracy: B. Balcerowicz: *Słownik terminów...*, op.cit., s. 12. Jedną z najprostszych definicji określa bezpieczeństwo narodowe jako stan równowagi między zagrożeniem wywołanym możliwością zaistnienia konfliktu a potencjałem obronnym. W. Stankiewicz: *Bezpieczeństwo narodowe a walki niebrojne. Studium*. Wojskowa Akademia Polityczna, Warszawa 1991, s. 73.

²¹ Obszerne konteksty historyczne, geostrategiczne oraz militarno-obronne bezpieczeństwa narodowego Polski zostały przedstawione w pracy: *Bezpieczeństwo narodowe – pojęcie, charakter, uwarunkowania*. W: *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku*. R. Jakubczak, J. Flis (red.). Bellona, Warszawa 2006, s. 51 i nast.

- bezpieczeństwa ekonomiczno-gospodarczego;
- bezpieczeństwa militarno-obronnego (zewnętrznego);
- bezpieczeństwa społeczno-cywilizacyjnego (wewnętrznego).

W krajach demokratycznych za kompleksowe bezpieczeństwo narodowe (publiczne) odpowiada rząd oraz ekipa sprawująca władzę polityczną i gospodarczą w państwie. Podstawą wszelkiego bezpieczeństwa jest potencjał gospodarczy państwa, sposób zorganizowania i styl funkcjonowania jego struktur politycznych oraz organów władzy administracyjnej i publicznej.

Bezpieczeństwo ekonomiczno-gospodarcze wynika ze stanu i możliwości gospodarki narodowej, jej potencjału operacyjnego, którego wymiernym wskaźnikiem jest dochód narodowy brutto i przeliczony dochód narodowy *per capita*. Potencjał gospodarczy państwa określa jego poziom konkurencji na rynkach światowych, a tym samym jego pozycję w stosunkach międzynarodowych i w różnych rankingach klasyfikacyjnych. Jednocześnie determinuje poziom wydatków, głównie budżetowych, przeznaczonych na kształtowanie pozostałych dwóch kategorii bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego²².

Formalnie za stan gospodarki narodowej i bezpieczeństwo ekonomiczno-gospodarcze w Polsce odpowiada Ministerstwo Gospodarki, którego najważniejszym partnerem jest Ministerstwo Finansów, pełniące funkcję centralnego dystrybutora środków finansowych w skali państwa. Podstawowym resortem kształtującym bezpieczeństwo ekonomiczno-gospodarcze jest także Ministerstwo Infrastruktury, odpowiedzialne za rozwój cywilizacyjny kraju, zwłaszcza w aspekcie komunikacyjnym (łącność i transport) oraz logistycznym.

Bezpieczeństwo zewnętrzne państwa jest kształtowane przede wszystkim w sektorach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej. Jako nadrzędny cel bezpieczeństwa zewnętrznego (narodowego) wskazuje się zachowanie integralności państwa, spójności jego granic i terytorium, a także niezawisłości narodowej oraz wolności na arenie międzynarodowej. Bezpieczeństwo zewnętrzne państwa w dużej mierze kształtują czynniki geopolityczne, strategiczne sojusze i koalicje międzynarodowe, w tym przynależność Polski do NATO, oraz aktywny udział w innych organizacjach i strukturach międzynarodowych. Najwyższą rangę mają dobrosąsiedzkie stosunki polityczne i gospodarcze oraz aktywne partnerstwo polityczne w skali międzynarodowej.

Przez wieki za symbole bezpieczeństwa zewnętrznego państwa uznawano jego potencjał militarny i realne zdolności obronne wobec ewentualnego agresora. Obecnie możliwości militarne państwa odgrywają rolę drugorzędną, nadrzędne stały się bowiem sojusze wojskowe i koalicje międzynarodowe, które tworzą różne systemy bezpieczeństwa zbiorowego w skali świata.

²² *Gospodarcze podstawy bezpieczeństwa państwa – część gospodarki narodowej, która w ograniczonym lub pełnym zakresie realizuje zadania na rzecz jego bezpieczeństwa. Jest to obszar gospodarki narodowej służący wyłącznie zapewnieniu bezpieczeństwa państwa oraz obszar podwójnego zastosowania, który w razie zagrożenia bezpieczeństwa w krótkim czasie może dokonać transformacji z gospodarki zaspokajającej potrzeby konsumpcyjne i rozwojowe na gospodarkę służącą zaspokojeniu potrzeb bezpieczeństwa. Obszar służący wyłącznie zapewnieniu bezpieczeństwa odpowiada w istocie gospodarce obronnej państwa, a obszar podwójnego zastosowania to swoista rezerwa gospodarki obronnej, która stosownie do potrzeb i okoliczności może być przystosowana do celów związanych z zaspokojeniem potrzeb obronnych.*
B. Balcerowicz: *Słownik terminów...*, op.cit., s. 39.

Bezpieczeństwo wewnętrzne jest odnoszone do określonego stanu ładu i porządku publicznego, poszanowania zasad wolności, równości i praw jednostki oraz respektowania demokratycznych zasad współżycia społeczno-politycznego w skali ogólnospołecznej. W Polsce przodują resorty spraw wewnętrznych oraz administracji i cyfryzacji, którym podlega wiele służb porządku publicznego, z policją, Państwową Strażą Pożarną, Strażą Graniczną oraz licznymi służbami i jednostkami ratowniczymi na czele²³. W dziedzinie bezpieczeństwa wewnętrznego istotną rolę odgrywa Ministerstwo Sprawiedliwości, Prokuratura Generalna oraz Ministerstwo Zdrowia. Sfera bezpieczeństwa wewnętrznego ma duże znaczenie dla budowania demokratycznych standardów życia, przestrzegania elementarnych zasad współżycia społecznego i zbiorowego oraz indywidualnego poczucia bezpieczeństwa przez różne grupy społeczne i pojedynczego obywatela.

Realny poziom bezpieczeństwa ekonomiczno-gospodarczego, militarno-obronnego i społeczno-organizacyjnego składa się na kompleksowy obraz bezpieczeństwa narodowego państwa polskiego oraz wszystkich jego obywateli. Bezpieczeństwo narodowe Polski może być postrzegane także w wymiarze międzynarodowym jako opinia i szacunek społeczności światowej oraz w wymiarze krajowym jako poczucie dumy i satysfakcji z obywatelstwa polskiego, narodowych tradycji i różnych więzów historycznych, społecznych, gospodarczych oraz rodzinnych, połączonych uczuciem patriotyzmu lokalnego i narodowego. Dlatego bezpieczeństwo narodowe jest zasadniczym dążeniem państwa i rządu, mającym na celu zarówno zapewnienie zewnętrznych i wewnętrznych warunków do rozwoju państwa i jego życiowych interesów, jak i ochronę przed istniejącymi i potencjalnymi zagrożeniami.

Transformacja stanów bezpieczeństwa

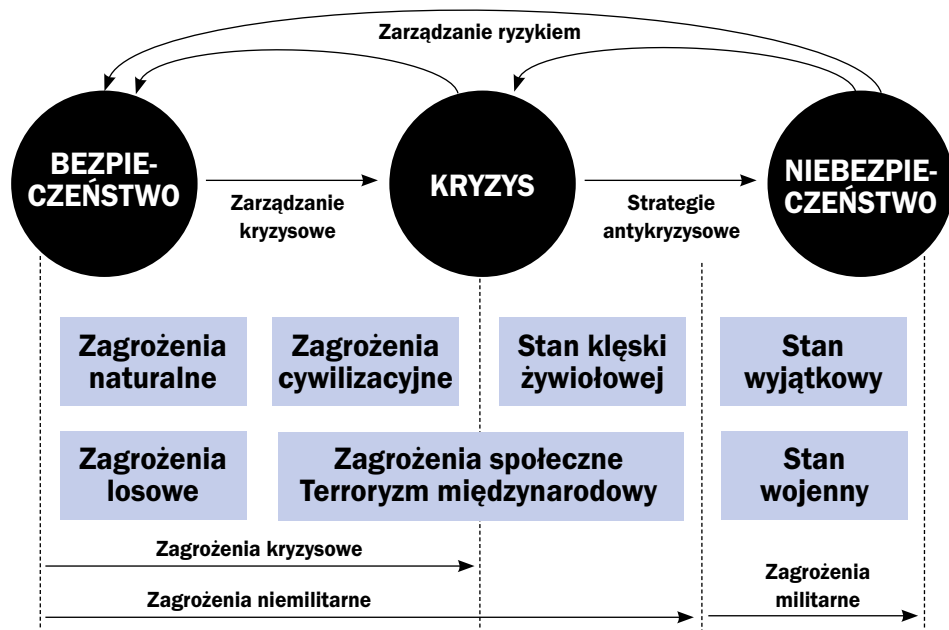
Prakseologiczny system działania rozpatrywany w kategoriach wielkiego systemu, tj. obejmującego ludzi, organizacje i technologie, może znajdować się w zależności od stopnia natężenia zagrożeń systemowych i własnych możliwości defensywnych w jednym z trzech wyodrębnionych stanów: bezpieczeństwa (pokoju), kryzysu²⁴ i niebezpieczeństwa (wojny). Do skutecznego i racjonalnego sterowania procesem i w konsekwencji stanami bezpieczeństwa jest powoływany specjalistyczny system zarządzania kryzysowego, który z racji przydzielonych kompetencji dysponuje odpowiednim potencjałem zwalczania realnych zagrożeń, powodujących destrukcję systemowych stanów bezpieczeństwa.

Dynamika procesu kształtowania bezpieczeństwa zostanie rozpatrzona w strukturze modelowego systemu prakseologicznego, którego funkcja bezpieczeństwa (zmienna zależna)

²³ *Ratownictwo jako dziedzina bezpieczeństwa powszechnego oznacza działalność prowadzoną na wszystkich szczeblach organizacji państwa w czasie pokoju, kryzysu i wojny, za pomocą różnych metod, sił i środków, której celem jest ratowanie zdrowia i życia ludzkiego i/lub dóbr materialnych, a także Ratowanie to pomoc w trudnej sytuacji, która grozi śmiercią tak ofiar, jak i ratowników oraz zniszczeniem ważnych elementów dorobku materialnego i kulturowego oraz środowiska. Vide: Cywilna organizacja ochrony i obrony narodowej. W: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 341.*

²⁴ W aspekcie psychologicznym E.M. Marciniak wyróżnia cztery kategorie kryzysów: rozwojowe – naturalnie wpisane w życie, sytuacyjne – wywołane niespodziewanymi, niecodziennymi zdarzeniami, egzystencjalne – związane z przeżywaniem wewnętrznych konfliktów oraz środowiskowe – np. powódź, wojna. E.M. Marciniak: *Psychologiczne aspekty poczucia bezpieczeństwa. W: *Bezpieczeństwo wewnętrzne państwa...*, op.cit., s. 63.*

Bezpieczeństwo



Rys. 6. Stany przejścia bezpieczeństwa systemowego

jest stymulowana przez dwie zmienne niezależne: potencjał destrukcji zagrożeń realnych i potencjał konstrukcji (obronny) systemu bezpieczeństwa, instytucjonalnie nazwany systemem zarządzania kryzysowego²⁵. System zarządzania kryzysowego dysponuje swoistym antidotum – potencjałem reagowania na realne zagrożenia i ich zwalczania. Możliwości obronne systemu zarządzania kryzysowego są złożoną funkcją wielu argumentów i zmiennych charakteryzujących daną organizację.

W ujęciu modelowym transformacja bezpieczeństwa w prakseologicznym systemie działania do różnych jego stanów pośrednich odbywa się na ścieżce procesowej bezpieczeństwa, na której występują trzy zasadnicze kategorie bezpieczeństwa, rozumiane jako chwilowe, względnie stałe stany normatywne (rys. 6). Są to:

- stan bezpieczeństwa (docelowy, najbardziej pożądaný);
- stan kryzysowy (przejściowy i tymczasowy);
- stan niebezpieczeństwa (wymuszony, niepożądany).

Wyjściowy stan bezpieczeństwa jest stanem pożądanym i oznacza co najmniej równowagę potencjału zagrożeń i systemowych możliwości ich zwalczania. W stanie bezpieczeństwa potencjał realnych zagrożeń jest praktycznie pomijany oraz w pełni monitorowany i kontrolowany przez system zwalczania zagrożeń. Spektrum bieżących zagrożeń nie stanowi pro-

²⁵ Próbę formalnego zobrazowania procesów destrukcji i konstrukcji stanu bezpieczeństwa systemowego za pomocą modelu matematycznego przedstawiono w pracy: K. Ficoń: *Wykorzystanie funkcji potęgowo-wykładniczej w procesie zarządzania bezpieczeństwem*. „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej” 2009 nr 1 (176), s. 33 i nast.

blemu dla systemu sterowania bezpieczeństwem, czyli systemu zarządzania kryzysowego. W stanie bezpieczeństwa rozpatrywany system prakseologiczny z powodzeniem realizuje swoją misję, a tendencje i plany jego rozwoju są niezagrożone i w pełni realne.

Stan kryzysowy informuje o tym, że dynamika przyrostu zagrożeń w stosunku do wzrostu możliwości obronnych danego systemu jest większa i następuje stopniowa eskalacja sytuacji kryzysowej. W stanie tym potencjał realnych zagrożeń staje się coraz groźniejszy dla bezpieczeństwa systemu, a organiczny system zarządzania kryzysowego musi maksymalnie skutecznie interweniować, by powstrzymać rosnącą przewagę potencjału zagrożeń nad możliwościami obronnymi. Stan kryzysowy wymaga użycia określonych sił i środków zaradczych do opanowania i zaniechania kryzysu oraz powrotu do pożądanego stanu bezpieczeństwa. W tym etapie istotne jest zwłaszcza logistyczne wsparcie działań operacyjnych systemu zarządzania kryzysowego przez odpowiedni potencjał społeczno-gospodarczy.

Stan niebezpieczeństwa oznacza, że potencjał realnych zagrożeń przekracza poziom krytyczny uznany za niebezpieczny i że dominacja potencjału zagrożeń nad możliwościami obronnymi systemu zarządzania kryzysowego jest wyraźna. Powrót ze stanu niebezpieczeństwa do stanu kryzysu, a najlepiej do stanu bezpieczeństwa, wymaga użycia znacznych sił i środków zwalczania powstałego niebezpieczeństwa. Niekiedy stan niebezpieczeństwa kończy się katastrofą lub inną klęską, np. militarną. Funkcjonowanie systemu zarządzania kryzysowego w stanie dużego niebezpieczeństwa jest utrudnione i mało skuteczne i najczęściej wymaga zastosowania radykalnych rozwiązań oraz innowacyjnych procedur obronnych. Największy wysiłek musi podjąć macierzysty system wsparcia logistycznego, przy czym może korzystać z licznych form współpracy i współdziałania, np. sojuszniczego.

Wymienione stany bezpieczeństwa należy rozumieć jako kolejne realizacje funkcji bezpieczeństwa w pewnym horyzoncie czasowym. Osiągane stany (wartości) bezpieczeństwa stanowią funkcję dwóch zasadniczych zmiennych niezależnych, tj. potencjału realnych zagrożeń i możliwości obronnych zwalczania tychże. Dysproporcje między tymi zmiennymi oraz dynamika ich dominacji są przyczyną wystąpienia stanu kryzysowego lub ekstremalnego stanu niebezpieczeństwa.

Bezpieczeństwo wielkich systemów społecznych

Za zasadniczy cel funkcjonowania wielkich systemów społeczno-gospodarczo-politycznych uważa się nakazowe kryterium osiągnięcia i utrzymania pożądanego stanu bezpieczeństwa w określonym horyzoncie czasowym. Podstawową zmienną niezależną funkcji bezpieczeństwa systemowego stanowi czas, ponieważ bezpieczeństwo jest procesem, który może podlegać różnym zmianom i wahaniom w czasie. Powszechnie przyjmuje się, że bezpieczeństwo systemu może wykazywać:

- tendencję do wzrostu, gdy poczucie stanu bezpieczeństwa działania i jego pewność sukcesywnie się nasilają i tworzą coraz lepsze warunki rozwoju, pozwalające na zwiększenie konkurencyjności systemu;

- tendencję do spadku, gdy relatywnie stan bezpieczeństwa systemowego pogarsza się, w efekcie system zaczyna funkcjonować w coraz trudniejszych warunkach i staje się coraz mniej konkurencyjny w danym środowisku systemowym,

– stabilizację poziomu bezpieczeństwa i systemowej konkurencyjności w określonym środowisku, która *de facto* oznacza stagnację i regres, nie gwarantuje rozwoju systemu w dłuższym horyzoncie czasowym.

Oczywiście najbardziej pożądanym stanem jest progresywny, systematyczny rozwój systemu, co oznacza relatywne sprostanie konkurencji (zagrożeniom) i zmaksymalizowanie kryterium celu działania, czyli zwiększenie efektywności w rozpatrywanym okresie.

Zasada zachowania maksymalnego bezpieczeństwa dotyczy także systemów, które działają w sytuacjach *stricte* konfliktowych, a ich zadaniem jest osiągnięcie jakichś antagonistycznych celów wobec innych systemów, zwłaszcza zaś zniszczenie systemów przeciwnych. Taka sytuacja dotyczy nie tylko klasycznych systemów militarnych, zaprojektowanych specjalnie do prowadzenia działań bojowych, których celem jest osłabienie przeciwnika w takim stopniu, by przyjął warunki zwycięzcy. Skala i poziom osłabienia strony przeciwnej mogą być oczywiście różne – od zniszczenia pewnego potencjału bojowego (gospodarczego, społecznego, politycznego) aż do całkowitego (fizycznego) unicestwienia systemu przeciwnego.

Kumulujące się różne czynniki i zdarzenia oraz nierozwiązane w porę problemy prowadzą do powstania sytuacji krytycznych i kryzysowych, które zdecydowanie pogarszają standardy bezpieczeństwa systemowego. Najogólniej ujmując, do narastania sytuacji krytycznych przyczyniają się trzy grupy czynników kryzysogennych: napięcia, zagrożenia i konflikty. W praktyce te kategorie czynników są rozmaicie traktowane i nie zawsze oznaczają nasilenie sytuacji krytycznej. Eskalacja tych czynników przebiega według określonej gradacji, obejmującej:

- napięcia i drobne zdarzenia, będące dość słabymi stymulatorami sytuacji krytycznych i prowadzące raczej do niewielkiego wzrostu niepewności oraz destabilizacji;
- zagrożenia i incydenty stanowiące bardziej zaawansowaną formę potęgowania sytuacji krytycznych, mogące generować niebezpieczeństwa o zróżnicowanej skali szkodliwości i poziomie strat;
- konflikty odnoszone głównie do sytuacji społecznych i politycznych, prowadzące do najbardziej radykalnego i wieloaspektowego wzrostu niebezpieczeństwa w różnych dziedzinach życia społeczno-politycznego.

Nasilenie się sytuacji krytycznych i obniżenie poziomu bezpieczeństwa systemowego zwykle jest skutkiem oddziaływania wielu różnych czynników. Ich chronologia i stopniowność w dynamicznie kształtujących się sytuacjach kryzysowych nie mają większego znaczenia. Czynniki te nawzajem się przeplatają i przenikają, a często wzajemnie eskalują. Obszar sytuacji krytycznych z reguły jest trudno definiowalny, ponieważ cechuje go żywiołowość i niepewność, co oznacza w wysokim stopniu nieprzewidywalność sytuacji.

Funkcjonowanie systemów w warunkach sprzeczności i antagonizowania celów oraz zadań jest właściwe nie tylko dla systemów typowo militarnych czy bojowych. Także w innych dziedzinach życia, zwłaszcza społeczno-gospodarczego, występują sprzeczności interesów, które prowadzą do różnych napięć i konfliktów systemowych. Powszechnie znanym standardem antagonistycznych celów na gruncie systemów ekonomiczno-gospodarczych, a głównie biznesowych, jest walka konkurencyjna firm, niekiedy prowadzona z zastosowaniem zaawansowanych metod marketingowych, finansowych i rynkowych. Współczesna ekonomia i gospodarka ryn-

kowa oferują coraz więcej sposobów niszczenia, a przynajmniej osłabiania konkurencji i są one przedstawiane jako swoiste procedury bezpieczeństwa prowadzenia działalności gospodarczej w wysoce konkurencyjnej gospodarce rynkowej.

Ponieważ wielkie systemy z reguły są tworzone do współpracy w określonym środowisku systemowym, to w tym przypadku najczęściej się mówi o tzw. współdziałaniu antagonistycznym jako przeciwieństwie współdziałania konstruktywnego i synergicznego. Systemy antagonistyczne również dążą do osiągnięcia w jak najwyższym stopniu bezpieczeństwa realizacji swojej misji (także militarnej) i zapewnienia najwyższego poziomu spełnienia przyjętej funkcji celu. Można postawić tezę, że szeroko rozumiane bezpieczeństwo systemu jest największym paradygmatem systemowym.

W żadnym z dynamicznych, wielkich systemów nie ma stanu systemowego, który byłby stanem stałym, danym raz na zawsze, skazującym system na dostatecznie długi horyzont czasowy. Złożoność i dynamika systemowego otoczenia zewnętrznego i wewnętrznego powodują, że wielkie systemy żyją swoim dynamicznym życiem i dlatego zmienność ich stanów jest permanentną cechą systemową. Utrzymanie wzorcowego, wyidealizowanego stanu bezpieczeństwa wymaga podjęcia znacznego wysiłku oraz wykorzystania energii systemowej. Stan ten ciągle jest poddawany presji czasu, konkurencyjności systemowej i podlega różnym zakłóceniom wewnętrznym, a przede wszystkim zewnętrznym. Można sformułować tezę, że systemy kierują się swoimi prawami ewolucji i rozwoju, a także degradacji i destabilizacji. Te dialektyczne prawa stanowią motor postępu nie tylko w świecie wielkich systemów, lecz także determinują wszechstronny rozwój społeczeństw i postęp cywilizacyjny.

Na zakończenie – metamodel

Rozważania o bezpieczeństwie kończą nietypowo: zamiast skategoryzowanych uwag i wniosków przedstawiam krótki zarys pewnego metamodelu tego uniwersum. Ponieważ najbardziej ogólną ontologię jako metodę badawczą oferuje sformalizowany język matematyki, to pojęcie bezpieczeństwa definiuję za pomocą symbolicznej formuły funkcyjnej:

$$B(t) = f(B^0, Z(t), \Pi, SB, ZR, K\$) \quad (1)$$

gdzie:

$B(t)$ – chwilowy (bieżący) poziom bezpieczeństwa;

B^0 – wyjściowy (początkowy) stan bezpieczeństwa;

$Z(t)$ – wektor zagrożeń (potencjalnych i realnych);

Π – potencjał zwalczania zagrożeń (kształtowania bezpieczeństwa);

SB – uregulowania formalnoprawne systemu bezpieczeństwa;

ZR – funkcja zarządzania ryzykiem systemowym;

$K\$$ – nakłady (kadrowe, materialne, finansowe) ponoszone na bezpieczeństwo.

Ze wzoru (1) wynika, że bieżące bezpieczeństwo danego systemu $B(t)$ jest złożoną funkcją wielu parametrów i zmiennych. Największy wpływ ma wektor zagrożeń $Z(t)$, który powoduje bezpośrednią i naturalną destrukcję dotychczasowego stanu bezpieczeństwa B^0 . Naturalnym dopełnieniem sił destrukcji jest konstrukcja reprezentowana przez dostępny potencjał Π zwalczania tych zagrożeń. Ważną rolę odgrywa też system formalnoprawny zarzą-

dzania bezpieczeństwem SB , którego zasadniczym zadaniem jest efektywne wykorzystanie całego potencjału defensywnego do minimalizowania następstw zaistniałych zdarzeń krytycznych. Funkcja zarządzania ryzykiem ZR jest praktycznie jedynym parametrem decyzyjnym, za którego pomocą można formalnie i w sposób ciągły sterować z jednej strony poziomem zagrożeń $Z(t)$, z drugiej zaś realnym stanem bezpieczeństwa $B(t)$.

Materialnym czynnikiem bezpośrednio wpływającym na bieżący stan bezpieczeństwa danego systemu są ponoszone na ten cel nakłady, np. kadrowe, organizacyjne, finansowe, materiałowe. Poziom świadczeń na rzecz bezpieczeństwa jest wyrazem troski o jego stan i wbrew niektórym opiniom nie jest wprost proporcjonalny do przeznaczonych na ten cel środków. Ontologiczny i wszechobecny charakter bezpieczeństwa sprawia, że teoretycznie powinno się dążyć do jego maksymalizacji, a racjonalne strategie sugerują bardziej ograniczone nakłady, ale realistyczne w stosunku do potrzeb sytuacyjnych i możliwości ekonomicznych systemu – państwa, społeczeństwa, instytucji (rys. 7).

Wektor zagrożeń bezpieczeństwa $Z(t)$ jest w zasadzie zmienną losową o znanym rozkładzie prawdopodobieństwa i dlatego może być dość precyzyjnie prognozowany, a tym samym antycypowany w budowanych strategiach, gwarantujących pożądaną poziom bezpieczeństwa. W teorii zarządzania kryzysowego tradycyjnie szerokie spektrum zagrożeń $Z(t)$ jest dzielone ze względu na różne kryteria i pod kątem różnych potrzeb badawczych. Przykładowo, najbardziej ogólny system klasyfikacji zagrożeń bezpieczeństwa (ZB) może być konstruowany ze względu na następujące kryteria²⁶:

$$ZB = \{ZB_1, ZB_2, ZB_3, ZB_4, ZB_5, ZB_6, ZB_7, ZB_8\} \quad (2)$$

gdzie:

ZB_1 – źródła oraz przyczyny powstania zagrożeń;

ZB_2 – podział rodzajowy zagrożeń i skala negatywnych następstw;

ZB_3 – prognozowany czas usuwania skutków i następstw zagrożeń;

ZB_4 – przewidywany obszar lub dziedzina oddziaływania zagrożeń;

ZB_5 – szacowany zakres i skala następstw zagrożeń kryzysowych;

ZB_6 – determinizm i dynamika przyczyn wywołujących zagrożenia;

ZB_7 – prognozowany zasięg przestrzenny oddziaływania zagrożeń;

ZB_8 – możliwości antycypowania i zwalczania skutków zagrożeń.

W najbardziej popularnej klasyfikacji zagrożeń, uwzględniającej ich źródła i przyczyny, zostały wyodrębnione cztery zasadnicze kategorie:

$$ZB_1 = \{ZB_{11}, ZB_{12}, ZB_{13}, ZB_{14}\} \quad (3)$$

gdzie:

ZB_{11} – zagrożenia naturalne (przyrodnicze);

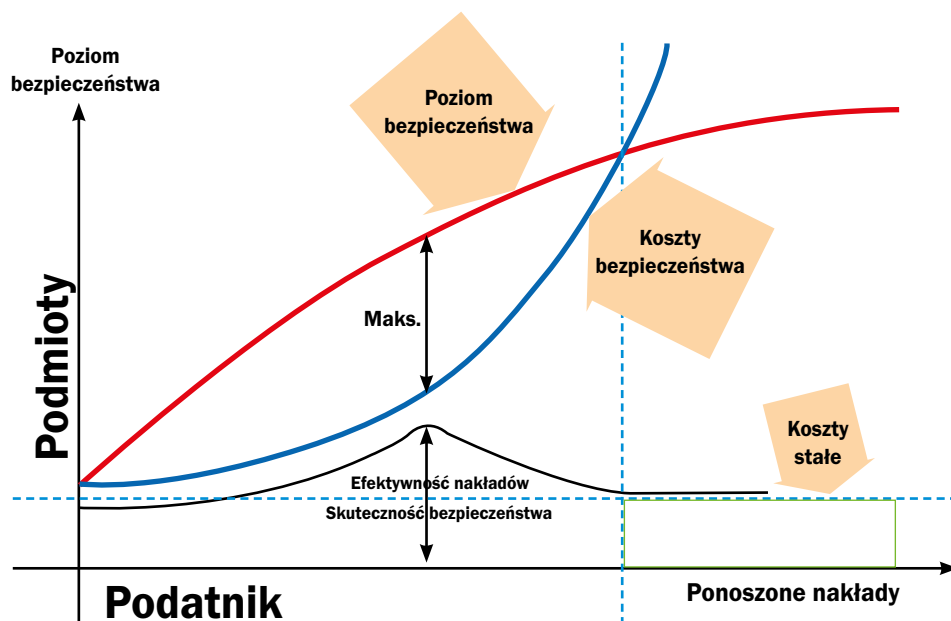
ZB_{12} – zagrożenia cywilizacyjne (techniczne);

ZB_{13} – zagrożenia społeczne i terrorystyczne;

ZB_{14} – zagrożenia losowe (inne).

²⁶ Szerzej: K. Ficoń: *Inżynieria zarządzania kryzysowego. Podejście systemowe*. BEL Studio Warszawa 2007, s. 76 i nast.

Bezpieczeństwo



Rys.7. Wpływ ponoszonych nakładów na poziom bezpieczeństwa

W zależności od celów i potrzeb badawczych każda wskazana kategoria zagrożeń dzieli się na wiele szczegółowych podkategorii i dodatkowych typów. Dla przykładu, zagrożenia cywilizacyjne ZC można podzielić na:

$$ZB_{12} = \{ZB_{121}, ZB_{122}, ZB_{123}, ZB_{124}\} \quad (4)$$

gdzie:

ZB_{121} – pożary i klęski krajobrazowe;

ZB_{122} – skażenia chemiczne;

ZB_{123} – katastrofy budowlane;

ZB_{124} – katastrofy komunikacyjne.

W systemowej formule bezpieczeństwa (1) szczególną rolę odgrywa funkcja zarządzania ryzykiem ZR, umożliwiającą celowe oddziaływanie sterownicze na bieżący poziom bezpieczeństwa badanego systemu prakseologicznego. Jako jedyna w całej teorii bezpieczeństwa ma swoją stosunkowo prostą analityczną formułę. Oto jej najbardziej klasyczna postać:

$$ZR = p(Z_i) \times S(Z_i) R^+ \quad (5)$$

gdzie:

$p(Z_i)$ – prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożeń i -tego rodzaju;

$S(Z_i)$ – szacowane skutki (straty) przy realizacji zagrożeń i -tego rodzaju;

R^+ – zbiór liczb rzeczywistych (bieżąca wartość oszacowanego ryzyka).

W sektorze publicznym sformalizowana teoria zarządzania bezpieczeństwem, oparta głównie na zarządzaniu ryzykiem, jest silnie eksponowana zwłaszcza w obszarze bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP), w którym obowiązują między innymi międzynarodowe normy i rygorystyczne standardy identyfikowania oraz kontrolowania ryzyka, przede wszystkim na poszczególnych stanowiskach pracy, a także w całej organizacji. Od dziesiątków lat we wszystkich cywilizowanych kulturach bezpieczeństwo pracy jako obszar ogólnej teorii bezpieczeństwa jest intensywnie eksploatowane. Stosunkowo dobre wyniki i wysoką skuteczność oraz prognostyczność tych badań zawdzięczamy przede wszystkim efektywnej metodologii badawczej, opartej głównie na zaawansowanych metodach zarządzania ryzykiem.

Według zgodnych opinii specjalistów zarządzanie tzw. ryzykiem korporacyjnym jest zasadniczym czynnikiem kształtowania różnych aspektów bezpieczeństwa w wielu sektorach publicznych. Ryzyko (5) jest bowiem jedynym wymiernym i stosunkowo łatwo wyznaczalnym parametrem funkcji bezpieczeństwa (1), a racjonalne operowanie nim bezpośrednio wpływa na prognozowany poziom bezpieczeństwa w określonym horyzoncie czasowym. Dlatego na całym świecie tym wskaźnikiem posługują się specjaliści w zakresie nie tylko BHP, a teoria ryzyka we współczesnych społeczeństwach ryzyka jest dynamicznie rozwijana i szeroko stosowana w postaci szczegółowych metodyk oraz międzynarodowych standardów zarządzania ryzykiem²⁷. Profesjonalne zarządzanie ryzykiem (*risk management*) jest istotnym elementem kultury organizacyjnej we wszystkich nowoczesnych organizacjach publicznych i komercyjnych i stanowi istotny czynnik kształtowania tzw. ładu korporacyjnego (*corporate governance*), który w Unii Europejskiej jest odnoszony także do sektora bezpieczeństwa publicznego. ■

²⁷ Z powszechnie znanych przykładów takich międzynarodowych standardów należy wymienić: brytyjski Standard Zarządzania Ryzykiem opracowany przez Federację Europejskich Stowarzyszeń Zarządzania Ryzykiem FERMA (2002 r.), amerykański Standard Zarządzania Ryzykiem Korporacyjnym – Zintegrowana Struktura przygotowany przez Komitet Organizacji Komisji Tradeway COSO II (2004 r.) oraz australijsko-nowozelandzkie Standardy Zarządzania Ryzykiem AS/NZS 4360:2004 (2004 r.). W 2009 r. została wydana międzynarodowa norma serii ISO 31000, która stanowi uogólnienie najbardziej popularnych światowych standardów zarządzania ryzykiem.

Zagrożenia ekonomiczne a bezpieczeństwo Europy

Zagrożenia ekonomiczne stanowią jeden z istotnych czynników warunkujących bezpieczeństwo. Globalne powiązania poszczególnych gospodarek i sektorów przemysłowych sprawiają, że podmioty państwowe i niepaństwowe, a nawet jednostki, wykorzystując instrumenty oddziaływania ekonomicznego, mogą naruszyć podstawy bezpieczeństwa ekonomicznego.

W Europie w sferze gospodarczej najbardziej prawdopodobne są zagrożenia związane z globalizacją gospodarki, zróżnicowaniem rozwoju ekonomicznego, bezpieczeństwem energetycznym, utrzymaniem stabilności najważniejszych walut oraz ingerencją monopolu wielkich korporacji (karteli) w gospodarkę narodową. Ze względu na pogłębiające się zależności gospodarcze państwa członkowskie Unii Europejskiej – indywidualnie oraz we wspólnocie – powinny przeciwdziałać zagrożeniom wynikającym z sytuacji na globalnym rynku ekonomicznym. Powiązania ekonomiczne powodują, że gospodarki europejskie są w coraz większym stopniu współzależne, a to oznacza, że upadek jednej może spowodować upadek pozostałych.

Pojęcie „zagrożenie ekonomiczne” powszechnie jest utożsamiane z wszelkimi instrumentami oddziaływania ekonomicznego pozwalającymi naruszyć podstawy funkcjonowania państwa. W tradycyjnym ujęciu bezpieczeństwo ekonomiczne oznacza brak zagrożenia ze strony innych rządów posiadających instrumenty polityki gospodarczej¹. Zagrożenie ekonomiczne można więc postrzegać jako podatność określonego podmiotu gospodarczego na oddziaływanie innego podmiotu. Z obserwacji wynika, że obecnie zagrożenia ekonomiczne można rozpatrywać w trzech wymiarach. Po pierwsze, jako podatność jednostek na oddziaływanie ekonomiczne. W tym kontekście duże znaczenie dla bezpieczeństwa ekonomicznego obywateli ma polityka fiskalna państwa. Spadek siły nabywczej waluty narodowej jest związany z pogorszeniem warunków życia społecznego. Po dru-



plk dr hab. inż.
**MAREK
WRZOSEK**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych (1986 r.) i Akademii Obrony Narodowej (1995 r.). Od 2008 r. jest prodziekanem Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej. Autor wielu publikacji dotyczących rozpoznania wojskowego, w tym oceny przeciwnika i prognozowania zagrożenia.

¹ Wśród narzędzi kształtowania polityki gospodarczej można wskazać m.in. ceny rynkowe, urzędowe, regulowane, stawki taryfowe, celne, ubezpieczeniowe, premie, subwencje, dotacje i ulgi podatkowe.

gie, jako możliwość destrukcyjnego oddziaływania instrumentami polityki gospodarczej na wybrane grupy społeczne. Praktyka dowodzi, że istotną rolę w tym obszarze odgrywa polityka kursowa². Podnoszenie podatków w wypadku wybranych grup społecznych może stanowić przesłankę do utraty przez nie poczucia bezpieczeństwa ekonomicznego. Po trzecie, zagrożenie ekonomiczne dotyczy wybranego państwa, które może być obiektem oddziaływania organizacji niepaństwowych podważających sytuację gospodarczą. Jako przykład takiego zjawiska można wskazać atak spekulacyjny na polską walutę³. W szczególnej sytuacji działania za pomocą instrumentów ekonomicznych mogą spowodować nawet szok ekonomiczny. Przez to pojęcie rozumie się nagłe wydarzenie w gospodarce, które bezpośrednio wpływa na podstawowe zmienne makroekonomiczne. Może to być, na przykład, spadek zatrudnienia (i związany z nim wzrost bezrobocia) lub inflacja. Upadek dużych zakładów przemysłowych, które stanowiły jedyne miejsce zatrudnienia, z pewnością można uznać za czynnik generujący takie zjawisko. W Polsce szok ekonomiczny spowodowała zmiana ustrojowa będąca wynikiem transformacji (gwałtowny wzrost popytu). Szok gospodarczy może być też skutkiem gwałtownej zmiany podaży spowodowanej suszą lub powodzią. Wśród przyczyn szoku gospodarczego wymienia się również dynamiczny wzrost cen ropy naftowej, co negatywnie wpływa na kraje importujące ropę, natomiast pozytywnie na jej eksporterów⁴.

16 lipca 2012 roku rząd federalny USA ogłosił, że pogłębiająca się susza na ponad połowie obszaru kontynentalnych Stanów Zjednoczonych została oceniona jako najdotkliwsza od 1956 roku. Podkreślił, że zagraża ona zbiorom kukurydzy i soi. Departament Rolnictwa USA tylko stan 31% upraw kukurydzy uznał za dobry, przy czym – jak zaznaczył – w ciągu ostatniego tygodnia przed wystąpieniem rządu obszar niezagrażonych upraw zmniejszył się o kolejne 9%. Dla farmerów była to sytuacja stresująca, ponieważ po wyjątkowo łagodnej zimie wegetacja przebiegała pomyślnie i spodziewali się oni rekordowych zbiorów. Tymczasem raport rządu zdawał się przygotowywać społeczeństwo na szok gospodarczy z powodu suszy⁵. W tym czasie skutki gospodarcze suszy już były odczuwalne w Europie – w Holandii, we Francji i w Portugalii. W tej ostatniej susza dotknęła 87% obszaru kraju⁶.

Reasumując, zagrożenia ekonomiczne z zasady są generowane zarówno przez państwa, jak i podmioty niepaństwowe oraz jednostki. Zdaniem ekspertów obecnie w sferze gospodarczej najbardziej prawdopodobne są zagrożenia związane z utrzymaniem stabilności najważniejszych walut oraz prowadzonych transakcji finansowych czy inwestycji długo-

² Przykładem takiej sytuacji jest spekulacja kursem waluty szwajcarskiej.

³ W lipcu 2001 r. inicjatorem ataku na kurs złotego był nowojorski fundusz Moore Capital Management. Wówczas kurs złotego zmienił się w ciągu tygodnia z 3,38 do 3,95 za euro. A. Antczak, T. Molga, M. Zdziechowska: *Atak na złotówkę*. „Wprost” z 15 lutego 2009 r., s. 11; *Kolejny bank złapany na osłabieniu złotego*. <http://www.wgn.pl/i/n,1185,3000,pl,item.html> [dostęp: 17.07.2012].

⁴ W latach 70. XX wieku zaopatrzenie w surowce energetyczne niejednokrotnie było problemem. Szczególnie odczuwano to w okresie wojen arabsko-izraelskich w 1956 i 1967 r., gdy wstrzymano żeglugę tankowców w Kanale Sueskim. Podobna sytuacja zaistniała po zajęciu Kuwejtu przez Irak w 1990 r.

⁵ <http://tvp.info/informacje/swiat/usa-najwieksza-susza-od-polwiecza/8019546> [dostęp: 17.07.2012].

⁶ <http://tech.money.pl/susza-w-portugalii-ogarnela-87-proc-kraju-0-1047114.html> [dostęp: 23.04.2012].

terminowych. Zagrożenia te dotyczą bezpośrednio państwa i różnych organizacji, ale pośrednio także obywateli.

Globalizacja gospodarki a kwestie bezpieczeństwa europejskiego

Procesy globalizacji sprawiły, że powiązania między gospodarkami poszczególnych państw z jednej strony się zacieśniły, z drugiej zaś skomplikowały. W efekcie zagrożenia płynące z powiązanych ze sobą rynków finansowych czy wynikające z krachów ekonomicznych w poszczególnych państwach wpływają na gospodarkę większości państw Europy, a pośrednio na jej społeczeństwo⁷.

W świecie połączonych gospodarek, w warunkach kooperacji regionalnych i światowych organizacji, załamanie zdolności produkcyjnych w jednym elemencie wielkiego systemu gospodarczego niekiedy powoduje perturbacje w ogólnym układzie złożonych współzależności. Dlatego, jak dowodzi prof. Grzegorz Kołodko, od podaży ropy naftowej na giełdzie w Rotterdamie zależy cena paliwa na stacji benzynowej w Wiedniu, a cena kawy w osiedlowym supermarkecie – od urodzaju w Brazylii⁸. Zdaniem profesora nie bez znaczenia jest także współzależność podaży chińskiej konfekcji i stanu zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w Meksyku. W globalnym świecie płace w amerykańskim przemyśle samochodowym zależą od liczby aut zjeżdżających z japońskich taśm produkcyjnych, a prywatyzacja kopalń w Jakucji przesądza o cenie diamentów na Piątej Alei w Nowym Jorku. Wysokość bezrobocia w Unii Europejskiej jest determinowana stanem zatrudnienia w Azji. Banki centralne, manipulując stopami procentowymi i swoimi rezerwami, współdecydują o cenie pieniądza, czyli o kursie walutowym w innych krajach. Te ogólne uwarunkowania wskazują, w jak wysokim stopniu są współzależne różne systemy gospodarcze. Owa współzależność stanowi największe zagrożenie bezpieczeństwa ekonomicznego.

Zjawisko globalizacji obejmuje współzależności rynku światowego, widoczne zwłaszcza w przypadku zespalających się rynków finansowych. Pierwszym etapem zespalania rynków jest liberalizacja i deregulacja, a następnym integracja w wyniku zastosowania wymiennalności walut narodowych oraz informatyzacji procesów finansowych, która wywołuje reakcje łańcuchowe. Takie działania, jak oszczędzanie, pożyczanie oraz inwestowanie w coraz większej skali są prowadzone w systemie globalnych powiązań finansowych. Obecnie nie tylko w gospodarce narodowej, lecz także światowej obowiązuje zależność, że inwestycje muszą równać się oszczędnościom. A zatem wszystko, co jest zaoszczędzone, zostaje zainwestowane. Ponadto z praktyki wynika, że również mechanizm przekształcania oszczędności w inwestycje stał się globalny, a więc ogólnoświatowy. Oznacza to, że agencje pośrednictwa finansowego w postaci różnych segmentów rynku kapitałowego (banki, giełdy, fundusze inwestycyjne, rozmaici spekulanci i inwestorzy) stają się globalne.

Niedawny kryzys finansowy i jego zgubne skutki dla realnej sfery gospodarowania to – w ocenie ekspertów – najbardziej jaskrawy przykład oddziaływania globalnego mechanizmu. Jak obrazowo wyjaśnił profesor Kołodko, skoro żeglujecie się po tym samym oceanie,

⁷ Na przykład krach finansowy w 2010 roku.

⁸ G. Kołodko: *Wędrujący świat*. Prószyński i S-ka, Warszawa 2010, s. 107.

Tabela. Stopa bezrobocia w Europie w maju 2012 roku

| poz. | Kraj/strefa | Stopa bezrobocia w proc. | | | | | | |
|------|------------------|--------------------------|---|----|----|----|----|------|
| 1 | Austria | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 4,1 |
| 2 | Holandia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 5,1 |
| 3 | Luksemburg | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 5,4 |
| 4 | Niemcy | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 5,6 |
| 5 | Malta | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 6,0 |
| 6 | Czechy | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 6,7 |
| 7 | Belgia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 7,2 |
| 8 | Finlandia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 7,6 |
| 9 | Rumunia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 7,7 |
| 10 | Dania | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 7,8 |
| 11 | Szwecja | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 7,8 |
| 12 | Wielka Brytania* | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 8,1 |
| 13 | Słowenia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 8,2 |
| 14 | Polska | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 9,9 |
| 15 | Francja | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,1 |
| 16 | Włochy | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,1 |
| 17 | EU27 | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,3 |
| 18 | Cypr | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,8 |
| 19 | Estonia* | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,9 |
| 20 | Węgry | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 10,9 |
| 21 | EA17 | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 11,1 |
| 22 | Bułgaria | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 12,2 |
| 23 | Słowacja | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 13,6 |
| 24 | Litwa | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 13,7 |
| 25 | Irlandia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 14,6 |
| 26 | Portugalia | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 15,2 |
| 27 | Łotwa* | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 15,3 |
| 28 | Grecja* | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 21,9 |
| 29 | Hiszpania | 0 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 24,6 |

* Dane z marca 2012 roku

Źródło: http://forsal.pl/artykuly/629699,ranking_panstw_z_najwyzszym_i_najnizszym_bezrobociem_w_ue_maj_2012.html [dostęp: 2.07.2012]

to nie jest ważne, skąd się wzięła fala: czy to sztormowa od wiatru, czy też tsunami od podziemnych wstrząsów. Ona po prostu idzie i przelewa się przez współzależny rynek ze wszystkimi tego skutkami.

Efektom globalizacji jest również współzależność funkcjonowania gospodarki światowej. To właśnie ona generuje ogólnoświatowe problemy, z którymi boryka się wiele krajów europejskich. Ze względu na rozległość problemów, ich źródła, mechanizmy oraz różne skutki wielu kwestii gospodarczych nie można już rozwiązać samodzielnie, trudno także czynić

to w grupie krajów (np. Trójkąt Weimarski czy Grupa Wyszehradzka). W tej sferze nawet Unia Europejska czy grupa siedmiu do niedawna najbardziej rozwiniętych i największych gospodarek świata, tzw. G7, nie ma możliwości bezpośredniego oddziaływania. Choć kraje te w sumie wytwarzają ponad 43% światowego produktu globalnego⁹, to nie są zdolne skutecznie rozwiązać niektórych problemów w dziedzinie gospodarczej, np. niestabilności przepływu spekulacyjnego kapitału finansowego i związanego z tym ryzyka rozprzestrzeniania się złożonych kryzysów finansowych.

Od początku XXI wieku w gospodarce europejskiej zachodzą dynamiczne przemiany zarówno w sferze realnej, tzn. przepływających strumieni i gromadzonych zasobów, stosowanych technik produkcji i dystrybucji (integracja gospodarcza, zniesienie barier celnych, wolny handel), jak i w sferze regulacji, czyli sposobu funkcjonowania i zasad, na których się ona opiera (np. traktat o Unii Europejskiej).

Zróżnicowanie rozwoju regionalnego w Europie elementem zagrożenia ekonomicznego

Zróżnicowanie rozwoju jest najbardziej widoczne, gdy porównuje się zamożność ludzi i społeczeństw poszczególnych krajów europejskich. Wystarczy odbyć podróż z Londynu czy Berlina do Dublina lub Warszawy, by dostrzec różnice w zamożności poszczególnych obywateli. Standard życia jest złożoną funkcją nie tylko bieżących dochodów, lecz także nagromadzonego majątku konsumpcyjnego (zasoby). Dlatego we współczesnej Europie przeciętny Anglik zarabia więcej niż Hiszpan, a mimo to mieszka w starym domu, jeździ starym, ale dobrym samochodem, ma znoszoną, ale praktyczną odzież. To głównie z powodu odmiennego gospodarowania zasobami powstają różnice między krajami. Nie należy jednak postrzegać narastającego zróżnicowania między krajami europejskimi jako czynnika negatywnego. W wielu przypadkach dynamiczny rozwój kraju jest bowiem następstwem przedsiębiorczości i właściwej polityki gospodarczej (np. Niemcy, Francja i Włochy).

Szczególną rolę w dynamizowaniu rozwoju krajów europejskich odgrywa handel międzynarodowy. Eksportując towary za granicę, poszczególne kraje zwiększają skalę produkcji, co w efekcie nie tylko zwiększa obroty, lecz także zmniejsza koszty jednostkowe towarów. W tej sytuacji zwiększają się zyski, z których finansowane są nowe inwestycje. Można więc sformułować tezę, że jeśli państwo potrafi eksportować, potrafi także się rozwijać. Ta prosta zależność chyba wyjaśnia ekonomiczny sukces Europy Wschodniej w ciągu ostatnich trzech dekad.

Jedną z najważniejszych przyczyn zróżnicowania rozwoju społecznego jest zmniejszenie się zapotrzebowania gospodarki na siłę roboczą i związany z tym wzrost bezrobocia (tab.). Przyczyn zmian w poziomie zatrudnienia w państwach Unii Europejskiej należy upatrywać głównie w postępie technicznym i technologicznym, który pozwala na stosowanie rozwiązań umożliwiających ograniczenie liczby zatrudnionych. Kolejną przyczynę stanowi silna presja konkurencyjna rynków zagranicznych, zwłaszcza zaś gospodarki amerykańskiej i dalekowschodniej (Chiny, Indie, Japonia).

⁹ G7 bez Rosji – prawie 41%, Rosja – 2,7%.

Wspomniane problemy nie ominęły nawet najsilniejszej w Europie gospodarki niemieckiej. Maleje w niej liczba pełnozatrudnionych, a zwiększa się liczba osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu. Można wnioskować, że ze względu na narastający kryzys w całej gospodarce Niemiec nastąpił spadek liczby zatrudnionych. Zjawisko to zaobserwowano na początku XXI wieku we wschodnich landach. Oczywiście można mówić o rozwoju gospodarki w wyniku licznych inwestycji podjętych właśnie w tych landach, ale trzeba podkreślić, że beneficjentami owej aktywności są przede wszystkim przedsiębiorstwa zachodnioniemieckie.

Z danych dotyczących struktury zatrudnionych według wieku w Unii Europejskiej wynika, że największy odsetek wśród zatrudnionych stanowią zatrudnieni w wieku do 30 lat, podczas gdy wśród najstarszych pracowników odsetek zatrudnionych wyraźnie się zmniejsza. Oznacza to, że europejski rynek pracy chętniej wchłania ludzi młodych, lepiej przygotowanych zawodowo oraz bardziej mobilnych przestrzennie i zawodowo niż osoby starsze. Jest to sprzeczne z unijną ideą równoprawnego dostępu do rynku pracy dla wszystkich obywateli.

W ostatnich dwóch dekadach oprócz zmian w wielkości zatrudnienia dały się zauważyć istotne zmiany w strukturze zatrudnionych według działów gospodarki narodowej. To kolejne zjawisko, które jest determinowane nierównomiernym rozwojem gospodarczym. Zmniejsza się zatrudnienie w rolnictwie i leśnictwie. Jeszcze dynamiczniej zmniejsza się zatrudnienie w przemyśle. W związku z tym dochodzi do gwałtownych wystąpień pracowniczych. W Hiszpanii górnicy wzniesli barykady na kilku autostradach i drogach krajowych w Asturii oraz w prowincji León na północnym zachodzie kraju. Przerwano ruch na magistrali łączącej Galicję z Madrytem. Na innej autostradzie w tym regionie górnicy, by zablokować ruch, ustawili w poprzek jezdni kilka ciężarówek. Dopiero po pięciogodzinnym starciu z górnikaми Guardia Civil zdołała odblokować autostradę A-66 w Asturii koło miasteczka górniczego Pola de Lena. Od 22 czerwca do 10 lipca 2012 roku górnicy z regionów węglowych Hiszpanii – Asturii, León i Aragonii – maszerowali do Madrytu w proteście przeciwko zmniejszeniu o dwie trzecie pomocy rządowej dla przemysłu węglowego. Krótkowzroczna polityka rządu w dziedzinie górnictwa węglowego, jak przewidują związki zawodowe, sprawi, że znikną całe miasteczka i osiedla górnicze¹⁰. Gdy 10 lipca 2012 roku protestujący górnicy dotarli do stolicy Hiszpanii witały ich tłumy pracowników innych zakładów, którzy przerwali w tym dniu pracę. Strajk zyskał masowe poparcie społeczne.

Do podobnych wystąpień doszło we Włoszech. 23 stycznia 2012 roku dwa ogólnokrajowe strajki, kierowców tirów i taksówkarzy, spowodowały poważne utrudnienia w ruchu w miastach oraz na głównych drogach w całym Włoszech. Kierowcy tirów zablokowali dziesiątki odcinków autostrad i głównych dróg dojazdowych od północy po południe kraju wzorem transportowców z Sycylii, których wcześniejszy kilkudniowy protest sparaliżował życie na wyspie. Gigantyczne korki utworzyły się między innymi na autostradzie Rzym–Neapol, w rejonie wielkich miast na północy i w Kalabrii na południu. Kierowcy tirów uznali kroki antykryzysowe ogłoszone przez rząd wobec ich kategorii zawodowej za niewystarczające i domagali się interwencji w celu obniżenia cen paliw. O rozmiarach protestu i jego uciążliwości świadczy to, że Włosi blisko 90% towarów przewożą ciężarówkami. Choć protesto-

¹⁰ <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/hiszpania-strajkujacy-gornicy-startli-sie-z-policja,1,5182378,wiadomosc.html> [dostęp: 18.07.2012].

wano przeciwko rządowi Maria Montiego, a ściślej – przeciwko decyzjom podjętym na rzecz ożywienia gospodarczego, to oba strajki okazały się wyjątkowo uciążliwe dla milionów Włochów¹¹. Na stacjach benzynowych zabrakło bowiem paliwa, a w sklepach – podstawowych świeżych produktów żywnościowych, takich jak mleko, sery czy pieczywo. Efektem strajku były także astronomiczne ceny warzyw i owoców na targach. Cała akcja strajkowa poważnie zdestabilizowała system gospodarczy Włoch i południowej Europy.

Dla oceny poziomu bezpieczeństwa ekonomicznego w Europie nie bez znaczenia jest także to, że względny spadek zatrudnienia w przemyśle przełożył się na wzrost zatrudnionych w usługach. Owo zjawisko nie wydaje się tylko prostą konsekwencją bezwzględnego spadku zatrudnienia w rolnictwie, transporcie czy w przemyśle. Jest ono także skutkiem zmian w strukturze gospodarki. Polegają one między innymi na przekazaniu części zadań dotychczas realizowanych przez wykonawców wyspecjalizowanym firmom usługowym (usługi outsourcingu, np. transport, księgowość i zaopatrzenie).

Dużym zagrożeniem bezpieczeństwa europejskiego w aspekcie ekonomicznym są wpływy innych państw lub korporacji w strategicznych narodowych sektorach gospodarki poszczególnych krajów. Można do nich zaliczyć przemysł wydobywczy (zwłaszcza węgla i miedzi), lotniczy, elektroniczny oraz paliwowo-energetyczny, a także przemysł zbrojeniowy. Dlatego w procesach prywatyzacyjnych rządy krajów europejskich nie mogą dopuścić do utraty kontroli nad pakietem większościowym wybranych przedsiębiorstw, a czasem nawet całych gałęzi gospodarki.

W lipcu 2012 roku rosyjski Arcon, globalny producent nawozów mineralnych, próbował przejąć większościowy pakiet (66%) Zakładów Azotowych w Tarnowie. Skarb Państwa ma 32,05% udziałów w tej spółce. Powodem, dla którego Rosjanie chcą przejąć polską firmę, jest próba uzyskania dostępu do rynku Unii Europejskiej. Dotychczas Unia w ramach ochrony własnego rynku blokowała sprzedaż rosyjskich nawozów, dlatego Acron próbował wejść na unijny rynek drogą zakupu firmy na terenie Wspólnoty. Trzeba zaznaczyć, że gaz sprzedawany do produkcji nawozów w zakładach rosyjskich jest czterokrotnie tańszy niż ten, który Rosjanie sprzedają za granicę. Uzasadnione były więc obawy, że Rosjanie po przejęciu zakładów w Tarnowie nie produkowałiby nawozów w naszym kraju, lecz u siebie z wykorzystaniem o wiele tańszego własnego gazu. Produkcja w Polsce byłaby dla nich po prostu nieopłacalna. Przejęcie Azotów Tarnów pozwoliłoby im wejść na cały rynek europejski i zredukować produkcję w Polsce¹².

Przy ogólnym wzroście odsetka zatrudnionych w usługach zmniejsza się udział zatrudnionych w administracji publicznej i publicznych służbach społecznych. Niewątpliwie wynika to z konieczności oszczędności budżetowych i reformy struktury wydatków społecznych, ale jednocześnie wskazuje na stopniowe rozszerzanie się rynku usług społecznych z tego względu, że administracja terenowa rezygnuje z udzielania świadczeń i koncentruje się na ich kontraktowaniu u prywatnych usługodawców lub u stowarzyszeń użyteczności publicznej¹³. W tej

¹¹ <http://www.wprost.pl/ar/289440/Strajki-we-Wloszech-paralizuja-komunikacje> [dostęp: 18.07.2012].

¹² Zob. I. Sudak: *Polska fuzja przeciw Rosji. Co dalej z tarnowskimi Azotami?* <http://wyborcza.biz/Gieldy/1,114507,12133107> [dostęp: 30.07.2012].

¹³ Przetargi na wykonanie projektów inwestycyjnych czy wywóz nieczystości w gminach.

sytuacji jeszcze bardziej dostrzegalne jest zróżnicowanie społeczne powodowane dynamicznym rozwojem rynku usług i likwidowaniem lub ograniczaniem miejsc pracy w wybranych regionach, w których dominuje przemysł. Wśród państw europejskich najmniejsze różnice w dochodach występują w Słowenii (23,8%) i na Węgrzech oraz w Szwecji (24,1%), natomiast największe na Litwie i na Łotwie (po 36,1%)¹⁴.

Reasumując, skutkiem rozwarstwienia społecznego jest jeszcze większe bogacenie się bogatych i coraz większe ubożenie biednych. Z tym problemem, charakterystycznym dla państw rozwijającego się systemu kapitalistycznego, borykają się zwłaszcza kraje Europy Wschodniej. W ocenach ekonomicznych wskazuje się na inny czynnik, które przyspieszył proces rozwarstwienia społecznego, a mianowicie na przystąpienie Polski i innych krajów do Unii Europejskiej. W tym kontekście należy uwzględnić, że tego typu zjawisko zachodzi nie tylko między ludźmi, lecz także na skalę regionalną i dlatego wyraźnie zaznaczają się różnice w zamożności wybranych regionów w poszczególnych krajach europejskich. W Polsce takie nierówności widoczne są na przykład na Mazowszu i Podlasiu. Różnice w zamożności i poziomie życia obywateli oraz dystans między poszczególnymi regionami kraju, a także krajami Unii Europejskiej mogą wywołać napięcia i tym samym przyczynić się do zmniejszenia spójności społeczeństwa oraz lokalnych niepokojów społecznych.

Dla państw Europy Wschodniej zagrożenie w wymiarze ekonomicznym nadal wynika z zacofania gospodarki, a zwłaszcza z odlewiania reform finansów publicznych i niefinalizowania procesu prywatyzacji¹⁵. Sytuacja taka nie tylko zmniejsza ogólną konkurencyjność gospodarki, obciążonej nadmiernym fiskalizmem, biurokracją, a nawet szkodliwymi związkami polityki z kontrolowanymi przez państwo firmami¹⁶, lecz także grozi niezdolnością do wykorzystania unijnych funduszy pomocowych¹⁷ na inwestycje, które rzeczywiście mogą przyczynić się do zwiększenia konkurencyjności gospodarki i atrakcyjności inwestycyjnej¹⁸.

¹⁴ <http://www.hotmoney.pl/artukul/w-polsce-biednych-wcale-nie-przybywa-24671> [dostęp: 30.07.2012].

¹⁵ Szerzej: <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-05-09/nowa-koalycja-rzadowa-w-rumunii> [dostęp: 14.05.2012].

¹⁶ Afera taśmowa z lipca 2012 roku w Polsce czy operacja „Goryl” z marca 2012 roku na Słowacji. Kampanię wyborczą na Słowacji zdominowało opublikowanie w Internecie akt z operacji „Gorila” („Goryl”), które ujawniły związki między grupą finansową Penta a osobami czynnymi w życiu politycznym w latach 2005–2006, czyli za czasów prawicowego rządu Mikuláša Dzurindy. Z ujawnionych dokumentów wynika, że biznesmeni zlecają zadania liderom politycznym, ci zaś w zamian rozdzielają im nagrody. Afera korupcyjna wstrząsnęła całą słowacką sceną polityczną i zniechęciła obywateli do polityki. Maska goryla stała się symbolem protestów wielu ludzi, także młodych, przeciw kłamstwu polityków (na ulicach Słowacji w takich maskach protestowano także przeciw ACTA).

¹⁷ W połowie kwietnia 2012 r. Komisja Europejska wstrzymała wypłatę części unijnych funduszy dla Polski z powodu zarzutów o korupcję oraz wątpliwości co do rzetelności i skuteczności wydawania pieniędzy na programy związane z administracją elektroniczną.

¹⁸ Z badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Strukturalnych i firmę Raytech wynika, że polityka spójności w Europie Środkowej i Wschodniej daje korzyści przedsiębiorstwom zachodnim. Każde euro zainwestowane we Francji w celu finansowania polityki regionalnej w Polsce, na Węgrzech, Słowacji czy w Czechach powoduje 20-centowy wzrost francuskiego eksportu. Korzyści dla Niemiec są nawet większe: wzrost w eksporcie kraju jest równy dwukrotności tego, co zostało wydane na fundusze strukturalne w tych czterech krajach. Francuskie firmy budowlane czerpią korzyści z budów współfinansowanych przez Unię Europejską. Badania dowodzą, że tylko w latach 2004–2009 dodatkowe ożywienie gospodarcze generowane przez politykę regionalną w krajach Grupy Wyszehradzkiej stanowiło 5% eksportu francuskiego sektora budowlanego. <http://www.euractiv.pl/politykaregionalna/artukul/bogate-kraje-ue-te-korzystaj-na-unijnych-funduszach-003382> [dostęp: 29.07.2012].

Zdaniem ekspertów unijnych niebezpieczne jest systematyczne „przejadanie” unijnych środków, uzupełnianie nimi – pośrednio lub bezpośrednio – rozmaitych dziur budżetowych, zaniechanie inwestycji strukturalnych, szczególnie na wsi, oraz czynienie z unijnych przetargów kolejnego elementu dofinansowywania tzw. szarej strefy gospodarczej. W dłuższym czasie może to doprowadzić do cywilizacyjnej peryferyzacji wybranych krajów europejskich i rażącej dysproporcji między ambicjami politycznymi a realną zdolnością ekonomiczną ich realizacji. Jak się wydaje, obecnie taka sytuacja jest w Rosji, na Węgrzech, w Grecji i Rumunii¹⁹.

Europy nie omija także ekspansja gospodarki amerykańskiej i chińskiej. W czerwcu 2012 roku Chiny zawarły w Grecji 14 porozumień inwestycyjnych o wartości około miliarda euro. Dotychczas to największy chiński pakiet inwestycyjny w Europie. Grecki rząd chętnie sięgnął po kapitał z Chin, ponieważ w dobie kłopotów finansowych nikt inny nie interesował się Grecją. Jeszcze na początku 2012 roku władze w Atenach nie godziły się na sprzedaż Pekinowi obligacji za 20 mld dolarów. Obecnie środki finansowe z Azji utrzymują greckie firmy przy życiu. Chińczycy biorą pod uwagę strategiczne położenie Grecji między Bałkanami a Europą. Chiński gigant transportowy Cosca podpisał kontrakt, wart 3,3 mld euro, na użytkowanie przez 35 lat terminalu kontenerowego w Pireusie w zamian za prawie 600 mln euro inwestycji w jego modernizację i potrojenie możliwości przeładunkowych. Z wojskowego punktu widzenia należy podkreślić, że port w Pireusie, usytuowany w pobliżu Bosforu, otwiera dostęp do rejonu Morza Czarnego, Azji Środkowej i Rosji. W zamyśle nowych właścicieli z Chin Pireus ma stać się portem handlowym ważniejszym od największego w Europie portu w Rotterdamie²⁰. Chińczycy zamierzają inwestować także w lotniska oraz zbudować sieć portów i linii kolejowych – chcą stworzyć współczesną wersję jedwabnego szlaku, drogi handlowej łączącej Chiny z Europą.

Chińczycy przejmują również udziały we włoskim domu mody „Prada”. Największym akcjonariuszem tej firmy będzie chiński potentat ubraniowy Lu Qiang. Z obawą na tę transakcję patrzy cała Europa, jest to bowiem pierwszy krok do transferu chińskich wyrobów odzieżowych na rynek europejski.

W Hiszpanii Chińczycy kupili znaczną część narodowych obligacji²¹. Analitycy europejskich banków oceniają, że jest to jedno z wielu zaplanowanych posunięć, które mają na celu nie tylko umocnienie pozycji Chin, lecz także poprawienie wizerunku tego kraju na ryn-

¹⁹ Przedstawiciele Komisji Europejskiej (KE) i państw członkowskich Unii Europejskiej ostro skrytykowali lipcowe zmiany kadrowe i legislacyjno-proceduralne rządu Victora Ponta, które miały ułatwić odsunięcie od władzy prezydenta Traiana Băsescu. Komisja sformułowała także 11 postulatów, w których domagała się od rumuńskiego rządu m.in. wprowadzenia transparentnych zasad mianowania wysokich urzędników, zaprzestania podważania decyzji sądów i respektowania decyzji Sądu Konstytucyjnego. 18 lipca 2012 r. KE opublikowała także krytyczny raport (półroczny) w ramach unijnego mechanizmu współpracy i weryfikacji (CVM), monitorującego działania Rumunii w celu zreformowania sądownictwa oraz walki z korupcją i przestępczością zorganizowaną. Komisja stwierdziła, że działania rządu podważają zasady demokratycznego państwa prawa i godzą w niezależność wymiaru sprawiedliwości oraz że nadal musi obowiązywać mechanizm współpracy i weryfikacji. M. Szpala: *Rumunia pomiędzy referendum a krytyką UE*. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje> [dostęp: 27.07.2012].

²⁰ <http://www.wprost.pl/ar/202472/Chiny-kupuja-Europe> [dostęp: 14.03.2011].

²¹ Państwowa Agencja Rezerw Zagranicznych w Pekinie (SAFE) kupiła dług Madrytu za 400 mln euro. W ten sposób do Azji trafiło aż 14% wszystkich sprzedanych obligacji 10-letnich.

ku europejskim. Chińczyków interesuje nowoczesna technologia, telekomunikacja, energetyka i surowce oraz ich przetwórstwo, transport morski, a także branża spożywcza.

Współpracę gospodarczą z Chinami rozwija także Polska. Już w 1951 roku powstało Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe Chipolbrok, będące zarazem pierwszą spółką z udziałem kapitału zagranicznego w Chińskiej Republice Ludowej. Obecnie Polska jest największym partnerem gospodarczym Chin w Europie Środkowej, a wymiana handlowa i inwestycyjna – do niedawna w skromnym wymiarze – dynamicznie się zwiększa²². Zdaniem chińskich ekspertów Polska zachowała po zmianach ustrojowych stabilność i nawet w sytuacji kryzysu w Europie utrzymała wzrost gospodarczy. Taka sytuacja zachęca chiński biznes do rozwijania działalności w naszym kraju.

Wobec szerokiej ofensywy gospodarczej Chin Parlament Europejski przyjął w maju 2012 roku rezolucję, w której zaapelował o powołanie instytucji monitorującej chińskie inwestycje w unijne firmy i obligacje. Eurodeputowani uważają, że Unia Europejska powinna skuteczniej walczyć z nieuczciwą konkurencją Chin. Europa chce zrównoważonych relacji handlowych z Państwem Środka, ale musi chronić unijny rynek przed takimi zagrożeniami, jak bariery handlowe, podrabianie towarów oraz zaniżanie prawdziwej wartości oferowanych chińskich produktów. Chiny nie zezwalają unijnym firmom na udział w przetargach publicznych, mimo że przetargi Unii Europejskiej są dla nich otwarte. Ponadto Chiny, w ocenie Unii, stosują dotacje niezgodne z zasadami Światowej Organizacji Handlu (WTO).

Reasumując, Chiny szybko budują przyczółki w Europie. Tanio wykupują długi i strategiczne aktywa w zniszczonej kryzysem Europie. Specjaliści podkreślają jednak, że ambicje Chin wykraczają poza gospodarkę. Nie chodzi tylko o inwestycje, lecz także o silniejszy głos Pekinu w Brukseli. Od czasu zapaści w strefie euro każdego tygodnia pojawiają się informacje o kolejnych chińskich zakupach w Europie. Kapitał chiński pozwala państwom europejskim wyjść z kryzysu, ale za cenę ich uzależnienia się od dalekowschodnich partnerów.

Bezpieczeństwo energetyczne Europy

Bezpieczeństwo dostaw energii dla każdego kraju europejskiego zależy od bezpieczeństwa dostaw energii pierwotnej²³. Ocenia się, że w Europie w najbliższej przyszłości, tak jak obecnie, podstawowym paliwem będzie węgiel kamienny i gaz ziemny oraz ropa naftowa²⁴. Do niedawna za główne kryterium bezpieczeństwa dostaw energii przyjmowano poziom zaspokojenia zapotrzebowania na podstawowe surowce energetyczne przez dostawy krajowe. Obecnie, jeśli założyć wymienialność waluty europejskiej, dostawy krajowe nie są już tak krytycznym zasobem dla bezpieczeństwa energetycznego, ponieważ istnieje możliwość zapewnienia dostaw importowych. Z doświadczenia Unii Europejskiej wynika, że w dalszej

²² 26 kwietnia 2012 r. odbyło się Forum Gospodarcze Polska – Europa Środkowa – Chiny z udziałem premiera Donalda Tuska oraz premiera Chin Wena Jiabao.

²³ Energią pierwotną określa się ilość energii wydobytej ze źródła pierwotnego. Przez pierwotne źródło energii należy rozumieć początek zasilania energetycznego bezpośrednio z natury, a więc z wykorzystaniem węgla, ropy, gazu czy promieni słonecznych. W rzeczywistości zużycie energii pierwotnej jest większe niż wykorzystanie energii wtórnej.

²⁴ Abstrahując od odnawialnych źródeł energii, silnie promowanych przez Unię Europejską. Unijne wsparcie otrzymują jednak źródła energii, które przyczyniają się do ograniczenia emisji dwutlenku węgla, np. energetyka wiatrowa czy solarna.

przyszłości coraz większe wymagania w stosunku do produktywności energii i ochrony środowiska mogą spowodować ograniczenia możliwości rozwoju gospodarki na bazie dostaw węgla. Dlatego jako docelowe rozwiązanie w krajach unijnych postuluje się racjonalną politykę energetyczną, zakładającą w najbliższych latach utrzymanie wydobycia surowców energetycznych, w tym węgla brunatnego²⁵, na poziomie zapewniającym rentowność bez dotacji z budżetu państwa i ze spełnieniem wymagań ochrony środowiska.

Podstawą bilansu energetycznego współczesnej Europy nadal pozostają paliwa kopalne: ropa naftowa, gaz ziemny i węgiel. Ich zasoby jednak szybko maleją w wyniku coraz większego zapotrzebowania, a także – jak oceniają eksperci – nieefektywnego wydobycia. Surowce energetyczne są rozmieszczone na świecie nierównomiernie. Państwa Bliskiego Wschodu z ogółu zasobów paliw posiadają 60% ropy oraz 41% gazu, natomiast państwa postradzieckie – 30,8% gazu i 10% ropy. Unia Europejska ma zaledwie 1,6% gazu i 2% ropy z rezerw światowych.

Istotnym elementem bezpieczeństwa energetycznego jest także zapewnienie dostaw gazu ziemnego. Specjaliści twierdzą, że intensywny rozwój gospodarki oraz proces urbanizacji kontynentu europejskiego będą wymagały w najbliższych latach zwiększonego zapotrzebowania na ten surowiec. Dlatego w prognozach przyszłych potrzeb dostawy gazu ziemnego stają się kwestią krytyczną dla gospodarki każdego europejskiego kraju²⁶.

Import gazu z Rosji jest konieczny, ale uwarunkowany wieloma czynnikami. Po pierwsze, na stan poziomu importu wpływa istniejąca infrastruktura sieci dociągowej. Po drugie, poziom zapotrzebowania przemysłu oraz odbiorców indywidualnych określa wielkość importu. Po trzecie, ze względów ekonomicznych nie wszystkie kraje Unii Europejskiej mają wystarczającą sieć zbiorników gazu o wymaganej pojemności, które są niezbędne jako rezerwa strategiczna państwa. Taka sytuacja jest niekorzystna z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw gazu ziemnego, dlatego Unia Europejska oraz poszczególne kraje indywidualnie poszukują rozwiązań mających na celu zwiększenie poziomu bezpieczeństwa energetycznego. Jako interesujący przykład można wskazać Hiszpanię, która ma najwięcej w Europie zbiorników na gaz skroplony. Z powodu kryzysu Hiszpanie zwiększyli zużycie rodzimego węgla, a skroplony gaz z importu zaczęli wysyłać na eksport. W październiku 2011 roku skierowali do Azji cztery statki z zaimportowanym wcześniej skroplonym gazem LNG. Działanie to było motywowane względami finansowymi, w Azji ceny skroplonego gazu są bowiem o 50% wyższe niż w Europie. Ponadto w Hiszpanii zużycie gazu w pierwszej połowie 2011 roku było o 3,3% mniejsze niż rok wcześniej. Z powodu kryzysu Hiszpanie ograniczyli zużycie importowanego gazu i zwiększyli produkcję energii elektrycznej z własnego węgla. Na dodatek do Hiszpanii wkrótce popłynie gaz z Algierii nowym podmorskim gazociągiem Medgaz i Hiszpania będzie miała jeszcze większe nadwyżki gazu.

²⁵ Ocenia się, że w Polsce najtańszym nośnikiem energii pierwotnej dla elektroenergetyki jest węgiel brunatny. Jego zasoby w dotychczas eksploatowanych zagłębiach mogą zaspokoić około 40% zapotrzebowania na energię pierwotną.

²⁶ Ze względów bezpieczeństwa ekonomicznego państwa w umowie gazowej, podpisanej w październiku 2010 r. przez rządy Polski i Rosji (przez wicepremiera Waldemara Pawlaka i wicepremiera Rosji Igora Sieczina), wprowadzono specjalne zapisy dotyczące opłat za przesyłanie gazu tranzytowym gazociągiem jamalskim, który należy do firmy EuRoPol Gaz, spółki Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa oraz Gazpromu.

We Włoszech w październiku 2011 roku po ośmiu miesiącach przerwy wznowiono dostawy gazu z Libii podmorskim gazociągiem Greenstream. Dopytywanie gazu wstrzymano 22 lutego 2011 roku, gdy w Libii doszło do zamieszek i później do wojny domowej. Brak dostaw był problemem dla gospodarki Włoch, ponieważ gaz z Libii zaspokajał do 15% jej zapotrzebowania. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że pełne wznowienie dostaw gazu z Libii doprowadzi do zmniejszenia zapotrzebowania Włoch na gaz rosyjski.

Innowacyjnym rozwiązaniem, które ma zwiększyć poziom bezpieczeństwa energetycznego w Europie, jest koncepcja budowy nowego gazociągu – Nabucco (rys. 1). W tym celu 13 lipca 2009 roku Turcja, Bułgaria, Rumunia, Węgry i Austria podpisały w Ankarze umowę dotyczącą budowy magistrali gazowej o planowanej długości ponad 3 tys. km i przepustowości około 31 mld m³ surowca rocznie. Zdaniem niektórych ekspertów Nabucco²⁷ będzie stanowił alternatywę dla rosyjskiego monopolu na dostawy gazu do Europy Środkowo-Wschodniej. Gazociągiem Nabucco surowiec ma być dostarczany do Europy przez Turcję ze złóż nad Morzem Kaspijskim i na Bliskim Wschodzie. Budowę tego gazociągu planowano od początku stulecia i jej termin już kilka razy przesuwano²⁸. Powodem opóźnienia są nieporozumienia związane z dostępem do złóż gazowych, przebiegiem magistrali gazowej oraz kłopoty finansowe konsorcjum. Konsorcjum Nabucco jako prywatna spółka musi zagwarantować, że projekt będzie wiarygodny ekonomicznie. Dlatego jest rozważany także wariant budowy Nabucco-Zachód jako alternatywy dla południowego korytarza energetycznego. Gazociąg Nabucco-Zachód byłby ułożony po jeszcze niesprecyzowanej oficjalnie trasie znad granicy Bułgarii z Turcją do Austrii. W zakładanym wariantcie z inwestycji zostałyby wyłączone Turcja, a gazociąg nie łączyłby już Europy bezpośrednio ze złóżami nad Morzem Kaspijskim.

W tej sytuacji koncepcję nowego szlaku dostaw gazu do Europy przedstawił brytyjski koncern BP. Projekt jest konkurencyjny w stosunku do gazociągu Nabucco. Plany BP przewidują budowę gazociągu z azerskich złóż Shah Deniz na Morzu Kaspijskim. Gaz miałby być transportowany przez Turcję, Bułgarię, Rumunię, Węgry i Chorwację do Austrii. Na podobnej trasie ma być ułożony gazociąg Nabucco, wspierany przez Unię Europejską. Różnica polega na tym, że Nabucco ma być ułożony wprost do Austrii. Proponowany przez BP gazociąg byłby jednak tańszy od Nabucco, ponieważ transportowano by nim mniej gazu i wykorzystano by na wielu odcinkach już istniejące gazociągi. Zakłada się, że inwestycja powstanie pod egidą koncernów zachodnich, które mają prawo do eksploatacji złóż Shah Deniz. Do BP należy 25% tych złóż, po 10% mają zaś francuski koncern Total i norweski

²⁷ Udziałowcami w projekcie są: OMV (Austria), MOL (Węgry), Transgaz (Rumunia), Bulgargaz (Bułgaria), BOTAS (Turcja) i RWE (Niemcy). Zgodnie z umową wszyscy udziałowcy posiadają po 16,7% akcji spółki. Od początku powstania spółki zainteresowanie uczestnictwem w projekcie wyraziły także Gaz de France (Francja), niemieckie EON, rosyjski Gazprom oraz Ukraina.

²⁸ Przebywający w maju 2012 r. w Warszawie unijny komisarz ds. energii Gunther Oettinger zapytany o Nabucco podkreślił, że dla Unii Europejskiej najważniejsze jest zapewnienie dostaw błękitnego paliwa. Nadmienił, że celem jest nie tyle sama budowa Nabucco, ile pozyskanie kolejnych, dodatkowych źródeł gazu. Jak powiedział, każdy gazociąg będzie dobrym krokiem ku dywersyfikacji, zapewnieniu dostaw i zwiększeniu konkurencji na rynku, to zaś przyniesie korzyści konsumentom europejskim. <http://www.polskieradio.pl/42/273/Artykul/606684,UE-nie-będzie-forsowac-budowy-gazociagu-Nabucco> [dostęp: 29.07.2012].



Źródło: *Nabucco finito*. „Forum” nr 22/23 z 2012 r., s. 23

Rys. 1. Istniejące i planowane gazociągi w Europie

Statoil. Proponowany przez BP projekt jest konkurencyjny nie tylko w stosunku do Nabucco, lecz także w stosunku do dwóch innych gazociągów, które mogą dostarczać azerski gaz do Europy. Chodzi o gazociąg ITGI, łączący Turcję z Grecją i Włochami, oraz o gazociąg TAP, który w przyszłości ma połączyć Albanie z Włochami przez Adriatyk.

Gazociąg Nabucco ma konkurenta nie tylko w projekcie BP. Dostawy gazu do południowej części Unii Europejskiej miałyby zapewnić gazociąg South Stream. Ten nowy projekt rosyjski zapewne pozwoliłby Rosji na opanowanie europejskiego rynku energetycznego. W założeniu polityków i konstruktorów gazociąg South Stream, mający przepustowość 63 mld m³ gazu, mógłby zaopatrywać w ten surowiec wszystkie południowe kraje Unii Europejskiej²⁹.

Choć z szacunków wynika, że wielkość 63 mld m³ gazu nie wystarczy do zaspokojenia zapotrzebowania energetycznego państw Europy Południowej, to jednak, zdaniem ekspertów, ilość ta w zupełności wystarczy do uzależnienia gospodarczego wybranych krajów. A na tym Rosji zależy najbardziej. Już obecnie 40% gazu importowanego do Unii Europejskiej pochodzi z Rosji (import pokrywa 25% zapotrzebowania na ten surowiec). Uruchomienie gazociągu południowego planowane na 2015 rok jeszcze bardziej wzmocni rosyjską obecność na rynku europejskim.

O tym, w jaki sposób Kreml stara się wykorzystywać wpływy energetyczne do celów politycznych, świadczą wydarzenia z 2009 roku na Ukrainie. Próby prowadzenia polityki nie po my-

²⁹ M. Jarocki: *Próba dominacji*. „Polska Zbrojna” z 3 października 2010 r., s. 52–53.

śli Moskwy spowodowały, że w środku zimy Rosja wstrzymała dostawy gazu³⁰. Wówczas Kijów nie miał wyboru i musiał porozumieć się ze swoim wielkim sąsiadem.

Do rosyjskiego projektu South Stream została zaproszona włoska spółka energetyczna Eni. Co prawda każdy kraj, przez którego terytorium ma przebiegać gazociąg, będzie zarządzał swoim narodowym odcinkiem za pośrednictwem specjalnie utworzonych firm, ale za każdym razem to Rosjanie zachowują decydujący głos. Wydaje się, że rosyjski projekt zostanie ukończony przed Nabucco. Rosyjskie próby zdominowania europejskiego rynku energetycznego są zrozumiałe. By osiągnąć cele polityczne, Moskwa jest gotowa ponieść wszelkie koszty. Świadczy to o dużym znaczeniu projektu South Stream dla Kremla. Równie zrozumiałe są dążenia państw europejskich do powstrzymania rosyjskich planów. Kto wygra ten wyścig, pokaże czas.

W kontekst omawianej problematyki wpisuje się także rola Gazociągu Północnego, który został zbudowany w celu transportu gazu ziemnego z Rosji do Niemiec i państw Europy Zachodniej. Gazociąg jest prowadzony po dnie Morza Bałtyckiego, omija naturalne kraje tranzytowe, w tym Polskę i republiki bałtyckie. Został zbudowany przez konsorcjum Nord Stream³¹. Pierwszą nitkę gazociągu oddano do użytku 8 listopada 2011 roku. W maju 2012 roku Nord Stream, będące operatorem magistrali, ogłosiło, że zamierza zbudować jeszcze dwie nitki. Pojawiła się także koncepcja udziału w projekcie koncernu BP i dostarczania gazu bezpośrednio do Wielkiej Brytanii. Ze względu na napięte stosunki między BP³² a AAR³³ brytyjska grupa zrezygnowała jednak z tego rozwiązania. Spory z rosyjskimi partnerami trwają od czasu fiaska porozumienia z rosyjskim Rosnieftem w sprawie eksploatacji złóż ropy naftowej na Morzu Karskim³⁴. Jak widać, uzależnienie Europy od dostaw gazu z Rosji jest coraz większe mimo deklarowanych zamiarów poszukiwania innych dostawców. Gazociąg Północny pod wieloma względami godzi w polskie interesy: Polska straciła na znaczeniu jako kraj tranzytowy rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej. Ponadto gazociąg udaremnił realizację alternatywnych projektów (Jamał II i rurociąg Amber). Jednocześnie Polska nie uzyskała żadnych korzyści ekonomicznych z racji przeprowadzonego projektu, ponieważ jako kraj nie uczestniczyła w tej transakcji. Co więcej, konflikt z Rosją może w przyszłości negatywnie wpłynąć na bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Zasoby gazu pokrywają około 25% całkowitego zapotrzebowania Unii Europejskiej na pierwotne źródła energii. Specjaliści szacują jednak, że do 2020 roku zapotrzebowa-

³⁰ http://www.se.pl/wydarzenia/swiat/rosja-zakrecila-kurek-z-gazem_84970.html [dostęp: 3.02.2009].

³¹ Udziałowcami konsorcjum Nord Stream są: rosyjski Gazprom, niemieckie koncerny BASF Winterhall i Eon Ruhrgas, holenderski Gasunie oraz francuski GDF Suez.

³² BP ma udziały w rosyjsko-brytyjskim konsorcjum TNK-BP, które powstało w 2003 r. TNK-BP jest trzecim największym wydobywcą ropy i producentem paliw w Rosji. Na początku czerwca 2012 r. Brytyjczycy postanowili jednak pozbyć się swoich udziałów w joint-venture z powodu licznych kłótni z rosyjskimi współwłaścicielami z AAR. AAR zablokowała w 2011 r. utworzenie sojuszu BP z Rosnieftem w celu eksploatacji złóż na rosyjskim szelfie.

³³ Alfa Access Renova – spółka obejmująca grupę rosyjskich biznesmenów.

³⁴ <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/bp--nie-bedziemy-budowac-nowej-nitki-nord-stream,28314,1> [dostęp: 1.08.2012].

nie na gaz zwiększy się o 20–30%. Mimo wzrostu zapotrzebowania Unii na gaz ziemny do 2020 roku zmniejszy się jego wydobycie w ramach samej Unii. Jako przyczynę podaje się ograniczenie wydobycia gazu ziemnego w Holandii i Wielkiej Brytanii, co pociągnie za sobą wzrost importu tego surowca o około 90% oraz konieczność rozbudowy infrastruktury gazociągów i terminali, a także zwiększenie transportu morskiego tankowcami.

Celem priorytetowych działań Unii Europejskiej – zgodnie z założeniami ujętymi w tzw. zielonej księdze – jest stworzenie wewnętrznej strategii zmierzającej do zapewnienia zrównoważonej, konkurencyjnej i bezpiecznej energii.

Państwa unijne około 80% wykorzystywanej energii uzyskują z paliw kopalnych: ropy, gazu ziemnego i węgla. Większość zużywanych przez Unię nośników energii – blisko 82% dostaw ropy naftowej i 57% dostaw gazu ziemnego – pochodzi z zagranicy. Największymi udziałowcami wśród zagranicznych dostawców gazu ziemnego są: Rosja (24%), Norwegia (17%), Algieria (10%) i Nigeria (2%). Udział pozostałych krajów, takich jak Libia czy Katar, wynosi 9%. Wydobycie własne gazu ziemnego w Unii Europejskiej stanowi tylko 38% ogólnego zapotrzebowania krajów członkowskich. Większość krajów unijnych w zasadzie jest zdana na dostawy pochodzące od jednego producenta tego nośnika energii, np. z Rosji. Przykładowo, Niemcy tylko 15% zapotrzebowania na gaz ziemny zaspokajają wydobyciem własnym (18 mld m³/rok), w znacznej mierze więc są zależni od dostawców zagranicznych: Rosji (35%), Norwegii (27%), Holandii (19%) oraz Danii, W. Brytanii i innych krajów (4%). Ocenia się, że w 2020 roku produkcja własna Unii Europejskiej zmniejszy się do 140 mld m³, a dostawy z zagranicy wyniosą 510 mld m³, przy czym – jeśli uwzględnić program oszczędnościowy (efektywne zużycie, substytuty gazu, np. w postaci płynnej czy biogazu) – dostawy zewnętrzne mogą być zmniejszone nawet do 395 mld m³. Biorąc pod uwagę dotychczasową tendencję zużycia gazu i coraz większe zapotrzebowanie elektrowni, ciepłowni (przemysł celulozowy, metalurgiczny, chemiczny – wykorzystanie w procesach technologicznych) oraz gospodarstw domowych, można przyjąć, że zapotrzebowanie na gaz do 2020 roku wzrośnie w granicach 20–30%. Unijni eksperci uważają, że w 2030 roku dostawy zagraniczne gazu będą stanowiły około 85% jego zużycia w państwach Unii, przy czym w 2000 roku wyniosły około 50%. Unia Europejska będzie jeszcze bardziej podatna na zagrożenia wynikające z zakłóceń dostaw nośników energii (zwłaszcza z rejonów wysokiego ryzyka politycznego), a także ze zmniejszenia ich ilości lub wzrostu cen. Dlatego jest zobligowana wprowadzić program oszczędnościowy (zwiększenie efektywności zużycia), a także sprostać wymogom klimatycznym, a tym samym odwrócić tendencję związaną z globalnym ociepleniem. Na tej podstawie zakłada zmniejszenie spalania paliw kopalnych i ulepszenie infrastruktury energetycznej, co pociągnie za sobą w najbliższych dwudziestu latach wysokie koszty, wynoszące nawet trylion euro³⁵.

W odniesieniu do państw Unii Europejskiej można przyjąć, że w najbliższej przyszłości głównymi zadaniami polityki energetycznej dotyczącej dostaw gazu ziemnego będzie:

³⁵ http://www.i9s.eu/publication,8,Dywersyfikacja_dostaw_gazu_ziemnego_w_Unii_Europejskiej [dostęp: 30.07.2012].

- zwiększenie wydobycia gazu w państwach członkowskich do wielkości maksymalnie możliwej i uzasadnionej ekonomicznie³⁶, w tym także eksploatacja złóż gazu łupkowego³⁷;
- zapewnienie dostaw gazu od importerów zewnętrznych, między innymi w wyniku budowy nowego gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej, opartych na długoterminowych kontraktach;
 - budowa zbiorników gazu³⁸ oraz tworzenie rezerw i zapasów gazu;
 - dążenie do zapewnienia dostaw gazu z innych kierunków geograficznych.

Omówione uwarunkowania uprawniają do wniosku, że istotnym problemem państw Europy, zwłaszcza Środkowo-Wschodniej, jest uzależnienie gazowe od jednego dostawcy – od Rosji. Dla przykładu, dostawy gazu ziemnego z Rosji stanowią 79% konsumpcji gazu w Czechach, 100% na Słowacji, 54% na Węgrzech, 74% w Austrii, 96% w Bułgarii i 47% w Polsce³⁹.

Oprócz gazu ziemnego ważnym determinantem bezpieczeństwa energetycznego jest ropa naftowa. Na wielkość wydobycia tego surowca i jego cenę istotnie wpływa organizacja OPEC⁴⁰, która zrzesza 12 krajów z nad Zatoki Perskiej, Afryki i Ameryki Południowej (rys. 2).

Z analizy porównawczej wynika, że w Europie złoża ropy naftowej znajdują się na szelfie Morza Północnego (Wielka Brytania, Norwegia, Dania), w Rumunii (Karpaty), Francji (Basen Paryski), Chorwacji (okolice Zagrzebia), Niemczech (nad rzeką Ems), we Włoszech (Sycylia, Nizina Padańska) oraz w Federacji Rosyjskiej (na Nizinie Zachodniosyberyjskiej, na Morzu Kaspijskim, w Wołżańsko-Uralskim Zagłębiu Naftowym, na Sachalinie i w Kotlinie Fergańskiej). Polska jako członek Unii Europejskiej ma niewielkie złoża ropy naftowej, głównie w okolicach Krosna Odrzańskiego, Kamienia Pomorskiego, Karlina i Sulęcina oraz w pasie fliszu karpackiego (Krosno, Jasło, Gorlice) i zapadliska przedkarpackiego.

³⁶ Na Węgrzech odkryto jedno z największych złóż gazu ziemnego w Europie. Znajdują się one na południu kraju przy granicy z Rumunią, w pobliżu miasta Mako. Początek wydobycia gazu był planowany na koniec 2012 roku. Zasoby złóż gazowych na Węgrzech oblicza się na 600 mld m³. Znajdują się one na głębokości 6–10 tys. m. Koszt wydobycia 1000 m³ gazu oszacowano na 20 dolarów. Złoża odkryła węgierska spółka będąca filią kanadyjskiej firmy Falcon Oil & Gas TXT, zajmującej się poszukiwaniem gazu i ropy naftowej. Spółka uzyskała już od węgierskiego rządu zezwolenie na 35-letnią eksploatację złoża.

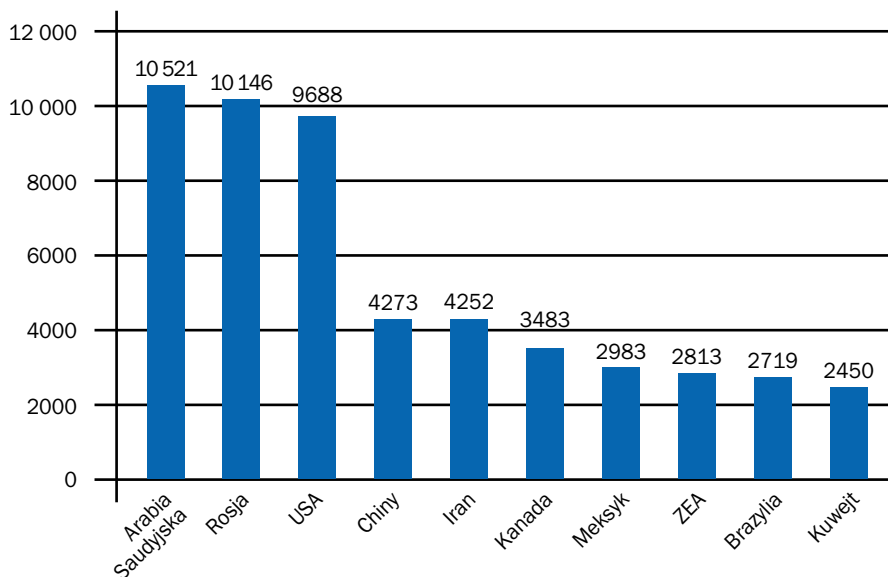
³⁷ Globalny wpływ gazu łupkowego na ceny światowe najwyraźniej widać na przykładzie USA. Gdy w Stanach Zjednoczonych zaczęto wydobywać gaz łupkowy, zaprzestano importować ten surowiec od dotychczasowych dostawców – z Kataru i Rosji. W efekcie na światowym rynku energetycznym pozostały duże ilości niezagospodarowanego gazu, dlatego ceny tego surowca zaczęły spadać. Bez wątplenia więc wydobycie gazu łupkowego w Europie na dużą skalę przełoży się na ceny i istotnie zagrozi takim monopolistom, jak na przykład rosyjski Gazprom.

³⁸ W Europie jest obecnie 19 terminali gazu LNG (Liquefied Natural Gas). W sierpniu 2010 roku w Czechach rozpoczęto budowę nowego podziemnego zbiornika gazu ziemnego. Ma pomieścić około 200 mln m³ tego surowca. Zbiornik w Rožnej, największy w Europie, będą tworzyły dwie kawerny – mniejsza na 50 i większa na 180 mln m³ gazu. Wykorzystane zostaną korytarze i sztolnie jeszcze istniejącej ostatniej kopalni uranu. Ilość stłoczonego gazu ziemnego w zbiorniku, według ekspertów, ma wystarczyć do zaopatrzenia całych Czech na dwa tygodnie. Budowa potrwa około ośmiu lat. W Polsce Rada Ministrów podjęła 19 sierpnia 2008 r. uchwałę, w której budowa terminalu LNG została uznana za inwestycję strategiczną dla interesu naszego kraju, zgodną z planami dywersyfikacji źródeł i dróg dostaw gazu ziemnego oraz zagwarantowania naszego bezpieczeństwa energetycznego. Budowa terminalu gazu skroplonego LNG w Świnoujściu jest pierwszą tego typu inwestycją nie tylko w Polsce, lecz także w naszej części Europy. Terminal pozwoli zaspokoić zwiększone zapotrzebowanie na gaz w Polsce oraz umożliwi jego sprzedaż do innych krajów.

³⁹ <http://www.psz.pl/tekst-30100/Europejskie-bezpieczenstwo-energetyczne> [dostęp: 1.08.2012].

⁴⁰ W 2010 r. udział OPEC w światowym wydobyciu ropy naftowej wyniósł 44%.

Bezpieczeństwo



Źródło: Opracowano na podstawie: <http://energetyka.inzynieria.com/cat/86/art/32513/50-najwiekszych-producentow-i-konsumentow-ropy-naftowej-2012> [dostęp: 21.07.2012]

Rys. 2. Średnie dzienne wydobycie ropy naftowej największych producentów w 2010 roku (w tys. baryłek)

Jak widać, w Europie ropa naftowa jest surowcem deficytowym. Dlatego jego głównymi dostawcami do państw Unii Europejskiej pozostają państwa Bliskiego Wschodu (40% dostaw), Rosja (33%) oraz Norwegia (16%).

Mimo odkrywania nowych złóż ropy naftowej ceny tego surowca już od dłuższego czasu utrzymują się na dość wysokim poziomie i raczej nic nie wskazuje na to, że ów stan się zmieni. Co prawda istnieje szansa, że może nastąpić przewartościowanie przynajmniej części rynku ropy naftowej, ponieważ norweski koncern naftowy Statoil dokonał spektakularnego odkrycia na obszarze Europy.

W październiku 2011 roku na Morzu Północnym w pobliżu szelfu Aldous Major South Norwedzy odkryli nowe złoża ropy naftowej. Z pierwszych wstępnych szacunków wynikało, że można liczyć na wydobycie około 300 mln baryłek ropy naftowej. Później stwierdzono, że odkryte złoża są znacznie większe i obecnie przewiduje się wydobycie ropy naftowej na poziomie 500–1200 mln baryłek. Z koncernem Statoil współpracują inne norweskie firmy związane z przemysłem naftowym, takie jak: Petoro, Det Norske Oljeselskap oraz Lundin.

Oczywiście pozostaje nadzieja, że wraz z rozpoczęciem eksploatacji nowych złóż ceny ropy naftowej i benzyny na stacjach paliwowych w Europie spadną. A może odkrycie nowych złóż ropy naftowej nieco wstrzyma pracę nad samochodami napędzanymi alternatywnymi źródłami energii?

Wkrótce nową potęgą w zasobach ropy naftowej w Europie może być Irlandia. Złoża ropy i gazu są usytuowane w basenach Porcupine i Rockall wzdłuż podwodnego grzbie-

tu zwanego Atlantic Margin na zachodnim wybrzeżu Irlandii. Irlandia ma też złoża gazu na polu Dunquin, położonym na Atlantic Margin w odległości 200 km od wybrzeża hrabstwa Kerry. Zasoby Dunquin, którego operatorem jest ExxonMobil, szacuje się na 25 bln stóp sześciennych gazu i 4,1 mld baryłek ropy. Rozpoczęcie wydobycia zaplanowano na lata 2013–2015.

Bezpieczeństwo w Europie w kontekście ropy naftowej zależy od rozwoju alternatywnych źródeł energii oraz od zwiększenia sprawności energetycznej w transporcie. Na podstawie analizy dominujących tendencji można założyć, że zużycie ropy w Europie znacznie się zwiększy (szacunki są niepełne). Należy też uwzględnić, że wyczerpanie wewnętrznych europejskich zasobów ropy będzie skutkowało większą zależnością od dostaw z zewnątrz.

Reasumując, bilans energetyczny Unii Europejskiej nie oddaje specyfiki bilansów energetycznych poszczególnych państw członkowskich, których zróżnicowanie utrudnia formułowanie wspólnej polityki energetycznej. Państwa unijne różnią się strukturą bilansu energetycznego, poziomem zależności od importu oraz poziomem dywersyfikacji dostawców energii⁴¹. Większość państw unijnych, między innymi Niemcy, Hiszpania, Włochy, Austria, Irlandia i Holandia, swój bilans energetyczny opiera głównie na ropie naftowej. Drugim istotnym surowcem jest gaz ziemny. Stanowi on dominujące paliwo w bilansie energetycznym pięciu państw: Holandii, Rumunii, Słowacji, Węgier oraz Wielkiej Brytanii. Dla Polski, Estonii, Czech i Bułgarii podstawą bilansu energetycznego jest węgiel. Dwanaście państw członkowskich nie posiada energii jądrowej, która stanowi podstawę energetyczną dla trzech państw: Francji, Litwy i Szwecji. Wyspy Cypr i Malta są całkowicie uzależnione od importu surowców. W wysokim stopniu uzależnione od importu są również: Hiszpania (81,2% konsumowanej energii), Włochy (84,5%) i Irlandia (89,5%). Francja pozyskuje z zewnątrz 51% surowców. W Czechach odsetek ten wynosi 25%, w Słowacji 69%, na Węgrzech 61,4%, w Rumunii 32%, a w Bułgarii 52%. Wśród członków Unii Europejskiej najmniej uzależnione od importu są Wielka Brytania i Polska – z wartościami odpowiednio 13,9% i 18%.

Kartele zagrożeniem ekonomicznym w Europie

Specyficznym zagrożeniem bezpieczeństwa ekonomicznego w Europie są kartele. Powszechnie kartel jest utożsamiany ze skrywaną w tajemnicy zмовą państw lub przedsiębiorstw mających decydujący wpływ na określoną gałąź gospodarki. Kartel dąży do sprawowania pełnej kontroli nad rynkiem i jego regulacji drogą kształtowania ceny produktów,

⁴¹ W styczniu 2012 r. Unia Europejska nałożyła embargo na ropę z Iranu w proteście na rozwijanie przez ten kraj programu atomowego. Tymczasem Francja w 2011 r. kupowała dziennie 58 tys. baryłek irańskiej ropy, co stanowiło tylko 3% jej zapotrzebowania na ten surowiec. Wielka Brytania sprowadzała z Iranu nieznaczną ilość ropy. W gorszej sytuacji są kraje południowej Europy. Włochy sprowadzają dziennie 185 tys. baryłek ropy z Iranu, co zaspokaja 13% ich potrzeb. Zapotrzebowanie Hiszpanii na ropę wynosi 12%, a Grecji – aż 30%. Iran dziennie wydobywa 3,5 mln baryłek ropy naftowej, z czego 2,5 mln eksportuje. Około 70% tego surowca wysyła do Azji, głównie do Chin i Indii, a ponad 20% do krajów Unii Europejskiej. http://m.wyborcza.biz/biznes/1,106501,11178801,Iran_wstrzymal_dostawy_ropy_do_Francji_i_Wielkiej.html [dostęp: 1.09.2012].

podażą i popytu. Stanowi więc celowe porozumienie monopolistyczne, rodzaj grupowej praktyki monopolistycznej, która zmierza do wyeliminowania lub ograniczenia konkurencji. Oczywiście wszelkie porozumienia monopolistyczne są zawierane tylko wówczas, gdy konkurenci bądź partnerzy handlowi nie mają możliwości swoimi jednostronnymi zachowaniami narzucić cen lub zasad współpracy.

Czynnikiem wpływającym na organizowanie się karteli jest rynek oligopolowy⁴², na którym istnieje niewielka liczba podmiotów gospodarczych. W takiej sytuacji poszczególnym konkurentom łatwiej się komunikować. Skutkiem powstawania karteli jest mniejsza efektywność gospodarowania. Kartele negatywnie wpływają na gospodarkę, ponieważ nie sprzyjają obniżaniu cen, ograniczają lub nawet eliminują konkurencję, a ponadto ograniczają samodzielność uczestników rynku. Ponadto stosują restrykcje w stosunku do podmiotów niebędących partnerami porozumień monopolistycznych oraz zagrażają interesowi publicznemu.

Tworzenie karteli między przedsiębiorstwami jest nielegalne zarówno w Unii Europejskiej, jak i w Stanach Zjednoczonych oraz wielu innych państwach świata. Dla przykładu, w listopadzie 2006 roku Unia Europejska ukarała karą grzywny w wysokości 519 mln euro uczestników kartelowej zmowy cenowej na rynku produktów gumowych⁴³. Według inspektorów w latach 1996–2002 kartel sztucznie kontrolował ceny kauczuku syntetycznego, co wymiernie wpłynęło na ceny opon. Oprócz największych europejskich koncernów, Eni i Shell, karę zapłacił też czeski Unipetrol. Nie zapłacił natomiast kary koncern Bayer, który doniósł o procederze i współpracował z unijną komisją ds. konkurencji.

W 2010 roku Unia Europejska ukarała 17 wielkich koncernów hutniczych i producentów stali z całej Europy na łączną kwotę 518 mln euro za kartel cenowy i ustalanie cen. Kartel miał działać na terytorium praktycznie całej Unii Europejskiej przez ponad 18 lat. Komisja Europejska w oświadczeniu wskazała, że firmy, między innymi największy producent stali na świecie hinduski koncern ArcelorMittal, stworzyły kartel, w którego ramach ustalały ceny i swoje udziały w rynku. Kartel działał od stycznia 1984 do września 2002 roku we wszystkich krajach Unii Europejskiej, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, Irlandii i Grecji. Przedstawiciele firm zrzeszonych w kartelu przez lata spotykali się w hotelach i ustalali ceny oraz warunki sprzedaży swoich produktów. Komisja Europejska przedstawiła dowody pozwalające stwierdzić, że w ciągu 18 lat odbyło się przynajmniej 550 takich spotkań⁴⁴.

Zmowa cenowa, ograniczanie lub kontrolowanie produkcji, rynków oraz rozwoju technicznego i inwestycji, a także dzielenie się rynkami lub źródłami dostaw – czynniki te mogą stanowić źródło zagrożeń ekonomicznych. Ponadto stosowanie różnych warunków do porównywalnych transakcji może zagrażać interesom poszczególnych państw europejskich. Dlatego Komisja ma obowiązek zadbać o to, by zasady ekonomiczne były transparentne

⁴² Rynek oligopolowy – model rynku, na którym występuje niewielka liczba producentów, od dwóch (tzw. duopol) do kilkunastu. Ich decyzje cenowe są wzajemnie uzależnione. Owo uzależnienie polega na tym, że decyzje co do ceny określonego produktu podejmuje lider cenowy, a więc największe przedsiębiorstwo oligopolu. Pozostałe firmy dostosowują swoje ceny i w ten sposób powstaje swoista forma wspólnej polityki cenowej.

⁴³ Konrad Niklewicz: *Gumowy kartel rozbity*. „Gazeta Wyborcza” z 30 listopada 2006 r.

⁴⁴ http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,8082069,Unia_Europejska_surowo_karze_stalowy_kartel_cenowy.html [dostęp: 15.03.2011].

i przestrzegane. Każde państwo członkowskie może zwrócić się o zbadanie zasadności i poprawności zawierania umów, także Komisja może wszcząć odpowiednie badanie z własnej inicjatywy⁴⁵.

Celem postępowania sprawdzającego Komisji Europejskiej jest uniemożliwienie firmom nadużywania pozycji dominującej, co mogłoby szkodzić konkurencji w obrocie wewnątrz-unijnym. Oczywiście pozycja dominująca na rynku jako taka nie jest zabroniona, zakaz dotyczy jedynie nadużywania jej ze szkodą dla handlu między państwami członkowskimi. Postępowanie firm mające wpływ jedynie na rynki krajowe nie podlega kompetencji władz Unii Europejskiej. Z tego powodu każdy kraj unijny samodzielnie rozwiązuje kwestie karteli na wewnętrznym rynku.

Wszystko wskazuje na to, że Polska, oprócz Niemiec, będzie unijnym liderem w surowości karania szefów firm za udział w kartelach⁴⁶. Nad obszerną nowelizacją ustawy o ochronie konkurencji już od wielu miesięcy pracuje Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK). Podjęte prace mają na celu między innymi zwiększenie represji za udział w kartelach, czyli najcięższych przestępstwach antyrynkowych. Prezes UOKiK stara się przekonać rząd, że konieczne jest wprowadzenie finansowej odpowiedzialności prezesów, członków zarządów i wyższych kierowników za udział w nielegalnych porozumieniach uderzających w wolny rynek. Od samego początku projekt krytykowały organizacje przedsiębiorców, zarzucając mu zbytnią surowość, uznaniowość i pogwałcenie prawa do obrony. Część tych wątpliwości podzielili rządowi prawnicy. Mimo to 20 września 2012 roku projekt został zaakceptowany przez Komitet Rady Ministrów. Kary pieniężne będą groziły tylko za czyny (popelnione także nieumyślnie) wskazane szczegółowo w ustawie. Uznaniowość decyzji urzędników będzie więc ograniczona. Menedżer ma być karany finansowo tylko wówczas, gdy wcześniej ukarana zostanie jego firma (do 10% rocznego przychodu). Maksymalny pułap kary dla menedżera wynosi 0,5 mln euro (ponad 2 mln zł).

W Europie w ramach zwalczania karteli przyjęto różne narodowe rozwiązania. Poszczególne państwa europejskie stosują własne przepisy prawne:

- Wielka Brytania: sąd może nałożyć karę więzienia do 5 lat, grzywnę do 5 tys. funtów szterlingów oraz zakazać pełnienia funkcji kierowniczych;
- Niemcy: maksymalna wysokość kary wynosi 1 mln euro, w praktyce nakładane są kary w granicach 30–80 tys. euro;
- Francja: kara pozbawienia wolności może wynieść cztery lata, a pieniężna – 75 tys. euro;
- Grecja: kara pozbawienia wolności może wynieść dwa lata, a finansowa – 150 tys. euro;
- Łotwa: menedżera można skazać na karę do 2 lat więzienia, nałożyć karę pieniężną wysokości do 100-krotności minimalnego wynagrodzenia lub wydać zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w przedsiębiorstwach;

⁴⁵ W 2010 r. podczas rozmów w sprawie dostaw gazu z Rosji do Polski KE domagała się od Polski ujawnienia projektu umowy dotyczącej zarządzania polskim odcinkiem Jamału przez Gaz-System, argumentując, że wymaga tego interes Polski. Za brak niezależnego operatora Jamału groził polskiemu rządowi pozew do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Vide: *KE przekonuje: pokazanie nam umowy gazowej leży w interesie Polski*. <http://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/461660> [dostęp: 5.11.2010].

⁴⁶ J. Królak: *UOKiK: nie będziemy przesadzać z karami*. „Puls Biznesu” z 6 listopada 2012 r., s. 3.

– Litwa: menedżerowi grozi kara pieniężna do 15 tys. euro oraz zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w firmach;

– Holandia: maksymalna wysokość kary wynosi 450 tys. euro⁴⁷.

Przedstawione argumenty oraz przykłady z praktyki dowodzą, że działalność karteli może zagrażać Europie w sferze ekonomicznej. Szczególnie dotkliwym elementem działań karteli jest zмова cenowa oraz ograniczanie lub kontrolowanie produkcji wybranych artykułów. Ponadto niebezpieczne dla poszczególnych państw europejskich jest kontrolowanie rynków, w tym dzielenie się przez członków karteli zasobami oraz źródłami dostaw surowców.

Zakończenie

We współczesnej Europie, wśród pogłębiających się zależności gospodarczych, zarówno poszczególne kraje, jak i Unia Europejska muszą przeciwdziałać zagrożeniom wynikającym z sytuacji na globalnym rynku ekonomicznym. W dobie kryzysu firmy i przedsiębiorstwa płacą za błędy wysoką cenę w postaci utraty zdolności produkcyjnych czy płynności finansowych. Dlatego, jak oceniają eksperci, wskutek nieodpowiednich działań gospodarczych państwa europejskie przeżywają okres recesji.

Zagrożenia ekonomiczne, zwłaszcza przejawiające się w takich aspektach, jak: dziura budżetowa, rozwarstwienie społeczne, ingerencja monopolu wielkich korporacji w gospodarki narodowe, możliwość utraty branż strategicznych oraz naruszenie systemu opieki zdrowotnej i systemu emerytalnego, nadal będą generowały problemy w Europie.

Niekorzystne dla krajów europejskich jest dalsze pogłębianie konfliktu interesów wewnątrz Unii oraz rozbudzanie sztucznego antagonizmu między „starą” a „nową” Europą. Działania takie mogą doprowadzić do prób sformalizowania ściślejszej współpracy, a wręcz dominacji grupy silniejszych gospodarczo państw Unii Europejskiej (np. Francji czy Niemiec). Należy więc oczekiwać spowolnienia tempa wyrównywania nierówności ekonomicznych. Dla Europy Wschodniej w wymiarze gospodarczym może to oznaczać zmniejszenie szansy na szybkie wyjście z zastoju technologicznego oraz cywilizacyjnego. Ponadto w części krajów Unii w aspekcie społecznym groziłoby to powstaniem członkostwa drugiej kategorii, równie niebezpiecznego dla procesu integracji kontynentu jak trwający (z różnym natężeniem) spór euroatlantycki⁴⁸. Są to oczywiście poważne, ale na szczęście jedynie prawdopodobne zagrożenia bezpieczeństwa ekonomicznego w Europie. ■

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ W tym kontekście dużym zagrożeniem jest coraz wyraźniejsza rywalizacja, a niekiedy nawet wrogość między największymi państwami Unii Europejskiej a Stanami Zjednoczonymi. Dla Polski jest to trudna sytuacja, wymagająca konieczności opowiedzenia się po którejś stronie konfliktu. Pogłębianie się tego zjawiska może grozić praktycznym paraliżem NATO i napięciami w samej Unii. Przykłady takich sytuacji można było obserwować podczas Arabskiej Wiosny w 2012 r.

Dynamika kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej



dr
ANNA
ANT CZAK

Absolwentka
filologii angielskiej
oraz stosunków
międzynarodowych
Uniwersytetu
Warszawskiego.

Doktor nauk o polityce.
Pracowała w resorcie
obrony narodowej,
ambasadzie
amerykańskiej
oraz w Instytucie
Badań Strategicznych
Akademii Obrony
Narodowej.

Obecnie jest adiunktem
Wydziału Politologii
Wyższej Szkoły
Finansów i Zarządzania
w Warszawie.

Autorka omawia jedną z bardziej interesujących koncepcji w naukach o bezpieczeństwie – pojęcie kultury polityczno-strategicznej. Przedstawia problem istnienia kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej w różnych ujęciach oraz wskazuje, że obecnie trwa proces kształtowania się charakterystycznych cech owej kultury. Unia Europejska opiera swoją kulturę polityczno-strategiczną między innymi na ideach demokracji, multilateralizmu oraz miękkich środkach oddziaływania. Docenia rolę historii oraz wartości wyznawanych przez narody europejskie. W artykule zostały także określone determinanty zmian lub ewolucji tej kultury.

Pojęcie kultury strategicznej już samo w sobie stanowi ciekawy obszar badawczy, ale jeszcze bardziej interesujące wydaje się, gdy jest analizowane przez pryzmat Unii Europejskiej. Wynika to z faktu, że między badaczami nie ma konsensusu nawet w sprawie tak podstawowej, jak istnienie kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej, a cóż dopiero wskazania jej konkretnych cech. W artykule przedstawiam sposoby ujęcia tego problemu oraz argumenty na uzasadnienie tezy, że kultura polityczno-strategiczna Unii Europejskiej znajduje się w fazie kształtowania swych wyróżników¹.

Czynniki decydujące o charakterze kultury politycznej i strategicznej

Zanim wskażę determinanty kształtowania się kultury polityczno²-strategicznej, zdefiniuję samo pojęcie owej kultury. Zasadniczo ro-

¹ Artykuł opracowano na podstawie: A. Antczak: *Projektowanie strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej, Józefów 2010, s. 111–114; eadem: *Role międzynarodowe Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne*. Wydawnictwo Vizja Press, Warszawa 2012, s. 201–224.

² Rozumiana jako sposób prowadzenia polityki międzynarodowej przez określone państwa (grupy państw), nie zaś jako zbiór indywidualnych postaw i orientacji politycznych uczestników danego systemu politycznego (działalność polityków i reakcji obywateli w zetknięciu z instytucjami politycznymi).

łę kultury w sferze polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ujmuje się w trojaki sposób: a) kultura jest drugorzędnym czynnikiem kształtowania zachowań politycznych państw, ponieważ główny wyznacznik stanowi struktura systemu międzynarodowego, b) kultura jest punktem wyjścia do analizy postępowań strategicznych, c) kultura stanowi niewymierny czynnik kształtujący politykę, zrozumiała tylko dla tych, którzy należą do danego systemu kulturowego³.

Kultura polityczna i strategiczna kształtuje się i ewoluuje wraz ze zmianami w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, punktem wyjścia dla niej są zaś: historia, wyznawane wartości, tradycje, doświadczenia i pamięć narodowa. Kształt kultury zależy od wielu czynników, między innymi od percepcji zagrożeń oraz metod przeciwdziałania im i zwalczania ich⁴, co bezpośrednio się wiąże ze zmianami w środowisku bezpieczeństwa międzynarodowego (obecnie jest to głównie kwestia zyskującej na znaczeniu roli aktorów pozapaństwowych, których zachowania często są niekonwencjonalne), a także z zawieraniem sojuszy, umowami bilateralnymi i multilateralnymi oraz przynależnością do określonych organizacji międzynarodowych. Odnosi się ona także do wartości, stosunku do określonych rodzajów zachowań oraz osiągnięć i sposobów rozwiązywania problemów. Kultura polityczna i strategiczna znajduje odzwierciedlenie w dokumentach politycznych i strategicznych (rys.).

Tożsamość kulturowa jest widocznym wyrazem politycznie zinstytucjonalizowanych praktyk kulturalnych i wynika w całej swej złożoności z socjologicznego procesu identyfikacji⁵. Kulturę polityczną można zdefiniować jako sposób reakcji na różne aspekty związane z polityką, np. na strategię rządu, polityków, obecny rząd czy instytucje rządowe i wartości demokratyczne. Kulturę polityczną kształtują tzw. powszechne wzory orientacji, na które składają się między innymi sposoby odgrywania poszczególnych ról politycznych w zależności od pozycji społecznej⁶. Z tych powodów kultura polityczna modeluje się dwufazowo – w okresach gwałtownych zmian spowodowanych ogólną reformą systemową lub pod wpływem istotnego (z punktu widzenia światopoglądu obywateli) wydarzenia albo funkcjonuje stabilnie, ewoluując stopniowo w okresach równowagi. Kultura polityczna jest zatem subiektywną podstawą wszelkich działań politycznych i zarazem stanowi ich uzasadnienie⁷.

Wśród badaczy zajmujących się polityką Unii Europejskiej są zwolennicy teorii sformułowanej przez Vivien Schmidt, zakładającej, że na poziomie wspólnotowym istnieją strategie⁸ bez polityki, podczas gdy na poziomie narodowym istnieje polityka bez strategii⁹.

³ J. Lantis, D. Howlett: *Kultura strategiczna*. W: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray: *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 88–89.

⁴ W tym kontekście istotną rolę odgrywa podejście do użycia siły oraz pozycja sił zbrojnych.

⁵ P.A. Kraus: *A Union of Diversity: Language, Identity and Policy-Building in Europe*. Cambridge University Press, Cambridge 2008, s. 38.

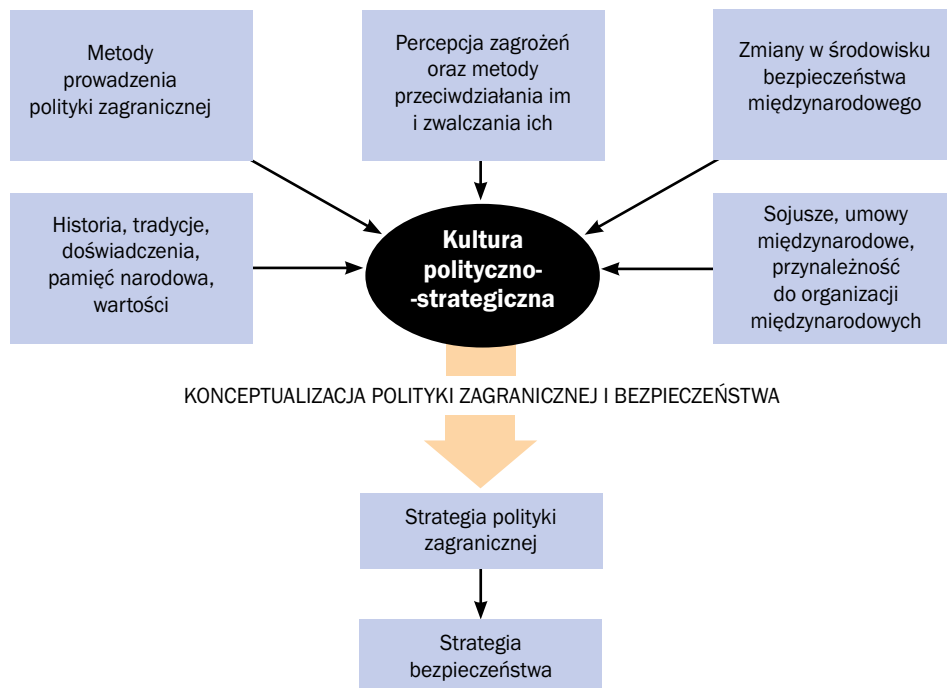
⁶ S. Czarnowski: *Kultura*. W: *Dzieła*. T. 1. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1956, s. 23.

⁷ Vide: G.A. Almond: *Comparative Political Systems*. „The Journal of Politics” 1956 Vol. 18 No. 3, s. 391–409; J. Garlicki: *Kultura polityczna w społeczeństwie demokratycznym*. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 22.

⁸ W tym przypadku strategia jest rozumiana jako działanie zmierzające do osiągnięcia określonych celów.

⁹ *At the community level, there are policies without politics, while at the national level, there are politics without policies.*

Bezpieczeństwo



Źródło: Opracowano na podstawie: J. Czaja: *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*. Krakowska Szkoła Wyższa, Kraków 2008, s. 227; A. Toje: *The EU Strategic Culture: a Small State Approach*. 46th Annual ISA Convention Honolulu, Hawaii, March 2005, s. 1; idem: *A Strategic Culture for Europe: EU Security Policy after Iraq*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 11

Rys. Elementy kształtujące kulturę polityczno-strategiczną

Inni badacze twierdzą, że na poziomie wspólnotowym jednak istnieje polityka, ale funkcjonuje na odmiennych zasadach niż na poziomie narodowym¹⁰. Należy zgodzić się z Peterem A. Krausem, że europejska przestrzeń polityczna nie jest jednolita, a zatem na poziomie unijnym nie istnieje pojęcie opinii publicznej. Niektórzy badacze wyrażają także pogląd, że Unia Europejska nie ma wspólnej kultury politycznej, co istotnie zmniejsza efektywność jej działań. Wysuwają argument, że kultury oraz sposoby działania poszczególnych państw znacznie się różnią, a obywatele odczuwają silniejszy związek z własnym państwem niż z Europą¹¹. Wydaje się, że takie twierdzenia należą już jednak do przeszłości. Według jeszcze innych opinii istnieje kultura polityczna Unii, a jej wyrazem jest pro-

V. Schmidt: *Democracy in Europe: the EU and National Politics*. Oxford University Press, Oxford 2006, rozdz. 1, 4.

¹⁰ Vide: P.A. Kraus: *A Union of Diversity...*, op.cit.

¹¹ Vide: G.A. Almond, S. Verba: *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*. Princeton University Press, Princeton 1963.

owanie zasad demokracji i praw człowieka, które są *conditiones sine quibus non* europejskiej integracji (członkostwa w Unii Europejskiej – kryteria kopenhaskie). Wszystkie państwa członkowskie cenią takie wartości, jak pokój, stabilność oraz pogłębianie rozwoju ekonomicznego. Wskazuje się, że obywatele Unii oprócz poczucia tożsamości narodowych mają poczucie tożsamości paneuropejskiej. Wynika ona z dzielenia podobnych wartości, potocznie określanymi jako europejskie bądź zachodnie, oraz wspólnej historii (wpływy kultur starożytnej Grecji i Rzymu, renesansu, oświecenia, liberalizmu, chrześcijaństwa oraz sekularyzmu). Unia Europejska została wyposażona w atrybuty państwa: flagę, hymn, walutę, święto oraz kieruje się dewizą *in varietate concordia* (jedność w różnorodności). Wszystkie te symbole wyrażają poczucie wspólnoty obywateli Unii (jednak oficjalnie uznało je tylko 16 państw członkowskich¹²).

Uzasadnione jest stwierdzenie, że kultura strategiczna wywodzi się z historii, zależy od położenia geograficznego i kultury politycznej, a także stanowi wypadkową zachowań najbardziej wpływowych grup w państwie, którymi mogą być elity polityczne, wojskowe lub opinia publiczna. Kultura strategiczna definiuje zestaw wzorców i zachowań dotyczących wojny i pokoju. To pomaga kształtować pewne postawy, ale nie określa, w jaki sposób aktor współpracuje z innymi w dziedzinie bezpieczeństwa. Pozostałe czynniki, np. ograniczenia instytucjonalne lub zdolności obronne, również odgrywają w określonych okolicznościach istotną rolę. Kultura strategiczna ułatwia kształtowanie zachowań dotyczących użycia siły w polityce międzynarodowej, wrażliwości na zagrożenia zewnętrzne, stosunków cywilno-wojskowych oraz doktryny strategicznej.

Podstawę do kształtowania się kultury strategicznej stanowi percepcja zagrożeń bezpieczeństwa (bądź nawet szerzej – wyzwań) oraz użycie siły militarnej w razie zaistnienia zagrożenia¹³. Nie bez związku pozostaje poczucie odrębnej tożsamości narodowej i kulturowej. Zarówno kultura strategiczna, jak i polityczna (ta ostatnia w nieco mniejszym stopniu) jest trwała, ale ani jej poszczególne elementy, ani określona kultura jako całość nie są niezmiennicze. Ewoluuje one prawie wyłącznie pod wpływem istotnych zmian w technologii wojskowej, zasadach funkcjonowania państwa lub w środowisku międzynarodowym¹⁴.

Kultura strategiczna jest dość trwałym czynnikiem kształtowania polityki bezpieczeństwa¹⁵, podobnie jak kultura polityczna. Kultura polityczno-strategiczna nie pojawiła się od razu w pełni ukształtowana, ale jest formowana podczas sprawowania przywództwa jako odpowiedź na wyzwania związane z bezpieczeństwem zewnętrznym oraz pod wpływem polityki wewnętrznej¹⁶. Wybory strategiczne w państwach demokratycznych są silnie związane z ideami, normami i przekonaniem dotyczącymi użycia siły do osiągnięcia pewnych celów¹⁷. Obserwacja zmian zachodzących w kulturze polityczno-strategicznej jest przydatna zwłaszcza

¹² Deklaracja nr 52 w sprawie symboli Unii Europejskiej, dołączona do traktatu lizbońskiego.

¹³ J. Czaja: *Kulturowe czynniki...*, op.cit., s. 233.

¹⁴ K. Booth: *Strategic Culture: Validity and Validation*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 25.

¹⁵ Szerzej: C.S. Gray: *National Style in Strategy: The American Example*. „International Security” 1981 No. 6:12; J. Snyder: *The Soviet Strategic Culture: The Implications for Nuclear Options*. Rand Corporation, Santa Monica 1977.

¹⁶ M. Baun: *How Necessary is a Common Strategic Culture?* „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 36.

¹⁷ Ch. Meyer: *European Defence: Why Institutional Socialisation is Not Enough?* „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 51.

cza do przedstawienia trajektorii prawdopodobieństw, która opiera się między innymi na ocenie wewnętrznych i zewnętrznych czynników powodujących zmiany ideowe i materialne, a także do badania nieciągłości i wyjaśnienia podstawowych wątpliwości¹⁸.

Ewolucja kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej

Unia Europejska przez długi czas była postrzegana wyłącznie przez pryzmat potęgi gospodarczej – jako liczący się gracz światowy w tej sferze, posiadający własną ekonomiczną kulturę strategiczną, ukierunkowaną na rozpowszechnianie zasad wolnego rynku. U podłoża europejskiej integracji leży idea pokonywania (czy też przewycięzania) nacjonalizmów i unikania wojny między państwami członkowskimi, a także łączenia suwerenności z polityką konsensusu (złe państwa czynią wojny, dobrzy Europejczycy dążą do kompromisu¹⁹). Dotyczy to wcześniej odgrywanej przez Unię roli uczestnika podsystemu regionalnego, a w tych ramach – przede wszystkim stabilizatora Europy Zachodniej w wymiarze politycznym i ekonomicznym, zarządcy handlu światowego oraz głównego rzecznika państw wysoko rozwiniętych w stosunkach z Południem. Sama Unia Europejska chętnie przedstawia się jako podmiot postmodernistyczny, który nie potrzebuje wojny do zdobycia pozycji liczącego się gracza politycznego na arenie międzynarodowej²⁰, i uwypukla swoją rolę mocarstwa niewojskowego.

Rodząca się paneuropejska kultura kosmopolityczna jest w znacznej mierze oparta na mobilności społeczeństw²¹ oraz na polaryzacji społecznej w związku z koncepcją „wspólnej europejskości”²². Kultura polityczna zasadza się na wspólnych wartościach, które kształtują podstawowe normy społeczno-polityczne. W Unii Europejskiej są nimi: promowanie zasad demokracji, praw człowieka, integracji, stosowania miękkich środków oraz politycznej warunkowości (*political conditionality*). Definiowaniu kultury polityczno-strategicznej jako następstwa budowy zaufania politycznego i instytucjonalnego oraz procesów zarządzania i użycia sił zbrojnych, w połączeniu z uznawaniem Unii jako aktora w sferze wojskowej na arenie międzynarodowej, powinno towarzyszyć poszukiwanie odpowiedzi na podstawowe pytania²³. Po pierwsze, chodzi o zdolności wojskowe: ustanowienie europejskiej kultury strategicznej jest niezbędne w celu zrjonalizowania nabywania zdolności koniecznych ze względu na stawiane zadania w ramach działań o charakterze humanitarnym. Po drugie, Unia zdobyła znaczne doświadczenie, chociaż ograniczone, w prowadzeniu misji wojskowych i policyjnych²⁴, co pomogło jej uzyskać pozycję i wiarygodność w działaniach *ad hoc*. Należy się

¹⁸ Ch.O. Meyer: *The Purpose and Pitfalls of Constructivist Forecasting: Insights from Strategic Culture Research for the European Union's Evolution as a Military Power*. „International Studies Quarterly” 2011 Vol. 55 Issue 3, s. 669–690.

¹⁹ P. van Ham: *Europe's Strategic Culture and the Relevance of War*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 39.

²⁰ Ibidem.

²¹ J. A. Scherpereel, *European Culture and the European Union's „Turkey Question”*. „West European Politics” 2010

Vol. 33 No. 4, s. 810–829.

²² Vide: N. Fligstein: *Euro-Clash: the EU, European Identity, and the Future of Europe*. Oxford University Press, Oxford 2008.

²³ P. Cornish, G. Edwards: *The strategic culture of the European Union: a progress report*. „International Affairs” 2005 Vol. 81 Issue 4, s. 801–802.

²⁴ Są to działania, które wymagają rozmieszczenia nieuzbrojonych lub co najwyżej lekko uzbrojonych sił w relatywnie spokojnym obszarze. Z założenia siły pokojowe są bezstronne i stosunkowo bierne.

zatem zastanowić, w jakim stopniu doświadczenia te ukształtowały trwałą wiarygodność i legitymizują autonomiczne działania podejmowane przez Unię. Po trzecie, w związku z tym, że dotychczasowa aktywność w znacznej mierze obejmowała zintegrowane działania cywilno-wojskowe, należy rozważyć, czy w procesie tworzenia polityki unijnej państwa członkowskie są zdolne zapewnić odpowiedni poziom i stopień integracji cywilno-wojskowej. Po czwarte, ponieważ działania Unii Europejskiej były ograniczone w czasie i zakresie, a wiele jej prac (np. na Bałkanach) zależało od współpracy z NATO, należy zapytać o zmieniające się relacje między Unią Europejską a sojuszem północnoatlantyckim oraz o ich wpływ na kształtowanie się odrębnej kultury strategicznej Unii.

Czy Unia Europejska może wypracować własną kulturę polityczno-strategiczną, biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, które dzielą i łączą państwa członkowskie, oraz to, że jest ona strukturą niejednorodną? Na pewnym poziomie ogólności można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, mimo że jedno uzgodnione działanie może być licznie i różnie motywowane oraz ujmowane przez państwa członkowskie. Wydaje się, że w przypadku Unii Europejskiej punktem wyjścia do nowego typu takiej kultury jest pojęcie bezpieczeństwa społecznego. W przypadku Unii proces toczy się dwutorowo: z jednej strony w ramach państw narodowych, z drugiej – na poziomie wspólnotowym w wyniku rozwoju zdolności politycznych i wojskowych. Wyraźnie widoczna jest jednak tendencja do kształtowania kultury strategicznej według koncepcji *soft power* i narzędzi dyplomatycznych zamiast koncepcji *hard power* i użycia siły. Ideologiczne podstawy do postnarodowej kultury strategicznej opartej na bezpieczeństwie społecznym stanowią jednak szansę dla Unii Europejskiej²⁵. Jej kultura polityczno-strategiczna w znacznej mierze opiera się bowiem na zasadzie multilateralizmu oraz wierze w efektywność budowanej od dziesiątków lat sieci różnorodnych zależności (czy wręcz uzależnień) na całym świecie.

Wyrażane są poglądy, że Unia Europejska nie ma własnej wspólnej kultury polityczno-strategicznej, *jeśli przez to rozumieć szerokie porozumienie między państwami członkowskimi odnośnie do środków i celów polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, w tym wspólnych ustaleń i opinii na temat użycia siły. Czy kiedykolwiek ona powstanie jest sprawą wątpliwą ze względu na znaczne rozbieżności w wojskowych doktrynach i tradycjach, który to problem będzie nadal się rozwijać wraz z rozszerzeniem UE²⁶ oraz że Unia nie odgrywa żadnej konkretnej, spójnej roli międzynarodowej: Unia Europejska to raczej nadal mocarstwo regionalne o nie do końca określonej roli międzynarodowej (szczególnie znaczące są w tym względzie: problem z prowadzeniem skoordynowanej polityki zagranicznej oraz unikanie odpowiedzialności za problemy w skali globalnej)²⁷. Znane są również opinie mniej radykalne, zgodnie z którymi istnienie ideologii europejskiej polityki zagranicznej, będącej wyrazem podstawowych (fundamentalnych) wartości wyznawanych przez całą Unię, stanowi niezbędną podstawę do podejmowania działań wojskowych przez Unię w przypad-*

²⁵ J.H. Matlary: *When Soft Power Turns Hard: Is an EU Strategic Culture Possible?* „Security Dialogue” 2006 Vol. 37 No. 1, s. 105.

²⁶ M. Baun: *How Necessary is...*, op.cit., s. 33.

²⁷ A. Jarczewska-Romaniuk: *Stosunki transatlantyckie*. W: *Dyplomacja czy siła? Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych*. S. Parzymies (red.), s. 195.

ku braku wspólnej kultury strategicznej²⁸. Pojawiają się głosy, że Unia Europejska nie powinna zajmować się polityką obronną ani strategią wojskową, ponieważ grozi to fragmentacją wspólnoty – ambicje strategiczne bez strategicznych podstaw prędzej czy później doprowadzą do klęski²⁹. Wydaje się jednak, że już istnienie wspólnych wartości oraz idei europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony oraz wykonywanych przez nią zadań świadczą o ukształtowaniu się podstaw wspólnej kultury strategicznej.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej dopiero w 2003 roku po raz pierwszy w oficjalnym dokumencie podkreśliły konieczność budowy wspólnej europejskiej kultury strategicznej, czyli takiej, z którą identyfikowałyby się wszystkie państwa członkowskie bez względu na odmienności. W Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa (European Security Strategy – ESS) znajduje się następujący zapis: *musimy rozwinąć kulturę strategiczną, która umożliwi przeprowadzenie wczesnych, szybkich i w razie konieczności – uderzeniowych interwencji*³⁰. Skłoni to do skoncentrowania się na tworzeniu wspólnych zdolności obronnych, które są jedynie fragmentem o wiele szerszej pojmowanej kultury strategicznej. Zdefiniowanie zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego oraz celów strategicznych Unii pozwala uznać Europejską Strategię Bezpieczeństwa za dowód na to, że już zawiązały się podstawy europejskiej kultury strategicznej. *Jednomyślne porozumienie w sprawie Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa zadziwiło wielu obserwatorów. Jednakże dokument pozostawia wiele kwestii bez wyjaśnienia, które mogą ukrywać znaczne rozbieżności, zwłaszcza w zakresie współpracy z USA i aktywnego użycia siły w celu zapobiegania zagrożeniom*³¹.

Dla bezpieczeństwa narodowego nadal jednak najważniejsza jest siła militarna, a wszelkie historyczne uwarunkowania związane z jej użyciem wykształciły kulturę strategiczną poszczególnych państw³². Dlatego kultury te, mimo wspólnego europejskiego podłoża, są różne ze względu na odmienność losów poszczególnych państw i prowadzonej przez nie polityki (przyjmuje się, że kultura strategiczna jest pochodną kultury politycznej³³). W Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa udało się jednak wskazać podstawowe zagrożenia bezpieczeństwa europejskiego, co stanowi wspólny punkt wyjścia do dalszego kształtowania się kultury strategicznej Unii³⁴. Instytucjonalizacja Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), a w tym – co najistotniejsze – powołanie Europejskiej Agencji Obrony oraz ustanowienie stanowiska wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, również wspomaga proces kształtowania się europejskiej kultury strategicznej. Paradoksalnie elementem łączącym jest także swoista porażka Unii podczas kryzysu bałkańskiego, który obnażył znaczne ograniczenia europejskich zdolności obronnych (ściślej – z zakresu zarządzania kryzysowego) oraz brak politycznej jed-

²⁸ M. Baun: *How Necessary is...*, op.cit., s. 34.

²⁹ S. Rynning: *Less May Be Better in EU Security and Defence Policy*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 49.

³⁰ *A Secure Europe in a Better World; European Security Strategy*. Brussels 2003, s. 11.

³¹ Ch. Meyer: *European Defence...*, op.cit., s. 52.

³² J. Czaja: *Kulturowe czynniki...*, op.cit., s. 223.

³³ *Ibidem*, s. 224.

³⁴ Oczywiście należy pamiętać, że zagrożenia te były definiowane w określonej rzeczywistości – po wydarzeniach z 11 września 2001 r. oraz przed rozszerzeniem Unii Europejskiej w 2004 r.

ności. Uświadomiło to Europie, że bez tych dwóch kluczowych elementów nie będzie ona liczącym się graczem na arenie międzynarodowej w dziedzinie polityki bezpieczeństwa. Kryzys w Kosowie oraz wydarzenia z 11 września 2001 roku dały impuls do tworzenia europejskiej kultury strategicznej. Dalszemu kształtowaniu się europejskiej kultury strategicznej sprzyjają także zapisy traktatu Lizbońskiego, umożliwiające zbudowanie systemu wspólnej obrony (*common defence*).

Warto się zastanowić, pod wpływem jakich czynników państwa przewartościowują swoją kulturę strategiczną. Zdaniem Christopa Meyera należy uwzględnić następujące mechanizmy:

- zmianę percepcji zagrożeń (np. po rozpadzie Związku Radzieckiego);
- instytucjonalizację – proces uspołeczniania struktur i instytucji bezpieczeństwa (np. WPBiO);
- wnioski wyciągnięte z bezpośredniego zaangażowania w wojnę i ich rozpowszechnienie w społeczeństwie (pożądanym efektem społecznym będzie wyrażał się w stwierdzeniu: „nigdy więcej...”, „nie chcemy powtórki z...”)³⁵.

Jako podsumowanie tej części rozważań celowe będzie wskazanie kierunków i zakresu procesu konwergencji w obszarze europejskiej kultury polityczno-strategicznej. W pierwszym przypadku zmiany będą dotyczyły głównie czterech obszarów:

- celów użycia siły: zbieżne podejście do działań i interwencji o charakterze humanitarnym poza obszarem Unii Europejskiej oraz trend depriorytetyzacji obrony terytorialnej;
- sposobu użycia siły: konsensus w sprawie ograniczania użycia siły względem osób cywilnych strony przeciwnej (maksymalne ograniczenie użycia siły przeciwko celom cywilnym oraz wyczerpanie w pierwszej kolejności środków niemilitarnych);
- autoryzacji użycia siły: umacniający się konsensus w sprawie multilateralizmu i prawa międzynarodowego – autoryzacja działań mocą prawa międzynarodowego albo Rady Bezpieczeństwa ONZ³⁶, co stanowi przeciwwagę dla szerokiego interpretowania norm dotyczących interwencji humanitarnych i działań podjętych przez niektóre państwa w celu obniżenia narodowych wymagań autoryzacji użycia siły, by w pierwszej kolejności umożliwić prowadzenie misji poza granicami kraju;
- preferowanego trybu współpracy w sferze obronnej: stopniowe rezygnowanie z formuły neutralności i niezaangażowania oraz rozluźnianie związków z NATO i USA jako jedyne preferowanego sojusznika, co wspomaga proces integracji Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony oraz wsparcia dla niej, a także stopniowe kształtowanie Unii Europejskiej jako aktora międzynarodowego również w aspekcie bezpieczeństwa i obrony³⁷.

Unia Europejska już na początku zabiega o osiągnięcie konsensusu w sprawie sposobów prowadzenia wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony – roli, jaką ma odgrywać na arenie międzynarodowej, a także o uzgodnienie ogólnych zasad użycia siły oraz prowadzenia misji i operacji w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. To zaś musi być po-

³⁵ Ch. Meyer: *Convergence towards a European Strategic Culture? A Constructivist Framework for Explaining Changing Norms*. „European Journal of International Relations” 2005 Vol. 11 No. 4, s. 533–540.

³⁶ Możliwe jest też wsparcie znacznej części społeczności międzynarodowej.

³⁷ Ch. Meyer: *Convergence towards a European Strategic Culture?...*, op.cit., s. 543–545.

przedzone wspólnym zdefiniowaniem zagrożeń bezpieczeństwa europejskiego i globalnego³⁸, a także (albo raczej przede wszystkim) celów politycznych, jakie Unia chce osiągnąć w bliższej i dalszej przyszłości. Ponieważ tradycje krajów europejskich dotyczące użycia siły są różne, osiągnięcie konsensusu nie jest łatwym zadaniem. Jeszcze bardziej komplikuje je to, że dwa państwa członkowskie – Austria i Finlandia – prowadzą politykę neutralności, a takie podejście popiera także Irlandia. Między innymi dlatego Unia Europejska, prowadząc misje i operacje w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, ogranicza się do działań niższego szczebla³⁹ z całego spektrum konfliktów i bardziej heroiczne działania pozostawia USA i NATO.

Ciekawą analizę fenomenu europejskiej kultury strategicznej proponuje Asle Toje. Przyrównuje on politykę bezpieczeństwa prowadzoną przez Unię do polityki prowadzonej przez małe państwa, a nie przez mocarstwa⁴⁰. Wymienia cechy kultury strategicznej małych państw, takie jak:

- stwarzanie hierarchii zagrożeń i dążenie do zmniejszania ryzyka powstania najpoważniejszych zagrożeń;
- unikanie wysokich kosztów związanych z samodzielnym działaniem;
- angażowanie się we wspólne przedsięwzięcia oraz wywieranie wpływu dzięki zaangażowaniu o charakterze multilateralnym;
- częste odwoływanie się do argumentu prowadzenia polityki za pomocą środków normatywnych i moralnych (np. idee rozbrojeniowe);
- niechętnie angażowanie się w konflikty, postawa kooperacyjna;
- zależność od zdolności obronnych innych państw;
- unikanie działań, które mogłyby urazić silniejszych graczy⁴¹.

Budowanie wspólnej kultury polityczno-strategicznej Unii jest też utrudnione z powodu różnic uwarunkowań historyczno-politycznych państw członkowskich. Każde z nich jest analizowane bowiem przez pryzmat historii własnego narodu i państwa oraz jego interesów polityczno-strategicznym. Jako przykłady różnic w kulturach polityczno-strategicznym można wskazać doświadczenia historyczne, z których wynikają określone zachowania państw, np.: niechęć Niemiec do wysyłania wojsk za granicę, nieufność Polski do partnerów europejskich, przywiązanie Wielkiej Brytanii do USA czy dążenie Francji do odgrywania samodzielnej roli w świecie. Także różnice zdań między krajami europejskimi w sprawie interwencji w Iraku można częściowo wytłumaczyć koncepcją kultury strategicznej oraz odgrywanymi w przeszłości rolami międzynarodowymi. Ale nawet w przypadku mniejszych operacji niezgodności w myśleniu strategicznym mogą być przyczyną dużych problemów Unii (np. niemożność podjęcia decyzji o rozpoczęciu bądź kontynuowaniu operacji ze względu na brak społecznego poparcia dla celów misji, brak zgod-

³⁸ J. Czaja: *Kulturowe czynniki...*, op.cit., s. 239–240; A. Toje: *The EU Strategic Culture...*, op.cit., s. 4–5.

³⁹ Określenia tego użył P. van Ham. Zgodził się z powszechną opinią, że Stany Zjednoczone są z Marsa, a UE z Wenus, mimo że umiar i skromność Unii może być pod względem etycznym czy moralnym zachowaniem preferowanym. Idem: *Europe's Strategic Culture...*, op.cit., s. 40.

⁴⁰ Szerzej: A. Toje: *The EU Strategic Culture...*, op.cit.

⁴¹ Ibidem, s. 3. A. Toje krok po kroku przytacza dowody na to, że Unia Europejska rozwija właśnie takiego typu kulturę strategiczną.

ności co do posiadania mandatu ONZ oraz zaangażowania Stanów Zjednoczonych, brak spójności w sprawie strategii i sposobów użycia siły)⁴².

Wspólne korzenie chrześcijańskie, lata doświadczeń zdobywanych w wojnach i ich negatywne skutki społeczne, które sprawiły, że obecnie państwa unijne odwołują się do użycia siły jedynie w skrajnych przypadkach, a także ponadpółwieczny okres nienaruszonego pokoju na obszarze państw Unii Europejskiej – to fundament kształtowania się wspólnej kultury polityczno-strategicznej. Z tych powodów udało się osiągnąć konsensus w sprawie podstawowego kształtu Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, a w jej ramach – Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, zwłaszcza zaś w zakresie zadań petersberskich. Elementem łączącym państwa europejskie są także inicjatywy przeciwko proliferacji broni masowego rażenia, co również stanowi istotną część wspólnej kultury strategicznej. Jest nią również w pewnej mierze chęć zabezpieczenia się przed inwazją islamu⁴³, co wynika z doświadczeń historycznych części państw europejskich, które w czasach średniowiecza pozostawały pod panowaniem arabskim. Nie można także analizować kultury polityczno-strategicznej Unii Europejskiej w oderwaniu od USA i NATO, które cały czas pozostają gwarantem bezpieczeństwa europejskiego. Uzależnienie Europy od potęgi Stanów Zjednoczonych oraz siły ich odstraszenia nadal w znacznym stopniu determinuje kierunek rozwoju jej polityki bezpieczeństwa. Mimo wszystko Unia stara się utworzyć własne zdolności obronne, zmierzając do budowy wspólnej obrony, co znalazło wyraz w zapisach traktatu lizbońskiego. Paradoksalnie idea wspólnej obrony dzieli państwa unijne: na takie, które zachowują neutralność, na kraje wyraźnie proamerykańskie i pronatowskie oraz na państwa optujące za stworzeniem realnych europejskich zdolności obronnych.

Wnioski

Częścią kultury politycznej Unii Europejskiej jest także specyficzne przekonanie o słuszności jej działań oraz umiejętność narzucania własnych wartości i celów innym graczom. Wynika to z atrakcyjności unijnej oferty dla państw kandydujących bądź ubiegających się o członkostwo, a także tych, które są beneficjentami wspólnotowej pomocy. Pomysłem Unii na stabilność i pokój w Europie jest budowanie sieci ścisłych zależności między państwami i włączanie w nią innych państw, co staje się gwarancją bezpieczeństwa. *Niepewność jest ograniczana przez integrowanie potencjalnych przeciwników, włączając ich w ramy większej całości*⁴⁴. Łączy się to bezpośrednio z ideą efektywnego multilateralizmu, którą Unia urzeczywistnia. Europejska kultura polityczno-strategiczna w pewnym sensie ogranicza się do funkcjonowania Unii jako „organizacji ramowej” (*framework organization*)⁴⁵ – tworzenia warunków do rozwiązywania konfliktów zewnętrznych dzięki otaczaniu sąsiednich krajów i regionów siecią gospodarczych, politycznych i instytucjonalnych powiązań o różnej intensywności.

⁴² Ch. Meyer: *European Defence...*, op.cit., s. 51.

⁴³ Ibidem, s. 7.

⁴⁴ Ibidem, s. 12.

⁴⁵ M. Baun: *How Necessary is...*, op.cit., s. 33.

Generalnie wśród politologów ścierają się dwa poglądy. Zdaniem części badaczy istnieją przesłanki do twierdzenia, że europejska kultura polityczna i strategiczna rozwija się dzięki procesowi szeroko pojętej socjalizacji. Takie podejście pozwala zdefiniować kulturę polityczno-strategiczną Unii Europejskiej jako *zaufanie do sfery instytucjonalnej oraz procesów zarządzania siłami zbrojnymi w ramach przyjętego zakresu uzasadnionych i skutecznych instrumenty prowadzenia polityki*⁴⁶. Inni eksperci natomiast kwestionują wiarygodność tworzenia wspólnej kultury polityczno-strategiczej w Unii niezależnie od okoliczności, ponieważ – w ich opinii – Europie brakuje zarówno zdolności, jak i woli ustanowienia w najbliższej przyszłości wspólnej polityki zagranicznej⁴⁷. Przychyłam się do stwierdzenia, że unijna kultura polityczno-strategiczna jednak powoli się kształtuje. Taką opinię uzasadniają wciąż ewoluujące funkcje międzynarodowe Unii Europejskiej, która z jednej strony stara się osiągać konsensus w sprawie ich realizacji, z drugiej zaś – dostosowywać je do zmieniających się warunkowań w środowisku międzynarodowym i wynikających z nich potrzeb.

Podsumowując, kultura strategiczna Unii Europejskiej jest wypadkową wielu czynników: własnych zdolności zestawionych z doświadczeniami wyniesionymi z burzliwej historii, możliwości wynikających z położenia geograficznego, kultury politycznej oraz wartości ukształtowanych w ciągu wieków⁴⁸. A. Toje dostrzega w unijnej kulturze polityczno-strategiczej takie cechy, jak: legalizm, moralizm, konstruktywizm, dążenie do konsensusu oraz dobrowolność zaangażowania. Uznanie przez Unię wymienionych wartości za podstawę swojej działalności uzasadnia, dlatego nie preferuje ona sił zbrojnych jako narzędzia w stosunkach międzynarodowych⁴⁹, lecz akcentuje nieinterwencyjny i reaktywny charakter swojej polityki zewnętrznej⁵⁰. Unia prowadzi politykę perswazji, wykorzystując w przeważającej mierze narzędzie *soft power*. Siłę militarną stosuje tylko w wyjątkowych przypadkach jako środek ostatecznej konieczności⁵¹. Wielu politologów uważa, że bez rozwinięcia wspólnej kultury strategicznej Unia Europejska nie będzie zdolna do odgrywania istotnej roli w kształtowaniu światowej polityki bezpieczeństwa. Wskazują oni, że do tego są potrzebne określone zdolności militarne⁵². Budowanie wspólnej kultury strategicznej wymaga rozwoju wspólnej tożsamości, w tym odpowiedniego poziomu wzajemnego zaufania. Patrząc przez pryzmat Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa, za słuszną można uznać opinię, że europejska kultura polityczno-strategiczna w swej podstawowej formie jest przedstawiona jako rodzaj wspólnego myślenia mający umożliwić pomyślnie wdrożenie niektórych rodzajów działań w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. ■

⁴⁶ J.S. Lantis: *EU Strategic Culture and U.S. Ambivalence*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 56.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Vide: A. Toje: *The EU Strategic Culture...*, op.cit., s. 11.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ Operacje UE są prowadzone na niewielką skalę i mają charakter zarządzania przed- lub pokryzysowego. Unia się nie angażuje w otwarte konflikty i nie zachowuje w sposób wrogi czy agresywny w stosunku do innych aktorów. Stosuje miękkie środki, oparte na dyplomacji i mediacjach.

⁵¹ K. Naumann: *Military Needs of a Strategic Culture in Europe*. „Oxford Journal on Good Governance” 2005 Vol. 2 No. 1, s. 21.

⁵² M. Baun: *How Necessary is...*, op.cit., s. 34.

Wydarzenia społeczno-polityczne a koncepcje bezpieczeństwa państwa

Implikacje rozwiązań prawnych

Autor omawia koncepcje bezpieczeństwa i obronności Rzeczypospolitej Polskiej przyjęte w ostatnich dwudziestu latach. Na podstawie analizy tych dokumentów będzie możliwe określenie, w jakim stopniu na ich treść wpłynęły ważne wydarzenia międzynarodowe i wewnątrzpaństwowe, a zarazem, w jakiej mierze ustalenia samych dokumentów zdeterminowały regulacje prawne w dziedzinie bezpieczeństwa państwa.

Dokumenty te odzwierciedlają uwarunkowania bezpieczeństwa i obronności państwa, jego interesy i cele oraz siły i środki przewidziane do wykorzystania podczas realizowania założeń przyjętych w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności państwa. Wskazują na ewolucję postrzegania przez państwo zagadnienia zapewnienia bezpieczeństwa zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego.

Nie wszystkie pomysły zawarte w oficjalnie przyjętych i obowiązujących koncepcjach bezpieczeństwa państwa zostały zrealizowane, czyli przeniesione na grunt prawa w postaci konkretnych rozwiązań w obowiązujących aktach prawnych, określających obowiązki i uprawnienia poszczególnych organów i instytucji państwa w sferze bezpieczeństwa i obronności państwa.

Celem artykułu jest przedstawienie wpływu istotnych wydarzeń międzynarodowych i wewnątrzpaństwowych na kształt przyjętych w ostatnich dwudziestu latach (1989–2011) koncepcji bezpieczeństwa (obronności) Rzeczypospolitej Polskiej oraz zawartych w nich ustaleń na regulacje prawne w dziedzinie bezpieczeństwa państwa.

Obowiązujące w minionych dwóch dekadach koncepcje są dobrym materiałem do przeanalizowania i oceny ewolucji ujmowania zagadnień bezpieczeństwa oraz tworzonych w tej dziedzinie w państwie rozwiązań organizacyjno-funkcjonalnych. Tego typu dokumenty, z reguły zawierające w tytule takie określenia, jak polityka, doktryna i strategia, przedstawiają zamysł zapewnienia bezpieczeństwa państwa, w szczególności zaś ustalają sposób rozumienia i postrzegania bezpieczeństwa oraz osiągnięcia jego właściwego poziomu. Koncepcje uwzględniają uwarunkowania bezpieczeństwa i obronności państwa, jego interesy i cele oraz siły i środki (potencjał) możliwe do wykorzystania podczas realizacji przyjętych założeń i celów.



ppłk dr
**MARIUSZ
WOJCISZKO**

Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 2005 r. obronił pracę doktorską w Akademii Obrony Narodowej. Był m.in. adiunktem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Obecnie służy w Ministerstwie Obrony Narodowej. Specjalista od zagadnień prawnych dotyczących obronności państwa.

Innymi słowy, w polityce, doktrynach i strategiach bezpieczeństwa (obronności)¹ są przedstawione sposoby zapewnienia (osiągnięcia) optymalnego poziomu bezpieczeństwa państwa. Zgodnie z obowiązującą Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku² (art. 146) zapewnienie bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa należy do Rady Ministrów (RM). Ów zapis konstytucyjny jest zgodny z doktryną, w której został wyrażony pogląd, że całościowe ujęcie problemu bezpieczeństwa narodowego obejmuje dwa obszary – zewnętrzny i wewnętrzny. Taki podział warunkują potrzeby bezpieczeństwa społeczeństw, a także funkcjonowanie i ewolucja środowiska międzynarodowego, w którym powstają różnorodne wyzwania i zagrożenia³.

Tego typu dokumenty z reguły są opracowywane według określonego ogólnego układu.

1. Pierwsza część dotyczy sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej państwa, czyli uwarunkowań jego funkcjonowania, w tym zagrożeń i wyzwań bezpieczeństwa, oraz szans możliwych do wykorzystania w istniejących uwarunkowaniach. Wyzwania zwykle są rozumiane jako pewnego typu zdarzenia wymagające podjęcia odpowiednich działań, których powodzenie może spowodować, że same wyzwania staną się szansą dla podmiotu podejmującego działanie. Z drugiej strony brak właściwej reakcji może prowadzić, w określonych okolicznościach, do powstania zagrożeń.

2. W drugiej części tego typu dokumentów z reguły jest prezentowany potencjał (siły i środki) państwa, dostępny i mogący być wykorzystany do budowania bezpieczeństwa we wspomnianych warunkach.

3. W trzeciej, zwykle ostatniej części (po zdiagnozowaniu uwarunkowań bezpieczeństwa państwa i określeniu sił i środków możliwych do wykorzystania), jest opisywana już właściwa koncepcja osiągnięcia pożądanego poziomu bezpieczeństwa (obronności) państwa. W nie-

¹ *Polityka* – zespół działań podjętych przez ośrodek decyzyjny zmierzających do osiągnięcia zamierzonych celów za pomocą odpowiednio dobranych środków. Jest to więc działalność polegająca na kierowaniu krajem przez sprawowanie naczelnej władzy z prawem pobierania decyzji w państwie (władza polityczna) i jej rozwijania w celu zdobycia tej władzy. Implikuje ona działania zmierzające do orientowania społeczności ku przyszłemu, zaplanowanemu społeczeństwu. Zawiera w sobie decyzję obywatela wyznaczającą tych, którzy mają sprawować władzę.

Polityka bezpieczeństwa państwa – element polityki państwa dotyczący przedsięwzięć związanych z tworzeniem i wykorzystaniem potencjału obronnego w celu zapobiegania różnego rodzaju zagrożeniom i przeciwdziałania im. W polityce bezpieczeństwa narodowego wyodrębnia się m.in. politykę gospodarczą, politykę wojskową i politykę zagraniczną. Działalność zmierzająca do realizacji zasadniczych długofalowych przedsięwzięć polityki bezpieczeństwa narodowego nazywa się strategią bezpieczeństwa narodowego.

Strategia – teoria i praktyka działania ukierunkowanego na osiągnięcie założonych celów w danej dziedzinie, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy.

Strategia bezpieczeństwa państwa – dziedzina strategii narodowej, obejmująca tworzenie, przygotowanie i wykorzystanie potencjału państwa w celu przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom jego bytu i rozwoju.

Doktryna – oficjalnie przyjęty system zasad i założeń ośrodka decyzyjnego, zmierzający do osiągnięcia ustalonych celów za pomocą wydzielonych środków. Przyjęcie za punkt wyjścia zakresu rozwiązań doktrynalnych pozwala wyróżnić m.in. doktrynę bezpieczeństwa narodowego, doktrynę wojenną i doktrynę wojskową.

Doktryna bezpieczeństwa państwa – jedna z doktryn (narodowych) państwa, będąca oficjalnie przyjętym przez kierownictwo państwa systemem założeń i zasad działania w dziedzinie polityki bezpieczeństwa.

Vide: Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego. Warszawa 2010.

² DzU nr 78, poz. 483.

³ M. Hawkesworth, M. Kogan: *Encyclopedia of Government and Politics*. Vol. 2, London–New York 1992, s. 773.

których dokumentach ta część bywa prezentowana jako system bezpieczeństwa (system/podsystem obronności państwa).

Znajduje to potwierdzenie również w stanowisku przedstawicieli Geneva Centre for the Democratic Control of Armed Forces (DCAF), zgodnie z którym strategia bezpieczeństwa narodowego powinna zawierać minimum trzy podstawowe elementy:

- wyobrażenie (poglądy) o roli państwa w systemie relacji międzynarodowych;
- wyzwania wewnętrzne i międzynarodowe oraz możliwe sposoby ich rozwiązania;
- odpowiedzialność aktorów władzy wykonawczej za prowadzenie polityki⁴.

Polityka, strategie i doktryny bezpieczeństwa (obronności) państwa często są rozumiane jako swoista osnowa aktów prawnych⁵. Zapewne bardziej precyzyjne i oddające ich istotę oraz przeznaczenie w odniesieniu do porządku prawnego byłoby stwierdzenie, że treści w nich zawarte stanowią podstawę (punkt wyjścia) do konstruowania konkretnych rozwiązań prawnych w dziedzinie bezpieczeństwa i obronności państwa. Kolejne edycje strategii bezpieczeństwa, wprost uwzględniające zmiany zachodzące w środowisku międzynarodowym i wewnętrznym, stanowią – zgodnie z obowiązującym prawem – podstawę do opracowania dokumentów programowych dotyczących obszaru bezpieczeństwa i obronności państwa (przykładem może być *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 czerwca 2004 r. w sprawie warunków i trybu planowania i finansowania zadań wykonywanych w ramach przygotowań obronnych państwa przez organy administracji rządowej i organy samorządu terytorialnego*⁶, wydane na podstawie upoważnienia zawartego w *Ustawie z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*⁷. Rozporządzenie to oraz ustalenia zawarte między innymi w strategii bezpieczeństwa narodowego są podstawą do planowania operacyjnego. Strategia stanowi odniesienie podczas opracowywania zasadniczego dokumentu planowania operacyjnego – programu reagowania obronnego Rzeczypospolitej Polskiej).

Ze względu na treści zawarte w wymienionych dokumentach, ich wagę oraz potencjalny wpływ na rzeczywiste bezpieczeństwo państwa, a także ze względu na kwestie zastosowania postanowień tego typu dokumentów celowe będzie podjęcie próby przeanalizowania przyjętych w Polsce koncepcji bezpieczeństwa i obronności oraz określenia ich wpływu na nowo tworzone rozwiązania prawne.

W ostatnich dwudziestu latach w Polsce (1989–2011) w obszarze bezpieczeństwa i obronności przyjęto takie dokumenty koncepcyjne, jak:

– *Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 21 lutego 1990 roku* (uchwała Komitetu Obrony Kraju ogłoszona w „Monitorze Polskim”. Doktryna ta zastąpiła *Węzłowe założenia obronne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1985 roku*);

– *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa z 1992 roku* (podpisane przez prezydenta RP);

– *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 1992 roku* (przyjęta przez Komitet Obrony Kraju i podpisana przez prezydenta RP 2 listopada 1992 roku);

⁴ National security Policy. Backgrounder, Geneva Centre for the Democratic Control of Armed Forces, Geneva 2005, s. 3.

⁵ S. Korycki: *Z zagadnień prawnych przygotowania państwa do wojny obronnej*. „Zeszyty Naukowe AON” 1997 nr 1, s. 68.

⁶ DzU nr 152, poz. 1599 ze zm.

⁷ DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416 ze zm.

- *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* z 4 stycznia 2000 roku;
- *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 23 maja 2000 roku;
- *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 22 lipca 2003 roku;
- *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2007 roku;
- *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 2009 roku.

W trakcie przygotowywania niniejszego artykułu trwały prace nad strategią rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego na lata 2010–2022.

W tym okresie ukazały się również dokumenty koncepcyjne (strategie) organizacji międzynarodowych, których Polska jest członkiem. Były to:

- *Koncepcja strategiczna Sojuszu Północnoatlantyckiego* z kwietnia 1999 roku [w dokumencie za główne zagrożenia uznano: światowy terroryzm, proliferację broni masowego rażenia (BMR), przestępczość oraz niekontrolowane migracje ludności];
- *Założenia Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa* (Saloniki, czerwiec 2003 rok);
- *Europejska Strategia Bezpieczeństwa* przyjęta przez Radę Europejską 12 grudnia 2003 roku (określa trzy cele strategiczne: poszerzenie strefy bezpieczeństwa, wzmocnienie ładu międzynarodowego oraz przeciwdziałanie zagrożeniom zarówno tradycyjnym, jak i nowym);
- *Koncepcja strategiczna NATO* z 2010 roku (w koncepcji zapowiedziano budowę natowskiej obrony przeciwrakietowej i gotowość do współpracy z Rosją w tej dziedzinie, a także wskazano nowe globalne wyzwania XXI wieku, takie jak terroryzm, rakiety dalekiego zasięgu, wojna cybernetyczna oraz zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego).

Z analizy treści czy nawet konkretnych postanowień kolejnych narodowych dokumentów koncepcyjnych wynika, że ściśle się one odnosiły do ówczesnej sytuacji na świecie i wewnątrz państwa, zwłaszcza zaś do istotnych wydarzeń na arenie międzynarodowej i wewnętrzpaństwowej. W dokumentach tych wręcz wprost odzwierciedlono ówczesną sytuację narodową i międzynarodową, w tym ważne wydarzenia społeczno-polityczne. W kolejnych edycjach strategii na bieżąco korygowano koncepcje zapewnienia zewnętrznego i wewnętrznego bezpieczeństwa państwa, stosownie do jego zmieniającej się sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej.

Warto przypomnieć wydarzenia społeczno-polityczne charakterystyczne dla sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski w okresie, w którym były opracowywane poszczególne narodowe dokumenty koncepcyjne:

- 4 i 18 czerwca 1989 roku – przeprowadzono tzw. wybory czerwcowe, inaczej nazywane wyborami do sejmu kontraktowego (częściowo wolne wybory); początek procesu transformacji systemowej w Polsce; w tych warunkach powstała *Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej* z 21 lutego 1990 r.;
- 17 października 1992 roku – uchwalenie Ustawy Konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą a wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym⁸ (tzw. Mała Konstytucja); w tych warunkach powstały *Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa* z 1992 roku oraz *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* z 2 listopada 1992 roku;

⁸ DzU z 1992 r. nr 84, poz. 426.

– 2 kwietnia 1997 roku – uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁹ (zmiana ustroju w państwie, transformacja ustrojowa¹⁰); w tych warunkach powstały *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* z 4 stycznia 2000 roku oraz *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 23 maja 2000 roku;

– 12 marca 1999 roku – przystąpienie Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego; w kwietniu 1999 roku przyjęto koncepcję strategiczną Sojuszu Północnoatlantyckiego; w tych warunkach powstały (głównie) *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 22 lipca 2003 roku, a także wcześniejsze dokumenty: *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* z 4 stycznia 2000 roku oraz *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 23 maja 2000 roku. Przez ponad rok od wstąpienia do sojuszu północnoatlantyckiego, tj. od 12 marca 1999 roku do 23 maja 2000 roku, w Polsce obowiązywała nieaktualna strategia obronna z 1992 roku, przyjęta przez Komitet Obrony Kraju (w tym czasie opracowywano strategię narodową uwzględniającą członkostwo w sojuszu);

– 11 września 2001 roku – atak terrorystyczny na wieże World Trade Center i Pentagon oraz przyjęcie *Założeń Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa* (czerwiec 2003 rok), mimo że Polska jeszcze nie była członkiem Unii Europejskiej; w tych warunkach powstała *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 22 lipca 2003 roku;

– 1 maja 2004 roku – przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oraz wcześniejsze przyjęcie *Założeń Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa*; w tych warunkach powstała *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2007 roku oraz *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 2009 roku;

– wprowadzenie systemu zarządzania rozwojem na mocy *Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*¹¹ oraz przyjęcie nowej *Koncepcji strategicznej NATO* 19 listopada 2010 roku; w tych warunkach powstaje strategia rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego (projekt z 2012 roku).

Charakterystyka narodowych dokumentów dotyczących polityki, doktryny i strategii

Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 1990 roku¹². Dokument ten, przyjęty uchwałą Komitetu Obrony Kraju, stanowiący wykładnię polityki bezpieczeństwa narodowego Polski, zastępował *Węzłowe założenia obronne PRL*¹³. Zgodnie z par. 2 uchwały doktry-

⁹ DzU z 1997 r. nr 78, poz. 483

¹⁰ Należy rozróżnić pojęcia „transformacja systemowa” i „transformacja ustrojowa”. Transformacja ustrojowa jest pojęciem węższym, bardziej formalnoprawnym i zdecydowanie krótszym w czasie. Kończy się, gdy w państwie zostanie ustanowiony zgodnie z ideą transformacji ustrojowej porządek polityczny, ekonomiczny, socjalny itd. Natomiast transformacja systemowa ma charakter bardziej globalny, jest procesem pogłębionym w wymiarze zarówno jednostkowym, jak i grup społecznych oraz całego społeczeństwa.

Vide: *Polska w procesie przeobrażeń ustrojowych*. S. Wróbel (red.). Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1998, s. 17.

¹¹ DzU z 2009 r. nr 84, poz. 712 ze zm.

¹² Stanowiła załącznik do *Uchwały Komitetu Obrony Kraju z dnia 21 lutego 1990 r. w sprawie doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej*, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym RP „Monitor Polski” 16 marca 1990 r.

¹³ Dokument przyjęty uchwałą nr 03/85 KOK z 29 czerwca 1985 r. (dokument niepublikowany).

na wytyczała *generalne kierunki polityki obronnej obowiązujące organy państwowe, podmioty gospodarcze, organizacje społeczne i zawodowe oraz każdego obywatela*. Wówczas tempo zmian było jednak tak szybkie, że doktryna w chwili przyjęcia już była nieaktualna. Ponadto w toku prac nad dokumentem było wiadomo, że zostają przyjęte zbyt zachowawcze założenia i nie uwzględnia się, na przykład, już wówczas nieuniknionego rozpadu Układu Warszawskiego (UW). Doktryna ta była rezultatem swoistego odrobienia bardzo spóźnionej lekcji na temat strategii obronności państwa w ramach sojuszu. Spóźnionej, ponieważ, po pierwsze, w 1990 roku Układ Warszawski nie był już sojuszem, lecz grupował państwa, które nazywały siebie członkami Układu Warszawskiego, ale praktycznie nie uznawały jakichkolwiek reguł wspólnego działania, mimo że nie miały pomysłu na swoją aktywność w nowych warunkach, i, po drugie, nie było już szans na wdrożenie w praktyce przyjmowanych rozwiązań¹⁴. W 1990 roku postanowienia doktryny faktycznie mogły być bardziej ukierunkowane na odczytanie pozytywnych dla Polski, możliwych wariantów rozwoju sytuacji międzynarodowej w Europie. Co prawda autorzy dokumentu podkreślili, że z miejsca Polski na kontynencie europejskim, wspólnych doświadczeń historycznych oraz więzi cywilizacyjnych i kulturowych, a także z wymogów bezpieczeństwa narodowego wynika ścisły związek losów naszego kraju z losami Europy. Wskazali, że na kontynencie nadal istnieją podziały i sprzeczności. Mimo zasadniczego postępu w stosunkach międzynarodowych jeszcze nie został w pełni przewyżniony brak zaufania, zwłaszcza w stosunkach między sojuszem północnoatlantyckim a sojuszem warszawskim¹⁵. Wymieniając sojusz północnoatlantycki i warszawski w kontekście przewyżniania braku zaufania, Komitet Obrony Kraju przewidział i założył istnienie i funkcjonowanie Układu Warszawskiego (przynajmniej jeszcze w aspekcie formalnoprawnym), niemniej jednak z potrzeby budowania zaufania zwrócił się również w stronę państw zachodnich¹⁶, ale błędnie założył, że w części centralnej kontynentu sytuacja może się krystalizować jeszcze przez długi czas.

Autorzy dokumentu, dopuszczając możliwość zaistnienia w Europie konfliktu zbrojnego, w kontekście wyraźnych dylematów związanych z istnieniem Układu Warszawskiego oraz prozachodnich aspiracji Polski, wprost zmuszają do przemyśleń nad możliwymi scenariuszami zachowań Rzeczypospolitej Polskiej w razie powstania takiego konfliktu. W domyśle stawiają pytanie, czy Polska zachowałaby się w zgodzie z jeszcze obowiązującymi członków Układu Warszawskiego zobowiązaniami prawnomiędzynarodowymi, czy w sposób odpowiadający jej prozachodnim aspiracjom. By zaznaczyć niezależność Polski w tym okresie, podkreślono, że jako strategiczny obszar tranzytu oraz rozmieszczenia sił zbrojnych mogłaby ona zostać wciągnięta w orbitę wojny nawet niezależnie od swojej woli.

W rzeczywistości ówczesna koncepcja obronna Polski już od pierwszych zdań charakteryzowała się zachowawczością: w kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego nie

¹⁴ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii i systemu obronności na przełomie XX i XXI wieku*. Materiał studyjny Wyższych Kursów Obronnych. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 6–7.

¹⁵ *Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 1990 r.* Cz. I (uchwała KOK z 21 lutego 1990 r. ogłoszona w „Monitorze Polskim” 16 marca 1990 r.).

¹⁶ W doktrynie, w przeciwieństwie do dokumentu *Węzłowe założenia obronne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1985 roku*, nie wskazywano wprost NATO jako agresora.

opowiedziała się po żadnej stronie, chociaż ówczesna sytuacja pozwalała na bardziej zdecydowane i jasno wyartykułowane zwrócenie się w stronę państw zachodnich i wskazanie, że priorytetowym celem Rzeczypospolitej Polskiej jest również utrzymanie przyjaznych stosunków z dotychczasowymi sojusznikami. Można więc przypuszczać, że autorzy dokumentu już podczas jego opracowywania przyjęli, że będzie to dokument przejściowy, uznający za nadrzędny cel zagwarantowanie realizacji najważniejszych interesów państwa (bezpieczeństwa, prawa do życia w pokoju, niepodległości i suwerenności oraz nienaruszalności terytorium).

Niezależnie od przedstawionych wniosków należy stwierdzić, że omawiana doktryna, zawierająca przyjazne odniesienia do państw zachodnich w sytuacji, gdy państwo polskie było jeszcze formalnym członkiem Układu Warszawskiego, jednoznacznie wskazuje, że ówczesny proces transformacji systemowej i częściowo wolne wybory do parlamentu w wysokim stopniu wpłynęły na kształt przyjętej koncepcji obronnej państwa.

W doktrynie obronnej z 1990 roku Polska nie wysunęła żadnych roszczeń terytorialnych i nie uznała żadnego państwa za swojego wroga. Dążyła do zdemilitaryzowania stosunków międzypaństwowych i pozbawienia ich treści ideologicznych, a także do pełnego i trwałego rozprężenia politycznego i militarne w Europie oraz na świecie. Podkreśliła, że w żadnych okolicznościach nie rozpocznie działań wojennych przeciwko innemu państwu lub sojuszowi oraz nie weźmie udziału w wojnie, jeśli sama lub jej sojusznicy nie staną się obiektem zbrojnej napaści. Takim zapisem zaakcentowała swoją suwerenność w podjęciu decyzji o ewentualnym przystąpieniu do wojny w ramach sojuszu. Nie ma już stwierdzenia o bezwarunkowym uczestnictwie w każdej wojnie, w którą mógłby być zaangażowany Układ Warszawski¹⁷.

Treść doktryny, pomijając jej ocenę pod kątem strategicznym, potwierdza utożsamianie bezpieczeństwa narodowego z dziedzina obronną, można więc domniemywać, że system obronny państwa, oprócz dyplomacji, stanowił główne narzędzie zapewnienia bezpieczeństwa narodowego¹⁸. Doktryna z 1990 roku znalazła odzwierciedlenie w treści wszystkich późniejszych koncepcji strategicznych, a to za sprawą określonego postrzegania bezpieczeństwa narodowego i wszystkich jego elementarnych składników¹⁹. Wskazuje to, że zmiany społeczno-polityczne w Polsce miały bezpośredni wpływ na treść głównego dokumentu strategicznego w dziedzinie obronności państwa.

Założenia polskiej polityki bezpieczeństwa z 1992 roku oraz **Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 1992 roku**²⁰. W pierwszym dokumencie, zapisano, zgodnie z już wówczas przyjętym w teorii poglądem, że pojęcie bezpieczeństwa państwa obejmuje zarówno kwestie polityczne i militarne, jak i aspekty gospodarcze, ekologiczne, społeczne i etniczne. Jest to w zasadzie pierwszy oficjalny dokument państwowy,

¹⁷ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii...*, op.cit., s. 9.

¹⁸ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe. Podstawowe kategorie, uwarunkowania, system*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 280.

¹⁹ Ibidem, s. 281.

²⁰ Dokumenty te zostały opracowane przez zespół międzyresortowy, powołany zarządzeniem prezydenta RP z 5 sierpnia 1991 r., i przyjęte przez Komitet Obrony Kraju 2 listopada 1992 r.

w którym wyraźnie podkreślono, że bezpieczeństwo państwa należy utożsamiać z czynnikami nie tylko militarnymi, lecz także niezwiązanymi z siłami zbrojnymi, dotyczącymi właściwie wszystkich dziedzin funkcjonowania państwa. W założeniach odnoszących się do polskiej polityki bezpieczeństwa przyjęto, że będzie ona zgodna z prawem międzynarodowym, a zwłaszcza z normami prawnymi wynikającymi z członkostwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) oraz Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), a także z podpisanymi dwustronnymi i wielostronnymi umowami międzynarodowymi. Podstawowe znaczenie przypisano dążeniu Polski do członkostwa we Wspólnotach Europejskich oraz relacjom z NATO za pośrednictwem północnoatlantyckiej Rady Współpracy, a także współpracy z Rosją (po rozpadzie ZSRR z tą sferą łączono pewne zagrożenia, ale również dostrzegano wyzwania).

W dokumencie *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej*, w części odnoszącej się do problemu obrony państwa, zawarto postanowienia dotyczące aspektów gospodarczo-obronnych, założeń strategii obrony i systemu obrony. Z dokumentu wynika, że mimo jak na ówczesne lata szerokiego spojrzenia na kwestie bezpieczeństwa, w sferze organizacyjnej dominował system obronny państwa (SOP)²¹. Postarano się, by merytorycznie dokument nadążał za szybko zmieniającą się sytuacją wewnętrzną i międzynarodową państwa. W odniesieniu do sił zbrojnych zapisano, że w ciągu najbliższych kilku lat konieczne będzie przemieszczenie wojsk, tak by ich dyslokacja odpowiadała nowej sytuacji geostrategicznej Polski.

Postanowienia zawarte w *Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej* nie zostały w pełni zrealizowane. Nie wdrożono postanowień dotyczących systemu obronnego państwa, jakkolwiek w strategii wyraźnie wskazano, co należy uznać za pozytywne, że system obronny Rzeczypospolitej Polskiej w czasie pokoju jest utrzymywany, a na czas wojny – rozwijany. Zostały wyszczególnione elementy składowe systemu obronnego: siły zbrojne, część pozamilitarna i system kierowania obronnością. W takim kształcie system obronny państwa jest postrzegany do dzisiaj. Niemniej jednak wielu postanowień strategii nie urzeczywistniono. W czasie jej obowiązywania nie przyjęto prawa powszechnie obowiązującego, które konstytuowałoby zapisy dokumentu, w tym określało zadania i obowiązki organów władzy i administracji publicznej w zakresie tworzenia w państwie systemu obronnego. Zapisów koncepcyjnych, a więc nieobowiązujących, a jedynie mogących stanowić, przy dobrej woli podmiotu, ogólną podstawę do działania w obszarze bezpieczeństwa, nie przełożono na zapisy prawne, czyli zapisy obowiązujące i obligujące określone organy władzy i administracji do wykonywania zadań z zakresu bezpieczeństwa państwa. Stanisław Koziej podaje, że o wiele łatwiej było opracować plany na wypadek zagrożenia i wojny, niż zapewnić odpowiednie przygotowanie państwa do realizacji tych planów. Problem pojawił się już w najbardziej podstawowej dziedzinie przygotowań obronnych, jaką jest przygotowanie odpowiednich rozwiązań prawnych, czyli stanowienie prawa obronnego. Można powiedzieć, że lata 90. XX wieku były pod tym względem okresem straconym. Następowało coraz większe rozregulowanie podstaw prawnych funkcjonowania systemu obronnego państwa. W tym czasie nie przyjęto żadnego istotnego dla obronności aktu prawnego niższego rangą

²¹ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 282.

od konstytucji. Zaniechanie dostosowania prawa do radykalnie i szybko zmieniającej się rzeczywistości ustrojowej, gospodarczej i społecznej doprowadziło do sytuacji, w której wykonanie zadań obronnych zależało niemal wyłącznie od woli poszczególnych wykonawców²².

Jeśli chodzi o kwestie zgodności między zapisami koncepcyjnymi a prawem powszechnie obowiązującym, to musi zastanawiać fakt, że w *Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej* w rozdziale zatytułowanym *System obronny*, w części dotyczącej systemu kierowania obronnością, postanowiono, że Sejm powołuje na okres wojny naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, a gdy Sejm nie obraduje powołuje go prezydent²³. Natomiast w art. 35 ust. 3 obowiązującej wówczas *Ustawy Konstytucyjnej z dnia 17 października 1992 roku o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym* zapisano, że prezydent na okres wojny mianuje i zwalnia naczelnego wodza.

By rozważyć przywołane postanowienia strategii i konstytucji oraz pokusić się o analizę zgodności i relacji między nimi, należy najpierw wyjaśnić znaczenie pojęć „naczelnego dowódcy sił zbrojnych” i „naczelnego wodza”, zwłaszcza zaś rozstrzygnąć, czy są one tożsame, czy takie nie są. W obecnie obowiązującym porządku prawnym (Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku i ustawy) ustrojodawca i ustawodawca nie używają pojęcia naczelnego wodza. W Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku i ustawach występuje pojęcie „naczelnego dowódcy sił zbrojnych”. Niemniej jednak ze wcześniejszych uregulowań (głównie ustaw zasadniczych) oraz projektów rozwiązań legislacyjnych znane jest również pojęcie „naczelnego wodza”.

Ciekawy materiał porównawczy stanowią polskie rozwiązania konstytucyjne z okresu międzywojennego²⁴ oraz zapisy zawarte w projektach konstytucji przedstawianych Zgromadzeniu Narodowemu w latach 1993–1997, w ramach procesu opracowywania nowej konstytucji, odnoszące się do zagadnienia bezpieczeństwa i obronności państwa²⁵.

Dla porównania, *Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*²⁶ ustanawiała prezydenta najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych, który jednak w czasie wojny nie mógł sprawować naczelnego dowództwa. W zamian prezydent mianował naczelnego wodza sił zbrojnych państwa na wypadek wojny na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych, który za akty związane z dowodzeniem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiadał przed Sejmem (art. 46).

Zgodnie z postanowieniami *Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r.*²⁷ na czas wojny prezydent mianował naczelnego wodza. Był to generał sprawujący w czasie pokoju funkcję generalnego inspektora sił zbrojnych (GISZ), który po mianowaniu uzyskiwał pra-

²² S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii...*, op.cit., s. 23.

²³ *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej z 2 listopada 1992 r.*

²⁴ Szerzej: M. Wojciszko: *Analiza historyczno-prawna regulacji konstytucyjnych dotyczących bezpieczeństwa i obronności państwa*. „Zeszyty Naukowe AON” 2005 nr 3, s. 226–234.

²⁵ Szerzej: M. Wojciszko: *Problematyka obronności w projektach Konstytucji III RP*. „Zeszyty Naukowe AON” 2008 nr 2, s. 59–71.

²⁶ DzU z 1921 r. nr 44, poz. 267.

²⁷ DzU z 1935 r. nr 30, poz. 227.

wo dysponowania siłami zbrojnymi. Naczelny wódz ponosił odpowiedzialność za akty związane z dowodzeniem przed prezydentem jako zwierzchnikiem sił zbrojnych.

W trakcie prac nad nową ustawą zasadniczą 6 maja 1994 roku został wniesiony prezydencki projekt konstytucji²⁸, który przyznawał głowie państwa uprawnienie do mianowania na wypadek wojny naczelnego wodza i zwalniania go. Projekt konstytucji opracowany przez Senat I kadencji²⁹ w ramach sprawowania przez prezydenta funkcji zwierzchnika sił zbrojnych przyznawał mu prawo do powoływania i odwoływania generalnego inspektora sił zbrojnych³⁰, który w czasie wojny miał być mianowany naczelnym wodzem. Projekt konstytucji opracowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Unię Pracy³¹ przyznawał Sejmowi uprawnienie do mianowania naczelnego dowódcy sił zbrojnych. Uprawnienie to mogło być przyznane przez Sejm na wniosek prezydenta. W sytuacji wyjątkowej, gdy Sejm nie mógł się zebrać na posiedzenie, uprawnienie to przechodziło na prezydenta. Projekt konstytucji opracowany przez Konfederację Polski Niepodległej³² główną pozycję wśród organów państwa w dziedzinie obronności przyznawał prezydentowi, któremu jednocześnie powierzał funkcję naczelnego wodza sił zbrojnych. W projekcie tym rozróżniono pojęcie naczelnego wodza sił zbrojnych i pojęcie naczelnego dowódcy sił zbrojnych. Pełnienie funkcji naczelnego wodza zostało przypisane prezydentowi, natomiast naczelnym dowódcą sił zbrojnych był żołnierz mianowany na to stanowisko przez głowę państwa (była to prerogatywa prezydenta). Projekt zgłoszony przez Klub Parlamentarny Unii Demokratycznej³³ do wyłącznych uprawnień prezydenta zaliczył mianowanie na okres wojny naczelnego wodza. Projekt konstytucji opracowany przez Sojusz Lewicy Demokratycznej³⁴ mianowanie na czas wojny naczelnego wodza i jego odwoływanie uznał za wyłączną kompetencję prezydenta. Obywatelski projekt konstytucji opracowany pod patronatem Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”³⁵ przewidywał, że szef Sztabu Generalnego na czas wojny będzie powoływany przez prezydenta na stanowisko naczelnego dowódcy sił zbrojnych.

Z zapisów konstytucji okresu międzywojennego oraz propozycji rozwiązań zawartych w projektach konstytucji (przedstawianych w ramach procesu prac nad nową ustawą zasadniczą), wynika, że funkcje naczelnego wodza i naczelnego dowódcy sił zbrojnych w zasadzie były tożsame – odnosiły się do dowodzenia przez dowódcę wojskowego siłami zbrojnymi w czasie wojny. Wyjątkiem był projekt konstytucji opracowany przez Konfederację Polski Niepodległej, w którym te dwa pojęcia rozróżniono. W świetle projektu funkcję naczelnego wodza sił zbrojnych sprawował prezydent, jednak nie wiązała się ona z bezpośrednim dowodzeniem siłami zbrojnymi. Siłami zbrojnymi dowodził naczelnym dowódcą sił

²⁸ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 1 z 6 maja 1994 r.

²⁹ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 3 z 19 marca 1993 r.

³⁰ Projekt konstytucji Senatu I kadencji przywracał instytucję generalnego inspektora sił zbrojnych, istniejącą w II Rzeczypospolitej.

³¹ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 4 z 28 kwietnia 1993 r.

³² Druk Zgromadzenia Narodowego nr 5 z 30 kwietnia 1993 r.

³³ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 6 z 29 kwietnia 1994 r.

³⁴ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 2 z 5 maja 1994 r.

³⁵ Druk Zgromadzenia Narodowego nr 7 z 3 września 1994 r.

zbrojnych mianowany przez prezydenta na czas wojny. Prezydent jako głowa państwa i zwierzchnik sił zbrojnych zajmujący główną pozycję wśród organów państwa w obszarze obronności pełnił funkcję naczelnego wodza sił zbrojnych, ale nie polegała ona na bezpośrednim dowodzeniu siłami zbrojnymi, ponieważ to leżało w gestii powołanego naczelnego dowódcy sił zbrojnych.

Niezależnie od postrzegania relacji między funkcjami naczelnego wodza i naczelnego dowódcy sił zbrojnych zapisy *Polityki bezpieczeństwa i strategii obronnej Rzeczypospolitej Polskiej z 1992 roku* były niezgodne z już wówczas obowiązującą Małą Konstytucją. Były niezgodne zarówno w zakresie pojęciowym (używanie różnych terminów przy tożsamym ich rozumieniu), jak i w zakresie innego znaczenia używanych pojęć. Można pokusić się o stwierdzenie (w innej sytuacji trudne do obrony), że autorzy polityki i strategii z 1992 roku zapomnieli uwzględnić postanowienia obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W odniesieniu do tych dokumentów zwraca się uwagę, że w okresie ich obowiązywania zostało zrealizowane jedno z istotniejszych założeń politycznych, jeśli nie najważniejszych, mianowicie 12 marca 1999 roku faktem się stało członkostwo Polski w NATO.

Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej z 4 stycznia 2000 roku. Została opracowana już w warunkach członkostwa Polski w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i przyjęta przez Radę Ministrów na posiedzeniu 4 stycznia 2000 roku, czyli niespełna dziesięć miesięcy po przystąpieniu do NATO³⁶. W zasadzie dokument obejmował dwie podstawowe kwestie – politykę zagraniczną i obronność państwa, także zdominowaną członkostwem w NATO. W strategii nie odniesiono się do systemu bezpieczeństwa państwa, a jedynie do systemu obronności (przedtem używano określenia „system obronny”). Stwierdzono, że obronność państwa jest dziedziną bezpieczeństwa obejmującą wykorzystanie całego potencjału państwa³⁷. Już nie chodziło tylko o obronę przed agresją na własne państwo lub państwo sojusznicze. W większej mierze uwzględniono także działania zapobiegawcze oraz aktywność państwa w sferze polityczno-militarnej już w okresie pokoju i kryzysu (współpraca partnerska, działania stabilizacyjne i reagowanie kryzysowe)³⁸. W odniesieniu do sytuacji społeczno-politycznej stwierdzono, że członkostwo w sojuszu północnoatlantyckim w istotny sposób zmieniło geopolityczną i geostrategiczną pozycję Polski. Nasz kraj stał się częścią skutecznego sojuszniczego systemu obronnego, gwarantującego bezpieczeństwo i stwarzającego warunki stabilnego rozwoju³⁹. Przynależność do NATO znacząco kształtowała polską politykę bezpieczeństwa i obronności, tym samym wpływała również na przyjmowane rozwiązania prawne. Polska w coraz większym stopniu angażowała się w rozwiązywanie trudnych sytuacji międzynarodowych, i to nie tylko w najbliższym jej sąsiedztwie, co z kolei przyczyniało się do zwiększenia ryzyka zaistnienia różnorodnych zagrożeń bezpieczeństwa państwa.

³⁶ Strategia bezpieczeństwa z 2000 r. zawierała następujące rozdziały: *Podstawy polskiej polityki bezpieczeństwa, Zagrożenia i wyzwania, Płaszczyzny aktywności i instrumenty realizacji polskiej polityki bezpieczeństwa* (w tym podrozdziały: *Działania narodowe, Integracja, Zaangażowanie, Współpraca*) oraz *Podstawy strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej*.

³⁷ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 283.

³⁸ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii...*, op.cit., s. 30.

³⁹ *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej z 2000 r.*, s. 3.

Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej z 23 maja 2000 roku. Mimo stosunkowo wczesnego rozpoczęcia prac nad nową strategią, z zamiarem jej opracowania i przyjęcia wraz ze wstąpieniem Polski do NATO, nie udało się opracować dokumentu na czas. *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* ukazała się po ponad roku od wstąpienia Polski do sojuszu⁴⁰. Przez ten czas, tj. od marca 1999 roku, Polska jako członek sojuszu obronnego miała strategię obronności opracowaną dla warunków samodzielności strategicznej. Pod tym względem nie zdaliśmy egzaminu na starcie naszego członkostwa w sojuszu⁴¹. Co prawda autorzy strategii już we wstępie stwierdzili, że dokument – oparty na postanowieniach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i innych aktów prawnych oraz uwzględniający ustalenia *Strategii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej* i treści koncepcji strategicznej NATO – określa strategię obronności Rzeczypospolitej Polskiej u progu XXI wieku. Stanowi wykładnię ogólnych założeń obronności i podstawę koncepcyjną do prac nad wdrożeniowymi dokumentami doktrynalnymi, planami strategicznymi i operacyjnymi oraz programami obronnymi⁴². Wobec *Strategii obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, podobnie jak wobec *Strategii bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, sformułowano istotny zarzut formalny, stwierdzono mianowicie, że jest to dokument wyłącznie rządowy, przyjęty bez udziału prezydenta RP i parlamentu⁴³.

W koncepcji rozszerzono obszar obronności o elementy pozamilitarne – o wykorzystanie potencjału obronnego na potrzeby reagowania na zagrożenia kryzysowe. Za cele strategiczne Polski w dziedzinie obronności uznano zapewnienie bezpiecznych warunków realizacji interesów narodowych przez ich ochronę przed zewnętrznymi zagrożeniami kryzysowymi i zagrożeniami wojennymi. Oznaczało to w szczególności obronę terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przed agresją, obronę i ochronę wszystkich jej obywateli, udział we wspólnej obronie terytoriów państw członkowskich NATO zgodnie z art. 5 traktatu waszyngtońskiego, wspieranie instytucji międzynarodowych w reagowaniu kryzysowym oraz kształtowanie bezpiecznego otoczenia Polski⁴⁴.

Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 lipca 2003 roku. Na treść tej strategii⁴⁵ istotnie wpłynęły dwa wydarzenia: atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone oraz zbliżające się wejście Polski do Unii Europejskiej (przywołano je już w preambule dokumentu). Zauważono, że sytuacja międzynarodowa dynamicznie się zmieniła, pojawiły się bowiem nowe wyzwania i zagrożenia. Ich skala zmuszała do refleksji i dostosowania strategii do zmieniających się uwarunkowań⁴⁶. Oznaczało to zmianę koncepcji bezpieczeństwa i obronności z 2000 roku na nową, uwzględniającą zachodzące zmiany społeczno-polityczne. Uznano, że podstawowe cele polityki bezpieczeństwa niezmiennie są związane z ochroną suwerenności i niezawisłości Rzeczypospolitej oraz z utrzymaniem nie-

⁴⁰ Oba dokumenty, zarówno *Strategia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, jak i *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej*, zostały wydane stosunkowo długo po dacie uzyskania członkostwa Polski w NATO.

⁴¹ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii...*, op.cit., s. 26.

⁴² *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej z 2000 r.*, s. 2.

⁴³ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii...*, op. cit., s. 27.

⁴⁴ *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej z 2000 r.*, s. 2–3.

⁴⁵ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op. cit., s. 284.

⁴⁶ Wstęp do *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 22 lipca 2003 r.*

naruszalności jej granic i integralności terytorialnej. W dokumencie nie określono istotnych interesów państwa, które miałyby stanowić podstawę do wytyczenia głównych celów jego bezpieczeństwa, ale posłużono się zapisami ustawy zasadniczej i przyjęto je jako podstawę do określenia celów polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. W odniesieniu do uwarunkowań bezpieczeństwa podkreślono, że w minionych latach europejskie środowisko bezpieczeństwa rozwijało się w dobrym kierunku, jeśli chodzi o cele strategiczne Polski. Przyjęto, że wyzwania dla bezpieczeństwa państwa wiążą się głównie z *osłabieniem możliwości regulacyjnych państw, pogłębiającą się polaryzacją poziomu rozwoju i życia; rosnącą na tym tle frustracją i niezadowolaniem społecznym*⁴⁷. Za największe zagrożenie bezpieczeństwa systemu międzynarodowego i poszczególnych państw, w tym Polski, uznano zorganizowany terroryzm międzynarodowy, niekontrolowaną proliferację broni masowego rażenia oraz zorganizowaną przestępczość międzynarodową. Podkreślono również, że Polsce coraz bardziej realnie zagrażają ataki w sferze teleinformatycznej.

Po określeniu w pierwszej części dokumentu uwarunkowań bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa, w tym jego zagrożeń i wyzwań oraz możliwych do osiągnięcia szans, w następnej części, zatytułowanej *Założenia ogólne*, przedstawiono właściwą koncepcję osiągnięcia bezpieczeństwa państwa. Na potrzeby zapewnienia właściwego poziomu bezpieczeństwa przyjęto następujące założenia: podejście całościowe (ze względu na zacieranie się różnic między zewnętrznymi a wewnętrznymi aspektami bezpieczeństwa), zwiększenie znaczenia czynnika międzynarodowego i pozawojskowego (tzw. kompleksowe podejście do bezpieczeństwa) oraz aktywne zaangażowanie w utrzymanie pokoju międzynarodowego. W kontekście zwiększania znaczenia czynnika pozawojskowego w utrzymywaniu bezpieczeństwa państwa wskazano na znaczny udział organów administracji publicznej, przedsiębiorców i innych podmiotów cywilnych w przygotowaniach obronnych państwa, a także w zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego. Stwierdzono, że konieczne jest utworzenie kompleksowego systemu reagowania kryzysowego, odpowiadającego na zagrożenia bezpieczeństwa zarówno międzynarodowego, jak i wewnętrznego. Do zadań właściwych instytucji państwa zaliczono działania zmierzające do powołania zintegrowanego systemu kierowania i zarządzania. Niezbędne stało się więc spójne i kompleksowe uregulowanie zadań i kompetencji organów administracji publicznej oraz innych instytucji państwa wykonywanych w ramach tego systemu. Wydaje się, że przynajmniej w odniesieniu do jednego z elementów systemu bezpieczeństwa udało się w państwie w miarę spójnie i kompleksowo określić zadania oraz kompetencje organów i instytucji wchodzących w jego skład. Mowa o systemie obronnym państwa, a zwłaszcza o jednym z jego elementów wykonawczych – systemie (podsystemie) pozamilitarnym. W 2002 roku na mocy *Ustawy z dnia 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej*⁴⁸ została znowelizowana *Ustawa z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony*

⁴⁷ W dokumencie podkreślono, że w ujęciu długofalowym stan bezpieczeństwa państwa zależy, oprócz potencjalnych zagrożeń państwa, od tego, jak radzimy sobie z wyzwaniami, których kompleksowy charakter wymaga przedsięwzięć wykraczających poza tradycyjne instrumenty i metody strategii bezpieczeństwa.

⁴⁸ DzU z 2002 r. nr 156, poz. 1301 ze zm.

*Rzeczypospolitej Polskiej*⁴⁹ w części dotyczącej przeniesienia właściwości z Komitetu Obrony Kraju na Radę Ministrów w zakresie zapewnienia zewnętrznego bezpieczeństwa państwa (art. 6)⁵⁰. Dało to podstawę do wydania, głównie w 2004 roku, wielu rozporządzeń wykonawczych, w których szczegółowo zostały określone zadania i kompetencje organów administracji publicznej, przedsiębiorców i innych instytucji w obszarach przygotowań państwa. Nie będzie przesadne stwierdzenie, że od tego czasu obowiązują nowe podstawy prawne konstytuujące funkcjonowanie systemu obronnego państwa. Warto zauważyć, że ustawa z 29 sierpnia 2002 roku o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy sił zbrojnych stanowi wymowny przykład wpływu konkretnych wydarzeń społeczno-politycznych (atak terrorystyczny w 2001 roku na WTC i Pentagon) na tworzenie prawa (głównie ze względu na wydarzenia w Stanach Zjednoczonych wymieniono w ustawie atak terrorystyczny jako jedną z przesłanek uzasadniających wprowadzenie stanu wojennego).

Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 13 listopada 2007 roku⁵¹. W odniesieniu do strategicznych kierunków transformacji systemu bezpieczeństwa w dokumencie tym wprost stwierdzono, że skuteczna integracja systemu będzie wymagała także zmodyfikowania rozwiązań prawnych w celu uporządkowania konstrukcji systemu, precyzyjnego określenia kompetencji poszczególnych jego składników, w tym organów kierujących, oraz zwiększenia możliwości współdziałania międzyresortowego.

W sposób nowatorski – po raz pierwszy w tego typu dokumencie w Polsce – ujęto problematykę systemu bezpieczeństwa narodowego (rozdział 4), tym bardziej że nie ma w tej sferze żadnych ustaleń natury ustawowej. Interesujące jest podejście do struktury systemu bezpieczeństwa, w której wyróżniono podsystem kierowania bezpieczeństwem narodowym oraz podsystemy wykonawcze. Całościowe ujęcie zagadnienia kierowania bezpieczeństwem narodowym rozszerza problematykę dotychczas regulowaną ustawą o powszechnym obowiązku obrony i aktem wykonawczym do niej w sprawie przygotowania systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym o kwestie związane z reagowaniem na zagrożenia nie tylko militarne, ale także wiele innych⁵².

W różnorodnych analizach tego dokumentu podkreśla się jako novum szerokie wieloaspektowe podejście do problematyki bezpieczeństwa, uwzględniające obszary bezpieczeństwa zewnętrznego, militarnego, wewnętrznego, obywatelskiego, społecznego, ekonomicznego, ekologicznego, informacyjnego i telekomunikacyjnego⁵³. Należy jednak zauważyć, że w taki wieloaspektowy sposób ujęto zagadnienia bezpieczeństwa państwa już we wcześniejszych

⁴⁹ DzU z 2004 r. nr 241, poz. 2416 ze zm.

⁵⁰ Zmiana ustawy miała na celu m.in. zapewnienie jej zapisom zgodności z obowiązującą już od pięciu lat nową Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej (z 1997 r.), która w art. 146 stanowiła, że zapewnienie zewnętrznego bezpieczeństwa państwa należy do Rady Ministrów.

⁵¹ Zatwierdzona przez prezydenta RP na wniosek prezesa Rady Ministrów. W trakcie prac nad artykułem dokument ten miał moc obowiązującą. Obecnie w Ministerstwie Obrony Narodowej trwają prace nad strategią rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego, która ma zastąpić obecnie obowiązującą strategię bezpieczeństwa.

⁵² W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 288.

⁵³ Vide: Z. Nowakowski, R. Szafran: *Strategia bezpieczeństwa narodowego Polski, a strategię bezpieczeństwa państw ościennych*. W: *Bezpieczeństwo narodowe i zarządzanie kryzysowe w Polsce w XXI wieku – wyzwania i dylematy*. T. Jemiolo, K. Rajchel (red.). Wyższa Szkoła Informatyki, Zarządzania i Administracji, Warszawa 2008, s. 296.

dokumentach koncepcyjnych, między innymi w *Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej* z 1992 roku, *Strategii bezpieczeństwa* z 2000 roku, *Strategii obronności* z 2000 roku oraz *Strategii bezpieczeństwa* z 2003 roku.

Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej z 2009 roku. Już na początku tego dokumentu zaznaczono, że strategia obronności przedstawia założenia funkcjonowania obronności państwa. Określa zadania i strukturę systemu obronnego państwa oraz wyznacza główne kierunki rozwoju poszczególnych jego podsystemów. Struktura systemu obronnego państwa pozostawała zgodna ze strukturą przyjętą jeszcze w *Polityce bezpieczeństwa i strategii obronnej* z 1992 roku. Z dokumentu *expressis verbis* wynika, że jest on materiałem konkretyzującym oraz rozwijającym zapisy dotyczące obronności zawarte w *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2007 roku. Z drugiej strony w strategii zapisano, że stanowi ona – wzorem poprzednich koncepcji – swoiste wytyczne do dokumentów z dziedziny obronności tworzonych na niższych szczeblach. Między obiema strategiami (z 2007 roku i 2009 roku) istnieje silny związek nie tylko przedmiotowy, lecz także podmiotowy, co wynika głównie z praktycznego wymiaru bezpieczeństwa i obronności⁵⁴.

Już w pierwszym zdaniu dokumentu wskazano na istotne zmiany w środowisku bezpieczeństwa oraz na członkostwo Polski w NATO i Unii Europejskiej, co w sposób znaczący określa uwarunkowania bezpieczeństwa oraz determinuje treść oficjalnie przyjętych koncepcji. Podkreślono, że członkostwo w sojuszu północnoatlantyckim i Unii Europejskiej jest głównym punktem odniesienia dla polskiej polityki zagranicznej i obronnej. Oznacza to, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 roku wywarło duży wpływ na treść pierwszych dwóch strategii, które zostały wydane już po tym ważnym dla Polski wydarzeniu. Uwzględniając te uwarunkowania oraz zauważalne w kraju przesadne zawierzenie bezpieczeństwa państwa organizacjom międzynarodowym, warto przypomnieć słowa amerykańskiego badacza George'a Friedmana: *dziś Polska musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czy wola wiary w UE i NATO przeważa nad uznaniem, że kraje same muszą stanowić gwarancję swojego bezpieczeństwa*⁵⁵.

W części określającej sytuację zewnętrzną i wewnętrzną państwa, w tym uwarunkowania i zagrożenia jego obronności, zwrócono uwagę między innymi na globalizację (wpływającą na zacieranie się granic między wewnętrznym i zewnętrznym wymiarem bezpieczeństwa), zagrożenia o charakterze asymetrycznym (właściwe dla środowiska bezpieczeństwa, charakteryzującego się współwystępowaniem i wzajemnym przenikaniem zagrożeń militarnych i pozamilitarnych, oraz generowane przez państwa upadające), terroryzm międzynarodowy, w tym cyberterroryzm i terroryzm z użyciem broni masowego rażenia, oraz proliferację broni masowego rażenia⁵⁶.

Za niewnoszące jakościowo nowych treści należy uznać te postanowienia koncepcji obronności z 2009 r., które – zapisane w sposób ogólny i właściwy dla tego rodzaju dokumentów – powtarzają już obowiązujące rozwiązania prawne. Dotyczy to między innymi zapisów odnoszących się do uruchomienia mechanizmów reagowania na zewnętrzne zagrożenie pań-

⁵⁴ W. Kitler: *Bezpieczeństwo narodowe...*, op.cit., s. 290.

⁵⁵ G. Friedman: *Polskie strategie przetrwania*. „Polska The Times” z 31 sierpnia 2012 r., s. 5.

⁵⁶ Vide: *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej z 2009 r.*, s. 4–5.

stwa, podnoszenia stanów gotowości obronnej państwa, wprowadzania określonych stanów kwalifikowanych (nadzwyczajnych), misji i zadań sił zbrojnych oraz uruchamiania i realizacji przedsięwzięć ujętych w określonych planach operacyjnych i zarządzania kryzysowego.

Obecnie trwają jeszcze prace nad **strategią rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej (SRSBN)**. Wprowadzony *Ustawą z dnia 6 grudnia 2006 roku o zasadach prowadzenia polityki rozwoju*⁵⁷ tzw. system zarządzania rozwojem zakłada opracowanie i wprowadzenie skorelowanych ze sobą dokumentów strategicznych nowej generacji, o określonej strukturze, zawierających ramy realizacyjne i finansowe oraz wskaźniki osiągnięcia zamierzonych celów. Zgodnie z przyjętym 24 listopada 2009 roku przez Radę Ministrów *Planem uporządkowania strategii rozwoju* przystąpiono do pracy nad opracowaniem nowych dokumentów strategicznych⁵⁸. W świetle przywołanej ustawy głównymi dokumentami są:

- *Długookresowa strategia rozwoju kraju (DSRK)*, znana też jako *Polska 2030*, określająca główne trendy, wyzwania oraz koncepcję rozwoju kraju w ujęciu długookresowym;
- *Średniookresowa strategia rozwoju kraju (ŚSRK)*, znana też jako *Strategia Rozwoju Kraju 2020*, aktualizująca obowiązującą *Strategię Rozwoju Kraju 2007–2015*⁵⁹;
- inne strategie rozwoju – dokumenty odnoszące się do obszarów wskazanych w *Średniookresowej strategii rozwoju kraju*. W przypadku strategii opracowywanych przez administrację rządową szczebla centralnego są to dokumenty uwzględniające 4–10-letni okres realizacji, ale nie dłuższy niż okres realizacji obowiązującej średniookresowej strategii rozwoju kraju, chyba że dłuższy horyzont czasowy wynika ze specyfiki rozwojowej danego obszaru. Dokumenty te podlegają ocenie zgodności ze *Średniookresową strategią rozwoju kraju*⁶⁰.

Cele ujęte w strategii średniookresowej są realizowane przez dziewięć zintegrowanych strategii, w tym strategię rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, której opracowanie koordynuje, w imieniu prezesa Rady Ministrów, minister obrony narodowej. W projekcie strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej uwzględniono zapisy *Ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju* oraz wytyczne do opracowania strategii rozwoju wskazane w *Planie uporządkowania strategii rozwoju*. Zawarto w nim między innymi elementy ocenne, pozwalające sformułować działania naprawcze (kierunki interwencji). 13 maja i 9 czerwca 2011 roku Komitet Koordynacyjny ds. Polityki Rozwoju pozytywnie ocenił projekt strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Wskazano między innymi na właściwe rozdzielenie zapisów dotyczących obszaru bezpieczeństwa między strategię rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej

⁵⁷ DzU z 2009 r. nr 84, poz. 712 ze zm.

⁵⁸ Prace koordynuje Komitet Koordynacyjny ds. Polityki Rozwoju, działający przy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

⁵⁹ Opracowano na podstawie informacji zamieszczonej na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej.

⁶⁰ *Plan uporządkowania strategii rozwoju*. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, marzec 2010 r. http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_rozwoju/System_zarzadzania_rozwojem/Porzadkowanie_dokumentow_strategicznyc/Dokuments/Plan_uporzadkowania_strategii_rozwoju_resumpcja_decyzji_RM. Za: T. Serafin, S. Parszowski: *Bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Programy prewencyjne w systemie bezpieczeństwa. Zarządzanie bezpieczeństwem*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011, s. 199.

Polskiej a strategii: sprawne państwo, bezpieczeństwo energetyczne i środowisko oraz strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybołówstwa. Od 22 czerwca do 27 lipca 2011 roku projekt strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej był konsultowany społecznie⁶¹.

Zakończenie

Z przeglądu koncepcji bezpieczeństwa i obronności przyjętych w Polsce w ciągu ostatnich dwudziestu lat wynika, że w miarę dokładnie odzwierciedlono w nich środowisko zewnętrzne i wewnętrzne bezpieczeństwa państwa. W dokumentach tych trafnie określono uwarunkowania bezpieczeństwa narodowego, ponieważ w zasadzie ograniczono się do określenia współczesnych zagrożeń bezpieczeństwa oraz wyzwań. Inaczej należy ocenić te części dokumentów, w których zawarto właściwą koncepcję rozwoju (podnoszenia poziomu) bezpieczeństwa państwa. Chociaż i w tym przypadku należy zaznaczyć, że w dokumentach niejednokrotnie przedstawiono rozwiązania już istniejące, niewnoszące istotnych wartości do zamysłu zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

Spostrzeżenia dotyczące treści poszczególnych koncepcji bezpieczeństwa mogą wskazywać na sposób ich kształtowania i sytuacje, w jakich powstawały:

– w czasie opracowywania *Doktryny obronnej Rzeczypospolitej Polskiej* z 1990 roku zmiany zachodziły tak szybko, że już w czasie przyjęcia dokumentu był on nieaktualny. Założenia w nim zawarte okazały się, zważywszy na ówczesną sytuację, zbyt zachowawcze;

– w *Założeniach polskiej polityki bezpieczeństwa* z 1992 roku w zasadzie potwierdzono już przyjęty pogląd, że bezpieczeństwo zależy nie tylko od czynników politycznych i militarnych, lecz także gospodarczych, ekologicznych, społecznych i etnicznych. Był to pierwszy oficjalny dokument państwowy, w którym wyraźnie podkreślono, że bezpieczeństwo państwa należy łączyć z kwestiami zarówno militarnymi, jak i pozamilitarnymi;

– *Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* z 1992 roku jako pierwsza określała funkcjonującą do dzisiaj strukturę systemu obronnego państwa (siły zbrojne, część pozamilitarna i system kierowania obronnością). W czasie obowiązywania tego dokumentu nie uchwalono żadnych istotnych aktów prawnych, które regulowałyby obszar bezpieczeństwa i obronności państwa;

– *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* z 2000 roku ukazała się dopiero po roku od wstąpienia Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. W tym czasie Polska jako członek sojuszu miała strategię opracowaną dla warunków samodzielności strategicznej;

– na treść *Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* z 2003 roku w dużym stopniu wpłynęły wydarzenia z 2001 roku w Stanach Zjednoczonych oraz oczekiwanie na przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. W dokumencie za największe zagrożenia uznano zorganizowany terroryzm międzynarodowy, niekontrolowaną proliferację broni masowego rażenia oraz zagrożenia w sferze teleinformatycznej;

⁶¹ Opracowano na podstawie informacji zamieszczonej na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej [dostęp: czerwiec 2012].

– *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z 2007 roku* powodzenie procesu transformacji systemu bezpieczeństwa warunkowała przyjęciem odpowiednich rozwiązań prawnych;

– w projekcie strategii rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej z kwietnia 2012 roku podkreślono, że dotychczasowy brak wizji roli i znaczenia strategii w naszym systemie prawnym oraz sektorowe ujęcie zagadnienia bezpieczeństwa przesądzą o niewielkim przełożeniu zapisów dotyczących budowy systemu bezpieczeństwa narodowego na dokumenty wdrożeniowe. Tym samym rozwój zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego nadal pozostaje jednym z najważniejszych wyzwań strategicznych.

Pomocny w polepszeniu jakości i tym samym przydatności koncepcji bezpieczeństwa może być raport Roberta Halla i Carla Foxa, publicystów „NATO Review”, którzy przedstawili zbiór ważniejszych wyznaczników natury bezpieczeństwa w XXI wieku. Oto one:

- współczesna odpowiedź na zagrożenia jest nieadekwatna do ich natury i skali;
- odpowiedź na nowe wyzwania wymaga nowego, strategicznego myślenia;
- tradycyjne mechanizmy państwowe są organicznie niewydolne wobec nowej natury wyzwań;
- reagujemy, zamiast działać prewencyjnie i wyprzedzająco;
- działamy jednostkowo i oddzielnie wobec złożonych i kompleksowych wyzwań;
- horyzont czasowy i zakres naszego myślenia o przyszłości jest stanowczo za krótki i ograniczony;
- państwa narodowe i organizacje oparte na konsensusie są niezdolne do obrony⁶². ■

⁶² R. Hall, C. Fox: *Rethinking Security*. „NATO Review” 2001 No. 4, s. 8–11. Za: A. Dawidczyk: *Bezpieczeństwo państwa na początku XXI wieku. Ważniejsze problemy*. W: *Bezpieczeństwo narodowe i zarządzanie kryzysowe w Polsce w XXI wieku...*, op.cit., s. 25.

Dzierżawa Jeziora Wisztynieckiego przez Litwę

Zmiany na starej granicy

„Granica państwa” i „dzierżawa terytorium” – to instytucje, których opis wymaga nie tylko szerokiego kontekstu prawa międzynarodowego, lecz także perspektywy geograficznej, historycznej, wojskowej, administracyjnej, etnicznej i społecznej. Literatura poświęcona teorii i szczególnym przypadkom praktyki związanej z tymi pojęciami nie jest bogata. Prawo międzynarodowe uznaje dzierżawę terytorium za środek, dzięki któremu państwa mogą administrować określonym terytorium bez zmiany granic międzypaństwowych. Wykorzystuje się ten środek w sytuacji, gdy żywotne interesy wojskowe (np. bazy wojskowe), ekonomiczne (komunikacyjne), a nawet kulturowe (cmentarze wojenne) państw wykraczają poza istniejące granice polityczne. Mimo że przykłady funkcjonowania instytucji dzierżawy we współczesnym świecie są powszechnie znane (Zatoka Guantanamo, Strefa Kanału Panamskiego, Nowe Terytoria w Hongkongu), to na ogół ujmuje się je jedynie w kontekście historycznym.

Zupełnie nieznanym przykładem dzierżawy terytorium jest dzierżawa wód Jeziora Wisztynieckiego. Mało znana jest także historia i geneza współczesnej granicy litewsko-rosyjskiej.

Jezioro Wisztynieckie, południowym krańcem położone zaledwie 3 km od trójstyku granic Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej i Federacji Rosyjskiej, ma długość 8,4 km, średnią szerokość 2 km, a maksymalną 4,3 km, jego linia brzegowa zaś wynosi 26 km. Jest to jezioro głębokie (maksymalnie 54 m, 70% powierzchni jest głębsze niż 10 m) i bogate biologicznie, dlatego Rosjanie nazywają je Małym Bajkałem. Niektóre elementy przyrodnicze wokół jeziora i samo jezioro są chronione w ramach obszaru chronionego, ustanowionego w 1975 roku i obejmującego powierzchnię 335 km². Jest to największe jezioro obwodu królewieckiego. Gdyby znajdowało się w granicach Republiki Litewskiej, byłoby najgłębszym jeziorem i czwartym co do wielkości w tym państwie (wliczając jezioro Dryświaty podzielone granicą z Republiką Białorusi). Powierzchnia akwenu – podawane są różne wielkości – wynosi od 1660 do 1783 ha, z czego, zgodnie z przebiegiem granicy między-



kmdr por.
dr hab.
**DARIUSZ
R. BUGAJSKI**

Zastępca dyrektora
Instytutu
Bezpieczeństwa
Narodowego Wydziału
Dowodzenia i Operacji
Morskich Akademii
Marynarki Wojennej,
były dowódca okrętu.
Absolwent Wydziału
Nawigacji i Uzbrojenia
Okrętowego AMW
oraz Wydziału Prawa
i Administracji
Uniwersytetu
Gdańskiego. Naukowo
zajmuje się prawem
i bezpieczeństwem
międzynarodowym,
zwłaszcza prawem
morza
i międzynarodowym
prawem humanitarnym,
oraz stosunkami
polsko-rosyjskimi.

państwowej, w skład terytorium Republiki Litewskiej wchodzi 39,8 ha, co stanowi 2,2% ogólnej powierzchni. Na podstawie umowy podpisanej w 1997 roku, która weszła w życie sześć lat później, Republika Litewska dodatkowo dzierżawi 525 ha, czyli 30,5% powierzchni jeziora.

Powstanie współczesnej granicy litewsko-rosyjskiej

Granica państwowa litewsko-rosyjska ma długość 292 km, w tym 249,3 km na lądzie, 18,5 km rozdziela wody wewnętrzne na Zalewie Kurońskim, 1,9 km dzieli Mierzeję Kurońską oraz 22,2 km (12 mil morskich) stanowi boczną granicę morza terytorialnego¹. Granica lądowa składa się z dwu odcinków: równoleżnikowego i południkowego (rys. 1). Odcinek równoleżnikowy, północny, biegnie od Morza Bałtyckiego, przez Mierzeję Kurońską i Zalew Kuroński, dalej w górę Niemna na długości 108 km, przed miejscowością Jurborg (lit. Jurbargas) odchodzi od rzeki i zmienia generalny kierunek na południkowy. Odcinek południkowy przebiega z północy na południe i ciągnie się aż do trójstyku z Polską. Jest bardziej kręty (141 km długości) i tylko w części oparty na linii wód: rzece Szeszupe – 51 km, jej małych lewobrzeżnych dopływach Szyrwincie – 22 km i Leponie – 22,9 km oraz Jeziorze Wisztynieckim.

Odcinek południkowy od odcinka równoleżnikowego różni się nie tylko geograficznie, lecz także historycznie. Genezą sięga bowiem średniowiecza, podczas gdy odcinek równoleżnikowy został ukształtowany przed niespełna wiekiem na podstawie traktatu wersalskiego (art. 28)². W 2012 roku minęło 590 lat od określenia odcinka południkowego. Oczywiście należy pamiętać, że ściśle linearne rozumienie granicy państwowej zawdzięczamy dopiero rewolucji francuskiej. Warto dodać, że równie niezwykła jest obecność Federacji Rosyjskiej po zachodniej stronie obecnej granicy³.

¹ Z ogólnej długości 1735 km granic Republiki Litewskiej 17% długości przypada na Federację Rosyjską, 6% na Polskę (103,7 km), 39% na Białoruś (678,8 km), 35% na Łotwę (610 km wraz z boczną granicą morza terytorialnego), a pozostałą część stanowi granica morska.

² Z inicjatywy polskiej dyplomacji i ze wsparciem Francuzów w traktacie wersalskim z 1919 r. wyodrębniono z Prus Wschodnich położony na północ od Niemna okręg Kłajpedy, o którego przyszłości miała zdecydować Liga Narodów. Polskim zamysłem było użycie argumentu Kłajpedy do sklonienia rządu kowieńskiego ówczesnej Republiki Litewskiej do związku politycznego z Polską i pozyskanie naturalnego portu dla północno-wschodniej Polski (województwa: wileńskie, nowogródzkie, białostockie i poleskie). Zgodnie z traktatem wersalskim Niemen od Grodna do Kłajpedy miał być rzeką międzynarodową. Wersalskie rozwiązania terytorialne potwierdziła konwencja kłajpedzka z 1924 r. (*Konwencja dotycząca terytorium Kłajpedy, podpisana w Paryżu 8 maja 1924 r.*), a później traktat litewsko-niemiecki z 29 stycznia 1928 r. dotyczący granicy między tymi państwami (vide: przypis 12).

³ Przyznanie ZSRR tej części byłych Prus Wschodnich było rezultatem narzuconych przez zwycięzcę i zaakceptowanych przez aliantów w Poczdamie w 1945 r. rozstrzygnięć terytorialnych bez jakiegokolwiek tytułu, w tym prawnego, historycznego czy etnograficznego, po stronie beneficjenta. Jako uzasadnienie takiej decyzji wskazano kwestie strategiczne (w domyśle zabezpieczenie przed przyszłą agresją Niemiec). Propagandowo podkreślano też potrzebę posiadania portu niezamarzającego, ale wiarygodność tego argumentu podważa fakt, że używano go już wcześniej w odniesieniu do łotewskiej Lipawy i litewskiej Kłajpedy. W istocie obecność strategiczna Rosji w Królewcu służyła zabezpieczeniu jej „prawa” do trzech okupowanych państw nadbałtyckich, a przede wszystkim – w efekcie posiadania wielkiego portu i węzła komunikacyjnego – służyła oskrzydleniu Polski, której przyszłość nie była jeszcze w owym czasie definitywnie rozstrzygnięta. Niezaprzeczalnie taką rolę nadal pełni w stosunku do Polski obecny obwód królewiecki w składzie Federacji Rosyjskiej. Utworzona w 1945 r. granica



Rys. 1. Geneza współczesnych granic Republiki Litewskiej, Federacji Rosyjskiej i Rzeczypospolitej Polskiej

Jako źródło powstania tego starego odcinka granicznego można wskazać wieczysty pokój z nad jeziora Mełno pod Grudziądzem z 27 września 1422 roku⁴, zawarty przez króla polskiego i wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego. Po złamaniu potęgi i przerwaniu ekspansji państwa zakonnego w Prusach traktat ten ukształtował między państwami granicę między zakonem a Wielkim Księstwem Litewskim. Jej przebieg był precyzowany jeszcze w latach 1532 i 1545⁵, kiedy to stopniowo kolonizo-

polsko-rosyjska jest też przykładem „kolonialnej granicy afrykańskiej” w Europie, wyznaczono ją bowiem wzdłuż linii prostych bez względu na skutki gospodarcze. Vide: T. Jasudowicz: *Prusy Wschodnie w kontekście II wojny światowej i likwidacji jej skutków*. Studia i Materiały PISM, Warszawa 1991, s. 5, 28.

⁴ Wcześniejszy był traktat Witolda z wielkim mistrzem Konradem von Jungingenem, zawarty 12 października 1398 r. na wyspie Salin, przy ujściu Dubissy do Niemna, który ustąpił zakonowi całą zachodnią Żmudź od Kurlandii i Bałtyku po Dubissę i wyspę Salin, ale także na południe za Niemnem ku Mazowszu naznaczył granicę rzekami Szeszupa, Netta i Biebrza do Narwi. Wreszcie traktat między Polską a zakonem z 27 września 1422 r. zawarty nad jeziorem Mełno, nad którym obozował Jagiełło, na zawsze wcielił Żmudź do Litwy. Krzyżacy zatrzymywali Pomorze, ziemię chełmińską i michałowską, a oddawali Nieszawę, Orłów i Murzynów na Kujawach oraz zrzekli się na wieki praw do Żmudzi. Traktat zdobyty polską krwią był znacznie korzystniejszy dla Litwy niż dla Korony. Polska odzyskała bowiem zaledwie kilka mil kwadratowych ziemi (na lewym brzegu Wisły), a wyrzekła się całego Pomorza, ponieważ uwzględniono głównie zabezpieczenie Żmudzi dla Litwy. Kłajpeda (Memel) pozostała przy zakonem. W 1431 r. oznaczono granicę z zakonem krzyżackim pokojem w Christmemlu. Z. Gloger: *Geografia historyczna ziem dawnej Polski*. Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1900, s. 53, 60, 265.

⁵ T. Čelkis: *Nuo teritorinio ruožo prie linijos: sienų sampratos pokyčiai lietuovs didžiojoje kunigaikštystėje XIV–XVI aminiuje*.

wano przylegające obszary. Granica istniała niezmienną do XX wieku, mimo że przekształceniu uległa podmiotowość obu sąsiadów. Jest to zatem jeśli nie najstarsza, to jedna z najstarszych granic na wschodzie Europy. Stanowi także jedyny przykład granicy, która w zasadzie nie zmieniła przebiegu, a sukcesor prawny państwa znajdującego się po jednej stronie (Imperium Rosyjskie) znalazł się po drugiej jej stronie (Federacja Rosyjska).

W kolejnych wiekach po traktacie mełneńskim granica ta w istocie stała się granicą wewnętrzną w ramach federacji Rzeczypospolitej Obojga Narodów między Wielkim Księstwem Litewskim a lennymi Prusami Książęcymi (choć Prusy miały odrębną podmiotowość), a po ich usamodzielnieniu w końcu XVII wieku została w pełni granicą międzypaństwową. Na mapie przedrozbiorowej I Rzeczypospolitej z 1770 roku autorstwa kapitana Korpusu Artylerii Koronnej Bartolomea Folina granica niewątpliwie przebiega wzdłuż wschodniego brzegu Jeziora Wisztynieckiego⁶. Także na późniejszych porozbiorowych mapach niemieckich i rosyjskich został potwierdzony taki jej przebieg. Po rozbiorach powstała nowa granica prusko-rosyjska na środkowym Niemnie, pozostawiająca całą obecnie polską, litewską i białoruską (miasteczko Sopoćkinie) Suwalszczyznę po stronie zachodniej. Po kongresie wiedeńskim granica powróciła na swoje „historyczne miejsce” i oddzielała wchodzące w skład Imperium Rosyjskiego Królestwo Polskie od Prus. Po pierwszej wojnie światowej stała się granicą litewsko-niemiecką, a po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS) – litewsko-rosyjską.

W odcinku południowym granica dzieląca Jezioro Wisztynieckie składa się z dwóch części. Od północy, od punktu, w którym do jeziora dochodzi granica lądowa, wyznaczono linię prostą w kierunku południowo-wschodnim, mającą długość 2,5 km. Dzięki temu tylko w tym rejonie część wód należy do Republiki Litewskiej (39,8 ha, co stanowi 2,2% jego całkowitej powierzchni). Od miejsca, w którym granica dochodzi do brzegu jeziora, biegnie dalej wzdłuż wschodniego brzegu aż do południowego krańca akwenu.

Ukształtowanie granicy wzdłuż linii, w północnej części prostej, przebiegającej przy wschodnim (suwalskim) brzegu jeziora, oraz naturalny proces zarastania jeziora (przyrost) spowodowały, że obecnie po stronie rosyjskiej w rejonie Wisztyńca znalazły się co najmniej dwa punkty na lądzie (odpowiednio 3 m i 1 m)⁷. W dalszej części przebieg granicy powoduje, że mimo istnienia gospodarczych i historycznych związków miejscowej ludności z jeziorem jego wody niemal w całości znajdują się po stronie rosyjskiej. Brzeg jest litewski, a wody rosyjskie, przy czym po zachodniej stronie nie ma obecnie żadnych historycznych związków ludności z jeziorem, a jej związki gospodarcze (nieliczne ośrodki wypoczynkowe) są słabe. Obecnie wiele miej-

„Lietuvos Istorijos Studijos” 2008, t. 22, s. 69–70.

⁶ Mapa generalna i nowa całość Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego i krajów sąsiadujących (*Carte Générale et Nouvelle Detouffelle Pologne du Grand Duché de Lithuanie et des Pais Limitrofes*), 1770. Grawerowana przez B. Folino, Kapitana Korpusu Artylerii Koronnej Polskiej w Warszawie. Reprint Służby Topograficznej WP.

⁷ <http://geosite.jankrogh.com/borders/vistytyis.htm> [dostęp: 5.07.2011]; <http://gis.am.lt> [dostęp: 5.09.2012].

sowości puszczańskich po tej stronie nie jest zamieszkanymi i stopniowo porasta je Puszcza Romincka. Natomiast po wschodniej stronie zejście z plaży do wody oznacza przekroczenie granicy. Dodatkowo bolesne dla ludności litewskiej było to, że przed rozpadem ZSRS granice między republikami (*de facto* Litewską SRR⁸ a Rosyjską SRR, do której inkorporowano północną część byłych Prus Wschodnich) były granicami administracyjnymi, niestanowiącymi barier dla ludności. W tamtym okresie za środowisko jeziora i gospodarkę rybną odpowiadała administracja litewska⁹. Choć migracje ludności w ZSRS, zwłaszcza wiejsko-kołchozowej, podlegały ograniczeniom porównywalnym z dawną sytuacją chłopów pańszczyźnianego, to w niewielkiej skali terytorium w rejonie jeziora nie miało to większego znaczenia i nie wiązało się z istnieniem „granicy międzyrepublikańskiej”. Na wyłącznie administracyjny charakter granicy wskazują także przykłady osiedlania się rodzin litewskich w poniemieckich gospodarstwach na zachód od historycznej granicy w rejonie Wisztyńca. Po stronie litewskiej pierwsze posterunki straży granicznej w rejonie jeziora pojawiły się w październiku 1990 roku¹⁰.

Skąd zatem tak niespotykany przebieg granicy na jeziorze? Jak wspominałem, źródłem współczesnego kształtu tej granicy jest traktat znad jeziora Mełno z 1422 roku. Wówczas nie postrzegano granicy linearnie. Ponadto obszar ten, stanowiący pogranicze jaćwiesko-pruskie, był wyludniony i dopiero w kolejnych dziesiątkach lat miał zostać skolonizowany ze wschodu zza Niemna i z południa z Mazowsza¹¹. Na peryferyjność tego regionu wskazuje również fakt, że pierwszy zachowany zapis nazwy jeziora pochodzi z końca XIV wieku. Z pewnością więc podział linearny jeziora jest znacznie późniejszy niż piętnastowieczny. Źródłem istniejącego linearnego podziału jest zapewne miejscowy przywilej, który zezwalał poddanym z „pruskiego” brzegu łowić ryby w całym jeziorze, a zabraniał tego mieszkańcom brzegu należącego do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ci ostatni mogli korzystać z wód jeziora jedynie do celów gospodarczych. Tak było przez cały okres I Rzeczypospolitej.

Pierwszej współczesnej demarkacji dokonała komisja rosyjsko-niemiecka w latach 1908–1912. Na przyjętą linię demarkacyjną powołano się w traktacie litewsko-

⁸ W świetle prawa międzynarodowego przez cały okres istnienia Litewska SRR była jednostką administracyjną utworzoną na okupowanym terytorium Republiki Litewskiej, powiększonym o byłe terytorium polskie zachodniej części województwa wileńskiego z Wilnem i okręgiem kłajpedzkim. Praw ZSRS do okupowanego terytorium nigdy nie uznały zarówno Stany Zjednoczone, jak i Niemcy. Vide: T. Jasudowicz: *Widmo krąży po Europie. Bezprawie paktu Ribbentrop-Mołotow*. Wydawnictwo Comer, Toruń 1993; K. Karski, J. Klimek: *Przynależność państwowa Ziemi Wileńskiej*. „Polityka Wschodnia” 2000, t. I, s. 143–170.

⁹ <http://geosite.jankrogh.com/borders/vistytis.htm> [dostęp: 5.07.2011].

¹⁰ <http://geosite.jankrogh.com/borders/vistytis.htm> [dostęp: 5.07.2011].

¹¹ Ludność polska w dużej liczbie przetrwała w rejonie Wisztyńca do drugiej połowy XX w. Jeszcze w grudniu 1918 r. mieszkańcy podjęli aktywne działania mające na celu przyłączenie gminy wisztyńskiej do odradzającego się państwa polskiego. M.in. wysłali list do rządu polskiego, w którym napisali: *stanowiąc większość ludności, niniejszym wyrażamy niezłomną chęć należenia do zjednoczonej ojczyzny Rzeczypospolitej Polski i prosimy usilnie Rząd Polski powyższe żądanie nasze przyjmując za podstawę przy ustaleniu granic i przyłączyć miasto Wisztyńiec i okolicę do Rzeczypospolitej Polskiej*. Cyt. za: Tadeusz Radziwonowicz: *O samorządach gminnych w powiecie suwalskim w latach 1918–1920*, Materiały z sesji naukowej *Z tradycji powiatu suwalskiego 1918–1939*, która odbyła się 29 stycznia 2009 r. w Suwałkach. <http://www.astrn.pl/r/2009/sam.htm> [dostęp: 1.12.2012].



Rys. 2. Przebieg granicy litewsko-niemieckiej w północnej części Jeziora Wisztynieckiego. Fragment mapy WIG w skali 1:100 000, wydanej w Warszawie w 1931 roku

-niemieckim z 1928 roku¹². W art. 3 tejsz umowy stwierdzono, że między znakami granicznymi 147 a 149 (odcinek prosty w pobliżu Wisztynca) granica państwowa dzieli Jezioro Wisztynieckie. Dalej na południe, zgodnie z art. 37, między znakami granicznymi 149 i 150 (rys. 2), a więc na odcinku wzdłuż wschodniego brzegu, mieszkańcy mają prawo użycia wody dla celów gospodarczych, [...] w każdym czasie między wschodem a zachodem słońca, w przypadku niebezpieczeństwa także w nocy.

We współczesnym prawie międzynarodowym brakuje norm prawnych określających zasady podziału wód stojących (jezior) granicą państwową, a zatem wymagane jest doprowadzenie do rozgraniczenia w umowie między stronami¹³. Dominuje jednak praktyka podziału takich wód wzdłuż uproszczonej linii środkowej, talwegu lub linii prostych. Wyjątkowo zdarzają się rozgraniczenia rzek wzdłuż brzegu (również żeglownych). Jako przykłady można wskazać przedwojenną granicę polsko-niemiecką na odcinku dolnej Wisły (art. 97 traktatu wersalskiego), granicę mauretańsko-

¹² Treaty between The German Reich and the Republic of Lithuania, regarding the Settlement of Frontier Questions, signed at Berlin, January 29, 1928 (wszedł w życie 4 maja 1929 r., 89 LNTS 97).

¹³ L. Antonowicz: Podręcznik prawa międzynarodowego. Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2003, s. 103; W. Góralczyk, S. Sawicki: Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie. Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2003, s. 187; W. Czaplinski, A. Wrozumska: Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 179.

-senegalską na rzece Senegal, namibijsko-południowoafrykańską na Oranje¹⁴, granicę kostarykańsko-nikaraguańską w dolnym biegu rzeki San Juan na odcinku prawie 130 km. Granica kostarykańsko-nikaraguańska ustanowiona na podstawie dokumentu *Canas-Jerez Treaty* z 15 kwietnia 1858 roku obejmuje prawo do żeglugi¹⁵.

W odniesieniu do jezior jedynym znanym mi przypadkiem analogicznego rozgraniczenia jest granica malawijsko-tanzańska na jeziorze Malawi¹⁶. Granica kostarykańsko-nikaraguańska na odcinku w rejonie jeziora Nikaragua wbrew zobrazowaniu na niektórych mapach w większej skali przebiega nie wzdłuż brzegu jeziora, lecz wzdłuż linii na południe od niego.

Po powojennych zmianach terytorialnych w tej części Europy, a następnie upadku ZSRS i odzyskaniu niepodległości przez Republikę Litewską granica litewsko-rosyjska została potwierdzona dopiero w umowach dwustronnych 24 października 1997 roku. Tego dnia zawarto trzy umowy: o litewsko-rosyjskiej granicy państwowej¹⁷, o delimitacji wyłącznej strefy ekonomicznej i szelfu kontynentalnego na Morzu Bałtyckim¹⁸ oraz, w formie wymiany not, o dzierżawie części Jeziora Wisztynieckiego przez Republikę Litewską¹⁹. Umowy te weszły w życie 12 sierpnia 2003 roku²⁰.

Podczas negocjacji w 1997 roku strona litewska optowała za wyznaczeniem granicy na jeziorze wzdłuż linii środkowej, ponieważ – jak argumentowała – administrowała jego wodami w okresie ZSRS. Dążyła również do skorygowania historycznej granicy bezpośrednio w rejonie na zachód od Wisztyńca, tak by osiem gospodarstw rolnych zamieszkałych przez Litwinów znalazło się po wschodniej stronie. Cele te nie zostały w pełni osiągnięte. Zamiast przesunąć granicę na zachód, wydzierżawiono część wód jeziora na 49 lat z możliwością przedłużenia dzierżawy. Choć dokonano pewnych drobnych zmian w dotychczasowym historycznym przebiegu granicy, to jednak mniejszych niż zakładano. Tylko dwa gospodarstwa z trzema rodzinami oraz terytorium o łącznej powierzchni 2 ha przylegające do jeziora przyłączono 1 lutego 2004 roku do Republiki Litewskiej. W zamian Rosjanie uzyskali taką samą powierzchnię, ale w innym miejscu, niezamieszkanym. Pozostałe gospodarstwa są położone na

¹⁴ *Agreement between Great Britain and Germany, respecting Zanzibar, Heligoland, and the Spheres of Influence of the countries in Africa. Signed at Berlin, July 1, 1890.* British and Foreign State Papers (BFSP) Vol. 82 (1889–90), s. 35–47. Vide: *South Africa – Namibia (South-West Africa) Boundary.* „International Boundary Study” 1972, US DoS, No. 125.

¹⁵ Vide: *Costa Rica – Nicaragua Boundary.* „International Boundary Study” 1976, US DoS, No. 158.

¹⁶ *Agreement between Great Britain and Germany, respecting Zanzibar, Heligoland, and the Spheres of Influence of the countries in Africa. Signed at Berlin, July 1, 1890.* BFSP, Vol. 82 (1889–90), s. 35–47; vide: *Malawi – Tanzania (Tanganyika and Zanzibar) Boundary.* „International Boundary Study” 1964, US DoS, No. 37, s. 5.

¹⁷ *Treaty between the Republic of Lithuania and the Russian Federation on the Lithuanian-Russian State Border of 24 October 1997, Moscow.* „The International Journal of Marine and Coastal Law” 2001, Vol. 16, No. 4, s. 655–656.

¹⁸ *Treaty between the Republic of Lithuania and the Russian Federation on the Delimitation of the Exclusive Economic Zone and the Continental Shelf in the Baltic Sea of 24 October 1997, Moscow.* „The International Journal of Marine and Coastal Law” 1998, Vol. 13, No. 2, s. 282–283.

¹⁹ *Agreement between the Republic of Lithuania and the Russian Federation on the consent to lease a part of the Vistytis lake to the Republic of Lithuania of 24 October 1997, Moscow.* <http://www.urm.lt/index.php?-1616394845> [dostęp: 5.07.2011].

²⁰ <http://geosite.jankrogh.com/borders/vistytis.htm> [dostęp: 5.07.2011].

zachód od rosyjskiej wojskowej stacji radioelektronicznej, na której utratę w przypadku spełnienia postulatów litewskich Rosjanie się nie zgodzili²¹. W rezultacie tych zmian zwiększyła się o kilkadziesiąt metrów długość linii brzegowej jeziora w granicach Republiki Litewskiej (rys. 3). Do 2012 roku nie przeprowadzono jednak pełnej demarkacji²².

Zakończenie

W przypadku opisu wzajemnych stosunków państw sąsiadujących z Federacją Rosyjską trudno uniknąć ich porównania z sytuacją Polski wobec wielkiego sąsiada. Polska niemal natychmiast po uzyskaniu suwerenności przez Federację Rosyjską (układ białowieski z 21 grudnia 1991 roku) zawarła z nią traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie 22 maja 1992 roku²³, w którym oba państwa uznały *istniejącą między nimi granicę* (art. 2). Tymczasem Republika Litewska, której w większym stopniu powinno zależeć na potwierdzeniu istniejących granic, ponieważ była terytorium okupowanym w granicach przedwojennej Republiki Litewskiej, dodatkowo powiązanych administracyjnie z okręgiem kłajpedzkim i częścią byłego województwa wileńskiego²⁴, których status budził wątpliwości, odpowiedni traktat zawarła w 1997 roku. Przy czym Litwini dołożyli starań, by rozwiązać problemy związane z utworzeniem granicy (nawet o bardzo lokalnym charakterze, znaczącym dla kilku rodzin – korekta granicy czy małej gminy – dzierżawa części wód jeziora). Polska natychmiast uznała istniejący stan terytorialny, a transgraniczne problemy lokalne, często o nieporównywalnie większym wymiarze niż związane z rejonem Jeziora Wisztynieckiego (np. żegluga do stutysięcznego Elbląga przez Cieśninę Piławską), pozostawiła nierozwiązane²⁵. Oczywiście oficjalnie pozostawiono je do późniejszych rokowań dwustronnych, ale w praktyce nigdy ich nie rozwiązano w sposób zadowalający zarówno z punktu widzenia polskiego społeczeństwa (przykład Elbląga i Cieśniny Piławskiej), jak i prawa międzynarodowego²⁶.

Casus Jeziora Wisztynieckiego stanowi ciekawy i geograficznie najbliższy Polsce przykład dzierżawy terytorium jako ciągle żywej instytucji prawa międzynarodowego, służącej zapewnieniu praw jednego państwa na terytorium drugiego bez zmiany

²¹ Zamknięto również granicę w rejonie Wisztyńca. Pozostałe rodziny litewskie zamieszkujące bezpośrednio przy granicy są zmuszone do godzinnej podróży samochodem do najbliższego przejścia, by dostać się na terytorium Republiki Litewskiej, a mieszkańcy miasteczka stracili możliwość dalszego użytkowania pastwisk po zachodniej stronie granicy.

²² <http://geosite.jankrogh.com/borders/vistytis.htm> [dostęp: 5.07.2011].

²³ *Traktat między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.* DzU z 1993 r. nr 61, poz. 291.

²⁴ Vide: K. Karski, J. Klimek: *Przynależność państwowa Ziemi Wileńskiej*, „Polityka Wschodnia” 2000, nr 1, s. 143–170.

²⁵ Vide: T. Jasudowicz: *Prusy Wschodnie...*, op.cit.

²⁶ Vide: D.R. Bugajski: *Prawo do żeglugi w Cieśninie Piławskiej a żegluga międzynarodowa*. „Prawo Morskie” 2008, t. XXIV, s. 209–228; T. Jasudowicz: *Zalew Wiślany – w obronie praw Polski do sprawiedliwego rozgraniczenia i eksploatacji*. „Prawo Morskie” 1993, t. VII, s. 42.



Rys. 3. Obecna granica litewsko-rosyjska w rejonie Jeziora Wisztynieckiego wraz z obszarem dzierżawionym przez Republikę Litewską (kolor pomarańczowy)

suwerena terytorium (granic)²⁷. Jest to też jeden z dwu istniejących współcześnie przykładów dzierżawy terytorium od Federacji Rosyjskiej (drugim jest dzierżawa rosyjskiej części Kanału Saimiańskiego przez Finlandię²⁸), a nie przez to państwo, które wykorzystuje nieporównywalnie więcej terytoriów (np. pewne terytoria w Sewastopolu i Teodozji, liczne bazy wojskowe na terytorium byłego ZSRS, kosmodrom Bajkonur w Kazachstanie i Punkt Wsparcia Materiałowo-Technicznego w Tartus w Syrii). Przedstawiony przykład potwierdza zalety dzierżawy jako instytucji prawa międzynarodowego, która pozwala prowadzić nie tylko interesy mocarstw na terytoriach podlegających suwerenności mniejszych państw (np. bazy wojskowe), lecz także może zapewnić realizację praw gospodarczych lub komunikacyjnych małych narodów na terytoriach podlegających suwerenności mocarstw. O praktycznym znaczeniu dzierżawy świadczą także liczne nowe „medialne projekty dzierżawy”,

²⁷ L. Antonowicz: *Podręcznik prawa...*, op.cit., s. 99; R. Bierzanek, J. Symonides: *Prawo międzynarodowe publiczne*. Wydawnictwo LexisNexis, Warszawa 2004, s. 203; W. Czaplinski, A. Wyrozumski: *Prawo międzynarodowe...*, op.cit., s. 138; M.N. Shaw: *International Law*. Cambridge 2008, s. 539.

²⁸ Vide: D.R. Bugajski: *Dzierżawa Kanału Saimiańskiego i strefy kanałowej przez Finlandię*. „Przegląd Morski” 2010, nr 6, s. 41-44.

z których zapewne część nigdy nie zostanie zrealizowana (np. dzierzawa tzw. korytarza suwalskiego, który miał połączyć Białoruś z obwodem królewieckim²⁹, dzierzawa części miasta i portu we Władywostoku przez Chiny³⁰).

Na uwagę zasługuje niezwykle rozgraniczenie wód jeziora w zasadzie wzdłuż brzegu, a nie wzdłuż prostych lub linii środkowej. Ewenementem historycznym w skali światowej jest także swoista zamiana strony na odcinku południkowym obecnej granicy litewsko-rosyjskiej przez Federację Rosyjską. Odcinek granicy na północ od Jeziora Wisztynieckiego wytyczono w taki sposób, by przynajmniej w części uwzględnić potrzeby gospodarcze miejscowej ludności, co wymagało zastosowania innej instytucji prawa międzynarodowego – cesji wzajemnej, czyli wymiany odpowiednich fragmentów terytoriów. ■

²⁹ Takie pomysły pojawiały się w strategicznych studiach rozwoju obwodu królewieckiego na przełomie wieków. Dyplomaci rosyjscy również sondowali opinię naszego rządu w tej sprawie, ale nigdy nie podjęto tego tematu do dalszej dyskusji. Przykładowo, w toku negocjacji polsko-rosyjskich dotyczących żeglugi międzynarodowej w Cieśninie Piławskiej strona rosyjska przedstawiła sugestie, dotyczące łączenie tej sprawy [żeglugi w cieśninie – przyp. D.R.B.] z tzw. korytarzem z Rosji do obwodu kaliningradzkiego (J. Kranz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 11.01.2001, odpowiedź na interpelację nr 4322 posła Jana Kulasa). Vide: T. Palmowski: *Uwarunkowania rozwoju przestrzennego polski wynikające z położenia w sąsiedztwie z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej*. Rekomendacje do koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. Uniwersytet Gdański, s. 72–73. http://www.mrr.gov.pl/rozwoj_regionalny/polityka_przestrzenna/kpzk/ekspertyzy/strony/default.aspx [dostęp: 1.09.2012]; M. Rościszewski: *Funkcjonowanie polskich regionów granicznych po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej (Próba prognozy geopolitycznej)*. Centrum Studiów Europejskich Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. <http://biurosejm.gov.pl/teksty/kis-14-2.htm> [dostęp: 5.09.2012]; *Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego Obwodu Kaliningradzkiego w średniookresowej i długookresowej perspektywie*. Kaliningrad 2007.

³⁰ Od końca XX w. pojawiają się projekty wydzierżawienia części miasta i portu we Władywostoku. Dotychczas rząd Federacji Rosyjskiej podchodził z rezerwą do pomysłu, ale kwestia ta powraca w postaci publikacji prasowych, które mają wysondować i zmiekczyć rosyjskie stanowisko przez podkreślanie obustronnych korzyści, w tym możliwego ogromnego czynszu dzierzawnego (wymienia się nawet kwotę 3 mld euro, co stanowi wielokrotność obecnego budżetu rosyjskiego Kraju Nadmorskiego). Powoduje to, że opinia publiczna pogrążonego w zastoju rosyjskiego Dalekiego Wschodu nie ocenia już tych propozycji negatywnie. Dla przykładu, projekt pod nazwą „Hai Shen Wei” (od chińskiej nazwy Władywostoku) został podany do publicznej wiadomości przed wizytą premiera W. Putina w Chinach 2 października 2009 r. W przypadku realizacji tego pomysłu byłby to kolejny akord potwierdzający odwrócenie wektora stosunków chińsko-rosyjskich w ciągu nieco ponad wieku (od dzierżawy terytorium Kwantung do dzierżawy Władywostoku). Vide: D. Shlapentokh: *China locked out of Russia's far east*. „Asia Times”. http://www.atimes.com/atimes/Central_Asia/NC02Ag01.html [dostęp: 2.03.2012].

Polska sztuka wojenna w powstaniu styczniowym (1863–1864)

Ostatnie z polskich powstań narodowych XIX wieku było specyficzne pod względem stosowanej przez Polaków sztuki wojennej. Dominowała w nim wojna partyzancka sztuką wojenną różniącą się od stosowanej podczas działań konwencjonalnych. Autor zwraca uwagę nie tylko na cechy charakterystyczne tej sztuki, lecz także na to, że walkę prowadzono w warunkach braku wsparcia zewnętrznego, co stanowiło kanon teorii wojny partyzanckiej. Zdobyte doświadczenia miały duże znaczenie dla wzbogacenia teorii tej wojny.

Dążenia niepodległościowe Polaków nie zostały zahamowane klęską powstania kościuszkowskiego i listopadowego czy niepowodzeniem Wiosny Ludów. Zmienić się jednak musiały wizje prowadzenia walki wobec braku nawet namiastki narodowej siły zbrojnej. Służyła temu wypracowywana przez polskich teoretyków wizja wojny partyzanckiej. Tylko w tej formie można było bowiem prowadzić działania militarne w powstaniu styczniowym. Ale nie we wszystkich planach powstania taką wersję walki przewidziano. Strona rosyjska, dobrze poinformowana o przygotowaniach do zrywu narodowego, starała się przyspieszyć wybuch powstania, by postawić powstańców w niekorzystnym położeniu (nieukończone przygotowania) oraz kategorycznie ukrócić polskie dążenia niepodległościowe.

Polska teoria wojny partyzanckiej

Polska teoria wojny partyzanckiej powstała na wyraźne zapotrzebowanie społeczne. Upadek powstania listopadowego oznaczał utratę wiary w możliwość odzyskania niepodległości w wyniku kolejnego powstania prowadzonego metodami działań konwencjonalnych. By myśleć o realnych szansach na odzyskanie niezawisłego bytu państwowego, trzeba było opracować niekonwencjonalne sposoby prowadzenia walki. Pierwsze próby podejmowano już w trakcie powstania. Jednak dopiero po jego upadku powstała w miarę skonkretyzowana i dojrzała teoria wojny partyzanckiej. Za jej prekurso-



płk w st. spocz.
prof. dr hab.

**LECH
WYSZCZELSKI**

*Profesor zwyczajny
Uniwersytetu
Przyrodniczo-
-Humanistycznego
w Siedlcach, kierownik
Katedry Historii i Teorii
Wychowania.
Przez ponad 20 lat
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym (WAP, AON).
Autor 36 książek
i około 430 innych
publikacji. Specjalizuje
się w historii
wojskowości i historii
myśli wojskowej.*

ra uchodzi Tadeusz Kościuszko. Jego koncepcja przez trzydzieści lat nie zyskała jednak aprobaty społecznej ani nie była kontynuowana przez innych polskich teoretyków wojskowych.

Po upadku powstania listopadowego większość polskich teoretyków wojskowych była zgodna co do tego, że celem przyszłego powstania ma być niepodległość, środkiem do jej odzyskania – armia, a najważniejszym czynnikiem jej utworzenia – rewolucja społeczna. Tylko masowe i gwałtowne wystąpienie narodu mogło zaskoczyć nieprzyjaciela, zniwelować nierówność sił i w konsekwencji przechylić szalę zwycięstwa na korzyść powstańców. Dlatego w polskiej myśli wojskowej zaczęły się także kształtować nowe koncepcje prowadzenia działań wojennych. Uważano, że powstanie rozpocznie się bez podstawy operacyjnej, czyli armii, a nawet bez broni.

Pierwszym polskim teoretykiem, który wystąpił z gruntownie uzasadnioną i należycie przemyślaną koncepcją wojny partyzanckiej był generał Wojciech Chrzanowski. To on wprowadził pojęcie „wojna partyzancka”. W 1835 roku w Paryżu wydał pracę *O wojnie partyzanckiej*. Opowiadał się za działaniem w trakcie powstania narodowego niewielkich oddziałów partyzanckich prowadzonych według metod stosowanych przez hiszpańskich gerylasów, polegających na niszczeniu siły żywej przeciwnika oraz obiektów o znaczeniu militarnym – magazynów, mostów, brodów itp. Chrzanowski uważał, że wojnę partyzancką można prowadzić we wszystkich warunkach terenowych. Powinny one wpływać tylko na wybór metod walki, a zwłaszcza form organizacyjnych oddziałów partyzanckich. Zdaniem Chrzanowskiego do tego typu działań lepiej nadaje się teren górzysty, lecz nie należy ich unikać i w innym terenie. *Niezaprzeczną jest prawdą, że wojna partyzancka z wielką korzyścią może być prowadzona w kraju górzystym, ale nie idzie zatem, żeby jej prowadzić nie można było tam, gdzie nie ma gór dużych*¹. W terenie trudno dostępnym zalecał organizować piesze oddziały partyzanckie, a w terenie otwartym – konne.

Chrzanowski dowodził, że taktyka wojny partyzanckiej powinna polegać w pierwszej kolejności na dezorganizowaniu działań przeciwnika przez przecinanie jego linii komunikacyjnych i zaopatrzeniowych, likwidowaniu drobnych oddziałów oraz pojedynczych żołnierzy oraz ciągłym nękaniu nieprzyjaciela. Dopiero w kolejnej fazie działań oddziały partyzanckie miały rozszerzać zakres prowadzonych operacji, tzn. atakować większe grupy przeciwnika oraz niszczyć jego zaopatrzenie, magazyny, mosty i inne newralgiczne obiekty.

Chrzanowski uważał, że *wojnę partyzancką może być nieprzyjaciel zniszczony i do opuszczenia kraju przymuszony wtedy tylko, gdy jego armia nie jest odpowiednia wielkości powierzchni kraju, który zajmuje. Lecz, że taki przypadek jest rzadki, tylko w połączeniu z wojną przez regularne wojsko robioną można z niej obiecywać sobie korzyści, prowadząc ją na bokach i w tyle nieprzyjaciela*². Generał za rzadkość uznał osiągnięcie zwycięstwa w powstaniu w wyniku wyłącznie działań partyzanckich, dlatego wskazał, że częstszym wariantem będzie połączenie działań partyzanckich z działaniami wojsk regularnych. Ponadto wyróżnił formacje partyzanckie rekrutujące się z oddziałów wojsk regularnych wykonujących zadania partyzanckie oraz utworzone z formacji nieregularnych.

¹ W. Chrzanowski: *O wojnie partyzanckiej*. Paryż 1835, s. 68.

² Ibidem.

W opinii generała partyzant powinien odznaczać się bystrością umysłu oraz dobrym wykształceniem strzeleckim i sprawnością fizyczną. Napisał: *Przy dobieraniu partyzantów największą trzeba zachować ostrożność, pamiętać, że nie idzie o dużą liczbę, ale o dobór ludzi i że nie powinny się znajdować obok kwiatu wyrzutki narodu*³.

Według Chrzanowskiego taktyka działań partyzanckich miała polegać w pierwszym etapie nie tyle na dążeniu do staczenia bitew i potyczek, ile na podejmowaniu działań polegających na dezorganizowaniu poczt w tyle armii nieprzyjacielskiej, łapaniu kurierów, pojedynczo jadących generałów, urzędników, zabijaniu pojedynczych żołnierzy⁴. W sytuacji gdy oddział nieprzyjacielski był znaczny, należało natomiast *poprzestać [...] na ciągłym jego nękanium, bo wszelkie zebrania powstań są niebezpieczne, na nic się nie przydadzą i partyzanci nigdy w stanowcze bitwy wdawać się nie powinni, żeby przez jedną katastrofę rzecz nie była rozstrzygnięta*⁵. Dopiero po pewnym zdeorganizowaniu sił przeciwnika, zwłaszcza zaś po ich rozczłonkowaniu i nabraniu niezbędnego doświadczenia bojowego, pododdziały partyzanckie miały staczać większe potyczki. Ataki na oddziały nieprzyjacielskie miały przeprowadzać dopiero wtedy, gdy dysponowały przynajmniej dwukrotną przewagą. Na czas bitew i potyczek powinny wydzielać silny odwód, liczący ponad trzecią część całości sił. Zdaniem Chrzanowskiego po zdobyciu doświadczenia oddziały partyzanckie *mogą działać i przeciw kilkotysięcznym nieprzyjacielskim korpusom, zachowując jednak zawsze właściwy im sposób bicia się, to jest starając się o niszczenie częściowe nieprzyjaciela*⁶.

Generał wypowiedział się także w sprawie uzbrojenia oddziałów partyzanckich: *Dla piechoty najlepszy jest karabin z bagnetem [...] Dla kawalerii pika jest główną bronią, a jeśli można pałasz i jeden pistolet, a jeszcze lepiej krótki karabinek*. Dowódca oddziału partyzanckiego powinien cieszyć się autorytetem, mieć rzetelną wiedzę ogólną i wojskową, a także umieć zachować trzeźwość myślenia nawet w najtrudniejszych warunkach. Podstawą sukcesu w wojnie partyzanckiej jest poparcie miejscowej ludności. Powinna ona stanowić również źródło stałego uzupełniania walczących oddziałów oraz zaopatrywać je w żywność i inne niezbędne środki.

Chrzanowski twierdził, że podstawą funkcjonowania oddziałów partyzanckich jest karność indywidualna i zespołowa. Tam, gdzie nie ma karności, nie ma wojska. Oddziały partyzanckie powinny być tak samo karne jak wojsko regularne. Generał nakazywał zwracać uwagę na zachowanie się oddziałów partyzanckich we własnym kraju. Uważał, że nie powinny one same dokonywać rekwizycji, a żywność i inne zaopatrzenie powinny im dostarczać powstańcze władze lokalne.

W teorii Chrzanowskiego brakowało jednak wskazania, w jaki sposób zachęcić społeczeństwo polskie, zwłaszcza chłopów, do masowego udziału w powstaniu. Generał w ogóle nie poruszył zagadnień społecznych, tak ważnych dla sprawy opowiedzenia się chłopstwa po stronie przyszłego powstania narodowego.

³ Ibidem, s. 70.

⁴ Ibidem, s. 80.

⁵ Ibidem, s. 82.

⁶ Ibidem, s. 83.

Inny polski emigracyjny teoretyk wojskowy Aleksander Jełowicki wypowiedział się na temat prowadzenia wojny partyzanckiej w pracy *O powstaniu*, wydanej w Paryżu w 1835 roku. Głosił poglądy bardziej radykalne niż Chrzanowski. Uważał partyzantkę za zasadniczą formę walki prowadzącej do wyzwolenia ujarzmionego kraju. Zanegował pogląd Chrzanowskiego, który zalecał stopniowe przekształcanie oddziałów partyzanckich w wojsko regularne już w trakcie prowadzenia wojny partyzanckiej, i przestrzegał przed *zamienianiem powstańca w żołnierza*. Dopiero w ostatniej fazie wojny partyzanckiej dopuszczał możliwość łączenia oddziałów partyzanckich w większe związki. Wyróżnił dwie fazy powstania: pierwszą miała być wojna partyzancka, a drugą – działalność oddziałów regularnych⁷.

Interesujące poglądy dotyczące zasad organizacji siły zbrojnej w powstaniu narodowym, w tym zasadności prowadzenia wojny partyzanckiej, głosiło Towarzystwo Demokratyczne Polskie. W sprawie tej wypowiedziała się w 1839 roku Sekcja Paryż i Sekcja Strasburg. Sekcja Paryż twierdziła, że: *Wojsko, w najobszerniejszym tego wyrazu znaczeniu, obejmie u nas wszystkich mieszkańców kraju zdolnych wziąć za broń*⁸. Narodową siłę zbrojną dzielono na *część przeznaczoną do boju i na część obróconą do strzeżenia porządku wewnątrz odbitego kraju*⁹. W części przeznaczonej do boju wyróżniono wojsko regularne i wojsko partyzanckie.

Sekcja Strasburg w sprawie wojny partyzanckiej głosiła: *Jeżeli partyzanta, czyli mała wojna, z korzyścią ma być prowadzona, potrzeba koniecznie i przede wszystkim, aby każdy z partyzantów dokładnie znał tę część kraju, na której ma strzec i niepokoić nieprzyjaciela*¹⁰. Oddziały partyzanckie miały być tworzone z formacji gwardii narodowej. Powinny je cechować *fizyczna siła, ochota i odwaga do boju*. Nie miały być duże, jednak tworzone z zamiarem sformowania w każdym powiecie przynajmniej jednego oddziału partyzanckiego, który operowałby na własnym terenie.

Najbardziej konsekwentnym zwolennikiem teorii wojny partyzanckiej był Ludwik Bystrzonowski. Jego zdaniem działania partyzanckie w wojnie wyzwoleńczej powinny być prowadzone przez cały czas jej trwania i miały zadecydować o odniesieniu ostatecznego sukcesu. A więc działania partyzanckie jako takie miały zapewnić odzyskanie przez Polskę wolności. Bystrzonowski opowiadał się za konsekwentnym prowadzeniem działań partyzanckich we wszystkich fazach powstania narodowego. Dużą wagę przywiązywał do umiejętnego wykorzystania terenu w prowadzonych działaniach. Uznawał to za podstawowy warunek zwycięstwa. Twierdził, że w Polsce istnieją dogodne warunki terenowe do prowadzenia wojny partyzanckiej¹¹. Taktyka walki partyzantów powinna się ograniczać do przerywania nieprzyjacielskich linii komunikacyjnych oraz likwidowania drobnych od-

⁷ L. Wyszczelski: *Historia polskiej myśli wojskowej*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 75; J. Wojtasik: *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832–1862 i próba ich realizacji w praktyce powstańczej (1833–1864)*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972 t. XVIII cz. II, s. 209.

⁸ Towarzystwo Demokratyczne Polskie. *Kwestia czwarta. Jakże położone być powinny zasady do utworzenia i organizacji siły zbrojnej w powstaniu uważając ją pod względem politycznym* [Poitiers] 1839, s. 15.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*, s. 30.

¹¹ L. Bystrzonowski: *O ostępach sieci strategicznej w Polsce*. „Trzeci Maj” 1840 nr 14, s. 62.

działów i pojedynczych żołnierzy. Kwintensencję swoich poglądów zawarł w następującym stwierdzeniu: *powstanie w gromadzie najstabsze, wojsko w masie najmocniejsze, powstanie zatem nigdy z wojskiem walczyć nie powinno. Pojedynczy partyzant we własnym kraju najsilniejszy, pojedynczy żołnierz najstabszy, partyzant więc pojedynczego żołnierza zawsze mordować powinien*¹².

Duże zasługi w wypracowanie polskiej teorii wojny partyzanckiej położył generał Józef Zachariasz Bem, autor pracy *O powstaniu narodowym w Polsce*, wydanej w 1848 roku. Pisał w niej: *na wojnę partyzancką rachować można, bo armii narodowej ani licznej, ani zorganizowanej mieć nie będziemy mogli, jak godzina powstania nadejdzie*¹³. Założył, że w pierwszej fazie powstania należy ściśle powiązać działania partyzanckie z działaniami regularnych oddziałów, tzw. kolumn ruchomych. Główną rolę przypisał tym drugim. Oddziały partyzanckie miały jedynie wspomagać „kolumny ruchome” i podporządkowywać się ich planom oraz realizowanym przedsięwzięciom. Zdaniem Bema tylko ściśle powiązanie działań regularnych z wojną partyzancką gwarantowało zarówno zniszczenie sił żywych i materialnych polskich zaborców, jak i osiągnięcie strategicznego celu powstania – odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Bem twierdził, że w pierwszym etapie powstania największe znaczenie będą miały działania partyzanckie, natomiast w drugim etapie główny ciężar walk przejmą „kolumny ruchome”, które będą atakowały coraz większe zgrupowania przeciwnika.

Ideę wojny partyzanckiej popularyzowały periodyki emigracyjne, zwłaszcza „Trzeci Maj” i „Demokrata Polski”.

Pewną odmianą teorii wojny partyzanckiej, mieszczącą się w jej ogólnym nurcie, była teoria wojny ludowej. Stanowiła ona jak gdyby jej kolejną wersję, zakładającą jedynie odmienne zasady rekrutowania uczestników powstania zbrojnego. O ile teoria wojny partyzanckiej zakładała uczestnictwo w powstaniu narodowym jedynie części społeczeństwa, podczas gdy od większości domagała się niesienia pomocy partyzantom i ich wspierania, o tyle w wojnie ludowej miał uczestniczyć cały naród. W opinii twórców teorii wojny ludowej, by poderwać społeczeństwo do walki, należało przede wszystkim zaktywizować masę chłopskie przez zrównanie ich w prawach z innymi warstwami i klasami społecznymi.

Militarne plany powstania

W okresie przed wybuchem powstania styczniowego były przygotowywane różne plany jego przebiegu, w większości oparte na niekonwencjonalnych zasadach prowadzenia działań wojennych.

W 1862 roku generał Ludwik Mierosławski przedstawił plan¹⁴ zakładający rozpoczęcie powstania przez oddziały improwizowane, chociaż wojska regularnego. Duże znaczenie przypisał szybkiemu przeprowadzeniu koncentracji oddziałów powstańczych. Proponował, żeby oddziały utworzone w gminach od razu koncentrowały się w miastach

¹² Ibidem.

¹³ J. Bem: *O powstaniu narodowym w Polsce*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1956, s. 72.

¹⁴ L. Mierosławski: *Instrukcja powstańcza*. Wydawnictwo Wojskowej Akademii Politycznej, Warszawa 1958.

powiatowych, w których miały być tworzone bataliony kosynierów, kompanie strzelców i szwadrony kawalerii. Oddziały te, złożone z pułków odpowiadającym powiatom, po zaledwie czterech–pięciu dniach ćwiczeń miały podążać do miast wojewódzkich. Założyły, że wszystkie obozy wojskowe będą ufortyfikowane.

Autorem kolejnego planu, zawartego w dokumencie *Memoriał o wojnie wiszącej nad nami – działania wojenne, strategia*, był generał Ignacy Prądzyński. Generał założył, że wybuchnie wojna Rosji z republikańskimi państwami Europy Zachodniej. Polacy mieli występować w koalicji z armiami: Związku Niemieckiego, galicyjską i wielkopolską. Prądzyński był zwolennikiem wykorzystywania wojsk regularnych i przewidywał jedynie akcje dywersyjne oddziałów partyzanckich. Polska miała odzyskać niepodległość przy pomocy sił zewnętrznych, z udziałem nielicznych regularnych armii składających się z Polaków.

Plan powstania w Królestwie Polskim przygotował pod koniec maja 1862 roku także Jarosław Dąbrowski. W zasadzie wskazał on sposób przeprowadzenia pierwszego ataku¹⁵. Mieli go wykonać spiskowcy, których liczbę oceniał na około 7 tys. osób. W planie Dąbrowskiego wielką rolę miała odegrać organizacja spiskowa zawiązana w wojsku. Należący do niej oficerowie mieli udzielać pomocy powstańcom w opanowywaniu wytypowanych obiektów wojskowych oraz utrudniać koncentrację wojsk rosyjskich, prowadzoną w celu uśmierzenia rewolty. Według Dąbrowskiego o sukcesie miało przesądzić pełne zaskoczenie przeciwnika zarówno wybuchem powstania, jak i obiektami ataków oraz zneutralizowanie wojsk rosyjskich znajdujących się w obozie powązkowskim w wyniku paraliżujących działań prowadzonych przez wojskową organizację spiskową.

Pierwszy wariant planu powstania zaakceptowany przez Komitet Centralny najprawdopodobniej został dopracowany w listopadzie 1862 roku¹⁶. Jako główną bazę operacyjną działań powstańczych określono w nim obszar północno-wschodnich ziem Królestwa Polskiego, obejmujący rejon Łomży, Białegostoku i Podlasia¹⁷. Działające na tym obszarze oddziały powstańcze miały uderzyć na linie komunikacyjne łączące Królestwo Polskie z pozostałymi obszarami Rosji. W drugim etapie miano rozszerzyć działania militarne na obszar Litwy i Białorusi. Oprócz działań na linie komunikacyjne przewidziano ataki na twierdze w Modlinie i Dęblinie. Zamierzano je opanować we współdziałaniu ze spiskowcami wojskowymi. Zdobycie twierdz pozwoliłoby na polepszenie zaopatrzenia powstańców w broń, one same zaś stanowiłyby silne punkty oporu. W literaturze brakuje jednoznacznego określenia roli Warszawy w tym planie¹⁸. Można przyjąć jednak, że w koncepcji rola stolicy była rozpatrywana. Jako trzeci obszar działań powstańczych przewidziano południowe obszary Królestwa Polskiego, zwłaszcza w trójkącie Olkusz–Sosnowiec–Częstochowa. Na tym obszarze były zlokalizowane duże skupiska robotnicze, dlatego miało tam tworzyć oddziały powstańcze i kierować je do innych części kraju. Ponadto w planie założono ataki na garnizony rosyjskie rozmieszczone na całym obszarze ziem polskich.

¹⁵ Władysława Daniłowskiego *notatki do pamiętników*. Wydał Jan Czubek. Nakładem Akademii Umiejętności, Kraków 1908, s. 101–105.

¹⁶ *Ibidem*, s. 122.

¹⁷ J. Piłsudski: *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*. Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1929, s. 23–24.

¹⁸ B. Szwarce: *Wydawnictwo materiałów do powstania styczniowego*. Lwów 1894, z. 1, s. 45.

Zrealizowanie tak skomplikowanego planu wymagało długich prac organizacyjnych, precyzyjnego określenia zadań oraz ścisłego współdziałania i koordynowania prac na szczeblu centralnym. Ponieważ tego nie uczyniono, można uznać, że cała koncepcja była nierealistyczna. Krytycznie ocenił ją zwłaszcza Piłsudski. Jego zastrzeżenia dotyczyły techniki planowania militarnego oraz mało rewolucyjnego charakteru przewidywanych działań¹⁹.

Wadą koncepcji było to, że nie określono w niej czasu wybuchu powstania. Co prawda wspomniano, że określi go termin zarządzanej branki, ale jako czas wybuchu powstania rozważano także wiosnę 1863 roku. Zdawano sobie sprawę z tego, że im później wybuchnie powstanie, tym większe będą szanse na jego powodzenie.

Wydarzenia ze stycznia 1863 roku spowodowały, że zaniechano realizacji wspomnianego planu. Pewne jego elementy zostały jednak urzeczywistnione.

Plan powstania z terminem jego wybuchu na wiosnę 1863 roku opracował Zygmunt Sierakowski. Taki termin uzasadnił przewidywaną na ten czas sprzyjającą sytuację w położeniu zewnętrznym i wewnętrznym Rosji. Na wypadek niemożności dotrzymania tego terminu proponował rozpocząć powstanie od działań prowadzonych przez niewielkie oddziały partyzanckie. W następnej fazie walki miały się one łączyć w kolumny regularnego wojska zmierzające do trwałego opanowania zwartych obszarów. Sierakowski założył więc, że powstanie rozpocznie się od działań prowadzonych metodą wojny partyzanckiej, czyli od działań nieregularnych, a następnie będzie prowadzone metodą działań regularnych. Twierdził, że jeszcze w okresie poprzedzającym wybuch powstania, należy zmienić strukturę organizacji wojskowej i oprzeć ją na zasadach odpowiadających potrzebom militarnym. Zaproponował, żeby obszar, który obejmie powstanie, został podzielony na następujące okręgi wojenne: lewy brzeg Wisły, prawy brzeg Wisły, obszar województwa płockiego i augustowskiego, rejon Litwy i Białorusi oraz teren Ukrainy²⁰.

Sierakowski zaproponował również zmianę charakteru władz organizacji przygotowującej się do kierowania powstaniem. Zalecił zniesienie urzędów naczelników wojewódzkich i przekazanie w całości ich kompetencji naczelnikom wojskowym okręgu, a następnie podległym im naczelnikom niższych szczebli. Zaproponował, żeby naczelnikami okręgów wojskowych zostali: lewy brzeg Wisły – Marian Langiewicz, prawy brzeg Wisły – Wincenty Lewandowski, Płockie i Augustowskie – Józef Czapski, Litwa i Białoruś – Zygmunt Sierakowski oraz Ukraina – Edmund Różycki lub Zygmunt Miłkowski.

Spośród autorów planów powstania narodowego jedynie Sierakowski dostrzegł potrzebę prowadzenia go w początkowej fazie zgodnie z regułami teorii wojny partyzanckiej. Nie był jednak zwolennikiem oparcia powstania wyłącznie na działaniach partyzanckich. Uważał, że w następnych fazach powstania powinna walczyć armia regularna.

Plan Sierakowskiego był oryginalny w porównaniu z koncepcjami zarówno wcześniej zgłoszonymi, jak i później proponowanymi. Został przyjęty przez Komitet Centralny. Podjęto także decyzję o pozostawieniu Litwie, Białorusi i Ukrainie prawa wyboru terminu rozpoczęcia walki. Oznaczało to, że na tych obszarach działania militarne nie musiały być podejmowane w tym samym czasie co w Królestwie Polskim.

¹⁹ J. Piłsudski: *Zarys historii militarnej...*, op.cit., s. 25 i nast.

²⁰ W. Przyborowski: *Historia dwóch lat 1861–1862*. T. V. Nakład i druk Wł.L. Anczyca i Spółki, Kraków 1892, s. 424–425.

W wyniku wydarzeń zewnętrznych plan powstania okazał się częściowo nieaktualny. Wśród młodzieży zagrożonej branką wzrastało zaniepokojenie z powodu odwołania terminu działań. Do tego dochodziły spory w łonie politycznego kierownictwa powstania. Wśród członków konspiracji zaczął przeważać pogląd o połączeniu terminu poboru z terminem wybuchu powstania. Wymagało to jednak dalszych prac nad planem militarnym powstania.

Zanim taki nowy plan przygotowano, opracowano projekt dyslokacji członków organizacji zagrożonych poborem w celu ochronienia ich przed wcieleniem do armii rosyjskiej. Projekt został zaaprobowany przez Komitet Centralny, co dawało pewną szansę na przesunięcie terminu wybuchu powstania na wiosnę 1863 roku. Z czasem jednak pojawiły się wątpliwości co do realności całego przedsięwzięcia. Dotyczyły one rozlokowania poborowych oraz tego, że plan uwzględniał tylko członków zaprzysiężonych, a więc nie obejmował całej zagrożonej poborem młodzieży. Obawiano się, że opór stawiany w czasie poboru może samoistnie, bez kontroli, przerodzić się w powstanie. Tym samym termin wybuchu powstania nadal pozostał nierozstrzygnięty. Ostatecznie postanowiono wstrzymać nabór do organizacji oraz polecono organizacjom terenowym we własnym zakresie przygotować miejsca ukrycia dla zbiegłych przed branką poborowych²¹.

Kolejny plan militarny powstania został przyjęty prawdopodobnie około połowy grudnia 1862 roku²². Poniekąd stanowił rozwinięcie planu dyslokacji, lecz w odróżnieniu od pierwszego miał charakter ofensywny. Za jego autora jest uważany Zygmunt Padlewski. Istotę planu stanowiła koncepcja skupienia zagrożonej poborem młodzieży w Górach Świętokrzyskich i zorganizowania jej w oddziały wojskowe. Do tego rejonu miała być przetrucana broń oraz kierowana kadra dowódcza. Powstała armia regularna miała rozpocząć działania przeciwko wojskom carskim, w tym czasie zaś miały trwać przygotowania do wybuchu właściwego powstania, zaplanowanego na wiosnę 1863 roku. Założono, że jeśli działania własnych oddziałów będą przynosiły sukces, to powstanie powszechne, obejmujące swoim zasięgiem Królestwo Polskie, Litwę, Białoruś i Ukrainę, zostanie przyspieszone. Natomiast w przypadku niepowodzeń formacje regularne miały zostać podzielone na drobne grupki, które prowadziłyby walkę metodą działań partyzanckich, lub miały ulec rozwiązaniu, a młodzież miała być przerzucona na zachód Europy. W pesymistycznym wariacie Padlewski przyjął, że prowadzona walka rozwinię się nie tyle w powstanie powszechne, ile w protest przeciwko brance.

Do tego planu poprawki wniósł Józef Narzymski. Zaproponował utworzenie nie jednego, lecz dwóch obozów dla młodzieży chroniącej się przed poborem. Drugi obóz miał być utworzony w widłach Bugu i Narwi i przeznaczony dla młodzieży zamieszkującej północne i północno-wschodnie obszary ziem polskich.

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch powstania styczniowego teoretycy wojskowi musieli podołać zadaniu przygotowania konkretnego planu prowadzenia działań wojennych. Wobec ścierania się wśród polskich teoretyków trzech koncepcji: wojny party-

²¹ Ibidem, s. 410.

²² J. Moliński: *Przygotowania do wybuchu powstania styczniowego (w okresie luty 1861 – początek stycznia 1863)*, „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1962 t. VII cz. 2, s. 138.

zanckiej, ludowej i prowadzonej przy pomocy wojsk regularnych powstał problem wyboru jednej z nich. Rozpatrywano także koncepcje oparte na metodzie działań regularnych, co w zasadzie było niewykonalne w warunkach braku narodowego wojska regularnego. Ostatecznie w okresie bezpośrednio przed wybuchem powstania zdecydowano się przyjąć w części plan Sierakowskiego, oparty na zasadach wojny partyzanckiej.

Pierwsze doświadczenia

Przygotowując się do zbrojnego wystąpienia, powstańcy ostatecznie postanowili prowadzić je zgodnie z regułami działań nieregularnych, ale na podstawie prawideł wojny regularnej. Nie sprzyjało to prawidłowemu funkcjonowaniu oddziałów powstańczych, nie wspominając o innych niedomaganiach. Powstańcy, wtłoczeni w schematyzm regularnych rozwiązań etatowych, mieli walczyć nie partyzanckim, lecz „liniowym sposobem”. Wynikało to z faktu, że większość dowódców powstańczych znała, lepiej lub gorzej, tajniki wojny regularnej, natomiast zasad działań partyzanckich musiała się dopiero uczyć. Ponadto pośpiech, z jakim rozpoczynano powstanie, nie sprzyjał dobremu przygotowaniu się do walki. Kierownictwo powstania co prawda wyznaczyło termin jego wybuchu, ale o sposobie rozegrania boju wstępnego zdecydowali naczelnicy wojewódzcy, od nich też był uzależniony dalszy przebieg działań wojennych²³. Komitet Narodowy, który podczas powstania sprawował władzę polityczną i administracyjną, zawiódł w sferze planowania operacji militarnych. Nie rozpoznał sił przeciwnika, co spowodowało, że bój wstępny nie przyniósł oczekiwanych efektów. Należało bowiem centralnie wyznaczyć rejony koncentracji oddziałów powstańczych, obiekty ataku i kolejność uderzeń. Można odnieść wrażenie, że Komitet Narodowy zapomniał, iż wojna partyzancka stanowi szczególnego rodzaju walkę zbrojną i także wymaga precyzyjnego planowania na szczeblu centralnym. Zamiast planowania zdano się na inicjatywę oddolną, w której o sposobie przeprowadzenia boju wstępnego zdecydowali naczelnicy wojewódzcy, od nich też zależał dalszy przebieg działań wojennych. Odstąpiono od założeń teorii wojny partyzanckiej i odstępstwo to miało negatywne skutki dla powstania.

Zdanie się na wyłączną operatywność wojskowych naczelników wojewódzkich było błędem, tym bardziej że dobór osób na te stanowiska nie odpowiadał potrzebom walki tegoż szczebla dowodzenia. Najczęściej byli to dowódcy wymiaru taktycznego, nawykli do działań regularnych, niepotrafiący dobrze wyzyskać cech żołnierza improwizowanego. Naczelników wojewódzkich wyznaczono niemal w ostatniej chwili i to bez zwracania uwagi na ich związki z organizacjami spiskowymi działającymi na podległym im obszarze. Dlatego zazwyczaj nie znali oni terenu, na którym mieli operować, oraz nie orientowali się w stanie przygotowań powstańczych.

Pozostawienie przez naczelne władze powstańcze inicjatywy w rękach naczelników wojewódzkich pozbawiło centrum wpływu na przebieg działań wojennych w skali całego kraju. Powstanie przerodziło się w wiele lokalnych insurekcji, niepowiązanych ze sobą wspól-

²³ W. Mikula: *Problematyka wojskowa powstania styczniowego*. W: *Powstanie Styczniowe 1863. Historiografia*. Militaria, Warszawa 1993, s. 74.

ną myślą operacyjną. Naczelnicy wojewódzcy najczęściej stawali na czele najsilniejszej partii na swoim terenie, co sprowadzało ich działalność do wymiaru taktycznego.

Komitet Narodowy, z chwilą wybuchu powstania przekształcony w Tymczasowy Rząd Narodowy, nie utworzył centralnych struktur wojskowych. Sytuacja wymagała natomiast całościowego kierowania działaniami militarnymi prowadzonymi na rozległym teatrze wojny, czyli kierowania orężnym, materialnym i duchowym wysiłkiem społeczeństwa. To zaś wymagało skupienia władzy cywilnej i wojskowej w jednym ośrodku kierowniczym.

Pośpiech, z jakim przystąpiono do rozpoczęcia boju wstępnego, nie pozwolił na dobre przygotowanie powstańców do wykonania pierwszych ataków. Nie zdołano zwołać wszystkich sprzysiężonych i nie zawsze najlepiej wybrano cele ich wystąpienia zbrojnego. Nie wykorzystano nadmiernego rozrzucenia sił rosyjskich, a główną uwagę skoncentrowano na wykonaniu pierwszego ataku, bez uwzględnienia potrzeby nasilania akcji militarnych w następnych dniach powstania.

Wyniki militarne nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku były bardziej niż skromne. Według relacji rosyjskiej: *Został zabity jeden oficer sztabowy (pułkownik Kozłanninow) i 28 szeregowych; ciężko ranni: jeden generał (generał-major Kannabich), jeden oficer sztabowy (podpułkownik Kazanski), zaginionych 92 szeregowych. Prócz tego w ręce buntowników [powstańców – L.W.] wpadło 67 karabinów i dwie rańce. Ze strony buntowniczych band w naszych rękach zostało 14 rannych, 12 zabitych i 242 wziętych do niewoli. Ponadto wzięto osiem karabinów, pistolet, 50 kos, 24 piki, jeden kiras, 240 sztuk oręża różnego rodzaju, pięć wozów z kosami i inną bronią i cztery konie*²⁴. W jakiej mierze są to wiarygodne dane, trudno ustalić. Faktycznie jednak efekt militarny pierwszego starcia, które ze względu na zaskoczenie miało być atutem powstańców, okazał się niewielki. Ataki na garnizony rosyjskie przeprowadzono w niewielkich miejscowościach – poza Płockiem (miasto wojewódzkie) oraz Białą, Łukowem i Radzynie (miasta powiatowe) – i generalnie bez powodzenia.

Ataki powstańców nie przyniosły większego sukcesu taktycznego, potencjał militarny Rosjan nie został bowiem naruszony. Powstańcy nie opanowali na trwałe znaczniejszej bazy terenowej. Co prawda nie ponieśli większych strat, ale też i nie zadali ich przeciwnikowi, nie zdołali również zdobyć pokaźniejszych zapasów uzbrojenia i amunicji.

Próba zastosowania zaleceń generała Ludwika Mierosławskiego

Po 23 stycznia aktywność bojowa powstańców się zmniejszyła. Wpłynęła na to błędna decyzja o zamknięciu oddziałów powstańczych w obozach warownych i pospiesznej rozbudowie sił zbrojnych. Część wojskowych naczelników województw i powiatów zaczęła przejmować dowodzenie nad tymi obozami. Odbijano pewne grupy rekrutów polskich pochodzących z branki. Władze rosyjskie natomiast wprowadziły na obszarze całego Królestwa Polskiego stan wojenny. Działano niejako pod wpływem sugestii zawartych w *Instrukcji powstańczej* Ludwika Mierosławskiego. Organizowanie obozów byłoby za-

²⁴ M. Pawliszczew: *Tygodnie polskiego buntu. T. II Walka orężna 1863-1864*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2003, s. 41.

sadne w przypadku powiązania rozbudowy sił insurekcyjnych ze stałą aktywnością bojową niewielkich komend powstańczych, nieprzerwanie nękających nieprzyjaciela. Koniecznością chwili było natomiast kontynuowanie napadów, prowadzenie akcji zaczepnych w celu demonstrowania siły oraz aktywne działanie powstańców. Tymczasem w ciągu tygodnia od wybuchu powstania przeprowadzono zaledwie 26 akcji bojowych. W następnym miesiącu było ich zaledwie 74²⁵.

Powodzenie boju wstępnego bardziej zależało od postępowania przeciwnika. Jego dowództwo zaskoczony wybuchem walk wydało rozkaz skoncentrowania oddziałów w miastach gubernialnych i powiatowych. Powstańcy zyskali zatem czas i przestrzeń do zrealizowania swoich zamiarów. Postępowanie Rosjan spowodowało bowiem, że ich wojska na okres tygodnia praktycznie zostały wyłączone z prowadzenia działań militarnych. Powstańcy zyskiwali bez przelewu krwi obszary niezbędne do organizowania sił zbrojnych. Błąd przeciwnika umożliwił urzeczywistnienie jednej z podstawowych zasad wojny partyzanckiej – stworzenie baz operacyjnych w celu wyszkolenia i uzbrojenia kolumn zdolnych w kolejnych fazach powstania do rozwinięcia wojny partyzanckiej w działania regularne. Sytuacja ta nie została jednak wykorzystana: nie stworzono mas zbrojnych i nie potęgowano uderzeń. Siły powstańcze przebywały w obozach warownych, ale nie kontrolowały rozwoju wydarzeń poza nimi. Przeciwnik natomiast szykował się do kontruderzenia. Dowództwo rosyjskie wydało rozkaz skoncentrowania sił w większych miasteczkach i punktach strategicznych. Miały one osłonić ośrodki władzy terenowej oraz linie komunikacyjne. Jednocześnie formowano kolumny ruchome, złożone z wojsk wchodzących w skład broni połączonych, i kierowano je do walki natychmiast po pojawieniu się oddziałów powstańczych. Postępowanie Rosjan okazało się korzystne dla powstańców w najtrudniejszym dla nich okresie organizacyjnym. Były bowiem tereny wolne od wojsk przeciwnika, ten zaś uwagę skupiał na koncentracji swych wojsk. W tej swoistej pauzie operacyjnej największe zgrupowania powstańcze zebrały się w dwóch punktach – w Węgrowie i Janowie Podlaskim. Kilka partii operowało samodzielnie.

W drugiej połowie lutego i pierwszym tygodniu marca 1863 roku Rosjanie rozgromili obozy powstańcze. Pozostały po nich tylko nieliczne partie. Duże zgrupowania partyzanckie, liczące po kilka tysięcy zbrojnych, zostały rozbite. Wobec przewagi rosyjskiej w zasadzie nie miały one większych szans na przetrwanie. Rosyjski pułkownik Ksawery Czengiery rozbił między innymi dowodzony przez Mariana Langiewicza obóz powstańczy pod klasztorem św. Krzyża koło Słupi Nowej w powiecie opatowskim. Polacy wycofali się w Krakowskie. 19 lutego pod Krzywosądem na Kujawach został rozbity oddział generała Ludwika Mierosławskiego, a on sam wycofał się z udziału w powstaniu. Tym samym nie sprawował funkcji dyktatora, którą wyznaczono mu w tym narodowym zrywie. Dyktatorem powstania ogłosił się Langiewicz. Pogrom obozów powstańczych doprowadził do załamania się koncepcji tworzenia baz operacyjnych, które miały umożliwić rozbudowę armii powstańczej. Oznaczało to także przejście inicjatywy strategicznej przez przeciwnika. Powstańcy zostali jednak nie tyle rozbici, ile rozproszeni. Koniecznością sta-

²⁵ S. Chojnecki, W. Mikula: *Polska sztuka wojenna (1795–1864)*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2000, s. 168.

ła się zmiana taktyki walki. Za jedyną formę powstania uznano partyzantkę prowadzoną w nielicznych partiach.

Dążenie do utworzenia już na początku powstania wojsk narodowych o strukturze armii regularnej zmuszało do formowania jej według właściwych dla niej wzorów. Początkowo nie zważano na potrzeby determinowane formą walki, ale wzorowano się na rozwiązaniach, które pochodziły z instrukcji i regulaminów opracowanych jeszcze przed wybuchem powstania.

W pierwszej fazie powstania na organizacji jego siły zbrojnej zaważyło dążenie do dysponowania licznym wojskiem narodowym, zdolnym do szybkiego przekształcenia w armię regularną. Bardziej liczyła się zatem masa, mniej – jej jakość. Liczono, że z czasem się to zmieni. Formowano liczne bataliony o etatach zbliżonych do liniowych, ale o charakterze kosynierskim. Składały się one z czterech kompanii złożonych z żołnierzy uzbrojonych w broń drzewcową (kosynierzy) i jednej kompanii strzeleckiej²⁶.

Załamaniem się koncepcji tworzenia dużych zgrupowań powstańczych w obozach warownych doprowadziło do powstania dziesiątek partii partyzanckich, o których składzie decydowali ich komendanci. Zazwyczaj nie liczyły one więcej niż 1000 powstańców, wśród których dominowali kosynierzy.

Nieregularna partyzantka czy demonstracja zbrojna?

Po klęskach lutowo-marcowych 1863 roku załamała się koncepcja wojny partyzanckiej, a powstanie przekształciło się w zwykłą partyzantkę. Działania samodzielnie prowadziły partie powstańcze, dowodzone w sposób żywiolowy. Operacje charakteryzował chaos oraz brak współdziałania partii. O sposobie ich użycia decydowali wyłącznie lokalni dowódcy. Dominowała obrona, a w jej ramach najczęściej uchylano się przed ciosami przeciwnika. Ten natomiast w całości przejął inicjatywę strategiczną.

Wolę wsparcia idei powstańczej, także czynnej walki, przejawiało polskie duchowieństwo katolickie. Zaangażowanie to przyspłaciło znacznymi straty, wynoszącymi blisko 10% jego stanu²⁷.

Dowództwo rosyjskie doskonaliło metody zwalczania partyzantki, wysyłało kolumny natychmiast po pojawieniu się partii powstańczej. Były one ścigane i często rozbijane. Polacy także zdobywali doświadczenia w walce z przeciwnikiem, ale dominowali Rosjanie. Oddziały powstańcze bardziej walczyły o własne istnienie niż o sukces powstania.

Mimo to na przełomie kwietnia i maja 1863 roku ponowiono próby tworzenia dużych zgrupowań powstańczych. Ich celem było opanowanie baz operacyjnych. Nakazywała to instrukcja wydana przez Rząd Narodowy, ale nie było organu, który wprowadziłby ją w czyn. Brakowało centralnego ogniwa dowodzenia. Nadal dominował model tzw. małej

²⁶ E. Kozłowski: *Wojskowość polska w latach 1832–1864*. W: *Zarys dziejów wojskowości polskiej*. T. II. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963, s. 488.

²⁷ Na 3550 księży wykazywanych w Królestwie Polskim w 1862 r. 297 było represjonowanych za postawę podczas powstania: 37 zginęło, 217 (w tym 3 biskupów) wywieziono na zesłanie, 43 zbiegło za granicę. Pawliszczew: *Tygodnie polskiego buntu*, op.cit., s. 597.

wojny. Akcje militarne na większą skalę, z zaangażowaniem sił zbrojnych kilku województw, nie dość, że przeprowadzano sporadycznie, to z powodu braku kierowania z centrum z reguły kończyły się porażkami. Ponadto nie były zgrywane w czasie i przestrzeni. Przy zdecentralizowanym systemie dowodzenia ich skala i zasięg zależały od lokalnych dowódców. Powstańcy rozpraszali wysiłki, natomiast mający przewagę przeciwnik mobilizował przeciwko nim znaczące liczebnie siły.

Walki w miesiącach kwiecień–wrzesień 1863 roku przypadły na okres przystąpienia do powstania „białych”. Doprowadzili oni do lepszego uzbrojenia i wyposażenia oddziałów leśnych oraz narzucili koncepcję demonstracji zbrojnej – rezygnacji z większych operacji. Dążyli do podtrzymania powstania w oczekiwaniu na dyplomatyczną i militarną interwencję mocarstw zachodnich. Planowano co prawda prowadzenie ograniczonych działań zaczepnych siłami jednej lub kilku partii. Miały one polegać na szybkim uderzeniu na nieprzyjaciela, zadaniu mu strat i szybkim ukryciu się przed spodziewanym pościgiem.

W okresie rządów „białych” nadal brakowało centralnego ośrodka kierowania działaniami militarnymi na obszarze całego Królestwa Polskiego. Działalność oddziałów powstańczych miała wyłącznie charakter lokalny. Sytuację tę Rosjanie wykorzystali do powołnego, ale systematycznego ograniczania zasięgu ruchu zbrojnego.

Koncepcja demonstracji zbrojnej została negatywnie oceniona przez historiografów²⁸. Z analizy działań wojennych wynika jednak, że o niekorzystnym dla Polaków przebiegu walki zdecydowało nie tyle działanie dużych oddziałów powstańczych, ile zastosowanie niewłaściwej strategii. Dominował bowiem model działań obronnych, a te w walkach nieregularnych radykalnie ograniczają rachuby na sukces.

Wydaje się, że zamiast uruchamiania licznych kolumn powstańczych, łatwych do wykrycia przez przeciwnika, niezdolnych do błyskawicznych działań i w związku z tym ponoszących porażki, w wyniku których ruch powstańczy na danym terenie zamierał na pewien czas, korzystniej było nakłaniać nieliczne partie powstańcze do podejmowania działań rozproszonych. Za największy mankament należy uznać pasywność partii powstańczych, nadmiernie samodzielnych w podejmowaniu decyzji, lecz biernych w działaniu.

Kierownictwo powstania nie zdecydowało się na przyjęcie wyłącznie metod wojny partyzanckiej, zalecanych przez twórców tej teorii dla początkowej fazy powstania. W zamian postanowiono zastosować na większą skalę taktykę działań regularnych.

W ówczesnych uwarunkowaniach władze powstańcze zalecały stosowanie odmiennej taktyki walki przez skłonienie oddziałów do większej aktywności. Wymagało to odgórnego narzucania rozwiązań etatowych. Miał temu służyć *Regulamin piechoty*, nakazujący formować sześciokompanijne bataliony. Mimo wysiłków nie udało się od kwietnia do września 1863 roku zmienić taktyki działań powstańczych. Przypadło to na okres największego napływu ochotników do powstania.

Słaby rozwój ruchu zbrojnego oraz nierównomierność jego natężenia w aspekcie czasu, przestrzeni i wyzyskanej do walki masy miały swoje źródło w braku spójnej koncepcji pro-

²⁸ M. Kukiel: *Zagadnienia wojskowe powstania styczniowego*. „Teki Historyczne” Londyn 1962–1963; J. Wojtasik: *Główne koncepcje powstania...*, op.cit., s. 219.

wadzenia powstania. Brak planu oraz centralnego ośrodka kierowania operacjami militarnymi zmuszały do improwizowania podczas działań militarnych.

We wrześniu 1863 roku powstanie znalazło się w impasie. Dotychczasowy system wojny stopniowo ograniczał jej natężenie i zasięg. Duże operacje zgrupowań partyzanckich kończyły się klęskami, zagrożone było także istnienie mniejszych oddziałów. Mniejsza aktywność bojowa oddziałów leśnych, brak jakiegokolwiek możliwości militarnego rozstrzygnięcia wojny po myśli powstańców oraz wyraźny spadek zainteresowania mocarstw zachodnich wydarzeniami na ziemiach polskich zwiastowały niechybny upadek powstania. Podjęta w październiku 1863 roku próba opanowania bazy operacyjnej na Lubelszczyźnie była nieudana. Można więc uznać, że w tym czasie dotychczasowa formuła prowadzenia powstania się wyczerpała. Nowy bieg działaniom zamierzał nadać Romuald Traugutt, który mianował się dyktatorem.

Sztuka wojenna według koncepcji Traugutta

Jednoosobowe przywództwo zapewniło Trauguttowi większe możliwości sprawnego działania. Ponadto miał on duże doświadczenie wojskowe i postępował z żelazną logiką. Był zwolennikiem przekształcenia partii powstańczych w regularne wojsko²⁹. Zanim objął stanowiska dyktatora, odbył podróże do Francji i Belgii. Do kraju powrócił z przekonaniem, że państwa te nie są skłonne do udzielenia pomocy powstańcom i że są oni zdani wyłącznie na własne siły. Nakazał więc skoncentrować oddziały powstańcze na Lubelszczyźnie i Podlasiu. Ponieważ największe oddziały operowały w województwie sandomierskim, krakowskim, lubelskim i podlaskim oraz w Galicji, polecił im przeprowadzić operację w celu opanowania południowej Lubelszczyzny. W listopadzie i grudniu 1863 roku powstańcy prowadzili działania zgodnie z taktyką łączenia oddziałów w celu wykonania zadania bojowego i następnie ich rozpraszania. Powstały duże oddziały powstańcze. Oprócz nich aktywnie działały mniejsze partie.

Jesienią 1863 roku działania partyzanckie prowadzono z różnym natężeniem i rozmachem. Choć operacja na obszarze południowej Lubelszczyzny nie była udana, to oddziały partyzanckie z czterech województw i rezerwy z Galicji przeprowadziły wiele akcji bojowych. Ponadto generał Józef Ludwik Hauke-Bosak zaczął na dużą skalę organizować i szkolić wojska powstańcze w województwie sandomierskim i krakowskim. Rosjanie próbowali wykorzystać fakt skoncentrowania oddziałów powstańczych w obozach i podjęli wysiłki w celu ich zniszczenia. Od połowy listopada duże siły przeciwnika zostały skierowane na warowne obozy powstańcze w Sandomierskiem. Jesienną kampanię generał Hauke-Bosak zakończył bitwą pod Bodzechowem. Choć powstańcy ponieśli znaczne straty w wielu porażkach, mieli także sukcesy bojowe i była realna podstawa kadrowo-materiałowa do podjęcia walki wiosną 1864 roku. Niepowodzeniem zakończyły się też działania powstańców na Lubelszczyźnie i Podlasiu, kierowane przez generała Michała Jana Heidenreicha-Kruka. Przyczyniły się one jednak do zwiększenia aktywności powstańców

²⁹ M. Dubicki: *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego 1863–1864*. Wydawnictwo Fiszer i Majewski, Poznań 1924, s. 123.

na tym terenie. W pozostałych województwach akcja powstańcza powoli zamierała. Wpływały na to warunki zimowe, trudności z zaopatrzeniem w broń, amunicję, odzież i żywność, a także represje Rosjan. Armia rosyjska natomiast przystąpiła do zabezpieczenia szlaków komunikacyjnych i ośrodków administracyjnych.

W grudniu 1863 roku obie strony wydały zarządzenia organizacyjne mające usprawnić prowadzoną walkę. By zaktywizować masy, Traugutt nakazał powołać pospolite ruszenia w terminie do marca 1864 roku. Dążenie Traugutta do utworzenia zdyscyplinowanej, sprawnej i prężnej armii narodowej było słuszne, lecz działania podjęto zbyt późno. I to w warunkach, gdy nieprzyjaciół nie tylko dominował na całym obszarze prowadzonych walk, lecz zdążył go spacyfikować i rozpoznać kierunki zagrożeń. Traugutt zamierzał utworzyć korpusy regularnej armii. Miały one operować w następujących województwach: lubelskim i podlaskim – I korpus generała Heidenreicha-Kruka, sandomierskim i krakowskim – II korpus generała Hauke-Bosaka, augustowskim i grodzieńskim – III korpus pułkownika Jana Kozięły-Poklewskiego (faktycznie pułkownika Władysława Sawy-Rudnickiego) oraz mazowieckim i płockim – IV korpus, bez wyznaczonego dowódcy. Były też plany utworzenia V korpusu – na Litwie, z pułkownikiem Bolesławem Dłuskim-Jabłonowskim jako dowódcą. Rozkazy Traugutta zaczęto wykonywać w styczniu 1864 roku w warunkach ostrej zimy. Oddziały powstańcze kwaterujące w obozach zmagaly się z trudnościami bytowymi i działaniami kolumn rosyjskich. Mimo to trwał proces tworzenia regularnego wojska. Do decydującej batalii przygotowywali się także Rosjanie. Nowy namiestnik Królestwa Polskiego generał Teodor Berg miał za zadanie zdławienie powstania do końca roku. Siły rosyjskie zostały zwiększone do ponad 162 tys.³⁰. Wymieniono wielu dowódców związków taktycznych i oddziałów oraz dokonano zmian organizacyjnych w administracji wojskowej poszczególnych regionów.

Ofensywne wystąpienia wielu oddziałów powstańczych na Lubelszczyźnie, Podlasiu, w Sandomierskiem i Krakowskiem uniemożliwiły realizację rosyjskich planów zlikwidowania powstania do końca 1863 roku. Ponadto powstańcy stosowali taktykę łączenia oddziałów w celu wykonania zadania bojowego i rozpraszania sił po akcji. Były to oddziały liczące w okresie koncentracji ponad 1000 powstańców. Polacy ponieśli jednak wiele porażek, które sparaliżowały ich ofensywne poczynania.

Powstanie na Litwie, gdzie generał Michaił Murawjow „Wieszatiel” stosował najsurowsze metody represji, powoli zamierało. Mianowany w listopadzie 1863 roku komisarzem wojennym Litwy pułkownik Bolesław Dłuski-Jabłonowski przebywał jeszcze na emigracji, chociaż Traugutt wiązał z nim duże nadzieje na uaktywnienie działań na tym terenie³¹.

Próba zintensyfikowania działań bojowych podjęta przez Traugutta była mocno spóźniona, a siły i środki, którymi dysponował, zbyt małe. Społeczeństwo Królestwa Polskiego i pozostałych ziem polskich, choć przychylnie powstaniu, nie było zdolne w całości poświęcić dla niego życia i majątku. Mało aktywni byli chłopcy. Zabrakło pomocy zagranicznej.

Aresztowanie Traugutta 11 kwietnia 1864 roku i jego najbliższych współpracowników pozbawiło siły zbrojne centralnego kierownictwa. W tym czasie w zasadzie nie było tak-

³⁰ V. Revunienkov: *Polskoe vostanie 1863 g. i evropejskaâ diplomatiâ*. Leningrad 1957, s. 337.

³¹ A.F. Smirnov: *Vosstanie 1863 goda na Litve i Belorussii*. Moskwa 1963, s. 310.

że dowództw wojskowych na szczeblu wojewódzkim, a liczba powstańców w oddziałach systematycznie malała. Ukaz carski o uwłaszczeniu chłopów z 2 marca 1864 roku miał na celu odciążenie ich od powstania i w dużej mierze zamiar ten został osiągnięty. Działalność bojowa oddziałów powstańczych powoli wygasła, a wiele z nich zostało rozbitych. Próby emigracyjnych działaczy zmierzające do zintensyfikowania działań bojowych nie uwzględniały realiów w kraju, w którym Rosjanie likwidowali ostatnie ogniska walki. Co prawda w południowej części Podlasia niewielka partia powstańcza kierowana przez księdza Stanisława Brzósę wykazała pewną aktywność jeszcze wczesną wiosną 1865 roku, ale trudno uznać to za działanie centralnie kierowane. Dlatego 1864 rok jest cezurą zakończenia powstania.

Wnioski i doświadczenia

Powstanie styczniowe było najdłuższym polskim zrywem niepodległościowym. Walczyło w nim ponad 150 tys. powstańców. Od strony teoretycznej przygotowywano je długo, ponieważ po upadku powstania listopadowego dorobek polskiej myśli wojskowej zdominowała teoria prowadzenia działań nieregularnych. Teoria wojny partyzanckiej i jej odmiana teoria wojny ludowej były znane i wykorzystywane przez autorów planów tego powstania. W wojnie partyzanckiej pierwszorzędne znaczenie ma poparcie społeczeństwa dla oddziałów zbrojnych. W warunkach powstania styczniowego największe znaczenie miało poparcie szlachty i chłopstwa.

Armia powstańcza była zdecentralizowana i nie zmieniły tego reformy Traugutta. Brakowało dowódców wyższego szczebla o odpowiednim przygotowaniu operacyjno-taktycznym i doświadczeniu w dowodzeniu związkami taktycznymi. Brakowało także oficerów o doświadczeniu sztabowym. Powstanie rozpoczęło bez własnej generalicji.

W przebiegu powstania styczniowego trudno doszukać się wyraźnych i jednolitych znamion polskiej strategii i sztuki operacyjnej³². Do czasów Traugutta nie było bowiem centralnego ośrodka planowania działań militarnych. Pewne ślady rozwiązań o charakterze strategicznym zawierały polskie plany powstańcze. Większość teoretyków wojny partyzanckiej uzależniała wybuch powstania od wejścia na teren Królestwa Polskiego zawczasu przygotowanych kolumn wojskowych, które miały dać sygnał do ogólnonarodowego zrywu powstańczego. Nie sposób ocenić takie myślenie jako naiwne. Ponadto przeceniono własne możliwości, a nie doceniono potencjału przeciwnika.

Plany nie były skorelowane z przygotowaniem wojskowymi do powstania. Co prawda określono wizję boju wstępnego, lecz nie opracowano dalszych etapów prowadzenia walki. Tym samym stworzono pole do improwizacji.

Ważnym elementem strategii powstańczej jest termin rozpoczęcia walki. Wykorzystanie czynnika zaskoczenia i uderzenia w momencie najmniej dogodnym dla przeciwnika daje szansę powodzenia w początkowym, niezwykle ważnym okresie walki. Tego strona powstańcza nie wykorzystała.

³² E. Kozłowski, M. Wrzosek: *Historia oręża polskiego 1795–1939*. Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1994, s. 386.

Jedną z przyczyn niepowodzenia powstania styczniowego była słabość kadry dowódczej. Naczelnicy wojewódzcy nie byli przygotowani do dowodzenia na poziomie operacyjnym. Zbyt późno wyznaczeni nie mieli czasu na zapoznanie się z zarządzanym obszarem. Nie rozpoznali sił przeciwnika. Jeszcze większe zastrzeżenia można mieć do szczebla centralnego, który nie był zdolny do operatywnego kierowania przebiegiem walk.

W taktyce działań partyzanckich zakłada się, że oddziały nie powinny zbyt długo przebywać w jednym miejscu. Dlatego duże znaczenie ma umiejętność organizowania i wykonywania marszów. Oddziały powstańcze maszerowały dużo, niekiedy niepotrzebnie. Marsze były źle zaplanowane i często zbyt męczące dla żołnierzy. Ze względu na kontrolę Rosjan nad drogami maszerowano głównie traktami bocznymi lub bezdrożami. Ugrupowanie marszowe zazwyczaj było ubezpieczone patrolami.

Ważne elementy taktyki powstańczej stanowiły wybór i obrona obozu. Zalecano zakładanie obozów w lesie lub w terenie górzystym. Obozy były umocnione fortyfikacjami polowymi. Duże znaczenie miało ich ubezpieczanie. Zapewniały je straże obozowe.

Oddziały powstańcze niemające równych szans walki z regularnymi wojskami rosyjskimi musiały je przewyższać nie tylko wolą walki, lecz także umiejętnością wykorzystania terenu oraz ruchliwością. Ważna była zarówno umiejętność prowadzenia walki, jak i umiejętność jej unikania.

W czasie powstania styczniowego stoczono około tysiąca bitew, walk i potyczek³³. Większość zakończyła się porażką powstańców, chociaż odnieśli oni także wiele spektakularnych sukcesów. Partie powstańcze toczyły walki zarówno zaczepne, jak i obronne.

Powstańcy raczej unikali otwartych batalii, a starali się wykonywać zaskakujące napaady i zasadzki. W wypadku zmuszenia ich do przyjęcia walki na otwartej przestrzeni próbowali najpierw zatrzymać nieprzyjaciela, a następnie wycofać się pod osłonę lasu. Rosjanie natomiast kierowali ruchy swoich kolumn tak, by przechwycić powstańców w czasie ich przechodzenia z jednego kompleksu leśnego do drugiego. Stosowali też uporczywy, długotrwały pościg prowadzony na przestrzeni wielu kilometrów. Dowódcy powstańczy, którzy doświadczenie bojowe wynieśli z różnych armii, zaskakiwali przeciwnika oryginalnymi rozwiązaniami taktycznymi. Niekiedy pokonywali przeciwnika mniejszymi niż jego siłami dzięki wykorzystaniu warunków terenu i umiejętnemu zastosowaniu techniki marszów.

Powstanie styczniowe wykazało, że największe sukcesy osiągają ruchliwe oddziały, stosujące zasady sztuki wojennej typowe dla teorii wojny partyzanckiej (napad, potyczka, wypad, zaskoczenie, zasadzka). Oddziały powstańcze potrafiły się łączyć w większe zgrupowania w celu wykonywania działań operacyjnych. Po raz pierwszy w historii wojen partyzanci polscy zaatakowali linie kolejowe, co zmusiło przeciwnika do wydzielania dużych sił do ich ochrony.

Wyniesione z powstania styczniowego wzorce organizowania i prowadzenia działalności partyzanckiej, w tym zwalczania ruchu partyzanckiego, wykorzystano w następnych wojnach, przede wszystkim drugiej połowy XX wieku.

³³ L. Ratajczyk: *Urzędowy wykaz potyczek wojsk carskich w Królestwie Polskim w 1863–1864 r.* „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 1962 t. VIII cz. 2, s. 276.

Powstanie styczniowe było pierwszą w dziejach polskich konfliktów zbrojnych wojną prowadzoną metodami walki partyzanckiej. Dostarczyło wielu doświadczeń w dziedzinie działań militarnych. Udowodniło, że choć oddziały partyzanckie mogą wiązać znaczne siły nieprzyjaciela, to same nie zapewnią osiągnięcia założonego celu strategicznego. W toku powstania powinny przekształcić się w armię regularną, zdolną do wyparcia przeciwnika z okupowanego terenu. Partyzantka nie może opierać się tylko na zasobach krajowych. Pomoc zagraniczna udzielana w różnej postaci (finansowa, uzbrojenie, dyplomatyczna) pozwala na zintensyfikowanie walki. Pod względem militarnym powstanie powinno być przygotowane przed jego rozpoczęciem. Dotyczy to głównie zgromadzenia niezbędnych zapasów broni i amunicji, przechowywanych w tajnych magazynach. Problemem jest także przygotowanie fachowe kadr powstańczych, zwłaszcza szczebla operacyjnego i strategicznego. Działaniami militarnym muszą być podporządkowane wszystkie dziedziny życia społeczno-politycznego i gospodarczego.

Powstanie styczniowe wykazało, że w strategii działań partyzanckich należy założyć centralne dowodzenie na szczeblu najwyższym i szczeblach operacyjnych. Najwięcej pozytywnych doświadczeń z tej dziedziny zdobyto w okresie dyktatury Traugutta.

Taktykę zastosowaną podczas działań nieregularnych w okresie powstania styczniowego studiowali późniejsi dowódcy, między innymi naczelne władze niemieckie podczas drugiej wojny światowej oraz kierownictwo i żołnierze Armii Krajowej³⁴. Zapoznawali się z nią organizatorzy ruchu oporu w wielu krajach, a po zakończeniu wojny przywódcy walk narodowo-wyzwoleńczych w Azji i Afryce. Tym samym udowodniono, że działania nieregularne oparte na zasadach wojny partyzanckiej mogą być zastosowane w praktyce.

Czy teoria wojny partyzanckiej została wykorzystana w czasie powstania styczniowego? Z pewnością tak, chociaż nie w formie pełnej, zalecanej przez teoretyków. Przede wszystkim nie udało się przekształcić partyzantki – poza nielicznymi odosobnionymi przypadkami – w formacje wojska regularnego. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że działania partyzanckie podczas powstania były wymuszane okolicznościami, w tym własnymi możliwościami oraz taktyką działań wojsk rosyjskich. Czy wobec tego realna była koncepcja działań regularnych? Zdecydowanie nie, ponieważ dysproporcja sił, słabość uzbrojenia i wyposażenia oraz wyszkolenia partyzantów, brak realistycznego planu, a także niedosyt kadry dowódczej nie pozwalały na zastosowanie innej sztuki wojennej.

Po niepowodzeniach powstania styczniowego większość polskich teoretyków wojskowych przebywających na emigracji uznała, że teoria wojny partyzanckiej nie spełnia oczekiwań. Było to zbyt jednostronne myślenie. Ponownie zaczęto się opowiadać za masowym powstaniem narodowym, prowadzonym według reguł wojny regularnej, w którym oddziały regularne powstałyby na bazie powszechnego wystąpienia całego społeczeństwa. W tym wypadku działania oddziałów regularnych były łączone z powszechną wojną ludową. Największą popularnością cieszyły się prace teoretyków, którzy akcentowali harmonijne połączenie tej formy działań (nieregularne) z działaniami tradycyjnie prowadzonymi przez formacje wojsk regularnych.

³⁴ E. Halicz: *Doświadczenia powstania styczniowego w ujęciu naczelnych władz hitlerowskich*. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1965 nr 3.

Działania nieregularne stwarzały narodom ujarzmionym i walczącym o niepodległość szansę na podjęcie takiej walki. Była ona realna, ale tylko pod warunkiem uzyskania przez walczący naród pomocy zewnętrznej. Natomiast nie potwierdzono akcentowanej przez wielu teoretyków tezy, że zwycięstwo można odnieść, opierając się wyłącznie na miejscowych zasobach ludzkich i materialnych.

Słabszą stroną wszystkich teorii zaliczanych do popularyzujących działania niekonwencjonalne było oderwanie teorii od praktyki, idealizowanie własnych możliwości podjęcia i prowadzenia wojny partyzanckiej i jednocześnie niedoceniaanie przeciwników.

Oprócz tych słabszych stron należy dostrzec niezaprzeczalne walory teorii wojny partyzanckiej, mianowicie spopularyzowanie hasła walki o wyzwolenie narodowe, a częściowo i społeczne, oraz dostrzeżenie konieczności powiązania walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. ■

Strategia, czyli o granicy między sztuką wojenną a polityką



płk dr hab.
**ANDRZEJ
POLAK**

Szef Zakładu Operacji
Połączonych Akademii
Obrony Narodowej.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej Wojsk
Zmechanizowanych,
Akademii Obrony
Narodowej oraz
Akademii Pomorskiej
w Słupsku. Autor wielu
publikacji dotyczących
sztuki wojennej oraz
teorii operacji.

W artykule opisano rolę i miejsce strategii nie tylko w sztuce wojennej, lecz także w szeroko rozumianej teorii bezpieczeństwa i obronności. Strategia jest jedną z najstarszych dziedzin sztuki wojennej, dlatego autor uwzględnił poglądy teoretyków i praktyków (wodzów i dowódców) na jej temat od okresu starożytności po czasy najnowsze. Zagadnienia strategii podejmowali między innymi: Sun Tzu, Ksenofont, Onosander, Wegecjusz, Machiavelli, Raimondo de Montecuccoli, Henry Lloyd, Fryderyk Wielki, Carl Clausewitz, Antoine-Henri Jomini, Basil Henry Liddell Hart, Andre Beaufre, Wasilij Sokołowski i John Slessor, a także Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Tarnowski, Marcin Bielski, Wojciech Chrzanowski, Stefan Mossor, Władysław Sikorski, Marian Porwit, Franciszek Skibiński, Kazimierz Nożko, Stanisław Koziej i Mariusz Wiatr.

W artykule zdefiniowano i opisano strategię: wojenną, wojskową, narodową (bezpieczeństwa narodowego) oraz obronną. Uwzględniono również niektóre kategorie strategiczne, takie jak kampania.

Strategia¹ w swym pierwotnym znaczeniu – do dzisiaj obowiązującym – była dziedziną sztuki wojennej², nadrzędną w stosunku do pozostałych i jedną z najstarszych. Mimo że jej zakres pojęciowy został poszerzony, na co zwraca uwagę generał profesor Bolesław Balcerowicz³, wciąż we współczesnych słownikach oraz encyklopediach strategia jest charakteryzowana jako *dział sztuki wojennej, obejmujący teorię i prakty-*

¹ Słownik wyrazów obcych PWN. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1991, s. 806. *Strategia* – w języku greckim oznacza dowodzenie wojskami, sztuka wodza (strategom = stratos – wojsko + agein – prowadzę).

² S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2011, s. 29–33. Autor uwzględniając strategię wśród działań sztuki wojennej, podkreśla, że pojęcie strategii ewoluowało. Początkowo strategię rozumiano jako wyłącznie kierowanie siłami zbrojnymi. Gdy wojna nie była już tylko i wyłącznie wydarzeniem militarnym (działania sił zbrojnych), siłą rzeczy nie wystarczyło już klasyczne rozumienie strategii. Pojawiła się potrzeba wyróżnienia jej rodzajów.

³ B. Balcerowicz: *Siły zbrojne w stanie pokoju, kryzysu, wojny*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 12.

kę przygotowania i prowadzenia wojny, jej poszczególnych kampanii i najważniejszych bitew⁴. W ostatnich kilkudziesięciu latach strategia była dyscypliną lub specjalnością nauki wojennej, później nauk wojskowych⁵. Oznaczała przygotowanie państwa do wojny lub zapobieganie jej rozwojowi. Strategia w teoretycznym wymiarze zajmowała się badaniem ogólnych prawidłowości (praw) wojen, aktualnych poglądów prawdopodobnych przeciwników na sposób prowadzenia wojny (ich potencjału ekonomicznego i militarnego) oraz warunków i charakteru ewentualnej przyszłej wojny. W wymiarze praktycznym zadaniem strategii było między innymi prowadzenie rozpoznania strategicznego, opracowanie planów wojny, realizowanie planów rozbudowy sił zbrojnych, a także studiowanie teatrów działań wojennych⁶.

Znaczący wpływ na rozwój strategii miały praktyczne doświadczenia wojenne zdobyte w starożytności, średniowieczu oraz w okresie XVI–XVIII wieku. Wystarczy wymienić takich wodzów (dowódców), jak: Cezar, Hannibal, Aleksander Macedoński, Scypion Afrykański, Karol Wielki, Czyngis-chan, Edward Czarny Książę, Tamerlan, Saladyn, Gustaw II Adolf, Wilhelm Orański czy Maurycy Saski. W starożytności wykształciły się podstawowe rodzaje wojsk, struktury organizacyjne oraz zasady dowodzenia i sztuki wojennej (określenie strategicznych obiektów działania dla każdej kampanii, ześrodkowanie przeważających sił na decydujących kierunkach, dążenie do osiągnięcia celu w rozstrzygającej bitwie albo unikanie decydującego starcia w sytuacji znaczącej przewagi przeciwnika)⁷. Sztukę wojenną średniowiecza wyróżniało, zwłaszcza w Europie, niezdecydowanie i brak scentralizowanego dowodzenia⁸, ale też pojawienie się pierwszych stałych armii⁹. W wiekach średnich sztuka wojenna, w tym strategia, została zdominowana przez wojskowość mongolską. Jej strategia znacznie różniła się od zasad prowadzenia wojny w Europie¹⁰. W XVII–XVIII wieku w sztu-

⁴ *Encyklopedia wojskowa*. T. 2. Wydawnictwo Naukowe PWN i Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2007, s. 334. Podobny zapis znajdziemy w encyklopedii PWN, w której strategia została zdefiniowana jako *podstawowa część sztuki wojennej, obejmująca teorię i praktykę przygotowania i prowadzenia wojny*. Vide: *Encyklopedia popularna PWN*. T. 9. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 109.

⁵ A. Madejski: *Nauka wojenna*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 5. Zdaniem profesora Andrzeja Madejskiego *jedni widzą w nauce wojennej pojedynczą naukę, coś w rodzaju naukowej dyscypliny lub specjalności. Inni termin ten traktują jako nazwę mniej lub bardziej rozległego zbioru dyscyplin, specjalności naukowych. Są zwolennicy traktowania nauki wojennej jako nauki wyłącznie o walce zbrojnej, ale są także tacy, którzy za jej przedmiot uznają wojnę, wszystkie jej elementy, aspekty, związki i zależności*.

⁶ K. Nożko: *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1973, s. 102–103.

⁷ B.T. Carey, J.B. Allfree, J. Cairns: *Wojny starożytnego świata. Techniki walki*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2008, s. 214. Zdaniem autorów do dziedzictwa sztuki wojennej okresu starożytności należy, oprócz nielicznych wyjątków, rozgrywanie decydujących bitew i zwiększenie śmiertelności broni.

⁸ *Ibidem*, s. 14. Znaczący wpływ na charakter średniowiecznych działań wojennych wywarła decentralizacja władzy w Europie Zachodniej. Skromne zasoby władców sprawiły, że nie rozgrywano bitew na wielką skalę, a gdy już do nich dochodziło ścierające się armie rzadko obejmowały więcej niż kilka tysięcy ludzi. W tak ograniczonych wojnach na wyczerpanie często unikano starcia w polu.

⁹ P. Contamine: *Wojna w średniowieczu*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1999, s. 176–183.

¹⁰ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1975, s. 209. Jedną z jej charakterystycznych cech było staranne przygotowanie do wojny, obejmujące m.in. zbieranie dokładnych wiadomości o przeciwniku, organizowanie baz zaopatrzenia, dążenie do rozkładu życia politycznego w kraju przeciwnika oraz prowadzenie działań demonstracyjnych.

ce wojennej Europy Zachodniej podkreślano znaczenie strategii kordonowej, której istotą było równomierne rozmieszczenie sił zbrojnych na teatrze wojny z uwzględnieniem twierdz i innych obiektów strategicznych,¹¹ oraz strategię manewrową, polegającą nie tyle na zniszczeniu sił zbrojnych przeciwnika, ile na ich wyczerpaniu w wyniku umiejętnie stosowanego manewru oraz stwarzania permanentnego zagrożenia.

Od strategii manewrowej do pozycyjnej

Interesującego podziału strategii w jej historycznym wymiarze dokonał profesor Henryk Hermann. Wprawdzie punktem wyjścia jego klasyfikacji był proces ewoluowania operacji jako przedmiotu badań sztuki operacyjnej, ale autor wyeksponował te problemy na tle zmieniającego się charakteru strategii. Za cezurę¹² wyjściową przyjął XVII wiek (pojawienie się terminu „operacja” w słownictwie wojskowym), natomiast początek XX wieku, a ściślej – jego lata 20., uznał za wyodrębnienie się sztuki operacyjnej. Autor wymienia: strategię manewrową – od XVII do przełomu XVIII i XIX wieku (jej cechą wyróżniającą stanowiło odpowiednie, skuteczne manewrowanie wojskami w celu pokonania przeciwnika¹³, najlepiej bez walki¹⁴); strategię zniszczenia, nazywaną też strategią jednego punktu¹⁵ – od końca XVIII wieku do wojny austriacko-pruskiej 1866 roku¹⁶ (istotą tej strategii miało być nie tylko pokonanie przeciwnika, lecz także zniszczenie jego siły żywej¹⁷); strategię liniową – od

¹¹ S. Turnbull: *Wojny złotego wieku. Od upadku Konstantynopola do wojny trzydziestoletniej*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2007, s. 279–280. Przekonująco mówił o tym Maurycy von Nassau, gdy obserwował oblężenie Hertogenbosh w 1603 roku: *Swoje zalety ma starożytność, wielce wartościowe są i nasze, domowe sposoby [...] albowiem każde stulecie uczy żołnierzy jakichś nowych sztuczek; każda kampania przynosi nowe odkrycia; każda szkoła prowadzenia wojny poszukuje swoich własnych środków*.

¹² H. Hermann: *Operacyjny wymiar walki zbrojnej*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 61–62. Autor podkreśla, że *wojskowość, podobnie jak zjawiska gospodarcze, społeczne, obyczajowe, nie ma ścisłych cezur, w odróżnieniu od zjawisk politycznych. Specyfiką jest to, że w ramach końcowego okresu określonej formacji, występują już przesłanki nowej epoki*.

¹³ M. Howard: *Wojna w dziejach Europy*. Ossolineum, Wrocław 1990, s. 104. Fryderyk Wielki w *Instrukcji dla generałów* (1747) stwierdził wprawdzie, że *umiejętnością dobrego dowódcy jest zamorzyć głodem przeciwnika, nie uchylał się jednak od walnej bitwy: o wojnie decydują bitwy i nie sposób zakończyć jej bez nich. Dlatego należy je wydawać, lecz trzeba to czynić w sposób korzystny dla siebie*. A jednym z takich sposobów powinno być odcięcie przeciwnika od źródeł zaopatrzenia.

¹⁴ Słowa: *Wielki dowódca może wygrać kampanię bez bitwy* przypisuje się Maurycemu Saskiemu [M. de Saxe: *Reveries on the Art of War*. W: *Roots of Strategy*. T.R. Philips (red.). London 1943, s. 161–162]. Stwierdzenie, że M. Saski unikał bitew wydaje mi się pewną nadinterpretacją. Toczył je chętnie i z dużym powodzeniem. Zgodziłbym się z tezą Clausa Telpa, że wypowiedź M. Saskiego powinna być rozumiana przez pryzmat jego opozycji do francuskiego teoretyka wojskowego Jana Folarada, który – zdaniem Maurycyego Saskiego – zbyt usilnie dążył do bitwy. Vide: C. Telp: *Rozwój sztuki operacyjnej 1740–1813. Od Fryderyka Wielkiego do Napoleona*. NapoleonV, Oświęcim 2012, s. 14.

¹⁵ J.A. Guibert: *Essaj o taktyce*. W: J. Colin: *Piechota w XVIII wieku. Taktyka*. NapoleonV, Oświęcim 2011, s. 88–102. Francuski teoretyk Guibert twierdził, że wroga można pokonać tylko w drodze stoczenia bitwy, a nie jałowych manewrów. Vide: J.A. Guibert: *Essai de tactique generale*. Liège, C. Plomteux, 1772.

¹⁶ H. Hermann: *Operacyjny wymiar...*, op.cit., s. 72, 85. Wojna ta miała być ostatnią wojną rozstrzygniętą bitwą walną, bitwa pod Sadową (1866) zaś często jest nazywana ostatnią decydującą (generalną) bitwą w historii wojen.

¹⁷ M. Sheenan: *Ewolucja nowoczesnych wojen*. W: J. Baylis et al.: *Strategia we współczesnym świecie. Wprowadzenie do studiów strategicznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, s. 47. Najbardziej uderzającą cechą kampanii napoleońskich była częstotliwość, z jaką dochodziło w nich do bitew. Napoleon rozmyślnie dążył do bitwy, w któ-

wojny francusko-pruskiej (1870–1871) do wybuchu pierwszej wojny światowej (nazwa strategii wywodzi się od linearnego ugrupowania strategicznego wojsk, które miało zapewnić maksymalne wykorzystanie posiadanych sił i środków oraz dawało możliwość dwustronnego oskrzydlenia i okrążenia przeciwnika¹⁸); strategię pozycyjną – w latach 1915–1918 (po wyścigu do morza i nieudanym obejściu skrzydeł przeciwnika przez armie niemieckie pierwszej wojna światowa przybrała charakter wojny pozycyjnej¹⁹).

W literaturze odnajdujemy tyle definicji strategii, ilu autorów podejmowało się jej zdefiniowania. Przez wieki strategię postrzegano w wymiarze czysto militarnym jako *teorię i praktykę przygotowania i wykorzystania potencjału wojskowego w walce zbrojnej prowadzonej w skali wojny, dla osiągnięcia założonych celów militarnych*²⁰. Sun Tzu widział w strategii wojennej *atakowanie i prowadzenie wojny*²¹. We wprowadzeniu do pierwszego rozdziału swojego dzieła *Sztuka wojny* napisał: *Wojna jest dla państwa sprawą najwyższej wagi, sprawą życia lub śmierci, drogą wiodącą do przetrwania lub upadku*²². Dlatego zalecał poświęcić wojnie poważne studia, będące podstawą teoretycznego wymiaru strategii. Sun Tzu był prawdopodobnie pierwszym teoretykiem, który wyróżnił w sztuce wojennej strategię i taktykę. Pierwsza z nich (strategia wojny) miała polegać na *przebiegłości i stwarzaniu złudzeń*²³. Kansuke Yamamoto podkreśla, że to właśnie w Chinach należy poszukiwać prapoczątków strategii²⁴. Sun Tzu dostrzegł w wojnie między innymi sposób na poszukiwanie przestrzeni względnej przewagi dla własnych sił. Zwycięstwo w wojnie powinno polegać na rozbiciu strategii wroga: *Osiągnąć sto zwycięstw w stu bitwach nie jest szczytem osiągnięć. Najwyższym osiągnięciem jest pokonać wroga bez walki*²⁵. Wojskowi oraz politycy coraz częściej powątpiewają w użyteczność klasycznych teorii strategii. Autorzy *Strategii we współczesnym świecie* zauważyli, że *tradycyjne zasady prowadzenia wojny zdezaktualizowały się wraz z nadejściem epoki informacji*²⁶. Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku admirał William Owens podkreślał, że dotychczas klasyczni teoretycy wojskowości (między innymi Sun Tzu) za istotne elementy wojny uznawali znajomość przeciwnika oraz polityczne, społeczne i geograficzne otoczenie wojny. Nowością ma być

rej pokonywał armię przeciwnika, by następnie rozbić ją w wyniku nieubłaganego pościgu. Strategia Napoleona miała się objawiać w: a) wyróżnieniu teatru głównego oraz drugoplanowego, b) początkowej demonstracji w celu przyciągnięcia przeciwnika na drugoplanowy teatr, c) zachwianiu nieprzyjacielem w wyniku manewru na tyły, d) pościgu, aż do zupełnego rozbicia przeciwnika.

¹⁸ H. Hermann: *Operacyjny wymiar...*, op.cit., s. 87–88. Charakteryzuje ją również nowy sposób strategicznego rozwinięcia, w tym przegrupowanie strategiczne, ale przede wszystkim zaangażowanie w wojny milionowych armii.

¹⁹ K. Kumaniecki: *Strategia Wielkiej Wojny 1914–1918*. Nakł. Księgarni J. Czerneckiego, Kraków 1921, s. 30–41.

²⁰ W. Łepkowski: *Podstawy strategii wojskowej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1993, s. 98.

²¹ T. Hanzhang: *Sztuka wojny Sun Tzu. Współczesna interpretacja chińska*. APN Promise, Warszawa 2007, s. 31, 216. Wartością i celem wojny powinno być zwycięstwo, a nie przedłużające się działania.

²² Sun Tzu: *Sztuka wojny*. Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1994, s. 13.

²³ Ibidem, s. 17.

²⁴ K. Yamamoto: *Tajemnice strategii Heiho Okugisho*. Diamond Books, Bydgoszcz 2008, s. 19. Uważam, że było to w czasach Żółtego Cesarza (Huangdi), jednego z pięciu cesarzy Chin (według tradycji panował on w latach 2697–2597 lub 2674–2575 p.n.e.).

²⁵ Sun Tzu: *Sztuka wojny*, op.cit., s. 35.

²⁶ T.G. Mahnken: *Teoria strategii* W: J. Baylis et al.: *Strategia we współczesnym...*, op.cit., s. 82.

sytuacja, w której *zaawansowane technologie [...] stawiają Stany Zjednoczone przed szansą wszechwiedzy, w każdym razie w sferze tego, co dotyczy dowolnie wybranego potencjalnego przeciwnika*²⁷.

Inny starożytny autor Ksenofont dostrzegł w taktyce zaledwie znikomą część strategii. Wprawdzie nie precyzował tych terminów jednoznacznie²⁸, ale w taktyce widział *ustawianie szeregów, w strategii zaś – sztukę dowodzenia: wódz przecież musi umieć czynić przygotowania do wojny, zaopatrywać armię w rzeczy konieczne, musi być pomysłowy i energiczny w działaniu, musi o wszystko się troszczyć, być wytrzymały na trudy [...] musi również umiejętnie kierować obroną, jak prowadzić do szturm*²⁹. Nie bez przyczyny w starożytnej Grecji naczelnego dowódcę nazywano strategiem³⁰. Pochodzący z wyboru stratedzy spowodowali, że myśl strategiczna rozwijała się niemrawo³¹. Pod płaszczykiem bezpieczeństwa państwa i dobra ogółu często zajmowali się prywatnymi interesami. Zwrócił na to uwagę Tukidydes: *Przywódcy polityczni jednej i drugiej partii posługiwali się pięknymi hasłami [...], ale w rzeczywistości mówiąc o sprawie ogólnej, walczyli między sobą o prywatne interesy*³². Innego ze starożytnych pisarzy, Eneasa ze Stymfalos, niektórzy historycy wymieniają jako pierwszego greckiego autora podręcznika wojskowego. Po śmierci autora jego pracę nazwano *Księgami strategicznymi* albo *Księgą o sztuce wojennej*³³. Jedna z ksiąg dotyczyła polityki, inna – zagadnień wprowadzenia w życie tajnych planów i zamierzeń.

Ciekawym traktatem okresu starożytności jest *Strategicon* Onosandra. Autor przedstawił w nim zadania i obowiązki wodza. Niektóre rozdziały tej pracy zostały poświęcone wyborowi i cechom stratega, wypowiedzeniu oraz planowi wojny. Ten ostatni Onosander uznał za podstawowy warunek pomyślnego prowadzenia wojny, a jego znaczenie porównał do fundamentów domu: *bez trwałego fundamentu dom się rozpadnie*³⁴. Przyszłemu wodzowi jako tzw. złoty środek nakazywał, żeby nie był zbyt łagodny ani zbyt surowy: *wódz powinien tak postępować, by – z jednej strony – nie zachwiać dyscypliny przez zbyt dużą łagodność, ani też, z drugiej – by armia nie stała mu się obca ze strachu*³⁵. Z kolei rzymski pisarz i historyk Publiusz Flawiusz Wegecjusz Renatus, nazywany Wegecjuszem, napisał

²⁷ W. Owens: *High Seas: The Naval Passage to an Uncharted World*. Naval Institute Press, Annapolis 1995, s. 133.

²⁸ A. Boucher: *Odwieczne prawa wojny i sztuka wojenna sprzed 23-ich stuleci*. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa 1924, s. 51–52. Sokrates miał powiedzieć: *Sztuka wojenna jest to coś innego jeszcze [niż sztuka stosowania prawideł taktyki – przyp. A.P.], to przede wszystkim sztuka dowodzenia*.

²⁹ Ksenofont: *Wspomnienia o Sokratesie*. W: *Pisma sokratyczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1967, s. 122–123.

³⁰ G. Lach: *Sztuka wojenna starożytnej Grecji. Od zakończenia wojen perskich do wojny korynckiej*. Wydawnictwo Inforteditions, Zabrze 2008, s. 41–42. W armii ateńskiej dowodzili obieralni stratedzy. Na stanowisko stratega można było być wybranym wielokrotnie.

³¹ Niekiedy stratedzy zmieniali się kilka razy w ciągu roku. Bywało, że na czele wojska stawali dowódcy bardziej biegli w sztuce oracji, aniżeli wyróżniający się talentem dowódczym.

³² Tukidydes: *Wojna peloponeska*. Czytelnik, Warszawa 1988, s. 391.

³³ L. Wyszczelski: *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów. Myśl wojskowa od powstania do końca lat osiemdziesiątych XX wieku*. Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 54–55.

³⁴ E. Razin: *Historia sztuki wojennej*. Cz. 1. *Sztuka wojenna okresu niewolniczego*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, s. 514. Plan wojny powinien być opracowany na trwałych podstawach.

³⁵ J. Bugajski: *Rzymskie wojny i greckie teorie*. „Wojsko Ludowe” 1960 nr 12, s. 53.

Epitoma rei militaris – jedyny zachowany podręcznik wojskowości rzymskiej. Podjął w nim zagadnienia strategii i taktyki. Do kanonu wiedzy wojskowej weszły jego słowa: *kto chce pokoju, niechaj szykuje się do wojny*³⁶, *kto chce zwycięstwa, niechaj starannie szkoli wojowników, kto chce uzyskać pomyślny wynik, niechaj prowadzi wojnę w oparciu o wiedzę, a nie przypadek*³⁷. Ze strategicznego punktu widzenia interesująca jest zwłaszcza księga trzecia, w której zostały zebrane zasady prowadzenia wojen (*regulae bellorum generales*)³⁸ oraz wyróżnione takie cechy, jak: szybkość, inicjatywa oraz swoboda działania³⁹.

Niestety nie zachowało się dzieło Sekstusa Juliusza Frontyna *Rei militaris scientis*, w którym podjął ówczesne zagadnienia strategiczne. W pozostałej po nim pracy *Strategemata*⁴⁰ za strategię uznał, *to co wódz wykonuje według z góry obmyślanego planu we właściwy sposób, z całą formalnością i wytrwałością*⁴¹. Inną ciekawą prac z przełomu VI/VII wieku jest *Strategikon* Maurycjusza⁴². Autor, zaniepokojony niechęcią wojskowych do poznawania zagadnień wojny, napisał: *Ponieważ od dawna nikt się nie troszczy o sztukę wojenną, może ona, że tak powiem, całkowicie pójść w zapomnienie i dojdzie do tego, że wojskowi nie będą się znali na najprostszych rzeczach*⁴³. Wprawdzie tytuł pracy wskazuje, że autor omawia przede wszystkim zagadnienia strategiczne, ale w traktacie przeważają problemy taktyczne. Słusznie zauważył generał Jewgienij Razin, że *Maurycjusz w gruncie rzeczy nie odróżniał strategii od taktyki*⁴⁴.

W średniowieczu teoria sztuki wojennej, tym samym myśli strategiczna, znalazła się w regresie. Zmiany, jakie zachodziły w sztuce wojennej, teoretycznie uzasadnił dopiero włoski prawnik, filozof i pisarz polityczny Niccolò Machiavelli. Za życiową siłę wojny uznał cztery składniki: człowieka, broń, pieniądze oraz żywność. Uważał, że państwo powinno być w taki sposób zorganizowane, by potrafiło się skutecznie bronić. Wyrazem tego miało być posiadanie potencjału zbrojnego pozwalającego na całkowite zwycięstwo, ponieważ

³⁶ Słownik wyrazów obcych..., op.cit., s. 926. Słowa te przetrwały w łacińskiej maksymie: *Si vis pacem, para bellum* (Chcesz pokoju, gotuj się do wojny).

³⁷ L. Wyszczelski: *Teorie wojenne...*, op.cit., s. 75. Szerzej: *Flawiusz Wegecjusz Renatus: Zarys wojskowości*. Ks. I–IV. „Meander” 1973, s. 400–417, 485–501; „Meander” 1974, s. 198–232.

³⁸ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości...*, op.cit., s. 121. Zdaniem profesora Sikorskiego Wegecjusz wyróżnił 33 zasady wojny (sztuki wojennej), uznawszy je za najlepsze i sprawdzone praktycznie.

³⁹ E. Razin: *Historia sztuki wojennej...*, op.cit., s. 523–529. W rzemiośle wojennym, jak podkreślał Wegecjusz, szybkość przynosi zwykle więcej korzyści aniżeli męstwo.

⁴⁰ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości...*, op.cit., s. 118. *Strategemata* była ujęta w trzech księgach, które zachowały się w zniekształconej postaci. Jest to zbiór mądrych czynów i wypowiedzi wodzów, który miał poszerzać i pogłębiać doświadczenia czytających.

⁴¹ L. Wyszczelski: *Teoria sztuki wojennej w poglądach najwybitniejszych przedstawicieli powszechnej myśli wojskowej na przestrzeni dziejów*. W: *Sztuka wojenna. Konteksty teoretyczne i praktyczne*. M. Krauze, B.M. Szulc (red.). Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2000, s. 31.

⁴² R. Kuźniar: *Polityka i siła. Studia strategiczne – zarys problematyki*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 26–27. Autorstwo przez długi czas przypisywano bizantyjskiemu cesarzowi Maurycemu VI. Traktat napisany w formie podręcznika sztuki wojennej jest uważany za najwybitniejsze dzieło w tej dziedzinie okresu od starożytności aż po późne średniowiecze.

⁴³ E. Razin: *Historia sztuki wojennej...*, op.cit., s. 554.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 565.

tylko całkowite zwycięstwo kończy wojnę⁴⁵. Zwycięstwo w bitwie pozwalało na *zatarcie wszystkich swoich błędów i niedociągnięć*⁴⁶. Najbardziej znane dzieło Machiavellego *Księżę (Il Principe)* jest rozprawą o państwie i istocie władzy. Nie stanowi jednak poradnika sprawowania władzy, jest bowiem traktatem o faktycznej kondycji państwa i władcy. Władca powinien w sposób szczególny dbać o armię. W lekceważeniu sztuki wojennej Machiavelli widział prostą drogę do utraty państwa⁴⁷. Dobry władca powinien badać, jak ci wielcy wodzowie zarządzili na wojnie, dotrzeć do przyczyn ich zwycięstw lub porażek, by tych ostatnich unikać, a pierwszych doświadczać. Przede wszystkim powinien starać się im dorównać i w taki sposób postępować, jak przed nim postępował jakiś *mąż znamienity, którego on za wzór sobie postawił*. Podał wiele przykładów: *Aleksander Wielki naśladował Achillesa, Cezar – Aleksandra, zaś Scypion – Cyrusa*⁴⁸. Machiavelli wojnę uważał za takie rzemiosło, z którego ludzie uczciwie żyć nie mogą. Dlatego powinna być ona sprawą wyłącznie republiki i królestwa⁴⁹.

Raimondo de Montecuccoli, austriacki generał, z pochodzenia Włoch, uczestnik licznych wojen XVII wieku, ale też utalentowany pisarz wojskowy, podkreślał, że to jedynie stan sił zbrojnych (armii) decyduje o prestiżu i znaczeniu określonego państwa. Opowiadał się za utrzymywaniem armii zawodowej. Potęga wojskowa powinna być podstawowym wyznacznikiem pozycji państwa. W *Pamiętnikach o wojnie (Memoire della guerra)*, swoim najważniejszym traktacie, zdefiniował wojnę jako *działalność wrogich wojsk, które wszelkimi sposobami starają się szkodzić sobie wzajemnie dla osiągnięcia ostatecznego celu – zwycięstwa*⁵⁰. Twierdzenie to przypisuje się wielu autorom, ale to Montecuccoli miał stwierdzić, że *do prowadzenia wojny potrzebne są trzy rzeczy: pieniądze, pieniądze i pieniądze*⁵¹.

Etymologię terminu „wojna” badał Hugo Grocjusz i ustalił jej greckie pochodzenie. Według Grocjusza wojna jest stanem walki przy użyciu siły jako takiej, a jej następstwem są *niezliczone nieszczęścia, które spadają również na niewinnych ludzi*⁵².

Z kolei Brytyjczyk generał Henry Lloyd nie tylko uznawał istnienie nauki wojennej, w tym strategii, ale uważał ją wręcz za jedną z najtrudniejszych⁵³. Jego zdaniem nauka wojenna powinna się zajmować przygotowaniem sił zbrojnych do wojny, a nie samym jej prowadzeniem. Zyskał przydomek ojca naukowego strategii, z drugiej strony zaś postrze-

⁴⁵ F. Gilbert: *Machiavelli: The Renaissance of the art of War. W: Makers of Modern Strategy*. P. Paret (red.). Princeton University Press, Princeton 1986, s. 17–19. Zdaniem Machiavellego *wódz nie powinien unikać bitwy*.

⁴⁶ N. Machiavelli: *O sztuce wojny*. Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 256.

⁴⁷ A. Polak: *Bibliografia teorii sztuki wojennej w latach 1945–1989*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2009, s. 119.

⁴⁸ M. Machiavelli: *Księżę*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s. 61.

⁴⁹ S. Okęcki: *Niccolo Machiavelli o sztuce wojennej*. W: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960 T. 5, s. 403. Zdaniem Machiavellego ludzie zajmujący się wojną jako rzemiosłem mogą być tylko ludźmi złymi, ponieważ rzemiosło to w czasie pokoju nie może im dać utrzymania. Dlatego są oni zmuszeni dążyć do tego, by nie było pokoju.

⁵⁰ L. Wyszczelski: *Teoria sztuki wojennej...*, op.cit., s. 32.

⁵¹ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości...*, op.cit., s. 363.

⁵² H. Grotius: *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju, w których znajdują wyjaśnienie prawo natury i prawo narodów, a także główne zasady prawa publicznego*. T. 2. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1957, s. 154.

⁵³ T. Koźmider, J. Ślipiec: *Operacje wojsk lądowych w poglądach przedstawicieli europejskiej myśli wojskowej od XVIII wieku do wybuchu drugiej wojny światowej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2008, s. 95.

gał operację nie tylko jako formę prowadzenia walki, lecz także jako problem naukowy (teoretyczny) wart opracowania⁵⁴.

Ciekawą definicję strategii zaproponował pruski teoretyk Henryk Bülow, który próbował ujednoczyć terminologię wojskową. W strategii dostrzegał *naukę o ruchach na wojnie poza widnokresem lub zasięgiem wystrzału artyleryjskiego*⁵⁵.

Król pruski Fryderyk II był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych dowódców swojej epoki, ale też chętnie sięgał po pióro. Pozostawił liczne prace dotyczące historii wojskowości, traktaty o sztuce wojennej, regulaminy oraz instrukcje i rozkazy⁵⁶. Podejmował różne tematy – najczęściej zagadnienia taktyczne, np. wykorzystanie terenu czy piechota w bitwie⁵⁷ – ale chyba należy się zgodzić z opinią profesora Lecha Wyszczelskiego, że choć Fryderyk Wielki opracował oryginalne zasady taktyki walki, to jego rozważania strategiczne charakteryzowały się *dużą płynnością poglądów i niewielką głębią przemyśleń*⁵⁸.

Aż do XIX wieku strategię pojmowano jako system wiedzy obejmujący wszystkie zagadnienia związane z prowadzeniem wojny i właściwie utożsamiano z nauką o wojnie. Okres wojen napoleońskich *wprowadził do strategii, oprócz innowacji techniczno-organizacyjnych, zasadniczo nowy jakościowo czynnik – ideę, a raczej ideologię, i to w dwóch jej odmianach*⁵⁹. Pierwszą z nich miały być wyobrażenia porządku społecznego, dla którego urzeczywistnienia należało używać przemocy nie tylko w ramach własnego państwa, lecz także w stosunku do innych. Drugą natomiast miała być idea narodowa, która w patriotycznej odmianie była pozytywnym czynnikiem państwowym i międzynarodowym, w wersji nacjonalistycznej zaś miała charakter wybitnie destruktywny.

Clausewitz i Jomini o strategii

Wojny napoleońskie znalazły teoretyczne odzwierciedlenie w pracach Carla von Clausewitza i Antoine'a-Henri Jominiego. Autorzy ci nader często podejmowali zagadnienia strategii. Clausewitz nazywał strategię *nauką o użyciu bitew do celów wojny*⁶⁰. Powinna ona *nadawać kierunek* działaniom wojennym odpowiadającym celom wojny. *Strategia narzuca plan wojny, z celem zaś wiąże szereg działań, które mają prowadzić do jego spełnienia, to znaczy nakreśla projekty poszczególnych kampanii i planuje w nich poszczególne bitwy*⁶¹.

Zdaniem Clausewitza w strategii wszystko jest proste, co nie znaczy, że łatwe. Wystarczy ustalić, co na wojnie należy zrobić i co osiągnąć, a później w łatwy sposób wytyczyć jej prze-

⁵⁴ H. Hermann: *Operacyjny wymiar walki...*, op.cit., s. 67.

⁵⁵ R. Palmer: *Frederick the Great, Guibert, Bulow: From Dynastic to National War. W: Makers of Modern Strategy*. P. Parret (red.)..., op.cit., s. 70.

⁵⁶ *Zbiory Centralnej Biblioteki Wojskowej*. Wydawnictwo Czasopisma Wojskowe, Warszawa 1994. Komplet dzieł Fryderyka II został przetłumaczony na język polski i wydany w Warszawie (lata 70. XVIII wieku).

⁵⁷ J. Luvaas: *Frederick the Great on The Art of War*. Da Capo Press, New York 1999, s. 142–151.

⁵⁸ L. Wyszczelski: *Teoria sztuki wojennej...*, op.cit., s. 33.

⁵⁹ R. Kuźniar: *Polityka i siła...*, op.cit., s. 41.

⁶⁰ C. Clausewitz: *O wojnie*. T. 1. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, s. 85.

⁶¹ *Ibidem*, s. 143.

bieg⁶². Na poziomie strategicznym, zdaniem Clausewita, nie dostrzega się własnymi oczami przynajmniej połowy sytuacji, dlatego *wszystko trzeba odgadywać i przepuszczać, zatem i przekonanie nie jest tak mocne. Skutkiem tego większość generałów grzeźnie w błędnych wątpliwościach*⁶³. Podczas studiów w akademii wojskowej Clausewitz dowiedział się od generała Gerharda von Scharnhorsta⁶⁴ o przyczynach głębokich przeobrażeń wojny pod koniec XVIII wieku, stąd późniejsza teoria dziwnej trójcy⁶⁵: *pierwotnej gwałtowności jej natury i wrogości, uważanych za ślepy instynkt naturalny; gry prawdopodobieństwa i przypadku, czyniących wojnę wolną działalnością duszy oraz podrzędnej właściwości narzędzia politycznego, dzięki której wojna podlega zwykłemu rozsądkowi*. Teoria ta powinna uwzględniać wzajemne oddziaływanie na wojnę wszystkich trzech dążeń. Z takim ujęciem niezupełnie zgadzał się Raymond Aaron⁶⁶.

Clausewitz nie uznawał zwycięstwa w wojnie za sukces strategiczny⁶⁷. Twierdził jednak, że ów sukces jest serią zwycięstw taktycznych. Zniszczenie sił przeciwnika miało być naczelną zasadą wojny, głównym sposobem osiągania celu⁶⁸. Wskazał też wiele wątpliwości wynikających z trudności z zaszeregowaniem niektórych zdarzeń do właściwego poziomu – strategicznego lub taktycznego. Dla przykładu⁶⁹: korpus w rezerwie jest siłą na poziomie strategicznym czy taktycznym?

Interesującą definicję strategii zaproponował generał Antoine-Henri Jomini. W pracy *Zarys sztuki wojennej (Précis de l'art de la guerre)* utożsamiał strategię ze *sztuką doprowadzenia głównych sił armii do najważniejszego punktu teatru wojny lub strefy operacyjnej*⁷⁰. Jomini przyjął, że strategię tworzą niezmiennie zasady prowadzenia wojen, takie same zarówno w starożytności, za Juliusza Cezara, jak i w XIX wieku za Napoleona⁷¹. Strategię postrzegał przez pryzmat działań, jakie prowadzono na teatrze wojny. Wyróżnił wśród nich między innymi: wybór i urządzenie stałej bazy (strefy) operacyjnej, określenie przedmiotu działań zaczepnych albo obronnych, określenie decydujących punktów teatru wojny, fronty operacyjne i li-

⁶² T. Ghyczy, B. Retinger, C. Bassford: *Clausewitz o strategii*. Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2002, s. 126. Każdy, kto zna wojnę, wie, że potrzeba znacznie większej siły woli, żeby podjąć zasadniczą decyzję strategiczną czy taktyczną. Tyle że w strategii wszystko porusza się wolno, dlatego tyle jest niepewności, zastrzeżeń i pomysłów.

⁶³ C. Clausewitz: *O wojnie...*, op.cit., s. 145.

⁶⁴ B. Heuser: *Czytając Clausewita*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008, s. 92.

⁶⁵ C. Clausewitz: *O wojnie...*, op.cit., s. 34.

⁶⁶ R. Aaron: *Clausewitz, Philosopher of War*. Routledge and Kegan Paul, Londyn 1976, s. 85–86. Według Aarona błędem Clausewita było odniesienie jedynie do wojen absolutnych.

⁶⁷ C. Clausewitz: *O naturze wojny*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 34. Cel polityczny jako pierwotny motyw wojny powinien być standardem określającym zarówno cele siły zbrojnej, jak i skalę wysiłków.

⁶⁸ B. Heuser: *Czytając Clausewita...*, op.cit., s. 60–61. Siły zbrojne strony przeciwnej można było zniszczyć tylko w bitwie, ponieważ tylko bitwa walna i na wielką skalę prowadziła do wielkich sukcesów. Tylko podczas walnej bitwy, zdaniem Clausewita, *naczelny dowódca wojsk trzyma wszystkie nici w swoim ręku*.

⁶⁹ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 98. Autorzy wśród trudności wymieniają jeszcze: określenie czy przygotowanie i zaopatrzenie oddziałów, to sprawa strategii czy taktyki; wprowadzenie terminu kampania na poziomie strategicznym. Zdaniem Clausewita, odczuwa się zbyt duży dystans (w czasie i przestrzeni) między walką a wojną.

⁷⁰ A.-H. Jomini: *Zarys sztuki wojennej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1966, s. 247.

⁷¹ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości...*, op.cit., s. 599.

nie obrony, wybór linii operacyjnych oraz odwody strategiczne⁷². Sprowadził strukturę działań wojennych do form geometrycznych. O wygraniu kampanii miał decydować odpowiedni układ linii operacyjnych czy komunikacyjnych⁷³. John Shy, analizując pracę Jominiego, stwierdził, że ów dążył do zredukowania wojny i strategii do zagadnień ćwiczeń operacyjnych, do nierealnej gry. Za groźną uznał metodę wyprowadzania teorii z kontekstu realnego świata, ponieważ zwiększa ona ryzyko błędów w obliczeniach⁷⁴. Colman von der Goltz strategię rozumiał jako wiedzę o kierowaniu siłami zbrojnymi⁷⁵. Przeciwny armiom narodowym był rzecznikiem armii zawodowej, wyposażonej w uzbrojenie najlepszej jakości, i entuzjastą wojny totalnej (bezkompromisowego zniszczenia przeciwnika dostępnymi środkami). Z kolei niemiecki feldmarszałek, wybitny praktyk, hrabia Helmuth von Moltke uważał, że planując wojnę, nie należy wyznaczać celu strategicznego, ponieważ bitwy rozpoczęte na granicy państw mogą wpłynąć na radykalną zmianę nie tylko sytuacji strategicznej, ale też politycznej walczących stron⁷⁶. Moltke podkreślał wpływ polityki na kwestie związane chociażby z wybuchem wojny czy wypracowaniem warunków pokoju. Z drugiej strony ograniczał rolę polityki w prowadzeniu działań wojennych oraz podkreślał niezależność strategii od polityki: *Polityka dąży do wojny dla realizacji swych celów, wpływa decydująco na jej początek i koniec, jednakże rezygnuje ze swoich pragnień w czasie przebiegu wojny [...] strategia lepiej niż co inne pracuje na rzecz polityki [...] jest w pełni niezależna od polityki [...] polityka nie powinna się mieszać do prowadzenia operacji*⁷⁷: Trudno uwzględnić poglądy wszystkich teoretyków, którzy w pracach okresu XVII–XIX wieku podejmowali zagadnienia strategii. Wymienić jednak jeszcze należy choćby Sigismunda Schlichtinga, Friedricha von Bernhardiego, Gienricha Leera, Aleksandra Nieznanowa i Mikołaja Michniewicza.

Pisząc o strategii, nie sposób nie wspomnieć o naszym narodowym dorobku. Polscy teoretycy wojskowi (i nie tylko) także dość często podejmowali ów temat. Zagadnienia wojny opisał Andrzej Frycz Modrzewski w traktacie *O poprawie Rzeczypospolitej*. W pracy tej odnajdujemy z jednej strony ogólne rozważania teoretyczne z dziedziny praw wojny, z drugiej – praktyczne wskazówki dotyczące obronności kraju⁷⁸. Modrzewski podkreślał znaczenie pokoju: *aby się jednak nigdy nie musiało prowadzić wojen, trzeba jak najbardziej dbać o zachowanie pokoju z postronnymi narodami i nigdy do tego nie dopuszczać, by miały one przy-*

⁷² A.-H. Jomini: *Zarys sztuki...*, op.cit., s. 79–81. Jomini nie był przekonany co do tego, czy wszystkie z wymienionych działań należy zaliczyć do zagadnień strategicznych: *Wiele z tych kombinacji dotyczyć może zarówno taktyki, jak i strategii, ale niemal wszystkie działania wojenne należą zarazem do jednej, jak i do drugiej*. Wyróżnia w sumie 17 działań (warto wymienić jeszcze: marsze armii traktowane jako manewr, magazyny i ich związek z marszami, twierdze, obozy umocnione, dywersje, desanty, przeprawy przez rzeki, odwroty, rozpoznanie i inne sposoby zdobywania wiadomości itd.).

⁷³ Ibidem, s. 96–98. Wyróżnił: zwykłe linie operacyjne, linie podwójne i wielokrotne, wewnętrzne i zewnętrzne, głębokie, koncentryczne, rozbieżne, pomocnicze i przypadkowe.

⁷⁴ J. Shy: *Jomini. W: Makers of Modern Strategy*. P. Paret (red.)..., op.cit., s. 183–185. Liczą się przede wszystkim: czas, przestrzeń (obszar) oraz siły (ich zdolność bojowa). Inne czynniki zostały odsunięte na dalszy plan jako nieważne albo przeszkadzające w tak przyjętym planowaniu strategicznym.

⁷⁵ C. von der Goltz: *Kriegs- und Heerführung*. Decker's Verlag, Berlin 1901, s. 22.

⁷⁶ J. Sikorski: *Zarys historii wojskowości...*, op.cit., s. 596.

⁷⁷ H. Holborn: *Moltke and Schlieffen. The Prussian-German School. W: Makers of Modern Strategy: Military Thought from Machiavelli to Hitler*. M. Earle (red.). Princeton University Press, Princeton 1960, s. 183.

⁷⁸ J. Sikorski: *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*. Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1991, s. 50.

czynę do knucia przeciw nam⁷⁹. Do traktatu *De re militari* Wegecejusza nawiązał Stanisław Łaski. Zastanawiając się nad miejscem i rolą hetmana w przygotowaniu działań wojennych, wśród cech potrzebnych wodzowi wymienił: *spryt, fortele, przebiegłość i doświadczenie*⁸⁰. Hetman Jan Tarnowski w *Consilium rationis bellicae* (1558) proponował na strategicznym poziomie (naczelnym dowódcą) utworzyć sztab, w którego skład powinni wejść: *pisarz polny jako podskarbi, oboźny – odpowiedzialny za zataczanie obozu*⁸¹ i inni. Zagadnienia najwyższego poziomu wojny podejmowało jeszcze wielu polskich teoretyków, między innymi: Marcin Bielski (*Sprawa rycerska*), Stanisław Sarnicki (*Księgi hetmańskie*), Florian Zebrzydowski (*Pouczenia wojenne*), Andrzej Maksymilian Fredro (*Militarium seu axiomatum belli*), Ignacy Prądzyński (*O sztuce wojennej*), Wojciech Chrzanowski (*O wojnie partyzanckiej*) oraz Ludwik Bystrzonowski (*O sieci strategicznej w Polsce*).

Zagadnienia strategii podejmowało wielu teoretyków polskich okresu międzywojennego. Według podpułkownika Stefana Mossora celem strategii powinno być opracowanie planu wojny i jej przygotowanie⁸². Przyjmując strategię za najwyższą dziedzinę sztuki wojennej, dowodził, że *nie zniża się ona nigdy do rzemiosła wojennego, jakim jest bezsprzecznie taktyka, pozostaje zawsze na wyżynach potężnych zamiarów, rozstrzygających o losie krajów [...], daje dziś w rękę jednego człowieka władzę życia i śmierci wielomilionowej armii i obarcza go olbrzymią odpowiedzialnością za losy państwa*⁸³. Wychodząc z założenia, że ustalenie ogólnego planu wojny i związanego z nim ogólnopaństwowego planu przygotowania do niej (jako główne zadania strategii na czas pokoju) Mossor sugerował *stworzenie wyższego szczebla strategii wojskowej, którą należałoby nazwać strategią państwową*⁸⁴. Strategię państwową dostrzegał również generał Władysław Sikorski, chociaż jej wyraźnie nie precyzował. Proponował, żeby między rządem a naczelnym wodzem zorganizować kierownictwo wojskowe: *poza politycznym istnieje jeszcze ogólnowojskowe kierownictwo wojną, którego nie należy utożsamiać z naczelnym dowództwem, czyli kierownictwem operacjami wojskowymi*⁸⁵.

Pułkownik Stanisław Rola-Arciszewski nazwał strategię instrumentem polityki. Stwierdził, że w nowoczesnym ujęciu jest ona *grą czasu i przestrzeni. Dążąc do wykonania aktu przemocy, jakim jest bitwa, nie może być obojętne, gdzie i kiedy nastąpi uderzenie, aby skutki jej odpowiadały celowi. Wojny nie prowadzi się dla niej samej, a bitwy – aby się bić, lecz*

⁷⁹ A. Frycz Modrzewski: *O poprawie Rzeczypospolitej* W: Andrzej Frycz Modrzewski. *Wybór pism*. W. Voisé (red.). Ossolineum, Wrocław 2003, s. 153.

⁸⁰ K. Olejnik: *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*. Wydawnictwo Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 1976, s. 59. Stanisław Łaski był autorem traktatu *Spraw i postępów rycerskich i przewagi opisane krótkie z naukami w tej znacznej zabawie potrzebnymi* (1599).

⁸¹ J. Tarnowski: *Consilium rationis bellicae*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1987, s. 47.

⁸² S. Mossor: *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1986, s. 204.

⁸³ *Ibidem*, s. 200.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 205. Ale i to, zdaniem S. Mossora (zauważył to po zakończeniu drugiej wojny światowej), już nie wystarczało: *W obu wojnach światowych wystąpiło zjawisko związków licznych państw wspólnie walczących, a niedostatecznie do wojny wspólnym wysiłkiem przygotowanych. Narzuca się tu konieczność stworzenia między państwowej strategii*.

⁸⁵ W. Sikorski: *Przyszła wojna, jej możliwości i charakter oraz związane z nim zagadnienia obrony kraju*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1984, s. 111–112. Zadaniem kierownictwa wojskowego miało być łączenie w sobie najważniejszych spraw polityki wojennej, interesujących rząd i naczelnego wodza.

w z góry określonym celu: wypełnienia zadań, postawionych przez politykę⁸⁶. Takie rozumienie strategii nie oznaczało, że powinna ona być zdominowana przez politykę, ponieważ polityka, oddając sprawę strategii, odwołuje się do środka zupełnie odmiennego od wszystkich dotychczasowych, które przyniosły jej niepowodzenie. Mieszając się do strategii, polityka zaszczepia jej zarodki tego niepowodzenia, które ją dotychczas prześladowało⁸⁷.

Ciekawy pogląd na strategię wyraził pułkownik Marian Porwit. Uznał ją za sztukę przygotowania i przeprowadzenia wojny, organizowania i mobilizowania wojsk, określania celów wojny i zadań w jej kolejnych fazach na jednym lub kilku teatrach działań wojennych⁸⁸. Nie chodziło już o stworzenie najlepszych warunków do bitwy rozstrzygającej, lecz do kolejnych bitew i operacji, z których właśnie ostatnia będzie zwykle rozstrzygająca.

Podczas drugiej wojny światowej wiele strategicznych planów i koncepcji zostało zweryfikowanych, ale w tym okresie – jak zauważył Roman Kuźniar⁸⁹ – zdobyto ogromne doświadczenie, z którego korzystały i korzystają kolejne generacje strategów. W okresie zimnej wojny stosunki międzynarodowe zostały zdominowane przez liczne strategie Zachodu i Wschodu. Wśród tych pierwszych można wyróżnić: strategię (koncepcję) całościowej obrony obszaru traktatowego (jej podstawę miało stanowić sześć kanonów obronnych)⁹⁰, strategię zmasowanego odwetu (jej siła odstraszenia leżała w niepewności dotyczącej charakteru konfliktu)⁹¹ oraz strategię elastycznej odpowiedzi (dostosowującą działania NATO do potrzeb bieżącej sytuacji politycznej i wojskowej, opierającą się na elastycznych i zrównoważonych opcjach reagowania konwencjonalnego i nuklearnego na agresję przeciwnika o różnych stopniach napięcia)⁹². Natomiast międzynarodowa strategia komunizmu opierała się przede wszystkim na doktrynie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, zakładającej szerzenie światowego komunizmu. Potwierdzono zasadnicze znaczenie marksizmu-leninizmu jako podstawy strategii wojskowej: *strategia wojenna zajmuje w radzieckiej sztuce wojennej miejsce naczelné [...] cele i zadania strategii zdeterminowane są i wynikają bezpośrednio z celów i zadań polityki państwowej*⁹³. Zdaniem C. Rise'a w spadku po Leninie

⁸⁶ S. Rola-Arciszewski: *Sztuka dowodzenia na zachodzie Europy*. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1934, s. 45.

⁸⁷ Ibidem, s. 46.

⁸⁸ M. Porwit: *Komentarze do historii polskich działań obronnych 1939 roku*. T. 1. Czytelnik, Warszawa 1983, s. 24–25. W zakresie przedmiotowym strategii widział rozwój potencjału wojennego państwa, wyrażający się w kształtowaniu psychiki obywateli i ich wysokiej kultury fizycznej, w rozwijaniu przemysłu wojennego, powiększaniu zasobów finansowych i materiałowych.

⁸⁹ R. Kuźniar: *Polityka i siła ...*, op.cit., s. 79.

⁹⁰ R. Kupiecki: *Siła i solidarność. Strategia NATO 1949–1989*. Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2009, s. 100–101. Były to: uznanie samoobrony i wzajemnej pomocy państw członkowskich za najistotniejszy instrument prewencji i obrony sojuszu; zobowiązanie do solidarnego wkładu we wspólne zdolności; założenie, że oprócz rozwoju zdolności wojskowych, istotna jest odbudowa gospodarcza państw członkowskich; skoordynowany rozwój i optymalna dyslokacja sił zbrojnych; tworzenie skutecznej obrony; racjonalizacja wysiłków państw członkowskich dzięki podziałowi zadań.

⁹¹ Ibidem, s. 152–154. Zakładano, że uderzenie prewencyjne lub odwetowe mogłoby zostać skierowane zarówno przeciwko bezpośredniemu sprawcy agresji, jak i jej inspiratorowi.

⁹² A. Charisius, T. Dobias, W. Kozaczuk: *NATO strategia i siły zbrojne 1945–1975*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1977, s. 232. Koncepcja powszechnej wojny jądrowej nie została jednak zarużona. Wysłunięto koncepcję dwóch i pół wojny (udział w dwóch większych wojnach, lecz ograniczonych co do celu, obszaru i użytej broni oraz w konflikcie o ograniczonej skali).

⁹³ *O radzieckiej nauce wojennej*. S. Zubkow (red.). Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1962, s. 244.

pozostał egzemplarz *Vom Kriege, pełny podkreśleń, wykrzykników i komentarzy*⁹⁴. Ciągła obawa bloku socjalistycznego (UKładu Warszawskiego) przed zaskoczeniem nakazywała rozważyć własny atak wyprzedzający⁹⁵. Zamierzano przełamać agresywne plany przeciwnika i zadać mu miazdzący cios we właściwym momencie⁹⁶.

Wielka strategia

W drugiej połowie XX wieku w podzielonym militarnie świecie toczyła się wśród teoretyków, i nie tylko wśród nich, żywa dyskusja nad miejscem i rolą strategii. W latach 50. brytyjski pisarz wojskowy Basil Henry Liddell Hart zasugerował odejście od tradycyjnego wąskiego rozumienia strategii (związanej tylko i wyłącznie ze zbrojnymi działaniami wojennymi) na rzecz wielkiej strategii, której rola miała polegać na *koordynowaniu i kierowaniu wszystkimi zasobami narodu lub związku narodów dla osiągnięcia politycznego celu wojny określonego przez wielką politykę*⁹⁷. Polityka i dyplomacja dążące do wojny od wielkiej strategii miały się różnić tym, że ustalały cele wojny, podczas gdy strategia wskazuje drogę do ich osiągnięcia. Liddell Hart podkreślił różnicę między polityką a strategią. Polityka powinna determinować priorytety działania, które z kolei miały określić cele strategiczne. Zachowując czystą strategię jako *sztukę rozdziału i użycia środków wojennych dla urzeczywistnienia celów polityki*⁹⁸, nazywał ją strategią wojenną.

Rozważania prowadzone nad strategią przez wielu teoretyków (André Beaufre, Wasilij Sokołowski, John Slessor, Franciszek Skibiński, Pierre Jacquot) pozwoliły na poszerzenie znaczenia tego terminu, co prowadziło do częściowego zaniku jego pierwotnego rozumienia. Generał Skibiński uznał strategię za najwyższy dział teorii i praktyki sztuki wojennej i zdefiniował ją jako *sposób postępowania w przygotowaniu i przeprowadzeniu wojny, kampanii, obrany i zastosowany przez najwyższe ogniwa władzy państwowej, naczelne dowództwo sił zbrojnych lub naczelne dowództwo danego konkretnego teatru działań wojennych*⁹⁹. Określenie „strategiczny” powinno się odnosić do zagadnień związanych z prowadzeniem wojny, kampa-

⁹⁴ C. Rise: *The Evolution of Soviet Grand Strategy W: Grand Strategies in War and Peace*. P. Kennedy (red.). Yale University Press, New Haven–London 1991, s. 147. Najwięcej podkreśleń miało być zwłaszcza w części dotyczącej związków wojny z polityką.

⁹⁵ R. Kuźniar: *Polityka i siła ...*, op.cit., s. 104. Strategiczno-militarne cele ewentualnej wojny ujmowano następująco: pokonanie i zniszczenie sił zbrojnych przeciwnika, zajęcie (okupacja) jego terytorium, zajęcie ośrodków władzy oraz osłabienie morale i woli oporu ludności przeciwnika.

⁹⁶ J.D. Douglass Jr.: *Soviet Military Strategy In Europe*. Pergamon Press, New York 1980, s. 181.

⁹⁷ B.H. Liddell Hart: *Strategia. Działania pośrednie*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, s. 385–388. Liddell Hart uważał, że określenie różnicy między strategią a polityką nie miałooby istotnego znaczenia, gdyby te dwie funkcje były sprawowane przez jedną i tę samą osobę, jak na przykład za czasów Fryderyka czy Napoleona. W XX wieku jednak autokratyczni władcy i zarazem wodzowie byli już rzadkością (zanikli w XIX wieku), co – moim zdaniem – dla sztuki wojennej było wręcz szkodliwe.

⁹⁸ Ibidem, s. 388–390. Powodzenie strategii wojennej miało zależeć od zdrowej kalkulacji oraz skoordynowania celu ze środkami. Jej celem było pozbawienie przeciwnika możliwości skutecznego działania. Było to możliwe wówczas, gdy przeciwnik był w takim stopniu fizycznie i psychicznie wyczerpany, że musiał zrezygnować ze swoich celów. Gdy użycie sił zbrojnych doprowadziło do bitwy, to dysponowanie tymi siłami i kierowanie bezpośrednimi działaniami należało do taktyki.

⁹⁹ F. Skibiński: *Rozważania o sztuce wojennej*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1990, op.cit., s. 109.

nii i bitwy. Skibiński dostrzegł konieczność odróżnienia odrębnych zakresów nie tyle strategii¹⁰⁰, ile *ośrodków kierownictwa strategicznego* i nadania im dychotomicznego wymiaru (prawdopodobnie za Liddellem Hartem), strefy czystej polityki i strefy czystej strategii.

Zdaniem generała André Beaufre'a strategia jest metodą myślenia pozwalającą zastosować pomysły przeniesione z filozofii. Jest jednak również, a może przede wszystkim, funkcjonalnym obszarem, obejmującym wszystkie wysiłki związane z prowadzeniem wojny lub stosowaniem fizycznych środków dla osiągnięcia celów politycznych. Staje się w ten sposób planową procedurą, której wynikiem jest teoretyczna lub praktyczna linia postępowania¹⁰¹. Dlatego nie może być sztywne i niezmienna, a każda specyficzna sytuacja wymaga odrębnej strategii. Strategia oznacza badanie sytuacji politycznej i ogólnych kierunków jej rozwoju dla osiągania założonych celów politycznych. Założywszy, że to polityka determinuje rozmiary wydzielonych sił i środków oraz główne sposoby ich wykorzystania, Beaufre podkreślił prymat polityki nad strategią.

Inny francuski teoretyk generał Pierre Jacquot poszerzył zakres strategii o strategię regionalną (dla Europy Zachodniej) i światową. Zaproponował również definicję strategii peryferyjnej jako *takiej formy prowadzenia wojny, kiedy dążenie do zapewnienia bezpieczeństwa ludności i obrony terytorium narodowego nie należy do najważniejszych postulatów, jakim powinien odpowiadać plan operacyjny*¹⁰². Uważał, że strategia peryferyjna oznacza powrót do czystych form sztuki wojennej, która nie uwzględnia czynnika ludzkiego ani ekonomicznego.

Szeroką definicję strategii zaproponował również brytyjski marszałek lotnictwa John Slessor, który określił ją jako *zastosowanie politycznych wojskowych, ekonomicznych i przemysłowych zasobów [...] w sposób prowadzący do osiągnięcia celów*¹⁰³. Przez pryzmat takiego szerokiego rozumienia strategii i jej związków z polityką, dyplomacją oraz ekonomią postrzegano strategię wojenną jako sposób użycia całych zasobów (wojskowych i niewojskowych) określonego podmiotu (państwa, koalicji, paktu) do celów wojny.

Strategia wojenna w ujęciu historycznym była działem sztuki wojennej obejmującym przygotowanie i prowadzenie wojny jako całości oraz jej poszczególnych kampanii i bitew. Współcześnie, według *Słownika terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego*, stanowi część strategii obronnej, obejmującą teorię i praktykę funkcjonowania państwa w warunkach wojny oraz sposoby jej prowadzenia w ujęciu ogólnym i długofalowym¹⁰⁴. W opinii generała Skibińskiego strategia wojenna była po prostu strategią (wojskową, militarną)¹⁰⁵. W definicji strategii wojennej przygotowanej przez zespół pod kierunkiem marszałka Wasilija Sokołowskiego zapisano, że jest to system poglądów naukowych na prawidłowości wojny ja-

¹⁰⁰ Ibidem, s. 117–120. Przecistawiając pojęcie polityki pojęciu strategii, dowodził: *myślę o polityce oddziałującej środkami pozamilitarnymi [...] Nie strategia, ale wojna jest kontynuacją polityki*.

¹⁰¹ A. Beaufre: *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968, s. 259–260.

¹⁰² P.E. Jacquot: *Zagadnienia strategii Zachodu*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1957, s. 137–138.

¹⁰³ J. Slessor: *Strategia Zachodu*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958, s. 25–26.

¹⁰⁴ *Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa...*, op.cit., s. 73.

¹⁰⁵ F. Skibiński: *Rozważania o sztuce wojennej...*, op.cit., s. 113. Jego zdaniem pojęcie „strategia” używane w języku polskim bez jakiegokolwiek dodatkowego określenia nie powinno oznaczać nic innego, jak tylko i wyłącznie strategię wojenną (wojskową, militarną).

ko walki zbrojnej prowadzonej w imię określonych interesów. Na podstawie studiów i doświadczeń z wojen, sytuacji wojskowo-politycznej, ekonomicznej i moralnych możliwości kraju, nowych środków walki i poglądów prawdopodobnego przeciwnika strategia wojenna bada między innymi warunki i charakter przyszłej wojny, sposoby jej przygotowania i prowadzenia oraz rodzaje sił zbrojnych i zasady ich wykorzystania¹⁰⁶.

Z dawną strategią wojenną była ściśle powiązana doktryna wojenna, definiowana jako oficjalnie przyjęty system zasad i założeń dotyczących tworzenia i wykorzystania potencjału wojennego w celu zapobiegania wszelkiego rodzaju zagrożeniom i przeciwdziałania im. W przedwojennej encyklopedii wojskowej doktrynę wojenną postrzegano jako sposób rozwiązywania zadań w dziedzinie pokojowej pracy wojskowej albo w poglądach na prowadzenie działań wojennych, jednolity i obowiązujący wszystkich dowódców danej armii¹⁰⁷. Sama doktryna obejmuje *ogół założeń, przekonań, twierdzeń z określonej dziedziny wiedzy, właściwy określone-mu myślicielowi lub szkole*¹⁰⁸. Generał Bolesław Chocha i profesor Julian Kaczmarek, którzy przez lata zajmowali się tym zagadnieniem, za doktrynę wojenną uznali *oficjalnie przyjęty przez państwo system naukowo uzasadnionych poglądów na charakter współczesnych wojen i wykorzystanie w nich sił zbrojnych oraz na wynikające z tych poglądów wymagania w zakresie przygotowania kraju i sił zbrojnych do wojny*¹⁰⁹. Pułkownik Stefan Mossor widział w niej jednolity wśród wojskowych sposób rozumienia i stosowania zasad operacyjnych i taktycznych. Jej źródłem miałyby być cele i warunki wojny, przewidziane i autorytatywnie ustalone przez naczelnego wodza¹¹⁰. Z kolei pułkownik Kazimierz Nożko stwierdził, że doktrynę wojenną¹¹¹ formułuje się zgodnie z treścią wewnętrzną i zagraniczną polityki państw, na podstawie wniosków i uogólnień nauki wojennej, odpowiednio do potrzeb sztuki wojennej, i z uwzględnieniem konkretnych warunków ekonomicznych oraz osiągnięć naukowo-technicznych własnego kraju (koalicji). Jacek Solarz, historyk specjalizujący się w historii wojskowości, zajmując się doktrynami militarnymi XX wieku, wyróżnił między innymi doktryny: wojny pozycyjnej i manewrowej (w tym błyskawicznej), wojny powietrznej, wojny pancernej, pionowego uderzenia, izraelską doktrynę ataku wyprzedzającego i inne¹¹².

Pojęcie strategii ewoluowało, zwłaszcza na tle komplikowania się i rozwoju samego zjawiska wojny. Początkowo strategia dotyczyła tylko i wyłącznie kierowania siłami zbrojnymi. Gdy dostrzeżono, że wojna nie jest wyłącznie zjawiskiem militarnym, klasyczne rozumienie strategii już nie wystarczało. Jomini, by odróżnić politykę państwa od strategii militarnej, używał terminu „wielka strategia” i odnosił go właśnie do kierownictwa politycznego. Podobnego rodzaju strategię wyróżnił Liddell Hart. Według niego strategia obejmowała wyłącznie wojnę, wielka strategia zaś dotyczyła również przedsięwzięć cywilnych i wojskowych po zakończeniu wojny. W definiowaniu strategii zaczęto się skłaniać nie tyle do bezpośredniego uży-

¹⁰⁶ *Strategia wojenna*. W.D. Sokolowski (red.). Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1964, s. 16–17.

¹⁰⁷ *Encyklopedia wojskowa*. T. 2. O. Laskowski (red.). Wydawnictwo Gutenberg-Print, Warszawa 1996, s. 268–269.

¹⁰⁸ W. Kopaliński: *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*. Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1967, s. 178.

¹⁰⁹ B. Chocha, J. Kaczmarek: *Wojna i doktryna wojenna*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1980, s. 22–23.

¹¹⁰ S. Mossor: *Sztuka wojenna w warunkach...*, op.cit., s. 641, 648–649.

¹¹¹ K. Nożko: *Zagadnienia współczesnej sztuki wojennej...*, op.cit., s. 40, 42.

¹¹² J. Solarz: *Doktryny militarne XX wieku*. Wydawnictwo Avalon, Kraków 2009, s. 7–8.

cia siły, ile do groźby jej użycia. Treść strategii nabierała coraz bardziej uniwersalnego znaczenia i obejmowała pozamilitarne dziedziny aktywności państwa, w ramach strategii zaś zaczęto wyróżniać, jako jej specyficzną dziedzinę, strategię wojskową¹¹³. W ten sposób *stricte* militarna do tej pory strategia stała się jednym z elementów polityki państwa¹¹⁴. Zwłaszcza w latach 90. XX wieku daje się zauważyć skłonność do politologicznego ujmowania strategii, która siłą rzeczy nie może już stanowić części sztuki wojennej. Niektórzy z autorów proponowali więc wyodrębnienie czysto wojskowego aspektu strategii w postaci walki zbrojnej¹¹⁵.

Mozaika strategii

Jeśli przyjąć państwo za podmiot strategicznego myślenia, to różnym zakresom jego działalności należy przyporządkować odpowiednie strategie¹¹⁶. Działalnością państwa jako całości zajmuje się strategia narodowa (strategia bezpieczeństwa narodowego). Określa ona spektrum celów państwa, które państwo osiąga za pomocą odpowiednich zasobów będących w jego gestii¹¹⁷. Tymczasem strategia bezpieczeństwa narodowego (strategia bezpieczeństwa państwa) jest to *teoria i praktyka działania państwa ukierunkowanego na osiągnięcie celów w dziedzinie bezpieczeństwa, ujmowanych w skali ogólnej i mającej charakter długofalowy*¹¹⁸. Praktycznym wymiarem strategii narodowej jest dokument *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej* (2007), w którym ujęto interesy narodowe i cele strategiczne Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie bezpieczeństwa, uwarunkowania, zagrożenia, koncepcje¹¹⁹ oraz system bezpieczeństwa narodowego. Dokument ten jest skorelowany ze strategiami sojuszniczymi – koncepcją strategiczną NATO oraz europejską strategią bezpieczeństwa.

Polityce gospodarczej, obronnej i oświatowej państwa odpowiadają strategie: gospodarcza, obronna i oświatowa (inne). W obszarze zainteresowania strategii wojennej pozostaje działalność państwa związana z przygotowaniem wojennymi i samym prowadzeniem wojny¹²⁰. Polityka wojskowa, a w jej ramach przede wszystkim wykorzystanie sił zbrojnych, to zagad-

¹¹³ M. Wiatr: *Między strategią a taktyką*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1999, s. 25. Moim zdaniem, dalsze rozszerzenie zakresu pojęciowego strategii nastąpiło po drugiej wojnie światowej, zwłaszcza w zachodnim kręgu kulturowym. Zapewnienie bezpieczeństwa państwa nie zależało już wyłącznie od jego militarnego potencjału.

¹¹⁴ B. Balcerowicz: *Wybrane problemy obronności państwa*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 8.

¹¹⁵ M. Krauze: *Teoria sztuki wojennej w kontekście teorii naukowych*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1996, s. 99.

¹¹⁶ B. Balcerowicz: *Sily zbrojne w stanie...*, op.cit., s. 14–16.

¹¹⁷ B. Balcerowicz: *Sily zbrojne w państwie i stosunkach międzynarodowych*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 12–13. Strategia narodowa dotyczy relacji (związków przyczynowo-skutkowych) między celami i środkami (zasobami) oraz władzą a zadaniami, możliwościami i zamiarami.

¹¹⁸ B. Balcerowicz: *Wybrane problemy...*, op.cit., s. 12. Jest dziedziną strategii narodowej, obejmującą tworzenie, przygotowanie i wykorzystanie potencjału państwa do przeciwdziałania wszelkim zagrożeniom jego bytu i rozwoju.

¹¹⁹ *Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2007, s. 2. Wśród koncepcji bezpieczeństwa narodowego wyróżniono bezpieczeństwo: zewnętrzne, militarne, wewnętrzne, obywatelskie, społeczne, ekonomiczne, ekologiczne, informacyjne i telekomunikacyjne, za które odpowiadają odpowiednie instytucje (cele i zadania sektorowe).

¹²⁰ B. Balcerowicz: *Wybrane problemy...*, op.cit., s. 12. Obecnie, zdaniem gen. Balcerowicza, jest to dziedzina strategii obronnej (obronności), obejmująca tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie potencjału wojennego państwa, czyli sił, środków i sposobów z różnych dziedzin, do przeciwdziałania zagrożeniom militarnym w skali wojny.

nienia strategii wojskowej jako dziedziny strategii bezpieczeństwa narodowego (strategia sektorowa), obejmującej rozwój, przygotowanie i wykorzystanie sił zbrojnych do osiągnięcia celów we wszystkich sferach i warunkach funkcjonowania państwa¹²¹. Jej wymiarem praktycznym jest dokument *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (2009), opracowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej¹²². Strategia obronna (obronności) obejmuje tworzenie, rozwój, przygotowanie i wykorzystanie potencjału obronnego państwa do przeciwdziałania zagrożeniom militarnym¹²³.

W rozważaniach nad zagadnieniem strategii nie można zapominać o jej pozawojskowym znaczeniu. W słownikach oraz encyklopediach strategia jest definiowana również jako *sposób prowadzenia jakichś działań (zwykle na większą skalę); perspektywiczny plan działania*¹²⁴. Najogólniej rzecz ujmując, strategia stanowi kategorię prakseologiczną, dotyczącą sprawnego działania każdego podmiotu i odnoszącą się do generalnych (ogólnych) sposobów tego działania.

Pojęcie to jest stosowane w wielu dziedzinach – nie tylko nauki – do określenia każdego działania o podstawowym znaczeniu w danej dziedzinie. Na przykład powszechnie jest używane w zarządzaniu. Strategia, utożsamiana z celowym działaniem, stanowi jeden z podstawowych instrumentów zarządzania. Pojęcie strategii w zarządzaniu sprowadza się do *formułowania głównych misji, zamierzeń i celów organizacyjnych; polityki i programów osiągnięcia ich; metod niezbędnych, aby strategie zostały wdrożone dla osiągnięcia celów organizacyjnych*¹²⁵. Może więc oznaczać pewien plan działania organizacji, związany z jej pozycją w otoczeniu (obecną i przyszłą), oraz określony (trwały i koherentny) sposób działania¹²⁶. Dobrze przemyślana strategia organizacji powinna się koncentrować na takich trzech obszarach, jak: wyróżniająca się umiejętność (coś, co organizacja robi wyjątkowo dobrze), zasięg (zespół rynków, na których organizacja będzie konkurowała) i dystrybucja zasobów (sposób, w jaki organizacja rozdziela swoje zasoby na różne obszary)¹²⁷. Zdaniem A. Koźmińskiego strategia była największym przebojem teorii i praktyki zarządzania ostat-

¹²¹ Ibidem, s. 13.

¹²² *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Strategia sektorowa do strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa 2008, s. 2. W dokumencie ujęto następujące zagadnienia: zewnętrzne uwarunkowania obronności RP, koncepcja obronności RP, system obronny państwa, siły zbrojne w systemie obronnym państwa, przygotowania obronne państwa oraz kierunki transformacji systemu obronnego państwa.

¹²³ S. Koziej: *Podstawowe problemy strategii obronności na przełomie XX i XXI wieku*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 77–88, 89–112, 143–172. Nie wiadomo, dlaczego ostatni dokument sektorowy MON do SBN określono jako strategię obronności. Poprzedni dokument nosił nazwę *Strategia wojskowa Rzeczypospolitej Polskiej* (2004). Terminem strategia obronna powszechnie posługiwano się w latach 90. ubiegłego wieku, w okresie radykalnych zmian ustrojowych w RP, kiedy to obronność państwa została rewolucyjnie przeobrażona (przejście z Układu Warszawskiego do NATO). W latach 1990–2000 opracowano i przyjęto takie dokumenty, jak: *Doktryna obronna Rzeczypospolitej Polskiej* (1990), *Strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej* (1992) oraz *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej* (2000).

¹²⁴ *Słownik współczesnego języka polskiego*. T. 2. B. Dunaj (red.). Wydawnictwo Wilga, Warszawa 1999, s. 360.

¹²⁵ G.A. Steiner, J.B. Miner, E. Gray: *Management Policy and Strategy*. McMillan Publishing, New York 1986, s. 5.

¹²⁶ A.K. Koźmiński, W. Piotrowski: *Zarządzanie. Teoria i praktyka*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 127–128. Na strategię przedsiębiorstwa (firmy) wpływają cztery podstawowe elementy: domena działania, strategiczna przewaga (silna strona), cele do osiągnięcia oraz funkcjonalne programy działania.

¹²⁷ R.W. Griffin: *Podstawy zarządzania organizacjami*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 245–246.

nich dziesięcioleci. Skuteczne zarządzanie czy myślenie strategiczne miało *zabezpieczyć organizację przed dryfowaniem, czyli przed przypadkowymi i nieskoordynowanymi reakcjami na zmiany, a zarazem zapewnić jej trwałą przewagę konkurencyjną*¹²⁸. Istota myślenia strategicznego sprowadza się do przechytrzenia przeciwnika (konkurenta), *wiedząc z drugiej strony, że on próbuje przechytrzyć ciebie*¹²⁹. Sprawne myślenie strategiczne w różnych kontekstach ciągle jest sztuką. Zarządzanie strategiczne powinno się skupić przede wszystkim na: formułowaniu (ustaleniu) strategii organizacji, poszerzeniu analizy otoczenia (nie tylko na rynkowe i konkurencyjne) oraz skoncentrowaniu na problemach strukturalnych, organizacyjnych, kadrowych, motywacyjnych, komunikacyjnych, kontrolnych i kulturowych¹³⁰.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat strategia wyszła poza wymiar czysto militarny. Zredefiniowania wymagają więc takie kategorie strategiczne, jak: działania strategiczne, kampania, przegrupowanie oraz pogotowie strategiczne¹³¹. Ze względu na ograniczenia ramowe artykułu zajmę się tylko jedną z tych kategorii, ale – jak sądzę – najistotniejszą.

Kampania definiowana jako *szereg kolejnych operacji, prowadzonych według zamiaru naczelnego dowództwa i pod jego bezpośrednim kierownictwem, dla osiągnięcia określonych celów strategicznych*¹³² wydaje się pojęciem nieco z innej epoki. W innym miejscu znajdziemy zapis, że kampania to *wyprawa wojenna (campagna), która obejmuje ogół operacji strategicznych, przeprowadzonych na danym teatrze działań wojennych, według zamiaru naczelnego dowództwa i przez nie kierowanych, zmierzających do osiągnięcia określonych celów strategicznych (pośredniego celu wojny); w rezultacie kampanii następuje zmiana ogólnego położenia politycznego i strategicznego walczących stron oraz zmiana stosunku ich sił*¹³³. Pułkownik Sylwester Sadowski zasugerował przeniesienie kampanii na poziom operacyjny¹³⁴. Na takim poziomie funkcjonuje ona w sztuce wojennej państw NATO, w której jest zaliczana do działań operacyjnych i stanowi *zespół jednej lub kilku bitew, ukierunkowanych na osiągnięcie celu strategicznego*¹³⁵.

Czy współcześnie w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej nie powinniśmy traktować

¹²⁸ A.K. Koźmiński: *Zarządzanie w warunkach niepewności*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 36–37.

¹²⁹ A.K. Dixie, B.J. Nalebuff: *Myślenie strategiczne. Jak zapewnić sobie przewagę w biznesie, polityce i życiu prywatnym*. (Wydawnictwo Helion) Gliwice 2009, s. 11–12. Autorzy podkreślają, że w nauce myśleniem strategicznym zajmuje się teoria gier. Mimo że wielokrotnie już okazała się przydatna w praktyce, to *zaciemnił ją żargon i matematyczne obliczenia*.

¹³⁰ *Zarządzanie strategiczne*. Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Wrocław 2000, s. 22–23.

¹³¹ S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*, op.cit., s. 15.

¹³² *Leksykon wiedzy wojskowej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1979, s. 157.

¹³³ *Encyklopedia wojskowa*. T. 1. Warszawa 2007. s. 405. W dalszej części definicji znajdziemy zapis, że we współczesnym rozumieniu pojęcie kampanii jest zastępowane terminem „strategiczna operacja obronna na teatrze działań wojennych”, obejmującym siły kilku frontów (grup armii). Gdzie dzisiaj znajdziemy związki operacyjne tej wielkości? Definicja ta jest nieudana kompilacją dwóch definicji strategii – przedwojennej (*Encyklopedia wojskowa*. T. 4. Warszawa 1934, s. 774) i z lat 70. ubiegłego wieku (*Mała encyklopedia wojskowa*. T. 2. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1970, s. 14).

¹³⁴ S. Sadowski: *Podstawowe zagadnienia teorii walki zbrojnej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2002, s. 82–83. Autor przekonuje, że miejsce bitwy we współczesnej kampanii zajęła operacja, dlatego może obejmować kilka bitew. Propozycja taka wymaga wyjaśnienia relacji między bitwą strategiczną (jako częścią kampanii) a operacją.

¹³⁵ M. Wiatr: *Między strategią...*, op.cit., s. 236. Kampania jest prowadzona przez jednolite dowództwo operacyjne i obejmuje wspólne działania różnych rodzajów sił zbrojnych, najczęściej we współdziałaniu z siłami zbrojnymi innych państw.

kampanii raczej jako zjawiska czysto historycznego, a za kategorię zawierającą w sobie sumę działań wojennych na obszarze kraju uznać operację (połączoną)? Kwestie te wymagają oczywiście przedyskutowania. W latach 90. XX wieku pojawił się termin „strategiczna operacja obronna”. W ramach takiej operacji poszczególne rodzaje sił zbrojnych prowadziły operacje lądowe, powietrzne i morskie¹³⁶. Uwzględniając obecną wielkość naszych sił zbrojnych, najwyższą formą działań na obszarze kraju mogłaby być operacja (bez określenia połączonej), w której uczestniczyłyby (działania taktyczne) komponenty wszystkich rodzajów sił zbrojnych. Połączoność w tym znaczeniu należałoby rozumieć jako nieodłączną (immanentną) cechę współczesnej operacji. Nie oznacza to oczywiście, że w ramach działania sił NATO na teatrze działań wojennych komponenty mogłyby uczestniczyć w kampanii.

Artykuł nie jest forum, na którym dylematy te można ostatecznie rozstrzygnąć. Trudno nie przyznać racji pułkownikowi profesorowi Mariuszowi Wiatrowi, gdy pisze: *Jeżeli jednak w polskiej sztuce wojennej ostatecznie przeważa pogląd, iż przygotowanie wojny jest sprawą strategii, a jej prowadzenie na polu bitwy sztuki operacyjnej, to wówczas kampania stanie się kategorią operacyjną*¹³⁷. Tyle że wszystko było czyste i wyraźne, jeśli spojrzymy chociażby na kampanię wrześniową 1939 roku. Naczelnemu wodzowi, który dowodził (kierował) kampanią, podlegali dowódcy armii (operacje samodzielne), tym ostatnim zaś – dowódcy grup operacyjnych (operacje niesamodzielne) lub bezpośrednio dowódcy dywizji (walka). A dzisiaj możemy zapytać: gdzie te fronty i gdzie te armie? Czy zatem, przy takiej a nie innej wielkości sił zbrojnych¹³⁸, konieczne stanie się używanie na poziomie operacyjnym aż dwóch terminów określających ich działania? Nie bez znaczenia w tej sytuacji będzie również przyjęty system dowodzenia.

Reasumując, do końca XIX wieku w zakresie pojęciowym strategii¹³⁹ mieściła się wojna, jej przygotowanie i prowadzenie. W pierwszej połowie XX wieku współistniały obok siebie strategia wojenna (zajmująca się wojną) i strategia wojskowa (użycie sił zbrojnych w wojnie), od połowy XX wieku zaś pojawiły się liczne strategie szczegółowe. Strategia narodowa ukierunkowana jest na pełny (obszerny) wachlarz celów, które państwo osiąga za pomocą odpowiednich zasobów będących w jego gestii. Obejmuje relacje (związki przyczynowo-skutkowe) między celami i środkami (zasobami) oraz władzą a zadaniami, możliwościami i zamiarami¹⁴⁰. Strategia bezpieczeństwa (narodowego) państwa to teoria i praktyka działania państwa ukierunkowana na osiągnięcie celów przyjętych w dziedzinie bezpieczeństwa, ujmowanych w skali ogólnej i mających charakter długofalowy. Tendencja do politologicznego ujmowania strategii jest zjawiskiem nieuchronnym (podobnie jak posługiwanie się pojęciem strategii w innych dziedzinach nauki czy życia), a w tej sytuacji strategia (w takim brzmieniu) nie może być częścią sztuki wojennej. Istnieje zatem potrzeba wyodrębnienia czysto woj-

¹³⁶ A. Tomaszewski: *Wojska lądowe w strategicznej operacji*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1996, s. 32–34.

¹³⁷ M. Wiatr: *Między strategią...*, op.cit., s. 236.

¹³⁸ A. Polak: *Związki operacyjne w polskiej sztuce wojennej 1918–2008*. Wydawnictwo ZP GRUPA, Warszawa 2008, s. 210. Ograniczanie wielkości sił zbrojnych większości państw jest zjawiskiem powszechnym i nieuchronnym. Gdyby jednak porównać wielkość sił zbrojnych RP w 2012 roku z wielkością polskich armii z 1939 roku, to te ostatnie były liczniejsze, np.: Armia „Pomorze” (105 685), Armia „Kraków” (108 464) czy Armia „Prusy” (120 213).

¹³⁹ R. Wróblewski: *Wprowadzenie do strategii wojskowej*. BUWIK, Warszawa 1998, s. 10–14.

¹⁴⁰ B. Balcerowicz: *Sily zbrojne w stanie...*, op.cit., s. 15.

skowego pojęcia strategii¹⁴¹. Współcześnie, by zaakcentować nieagresywny charakter strategii wojennej, określa się ją niekiedy – jak pisze generał profesor Stanisław Koziej – *mianem strategii obronności lub strategii obronnej*.¹⁴² Treścią strategii militarnej (wojskowej) pozostaje wyłącznie kierowanie zbrojnymi działaniami wojennymi. Takie definiowanie i wyróżnianie rodzajów strategii spowodowało, że czynnik militarny (siły zbrojne) mieści się w obszarze strategii wojennej i wojskowej, a samo ich rozróżnienie może się okazać nietrwałe¹⁴³. Dlatego wielu teoretyków uznaje mnożenie strategii za dyskusyjne. Już generał Skibiński, który proponował uznanie strategii wojennej, wojskowej i militarnej za pojęcia tożsame, napisał, że *w języku polskim wyraz strategia używany bez żadnego określającego przymiotnika – nie powinien oznaczać nic innego, jak jedynie i wyłącznie strategię wojenną (wojskową, militarną)*¹⁴⁴. Przeciwny wprowadzaniu terminu „strategia wojskowa” był pułkownik profesor Kazimierz Nożko¹⁴⁵, podobnie jak profesor Stanisław Koziej¹⁴⁶. Innego zdania jest natomiast profesor Mariusz Wiatr, który sugeruje wyodrębnienie strategii wojskowej jako *sztuki takiego przygotowania i użycia sił zbrojnych, aby służyło to interesom bezpieczeństwa państwa i postrzegane było przez społeczeństwo jako przydatne i konieczne*¹⁴⁷.

Choć na tych łamach nie rozstrzygniemy, po czyjej stronie jest racja, jedno jest pewne. Istnieje potrzeba pozostawienia strategii jako najwyższego poziomu sztuki wojennej, bez względu na takie czy inne przymiotnikowe dookreślenie. Nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że jest ona mało ważna i zawsze będzie łatwiejsza niż taktyka czy sztuka operacyjna, ponieważ: *idzie w niej tylko o doprowadzenie sił na pole bitwy*¹⁴⁸. Strategia, zdaniem Thomasa Mahnkena, profesora strategii w Naval War College, *przypomina, że natura wojny pozostaje taka sama, niezależnie od głębokich zmian w sposobie jej prowadzenia będących skutkiem rozwoju techniki. Wojna, czy to między państwami, czy taka, w której stroną jest sieć terrorystyczna, nie przestaje polegać na użyciu siły dla osiągnięcia celów politycznych*¹⁴⁹. ■

¹⁴¹ M. Krauze (red.): *Teoria sztuki wojennej...*, op.cit., s. 99.

¹⁴² S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*, op.cit., s. 32.

¹⁴³ Ibidem, s. 32–33. W takim ujęciu, zdaniem prof. Kozieja, strategia wojenna zajmuje się jedynie określaniem celów i zadań strategicznych dla sił zbrojnych, strategia wojskowa zaś – opracowywaniem sposobów wykonania tych zadań przez określenie celów i zadań operacyjnych (dla związków i zgrupowań operacyjnych).

¹⁴⁴ F. Skibiński: *Rozważania o sztuce wojennej...*, op.cit., s. 113.

¹⁴⁵ K. Nożko: *Problemy strategii wojennej w systemie obronnym Rzeczypospolitej Polskiej*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 1991, s. 16.

¹⁴⁶ S. Koziej: *Teoria sztuki wojennej*, op.cit., s. 33. Wprowadzanie w warunkach polskich terminu strategia wojskowa uznał za niepotrzebne.

¹⁴⁷ M. Wiatr: *Między strategią...*, op.cit., s. 29.

¹⁴⁸ B. Brodie: *Strategia w erze broni raketowej*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1963, s. 31–33. Autor powołuje się na spór między generałem Archibaldem Wavellem a kapitanem Basilem Henrym Liddellem Hartem. W pracy *Soldiers and Soldiering* (1953) o wyższości taktyki nad strategią Wavell porównywał je do gry w brydża: strategia miała być licytacja, a taktyka – rozgrywką.

¹⁴⁹ T.G. Mahnken: *Teoria strategii...*, op.cit., s. 84.

Operacja „Cactus”

Indyjska interwencja na Malediwach w 1988 roku



kmrdr por. rez.
dr hab.
**KRZYSZTOF
KUBIAK**

*Profesor Dolnośląskiej
Szkoły Wyższej we
Wrocławiu, absolwent
Akademii Marynarki
Wojennej w Gdyni
i Uniwersytetu
Gdańskiego.
Przez wiele lat był
związany z wyższym
szkolnictwem
wojskowym.*

„Prywatna” inwazja na Malediwy była jednym z pierwszych przejawów pojawienia się w przestrzeni międzynarodowej nowego rodzaju gracza – niepaństwowego podmiotu, który wykorzystując słabość niewielkiego państwa, usiłował zrealizować swoje cele metodami zbrojnymi. Inwazja ta była również symptomem zjawiska upadłości państw, obecnie stanowiącego wyzwanie dla bezpieczeństwa międzynarodowego. W przypadku Malediwów spójność państwa została uratowana jedynie dzięki szybkiej, sprawnej i efektywnej indyjskiej interwencji wojskowej, którą przeprowadzono, zanim agresorzy zdolali umocnić swoje pozycje na archipelagu.

Kierując się względami bezpieczeństwa narodowego, Indie dowiodły, że są zdolne do militarnej błyskawicznej reakcji na pojawiające się zagrożenia. Co więcej, interwencja na Malediwach ukazała dojrzałość decyzyjną czynników kierowniczych tego państwa, osadzoną w specyficznej kulturze politycznej i dążeniu do odgrywania roli regionalnego mocarstwa z globalnymi ambicjami.

Fenomen upadłości państw bynajmniej nie pojawił się wraz z zakończeniem zimnej wojny. Utrata przez władze centralne możliwości sprawowania efektywnej władzy nad całym terytorium państwa, niemożność dostarczania obywatelom podstawowych usług oraz niezdolność do wyeliminowania zagrożeń stwarzanych przez rozmaite grupy społeczne kierujące się swoimi partykularnymi interesami – z tymi problemami od dawna borykały się rozmaite byty będące podmiotami stosunków międzynarodowych. Sytuację zazwyczaj starali się wykorzystać bliżsi i dalsi sąsiedzi takiego państwa, by jego kosztem poprawić swoją kondycję lub po prostu zabezpieczyć się przed skutkami narastającego bezrządu. Nierzadko owe działania przyjmowały formę okupacji całości bądź części terytorium zanarchizowanego państwa, a nawet jego aneksji. Po drugiej wojnie światowej naczelne zasady reżimu międzynarodowego dotyczyły jednak poszanowania suwerenności i niezmienności granic. W nowej rzeczywistości reagowanie na zagrożenia utraty stabilności państw przybrało formę akcji lub operacji stabilizacyjnych ograniczonych co do celów, rozmachu i czasu

trwania. Za jedno z pierwszych tego rodzaju działań można uznać indyjską interwencję na Malediwach z 1988 roku.

Wyspy w bezmiarze oceanu

Malediwy znalazły się w obrębie horyzontu geograficznego Europejczyków w okresie wielkich odkryć geograficznych, ale ze względu na peryferyjne położenie wysp w stosunku do ówczesnych szlaków żeglugowych i ograniczone zasoby ładu z obcych potęg przez stulecia nie była zainteresowana rozciągnięciem na nie swojej suwerenności. Ustanowiony w XII wieku sultanat trwał więc mimo zmieniającego się otoczenia zewnętrznego. Portugalski garnizon ustanowiony w 1558 roku zdołał się utrzymać tylko 15 lat i został wycofany po lokalnym powstaniu. Holendrzy, którzy wydarli Portugalczykom panowanie nad wschodnimi morzami, nie ingerowali bezpośrednio w sprawę sultanatu. Brytyjczycy zaś dopiero w 1887 roku zdecydowali się objąć go formalnym protektoratem. Warunki zawartego wówczas układu zbliżyły Malediwy do statusu tzw. suwerennych państw książęcych w Indiach¹.

W 1953 roku na Malediwach doszło do poważnych zaburzeń wskutek oporu sultana przed wprowadzaniem reform forsowanych przez młodsze pokolenie polityków, ukształtowanych głównie przez brytyjski system edukacyjny. Londyn, który sprawował protektorat nad wyspami, wyraził wówczas zgodę na zawieszenie sultanatu i wprowadzenie republikańskiej formy rządów. Była to tzw. Pierwsza Republika. Na jej czele stanął Muhammad Amin Didi (1910–1953). Reformując system edukacyjny i zwiększając prawa polityczne kobiet, wszedł on jednak w konflikt z muzułmańskimi konserwatystami z Male. Podburzony przez nich tłum wtargnął do rezydencji prezydenta. Didi został dotkliwie pobity, w następstwie czego zmarł. W związku z tym wydarzeniem w 1954 roku do władzy przywrócono sultana.

Trzy lata później Brytyjczycy zawarli z monarchą umowę, zgodnie z którą mogli ponownie obsadzić personelem wojskowym bazę lotniczą na wyspie Gan (skrajny południowy atol Adku), założoną w czasie drugiej wojny światowej, oraz zbudować nową instalację radiową na wyspie Hitadu. Roczna opłata za wykorzystywanie obu instalacji wojskowych miała wynieść zaledwie 2 tys. funtów. W 1958 roku premier Ibrahim Nasir usiłował doprowadzić do podwyższenia opłat dzierżawnych, co – paradoksalnie – spowodowało rok później secesję południowych atoli Addu, Huwadu i Fuwammulah. Ich mieszkańcy proklamowali powstanie Zjednoczonej Republiki Suwadiwów. Stało się tak dlatego, że negocjacje z Brytyjczykami doprowadziły do przerwania prac budowlanych w obu instalacjach wojskowych, to zaś spowodowało utratę pracy i dochodów przez lokalnych mieszkańców.

Brytyjczycy początkowo zapobiegli interwencji zbrojnej władz centralnych na zbuntowanych wyspach, ale nie zamierzali uznać nowego państwa. Po niepowodzeniu trwających kilkanaście miesięcy rozmów Londyn zrezygnował z pośrednictwa między stronami, mimo że formalnie, zgodnie z umową o protektoracie, sprawował na wyspach władzę. Wykorzystał to premier Nasir. Przy pomocy korwety z marynarki wojennej Cejlonu rozpoczął w lutym 1962 roku akcję pacyfikacyjną. Policjanci i zaciągnięci na tę okoliczność „ochotnicy” (według czę-

¹ *Maldives. Historical Setting*. http://www.mongabay.com/history/maldives/maldives-national_security.html [dostęp: 29.09.2012].

ści publikacji wspierani przez kontyngent cejloński) zburzyli wszystkie budynki na wyspie HawaruTinadu i aresztowali przywódców rebelii. Taki sam scenariusz usiłowali zrealizować w Rasgefanno na Fuwammulah. Mieszkańcy zebrani na plaży obrzucili przybyłych kamieniami i uniemożliwili im zejście na ląd. Z okrętu padły jednak strzały, w wyniku czego zginął jeden z wyspiarzy, ale okręt powrócił do Male nie wykonawszy zadania.

Ostatecznie rebelię zakończyli Brytyjczycy, którzy 22 września 1963 roku zażądali od mieszkańców Maradu opuszczenia flagi niepodległej republiki i podporządkowania się rządowi centralnemu. Doszło do tego następnego dnia. Abdullah Afeef został zatrzymany, a następnie – wraz z rodziną – deportowany na Seszele².

Malediwy – warunki lokalne

Malediwy to państwo archipelagowe (oficjalna nazwa: Republika Maledów) położone na Oceanie Indyjskim, około 400 km na południowy zachód od południowych wybrzeży półwyspu Dekan i 700 km na zachód od Sri Lanki. Tworzy je podwójny łańcuch 26 atoli koralowych, które składają się z ponad 1190 wysp (fot. 1). Spośród nich zaledwie 202 są zamieszkałe. Łączna powierzchnia archipelagu wynosi 298 km², natomiast „zamkniętych” przezeń akwenów – 90 000 km². Atole, powstałe na szczytach rozległego podmorskiego pasma górskiego zwanego Grzbietem Czagos–Lakkadiwy, ciągną się równoleżnikowo (od 1 do 8 stopnia szerokości geograficznej północnej oraz od 72 do 74 stopnia długości geograficznej wschodniej) między atolem Maliku (Minicoy) wchodzącym w skład indyjskiego archipelagu Lakkadiwy (Lakszadiwy) a wyspami Czagos wchodzącymi w skład Brytyjskiego Terytorium Oceanu Indyjskiego³. Największą wyspą archipelagu jest Gan w atolu Lamu. Stolicą i zarazem jedynym ośrodkiem miejskim jest Male (fot. 2), położone na atolu Kafu, w którym mieszka około 30% ludności (tab.)⁴.

Średnia naturalna wysokość atoli ponad poziom morza wynosi zaledwie 1,5 m (najwyższa – 2,4 m n.p.m.). Wszystkie wyższe wypiętrzenia są efektem działalności człowieka. Temperatura waha się od 24 do 33°C. Można wyróżnić dwie pory roku – suchą, związaną z północnym monsunem zimowym, i deszczową, kształtowaną przez letni monsun południowozachodni. Średni opad wynosi 2540 mm na północy archipelagu i 3810 mm na południu.

² *History*. <http://www.lonelyplanet.com/maldives/history> [dostęp: 1.10.2012].

³ Brytyjskie Terytorium Oceanu Indyjskiego zostało utworzone w 1965 r. z wysp wyłączonych z dwóch brytyjskich kolonii: Mauritiusa (Czagos) i Seszeli (Aldabra, Farquhar i Desroches). Chodziło o uzyskanie możliwości zakładania w tym regionie baz wojskowych bez konieczności uzgadniania takich działań z władzami niepodległych państw, którymi wkrótce miały się stać Mauritius (1968 r.) i Seszele (1976 r.). Obie kolonie otrzymały rekompensatę w wysokości ok. 63 mln dolarów amerykańskich. W 1966 r. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone podpisały umowę o wspólnym użytkowaniu Diego Garcia przez następnych 50 lat. Gdy w 1967 r. Brytyjczycy zaczęli realizować politykę wycofywania się z placówek wojskowych położonych „na wschód od Suez” i w związku z tym nie przywiązywali już takiego znaczenia do wyspy, ich miejsce zajęli Amerykanie. W 1971 r. po ewakuacji dotychczasowych mieszkańców (1200 osób utrzymujących się z uprawy kopry i orzechów kokosowych) rozpoczęto na Diego Garcia budowę stacji łączności marynarki amerykańskiej (US Naval Communication Station, od 1991 r. – Naval Computer and Communication Station). Wkrótce rozpoczęto kolejne inwestycje: w latach 1975–1977 zbudowano praktycznie od podstaw bazę Navy Support Facility, zdolną do zabezpieczenia 30-dniowych działań lotniskowcowej grupy uderzeniowej.

⁴ *Maldives geography*. <http://www.mapsofworld.com/maldives/geography> [dostęp: 2.10.2012].

Tabela. Populacja Malediwów w latach 1969–1988*

| Rok | Populacja [tys.] |
|------|------------------|
| 1960 | 92,0 |
| 1964 | 101,2 |
| 1968 | 111,4 |
| 1972 | 122,0 |
| 1976 | 135,1 |
| 1980 | 157,9 |
| 1984 | 180,9 |
| 1988 | 199,8 |

*Obecnie na wyspach żyje około 370 tys. osób, z tego około 103 tys. w stolicy Male.

Źródło: *The Maldives: population growth of the whole country*. <http://www.populstat.info/Asia/maldivec.htm> [dostęp: 10.09.2012].

Pierwotnie wyspy były porośnięte gęstą roślinnością tropikalną, ale w rejonach o największym zaludnieniu (Male, wyspa lotnisko Hulele) została ona całkowicie wytrzebiona.

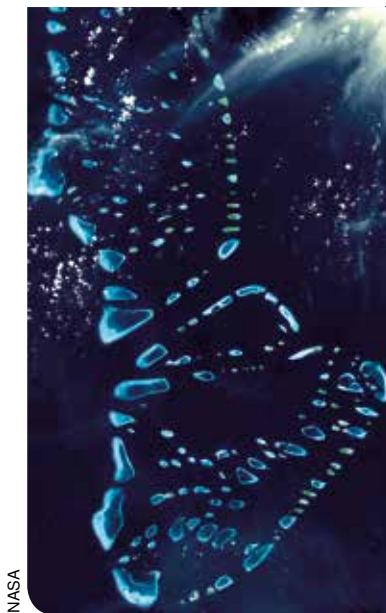
Gospodarka Malediwów jest oparta głównie na rybołówstwie (tuńczyk) i rolnictwie (palm kokosowa, drzewo chlebowe, banany). Przemysł, z wyjątkiem zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego (produkcja konserw rybnych), w zasadzie nie istnieje. Dynamicznie rozwija się turystyka.

Malediwy są podzielone na 21 jednostek administracyjnych: 20 terytoriów (zazwyczaj obejmujących jeden lub dwa sąsiednie atole) i miasto stołeczne Male. Każdy okręg jest administrowany przez naczelnika nominowanego przez prezydenta państwa. Taki podział wynika zarówno z tradycji, jak i z obiektywnych trudności związanych z przestrzennym rozproszeniem wysp⁵.

Narastanie kryzysu

W 1965 roku Malediwy uzyskały niepodległość. Dominującą postacią ówczesnej sceny politycznej był Ibrahim Nasir. W wyniku jego działań 15 listopada 1967 roku przeprowadzono głosowanie parlamentarne nad ustrojem politycznym państwa. Spośród 44 deputowanych 40 głosowało za zniesieniem monarchii i przyjęciem republikańskiej formy rządów, z prezydentem jako głową państwa i szefem rządu (republika prezydencka). 15 marca następnego roku w podobnym duchu wypowiedzieli się w referendum obywatele (93,4% poparło utworzenie republiki). 11 listopada 1968 roku proklamowano republikę i tym samym zakończono ponad 800-letni okres rządów sułtanów.

⁵ Ibidem.



NASA

Fot. 1. Satelitarne zdjęcie Malediwów



CENTRE OF SURF RESEARCH

Fot. 2. Stołeczne miasto Male. Na drugim planie wyspa lotnisko Hulele. Ze względu na zwartą zabudowę miasta prezydent wolał uciekać z rezydencji na rowerze, mimo że miał samochód

Pierwszym prezydentem został Ibrahim Nasir. W 1973 roku ponownie został wybrany prezydentem. Dał się poznać jako autokrata, skutecznie eliminujący rzeczywistych i potencjalnych rywali. Gdy w 1975 roku coraz większą popularność zyskiwał premier Ahmed Zaki, aresztowano go i zesłano na odległą wyspę. Problemy gospodarcze wynikłe z załamania się cejlońskiego rynku ryb wędzonych oraz utrata opłat dzierżawnych za brytyjskie instalacje wojskowe (zamknięte w 1976 roku) spowodowały skokowy spadek popularności prezydenta. Zamieszki, które wybuchły w 1978 roku, zmusiły Nasira do opuszczenia kraju. Uciekł do Singapuru ze znaczną częścią rezerw dewizowych państwa⁶.

Nowym prezydentem został Maumoon Abdul Gayoom, nauczyciel akademicki i były ambasador Malediwów przy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Gayoom zaczął rozwijać turystykę⁷, co szybko doprowadziło do polepszenia sytuacji gospodarczej i przyniosło mu znaczną popularność. Do władzy zamierzał jednak powrócić Nasir. W 1980 roku, być może zainspirowany wyczynami Boba Denarda na Komorach⁸, zorganizował przy pomocy szwa-

⁶ *Maldives. Historical Setting*. op.cit.

⁷ Pierwszy ośrodek turystyczny, Kurumba Maldives, położony zaledwie kilkanaście minut rejsu szybką łodzią od stołecznego lotniska, otwarto co prawda jeszcze w 1972 r., ale pięć lat później wyspy odwiedziło niewiele ponad 140 tys. turystów. Dopiero pod koniec lat 70. XX wieku Malediwy stały się atrakcyjne, głównie dla Skandynawów, co umiejętnie wykorzystał Gayoom.

⁸ W 1978 r. francuski najemnik Robert (Bob) Denard stojąc na czele liczącego 50 osób oddziału najemników, obalił władzę Komorów. 12 maja w trakcie akcji, w której został ranny jeden z atakujących i zginęło 10 lokalnych żołnierzy, najemnicy

gra Ahmeda Naseema i innych prominentnych osób grupę najemników. Byli to głównie weterani SAS. Dotarli oni na wyspy, ale zważywszy na poparcie społeczne, jakie miał prezydent, nie odważyli się podjąć akcji zbrojnej. Podobna akcja, podjęta w 1983 roku, również zakończyła się fiaskiem.

Kolejna próba obalenia prezydenta już była znacznie lepiej przygotowana. Stała za nią grupa malediwskich przedsiębiorców prowadzących działalność rolniczą na Sri Lance, kierowana przez Sikkę Ahmeda Ismaila Manika i Abdullaha Luthufiego. Trudno uznać za prawdopodobny ich związek z Nasirem, ponieważ co najmniej dwaj członkowie grupy byli zamieszani w próbę zabójstwa byłego prezydenta. Bardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że byli oni po prostu zainteresowani przejęciem władzy i osadzeniem na fotelu prezydenckim sprzyjającej im osoby, reprezentującej ich interesy⁹.

Organizatorzy zamachu nie zamierzali korzystać ze wsparcia europejskich najemników, lecz sięgnęli po „zasoby” lokalne, czyli bojowników Ludowej Organizacji Wyzwolenia Tamińskiego Ilamu (People's Liberation Organization of Tamil Eelam – PLOTE). Wówczas sytuacja tej organizacji była trudna, ponieważ z powodu konfliktu z głównym nurtem ruchu oporu, Tygrysami Wyzwolicielami Tamińskiego Ilamu (Liberation Tigers of Tamil Eelam – LTTE), w szybkim tempie traciła wpływy i zwolenników na Sri Lance¹⁰. Akcja na Malediwach mogła więc kierownictwu ruchu wydawać się szansą na zbudowanie stabilnej bazy zewnętrznej. Z racji położenia w centralnej części Oceanu Indyjskiego archipelag mógł się stać cennym punktem przerzutowym broni i innych materiałów. Nie bez znaczenia był też fakt, że inicjatorzy zamachu zasilili świecąca pustkami kasę PLOTE. W trakcie przygotowań do akcji na Malediwach zwerbowano około 80 tamińskich partyzantów (według innych publikacji – 150)¹¹, których odpowiednio doposażono i dozbrojono. Ponadto grupa inicjatywna sfinansowała zakup dwóch trawlerów, na których pokładzie zamierzano dotrzeć w rejon Male, oraz kilku łodzi półsztywnych do przerzucenia najemników ze statków na brzeg. Według trudnych do zweryfikowania informacji część najemniczego komanda wcześniej przedostała się do stolicy archipelagu jako poszukujący pracy robotnicy sezonowi¹².

Zamach stanu

Statki z najemnikami osiągnęły swój cel w nocy z 2 na 3 listopada 1988 roku. Gdy nabrano pewności, że nikt nie spodziewa się ataku, opuszczono łodzie półsztywne i rozpoczęto przerzut sił na brzeg. Niewykrzyli najemnicy osiągnęli koszary sił bezpieczeństwa Malediwów (National Security Service – NSS). Wówczas liczyły one około 50 zgrupowanych w stolicy

opanowali stolicę i osadzili na fotelu prezydenckim Ahmeda Abdallaha. Warto wspomnieć, że Abdallah wcześniej (3 sierpnia 1975 roku) został odsunięty od władzy za sprawą tegoż samego Denarda.

⁹ *Operation Cactus. Maldives coup.* <http://www.defence.pk/forums/military-history-strategy/69883-operation-cactus-1988-maldives-coup.html> [dostęp: 4.10.2012].

¹⁰ PLOTE została założona w 1988 r. przez Umę Maheswarana zwanego Mukundan. W latach 1977–1980 był on aktywnym członkiem kierownictwa Tamińskich Tygrysów. Z organizacji odszedł w wyniku konfliktu z jej przywódcą Velupillai Prabhakaranem.

¹¹ Vide: M.G. Singh: *Operation Cactus: The Indian Operations in The Maldives.* http://www.bukisa.com/articles/734093_operation-cactus-the-indian-operations-in-the-maldives [dostęp: 22.10.2012].

¹² Ibidem.

funkcjonariuszy (fot. 3). Dowodził nimi major Mohammad Zahir. Gdy najemnicy zbliżyli się do koszar, na warcie stało dwóch żołnierzy. Po rozpoczęciu ataku jeden z nich uciekł, drugi zaś bronił się aż do wyczerpania amunicji i zginął na posterunku. Ta początkowa strzelanina pozwoliła funkcjonariuszom znajdującym się wewnątrz koszar ochłonąć z zaskoczenia i, co ważniejsze, zaalarmowała prezydenta. Uciekł on ze swej rezydencji na rowerze i chwilę później, przy użyciu lokalnej radiostacji, zaapelował do Indii, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii o pomoc. Ponadto udało mu się połączyć telefonicznie z premierem Indii¹³.

W tym czasie funkcjonariusze NSS odparli pierwszy atak najemników. Ci zaś nie ponawiali szturmów, zadowoliliwszy się blokadą koszar. Sytuacji nie zmieniło nawet wybiecie otworu w tylnej ścianie koszar przy użyciu dynamitu i pocisków z granatnika przeciwpancernego. Obrońcy byli odcięci od świata zewnętrznego i nie orientowali się w sytuacji. Aby to zmienić, 11 funkcjonariuszy podjęło próbę wyrwania się z okrążenia w celu przeprowadzenia rozpoznania. Udało się to siedmiu z nich, czterech zginęło podczas pokonywania dystansu między koszarą a stanowiskami najemników.

Reakcja Indii

Rząd indyjski niemal natychmiast zareagował na wydarzenia rozgrywające się na Malediwach oraz na oficjalną prośbę o pomoc. Ponieważ sprawność decyzyjna indyjskiego gabinetu w sposób zasadniczy odbiegała od typowego powolnego i przewlekłego procedowania każdego postanowienia, zrodziło to podejrzenie, że w Delhi wiedziano o rajdzie najemników i zawczasu przygotowano przeciwdziałanie i tylko oczekiwano na znak do wdrożenia gotowych planów w życie. Niektórzy autorzy twierdzą nawet, że za całą akcją stał indyjski wywiad, a konkretnie Skrzydło Badań i Analiz (Research and Analysis Wing – RAW), które w ten sposób miało dostarczyć pretekstu do objęcia archipelagu kuratelą wojskowo-polityczną. O ile drugą z tych hipotez trudno zweryfikować, o tyle nie sposób nie założyć, że Hindusi nie prowadzili rozpoznania i infiltracji ugrupowań tamilskich. Od 1987 roku na Sri Lance operowały bowiem Indyjskie Siły Pokojowe (Indian Peace Keeping Force – IPKF), a poza tym silne związki między Tamilami lankijskimi i indyjskimi nijako zmuszały władze do inwigilowania ugrupowań lankijskich rebeliantów¹⁴. Całkiem zasadne jest zatem przy-

¹³ S. Mishra: Operation Cactus Maldives story we forgot. <http://www.dailypioneer.com/columnists/item/51188-operation-cactus-maldives-story-we-forgot.html> [dostęp: 12.10.2012].

¹⁴ Indyjska interwencja na Sri Lance rozpoczęła się latem 1987 r. i trwała do marca 1990 r. Doszło do niej głównie z powodu napływu do indyjskiego stanu Tamilland uchodźców ze Sri Lanki. Tamilland był rządzony bowiem przez nacjonalistyczne ugrupowanie tamilskie, które wysuwało, co prawda sporadycznie, postulat samostanowienia ludności tamilskiej. Delhi liczyło na to, że popierając antsyngaleski ruch Tamilów lankijskich, skanalizuje separatyzm tej grupy etnicznej zamieszkującej Indie. Oprócz tego zakładano, że konflikt wewnętrzny w sąsiednim państwie umożliwi Indiom wciągnięcie go do swojej strefy wpływu. Delhi nie przeciwdziałało więc zorganizowaniu na swoim terytorium baz szkoleniowych partyzantów. Gdy rozgorzały walki, Indie wymusiły na Colombo zgodę na wprowadzenie do północnych regionów Sri Lanki tzw. Indyjskiego Korpusu Utrzymania Pokoju. W założeniu siły te miały rozbroić powstańców i jednocześnie uniemożliwić rządowej, czyli de facto syngaleskiej, armii wzięcie odwetu na Tamilach. Szybko okazało się jednak, że o ile wojska rządowe działały zgodnie z hinduskim scenariuszem, o tyle partyzanci nie zamierzali oddawać ani broni, ani opanowanego północnego krańca wyspy. Korpus Utrzymania Pokoju bardzo szybko stał się stroną konfliktu ostro atakowaną przez Tamilów, w których interesie pierwotnie miał działać. W końcu Hindusi rozpoczęli regularne działania przeciwpartyzanckie. Ostatecznie Indie wycofały



Fot. 3. Funkcjonariusze National Security Service przed koszarami w Male po odparciu najemników. Ciekawostką jest to, że malediwska formacja jako wozów służbowych używała małych aut „Suzuki Jimmy”

puszczenie, że premier Rajiv Gandhi był poinformowany o planach spiskowców. Decyzję o skierowaniu wojsk indyjskich na Malediwy podjęto w ciągu sześciu godzin.

Do akcji wydzielono związek taktyczny pierwszej gotowości użycia – 50 Brygadę Powietrznodesantową (50 Ind. Para Brigade)¹⁵. Niemal natychmiast rozpoczął się zała-

swoje wojska. W dżunglach północnej Sri Lanki utraciły około 1200 żołnierzy. W samobójczym zamachu zorganizowanym przez tamilskie Czarne Tygrysy (oddziały szturmowe wchodzące w skład organizacji Tamilskie Tygrysy Wyzwoliciele Islamskiego Iłamu) zginął w 1991 r. premier Indii Rajiv Gandhi. Po wycofaniu się Hindusów wojna domowa na Sri Lance weszła w fazę przewlekłych walk w dżungli. W czasie maksymalnego natężenia działań siły indyjskie były zorganizowane w 21 Korpus Armijny w składzie: 4 Dywizja Górską, 36 Dywizja Piechoty, 54 Dywizja Powietrznoszturmowa, 57 Dywizja Piechoty oraz 340 Brygada Piechoty (amfibijna). A. Bullion: *The Indian peace keeping force in Sri Lanka*. „International Peacekeeping” 1994 Vol. 1 Issue 2, s. 148–159; *Indian Peace Keeping Mission in Sri Lanka. India's Vietnam*. <http://www.pakdef.info/pids/pids2/research/ipkf.html> [dostęp: 10.10.2012].

¹⁵ Pierwsze pododdziały spadochronowe powstały w składzie, wówczas jeszcze brytyjskiej, Armii Indii w październiku 1941 roku. Z czasem rozrosły się one w 44 Indyjską Dywizję Powietrznodesantową, złożoną z 50 i 77 Pułku Spadochronowego oraz 14 Pułku Piechoty (szybowcowego). Ta wielka jednostka zmieniła później numer i stała się 2 Indyjską Dywizją Powietrznodesantową. W trakcie podziału armii imperialnej na siły zbrojne niepodległych Indii i Pakistanu Delhi zachowało kontrolę nad dowództwem dywizji oraz nad 50 i 77 pułkiem. Po reorganizacji, spowodowanej odejściem części żołnierzy i oficerów, w siłach zbrojnych Indii pozostawiono 50 Brygadę Powietrznodesantową. Składała się ona z trzech batalionów: 1 Para (Punjab), 2 Para (Maratha) i 3 Para (Kumaon). W latach 1947–1948 podczas pierwszej wojny pakistańsko-indyjskiej skutecznie walczyły one pod miejscowościami Shalateng, Nauśahra, Jhangar i Poonch. W owym czasie brygada była strukturą jedynie operacyjną, pod względem administracyjnym zaś tworzące ją bataliony wchodziły w skład macierzystych pułków

dunek do dwóch samolotów transportowych Il-76 (ze składu 44 dywizjonu z bazy Agra) żołnierzy 6 Batalionu Powietrznodesantowego (6 Para Bn.) oraz 17 Pułku Polowego (17 Para Field Regiment – pododdziały wsparcia)¹⁶. 3 listopada w godzinach popołudniowych pierwsza para ciężkich transportowców wystartowała z bazy lotniczej Agra. Na pokładzie pierwszej maszyny znajdował się dowódca brygady brygadier F. F. C. „Bulla” Bulsara oraz A. Barerjee, mianowany w trybie błyskawicznym cywilny przedstawiciel Indii na wyspach, noszący tytuł wysokiego komisarza¹⁷. Celem obu maszyn było lotnisko Hulele (fot. 4) na atolu oddalonym o około 3 km od wyspy, na której leży stołeczne Male. Lot ku odległemu o około 2000 km Malediwom trwał cztery godziny.

Spadochroniarze byli przygotowani do zrzutu, ale okazało się, że napastnicy w ogóle nie zainteresowali się największym na wyspie lotniskiem. Pas startowy był wolny, w związku z czym transportowce mogły wylądować. Miało to duże znaczenie dla powodzenia operacji, ponieważ desant na niewielką wysepkę (około 3 km długości, największa szerokość – 550 m, średnia szerokość – około 100 m, długości pasa – 2840 m, szerokość pasa – 46 m) wiązał się z ryzykiem lądowania części spadochroniarzy w wodzie, co z kolei mogło być przyczyną znacznych strat niebojowych. Należy zaznaczyć, że indyjski wywiad z pewnością dysponował swoimi informatorami na lotnisku (być może nawet wśród jego personelu) i błyskawicznie zdobywał, a następnie przekazywał dowódcom wojskowym niezbędne informacje. Gdy otworzyły się luki ładunkowe potężnych iluszynów, a indyjscy spadochroniarze zaczęli wydostawać się na płytę lotniska, los najemników już był w zasadzie przesądzony. Po opanowaniu lotniska dwa plutony indyjskich spadochroniarzy przepравиły się do Male, używając łodzi miejscowych rybaków.

Nikt nie stawiał im oporu. Tamilscy najemnicy oblegający koszary sił bezpieczeństwa zaczęli uciekać znacznie wcześniej, gdy zobaczyli podchodzące do lądowania samoloty transportowe. Do zapanięcia zmroku stolica była w zasadzie zabezpieczona.

piechoty. Zmieniło się to w 1952 r. Bataliony wydzielono z pułków piechoty i utworzono pułk spadochronowy (jako strukturę administracyjną). Rozrósł się on do pięciu batalionów spadochronowych i pięciu batalionów specjalnych. W 1965 r. 8 Batalion Spadochronowy przeorganizowano w pododdział zmechanizowany (16 Mahar), który finalnie został rozwinięty w 12 Pułk Zmechanizowany. Ze względu na liczbę pododdziałów w latach 1965–1974 funkcjonowała jeszcze jedna 51 Samodzielna Brygada Powietrznodesantowa. W tym czasie spadochroniarze uczestniczyli w operacji odebrania Portugalczykom enklaw Goa, Daman i Diu (1961), w wojnie granicznej z Chinami (1962) oraz w drugiej wojnie pakistańsko-indyjskiej (1965). Podczas trzeciej wojny pakistańsko-indyjskiej niepodległe Indie przeprowadziły swoją pierwszą operację powietrznodesantową – wysadziły w rejonie miejscowości Tangail batalionową grupę bojową, zorganizowaną na bazie 2 Para. Odegrała ona istotną rolę w trakcie „błyskawicznej kampanii”, podczas której rozbito wojska pakistańskie w Bangladeszu. Z kolei spadochroniarze sił specjalnych przeprowadzili na froncie zachodnim rajdy na Chachro i Mandhol. Pięć batalionów spadochronowych, w tym dwa specjalne, uczestniczyło w operacji „Pawan” na Sri Lance, trzy zaś, ze składu 50 Brygady, w operacji „Cactus” na Malediwach. W drugiej z wymienionych operacji rolę awangardy odegrała kompania „C” ze składu 6 Para, dowodzona przez majora Dhillona. W kolejnych latach spadochroniarze walczyli z rebeliantami muzułmańskimi w stanach Jammu i Kaszmir, a w 1999 r. osiem batalionów wzięło udział w operacji „Vijay”, polegającej na wyparciu rebeliantów mających wsparcie indyjskie ze strategicznie ważnego rejonu Kigali. R.A. Rinali: *Indian Army Airborne/Special Forces Units*. <http://www.indianmilitaryhistory.org/regiments/Indian%20Army%20AirborneSF.pdf> [dostęp: 22.09.2012].

¹⁶ K. Chorida: *Operation Cactus*. <http://www.bharat-rakshak.com/IAF/History/1990s/Cactus.html> [dostęp: 7.10.2012].

¹⁷ K. Conboy, P. Hannon: *Elite Force of India and Pakistan*, Osprey Publishing, Oxford 1992, s. 19.



Fot. 4. Lotnisko na koralowej wysepce Hulele. Tamilscy najemnicy nie zablokowali pasa startowego, co znakomicie ułatwiło zadanie indyjskim spadochroniarzom

Hindusi wspólnie z funkcjonariuszami NSS rozpoczęli poszukiwania ukrywających się najemników. 4 listopada o godzinie 2.30 odnaleziono nadal ukrywającego się prezydenta Gayooma. Został on przetransportowany do rezydencji, w której pozostawał pod ochroną spadochroniarzy.

Następnego dnia o świcie zaczęto przetrzucać samolotami An-12, An-32 i Il-76 kolejne pododdziały indyjskie. Na Malediwy skierowano resztę żołnierzy 6 Batalionu Powietrznodesantowego oraz 10 Batalion Specjalnego Przeznaczenia (10 Para Commando), a także grupę śmigłowców Mi-8. Ponadto na lotnisko Hulele przebazowano parę myśliwców Mirage 2000¹⁸.

Indyjska marynarka wojenna i statek „Progress Light”

4 listopada krótko po zachodzie słońca do dowódcy brygady indyjskiej dotarła informacja, że grupa 46 Tamilów uprowadziła 26 zakładników, w tym ministra edukacji i jego żonę, opłanowała stojący w porcie Male statek „Progress Light”¹⁹ i wyprowadziła go pod ogień spadochroniarzy w morze. Jednostkę próbowano zatrzymać ogniem karabinów maszynowych i wyrzutni niekierowanych pocisków raketowych, które posiadał 17 Para Field Regiment. By przechwycić jednostkę, marynarka indyjska wprowadziła do akcji samoloty rozpoznawcze

¹⁸ K. Chorida: *Operation Cactus*, op. cit.

¹⁹ Motorowiec: nośność – 3024 t, długość – 101,2 m, szerokość – 14,9 m, zanurzenie – 6,4 m. *Progress Light* +. <http://www.wrecksite.eu/wreck.aspx?104220> [dostęp: 23. 10. 2012].

Tu-142 oraz II-38. Szybko wykryły one uprowadzony statek, a ich załogi określiły, że szedł on na Sri Lankę. Następnie lotnictwo naprowadziło na uchodzącą jednostkę dwie fregaty. „Betwa”²⁰ zbliżyła się do „Progress Light” 5 listopada o godzinie 2.45, a o 11.30 dołączyła do niej „Godavari” (fot. 5)²¹. Wcześniej na oba okręty przerzucono zespoły komandosów. Po fiasku negocjacji z porywaczami (trwały one do 6 listopada, uczestniczył w nich zespół negocjatorów lankijskich, których przerzucono na okrętę o świcie 5 listopada przy użyciu śmigłowców) rząd Malediów wyraził zgodę na zbrojne zajęcie statku. Decyzję tę przekazano dowódcy akcji²² zaokrętowanemu na „Godavari”. Aby zatrzymać statek i nie narazić na niebezpieczeństwo życia zakładników, Hindusi zadziałali w ciekawy sposób. Dwa śmigłowce zwalczania okrętów podwodnych (ZOP) typu Sea King z fregaty „Godavari” rzuciły w bezpośredniej bliskości „Progress Light” bomby głębinowe. Podwodne eksplozje spowodowały uszkodzenia wałów napędowych oraz wyrwanie części mechanizmów z fundamentów. Statek stanął, z ładowni zaczął się wydobywać dym. Wówczas do akcji weszły okręty i otworzyły ogień z artylerii małokalibrowej. Strzelano w pobliże burt. Najemnicy nie wytrzymali presji psychologicznej i poddali się przed abordażem. Komandosi z Sił Uderzeniowych Marynarki Wojennej (Indian Marine Strike Force, obecnie Marine Commando Force – MARCOS) zeszli na pokład „Progress Light” jedynie po to, by ich rozbroić. Wszyscy zakładnicy zostali uwolnieni, kilku z nich – wymagających pomocy lekarskiej – przetransportowano śmigłowcami do szpitala w Trivandrum. Napastników aresztowano, przewieziono na pokładach fregat do Male i przekazano władzom Malediów²³.

W trakcie prowadzonego w Male procesu większość pojmanych najemników została skazana na karę śmierci, ale prezydent Gayoom skorzystał z prawa łaski i zmienił karę na długoletnie więzienie. Nadzwyczajne złagodzenie kary dotyczyło również organizatorów spisku Sikki Ahmeda Ismaila Manika i Abdullaha Luthufiego. W 1994 roku, kierując się względami humanitarnymi, zwolniono z więzienia Manika. Osiadł on w Kolombo na Sri Lance.

Kontekst międzynarodowy i próba oceny

Inwazja na Malediwy zaniepokoiła nie tylko władze Indii. Rząd Sri Lanki, zdając sobie sprawę z potencjalnych następstw ulokowania się tamilskich bojowników na archipelagu, wy-

²⁰ Fregata „Betwa”: brytyjski typ Leopard, budowa Vickers-Armstrongs, Walker, wejście do służby – 1960 r., wyporność standardowa – 2251 t, wyporność pełna – 2515 t, długość – 103, 57 m, szerokość – 12,19 m, zanurzenie – 3,90 m, silniki wysokoprężne o mocy 12 380 KM pracujące na dwie śruby, zapas paliwa – 230 t, prędkość maksymalna – 25 węzłów, uzbrojenie: 2 × II armaty kalibru 114 mm, 2 × I armaty kalibru 40 mm, 1 × III miotacz bomb głębinowych, załoga – 210 osób.

²¹ Fregata „Godavari” (typ 16, połączenie kadłuba brytyjskich fregat typu Leander z sowieckimi systemami uzbrojenia, zbudowano trzy jednostki): budowa – Mazagon Dock Ltd., Visakhapatnam, wejście do służby – 1983 r., wyporność standardowa – 2850 t, wyporność pełna – 3600 t; długość – 126,40 m, szerokość – 14,52 m, zanurzenie – 4,52 m, dwie turbiny gazowe o mocy 30 000 KM pracujące na dwie śruby, zapas paliwa – 370 t, prędkość maksymalna – 28 węzłów, uzbrojenie: 4 pociski przeciwokrętowe P-20M (SS-N-2D Styx), 2 × II armaty kalibru 57 mm, 4 × II armaty kalibru 30 mm, 2 × III wyrzutnie torped kalibru kalibru 324 mm; załoga – 313 osób.

²² B. Verma, G.M. Hiranandani, B.K. Pandey: *Indian Armed Forces*. Lancer Publishers, New Dehli 2008, s. 99.

²³ G.M. Hiranandani: *Transition to Eminence: The Indian Navy 1976-1990*. Lancer Publishers, New Dehli 2005, s. 199–200.



Fot. 5. Fregata „Godavari”. Tę samą nazwę nosił były polski ORP „Ślązak” (niszczyciel eskortowy typu Hunt), który przekazano Indiom w 1953 roku. Został zezłomowany w 1976 roku po wejściu na mieliznę właśnie w rejonie Malediwów

znaczył do wysłania do Male 150 żołnierzy sił specjalnych. Wobec braku środków transportu był to raczej gest niż przygotowanie do rzeczywistej akcji. Gotowość bojową wydzielonego pododdziału odwołano po uzyskaniu informacji, że do akcji weszli spadochroniarze indyjscy. W stan pełnej gotowości bojowej postawiono również siły bezpieczeństwa amerykańskiej piechoty morskiej odpowiedzialne za ochronę bazy Diego Garcia. Amerykanie dysponowali tam samolotami transportowymi C-141 oraz patrolowymi P-3 Orion, które mogły zabezpieczyć ewentualną akcję pod względem rozpoznawczym. Ostatecznie jednak Waszyngton z ulgą przyjął wiadomość, że lokalny kryzys rozwiązały Indie, ponieważ akcja na Malediwach wiązałaby się z wieloma trudnościami wojskowymi i politycznymi.

Reakcja państw regionu i zaangażowanego tam mocarstwa potwierdza tezę, że organizatorzy całego przedsięwzięcia nie uwzględnili w swoich rachubach tego, iż żaden z krajów obecnych w basenie Oceanu Indyjskiego nie pogodziłby się z powstaniem na Malediwach „najemniczego państewka”. W odróżnieniu od komoryjskiej domeny Boba Denarda archipelag leży zbyt blisko rejonu krzyżowania się rozmaitych interesów wielkich graczy strategicznych, by mogli oni zaakceptować taki bieg wypadków. Można przyjąć, że jeśli nie interweniowałyby Indie, to wysiłek usunięcia intruzów z Malediwów wzięłoby na siebie jakieś inne państwo. Wówczas jednak interwencja zapewne trwałaby znacznie dłużej.

Działania na Malediwach, podobnie jak zaangażowanie na Sri Lance, dowiodły w sposób jednoznaczny, że Indie aspirują do rangi regionalnego mocarstwa oraz że dysponują wolą po-

lityczną oraz siłami i środkami, by dążenie do osiągnięcia takiego statusu wesprzeć różnorodnymi działaniami, w tym siłą zbrojną. W przypadku akcji w Hulele i Male można odnieść wrażenie, że władze indyjskie nie tylko w doskonały sposób wykorzystwały zagrożenie niepodległości wyspiarskiego państewka do wciągnięcia go w swoją sferę wpływów (żołnierze indyjscy pozostali na Malediwach przez rok, a silne więzi z Indiami utrzymują się do dzisiaj), lecz także twórczo przyczyniły się do wykreowania takiej sytuacji. Jeśli przyjąć taką hipotezę, to należy wysoko ocenić indyjskie służby wywiadowcze oraz elitę polityczną za to, że potrafiła skutecznie, a zarazem subtelnie posługiwać się tak delikatnym instrumentem.

Z prawnom międzynarodowego punktu widzenia za ważny trzeba uznać fakt, że do interwencji doszło na prośbę legalnych władz, które poczuły się zagrożone działaniami międzynarodowych awanturników. Indie, by nie narazić się na zarzut unilateralizmu lub – jak wówczas mówiono – hinduskiego imperializmu, nie musiały więc poszukiwać legitymacji akcji wojskowej w decyzjach Organizacji Narodów Zjednoczonych bądź regionalnych organizacji bezpieczeństwa.

Z wojskowego punktu widzenia zasadnicze znaczenie dla powodzenia operacji miały takie czynniki, jak czas i rozpoznanie. Błyskawiczna reakcja uniemożliwiła najemnikom opanowanie sytuacji w stolicy i skonsolidowanie pozycji. Indyjscy spadochroniarze przybyli wcześniej, tak że napastnicy nie zdołali stłumić nawet oporu słabych miejscowych sił bezpieczeństwa. Miało to również swój wydźwięk polityczny: na wyspach utrzymano ciągłość władzy, a sytuacja uniemożliwiła inicjatorom najazdu podjęcie jakichkolwiek prób wyłonienia marionetkowego rządu. Dobrze rozpoznanie pozwoliło na wysadzenie pierwszego rzutu sił interwencyjnych bezpośrednio na płycie lotniska, bez konieczności dokonywania desantu spadochronowego. Z jednej strony uchroniło to indyjskich spadochroniarzy od niemal pewnych strat niebojowych, będących następstwem lądowania części skoczków w wodzie, z drugiej strony zaś wyeliminowało konieczność przegrupowania sił, co z kolei miało duże znaczenie dla utrzymania szybkiego tempa działań.

Mimo że interwencja na Malediwach była w większym stopniu demonstracją polityczną niż klasyczną akcją wojskową, armia indyjska wykazała się sprawnością i skutecznością. Nie można jednak zapominać, że tam, gdzie przeciwnik był silniejszy, a okoliczności bardziej skomplikowane, jak na przykład na Sri Lance, rezultaty indyjskiego zaangażowania zbrojnego były znacznie gorsze. ■

Tendencje w planowaniu rozwoju sił zbrojnych

Autor wskazuje, że ze względu na niepewność przyszłego środowiska bezpieczeństwa, jego dynamiczne zmiany, nowe wyzwania i zagrożenia, a także ograniczenia finansowe najkorzystniejsze jest zastosowanie podczas planowania rozwoju sił zbrojnych podejścia zdolnościowego. Wyraża się ono w poszukiwaniu rozwiązań systemowych pozwalających na osiągnięcie zakładanych efektów operacyjnych i odrzuceniu myślenia o zastępowaniu starszego sprzętu sprzętem nowocześniejszym. Autor argumentuje, że przyjęcie nowych rozwiązań procesualnych i zastosowanie narzędzi informatycznych pozwoli na zoptymalizowanie planowania oraz zapewni zdolności niezbędne do skutecznego przeciwstawienia się przyszłym zagrożeniom. Wskazuje, że podejście zdolnościowe pozwala na synchronizowanie planowania obronnego z planowaniem NATO i Unii Europejskiej oraz wpisuje się w proces wielonarodowych inicjatyw obronnych *Smart Defence* i *Pooling and Sharing*. Autor udowadnia, że korzyści wynikających z podejścia zdolnościowego należy oczekiwać również w sferze zwiększenia bezpieczeństwa Polski i środowiska międzynarodowego.

Zdoświadczeń zdobytych w ostatniej dekadzie związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa wynika, że planowanie użycia sił zbrojnych należy oprzeć na założeniu osiągnięcia efektów dzięki wykorzystaniu posiadanych zdolności. Ta prosta konstatacja wymusza zmianę paradygmatu prowadzenia walki zbrojnej z siłowego na ukierunkowany na zdolności, odrzucenie destrukcji na dużą skalę i przypisanie dużego znaczenia osiąganym efektom. Niepewność przyszłego środowiska bezpieczeństwa, dynamika jego zmian oraz pojawienie się nowych wyzwań i zagrożeń – to czynniki uzasadniające odejście od dotychczasowego paradygmatu zagrożenie–przeciwdziałanie. By sprostać oczekiwaniom, należy przyjąć odmienne założenia metodologiczne planowania rozwoju sił zbrojnych, wyrażające się w podejściu zdolnościowym. Podejście takie, wynikające z ograniczeń budżetowych, jest stosowane w wielu krajach, między innymi w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, a zwłaszcza w Australii i Nowej Zelandii. Konieczność zmiany planowania rozwoju sił zbrojnych w NATO dostrzeżono w 2009 roku, a nowy cykl planistyczny zaimplementowano od 2012 roku. Charakteryzuje się on między innymi tym, że prognozowane zdolności nie są ukierunkowane na konkretne zagrożenia. Idee



płk dr
**MIROSLAW
BANASIK**

*Szef Centrum
Zarządzania
Kryzysowego
Ministerstwa Obrony
Narodowej. Absolwent
Wyższej Oficerskiej
Szkoły Radiotechnicznej
oraz Akademii Obrony
Narodowej. Ukończył
podyplomowe studia
polityki obronnej
w Rzymie i w Akademii
Obrony Narodowej.
Specjalizuje się
w problematyce
bezpieczeństwa
narodowego oraz
zarządzania
kryzysowego.*

planowania zdolnościowego, mocno zakotwiczone w procesie planowania obronnego NATO, zostały również przeniesione na grunt Unii Europejskiej. Wyrażają się one w procesach i programach *Pooling and Sharing*, które odpowiadają programom funkcjonującym w NATO pod nazwą *Smart Defence*.

Planowanie zdolnościowe

Konieczność zmiany sposobu planowania rozwoju Sił Zbrojnych RP – pozyskiwania ich zdolności – została wskazana w sprawozdaniu Strategicznego Przeglądu Obronnego (SPO). Podkreślono w nim, że proces prognozowania rozwoju sił zbrojnych należy zdefiniować tak, by uwzględniał dynamiczne zmiany w środowisku bezpieczeństwa, w tym ewolucję zagrożeń, a także holistyczne podejście do rozwiązywania sytuacji kryzysowych i posiadania zdolności odpowiadających potrzebom operacyjnym. Nowe podejście w planowaniu rozwoju sił zbrojnych polega na tym, że główny wysiłek w prognozowaniu zdolności ma być skupiony na przeciwdziałaniu szerokiej gamie możliwych zagrożeń, a nie na konkretnym przeciwniku. Istotą podejścia zdolnościowego stanowi założenie, że pojawienie się nowych zagrożeń nie będzie wymagało posiadania nowego sprzętu. Najpierw będzie się poszukiwać bowiem odpowiedzi na pytanie, co należy zrobić, a później – jak można to osiągnąć. Myślenie w kategoriach zdolności wypiera myślenie w kategoriach zastępowania, rozumianego jako idea zastępowania starszej wersji sprzętu/systemu uzbrojenia wersją nowocześniejszą, ale wciąż tego samego sprzętu czy wyposażenia. Proces pozyskiwania nowych zdolności jest prowadzony z perspektywy strategicznej, tzn. odnosi się do całych sił zbrojnych, a nie tylko do ich elementów składowych. W związku z tym podstawowym założeniem jest wdrożenie procesu planistycznego opartego na podejściu holistycznym (*top-down*), które jest stosowane zarówno w NATO, jak i Unii Europejskiej. Przyszłe misje i zadania, ujmowane jako największe wyzwania dla sił zbrojnych, są prognozowane przez pryzmat przyszłego środowiska operacyjnego, przyszłych technologii i potencjalnych niebezpieczeństw. Przyjęcie takich założeń i uwarunkowań pozwala na zidentyfikowanie przyszłych potrzeb operacyjnych i wymagań w stosunku do zdolności. W dotychczasowym procesie dają się zauważyć liczne dychotomie, co w konsekwencji prowadzi do posiadania zdolności nieodpowiadających dynamice zmian zagrożeń. Koniecznością staje się więc nie tylko zmodyfikowanie procesu pozyskiwania zdolności, lecz także pozyskanie narzędzi informatycznych, które będą ten proces ułatwiały oraz umożliwiały definiowanie potrzeb operacyjnych. Pozwoliłoby to na skrócenie czasu potrzebnego na przygotowanie stosownych ocen i prowadzenie kalkulacji operacyjno-strategiczných oraz na ograniczenie liczby personelu sztabowego. Można by było również uniknąć subiektywnego, a niekiedy wręcz intuicyjnego podejmowania decyzji, które z założenia są obarczone błędem. Oprócz narzędzi informatycznych mających ułatwić przeprowadzenie uporządkowanych i zobiektywizowanych analiz oraz ocen operacyjno-strategiczných potrzebne są programy umożliwiające symulację, modelowanie i prognozowanie.

Negatywna ocena istniejącej rzeczywistości, uwzględnienie kryteriów i uwarunkowań wynikających z potrzeb przyszłego środowiska operacyjnego, a także ograniczenia nakładów finansowych wymagają postępowania według poprawnie sformułowanego procesu planistycznego wyrażającego się w paradygmacie zdolnościowym oraz posiadania infor-

matycznych narzędzi wspierających zarządzanie rozwojem zdolności. Należy dążyć do pozyskania narzędzi odpowiednio zaawansowanych technologicznie, które umożliwią realizowanie takich funkcji, jak: identyfikowanie zagrożeń bezpieczeństwa i ich ocenę, określanie potrzeb operacyjnych i – na ich podstawie – identyfikowanie niezbędnych zdolności, a także zarządzanie zdolnościami w procesie ich implementowania. Wdrożenie w Siłach Zbrojnych RP zasad planowania opartych na zdolnościach wraz z odpowiednim oprzyrządowaniem informatycznym pozwoli z jednej strony zoptymalizować procesy planistyczne, a z drugiej strony – zapewni posiadanie zdolności do prowadzenia w pełni interooperacyjnych koalicyjnych operacji reagowania kryzysowego.

Podejście zdolnościowe a inicjatywy NATO i Unii Europejskiej

Planowanie obronne w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej powinno być ściśle powiązane, a wręcz zsynchronizowane z procesem planowania obronnego NATO i Unii Europejskiej. Obydwie te organizacje procesy operacyjne opierają na pozyskiwaniu zdolności, dlatego, by zapewnić w nim aktywny udział polskich sił zbrojnych, zasady planowania narodowego muszą być spójne i kompatybilne z zasadami natowskimi i unijnymi.

Potrzebę posiadania nowych zdolności sojusz północnoatlantycki wyraźnie wyartykułował na szczycie w Pradze w 2002 roku, ale prace nad nowymi zasadami pozyskiwania zdolności rozpoczęto po szczycie w Rydze w 2006 roku. Po raz pierwszy podejście zdolnościowe NATO zastosowało w *Celach Sił Zbrojnych NATO 2008*. Ustalono, że integralną częścią propozycji celów będą ich kody i opisy, szczegółowo określające zdolności, jakie powinny posiadać jednostki wojskowe zadeklarowane do puli sił NATO.

W obecnym cyklu planistycznym, obejmującym lata 2013–2020, przy wykorzystaniu nowych procedur planistycznych sojusz zastosował podejście zdolnościowe w znacznie szerszym zakresie. W ramach przeglądu zdolności opracowano drzewo hierarchii zdolności, które będzie podstawą do planowania opartego na zdolnościach. Wraz z analizą potencjalnych misji, sytuacji i scenariuszy planistycznych będzie ono stanowiło ramy do zidentyfikowania minimalnych wymagań wobec zdolności sojuszu, niezbędnych do zapewnienia poziomu jego ambicji, a w konsekwencji do osiągnięcia przez państwa członkowskie określonych przez NATO zdolności. Katalog zdolności zawiera – na najwyższym poziomie w hierarchii zdolności – siedem obszarów zdolności koniecznych do realizacji pełnego spektrum misji sojuszu w trzech podstawowych, najważniejszych dla niego grupach misji, tj. obrony kolektywnej, operacji reagowania kryzysowego i współpracy partnerskiej. Zdolności te są ułożone hierarchicznie wraz z jakościowo-ilościowymi charakterystykami poszczególnych zdolności oraz komponentami funkcjonalnymi (Doctrine, Organization, Training, Materials, Leadership, Personnel, Facilities, Interoperability – DOTMLPFI), oznaczonymi specyficznymi literami.

Unia Europejska, mimo że jej funkcjonowanie nie opiera się na klasycznym, cyklicznym procesie planistycznym, również stosuje podejście zdolnościowe. W ramach prac nad rozwojem unijnych zdolności obronnych zidentyfikowano sześć głównych obszarów zdolności, zbieżnych z przyjętymi w NATO. W ramach tych obszarów odbywa się proces pozyskiwania nowych zdolności.

Ograniczanie budżetów obronnych z powodu kryzysu ekonomicznego oraz obciążenia związane z uczestnictwem w operacjach międzynarodowych spowodowały, że państwa członkowskie NATO i Unii Europejskiej uznały, iż sposobem na bardziej efektywny rozwój i utrzymanie zdolności obronnych może być współpraca międzynarodowa. W tym celu NATO przystąpiło do realizacji inicjatywy wielonarodowej *Smart Defence*, natomiast Unia Europejska rozpoczęła prace nad podobną inicjatywą *Pooling and Sharing*.

Obie inicjatywy obejmują kompleksowe, wielonarodowe działania w zakresie pozyskiwania zdolności obronnych. Zakłada się, że dzięki zacieśnieniu współpracy nad poszczególnymi zdolnościami, państwa członkowskie NATO i Unii będą zdolne do znacznego zmniejszenia kosztów rozwoju i utrzymania zdolności. Do realizacji tych inicjatyw służą wielonarodowe programy, które w odniesieniu do poszczególnych zdolności oferują między innymi wspólne zakupy uzbrojenia i sprzętu wojskowego, wspólne szkolenia i treningi, wymianę doświadczeń, tworzenie jednostek wielonarodowych oraz dzielenie się już posiadanymi zdolnościami z państwami, które nie mają do nich dostępu.

Inicjatywę *Smart Defence* zapoczątkowano podczas sesji ministerialnej w Kwaterze Głównej NATO 10 marca 2011 roku. W jej trakcie przedstawiono koncepcję zrationalizowania procesu osiągania zdolności obronnych, polegającą na unikaniu powielania wysiłków i zwiększeniu efektywności wydatków obronnych dzięki lepszemu skoordynowaniu działań oraz realizacji projektów międzynarodowych mających zapewnić zdolności wymagane przez NATO. Inicjatywa opiera się na trzech filarach: priorytetyzacji, specjalizacji oraz współpracy międzynarodowej.

Dowództwo NATO ds. Transformacji wstępnie przestawiło państwom około 50 propozycji programów. W ramach trzech kolejnych tur analiz i zgłoszeń, które trwały od listopada 2011 roku do kwietnia 2012 roku, lista proponowanych programów została rozszerzona i w nowej formie przedstawiona delegatom państw członkowskich sojuszu podczas szczytu NATO w Chicago w maju 2012 roku. Obecnie zawiera ona ponad 150 propozycji programów rozwoju zdolności.

Inicjatywa *Pooling and Sharing* została zapoczątkowana podczas nieformalnego spotkania ministrów obrony Unii Europejskiej, które odbyło się 23–24 września 2010 roku w Gandawie (Belgia). Ministrowie uznali, że za pomocą działań *pooling*¹ i *sharing*² jest możliwe częściowe przezwyciężenie kryzysu ekonomicznego. Prace zainicjował przewodniczący Komitetu Wojskowego Unii Europejskiej, który zwrócił się do szefów sztabów państw członkowskich o zgłaszanie propozycji konkretnych działań. Państwa przeprowadziły dwie tury analiz. W kwietniu 2011 roku wstępnie zgłoszono obszary zainteresowania, natomiast we wrześniu wskazano konkretne programy do realizacji. Wstępna faza realizacji inicjatywy już została zakończona, a jej początkowy cel – zgłoszenie konkretnych propozycji działań, które państwa chciałyby w przyszłości podejmować w ramach współpracy wielonarodowej pod egidą Unii Europejskiej – został osiągnięty. Opracowano bo-

¹ Wyłączenie zdolności obronnych z puli narodowej i połączenie ich z wydzielonymi przez inne państwa zdolnościami w osobną, wielonarodową całość.

² Udostępnianie na zasadzie wzajemności określonych zdolności obronnych innym państwom w sposób umożliwiający efektywniejsze wykorzystanie dostępnych zasobów.

wiem pełny katalog propozycji państw oraz wskazano działania priorytetowe. Katalog zawiera ponad 300 działań, z których wyselekcjonowano 15 priorytetów.

W wyniku rozpoczętych w 2010 prac Siły Zbrojne RP dotychczas zadeklarowały udział w 40 programach *Smart Defence* i *Pooling and Sharing*. W ramach inicjatywy NATO najbardziej zaawansowany jest program dotyczący morskich samolotów patrolowych. Sztab Generalny Wojska Polskiego za szczególnie perspektywiczne uznał programy utworzenia wielonarodowego, regionalnego batalionu obrony przed bronią masowego rażenia, wspólnej grupy dowodzenia wsparciem logistycznym oraz międzynarodowej grupy wsparcia geograficznego. Natomiast w wypadku inicjatywy unijnej prace koncentrują się na obszarze szkolenia i edukacji wojskowej, co do której Polska zaoferowała udostępnienie swoich zdolności w trzech programach: szkoleń z zakresu C-IED, kursów i studiów podyplomowych na wyższych uczelniach wojskowych oraz wykorzystania polskich poligonów.

Ze względu na konieczność zawarcia trudnych kompromisów politycznych i gospodarczych, pozwalających na zrealizowanie założeń obu inicjatyw, realnych efektów w postaci zmniejszenia kosztów pozyskania, rozwoju i utrzymania zdolności należy oczekiwać w perspektywie długoterminowej.

Charakterystyka oczekiwanych efektów

Po podjęciu decyzji o wprowadzeniu nowego podejścia zdolnościowego trzeba będzie zweryfikować procesy planistyczne: ustalić nowe powiązania informacyjne i relacje zarówno między poszczególnymi fazami procesu, jak i między podmiotami zaangażowanymi w jego prowadzenie, a także między podmiotami a otoczeniem oraz określić związki i zależności w odniesieniu do teraźniejszości i do przyszłości.

Nowe podejście planistyczne pozwoli na osiągnięcie wymiernych i niewymiernych korzyści. Planowanie zdolnościowe w sposób naturalny wyeliminuje dotychczasową praktykę, polegającą na dążeniu do zastępowania starej wersji uzbrojenia wersją nowocześniejszą, ale wciąż tego samego sprzętu czy wyposażenia. Zaimplementowanie nowego podejścia pozwoli na odejście od sposobu myślenia przez pryzmat zastępowania jako sposobu niebezpiecznego i hamującego postęp. Po drugie, w okresie dynamicznych zmian technologicznych należy wprowadzać bardziej racjonalne i opłacalne nowe rozwiązania systemowe, ponieważ modernizacja sprzętu jest zazwyczaj bardzo kosztowna, zwłaszcza gdy próbuje się zastosować nowe technologie w starych konstrukcjach. Zaproponowana filozofia myślenia wyklucza przechodzenie do często sugerowanych szybkich rozwiązań problemu zastępowania sprzętu, bardziej skupia się bowiem na szczegółowym badaniu możliwych wariantów rozwiązania danego problemu i poszukiwaniu nowych rozwiązań systemowych. Na przykład pytanie o dostępne opcje dla nowej artylerii powinno być zastąpione pytaniem o efektywniejszy sposób prowadzenia wsparcia ogniowego wojsk. Rozwiązania sugerowane w ramach podejścia zdolnościowego promują nowe, często rewolucyjne technologie i umożliwiają wygenerowanie zdolności, które pozwolą skuteczniej reagować na przyszłe wyzwania i przeciwdziałać zagrożeniom, a tym samym zapewnią bezpieczeństwo. Jako przykład można podać wprowadzenie do uzbrojenia okrętów podwodnych oraz lotniskowców. Ponadto nowe podejście do identyfikowania zdolności jest otwarte i nie ogranicza się

do rozwiązań już istniejących, dostępnych. Przeciwnie, wymaga twórczego myślenia i uwzględniania technologii, które będą dostępne w przyszłości. Zaproponowane rozwiązania nie przypisują określonej zdolności określonemu rodzajowi sił zbrojnych czy rodzajowi wojsk. Zmierzają się bowiem do tego, by określona zdolność była wykreowana dzięki zastosowaniu kilku systemów uzbrojenia. Dąży się wręcz do tego, by zdolność była przypisana połączonemu rodzajowi sił zbrojnych, a w niektórych przypadkach odpowiadała nawet koalicyjnemu wykorzystaniu skomplikowanych i złożonych systemów uzbrojenia. Przykładem takiego dążenia sojuszu jest uzyskanie zdolności do nadzorowania pola walki z powietrza (Air Ground Surveillance – AGS) dzięki wykorzystaniu sprzętu i zasobów państw członkowskich, osiągnięte rezultaty zaś będą dostępne dla wszystkich państw członkowskich. W takich uwarunkowaniach nie będą dublowane wysiłki, a poniesione nakłady finansowe zostaną efektywnie wykorzystane. Zaproponowany sposób materializowania zdolności sprzyja również promowaniu inicjatyw międzynarodowych w ramach pozyskania określonej zdolności, np. *Pooling and Sharing czy Smart Defence*, i ułatwia planowanie obronne w NATO i Unii Europejskiej. Projekt pozwoli także na zidentyfikowanie priorytetów wyrażających się w architekturze zdolności. Usytuowanie w strukturze będzie wskazywało na rangę zdolności, tym samym decydowało o priorytetach finansowych. Cykl pozyskiwania określonej zdolności będzie odpowiadał zadaniu budżetowemu realizowanemu w długim horyzoncie czasowym. Urzeczywistniane programy rozwoju sił zbrojnych, tożsame z pozyskiwaniem określonej zdolności, będą odzwierciedlone w szczegółowych zapisach uwzględniających prognozę finansową zawartą w wieloletnim planie finansowym. Wszystkie przedsięwzięcia będą bilansowane w ramach budżetu zadaniowego realizowanego w wieloletnim planie wydatków resortu obrony narodowej. Nowoczesne systemy informatyczne pozwolą na monitorowanie nakładów finansowych oraz na ocenę w czasie rzeczywistym progresu materializowania określonej zdolności. Zasady przebiegu procesu zarządzania rozwojem zdolności z zastosowaniem narzędzi informatycznych zaprezentowane w projekcie są uniwersalne i umożliwią pozyskiwanie także zdolności niemilitarnych, które nabierają coraz większego znaczenia w operacjach o charakterze stabilizacyjnym, prowadzeniu rekonstrukcji i odbudowy

Wymiernym efektem będzie usprawnienie procesu planowania, programowania i budżetowania rozwoju Sił Zbrojnych RP, co odnosi się głównie do pracy organów sztabowych szczebla strategicznego. Ponadto zostanie wprowadzona standaryzacja procedur planistycznych. Osiągnięta zostanie synergia podmiotów i działań mających na celu dostarczenie siłom zbrojnym zdolności uwarunkowanych potrzebami operacyjnymi. Dzięki zaproponowanym rozwiązaniom zdolności będą spełniały wymóg interopereacyjności na poziomie narodowym i międzynarodowym.

Podejście zdolnościowe umożliwi użycie sił zbrojnych zgodnie z doktrynami obowiązującymi w nowoczesnych armiach świata i częściowo w NATO, zakładającymi prowadzenie operacji na zasadzie oczekiwanych rezultatów (*effects-based operations*). Zaproponowana koncepcja, wyrażająca się w uporządkowanym procesie planowania, programowania i budżetowania zdolności, spełnia kryteria podejścia holistycznego. Zidentyfikowane, a następnie zmaterializowane zdolności pozwolą na przeciwstawienie się szerokiemu spektrum przyszłych zagrożeń oraz na coraz częściej praktykowane w świecie rozwiązywanie

sytuacji kryzysowych na zasadzie *comprehensive approach*, czyli zastosowania instrumentu militarnego wraz z innymi niemilitarnymi instrumentami oddziaływania w celu osiągnięcia oczekiwanego stanu końcowego operacji.

Wpływ zastosowania podejścia zdolnościowego na stan bezpieczeństwa

Wdrożenie zasad planowania zdolnościowego bezpośrednio wpłynie na stan bezpieczeństwa zarówno naszego kraju, jak i środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego. Zdolności Sił Zbrojnych RP pozyskane w wyniku wdrożenia nowego procesu planistycznego pozwolą skutecznie reagować na zagrożenia pojawiające się na terytorium Polski i w najbliższym jej otoczeniu oraz na zagrożenia globalne, o charakterze transcendentnym i transgranicznym, groźne dla bezpieczeństwa i interesów zarówno sojuszu północnoatlantyckiego, jak i naszego kraju.

Korzyści osiągnięte dzięki podejściu zdolnościowemu oraz zastosowaniu narzędzi informatycznych nie ograniczają się jedynie do obszaru obronności. Należy je ujmować także w kontekście pozyskiwania zdolności niemilitarnych, koniecznych do zapewnienia bezpieczeństwa państwa, oraz prowadzenia ekspedycyjnych operacji militarnych o charakterze stabilizacyjnym i odbudowy. Pozyskane zdolności będą miały bezpośredni wpływ na skuteczne przeciwdziałanie zagrożeniom o charakterze militarnym i niemilitarnym, a więc zapewnią bezpieczeństwo na terytorium Polski, w ramach prowadzenia obrony kolektywnej oraz poza obszarem odpowiedzialności traktatowej. Dzięki zastosowaniu narzędzi informatycznych będzie możliwe optymalizowanie sposobu pozyskiwania określonych zdolności, a dzięki koncentrowaniu się na efektach w procesie ich pozyskania zdolności będą stanowiły rezultat zastosowania różnych systemów uzbrojenia przynależnych do wszystkich rodzajów sił zbrojnych, a nie oddzielnych, odseparowanych i przeważnie dublujących się systemów. Praktycznie więc nakłady na obronność i zapewnienie bezpieczeństwa będą ponoszone w możliwie najbardziej racjonalny sposób, zgodnie z zasadą koszt–efekt, i umożliwią osiągnięcie celów wytyczonych przez polityków. Ponadto narzędzia informatyczne pozwolą na symulowanie możliwych do osiągnięcia efektów w sferze bezpieczeństwa stosownie do ponoszonych nakładów finansowych, a więc pozwolą również na podejmowanie trafnych decyzji w możliwym najwcześniejszym stadium pozyskiwania określonej zdolności. W praktyce będzie się to odbywało już w trakcie planowania potrzeb, ale przed rozpoczęciem procesu programowania.

Wnioski

Współczesne planowanie systemów obronnych, mające odzwierciedlenie w paradygmacie zdolnościowym, jest zorientowane na osiąganie celów rozumianych jako rezultaty działania oraz na budżet wyrażający się w programowaniu ściśle powiązany z dostępnymi zasobami w celu pozyskania pożądaných zdolności.

Ponieważ środki finansowe przeznaczone na zaspokojenie potrzeb obronnych i zapewnienie bezpieczeństwa są ograniczone, a w przyszłości będą ograniczane jeszcze bardziej,

Doświadczenia

to współczesne planowanie obronne powinno być ukierunkowane na zapewnienie skuteczności operacyjnej oraz przestrzeganie dyscypliny finansowej.

Z doświadczeń innych krajów wynika, że zaimplementowanie podejścia zdolnościowego istotnie wpływa na holistyczne prowadzenie reform obronnych oraz na integrowanie systemów obronnych w celu zapewnienia bezpieczeństwa euroatlantyckiego. Model planowania zdolnościowego z jednej strony zwiększa efektywność i skuteczność planowania obronnego, a z drugiej synchronizuje planowanie narodowe z planowaniem kolektywnym, zarówno natowskim, jak i unijnym.

Wdrożenie do praktyki sztabowej modelu planowania zdolnościowego, podobnie jak wszystkie inne nowe idee, wymaga zmian w sposobie myślenia i kulturze organizacji osób odpowiedzialnych za pozyskiwanie zdolności obronnych. Prawdopodobnie więc największym wyzwaniem i kluczem do sukcesu będzie strategiczne przywództwo oraz postawa personelu sztabowego. ■

Podstawy prawne współpracy cywilno-wojskowej

Na rozwój współpracy cywilno-wojskowej (CIMIC) istotnie wpływają przekształcenia, jakie zachodzą w siłach zbrojnych. W celu poprawnego funkcjonowania CIMIC konieczne staje się wypracowanie wspólnej normy prawnej podpisywania umów oraz porozumień.

W artykule przedstawiono aspekty prawne współpracy cywilno-wojskowej. Omówiono założenia doktryny NATO w dziedzinie współpracy cywilno-wojskowej (AJP-9) oraz doktryny współpracy cywilno-wojskowej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (DD/9). Przybliżono również takie dokumenty, jak: *MC 411. NATO Civil Military Cooperation Policy*, doktryna wsparcia przez państwo gospodarza (DD/4.5) oraz *Operacje połączone 8-2*.

Z przeprowadzonych analiz i ocen wynika, że normy prawne oraz struktury legislacyjne są ważnym elementem zdobywania przez siły pokojowe akceptacji społeczności lokalnej. Ramy prawne muszą być dostosowane do rodzaju operacji i miejsca jej prowadzenia. Dla procesu planowania działań cywilno-wojskowych (CIMIC) znaczenie ma również zaangażowanie komórek prawnych sił koalicyjnych oraz możliwość ich współdziałania w przypadku kwestii spornych. Siły pokojowe wykonują zadania na podstawie decyzji i aktów prawnych zaakceptowanych po podpisaniu określonych porozumień. Współpraca cywilno-wojskowa musi odbywać się w ramach istniejących reguł prawnych, niektóre działania będą wymagały jednak zawierania dodatkowych porozumień. Można przyjąć, że najważniejszym uwarunkowaniem sprawnego funkcjonowania sił pokojowych jest pierwotne ustalenie norm prawnych. Będą one rozwijane i uszczegółowiane w kolejnych porozumieniach, zawieranych w razie potrzeby ułatwienia wykonania ważnych zadań. Na podstawie międzynarodowych porozumień najwyższego szczebla w hierarchii umów współpracy cywilno-wojskowej dowódca sił pokojowych będzie osiągał konsensus z różnorodnymi podmiotami międzynarodowymi. W praktyce wyrazem tych porozumień będą wytyczne dotyczące współdziałania w rejonie operacji oraz odpo-



dr
ANNA MILER

Wykładowca na Wydziale
Dowodzenia i Operacji
Morskich Akademii
Marynarki Wojennej
w Gdyni. Laureatka
nagrody XII edycji
Konkursu im. prof.
Remigiusza Bierzanka.

wiedzialności sił pokojowych, a także uzgodnienia w sprawie szczegółów technicznych układów lub ustalenia drobnych kontraktów.

Na terytorium NATO i w obszarze działalności sił sojuszniczych znajdujących się poza nim zależności cywilno-wojskowe są określane dwu- i wielostronnymi umowami, z uwzględnieniem zwłaszcza tzw. porozumienia SOFA (Status of Forces Agreement¹). Przyjęcie doktryny współpracy cywilno-wojskowej zostało wymuszone przez już rozpoczęte prace nad dokumentami dotyczącymi zasad prowadzenia operacji wielonarodowych, między innymi nad AJP-1² i AJP-3³.

Z wykonawstwem zadań ściśle łączy się pojęcie prawa miejscowego, w tym stanowiącego i zwyczajowego. Znajomość tego prawa oraz szczegółowych zapisów porozumień zawartych przez Dowództwo NATO i państwo (państwa), na którego terytorium są przygotowywane działania wojsk sojuszu, może w sposób znaczący wpłynąć na poziom realizacji czy nawet na powodzenie planowanej operacji wojskowej. Stroną tej współpracy zarówno podczas pobytu wojsk, jak i w czasie trwania operacji wojskowej zawsze jest samodzielny dowódca sojuszu.

Trudności, zwłaszcza w początkowym okresie, wiążą się z ustaleniem liczby organizacji międzynarodowych i miejscowych, w tym rządowych i pozarządowych. Dlatego konieczne jest poznanie reguł prawnych ich działania oraz odpowiednie przygotowanie dowódców i podległych im struktur wojskowych. Już podczas przygotowywania konkretnej operacji (misji pokojowej, akcji humanitarnej czy innej operacji wojskowej) należy omawiać problematykę uregulowań prawnych dotyczących współpracy cywilno-wojskowej (CIMIC) w zależności od specyfiki operacji i teatru jej prowadzenia. Podstawowym wyznacznikiem tej analizy powinny być uwarunkowania zewnętrzne wykonania zadania operacyjnego przez określonego dowódcę NATO.

Charakter i zakres tej współpracy będą określane w zależności od miejsca wykonania zadania (obszar państw NATO lub obszar poza państwami NATO) oraz od czasu, tzn. od tego, czy siły zbrojne sojuszu będą działały w czasie pokoju, w czasie kryzysu spowodowanego zagrożeniami okresu pokoju czy w czasie wojny. Zarówno miejsce, jak i specyficzny czas prowadzenia działań militarnych istotnie wpływają na możliwości prawnego uregulowania współpracy dowódcy NATO z sektorem cywilnym. Przygotowanie współpracy cywilno-wojskowej w sferze rozwiązań prawnych jest determinowane także niejednorodnością sektora cywilnego, a ściślej – jego różnorodnością.

Akty prawne

W kwietniu 1991 roku został zaakceptowany *SACEUR's Policy and Guidance on Civil Military Cooperation* – pierwszy dokument sojuszu zawierający w tytule określenie

¹ Umowa dotycząca statusu prawnego misji, określająca prawa misji oraz jej członków. Na podstawie artykułów 104 i 105 Karty Narodów Zjednoczonych zostaje zawarta umowa między ONZ a krajem przyjmującym misję. SOFA jest opracowana zgodnie ze wskazówkami zawartymi w konwencjach i określa przywileje oraz immunitety Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także korzysta z norm prawa zwyczajowego stosowanego w operacjach pokojowych prowadzonych przez ONZ.

² Doktryna działania sił połączonych sojuszu (Allied Joint Doctrine).

³ Doktryna sojusznicza operacji połączonych (Allied Doctrine for Joint Operations).

CIMIC⁴. Był opatrzony klauzulą „NATO Confidential” i zastępował instrukcję AD 86-1 z 1979 roku. W dokumencie określono cele CIMIC, które ograniczały się do działań obronnych sojuszu, oraz sprecyzowano pojęcia współpracy cywilno-wojskowej i CIMIC. Współpracę cywilno-wojskową rozumiano jako *działania mające na celu podniesienie efektywności (skuteczności) wszystkich wysiłków na rzecz obrony, przez utrzymanie kontaktów pomiędzy Sojuszem oraz narodowymi, cywilnymi i wojskowymi strukturami, w celu optymalizacji użycia zasobów NATO*, natomiast CIMIC jako *podjęte działania oraz użyte środki przez dowódców i władze narodowe (zarówno wojskowe, jak i cywilne) w czasie pokoju oraz wojny, dotyczące relacji pomiędzy siłami Sojuszu, rządem, ludnością cywilną oraz organizacjami w rejonie, gdzie siły takie stacjonują, prowadzą działania wspierające lub są rozwijane*⁵.

CIMIC obejmuje także współpracę między dowódcami a cywilnymi agendami NATO, polegającą na koordynowaniu wysiłków w celu obrony i cywilnego zarządzania kryzysowego. Nie obejmuje natomiast organizowania współpracy dowództwa narodowych sił zbrojnych z władzami cywilnymi danego państwa NATO, choć ze względu na konieczność wspólnej obrony musi ją brać pod uwagę.

Przeprowadzenie stosownych analiz dotyczących współpracy cywilno-wojskowej zlecono Komitetowi Wojskowemu NATO (Military Commitete – MC). Efektem jego prac był dokument z serii MC 411/1 zatytułowany *NATO Military Policy on Civil-Military Cooperation*⁶, wydany w sierpniu 1997 roku, dotyczący współpracy cywilno-wojskowej.

W dokumencie tym zapisano, że CIMIC jest jednym ze środków i porozumień, które wymagają utrzymania stosunków między dowódcą NATO a narodowymi władzami, instytucjami cywilnymi i wojskowymi oraz ludnością cywilną na wspólnym obszarze działań, na którym będą rozmieszczone wojska NATO. Tego rodzaju umowy obejmują również współpracę z organizacjami pozarządowymi oraz międzynarodowymi organami, organizacjami i urzędami. Podstawowym celem MC 411 było założenie dalszego rozwoju współpracy cywilno-wojskowej w NATO. W dokumencie tym po raz pierwszy napisano o założeniach i działaniach CIMIC. Określono cele, zasady oraz formy współpracy, a także przedsięwzięcia związane z koordynowaniem działań. Ponadto przedstawiono zasady cywilnego planowania kryzysowego (Civil Emergency Planning – CEP) oraz omówiono wsparcie państwa gospodarza (Host Nation Support – HNS).

W 2001 roku zaktualizowano założenia CIMIC w omawianym dokumencie *MC 411/1*. Zawarto w nim wytyczne dotyczące relacji między siłami sojuszniczymi a władzami cywilnymi, ludnością oraz organizacjami i agencjami. Podstawy tych relacji różnią się w zależności od rodzaju i sytuacji działań prowadzonych przez wojska. CIMIC umożliwia współpracę dowódcy NATO z wszelkimi czynnikami środowiska cywilnego w granicach rejonu operacji połączonej (Joint Operation Area – JOA). W dokumencie tym wskazano,

⁴ AD 86-1. *SACEUR Policy and Guidance on Civil-Military Co-operation* (Allied Command Europe – ACE), Directive, 17 April 1991.

⁵ A. Dylong: *Współpraca cywilno-wojskowa w warunkach zagrożenia bezpieczeństwa narodowego RP*. Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2004, s. 45.

⁶ MC 411/1. *NATO Military Policy on Civil-Military Cooperation*. NATO International Military Staff.

że działania w ramach MAHE (Military Assistance in Humanitarian Emergencies⁷) CEP oraz HNS nie są *stricto* działaniami CIMIC, lecz rodzajami relacji cywilno-wojskowych⁸. W doktrynie współpracy cywilno-wojskowej *AJP-9. NATO Civil-Military Cooperation Doctrine* potwierdzono to stanowisko oraz dodatkowo podjęto próbę rozwiązania problemu zarządzania zasobami cywilnymi. W tym kontekście rola struktur współpracy cywilno-wojskowej miała się ograniczać do ułatwienia dostępu do różnego rodzaju zasobów oraz infrastruktury logistycznej. Działania w tych obszarach miały obejmować ocenę zasobów, monitorowanie sytuacji, doradzanie lub – w szczególnych sytuacjach – zarządzanie wykorzystaniem zasobów. Działania te w nomenklaturze NATO są określone jako koordynowanie zasobów cywilno-wojskowych (Civil-Military Resource Co-ordination – CMRC).

Kolejnym dokumentem z serii MC była publikacja MC 411/2⁹. Określono w niej politykę NATO dotyczącą działań CIMIC w wymiarze cywilno-wojskowym. Zasadniczym czynnikiem w działalności CIMIC jest jedność działania. Wszystkie operacje CIMIC podejmowane na szczeblu zarówno narodowym, jak i sojuszniczym muszą być precyzyjnie określone (ukierunkowane) i dokładnie koordynowane. Nie może dochodzić do nieporozumień oraz nie należy lekceważyć potrzeb niższych szczebli dowodzenia.

W doktrynie współpracy cywilno-wojskowej wymagania operacyjne i procedury zostały ujęte w następujący sposób:

1. Doktryna została wypracowana na podstawie doświadczeń NATO, by dostarczyć państwom wytycznych do budowania możliwości CIMIC. W razie konieczności należy uwzględniać doktryny narodowe, które okazały się efektywne w państwach sprzymierzonych.

2. W uzasadnionych przypadkach dokumenty wymagań operacyjnych oraz prośby o przeprowadzenie misji uwzględniają zagadnienia CIMIC.

3. Opracowano i wprowadzono w życie procedury oraz standardy interoperacyjności, by określić możliwości CIMIC.

4. Wzmocniono sztaby CIMIC we wszystkich głównych dowództwach NATO.

5. Państwa członkowskie NATO stworzyły organizację CIMIC na podstawie doktryny CIMIC oraz wymagań i procedur określonych w procesie planistycznym sił zbrojnych.

Działania CIMIC opierają się na wytycznych Rady Północnoatlantyckiej (North Atlantic Council – NAC), zgodnie z którymi za przeprowadzenie operacji, a także innych działań CIMIC są odpowiedzialne władze wojskowe NATO (NATO Military Authorities – NMAs). W razie konieczności NMAs mogą konsultować się z odpowiednimi komitetami Rady. Komitet Wojskowy NATO ponosi odpowiedzialność za politykę CIMIC sojuszu. Sprawuje władzę za pośrednictwem Oddziału Operacyjnego Międzynarodowego Sztabu Wojskowego. Komitet Wojskowy podpisał dokument, na którego mocy w sojuszu została utworzona Grupa Robocza CIMIC (CIMIC Working Group), odpowiedzialna za doradztwo w dziedzinie natowskiej polityki i doktryny CIMIC.

⁷ Wojskowa pomoc w operacjach humanitarnych.

⁸ *AJP-9. NATO Civil-Military Cooperation Doctrine*, s. 1-5, 1-6.

⁹ *MC 411/2. NATO Military Policy on Civil-Military Cooperation*, 2002.

W dokumencie MC 411/2 przedstawiono koncepcję CIMIC w najwyższym stopniu uogólnienia. Niższym szczeblem uogólnienia koncepcji jest dyrektywa Bi-SC 86-3. Jej zapisy mają na celu określenie zasad zastosowania i wdrożenia tej polityki. Koniecznością stało się opracowanie następujących czterech dokumentów:

- doktryny CIMIC;
- wytycznych dotyczących polityki w dziedzinie CIMIC;
- przewodnika planowania specjalistycznego CIMIC (FPGs);
- taktyki, technik i procedur¹⁰ (Tactics Techniques and Procedures) CIMIC.

W dyrektywie naczelnych dowództw NATO dotyczącej zdolności sojuszu w zakresie CIMIC Bi-SC 86-3 stwierdzono, że stosunki między siłami sojuszu a środowiskiem cywilnym, w którym te siły operują, mają istotny wpływ na powodzenie operacji. CIMIC stanowi narzędzie dowódców i służy do nawiązywania oraz utrzymywania kontaktów, a także ma ułatwiać współpracę poszczególnych dowódców NATO z wszelkimi podmiotami środowiska cywilnego, które znajdują się w obszarze ich działania.

Dokument MC 411/1, wydany w lipcu 2001 roku przez Komitet Wojskowy, oraz prace nad dokumentami dotyczącymi zasad prowadzenia operacji wielonarodowych przez połączone siły sojuszu północnoatlantyckiego, między innymi nad AJP-1 i AJP-1(A), stworzyły podstawy do wprowadzenia do użytku doktryny AJP-9.

W 2002 roku zaakceptowano, a w 2003 roku wydano główny dokument wykonawczy w NATO – doktrynę dotyczącą współpracy cywilno-wojskowej *AJP-9. NATO Civil Military Cooperation*. W dokumencie tym omówiono wcześniejsze rokowania w sprawie współpracy cywilno-wojskowej oraz przedstawiono szczegółowe rozwiązania tej problematyki. Choć publikacja AJP-9 dotyczy głównie działań na szczeblu operacyjnym, to powinna być studiowana wraz z podręcznikiem *NATO CIMIC Functional Planning Guide* (FPG), zawierającym wskaźniki funkcjonalnego planowania.

Z analizy koncepcji wynika, że procedury zawarte w AJP-9 stanowią rozwinięcie, a ściślej – uszczegółowienie, nie tyle już istniejących definicji, ile treści zawartych we wcześniejszych dokumentach. Choć tylko niektóre fragmenty AJP-9 zawierają nowe spojrzenie na problematykę CIMIC, to jednak ze względu na datę wdrożenia tej doktryny należy uznać ją za najbardziej aktualny dokument bazowy. NATO CIMIC określa jedynie część ogólnych relacji cywilno-wojskowych i w zasadzie wskazuje, że główną stroną tej współpracy jest dowódca wojskowy sojuszu, a jej podstawowym celem – zdobycie powodzenia w operacji militarnej wykonywanej przez siły NATO. Z drugiej strony w NATO przyjęto zasadę, że niezależnie od sytuacji prawnej i moralnej odpowiedzialność za ludność cywilną w rejonie, w którym można realizować cele operacji tylko we współpracy z organizacjami oraz władzami cywilnymi, ponosi dowódca. Zgodnie z doktryną dowódcy wojskowi są zobligowani do współpracy z różnymi władzami i organizacjami cywilnymi.

¹⁰ Podręcznik żołnierza ma zapewnić pełną informację o określonej operacji wojskowej (o teatrze działań). Powinien być opracowany i wykorzystany przed określonymi działaniami i w ich trakcie. Informacje zawarte w podręczniku powinny uwzględniać charakter działań (operacji). Muszą być zwięzłe i dotyczyć terenu działania/operacji. Nie należy umieszczać informacji nie związanych z problematyką.

W doktrynie wyróżniono następujące czynniki warunkujące zastosowanie CIMIC:

1. Działalność CIMIC stanowi integralną część planu dowódcy sił połączonych. Działalność ta, prowadzona ze wsparciem, jest związana z wdrażaniem ogólnej strategii oraz osiąganiem trwałych i długofalowych efektów operacji. CIMIC można więc zdefiniować jako wsparcie wojsk sojuszu podczas wykonywania zadania.

2. Personel CIMIC dowódcy wykonującego zadania jest w pełni zintegrowany z jego dowództwem, ma pełny obraz sytuacji i jest zobowiązany do koordynowania przedsięwzięć CIMIC na całym obszarze, teatrze czy regionie działania sił połączonych.

3. Siły NATO we współpracy z różnorodnymi organizacjami cywilnymi będą wspierały działalność tych instytucji – w razie możliwości oraz w granicach posiadanych sił i środków oraz pod warunkiem, że nie koliduje to z celami wykonywanego zadania sił zbrojnych.

4. Przedsięwzięcia CIMIC są prowadzone z zamiarem jak najwcześniejszego przekazania funkcji, za które zwyczajowo biorą odpowiedzialność organizacje lub władze cywilne.

Według doktryny AJP-9¹¹ bezpośrednim celem CIMIC jest ustanowienie i utrzymanie pełnej współpracy dowódcy NATO z władzami cywilnymi, organizacjami oraz z ludnością w zakresie dotyczącym dowódcy operacji w celu umożliwienia mu wypełniania jego misji. Może to być bezpośrednie wsparcie realizacji planu wojskowego. Długoterminowym celem CIMIC jest natomiast pomoc w tworzeniu i utrzymywaniu warunków, które przyczynią się do osiągnięcia ogólnych celów sojuszu. By zrealizować te założenia, personel CIMIC powinien:

- utrzymywać kontakty z podmiotami na odpowiednim szczeblu;
- brać udział w planowaniu wspólnych przedsięwzięć na poziomie strategicznym i operacyjnym z odpowiednimi organami cywilnymi przed operacją i w jej trakcie;
- nieprzerwanie oceniać lokalne środowisko cywilne, w tym lokalne potrzeby, w celu określenia ewentualnych niedostatków i sposobu ich wyeliminowania;
- nadzorować przebieg działania sił zbrojnych w środowisku cywilnym oraz zapewnić niezbędnych specjalistów funkcjonalnych;
- podejmować działania w celu zapewnienia szybkiego i płynnego przejęcia odpowiedzialności cywilnej przez odpowiednie władze w wyznaczonym terminie;
- współpracować z innymi grupami pracowników we wszystkich aspektach działalności;
- stanowić organ doradczy dowódcy na wszystkich wymienionych szczeblach.

Aby osiągnąć założone cele, NATO wymaga dostępu do konkretnego potencjału, który posiadają struktury CIMIC. Można o nim mówić, gdy występują następujące elementy:

- wypracowana polityka, doktryna i koncepcje wykorzystania struktur CIMIC;
- zrozumienie, wola i zdolność do praktycznego zrealizowania założeń doktrynalnych;
- zdolności fizyczne wyszkolonego personelu, sformowanych jednostek i zasobów niezbędnych w procesie zabezpieczenia wykonywanego zadania.

Zasady współpracy cywilno-wojskowej odzwierciedlają działania podejmowane w celu wykonania zadań z dziedziny CIMIC w okresie konfliktu. Dzieli się one na dwie kategorie:

- *zasady rządzące wojskowym aspektem współpracy cywilno-wojskowej. Zasady te rządzą wewnętrznymi procesami wojskowymi, które pozwalają na opracowanie planu wsparcia CIMIC oraz określają sposób jego realizacji;*

¹¹ AJP-9. NATO Civil-Military Cooperation Doctrine, s. 1-2, 1-3.

– *zasady rządzące relacjami cywilno-wojskowymi. Zasady te stanowią wytyczne w sprawie nawiązania i utrzymania relacji cywilno-wojskowych z władzami cywilnymi, wiodącymi agendami i organizacjami oraz społecznością lokalną*¹².

Zgodnie z doktryną operacyjną wielonarodowych połączonych sił sojuszu AJP-1(A) w ramach współpracy cywilno-wojskowej dowódca sojuszu powinni nawiązywać kontakty z władzami i różnorodnymi organizacjami cywilnymi oraz brać udział w rozmowach dotyczących wzajemnych dostaw produktów i usług. Przy podejmowaniu tych działań dowódca powinni uwzględniać czynniki społeczne, polityczne, kulturalne, ekonomiczne, środowiskowe oraz potrzeby humanitarne.

W doktrynie działania sił połączonych sojuszu AJP-01B (rozdział 20) określono zakres współpracy cywilno-wojskowej. Determinują go następujące czynniki:

1. Przedsięwzięcia CIMIC stanowią integralną część planów dowódcy sił połączonych i są realizowane jako element wspierający wykonanie przez niego zadania, a także ściśle wiążą się z wprowadzaniem w życie ogólnej strategii oraz z osiągnięciem założonego stanu końcowego operacji.

2. Przedsięwzięcia CIMIC są realizowane w celu szybkiego przekazania kompetencji cywilnych odpowiednim organizacjom i władzom.

3. Sztaby CIMIC dowódcy operacji są całkowicie zintegrowane z jego dowództwami i mają pełny przegląd sytuacji oraz są upoważnione do koordynowania przedsięwzięć CIMIC na całym obszarze operacji sił połączonych.

4. Siły NATO we współpracy z podmiotami cywilnymi poczynią wysiłki w celu wspierania działalności tych podmiotów, z maksymalnym wykorzystaniem możliwości i zasobów wojskowych, ale z zachowaniem priorytetu zadania bojowego.

Normy prawne CIMIC w Polsce

W polskim prawodawstwie problematykę CIMIC można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach:

– jako wynikającą z obowiązków nałożonych na różne elementy struktury państwa i obywateli; podjęcie takiej współpracy na określonych zasadach i w określonym trybie jest koniecznością;

– jako wynik dobrych stosunków środowisk cywilnych i wojskowych, mających swoje historyczne i kulturowe podstawy; wspólne uczestniczenie w codziennym życiu naszego państwa nie wymaga specjalnych prawnych uregulowań.

Zakres obowiązkowej współpracy wynika z *Ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej*. Zadania w niej określone nie są jednak domeną tylko władz wojskowych czy resortu obrony narodowej. Bez udziału administracji samorządowej szczebla gminnego i powiatowego oraz bez znaczącej roli resortu spraw wewnętrznych, a także wojewodów wykonanie tych zadań nie byłoby możliwe.

¹² Doktryna działania sił połączonych sojuszu AJP-01B. W: *Zbiór dokumentów normatywnych NATO w zakresie CIMIC*. Dowództwo Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, Warszawa 2003, s. 32.

Istnieje wiele innych aktów prawnych, które w specyficzny sposób regulują problematykę CIMIC i zarazem tworzą warunki legislacyjne oraz organizacyjne pozwalające na włączenie sił zbrojnych we współpracę z władzami i organizacjami cywilnymi.

25 sierpnia 2004 roku w Sztabie Generalnym WP została opracowana narodowa *Doktryna współpracy cywilno-wojskowej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (DD/9)*. Stanowi ona narodowy odpowiednik natowskiego dokumentu AJP-9. W DD/9 są implementowane koncepcyjne podstawy współpracy cywilno-wojskowej z uwzględnieniem specyfiki Sił Zbrojnych RP. Zapisy tej doktryny są okresowo weryfikowane i uaktualniane, między innymi pod kątem zgodności z rozwiązaniami NATO. Z dokumentu wynika, że w operacjach militarnych obszar zainteresowania CIMIC będzie węższy niż w operacjach reagowania kryzysowego. Wskazano w nim główne funkcje CIMIC, takie jak¹³:

– *wymiana informacji z podmiotami cywilnymi. Celem wymiany informacji jest umożliwienie dowódcy koordynacji działań, niezbędnej dla wspierania procesu planowania i prowadzenia operacji [...]. Odpowiednia polityka informacyjna ma wspomagać kontakty z cywilnymi władzami i organizacjami. W tym celu niezbędne jest zapewnienie rzetelnego i terminowego rozpowszechniania informacji dotyczących współpracy cywilno-wojskowej oraz osiągnięć i postępów w tym zakresie. Przejrzysta polityka informacyjna pozwoli zdobyć zaufanie, a przez to ułatwi uzyskanie wsparcia ludności, organizacji międzynarodowych i pozarządowych;*

– *wsparcie środowiska cywilnego, które obejmuje szeroki zakres działań realizowanych w ramach współpracy cywilno-wojskowej. Nie może ono odbywać się w sprzeczności z zadaniami wojskowymi i z reguły jest prowadzone pod kierownictwem władz wojskowych. [...] Wsparcie to będzie udzielane zazwyczaj w celu zapewnienia odpowiednich warunków do wypełnienia mandatu misji, gdy odpowiednie władze cywilne i inne agendy nie są w stanie wykonywać swoich zadań. Decyzje na temat wielkości wsparcia i czasu jego trwania powinny być podejmowane na odpowiednim szczeblu przy uwzględnieniu czynników politycznych i wojskowych;*

– *wsparcie sił zbrojnych. Dowódcy, zależnie od sytuacji, będą potrzebować znaczącego wsparcia ze strony środowiska cywilnego w wyznaczonym rejonie operacyjnym. Od dostępu do cywilnych źródeł zaopatrywania i informacji zależeć będzie zdolność do prowadzenia działań. W niektórych wypadkach istotne może okazać się udzielenie „milczącego wsparcia” ze strony środowiska cywilnego dla działań podejmowanych przez wojsko.*

Z kolei w dokumencie *Operacje połączone 8-2* doktryna CIMIC odzwierciedla podejście polskich sił zbrojnych do spraw bezpieczeństwa środowiska cywilnego. Operacje prowadzone przez Siły Zbrojne RP wymagają uwzględnienia zarówno podczas planowania, jak i prowadzenia operacji wojskowych czynników społecznych, politycznych, kulturowych, ekonomicznych, środowiskowych oraz humanitarnych. Respektując umowy i konwencje międzynarodowe, polskie siły zbrojne zobowiązują się do działań zgodnych z międzynarodowym prawem konfliktów zbrojnych. W celu wywiązania się z tych zobowiązań oraz wypełnienia luki komunikacyjnej między strukturami wojskowymi a cywilnymi wyznacza się

¹³ Doktryna współpracy cywilno-wojskowej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (DD/9). MON, Warszawa 2004, s. 10–11.

struktury CIMIC w poszczególnych rodzajach Sił Zbrojnych RP. Kontakty powinny być nawiązywane i utrzymywane na zasadzie systematycznej i ciągłej współpracy struktur militarnych z cywilnymi.

Dokumentem doktrynalnym, którego treść daje podstawy do współpracy cywilno-wojskowej, jest doktryna wsparcia przez państwo gospodarza (DD/4.5). Z dokumentu wynika, że *zadania pochodzące z obowiązku państwa gospodarza należą do całego systemu obronnego państwa, w tym również do jego części pozamilitarnej*¹⁴. W dokumencie stwierdza się, że elementy podsystemu kierowania obronnością państwa (usytuowane w urzędach podlegających ministrom i urzędach wojewódzkich, a zatem w części pozamilitarnej systemu obronnego) zaangażowane w proces wykonywania zadań wynikających z obowiązków państwa gospodarza utrzymują punkty kontaktowe, współdziałają z centralnym punktem kontaktowym HNS i są w gotowości do rozwiązywania problemów zgłaszanych przez właściwych dowódców wojskowych.

Uwzględniając możliwe stany funkcjonowania państwa, należy stwierdzić, że rozpatrywane relacje cywilno-wojskowe będą istniały w czasie pokoju, kryzysu i wojny oraz koncentrowały się w obszarach ważnych dla bezpieczeństwa państwa. Uogólniając, wszelkie relacje i działania, a także współpraca między środowiskiem cywilnym a wojskowym w ujęciu zarówno międzynarodowym, jak i narodowym zawsze będą się odnosiły do jednego z wymienionych stanów funkcjonowania państwa.

Jeśli chodzi o relacje cywilno-wojskowe w ujęciu narodowym, to elementem, według którego można identyfikować konkretne relacje, będzie nie tylko stan funkcjonowania państwa, lecz także poziom, na jakim będą one podejmowane.

W odniesieniu do podziału administracyjnego naszego państwa należy przyjąć, że podmioty cywilne i wojskowe będą współistniały w czasie pokoju, kryzysu i wojny na poziomie centralnym, regionalnym (wojewódzkim) oraz lokalnym. Czas (pokoju, kryzysu, wojny) oraz miejsce (poziom centralny, regionalny, lokalny) w zasadniczy sposób wpłyną na rodzaj i zakres (skalę) wspólnych działań cywilno-wojskowych. Zastosowanie takich kryteriów identyfikacji pozwala na bardziej precyzyjne określenie zakresu oraz charakteru relacji cywilno-wojskowych.

Można przyjąć, że w wielu sytuacjach czasu pokoju i kryzysu niemilitarne relacje sektora cywilnego i wojskowego w ujęciu narodowym zostaną zdominowane rolą środowisk cywilnych, które będą inicjowały wiele działań, zwłaszcza w sytuacjach uzasadnionego (możliwego) udzielenia wsparcia przez komponent wojskowy tym środowiskom (społecznościom) cywilnym (np. w sytuacjach wypełniających znamiona stanu wyjątkowego czy stanu klęski żywiołowej). Legitymizację prawną użycia sił zbrojnych wewnątrz kraju w sytuacji innej niż kryzys militarny i wojna stanowią ustawy o stanie wyjątkowym i o stanie klęski żywiołowej.

W czasie stanu wyjątkowego prezydent na wniosek prezesa Rady Ministrów może postanowić o użyciu sił zbrojnych do przywrócenia normalnego funkcjonowania państwa, jeśli dotychczas zastosowane siły i środki zostały wyczerpane, natomiast w czasie stanu klęski żywiołowej minister obrony narodowej może przekazać do dyspozycji właściwego wojewo-

¹⁴ M. Wojciszko: *Uwarunkowania organizacyjno-prawne związane z kierowaniem obronnością państwa w ramach współpracy cywilno-wojskowej*. „Wiedza Obronna” 2007 nr 3, s. 42.

dy, na zasadach określonych w ustawie, pododdziały/oddziały sił zbrojnych. Podjęcie decyzji przez prezydenta czy ministra obrony narodowej stanowi płaszczyznę kolejnych relacji środowisk cywilnych z siłami zbrojnymi.

Współpraca cywilno-wojskowa w czasie kryzysu niemilitarnego, kryzysu militarnego i wojny na poziomie centralnym będzie dotyczyła głównie płaszczyzny koncepcyjno-decyzyjnej. Należy przyjąć, że wypełniać ją będą naczelne i centralne organy administracji państwowej, władze organizacji rządowych i pozarządowych ze strony sektora cywilnego, Sztab Generalny Wojska Polskiego i Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych (w przypadku jego powołania przez prezydenta) ze strony sektora wojskowego, a także naczelne dowództwo wojsk sojusznicznych znajdujących się na terytorium Polski. Będą to zatem podmioty o znaczącej pozycji, wykonujące ważne zadania w dziedzinie kierowania bezpieczeństwem narodowym, w tym obroną narodową.

W porozumieniu między Sztabem Generalnym Wojska Polskiego a Naczelnym Dowództwem Sił Zbrojnych obie strony zobowiązały się w ramach przysługujących im kompetencji do wspólnego przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym, w tym aktom terrorystycznym, oraz ograniczania i usuwania skutków tych sytuacji, a także do zabezpieczania przemieszczania się i pobytu wojsk obcych na terytorium Polski.

Jako przykład współpracy cywilno-wojskowej na tym poziomie można wskazać współpracę Komendy Głównej Policji ze Sztabem Generalnym Wojska Polskiego w dziedzinie wypracowywania i przyjmowania form oraz procedur współdziałania tych podmiotów. Podstawą do tej współpracy, oprócz stosownych aktów prawnych, stało się między innymi porozumienie szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i Komendy Głównej Policji z 20 kwietnia 2005 roku w sprawie wspólnego przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym przez Siły Zbrojne RP i policję. Porozumienie to szczegółowo określa zasady współpracy policji z wojskiem. Podpisanie tego dokumentu pozwoliło na wyjaśnienie wielu niejasnych do tego czasu sytuacji.

Oprócz policji zadania w ramach współpracy cywilno-wojskowej wykonuje Straż Graniczna. Na poziomie centralnym komendant główny Straży Granicznej będzie współpracował z szefem Sztabu Generalnego lub z dowódcami rodzajów wojsk bądź z dowódcą sił sojusznicznych. Współpraca ta będzie polegała na tworzeniu odpowiednich warunków współdziałania dla poziomu wykonawczego. Istnieje wiele obszarów możliwej współpracy w sferze związanej z ruchem przygranicznym i przekraczaniem granic. Elementy sił zbrojnych i Straży Granicznej będą współpracowały głównie na płaszczyźnie funkcjonalnej Straży Granicznej.

Ponieważ zadania Straży Granicznej polegają na szeroko rozumianym zabezpieczeniu rejonów nadgranicznych oraz samych granic, rolą Straży Granicznej będzie głównie wsparcie sił zbrojnych w tym obszarze, czyli zapewnianie bezkolizyjnego przekraczania granicy państwowej wojskom własnym i siłom sojusznicznym, a także wykonywanie czynności mających na celu zapewnienie ochrony i obrony jednostkom wojskowym przebywającym w rejonie przejść granicznych oraz w strefie nadgranicznej.

Komendant główny Straży Granicznej jako centralny organ administracji rządowej właściwy w sprawach ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego wykonuje zadania HNS za pośrednictwem dyrektora Centrum Koordynacji Działań Straży Granicznej – pełnomocnika komendanta głównego Straży Granicznej ds. HNS. Chodzi między innymi

o zapewnienie uczestnictwa przedstawicieli Straży Granicznej w pracach pełnomocnika ministra obrony narodowej ds. HNS, w tym nad opracowaniem projektów porozumień między-narodowych dotyczących wykonania zadań HNS, zabezpieczenia przegrupowania wojsk własnych i sojusznicznych oraz ich pobytu na terenie kraju.

W czasie pokoju wiele bezpośrednich kontaktów, zwłaszcza dotyczących przygotowań obronnych, będzie inicjowanych przez środowisko wojskowe. Siły zbrojne jako organizacja wyspecjalizowana w działaniach militarnych, w tym w zapewnianiu obrony państwa, będą w trakcie przygotowań obronnych odgrywały główną rolę. W czasie pokoju współpraca cywilno-wojskowa będzie obejmowała przede wszystkim wykonawstwo zadań obronnych składających się na przygotowania obronne państwa. Co zrozumiałe, stroną inicjującą będą siły zbrojne.

Przykładem współpracy cywilno-wojskowej w czasie pokoju, podjętej w ramach przygotowań obronnych państwa, mogą być przedsięwzięcia szkoleniowe z udziałem przedstawicieli pozamilitarnych struktur obronnych państwa, prowadzone przez siły zbrojne,

Zakłada się, że na poziomie regionalnym współpraca cywilno-wojskowa będzie przebiegała na płaszczyźnie decyzyjno-wykonawczej, a będą w niej uczestniczyły podmioty cywilne i wojskowe funkcjonujące głównie na obszarze województwa. Ze strony sektora cywilnego będą to organy administracji rządowej i samorządowej występujące na poziomie województwa, a także różnorodne organizacje pozarządowe działające na tym obszarze. Ze strony sektora wojskowego będą to terenowe organy wykonawcze ministra obrony narodowej (głównie dowódcy okręgów wojskowych i szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych) oraz dowódcy oddziałów sił zbrojnych dyslokowanych na terenie województwa.

Usytuowanie miejscowe i zakres kompetencyjny podmiotów występujących na obszarze województwa powodują, że w zasadniczy nurt współpracy cywilno-wojskowej jest włączona administracja publiczna województwa i elementy sił zbrojnych znajdujące się na jego terenie (głównie terenowe organy administracji wojskowej ze strony wojska oraz organy administracji rządowej w terenie – wojewoda i podlegająca mu administracja zespolona, a także samorząd terytorialny).

Wymienione podmioty są właściwe dla względnie wyraźnie określonego obszaru działań, z którego wynikają podstawy do podejmowanej przez nie współpracy.

Z ramienia organów administracji wojskowej przodującym organem w dziedzinie współpracy z sektorem cywilnym na terenie województwa będzie szef wojewódzkiego sztabu wojskowego. Będzie on w dużej mierze odpowiadał za koordynowanie i integrowanie działań cywilno-wojskowych na obszarze właściwego województwa. Szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych są reprezentantami interesów Sił Zbrojnych RP wobec administracji rządowej, samorządowej lub przedsiębiorców.

W czasie pokoju organy administracji rządowej, samorządowej i wojskowej współpracują na terenie województwa w administrowaniu rezerwami osobowymi na potrzeby powszechnego obowiązku obrony. Do przeprowadzenia czynności związanych z wykonywaniem powszechnego obowiązku obrony oraz współdziałania z organami wojskowymi w administrowaniu rezerwami osobowymi właściwymi organami są wojewoda oraz wójt (burmistrz, prezydent miasta) lub starosta sprawujący władzę administracji ogólnej, a także organy administracji samorządowej.

Współpraca policji z siłami zbrojnymi będzie w zasadniczej mierze realizowana na poziomie regionalnym (wojewódzkim) i zapewne na tym poziomie będzie miała największe znaczenie (podobnie jak w przypadku współpracy z innymi podmiotami). Należy przyjąć, że główne role będą odgrywali komendanci wojewódzcy policji oraz szefowie wojewódzkich sztabów wojskowych.

W sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, gdy siły policji są niewystarczające, mogą uzyskać wsparcie pododdziałów/oddziałów sił zbrojnych. W ramach tego właściwy dowódca pododdziału/oddziału jest zobowiązany każdorazowo uzgodnić szczegółowy tryb współdziałania z właściwym dowódcą oddziału policji lub – w sytuacjach określonych w ustawie – z organem koordynacyjnym. Organem koordynacyjnym jest komendant wojewódzki lub główny policji w zależności od obszaru działania policji i sił zbrojnych.

Inną dziedziną współpracy cywilno-wojskowej będą wspólne przedsięwzięcia wynikające ze specyfiki i zadań Straży Granicznej. Na poziomie regionalnym współpraca wojska ze Strażą Graniczną będzie miała charakter wykonawczy i będą w niej współuczestniczyły również inne podmioty, np. oddziały Służby Celnej. W ramach tej współpracy Straż Graniczna będzie podmiotem wspierającym, działającym na rzecz sił zbrojnych.

Należy założyć, że współpraca ta sprowadzi się głównie do zapewnienia sprawnego przekraczania granicy państwowej wojskom własnym i sojuszniczym oraz, w miarę możliwości, do zapewnienia ochrony i obrony transportów wojskowych znajdujących się w rejonie przejść granicznych, a także w strefie nadgranicznej.

Zasadnicza część współpracy wojska ze Strażą Graniczną będzie wiązała się z działaniami z zakresu HNS. Straż Graniczna jest włączona w narodowy system HNS, w którego ramach są realizowane przedsięwzięcia planistyczne, organizacyjne i wykonawcze, mające na celu udzielenie wsparcia wojskom sojuszniczym wjeżdżającym, przemieszczającym się i przebywającym na terytorium państwa gospodarza.

Na poziomie lokalnym relacje cywilno-wojskowe tworzą: a) ze strony sektora cywilnego: administracja publiczna (organy administracji rządowej zespolonej i niezespolonej), organy samorządu terytorialnego wójt, burmistrz/prezydent miasta, organizacje pozarządowe działające na danym terenie oraz społeczności (grupy) lokalne; b) ze strony sektora wojskowego: elementy sił zbrojnych znajdujące się na obszarze powiatu, gminy i miasta.

Wnioski

Wspólnym działaniom podejmowanym przez środowisko cywilne i wojskowe jest przypisywane coraz większe znaczenie. Wpływają na to różne uwarunkowania, między innymi przewartościowania w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego oraz powszechne zwiększanie roli podmiotów cywilnych w zapewnianiu bezpieczeństwa państwa.

Podczas konfliktów zbrojnych duże znaczenie ma wsparcie udzielane dowódcom przez dobrze przygotowane i wyposażone komórki CIMIC, działające zgodnie z normami prawa. Mają one za zadanie zbieranie informacji o ewentualnym rejonie działania, przeprowadzanie analiz obszarów tematycznych różniących się od rutynowych działań oraz pracę w państwie, w którym są podejmowane działania.

Doświadczenia

Według norm prawnych, by osiągnąć założony cel operacji, CIMIC musi zagwarantować funkcjonalną współpracę między dowódcą odpowiedzialnym za prowadzenie operacji a pozostałymi elementami lokalnego społeczeństwa. Pełni funkcję łącznikową, dlatego jest otwartym elementem sił zbrojnych, w którym mogą się kontaktować zwyczajni ludzie, a także przedstawiciele władz oraz organizacji międzynarodowych i pozarządowych działający na danym obszarze.

Wraz z przystąpieniem Polski do Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego zintensyfikowano działania w celu uregulowania, głównie na potrzeby sił zbrojnych zgodnie z przyjętymi rozwiązaniami natowskimi, problematyki współpracy cywilno-wojskowej zarówno w powszechnie obowiązującym prawie, jak i w różnego rodzaju dokumentach doktrynalnych. Także w odniesieniu do administracji publicznej przeprowadzono prace legislacyjne, które zapewniły umiejscowienie współpracy cywilno-wojskowej w przygotowaniach obronnych prowadzonych przez organy administracji rządowej i samorządowej.

Wciąż należy dążyć do tworzenia rozwiązań systemowych, które pozwolą na korelowanie określonych relacji cywilno-wojskowych ze specyfiką zadań wykonywanych w tej dziedzinie. ■

Współczesne jednostki antyterrorystyczne na przykładzie Special Air Service



dr
**WOJCIECH
STANKIEWICZ**

*Pracownik naukowo-
dydaktyczny Instytutu
Historii i Stosunków
Międzynarodowych
Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie.
Specjalizuje się
w problematyce
konfliktów i terroryzmu
międzynarodowego.*

We współczesnym prawie międzynarodowym publicznym oprócz licznych środków prawnych i politycznych do walki z terroryzmem są wykorzystywane antyterrorystyczne jednostki specjalne policji i wojska. Do takich jednostek należy między innymi brytyjski Special Air Service (SAS).

Kandydaci do SAS są poddawani surowej selekcji i wręcz morderczemu treningowi. Służy to wybraniu najlepszych żołnierzy, zdolnych do sprawnego działania w każdych warunkach w niewielkiej grupie lub w pojedynkę. Jako konieczne warunki pomyślnego zakończenia treningu wskazuje się niezależność i zdolność do samodzielnego myślenia. Ów indywidualizm członków jednostek specjalnych w zasadzie wyklucza ich jako żołnierzy armii regularnej, w której wymaga się postępowania zgodnie z tradycyjnymi normami.

Obecnie jednym z największych zagrożeń bezpieczeństwa międzynarodowego jest terroryzm. Niezbędne stało się wypracowanie odpowiednich środków w celu zarówno przeciwdziałania ewentualnym działaniom terrorystów, jak i natychmiastowego reagowania w wypadku zamachu czy porwania. Oprócz licznych środków prawnych i politycznych do walki z terroryzmem są wykorzystywane antyterrorystyczne jednostki specjalne policji i wojska, takie jak np. brytyjski Special Air Service (SAS). Z analizy współczesnych konfliktów zbrojnych w Iraku czy Afganistanie wynika, że wykorzystanie armii wyposażonej w najnowsze technologie i o dużych zasobach ludzkich wcale nie gwarantuje zwycięstwa. Wojska regularne mimo pokonania głównych sił nieprzyjaciela nie są zdolne zabezpieczyć się przed siłami partyzanckimi czy zamachami rebeliantów.

W pracy podejmują próbę dowiedzenia tezy, że choć operacje elitarnych jednostek specjalnych, takich jak SAS, budzą kontrowersje, to obecnie jednostki te są jednym z niezbędnych elementów w strukturach zmilitaryzowanych każdego państwa borykającego się z problemem terroryzmu, przestępczości zorganizowanej bądź liczącego się z możliwością czynnego uczestnictwa w konflikcie zbrojnym.

Pomocna w osiągnięciu celu pracy będzie analiza następujących problemów badawczych:

- W jaki sposób odbywa się selekcja oraz trening kandydatów do SAS?
- Jaka jest struktura SAS i do jakich zadań są przeznaczone poszczególne jednostki?
- Jakie operacje przeprowadzone przez SAS uczyniły z tej jednostki wzorzec dla współczesnej walki z terrorystami?
- Do jakich celów były używane SAS podczas konfliktów zbrojnych ostatnich dwóch dekad?
- Jak na tle współczesnych realiów prezentuje się przyszłość wyspecjalizowanych jednostek specjalnych?

Selekcja oraz trening kandydatów do SAS

Special Air Service został stworzony z myślą o walce w małych grupach, najczęściej działających w trudnych warunkach. Członkowie oddziałów SAS muszą być doskonale wyszkoleni oraz zdolni do racjonalnego i samodzielnego myślenia w skrajnie różnych warunkach terenowych i klimatycznych. Od rekrutów wymaga się dobrej kondycji fizycznej, wysokiego morale i silnej psychiki¹. Członkowie Special Air Service są poddawani surowej selekcji i muszą przejść wyczerpujący trening. Te elementy rekrutacji są uważane za najtrudniejsze w porównaniu z podobnymi rekrutacjami przeprowadzanymi na świecie.

Do selekcji nie mogą przystępować cywile. Od żołnierzy wyrażających chęć wzięcia udziału w niej wymaga się odbycia co najmniej trzyletniej, regularnej służby wojskowej oraz brytyjskiego obywatelstwa. Kandydaci do SAS są wybierani spośród wszystkich brytyjskich sił zbrojnych, jednak największy nacisk kładzie się na ochotników z oddziałów piechoty morskiej oraz Królewskich Sił Lotniczych. Proces doboru jest podzielony na następujące etapy: selekcja, tydzień testowy, trening uzupełniający, ćwiczenia z tzw. ucieczki i uniku (*escape and evasion*), trening w dżungli oraz kurs spadochronowy².

Selekcja trwa miesiąc i jest prowadzona przez Treningowe Skrzydło SAS. Podczas pierwszego tygodnia kandydaci są dobierani w pary, a następnie wysyłani na serię rekonasansów terenowych. Ich dystans jest zwiększany z każdym dniem tygodnia, co ma na celu przygotowanie ochotników do kolejnego etapu selekcji.

Po zakończeniu pierwszej fazy treningu szkolenie jest przenoszone do Narodowego Parku Brecon Beacons w Walii Południowej. Niskie temperatury, częste opady deszczu oraz górzyste ukształtowanie terenu – to kolejne przeciwności, które trzeba pokonać, by pomyślnie ukończyć kurs. W tym etapie największy nacisk kładzie się na umiejętność orientowania się w trudnym terenie, pozbawionym jakichkolwiek punktów orientacyjnych stworzonych przez ludzi. Kandydaci muszą polegać wyłącznie na wskazaniach kompasu oraz własnym instynkcie, co ma znaczenie podczas poruszania się w warunkach utrudnionej widzialności, np. w gęstej mgle (w Walii Południowej jest to zjawisko wręcz nieodłączne)³. Umiejętność poruszania się w nieznanym terenie stanowi jeden z najważniejszych wymogów wobec współczesnych jednostek specjalnych, ponieważ często przed dotarciem do celu są one zmuszone pokonywać długie dystanse.

¹ B. Holyst: *Terroryzm*. T. 2. Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2009, s. 1185.

² <http://www.sasroguers.co.uk/Selection/Selection.html> [dostęp: 29.03.2010].

³ C. McNab: *SAS training manual*. MBI Publishing Company, London 2004, s.79.

Procedura etapu selekcji przeprowadzanego w Brecon Beacons polega na stopniowym zwiększaniu odległości oraz ilości ekwipunku, który dźwigają kandydaci. Czas, w jakim muszą pokonać dane odcinki oraz ich ilość, znają jedynie oficerowie prowadzący kurs. Po dotarciu do jednego z punktów kontrolnych kandydatom są zadawane pytania mające na celu sprawdzenie skupienia oraz trzeźwości myślenia. Takie pytanie może na przykład brzmieć: Ile kolumn podtrzymało most, który musieliście pokonać? Sprawdzeniu wytrzymałości po zakończeniu odcinków służy także wydawanie pozwoleń na krótki odpoczynek. Jeśli któryś z kandydatów ulegnie pokusie i na przykład siędzie, zostanie automatycznie wykluczony z kursu.

Ostatni tydzień selekcji obejmuje tydzień testowy. W jego trakcie ochotnicy muszą zaliczyć serię nocnych i dziennych marszów, z których najważniejszy jest tzw. *long drag* (długi marsz), mający dystans około 60 km. Kandydaci są wyposażeni w pełny ekwipunek o wadze 25 kg. Bez względu na warunki pogodowe czy ewentualne kontuzje marsz trzeba ukończyć w czasie 20 godzin⁴. Długi marsz jest ostatnim sprawdzianem w ramach selekcji i można by się spodziewać, że w jego trakcie odpadnie najwięcej osób, jednak przeważnie jest wręcz przeciwnie. Większość rekrutów o mniejszej wytrzymałości fizycznej odpada bowiem już we wcześniejszych etapach selekcji, a ostatni test ma na celu tylko potwierdzenie wartości ochotników, którym udało się dotrzeć do etapu końcowego. Do selekcji z reguły przystępuje około 200 osób, a kończy ją nie więcej niż 40.

Po pomyślnym zakończeniu selekcji chętni do wstąpienia w szeregi SAS są wysyłani na 14-tygodniowy trening uzupełniający, obejmujący doskonalenie podstawowych umiejętności zdobytych podczas służby w regularnej armii. Od selekcji odróżnia się tym, że szkolenie jest prowadzone w czteroosobowych oddziałach, w których działają żołnierze *Special Air Service*⁵. Szczegóły treningu uzupełniającego nie są jawne, ale wiadomo, że największy nacisk kładzie się na standardowe procedury operacyjne stosowane w czteroosobowych oddziałach SAS. Obejmują one poruszanie się po terytorium opanowanym przez wroga, tajniki kamuflażu, system sygnałów i znaków używanych podczas operacji, podstawy ratownictwa medycznego, zasady zakładania i obrony punktów operacyjnych, kurs posługiwania się bronią, zarówno z wyposażenia każdego członka oddziału, jak i zdobytą podczas wykonywanych operacji, oraz naukę technik mających na celu nieujawnianie ważnych informacji podczas ewentualnych przesłuchań. Po zaliczeniu tych etapów treningu, trwających cztery tygodnie, ochotnicy przystępują do treningu w dżungli⁶.

Trening w dżungli przeważnie odbywa się na Borneo. Kandydaci, podzieleni na czteroosobowe grupy patrolowe, w praktyce poznają tajniki przetrwania w ekstremalnych warunkach. Wilgoć i wysoka temperatura negatywnie oddziałują nie tylko na rekrutów, lecz także na ekwipunek. Ten zaś musi pozostać w nienaruszonym stanie. W razie zgubienia bądź zniszczenia jakiegoś elementu wyposażenia żołnierz zostaje odsunięty od dalszego szkolenia. W tym etapie oprócz umiejętności orientowania się w terenie jest sprawdzany system immunologiczny żołnierzy. Przyczyną niepowodzeń kandydatów podczas ich pobytu na

⁴ Idem: *Wojsko przez duże „W” : Special Air Service. „Komandos”* 1996 nr 3, s. 18–19.

⁵ Idem: *Piekielna selekcja. Rekrutacja. SAS. „Komandos”* 1997 nr 6, s. 21–24.

⁶ *Ibidem*.

Borneo są głównie choroby. Do końca tej części treningu przeważnie dociera nie więcej niż 20 osób z ogólnej liczby pozostałych żołnierzy. Ci, którzy pomyślnie ukończyli trening, są poddawani ćwiczeniom z tzw. ucieczki i uniku⁷.

W następnym etapie sprawdza się wiedzę i umiejętności żołnierzy zdobyte w pierwszych tygodniach treningu uzupełniającego. Żołnierze muszą przetrwać w odciętej od świata okolicy oraz dotrzeć do wyznaczonego punktu kontrolnego. Muszą pozostać niezauważeni przez oddziały, które mają za zadanie pojmać uczestników treningu (*hunter forces*). Dodatkowe utrudnienia polegają na konieczności zdobycia pożywienia i pokonania zmęczenia spowodowanego brakiem snu, pozostawianiem w ruchu przez większość czasu oraz maskowaniem śladów. Podczas tego etapu jest testowana przede wszystkim siła psychiki kandydatów. Oczekuje się od nich racjonalnego działania – unikania dróg oraz umiejętnego kamuflażu.

Odrębnym elementem treningu w dżungli jest 24-godzinne przesłuchanie, któremu rekruci są poddawani nawet jeśli nie zdołali dotrzeć do ostatniego punktu kontrolnego. Jedynymi informacjami, które mogą ujawnić, są: nazwisko, stopień, numer identyfikacyjny oraz data urodzenia. Nawet odpowiedź „tak” lub „nie” na pozornie neutralne pytanie – na przykład: czy dobrze się czujesz? – może oznaczać wykluczenie ze szkolenia⁸.

Po zaliczeniu omówionych etapów treningu żołnierze są wysyłani na 4-tygodniowy kurs spadochronowy w jednostce Królewskich Sił Lotniczych. Kurs obejmuje osiem skoków, w tym skok z balonu, skok nocny oraz skok w pozorowanych warunkach operacyjnych. Po zaliczeniu tego etapu żołnierze oficjalnie zostają wcieleni w szereg Special Air Service.

Jako członkowie SAS kontynuują edukację z zakresu medycyny, działania w zamkniętych pomieszczeniach oraz języków obcych. Kompletny trening pozwala rekrutom na wykonywanie zadań w ramach specjalizacji, takich jak: wspinaczka, działania w środowisku wodnym, kierowanie pojazdami lądowymi, zaawansowane skoki spadochronowe, antyterroryzm i kontrrewolucjonizm⁹.

Każda specjalizacja obejmuje ważne dla danego profilu elementy. Po podjęciu decyzji o specjalizacji związanej z działaniami na lądzie żołnierz wybiera, na przykład, działania w grupie uderzeniowej albo w oddziale snajperskim. Połączenie tych specjalizacji z treningiem powoduje, że członkowie Special Air Service należą do najlepiej wyszkolonych żołnierzy na świecie, zdolnych do efektywnego działania w każdych możliwych warunkach.

Struktura SAS oraz zadania wyznaczane wybranym komórkom

Pod względem organizacyjnym w skład Special Air Service wchodzi trzy pułki: 21., 22. i 23., przy czym tylko 22. jest w pełni rozwinięty. Pozostałe dwa, mimo identycznej struktury, są w czasie pokoju skadrowane, co w razie konfliktu wydłuża czas osiągnięcia pełnej gotowości bojowej. Dowództwo SAS odpowiada tylko przed głównym dowództwem armii brytyjskiej.

⁷ <http://home.hccnet.nl/22.sas> [dostęp: 31.03.2010].

⁸ <http://www.sasspecialairservice.com/sas-selection-enlisting-process.html> [dostęp: 31.03.2010].

⁹ <http://www.sasregiment.org.uk/troops.html> [dostęp: 2.04.2010].

Trzon jednostki stanowi 22 pułk. Liczy około 700 osób i jest podzielony na: pięć głównych szwadronów operacyjnych – po około 78 osób każdy, w tym sześciu oficerów, szwadron łączności, pododdziały odpowiedzialne za zabezpieczenie, obsługę techniczną, transport, administrację oraz dostarczenie żywności i zaopatrzenia, dwa instytuty badawcze oraz specjalne pododdziały wyznaczone do konkretnych zadań, takich jak: działania antyterrorystyczne i antyrewolucyjne, badania operacyjne oraz działania treningowe i rekrutacyjne¹⁰. Gdy w latach 1969–1990 w Ulsterze nasiliła się działalność Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA), w Irlandii Północnej utworzono specjalną komórkę do zwalczania IRA¹¹.

Każdy szwadron ma oddzielny sztab dowodzenia oraz cztery plutony po 16 żołnierzy, przy czym każdy oddział specjalizuje się w działaniu w innych warunkach (górski, wodny, mobilny i powietrzny). Podczas operacji plutony działają w czteroosobowych grupach patrolowych, składających się z dowódcy, zastępcy, zwiadowcy oraz radiotelegrafisty¹². Stopnie oficerskie uzyskane przez żołnierzy w czasie poprzedzającym służbę w SAS nie ulegają degradacji, natomiast żołnierze, którzy przed treningiem nie mieli stopni oficerskich, rozpoczynają służbę w jednostce jako szeregowcy. Na czele każdego szwadronu znajduje się oficer dowodzący (przeważnie w stopniu majora), jego zastępca (w stopniu kapitana), oficer operacyjny, kwatermistrz oraz sztab osób odpowiedzialnych za wywiad i logistykę¹³.

Oddział odpowiadający za działania antyterrorystyczne (Special Projects Team) jest zdolny do natychmiastowego podjęcia działań w razie ataku terrorystów bez względu na miejsce przeprowadzenia ataku. Przygotowanie oddziału pozwala na przeprowadzanie akcji w pociągach, samolotach, autobusach, budynkach i na statkach. W Special Projects Team żołnierze są podzieleni na grupy, takie jak: dowództwo, snajperzy oraz grupa uderzeniowa¹⁴.

Dowództwo odpowiada za pokierowanie ewentualnym atakiem oraz za zapewnienie łączności między wszystkimi żołnierzami biorącymi udział w akcji. Ze względu na użycie kamuflażu przeważnie to snajperzy pierwsi zbliżają się na niewielką odległość do atakowanych obiektów, dzięki czemu mogą dostarczyć dowództwu ważnych danych wywiadowczych. Niekiedy są zmuszeni do prowadzenia długich obserwacji w celu zbadania ścieżek patrolowych czy godzin snu terrorystów, zwracają również uwagę na stan zakładników. W przypadku wejścia do akcji grupy uderzeniowej zadaniem snajperów jest fizyczne wyeliminowanie każdego terrorysty, który znajdzie się w zasięgu strzału. Po zapoznaniu się z planami atakowanych obiektów oraz informacjami dostarczonymi przez snajperów do bezpośredniego działania najczęściej przystępuje grupa uderzeniowa. W zależności od przygotowania i czujności przeciwników podczas ratowania zakładników używa się broni z tłumikami, w nadziei na osłabioną czujność terrorystów i neutralizowanie ich pojedynczo, bądź wszystkich dostępnych środków, zwłaszcza materiałów

¹⁰ J. Wiśniewski, T. Limanowski: *Wojska specjalne głównych państw NATO*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1987, s. 26.

¹¹ I. Chloupek: *Tajna wojna w Ulsterze. Irlandia Północna. Część I*. „Komandos” 1998 nr 4, s. 46.

¹² P.D. Griffin: *Encyclopedia of Modern British Army Regiments*. Sutton Publishing, London 2006, s. 152.

¹³ J. Wiśniewski, T. Limanowski: *Wojska specjalne...*, op.cit., s. 27.

¹⁴ I. Chloupek: *Antyterrorysty JKM*. „Komandos” 1998 nr 4, s. 57–59.

wybuchowych i granatów hukowych. Ta druga opcja ma na celu całkowite przytłoczenie i dezorientowanie przeciwnika¹⁵.

W przypadku tradycyjnych działań militarnych SAS może wysłać w obszar konfliktu do 50 grup dywersyjno-rozpoznawczych, w których skład wchodzi od 8 do 16 żołnierzy¹⁶. Do każdego zespołu jest przydzielany saper, radiotelegrafista, medyk oraz zwiadowca. Dwa dni przed rozpoczęciem operacji oddziały są zwykle przerzucane na tereny kontrolowane przez wroga daleko za linią frontu¹⁷. Do przemieszczenia żołnierzy wykorzystuje się transport powietrzny, morski lub lądowy. Po założeniu posterunków żołnierze mogą pozostać na pozycjach jeszcze przez pięć dni bez dodatkowego uzupełnienia zapasów¹⁸.

Brytyjski rząd w ramach współpracy z zaprzyjaźnionymi państwami wysyłał za granicę członków Special Air Service, którzy służyli w oddziale zajmującym się rekrutacją oraz treningami, w celu przeprowadzania szkoleń dla służb specjalnych i policyjnych. W ten sposób Brytyjczycy osiągnęli korzyści zarówno finansowe, jak i polityczne¹⁹.

W strukturach SAS funkcjonują także inne komórki, np. oddział badawczy specjalizujący się w analizowaniu zjawiska światowego terroryzmu. Jego ważny podzespół tworzą naukowcy, którzy zajmują się projektowaniem nowoczesnego ekwipunku oraz opracowywaniem innowacyjnych technik walki z przeciwnikiem. Naukowcy opracowali dla Special Air Service między innymi granaty hukowe, tzw. *flashbangs*, które szybko zostały zaadaptowane przez służby specjalne i wojsko praktycznie na całym świecie. Naukowcy są odpowiedzialni także za techniki ochrony ważnych osobistości stosowane podczas ich wizyt na terenach objętych konfliktami lub uczestnictwa w uroczystościach²⁰.

Operacje SAS jako wzorzec dla współczesnych działań antyterrorystycznych

W latach 70. XX wieku zaobserwowano większą aktywność terroryzmu międzynarodowego. W związku z tym w wielu państwach zaczęły powstawać specjalne jednostki antyterrorystyczne, które wymieniały się informacjami oraz podejmowały współpracę. Po sukcesach żołnierzy SAS na Malajach w latach 1948–1958 oraz na Borneo w latach 1963–1966 Brytyjczycy postanowili nie tworzyć odrębnego zespołu i wytypowali SAS jako główną jednostkę antyterrorystyczną w kraju.

Jedną z pierwszych operacji, która ukazała światu, jaki wpływ na skuteczne odpieranie zamachów terrorystycznych mają wyspecjalizowane jednostki, była operacja „Nimrod”, przeprowadzona przez SAS w Londynie w 1980 roku²¹. Akcję transmitowała telewizja, każdy więc mógł zobaczyć, w jaki sposób działają jednostki specjalne. Techniki zastosowane przez antyterrorystów stały się wzorem dla służb specjalnych na całym świecie.

¹⁵ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/counter-terrorism> [dostęp: 2.04.2010].

¹⁶ Vide: T. Jones: *SAS: the first secret wars: the unknown years of combat & counter-insurgency*. Tauris, London 2010.

¹⁷ Vide: D. Lewis: *Operation certain death: the inside story of the SAS's greatest battle*. Arrow, London 2005.

¹⁸ H. Hermann: *Działania specjalne wczoraj – dziś – jutro*. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 179.

¹⁹ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/organisation> [dostęp: 2.04.2010].

²⁰ Ibidem.

²¹ M. Ryan: *Secret Operations of the SAS*. MBI Publishing Company, London 2003, s. 189.

30 kwietnia 1980 roku sześciu uzbrojonych irańskich zamachowców z ugrupowania Demokratyczny Front Rewolucyjnego Wyzwolenia Arabistanu wdarło się do irańskiej ambasady w Londynie i uprowadziło 26 zakładników. Terrorysty żądali uwolnienia 91 więźniów politycznych z irańskich więzień oraz samolotu dla siebie i zakładników. Władze Iranu, którego politycznym przywódcą był ajatollah Chomeini, po kategorycznej odmowie spełnienia żądań przekazały sprawę Brytyjczykom²².

Ambasada została otoczona przez siły policyjne. Na miejsce przybył też oddział SAS, który w przypadku rozpoczęcia przez zamachowców likwidowania zakładników miał natychmiast przeprowadzić atak. W przypadku długich negocjacji oddział miał przygotować szczegółowy plan z uwzględnieniem rozkładu budynku oraz konsultacji z pracownikami ambasady. W ciągu pierwszych pięciu dni negocjacji uwolniono pięciu zakładników, co dawało nadzieję na pomyślne zakończenie rozmów. Szóstego dnia jednak przez frontowe drzwi budynku zostało wypchnięte ciało irańskiego attaché prasowego. Ponieważ prowadzenie dalszych rozmów z terrorystami narażało życie pozostałych osób uwięzionych przez zamachowców, wydano rozkaz do przeprowadzenia bezpośredniego ataku na ambasadę w celu odbicia zakładników i unieszkodliwienia zamachowców²³.

Podczas gdy przywódca terrorystów prowadził telefoniczną rozmowę z negocjatorami, grupa uderzeniowa SAS zajmowała pozycje do rozpoczęcia akcji. Zgodnie ze szczegółowo przygotowanym planem mieli uderzyć ze wszystkich stron i błyskawicznie zająć wszystkie kondygnacje budynku²⁴. Aby zagłuszyć podchodzących komandosów na pobliskim lotnisku Heathrow obniżono ścieżki lądowania samolotów. Grupę 24 żołnierzy, która wzięła udział w akcji, podzielono na dwa zespoły (czerwony i niebieski), te zaś na trzy mniejsze czteroosobowe grupy. Każda grupa miała do wykonania jedno z następujących zadań:

- wejście przez klatkę schodową z dachu oraz opuszczenie i zdetonowanie w bezpiecznym miejscu dużego ładunku wybuchowego w celu wprowadzenia jak największego zamieszania wśród terrorystów;
- zajęcie pierwszego piętra w wyniku wyważenia ładunkami wybuchowymi drzwi na balkonie znajdującym się nad frontowymi drzwiami ambasady;
- niezauważone wejście do ogrodu położonego na zapleczu budynku, sforsowanie znajdujących się tam drzwi i zajęcie parteru;
- dwa zespoły na dachu miały po opuszczeniu się na linach wejść do budynku przez balkony znajdujące się na zapleczu pierwszego i drugiego piętra;
- ostatni zespół miał wejść do podziemi budynku i zająć pozycję w piwnicy²⁵.

Nie wszystkie elementy planu zostały wykonane pomyślnie. Jeden z antyterrorystów przypadkowo uderzył butem w okno pokoju, w którym lider zamachowców prowadził negocjacje przez telefon. Usiłował oddać strzał w kierunku komandosów, ale uniemożliwił mu to jeden z zakładników przebywających w tym pokoju. Chwilę później jeden z człon-

²² A. Boguszewski: *Operacja „Nimrod”*. „Komandos” 1992 nr 4, s. 16.

²³ Ibidem.

²⁴ G. Remont-Barnes: *Who Dares Wins- The SAS and the Iranian Embassy Siege 1980*. Osprey Publishing, London 2009, s. 34.

²⁵ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/sas-operations/iranian-embassy> [dostęp: 4.04.2010].

ków SAS zastrzelił terrorystę. Gdy okazało się, że Irańczycy wiedzą o obecności oddziału, wszystkie zespoły rozpoczęły akcję i wykonały postawione im zadania.

Eksplozje towarzyszące wejściu zespołów do budynku wywołały panikę wśród terrorystów. Dwóch z pięciu pozostałych przy życiu terrorystów otworzyło ogień do zakładników. Jednego zabili, a dwóch ranili²⁶. Zanim komandosi dotarli do pomieszczenia, terroryści zdążyli wyrzucić broń przez okno. Położyli się na ziemi i udawali zakładników. Według zeznań świadków antyterroryści rozpoznali zamachowców, postawili ich pod ścianą i zastrzelili. Następnych dwóch zabili podczas próby ucieczki²⁷. Po zakończeniu akcji wewnątrz ambasady zakładników wyprowadzono na ulicę i nakazano im położyć się twarzą do ziemi. Po przeliczeniu okazało się, że ocalonych jest zbyt wielu. Jedną osobę zidentyfikowano jako terrorystę. Oszustem okazał się Fowzi Nejad – jedyny zamachowiec, który przeżył akcję odbijania zakładników. Później został skazany na karę dożywotniego więzienia²⁸.

Sześciodniowe oblężenie irańskiej ambasady zakończyło się 11-minutową akcją komandosów, przeprowadzoną pod czujnym okiem kamer. Na zawsze zmieniła ona sposób postrzegania SAS przez opinię publiczną. Nie można przecenić aspektu psychologicznego medialnego szumu wokół odbijania zakładników z ambasady. Wyraźnie zaznaczono obecność i gotowość do działania jednostki, z którą będą musieli się zmierzyć terroryści działający na terytorium Wielkiej Brytanii.

Na skutek rozgłosu zwrócono uwagę, że metody, jakimi posługują się jednostki antyterrorystyczne podczas walki z zamachowcami, bezpośrednio zagrażają bezpieczeństwu i życiu zakładników. Pojawiły się nawet opinie, że wśród żołnierzy zasilających szeregi jednostki znajdują się ludzie równie bezwzględni co przeciwnicy. Podczas bezpośredniej akcji zginęło sześć osób, w tym pięciu terrorystów.

Od 1969 roku w Irlandii Północnej nasilała się działalność Irlandzkiej Armii Republikańskiej dążącej do uzyskania niepodległości przez Irlandię. Wraz z wprowadzeniem na ten teren armii brytyjskiej pojawiły się pierwsze małe oddziały Special Air Service. Wykonywały one takie zadania, jak:

- obserwowanie portów morskich oraz przeszukiwanie łodzi w celu uniemożliwienia przemytu broni z Libii oraz USA;
- obserwowanie osób podejrzanych o współpracę z IRA;
- doradzanie (pojedynczy żołnierze SAS byli przydzielani do regularnych oddziałów wojsk brytyjskich oraz władz cywilnych jako doradcy)²⁹;
- zbieranie danych wywiadowczych w ramach specjalnie utworzonej grupy rozpoznania wojskowego;
- przeprowadzanie aresztowań w przypadku potwierdzenia działalności poszczególnych osób w IRA³⁰.

²⁶ A. Boguszewski: *Operacja...*, op.cit., s. 17.

²⁷ G. Remont-Barnes: *Who Dares Wins...*, op.cit., s. 41–49.

²⁸ <http://www.guardian.co.uk/uk/2002/jul/24/military.features11> [dostęp: 5.04.2010].

²⁹ Vide: R. Murray: *The SAS in Ireland*. Mercier Press, Cork 1990.

³⁰ H. Hermann: *Działania specjalne...*, op.cit., s. 212.

W maju 1987 roku doszło do jednej z najbardziej spektakularnych akcji w czasie walki z IRA. Brytyjski wywiad uzyskał informacje o planowanym przez terrorystów ataku na posterunek policji w Loughall w hrabstwie Armagh. Źródłem danych wywiadowczych był żołnierz, któremu udało się wniknąć w struktury organizacyjne IRA. Do sforsowania ścian budynku członkowie IRA mieli użyć skradzionej koparki obciążonej materiałami wybuchowymi. Potwierdzono również, że zamaskowani sprawcy skradli środek transportu kołowego, który mógłby służyć do przetransportowania uzbrojonych terrorystów. W kolejnych informacjach wywiadowczych potwierdzono czas i miejsce ataku³¹. Do akcji przeciw zamachowcom wysłano oddział SAS liczący 24 osoby.

Kilku członków SAS zostało umieszczonych wewnątrz posterunku policji, część oddziału ulokowano wzdłuż linii drzew w niedużej odległości od drogi przed celem ataku terrorystów, natomiast pozostała część oddziału miała za zadanie zabezpieczenie możliwych dróg ucieczki. O godzinie 19.00 zauważono skradziony samochód, który patrolował okolice domniemanego celu ataku. Po kilku minutach dołączyła do niego koparka z przytwierdzonym zbiornikiem, najprawdopodobniej wypełnionym ropą. Po wjeździe na teren posterunku policji terroryści opuścili pojazdy, podpalili ropę oraz rozpoczęli ostrzał budynku. Pozostali otworzyli ogień w kierunku budynku. Zasadzka, którą urządzili komandosi z SAS, już po kilkunastu sekundach zakończyła się wyeliminowaniem wszystkich ośmiu zamachowców. Niestety w tym czasie na drogę prowadzącą do posterunku wjechał samochód, w którym znajdowało się dwóch mężczyzn. Pojazd ten został ostrzelany przez żołnierzy SAS zabezpieczających drogi ucieczki. Jeden z mężczyzn poniósł śmierć, a drugi został poważnie zraniony³². Śledztwo wykazało, że obaj nie byli w żaden sposób związani z Irlandzką Armią Republikańską, a rodzinom poszkodowanych wypłacono odszkodowania.

W wymiarze militarnym akcja bezsprzecznie zakończyła się sukcesem, ponieważ wszyscy terroryści zostali wyeliminowani i nie ucierpiał żaden z atakujących żołnierzy. Udało się utrudnić IRA przeprowadzanie zamachów. Jej dowódcy musieli najpierw uporać się z infiltracją struktur organizacji przez siły brytyjskie. Wpadnięcie w zasadzkę w Loughall było największą klęską Irlandzkiej Armii Republikańskiej od 1921 roku³³. W wymiarze politycznym natomiast ocena nie była jednoznaczna. Tragiczne w skutkach ostrzelanie samochodu z cywilami i w konsekwencji niewskazanie oraz nieukaranie winnych tego incydentu poskutkowało pojawieniem się głosów, że rząd brytyjski nie cofnie się przed żadnymi działaniami, by powstrzymać irlandzkie dążenia do uzyskania niepodległości.

Kolejną operacją przeciwko IRA z bezpośrednim udziałem SAS była operacja „Flavius” na Gibraltarze w 1988 roku. Wzbudziła ona wiele kontrowersji i do dzisiaj opinie na jej temat są podzielone. W marcu 1988 roku brytyjski wywiad uzyskał informacje o zamiarze terrorystów przeprowadzenia ataku podczas parady, w której udział miał brać brytyjski gubernator oraz orkiestra wojskowa. Przez kilka tygodni hiszpańskie służby bez-

³¹ S.M. Katz: *Targeting Terror: Counterterrorists Raids*. Lerner Publications Company, Minneapolis 2009, s. 29.

³² T. Shanahan: *The Provisional Irish Republican Army and the morality of terrorism*. Edinburgh University Press Ltd, Edinburgh 2009, s. 182.

³³ <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/ireland/article472847.ece> [dostęp: 5.04.2010].

pieczeństwa obserwowały grupę trzech osób podejrzanych o współpracę z IRA³⁴. W skład grupy wchodziło dwóch mężczyzn, Danny McCann i Sean Savage, oraz kobieta Mairead Farrel. Ustalono, że terroryści planują przy trasie parady umieścić samochód pułapkę.

5 marca Sean Savage został zauważony, gdy parkował biały samochód marki Renault, w którym mogły się znajdować materiały wybuchowe. Ustalono, że granicę Hiszpanii z Gibraltarem przekroczyła pozostała dwójka podejrzanych. Parę cały czas bacznie obserwowano. Późnym popołudniem cała trójka spotkała się nieopodal zaparkowanego przez Savage'a samochodu, po czym ponownie się rozdzieliła i oddaliła od obserwowanego pojazdu. Gdy podejrzani opuścili okolicę trasy parady, wojskowi specjaliści od materiałów wybuchowych zaczęli dyskretnie obserwować samochód. Mimo braku niezbitych dowodów na obecność ładunków wewnątrz auta przyjęto założenie, że w samochodzie może znajdować się semtex³⁵.

Po ostatecznym potwierdzeniu tożsamości trzech obserwowanych osób jako powiązanych z IRA szef lokalnej policji przekazał dowodzenie operacją antyterrorystom z SAS. Otrzymali oni rozkaz aresztowania podejrzanych. Komandosi, ubrani w cywilną odzież i wyposażeni w pistolety o kalibrze 9 mm, podzielili się na dwie grupy. Jedna udała się za Seanem Savage'em, druga podążyła za Mairead Farrel i Dannym McCannem. Przypadkowy sygnał syreny policyjnej spowodował, że para śledzonych zaczęła się zachowywać nerwowo i podejrzliwie. Chwilę później McCann zauważył jednego z żołnierzy 10 m od miejsca, w którym się znajdował. Jak później zeznali członkowie oddziału, podejrzany sięgnął do wewnętrznej kieszeni kurtki, na co antyterrorysty zareagowali strzałem – śmiertelnym. Farrel również została zabita, ponieważ podejrzewano, że sięga do torebki po broń lub detonator, którym mogłaby odpalić materiały wybuchowe umieszczone w pozostawionym na parkingu samochodzie. Chwilę później w podobny sposób zginął Savage³⁶.

Początkowo określono operację jako sukces w walce z terrorystami, jednak śledztwo mające na celu ukazanie intencji porywaczy wykazało, że żaden z członków IRA nie miał przy sobie ani urządzenia umożliwiającego detonację, ani broni. Po dokładnych oględzinach samochodu nie wykryto w nim materiałów wybuchowych. Dalsze dochodzenie wykazało powiązanie zabitej trójki z samochodem pozostawionym na terytorium Hiszpanii. Znalaziono w nim 64 kg semtexu, co pozwoliło na postawienie hipotezy, że pozostawienie renault przez podejrzanych miało na celu tylko zarezerwowanie miejsca parkingowego dla właściwego samochodu pułapki i tym samym uniemożliwienie jego wcześniejsze wykrycie³⁷.

W latach 1990–1997 snajperzy z IRA działający w Irlandii Północnej zabili siedmiu brytyjskich żołnierzy i dwóch policjantów. Aby skutecznie przeciwdziałać zagrożeniu, wysłano w tamten region oddział SAS, wspomagany przez grupę rozpoznania wojskowego,

³⁴ I. Chloupek: *Operacja „Flavius”*. Antyterroryzm. Gibraltar, 88. „Komandos” 1996 nr 12, s. 13.

³⁵ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/sas-operations/sas-gibraltar> [dostęp: 6.04.2010].

³⁶ T. Geraghty: *The Irish War: the hidden conflict between the IRA and the British intelligence*. HarperCollins Publishers, London 1998, s. 147, 148.

³⁷ I. Chloupek: *Operacja „Flavius”*..., op.cit. s. 15.

którego zadaniem było zbieranie danych wywiadowczych. Uzyskane informacje pozwoliły na zlokalizowanie potencjalnego punktu operacyjnego terrorystów na farmie niedaleko wsi Crossmaglen. Zaczęto obserwować zarówno budynki, jak i samochód Mazda 626, którego używali podejrzani o zamachy. Na terenie wokół farmy umieszczono ukryte kamery, a do śledzenia mazdy użyto urządzeń wykorzystujących technologię GPS³⁸.

W lutym 1997 roku brytyjski żołnierz Stephen Restorick został zastrzelony przy punkcie kontroli pojazdów ze znacznej odległości z broni o dużym kalibrze. Obserwacja samochodu, którym mieli poruszać się terroryści, pozwoliła na ustalenie, że w czasie zamachu znajdował się on w odległości pozwalającej oddać precyzyjny strzał. Z kolei rekonesans z bliskiej odległości pozwolił na ustalenie, że mazda została przerobiona w taki sposób, by mogła służyć jako mobilna platforma strzelnicza. Modyfikacje polegały na umieszczeniu w boku samochodu rozsuwanej, opancerzonej płyty, dzięki której strzelec mógł z pozycji leżącej wycelować, a następnie oddać strzał. Po kilku tygodniach obserwacji podejrzanej farmy ustalono tożsamość czterech podejrzanych, co pozwoliło na śledzenie ich poczynąń na każdym kroku³⁹.

10 kwietnia 1997 roku zauważono czterech terrorystów, którzy przygotowywali samochód do kolejnej akcji. Wydano rozkaz do bezpośredniego ataku. Antyterroryści z SAS wjechali nieoznakowanym samochodem dostawczym na teren farmy i aresztowali czterech członków IRA. Podczas przeszukania budynków znaleziono karabin snajperski firmy Barrett oraz znaczne zapasy amunicji.

Akcja przeciwko snajperom Irlandzkiej Armii Republikańskiej, w przeciwieństwie do wcześniej opisanych, stanowi przykład umiejętności subtelnego działania przez jednostki specjalne. O powodzeniu działań zadecydowały starannie zebrane informacje wywiadowcze, a nie użycie brutalnej siły. Nie zginął żaden zamachowiec. Mimo dowodów obciążających terrorystów wszyscy zostali uwolnieni po zawarciu tzw. porozumienia wielokopiatkowego między Wielką Brytanią a Irlandią 10 kwietnia 1998 roku⁴⁰.

Zadania SAS w Iraku i Afganistanie

Działania specjalne w czasie wojen nie są zjawiskiem nowym, jednak w ciągu ostatnich lat zwiększyła się skala operacji przeprowadzanych na terytorium opanowanym przez wroga. Asymetryczny charakter konfliktów zbrojnych na terenie Afganistanu czy Iraku niewątpliwie przyczynił się do zwiększenia znaczenia formacji specjalnych, które z oddziałów pomocniczych często awansują do rangi jednostek odpowiedzialnych za powodzenie określonych celów. Na początku lat 90. XX wieku działania komandosów traktowano jako uzupełniające, jednak obecnie przeprowadzane operacje, np. przez SAS, są uznawane za samodzielną kategorię działań bojowych.

Gdy w sierpniu 1990 roku rozpoczęła się pierwsza wojna w Zatoce Perskiej, dwa szwadrony SAS trenowały się na terenie Zjednoczonych Emiratów Arabskich w prowadze-

³⁸ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/sas-operations/ira-sniper-team> [dostęp: 7.04.2010].

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem.

niu operacji pustynnych. Po zaangażowaniu sił koalicji w Iraku zostały sprowadzone z Wielkiej Brytanii pozostałe siły Special Air Service, mimo braku powierzenia im konkretnych celów. Jedyłą nadzieją na czynne uczestnictwo w konflikcie była możliwa akcja odbicia 1800 obywateli brytyjskich przetrzymywanych na terenie Iraku i Kuwejt, którzy w dniu rozpoczęcia wojny stali się zakładnikami. Mimo małego prawdopodobieństwa pomyślnego zakończenia ewentualnej misji ratunkowej, rozpoczęto proces jej planowania. Prace przerwano 6 grudnia 1990 roku ze względu na uwolnienie zakładników⁴¹. Dopiero po ponad czterech miesiącach trwania konfliktu, 12 grudnia 1990 roku, żołnierzom SAS postawiono pierwsze konkretne zadanie. Przyczynił się do tego generał wojsk brytyjskich i były członek Special Air Service Peter de la Biliere. Komandosi mieli wykonywać rajdy daleko za linie nieprzyjaciela w celach dywersyjnych, dezorganizacyjnych i wywiadowczych.

Zagrożenie pociskami typu Scud, wcześniej lekceważone przez dowództwo sił koalicji, nabrało znaczenia politycznego, gdy pociski te zostały wycelowane w kierunku Izraela. Pozwoliło to na skonkretyzowanie zakresu działań Special Air Service. Mimo zaawansowanej technologii, którą zastosowano w samolotach wysyłanych w celu odnalezienia i unieszkodliwienia pocisków, próby ataku z powietrza kończyły się fiaskiem. Dało to możliwość działań nieregularnych. Zakres zadań brytyjskich komandosów został rozszerzony o lokalizowanie i niszczenie rakiet Scud⁴². Nowe rozkazy były wykonywane na trzy sposoby:

1. Umieszczanie na terytorium wroga grup patrolujących małe obszary, na których według danych wywiadowczych mogły znajdować się rakiety. W przypadku wykrycia pocisków komandosi informowali o ewentualnym przemieszczaniu się wyrzutni oraz podawali dokładne współrzędne, mające umożliwić atak lotniczy.

2. Wysyłanie patroli mających za zadanie spenetrowanie większego terytorium. Jeśli patrol zlokalizował pociski, miał samodzielnie zniszczyć wyrzutnie oraz zlikwidować obsługujących je żołnierzy.

3. Patrolowanie trzech głównych dróg dostawczych między doliną Eufratu a Jordanią w celu uniemożliwienia poruszania się wyrzutni na tych trasach. Patrole SAS miały na wspomnianych trasach przecinać linie łączności, niszczyć mosty i wiadukty⁴³.

Podczas operacji „Pustynna burza” nie potraktowano działań specjalnych na równi z regularnymi, wskutek czego komandosi nie zostali w wystarczającej mierze wyposażeni. Konsekwencją niedoborów w ekwipunku często była śmierć lub wzięcie do niewoli. Częściowe powodzenie kampanii naziemnej przeciwko irackim wyrzutniom rakiet oraz wyrazy uznania, które 22 pułk Special Air Service otrzymał od dowództwa⁴⁴, spowodowały, że rozwojowi jednostek typu SAS poświęcono większą uwagę.

Podczas pierwszej wojny w Zatoce Perskiej Special Air Service postawiono nie tylko zadania o charakterze dywersyjnym. W końcowym okresie kampanii mającej na celu niszczenie

⁴¹ H. Hermann: *Działania specjalne...*, op.cit., s. 258.

⁴² W. Rosenau: *Special operations forces and elusive enemy ground targets: Lessons from Vietnam and the Persian Gulf War*. RAND Publishing, Pittsburgh 2001, s. 35.

⁴³ H. Hermann: *Działania specjalne...*, op.cit., s. 258.

⁴⁴ M. Ryan: *Secret Operations...*, op.cit. s. 157-158.

czenie wyrzutni rakiet typu Scud jeden ze szwadronów SAS otrzymał rozkaz zaatakowania centrum komunikacyjnego, które – jak przypuszczano – było odpowiedzialne za koordynowanie działań wszystkich wyrzutni. Operacja odbyła się pod osłoną nocy, a szwadron podzielono na trzy zespoły odpowiadające odpowiednio: za bezpośredni atak bez użycia pojazdów, za wsparcie ogniowe z dużej odległości z wykorzystaniem wyrzutni rakiet i broni snajperskiej oraz za wsparcie z mniejszej odległości z użyciem broni zamontowanej na samochodach terenowych⁴⁵. Próba niezauważonego podejścia do stacji komunikacyjnej zakończyła się niepowodzeniem i doprowadziła do otwartej wymiany ognia między żołnierzami SAS a Irakijczykami.

Dane wywiadowcze o liczbie żołnierzy stacjonujących na terenie atakowanego obiektu okazały się nieprecyzyjne. Siły wroga miały liczyć zaledwie kilka osób, a okazało się, że obrońców było ponad stu. Mimo trudnej sytuacji komandosi zdołali podłożyć ładunki wybuchowe i wycofać się na bezpieczne pozycje. Cel akcji został osiągnięty i żaden żołnierz SAS nie został ranny. Ta operacja stanowi sztandarowy przykład użyteczności działań nieregularnych⁴⁶.

Brytyjskie siły specjalne brały też udział w operacji „Trent” w listopadzie 2001 roku w Afganistanie. Celem komandosów z SAS była ufortyfikowana baza Al-Kaidy w pobliżu południowej granicy Afganistanu z Pakistanem. W obiekcie tym talibowie składowali znaczne ilości opium, a podejrzewano, że są w nim przechowywane również mapy i dokumenty. Amerykanie byli skupieni głównie na schwytaniu Usamy Ibn Ladina i nie przywiązywali wagi do zdobycia obiektu, na którego terenie nie spodziewano się schwycić żadnych ważnych działaczy Al-Kaidy. Gdyby nie presja strony brytyjskiej, operacja zapewne nigdy nie została by przeprowadzona.

Mimo braku konkretnych danych na temat bazy talibów oraz niepewnej liczby przeciwników, którzy mieli w niej przebywać, atak miał być przeprowadzony niezwłocznie przez komandosów z SAS, przy czym zamierzano użyć pocisków raketowych. Po dokładnym zlokalizowaniu celu przystąpiono do ataku. Między żołnierzami Special Air Service a talibami rozgorzała bitwa. Trwała cztery godziny i zakończyła się zniszczeniem składów opium. Małej grupie uderzeniowej udało się dotrzeć do budynku, który odgrywał rolę kwatery dowodzenia, i zabezpieczyć dane wywiadowcze. Podczas wymiany ognia rannych zostało czterech członków SAS, jednak straty po stronie talibów były o wiele większe⁴⁷.

Po ponownej interwencji sił koalicji w Iraku i obaleniu reżimu Saddama Husajna powołano zespół Task Force-145 (TF-145), który miał odpowiadać za operacje specjalne⁴⁸. W jego skład weszli komandosi z jednostek specjalnych Wielkiej Brytanii oraz Stanów Zjednoczonych, w tym szwadron SAS działający w ramach TF-145 pod nazwą Task Force Black. Głównym zadaniem TF-145 jest inwigilowanie i pojmanie członków Al-Kaidy działających na terenie Iraku oraz ratowanie zakładników⁴⁹.

⁴⁵ L. Thompson: *SAS: Great Britain's elite Special Air Service*. MBI Publishing Company, Hong Kong 1994, s. 63.

⁴⁶ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/sas-operations/desert-storm> [dostęp: 8.04.2010].

⁴⁷ <http://www.eliteukforces.info/special-air-service/sas-operations/operation-trent> [dostęp: 8.04.2010].

⁴⁸ Vide: Ch. Jennings: *Midnight in some burning town: British Special Forces operations from Belgrade to Baghdad*. Weidenfeld & Nicolson, London 2004.

⁴⁹ A.H. Cordesmen: *The Iraq War: strategy, tactics and military lessons*. Praeger Publishers, New York 2003, s. 362.

Podczas służby w Iraku od 2003 roku komandosi Special Air Service brali udział w wielu operacjach:

1. W lipcu 2003 roku zespół żołnierzy podczas misji wywiadowczej zlokalizował miejsce pobytu dwóch synów Saddama Husajna. Brytyjskie dowództwo wydało rozkaz do szturm na dom, w którym się znajdowali, jednak na skutek presji Amerykanów wykonanie zadania powierzono Delta Force. Po zaatakowaniu budynku obydwoj mężczyźni zostali zastrzeleni.

2. W lipcu 2005 roku oddział snajperów wywodzących się Task Force Black zastrzelił trzech zamachowców samobójców w centrum Bagdadu. Według późniejszych ustaleń zamachowcy mieli zamiar zdetonować ładunki na ulicach miasta w godzinach szczytu⁵⁰.

3. W marcu 2006 roku w akcji przeprowadzonej bez oddania strzału połączone siły TF-88 uratowały Brytyjczyka Normana Kembera oraz dwóch Kanadyjczyków Jamesa Loneya i Harmeeta Soodena, którzy zostali porwani przez irackich terrorystów w Bagdadzie w 2005 roku.

4. W sierpniu 2007 roku oddział SAS składający się z 30 komandosów przeprowadził szturm na dom, w którym według danych wywiadowczych miał przebywać ważny członek Al-Kaidy (jego tożsamość nie została ujawniona). Operacja zakończyła się pojmaniem terrorysty, jednak jeden z żołnierzy zginął⁵¹.

Z raportów wynika, że na początku 2010 roku siły SAS działające w ramach TF-145 zabiły lub pojmały ponad 4000 rebeliantów⁵².

Na podstawie operacji przeprowadzonych przez jednostki specjalne podczas konfliktów zbrojnych ostatnich 20 lat można stwierdzić, że zwiększa się znaczenie działań, w których główną siłą wykonawczą stanowią siły nieregularne. Na początku lat 90. minionego wieku widoczna była niechęć do używania małych grup komandosów w operacjach, jednak w miarę jak kończyły się one sukcesami, zwiększało się znaczenie takich grup, między innymi SAS. Jeśli ta tendencja się utrzyma, a wiele czynników na to wskazuje, znacznym zmianom może ulec sposób prowadzenia wojen.

Przyszłość jednostek specjalnych i antyterrorystycznych

Z analizy obecnej sytuacji na arenie międzynarodowej nie wynika groźba wybuchu konfliktu zbrojnego o zasięgu światowym. Bardziej realne są zagrożenia atakami terrorystycznymi oraz działania zbrojne w państwach, w których prowadzenie regularnej walki z użyciem konwencjonalnych sił zbrojnych nie zawsze jest możliwe. Błędem byłoby stwierdzenie, że regularne działania wojenne tracą na znaczeniu, jednak ostatnio daje się zauważyć zależność między działaniami o charakterze specjalnym a operacjami przeprowadzanymi przez wojska liniowe.

Na początku lat 90. XX wieku, gdy prowadzono wojnę w Zatoce Perskiej, wyrażano opinie o rysującym się nowym obliczu wojen. Rozwój technologiczny miał przyczynić się do

⁵⁰ <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/uk/article2461368.ece> [dostęp: 8.04.2010].

⁵¹ <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/iraq/article2414655.ece> [dostęp: 8.04.2010].

⁵² <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/iraq/article7026008.ece> [dostęp: 8.04.2010].

ograniczenia roli pojedynczych żołnierzy i w konsekwencji do zmniejszenia znaczenia jednostek specjalnych.. Okazało się jednak, że zastosowanie najnowszych osiągnięć technicznych nie tylko nie pomniejszyło roli jednostek specjalnych, takich jak SAS, lecz otworzyło przed tego typu zespołami szerokie perspektywy.

Współcześnie komandosi, nie tylko ze Special Air Service, lecz także z innych elitarnych jednostek, są w stanie zareagować przewencyjnie na wiele więcej zagrożeń niż tylko terrorystyczne. Na podstawie działań SAS podczas konfliktu w Iraku czy w Afganistanie można stwierdzić, że małe zespoły złożone z żołnierzy są zdolne wykonać zadania w każdej fazie konfliktu: od zbierania informacji w celu zaplanowania sposobu przeprowadzenia ataków na dużą skalę po pomoc w utrzymywaniu porządku i zapobieganiu działalności rebeliantów na terenach już opanowanych. O ile pozycja oraz status SAS w armii brytyjskiej się nie zmieniają, o tyle zmieniają się okoliczności oraz miejsce działania tej jednostki⁵³.

Pod koniec XX wieku większość operacji, w których brali udział żołnierze SAS, była bezpośrednio związana z działalnością terrorystów zagrażających bezpieczeństwu Wielkiej Brytanii i jej obywateli. Sytuacja zmieniła się, gdy po atakach na World Trade Center w Nowym Jorku świat cywilizacji zachodniej oficjalnie wypowiedział wojnę terrorystom islamskiemu. Od 2003 roku część sił SAS stacjonuje w Iraku i pomaga w walce z rebeliantami, udaremniając zamachy terrorystyczne oraz odbijając zakładników. W trakcie obecnie prowadzonych działań wojennych coraz rzadziej dochodzi do wielkich bitew, dlatego oddziały specjalne odgrywają coraz większą rolę. Nieważne, czy będą działały jako uzupełnienie operacji konwencjonalnych, czy samodzielnie bez udziału wojsk regularnych w sytuacji, gdy użycie tradycyjnych środków będzie niemożliwe bądź bezcelowe. Aktywna obecność jednostek specjalnych w trakcie wojen okazuje się po prostu niezbędną.

Realne zagrożenie terroryzmem na obszarze państw Europy oraz Stanów Zjednoczonych zmusza władze do posiadania w strukturach wojskowych i policyjnych jednostek zdolnych do podjęcia działań w przypadku, gdy jest zagrożone życie zakładników bądź zagrożenie dotyczy ważnych obiektów architektonicznych. Ponieważ obecnie prawdopodobieństwo ataków na budynki rządowe jest duże, nie bierze się pod uwagę rozwiązania elitarnych jednostek specjalnych. Choć w sytuacji kryzysowej antyterrorystyki są wykorzystywani w ostateczności, to z praktyki wynika – na przykład z operacji „Nimrod” – że precyzyjnie zaplanowana, chociaż brutalna akcja jest w niektórych przypadkach jedynym sposobem na skuteczne rozwiązanie problemu.

Wnioski

Na podstawie analizy działań jednostki specjalnej SAS można wysnuć następujące wnioski:

1. Dokładna selekcja oraz trening, którym poddawani są kandydaci do SAS, ma na celu wybranie najlepszych żołnierzy, zdolnych do sprawnego działania w każdych możli-

⁵³ H. Hermann: *Działania specjalne...*, op.cit., s. 272–274.

wych warunkach w niewielkiej grupie lub w pojedynkę. Niezależność i zdolność do samodzielnego myślenia – to konieczne warunki pomyślnego zakończenia treningu. Indywidualizm członków jednostek specjalnych w zasadzie wyklucza ich jako żołnierzy armii regularnej, w której wymaga się postępowania zgodnie z tradycyjnymi normami.

2. Niezależność i różnorodność elementów wchodzących w struktury Special Air Service pozwala na pełną swobodę planowania i przeprowadzaniu operacji. Musi być ona skonsultowana jedynie z głównym dowództwem armii brytyjskiej. Poszczególne komórki zarówno operacyjne, jak i zajmujące się stroną techniczną tworzą z SAS małą, samowystarczalną armię.

3. Mimo kontrowersji, które wzbudziły operacje Special Air Service przeprowadzone przeciwko terrorystom, mało prawdopodobne wydaje się, by władze Wielkiej Brytanii zrezygnowały z SAS jako głównej jednostki antyterrorystycznej kraju. W każdej operacji terroryści zostali schwytani lub zabici, przy niewielkiej liczbie ofiar, co świadczy o dużej skuteczności komandosów.

4. W ostatnich dwóch dekadach działania specjalne prowadzone podczas konfliktów zbrojnych zyskały na znaczeniu. Konflikty w Iraku i Afganistanie pozwoliły na pełne wykorzystanie jednostek specjalnych podczas prowadzenia działań wojennych. Należy się spodziewać, że z czasem wachlarz zadań, które będą stawiane jednostkom elitarnym, znacznie się zwiększy;

5. Strach przed zamachami terrorystycznymi oraz częsta konieczność prowadzenia konfliktów z użyciem środków niekonwencjonalnych gwarantuje nie tylko dalsze istnienie jednostek specjalnych, lecz także ich rozwój. Poświęcenie większej uwagi działaniom nieregularnym może całkowicie zmienić sztukę prowadzenia konfliktów oraz działań antyterrorystycznych. ■

Rozpoznanie osobowe HUMINT i kontrwywiad w operacjach typu COIN

ppłk dr
KRZYSZTOF
DANIELEWICZ

Specjalista
od służb specjalnych
oraz spraw
bezpieczeństwa
Afganistanu
i Pakistanu.

Autor omawia znaczenie rozpoznania osobowego HUMINT oraz kontrwywiadu w operacji typu COIN na podstawie amerykańskich doświadczeń zdobytych w Iraku i Afganistanie. HUMINT i kontrwywiad stanowią elementy tzw. rozpoznania osobowego, które w trakcie zbierania informacji rozpoznawczych wykorzystuje osobowe źródła informacji. W warunkach konfliktu asymetrycznego są to dwa najważniejsze i najbardziej efektywne źródła informacji o przeciwniku.

Autor opisuje doświadczenia amerykańskie związane z wykorzystaniem HUMINT-u i kontrwywiadu, a także zmiany w szkoleniu wprowadzone na podstawie tych doświadczeń. Omawia zadania i specyfikę pracy wymienionych dyscyplin rozpoznania.

W artykule poruszono także takie zagadnienia, jak: badanie dokumentów – DOMEX, zbieranie danych biometrycznych – BAT oraz sprawdzanie pracowników lokalnych – vetting.

W artykule podejmuję próbę objaśnienia wybranych aspektów prowadzenia rozpoznania osobowego HUMINT oraz funkcjonowania kontrwywiadu podczas konfliktów asymetrycznych w Iraku i Afganistanie. Pozwoli to na ukazanie znaczenia oraz efektywności wymienionych rodzajów rozpoznania podczas ostatnich konfliktów asymetrycznych. Ze względu na ograniczoną dostępność krajowej literatury przedmiotu w głównej mierze opieram się na artykułach opublikowanych w amerykańskich periodykach wojskowych poświęconych tematyce HUMINT-u i kontrwywiadu w konflikcie asymetrycznym.

Zanim szczegółowo omówię rolę HUMINT-u oraz kontrwywiadu w operacji typu *counterinsurgency* (COIN), wyjaśnię różnicę w pojęciach *counterinsurgency* i *counterguerrilla*. W słownikach języka angielskiego można znaleźć wyjaśnienie, że *insurgency*¹ oznacza powstanie (po-

¹ W niniejszym artykule używam angielskiego zwrotu *insurgency*, który określa całość zbrojnej opozycji, czyli zarówno partyzantów, jak i inne ugrupowania zbrojne, terrorystyczne oraz przestępcze występujące zbrojnie przeciwko legalnym władzom. Często trudno jest jednoznacznie określić przynależność danej grupy zbrojnej dokonującej zamachów na siły COIN.

wstańcy), natomiast *querrilla* – partyzantkę². Wynika z tego, że przez COIN należy rozumieć działania skierowane przeciwko ruchowi partyzanckiemu. Na podstawie prostego tłumaczenia tych terminów trudno jest jednak uchwycić różnicę między nimi. Należy więc wyjaśnić, że operacja typu COIN obejmuje zarówno powstańców, jak i lokalną ludność. Jako jej główny cel wskazuje się zneutralizowanie wszelkich warunków umożliwiających rozwój ruchów powstańczych lub sprzyjających ich rozwojowi³. W operacji tej są uwzględniane takie elementy, jak rozwój gospodarczy, inwestycje w naukę oraz rozwój demokracji dzięki promowaniu instytucji demokratycznych, a także inne działania mające na celu przekonanie lokalnej ludności do poparcia sił COIN. Wyznacznikiem sukcesu w operacji tego typu nie jest liczba zniszczonych mostów, budynków i spalonych samochodów ani też liczba zabitych członków zbrojnej opozycji, jak w wypadku wojny konwencjonalnej. Za główne kryterium efektywności tej operacji przyjmuje się bowiem zniszczenie lub znaczne ograniczenie skuteczności wysiłków przeciwnika oraz jego możliwości wykorzystania ludności cywilnej do własnych celów⁴.

Operacja typu *counterguerrilla* jest natomiast ukierunkowana wyłącznie na zwalczanie elementów zbrojnych w postaci partyzantów. W odniesieniu do operacji COIN stanowi tylko element ją wspierający⁵.

Warunkiem prowadzenia każdego typu operacji jest skuteczne rozpoznanie. Systemy zbierania i analizowania informacji rozpoznawczych funkcjonujące w większości krajów na świecie są przygotowane do prowadzenia wojny konwencjonalnej. W związku z tym w przypadku udziału tych państw w operacji typu COIN przed ich komórkami odpowiedzialnymi za prowadzenie rozpoznania stoją trudne i nie zawsze możliwe do wykonania zadania. Rozpoznanie w COIN ma na celu uzyskanie aktualnej wiedzy o ludności lokalnej, środowisku operacyjnym oraz przeciwniku. W tak zdefiniowanych uwarunkowaniach prowadzenia operacji za najbardziej skuteczne dyscypliny rozpoznania uważa się HUMINT i kontrwywiad, które korzystają z osobowych źródeł informacji.

W warunkach konfliktu asymetrycznego, a taki charakter mają operacje w Iraku i Afganistanie, zmieniła się nie tylko rola samego rozpoznania⁶, lecz także biorących w nim udział żołnierzy. Są oni zmuszeni do prowadzenia kompleksowych i często niekonwencjonalnych misji. W operacji COIN zadaniem żołnierzy jest nie tylko fizyczne wyeliminowanie przeciwnika, lecz tak-

² http://dict.pl/dict_iso [dostęp: 2.11.2011].

³ *Counterguerrilla Operations*. FM 90-8/MCRP 3-33A, U.S. Marine Corps, 29 August 1986, s. 1-5.

⁴ L.S. Turner et al.: *Optimizing Deadly Persistence in Kandahar: Armed UAV Integration in the Joint Tactical Fight*. „The Canadian Army Journal Volume”, 13 January 2010, s. 124. <http://www.armyforces.go> [dostęp: 2.11.2011].

⁵ *Counterguerrilla Operations*. FM 90-8/MCRP 3-33A..., op.cit., s. 1-5.

⁶ Ogólnie źródła informacji można podzielić na techniczne i osobowe. Do najistotniejszych technicznych źródeł informacji zalicza się: a) TECHINT (Technical Intelligence) – rozpoznanie techniczne polegające na uzyskiwaniu informacji rozpoznawczych w wyniku analizy sprzętu, wyposażenia oraz środków bojowych przeciwnika; b) MASINT (Measurement and Signatures Intelligence) – rozpoznanie polegające na eksploatowaniu oraz analizowaniu śladów pozostawianych przez przeciwnika; c) GEOINT (Geospatial Intelligence) – rozpoznanie wykorzystujące dane obrazowe, przestrzenne oraz geograficzne w celu opisu oraz analizy geograficznej terenu; d) OSINT (Open Source Intelligence) – rozpoznanie oparte na ogólnodostępnych, jawnych źródłach informacji; e) SIGINT (Signal Intelligence) – rozpoznanie sygnałowe; f) IMINT (Imagery Intelligence) – rozpoznanie obrazowe wykorzystujące dane z analizy zdjęć fotograficznych, promieniowania elektromagnetycznego, promieniowania cieplnego oraz dane pochodzące z radarów. Natomiast osobowe źródła informacji obejmują HUMINT i kontrwywiad, które do wykonania swoich zadań wykorzystują informacje przekazywane im przez ludzi. *Counterinsurgency*. FM 3-24, 15 December 2006.

że budowanie relacji z ludnością cywilną. Dobre relacje pozwalają bowiem najlepiej zrozumieć i zaspokoić potrzeby ludności dotyczące pomocy humanitarnej czy projektów infrastrukturalnych. Żołnierze, jeśli mają elementarną wiedzę na temat technik HUMINT-u, są w stanie podczas kontaktów zebrać wiele ważnych informacji o przeciwniku oraz warunkach, które powodują, że cieszy się on poparciem ludności lokalnej⁷.

We współczesnych konfliktach struktury rozpoznawcze COIN są zmuszone wspierać informacyjnie nie tylko elementy decyzyjne na najwyższych szczeblach, jak to bywało w warunkach konfliktów konwencjonalnych. Obecnie wsparcie informacyjne jest realizowane dla trzech podstawowych konsumentów: politycznych elementów decyzyjnych, dowódców operacyjnych odpowiedzialnych za operację oraz jednostek wojskowych szczebla taktycznego odpowiedzialnych za prowadzenie operacji w terenie. Jest to zadanie trudne, ale wykonalne. Z doświadczeń amerykańskich zdobytych w Iraku wynika, że szybko zmienia się zakres zainteresowań. W Iraku koniecznością stało się dynamiczne przejście z rozpoznania elementów wojskowych byleż armii irackiej do rozpoznania struktury organizacyjnej oraz możliwości *insurgency*. Ponadto z czasem zarówno w Iraku, jak i w Afganistanie należało przenieść środek ciężkości na rozpoznanie i zrozumienie potrzeb oraz mentalności ludności cywilnej, która w zależności od sytuacji mogła popierać *insurgency* lub siły COIN⁸. W takich warunkach znacznie zwiększało się znaczenie HUMINT-u jako odrębnej kategorii rozpoznania wojskowego⁹.

2X

Po zamachach z 11 września 2011 roku oczywiste się stało, że system rozpoznania – spuścizna lat zimnowojennych – musi być zmieniony. Dominowały w nim nowoczesne rozwiązania technologiczne stosowane w rozpoznaniu SIGINT i IMINT. HUMINT uznawano za przestarzały i mało efektywny. Ponadto HUMINT trudno było wykorzystać poza Europą ze względu na ograniczenia językowe i wygląd zewnętrzny amerykańskich operatorów¹⁰. Po wspomnianych zamachach należało szybko przewartościować HUMINT, który zyskiwał na znaczeniu ze względu na swoją przydatność w działaniach nieregularnych. Trudno byłoby sobie wyobrazić przydatność SIGINT-u czy IMINT-u w rozpoznaniu i zrozumieniu wzajemnych zależności klanowych w Afganistanie bądź Iraku¹¹. Jednostki przerzucone na teatr potrzebowały dużej ilości informacji, a były pozbawione wsparcia specjalistów od rozpoznania. Brakowało analityków oraz ekspertów w prowadzeniu przesłuchań zatrzymanych osób podejrzanych o terroryzm czy powiązania z opozycyjnymi ugrupowaniami zbrojnymi. W ta-

⁷ D. P. Ray: *Every Soldier is a Sensor (ES2) Simulation: Virtual Simulation Using Game Technology*. „Military Intelligence Professional Bulletin” January–March 2005 Vol. 31 No. 1, s. 38–39.

⁸ Przez siły COIN należy rozumieć całość wojsk oraz struktur cywilnych mających na celu neutralizowanie wszelkich czynników mogących sprzyjać *insurgency*.

⁹ S.K. Iwicki: *CSA's Focus Area 16: Actionable Intelligence, National Joint and Expeditionary Capabilities*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2004 Vol. 30 No. 3, s. 68–69.

¹⁰ W przypadku prowadzenia operacji w Azji czy Afryce operatorzy HUMINT-u ze względu na swój odmienny od lokalnego wygląd zewnętrzny szybko zostaliby rozpoznani przez siły opozycyjne.

¹¹ V. Philyaw: *The Importance of Cultural Awareness In the Modern Day Operational Environment*. „Military Intelligence Professional Bulletin” January–March 2011 Vol. 37 No. 1, s. 74.

kich sytuacjach Amerykanie zatrudniali cywilnych kontraktorów. W pierwszej kolejności wykonywali oni takie zadania, jak: przeprowadzanie analiz, prowadzenie HUMINT-u i kontrwywiadu, sprawdzanie ludności lokalnej przed zatrudnieniem w bazach wojskowych (vetting) oraz prowadzenie przesłuchań¹².

Mimo odpowiedniego potencjału, sprzętu oraz doświadczenia bojowego armia amerykańska, a zwłaszcza jej system rozpoznania, okazała się nieskuteczna w warunkach partyzantki miejskiej w Iraku, szczególnie na początku konfliktu. Oficerowie amerykańscy często podkreślają, że ich system rozpoznania nie był przygotowany do działania w takiej operacji jak COIN. Brakowało zrozumienia środowiska, a także systemu, który umożliwiłby zdobycie, a następnie przeanalizowanie informacji pozwalających na zaplanowanie i skuteczne przeprowadzanie operacji. Brakowało specjalistów od HUMINT-u i kontrwywiadu. Z dostępnych publikacji wynika, że o ile nie sprawiało kłopotu szybkie przygotowanie i wprowadzenie nowych, odpowiednio dostosowanych struktur, o tyle problemem było już znalezienie odpowiednio przygotowanego personelu i jego wyszkolenie do prowadzenia efektywnych operacji HUMINT-u. Kolejną trudnością, gdy już znaleziono i wyszkolono operatorów HUMINT-u oraz kontrwywiadu, było obciążenie pracą. Personel musiał jednocześnie podejmować takie działania, jak: przesłuchanie, werbowanie i prowadzenie osobowych źródeł informacji, planowanie i prowadzenie operacji oraz analizowanie zdobytych dokumentów i wyposażenia technicznego, musiał także syntetyzować wszystkie informacje w sposób pozwalający na planowanie skutecznych operacji¹³.

HUMINT i kontrwywiad stopniowo stawały się najważniejszymi i najskuteczniejszymi elementami rozpoznawczymi na szczeblu taktycznym i operacyjnym. W celu zwiększenia możliwości rozpoznawczych Amerykanie w swojej nowo utworzonej Brygadzie Rozpoznania Pola Walki (Battlefield Surveillance Brigade – BfSB) znacznie zwiększyli liczbę elementów HUMINT-u i kontrwywiadu. W strukturze batalionu rozpoznawczego Brygady znalazło się 8 sekcji kontrwywiadu oraz 55 sekcji HUMINT-u. Najwyższym szczeblem koordynującym działania tych dwóch elementów była Taktyczna Sekcja Operacyjna HUMINT (Tactical HUMINT Operations Section – THOPS). Liczyła jednego lub dwóch specjalistów i zarządzała działaniami HUMINT-u i kontrwywiadu między innymi podczas operacji na Bałkanach w latach 90. minionego wieku. Wykorzystano doświadczenia zdobyte podczas konfliktu i stworzono w ramach G2/S2¹⁴ sekcję o oznaczeniu G2X lub S2X w zależności od szczebla. Pierwsze kursy 2X zorganizowano w latach 2005–2006. Sekcja 2X, będąca komórką typowo sztabową, początkowo liczyła tylko jedną lub dwie osoby, z czasem jednak rozwinęła się do trzech sekcji, które zarządzają całością operacji HUMINT-u i kontrwywiadu. Są to: komórka zarządzania kontrwywiadem, komórka zarządzania HUMINT-em oraz komórka wsparcia. W konsekwencji komórki 2X powstały na wszystkich szczeblach dowodzenia od brygady wwyż¹⁵.

¹² H.P. Dies: *Guide to the Proper Use of Civilian Intelligence Contractors In the War on Terrorism*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2007 Vol. 33 No. 3, s. 23–27.

¹³ R.O. Baker: *HUMINT-Centric Operations: Developing Actionable Intelligence In the Urban Counterinsurgency Environment*. „Military Review” March–April 2007 No. 2, s. 116–120.

¹⁴ Komórki sztabowe zajmujące się rozpoznaniem. Oznaczenia S, G i J odpowiadają szczeblowi dowodzenia i charakterowi sztabu, tzn. czy jest on narodowy czy międzynarodowy.

¹⁵ R. Bukowski: *Bridging the Doctrine Gap: A CI and HUMINT Focused Look at the Transformation of MI Doctrine*. „Military Intelligence Professional Bulletin” Special Issue 2008, s. 5–14.

Zakres zadań sekcji 2X nie zawsze jest taki sam. W Iraku oprócz koordynowania działań HUMINT-u i kontrwywiadu oraz prowadzenia przesłuchań sekcja 2X odpowiadała za kwestie DOMEX-u (Document i Media Exploitation), czyli za analizę mediów i zdobytych dokumentów. Największym wyzwaniem było jednak dekonfliktowanie wykorzystywanych osobowych źródeł informacji. Taki stan rzeczy był skutkiem braku wspólnej bazy danych źródeł. Problem ten nie występuje na szczeblu czysto narodowym, jednak podczas działań w Iraku, w które były zaangażowane elementy HUMINT-u i kontrwywiadu takich państw, jak Polska czy Rumunia, stanowiło to poważne wyzwanie¹⁶.

Kontrwywiad

Kontrwywiad uniemożliwia prowadzenie działań rozpoznawczych przez przeciwnika oraz neutralizuje je. Swoje ustawowe zadania wykonuje, zbierając informacje, prowadząc dochodzenia i operacje kontrwywiadowcze¹⁷, przeprowadzając analizy i przygotowując raporty, a także stosując środki techniczne¹⁸.

Kontrwywiad jest także odpowiedzialny za wykonanie takich zadań, jak¹⁹:

- identyfikowanie głównych czynników mających wpływ na bezpieczeństwo wojsk;
- przeprowadzanie rozmów z zatrzymanymi i więźniami w celu uzyskania informacji istotnych kontrwywiadowczo;
- segregowanie więźniów pod kątem ich dalszego wykorzystania kontrwywiadowczego;
- wykrywanie i ocenianie możliwości wrogich elementów rozpoznawczych, takich jak HUMINT, IMINT i SIGINT, a także planowanie przedsięwzięć mających na celu ich zneutralizowanie i ograniczenie skuteczności;
- uczestniczenie w procesie planowania i realizacji targetingu;
- planowanie innych operacji kontrwywiadowczych zgodnie z intencją dowódcy²⁰.

Skuteczne działania kontrwywiadu są ważne, ponieważ przeciwnik, działając na własnym, dobrze sobie znanym terenie, stosuje takie metody pracy, jak: wykorzystywanie podwójnych agentów, prowadzenie obserwacji sił koalicyjnych, a także wykorzystywanie ogólnie dostępnych w Internecie i mediach informacji oraz zdjęć. Przeciwnik bez problemów może wykorzystać każdą osobę, która ma jakiegokolwiek kontakty z siłami COIN. Może wpływać na prowadzone operacje przez zastraszanie, opłacanie czy zatrudnianie na terenie infrastruktury wojskowej sił COIN swoich członków jako informatorów HUMINT-u. Działając

¹⁶ R.M. Wilkinson: *Coalition Intelligence in OJF: A Year In Iraq with Multinational Division-Central South*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2008 Vol. 34 No. 3, s. 34.

¹⁷ Zgodnie z przepisami Stanów Zjednoczonych dochodzenia kontrwywiadowcze są prowadzone przeciwko osobie lub grupie podejrzanej o działalność szpiegowską, wyrotową, sabotaż, terrorystyczną oraz kryminalną z inspiracji obcych służb specjalnych. Dochodzenia kontrwywiadowcze mogą być prowadzone także przeciwko osobie podejrzanej o przekazywanie dokumentów niejawnym innym służbom czy organizacjom poza oficjalnym i uzgodnionym kanałem. R.W. DuVall: *Sharpening a Counter Threat Tool: The CI Special Agent Course*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2007 Vol. 33 No. 2, s. 29–31.

¹⁸ FM 3-24 *Counterinsurgency...*, op.cit., s. 3–30.

¹⁹ R. Bukowski: *Bridging the Doctrine Gap...*, op.cit., s. 5–14.

²⁰ Ibidem, s. 5–14.

na swoim terenie, korzysta z dużej swobody ruchu bez ryzyka wystawiania się na rozpoznanie i zatrzymanie. Tworząc własny system wczesnego ostrzegania, jest zdolny odpowiednio wcześniej uzyskać informacje o wszelkich ruchach sił COIN, a często i o planowanych operacjach. Rozpoznając TTP²¹ sił COIN, może neutralizować ich działania, a także odpowiednio do przyjętej przez nie taktyki dostosowywać własne działania. Siły *insurgency* mogą stosować nieskomplikowane komercyjne urządzenia do przechwytywania komunikatów radiowych sił COIN. W związku z tym ważne jest prowadzenie szyfrowanej łączności oraz wykorzystywanie bezpiecznych kanałów²².

Na skuteczność działań kontrwywiadu i innych elementów rozpoznawczych w zakresie rozpoznawania ugrupowań terrorystycznych wpływają różne czynniki, między innymi²³: mała liczebność grup, zdolność do szybkiego przemieszczania się, struktura komórkowa ugrupowań utrudniająca zidentyfikowanie członków oraz trening w technikach bezpieczeństwa i kontrwywiadu prowadzony przez wspierające je zagraniczne agencje wywiadowcze.

O znaczeniu pracy kontrwywiadu w operacji COIN świadczą następujące przykłady działalności *insurgency* w Afganistanie:

– 28 maja 2011 roku podczas spotkania niemieckiego generała Markusa Kneipa, dowódcy regionu północnego, z dowódcą 303 Regionu ANP²⁴ Pamiir Mohammadem Daudem Daudem oraz szefem ANP w prowincji Tachar generałem Shahem Jehanem Noorim, zamachowiec samobójca zdetonował wniesiony ładunek. Śmierć ponieśli afgańscy generałowie oraz dwaj żołnierze niemieccy, a dziewięć innych osób odniosło rany²⁵;

– 3 lipca 2011 roku amerykański podpułkownik Benjamin J. Palmer oraz żołnierz amerykańskiej piechoty morskiej zostali zastrzeleni przez osobnika przebranego w mundur policji afgańskiej. Do zdarzenia doszło w trakcie spożywania posiłku na terenie obiektów żandarmerii afgańskiej (Afghan National Civil Order Police – ANCOP) – elitarnej jednostki policji²⁶;

– 29 lipca 2011 roku talibowie porwali 15 mieszkańców prowincji Farah. Dwóch z zatrzymanych zostało zamordowanych przez obcięcie głowy. Jako powód mordu rzecznik talibów wymienił współpracę zabitych z siłami koalicji²⁷;

– 16 czerwca 2011 roku dwóch młodych mężczyzn zostało zamordowanych w prowincji Farah, gdy podróżowali z dystryktu Par Chaman do miasta Farah. Zostali zamordowani przez obcięcie głowy. Do zdarzenia doszło dwa dni po akcji przeprowadzonej przez siły

²¹ TTP (Tactical Technical Procedures) – ogólnie procedury oraz techniki działania stosowane przez siły COIN czy *insurgency*.

²² FM 3-24 Counterinsurgency..., op.cit., s. 3–30.

²³ Physical Security. FM 3-19.30, 8.01.2011, p. C5.

²⁴ ANP – Afghan National Police, jedna z kilku struktur policyjnych w Afganistanie. W publikacjach skrót ten jest często używany na określenie policji afgańskiej jako całości.

²⁵ A.M. Sarfaraz: *Afghan German official killed in Takhar attack*. „Pajhwok Afghan News”. <http://www.pajhwok.com> [dostęp: 28.05.2011].

²⁶ B. Pool: *Marine Lt. Col. Benjamin J. Palmer, 43, Modesto; shot killed in Afghanistan*. „Los Angeles Times”. <http://www.latimes.com> [dostęp: 3.07.2011].

²⁷ Ramin: *Taliban Take 15 Farah residents hostage, behead 2*. „Pajhwok Afghan News”. <http://www.pajhwok.com> [dostęp: 2.07.2011].

ISAF na terenie dystryktu Par Chaman, w której wyniku jeden talibski dowódca został zabity, a inny zatrzymany²⁸.

W ostatnich latach zwiększyło się zaangażowanie organizacji terrorystycznych w działalność szpiegowską w USA. Na 11 afer szpiegowskich ujawnionych w Stanach Zjednoczonych po 2000 roku sześć dotyczyło Al-Kaidy i innych ugrupowań terrorystycznych. Wojny zawsze sprzyjały działalności szpiegowskiej. W czasach zimnej wojny na rzecz Związku Radzieckiego i jego sojuszników działalność szpiegowską prowadziło 105 obywateli Ameryki. Obecnie w związku z ogłoszeniem wojny z terroryzmem daje się zauważyć nasilenie działalności szpiegowskiej na rzecz ugrupowań terrorystycznych. Pomocny w tym przypadku jest Internet, który nie tylko umożliwia nawiązywanie kontaktów, lecz także przekazywanie informacji. W przypadku USA problemem jest wiarygodne sprawdzanie lojalności nowych obywateli przybyłych z kręgu islamskiego, zwłaszcza w kontekście prowadzenia wojny z ekstremizmem islamskim. Niektóre osoby traktują ją jako wojnę z islamem i dla jego obrony mogą podjąć się współpracy z ugrupowaniami terrorystycznymi²⁹.

VETTING

Ważnym zadaniem wykonywanym przez kontrwywiad jest sprawdzanie miejscowych pracowników chcących mieć dostęp do obiektów sił COIN w ramach procesu zwanego vettingiem. Ma on na celu nie tylko zapewnienie bezpiecznego i sprawnego funkcjonowania baz oddalonych od państw wysyłających, lecz także budowanie dobrych relacji z ludnością lokalną dzięki daniu jej możliwości zarobkowych. Niestety możliwości te są w perfekcyjny sposób wykorzystywane przez przeciwnika, który tym samym uzyskuje informacje o organizacji, wyposażeniu i taktyce działania sił COIN, a także o miejscowych pracownikach współpracujących z siłami koalicyjnymi. W zależności od państwa, na którego terenie jest prowadzona operacja, czynności sprawdzające polegają na zweryfikowaniu kartoteki policyjnej, dokumentów dotyczących wcześniejszych stanowisk pracy, informacji dostępnych publicznie, informacji o zatrudnieniu, bazy danych organizacji międzynarodowych zajmujących się działalnością antyterrorystyczną oraz informacji medycznych³⁰.

Grupą szczególnie sprawdzaną, a zarazem niezbędną do przeprowadzenia operacji COIN, są tłumacze. Operacji COIN nie da się zrealizować bez odpowiedniej znajomości języka lokalnego lub posiadania w wystarczającej liczbie odpowiednio zlustrowanych tłumaczy. Bez znajomości języka żołnierze prowadzący patrol nie są w stanie zrozumieć, czy kłótnia, której są świadkami, to wynik sporu o przysłowiowego pomidora czy wynik zabójstwa. Operatorzy HUMINT-u oraz kontrwywiadu bez odpowiednio sprawdzonych tłumaczy nie odbędą spotkania ze swoimi źródłami informacji, nie przetłumaczą zdobytych dokumentów oraz nie nawiążą nowych kontaktów ważnych w przyszłości do uzyskiwania nowych informacji. Dla przykładu, w Iraku zatrzymano osoby współpracujące z przeciwnikiem dopiero po kilku

²⁸ A. Quraishi: *Two Young men beheaded In Farah*. „Pajhwok Afghan News”. <http://www.pajhwok.com> [dostęp: 3.07.2011].

²⁹ K.L. Herbig: *Changes in Espionage by Americans: 1947–2007*. „Technical Report”, 8–5 March 2008, s. 60–70. <http://www.fas.org> [dostęp: 3.12.2011].

³⁰ *Physical Security...*, op.cit., s. 7-4.

miesiącach od uzyskania informacji tylko dlatego, że zdobyte dokumenty oczekiwały na przetłumaczenie w Stanach Zjednoczonych.

W przypadku operacji rozpoznawczych korzystanie z pomocy tłumaczy wiąże się z kwestią ich wiarygodności. Łatwo sobie wyobrazić, jakie szkody mógłby wyrządzić tłumacz, który pracując dla HUMINT-u czy kontrwywiadu, jednocześnie pracowałby dla talibów³¹. Problem nie kończy się na przeprowadzeniu procedury sprawdzeniowej. Tłumacz mający rodzinę w rejonie, w którym świadczy usługi, jest narażony na zastraszanie przez lokalne ugrupowania zbrojne. Ponadto osobowe źródła informacji nie chcą się kontaktować z lokalnymi tłumaczami ze względu na ryzyko ich zdrady. Uwarunkowania te negatywnie wpływają na szybkość i skuteczność uzyskiwania informacji przez HUMINT czy kontrwywiad³².

Zagadnienie vettingu dotyczy różnych grup ludzi w różnych fazach konfliktu. Niestety brakuje publikacji kompleksowo ujmujących ten problem. Sposób prowadzenia vettingu będzie się znacznie różnił w zależności od kraju, w którym trwa konflikt, bądź fazy konfliktu. Innymi słowy, od tego, czy lustracja będzie przeprowadzona w trakcie konfliktu, czy po jego zakończeniu. Podstawowym założeniem samego procesu po zakończeniu konfliktu asymetrycznego jest przyjęcie do pracy w nowych strukturach bezpieczeństwa osób, które będą respektowały prawo. Celem staje się nie tyle określenie winy lub niewinności danej osoby, ile ocenienie jej przydatności dla nowych sił czy służb. Podobnie jak w Iraku, w Afganistanie chodzi o zbudowanie wiarygodnych sił bezpieczeństwa, zdolnych do samodzielnego funkcjonowania. Problem ten dopiero się ujawnia ze względu na konieczność szybkiego zbudowania afgańskich sił bezpieczeństwa. W przypadku braku efektywnego vettingu istnieje ryzyko przyjęcia do sił bezpieczeństwa kryminalistów, przestępców oraz zbrodniarzy wojennych czy innych osób o niejasnej przeszłości i powiązaniach. Jeśli do tego doszło, siły te nie tylko nie zapewniłyby społeczeństwu bezpieczeństwa, lecz same stałyby się źródłem zagrożenia. Taka sytuacja zaś oznaczałaby konieczność dalszej, niekończącej się obecności międzynarodowych sił pokojowych. Z historii wiadomo, że rozwiązanie tego problemu może być trudne. W Niemczech po drugiej wojny światowej przeprowadzono proces denazyfikacji, który objął 13 mln osób. W przypadku 600 tys. osób konieczne były różnego rodzaju sankcje. W Czechosłowacji po okresie komunizmu lustracją objęto 300 tys. osób, z tego 15 tys. musiało opuścić swoje dotychczasowe miejsca pracy. Przeprowadzenie procesu vettingu czy lustracji jest skomplikowane i napotyka wiele przeszkód. W środowisku pokonfliktowym nie istnieją bowiem bazy danych policji, w których można by sprawdzić przeszłość człowieka, nie ma także innych baz, np. historii kredytowych, zatrudnienia czy edukacyjnych. W państwach, w których konflikty trwały długo, wyeliminowanie wszystkich kandydatów podejrzanych o zbrodnie wojenne może spowodować, że zabraknie kandydatów do pracy w nowych strukturach. Istnieją także obawy, że proces ten zostanie wykorzystany do denuncjowania osobistych wrogów. Pozostawienie zbyt licznej starej, niepewnej kadry stwarza ryzyko korumpowania nowych rekrutów. Za realne zagrożenie dla zeznających przeciwko niektórym kandydatom należy uznać niezabezpieczenie danych osobowych świadków. Jest to proces delikatny społecznie i należy go prowadzić ze

³¹ T.X. Hammes: *Lost In Translation*. „New York Times”. <http://www.nytimes.com> [dostęp: 22.10.2011].

³² L.W. Grau: *Guerrillas, Terrorists, and Intelligence Analysis, Something Old, Something New*. „Military Review” July–August 2004 No. 4, s. 46.

znajomością specyfiki społeczeństwa oraz zasad w nim funkcjonujących. W razie niepowodzenia problem pozostanie nierozwiązany, a nawet może jeszcze bardziej nabrznieć. Typowe działanie będzie polegało na: przeprowadzeniu ogólnokrajowej kampanii informacyjnej, przyjęciu aplikacji od kandydatów w centrum rekrutacyjnym, sprawdzeniu sprawności fizycznej kandydata oraz jego wiedzy teoretycznej oraz umiejętności pisania i czytania, poddaniu kandydata badaniom medycznym, przeprowadzeniu procedury sprawdzeniowej – vettingu, określeniu przydatności kandydata do nowych struktur, a także na poinformowaniu kandydata o konieczności przesłuzenia pierwszego roku jako okresu próbnego. Sam proces vettingu będzie obejmował sprawdzenie przez komórkę sprawdzeniową dostępnych baz danych dotyczących przeszłości kryminalnej kandydata, jego wykształcenia, poprzednich miejsc pracy oraz miejsca zamieszkania. Konieczne jest także przeprowadzenie rozmowy z kandydatem przez komórkę narodową i międzynarodową. W trakcie rozmowy dąży się do poznania przeszłości kandydata oraz wyjaśnienia ewentualnych nieścisłości w jego życiorysie. Duże znaczenie mają także rozmowy z osobami znającymi kandydata – wspólnie z nim zamieszkującymi, pracującymi czy pełniącymi służbę, a także z osobami polecającymi go. Przydatne są wszelkie dostępne bazy danych osób, organizacji rządowych i pozarządowych zajmujących się ściganiem zbrodni wojennych. Wszelkie negatywne informacje o kandydacie, takie jak: brak szczerości, popełnione przestępstwa bądź zbrodnie wojenne, zażywanie narkotyków, powiązania z organizacjami terrorystycznymi i opozycyjnymi organizacjami paramilitarnymi, a także przypadki korupcji mogą stanowić podstawę do negatywnego zaopiniowania kandydata, czyli nieprzyjęcia do pracy w nowych strukturach bezpieczeństwa³³.

BAT

Jednym z najważniejszych zadań dla sił COIN jest odseparowanie ludności cywilnej od *insurgency*. Nie jest to możliwe przy pomocy technicznych środków rozpoznawczych, takich jak SIGINT i IMINT. Przydatny w tej sytuacji jest system zbierania danych biometrycznych. Dane te są z sukcesem wykorzystywane na etapie weryfikowania osób starających się o pracę w bazach sojuszniczych. System biometryczny po raz pierwszy zastosowali Amerykanie w 2000 roku podczas konfliktu na Bałkanach. W trakcie pozyskiwania danych biometrycznych wszystkie osoby są fotografowane, są zbierane odciski palców obu rąk oraz skanowane siatkówki oczu. Ponadto do systemu wprowadza się informacje o właścicielu danych biometrycznych. Po wprowadzeniu do centralnego systemu są one porównywane z już zgromadzonymi w nim danymi³⁴.

Dane zebrane za pomocą urządzeń BAT (Biometric Automated Toolset) porównuje się z informacjami o osobach wpisanych na listę osób poszukiwanych POI (Person of Interest) w związku z popełnionymi czynami lub powiązaniem z ugrupowaniami zbrojnymi na teatrze bądź terrorystycznymi na świecie. Baza danych biometrycznych jest dziełem tysięcy osób. Z jednej strony są to osoby, które wprowadzają dane biometryczne osób uczestniczących na teatrze,

³³ S. McFate: *The Art and Aggravation of Vetting in Post-Conflict Environments*. „Military Review” July–August 2007 No. 4, s. 148–156.

³⁴ J. Boone: *US Army amasses biometric data In Afghanistan*. „The Guardian”, <http://www.guardian.co.uk> [dostęp: 25.11.2011].

a z drugiej – osoby, które prowadząc oględziny miejsc zdarzeń czy przechwyconej broni i urządzeń wybuchowych, wprowadzają odciski palców osób mających związek ze zdarzeniem. Serwer systemu BAT pozwala na błyskawiczne porównanie wszelkich nowych danych z danymi już zawartymi i listą POI. System ten został praktycznie sprawdzony podczas operacji w Iraku i Afganistanie. Można używać go niezależnie jako wewnętrznego systemu bezpieczeństwa na określonym terenie lub za pośrednictwem amerykańskiej sieci SIPRNET połączyć się z innymi serwerami, by uzyskać uaktualnienia.

Innym urządzeniem wykorzystującym posiadane dane biometryczne, bardziej przydatnym w polu ze względu na rozmiary, jest Handheld Interagency Identity Detection Equipment (HIIDE). Urządzenie to, zawierające aktualne dane osób poszukiwanych, pozwala przeprowadzać akcje typu *cordon and search*, podczas których są zatrzymywane na przykład osoby poszukiwane od dłuższego czasu, rozpoznane mimo przeprowadzonych operacji plastycznych. System ten okazał się skuteczny w wielu akcjach w Iraku i Afganistanie. Jedno urządzenie HIIDE, wielkości dużego aparatu fotograficznego, może zawierać od 10 do 30 tys. kompletnych danych biometrycznych. Po wprowadzeniu danych całej ludności miejscowości afgańskich można z powodzeniem kontrolować wszelkie osoby przybywające z zewnątrz, często powiązane ze zbrojną opozycją. Kontrola ludności pozwala także znacznie ograniczyć swobodę ruchu przeciwnika³⁵.

Według danych amerykańskich w Afganistanie do października 2010 roku system ten zawierał dane biometryczne około 800 tys. osób. Ponadto afgański resort spraw wewnętrznych posiadał dane 250 tys. osób. Zgodnie z założeniami do 2013 roku w Afganistanie ma powstać system, dzięki któremu wszyscy obywatele powyżej 16 roku życia będą posiadali biometryczne dowody tożsamości³⁶.

Nie można nie docenić roli kontrwywiadu, który przygotowuje przewidywalne analizy (*predictive*), pozwalające decydom bądź dowódcom przygotować się na zagrożenia lub ograniczyć ich negatywne skutki. Przygotowanie możliwych do wykorzystania produktów kontrwywiadowczych jest trudne ze względu na ogrom informacji, trudności ze zweryfikowaniem wiarygodności źródeł informacji oraz zmieniającą się taktykę przeciwnika. Jednym z narzędzi wykorzystywanych w operacji COIN oraz w warunkach pokojowych do analizowania powiązań *insurgency* czy ugrupowań terrorystycznych jest program Analyst's Notebook. Pozwala on zidentyfikować powiązania między członkami w ramach jednej grupy oraz z innymi grupami. Umożliwia graficzne przedstawienie powiązań określonej osoby z miejscami, numerami telefonów oraz zdarzeniami³⁷.

HUMINT

W Afganistanie i Iraku *insurgency*, zważywszy na przewagę technologiczną sił COIN, wtapia się w środowisko, tym samym minimalizuje skuteczność większości technicznych

³⁵ L. Schnurr: *Army Information Technology Note to the Field*. „Military Intelligence Professional Bulletin” October–December 2006 Vol. 32 No. 4, s. 19–26.

³⁶ J. Boone: *US Army...*, op.cit.

³⁷ Ch.E. Harlen: *Developing a Predictive Capability in the Counterintelligence Integrated Analysis Center (CIAC)*. „Military Intelligence Professional Bulletin” January–March 2005 Vol. 31 No. 1, s. 18–19.

środków rozpoznawczych. W takich warunkach najlepszym sposobem na zbieranie informacji jest działalność HUMINT-u³⁸.

W Stanach Zjednoczonych jest używane określenie „every soldier is a collector”, co w swobodnym tłumaczeniu oznacza, że każdy żołnierz zajmuje się zbieraniem informacji. Określenie to tylko w pewnym stopniu odzwierciedla rzeczywistość. W przypadku HUMINT-u występuje wiele ograniczeń prawnych. Jeśli w bazie pojawi się osoba z informacjami na temat operacji planowanej przez *insurgency*, żołnierz pełniący służbę przy wjeździe do jednostki oprócz przyjęcia tej informacji nie może zrobić nic więcej. Wszelkie próby postawienia tej osobie zadania czy zlecenia innych czynności są nielegalne. Dalsze czynności w odniesieniu do informatora mogą być prowadzone tylko przez osoby przygotowane i uprawnione do pracy z osobowymi źródłami informacji, czyli na przykład przez HUMINT lub kontrwywiad. Obecność HUMINT-u blisko jednostek ogólnowojskowych, które są odpowiedzialne za prowadzenie operacji COIN na szczeblu taktycznym, jest ważna także ze względu na inne czynniki:

- pozwala wojskom uzyskiwać informacje rozpoznawcze bez specjalnej zwłoki także od komórek niebędących w ich podporządkowaniu;

- pozwala operatorom HUMINT-u zdobywać kolejne informacje lub poszerzać już posiadane dzięki operacjom prowadzonym przez pododdziały;

- HUMINT jest przygotowany do prowadzenia przesłuchań osób zatrzymanych;

- w razie możliwości nawiązania ciekawego kontaktu z osobą usytuowaną wyżej w strukturze społecznej HUMINT może skorzystać z pomocy dowódców jednostek lub oficerów starszych, którzy, będąc dla takiej osoby partnerami, są w stanie uzyskać istotne informacje rozpoznawcze;

- HUMINT może brać udział w procesie planowania i prowadzenia operacji targetingowych³⁹.

W Iraku bezpośrednio podporządkowane brygadzie rozpoznawczej były 132 sekcje HUMINT-u⁴⁰. Odpowiadały one za zbieranie informacji zgodnie z planem pozyskiwania informacji rozpoznawczych, wykonywały zadania związane ze wspieraniem targetingu, prowadziły osobowe źródła informacji oraz zbierały wszelkie inne istotne informacje o funkcjonowaniu i zamiarach przeciwnika. Mimo – wydawałoby się – licznej obecności sekcji HUMINT-u w operacji typu COIN, zwykle jest ich zbyt mało. Koniecznością staje się więc szkolenie w zakresie lokalnych języków oraz kultury także zwykłych żołnierzy. Amerykanie, bogatsi o doświadczenia z Iraku czy Afganistanu, szeroko wprowadzają programy nauki języków obcych, takich jak chiński, arabski czy farsi. W Iraku jednym ze źródeł uzyskiwania informacji przez HUMINT były tzw. telefony zaufania. Mógł z nich korzystać każdy Irakijczyk mający ważne dla sił koalicyjnych informacje. Problemem stało się weryfikowa-

³⁸ S.G. Jones: *Counterinsurgency in Afghanistan*. „RAND” 2008 Vol. 4, s. 121–122.

³⁹ A. Ollivant, E.D. Chewing: *Producing Victory: Rethinking Conventional Forces in COIN Operations*. „Military Review” July–August 2006 No. 4, s. 166–167.

⁴⁰ Amerykanie zwiększyli liczbę operatorów z 2,5 tys. w 2005 r. do 6 tys. w 2011 r. Obecnie na szczeblu każdej brygady działają trzy sekcje HUMINT-u i dodatkowo w batalionie rozpoznawczym (BfSB) funkcjonuje 35 dodatkowych sekcji HUMINT-u, po czterech żołnierzy każda. Ponadto zostały zwiększone zdolności MASINT-u dzięki powszechnemu wykorzystaniu systemu biometrycznego BAT i HIIDE. W 2007 r. w Iraku i Afganistanie wykorzystywano 2,5 tys. urządzeń BAT i 5 tys. urządzeń HIIDE. *Key Issues, Relevant to the Army Intelligence Transformation*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2007 Vol. 33 No. 3, s. 47–51.

nie tych informacji. Przyjmowane bezkrytycznie często prowadziły siły koalicyjne w rejonach przygotowanych zasadzek⁴¹.

Najlepsze informacje na temat *insurgency* pochodzą od lokalnej ludności⁴². Większość informacji zdobytych przez HUMINT, zwłaszcza na szczeblu taktycznym, można wykorzystać w planowanych operacjach. Z doświadczeń afgańskich wynika, że informacje uzyskane przez centralne struktury wywiadowcze (np. CIA) rzadko nadają się do natychmiastowego wykorzystania i są tak samo wiarygodne, jak pochodzące od HUMINT⁴³.

Doświadczenie zdobyte w Iraku i Afganistanu wpłynęło na zmianę procesu przygotowania specjalistów HUMINT-u. W USA kandydaci na operatorów HUMINT-u są zapoznawani z takimi aspektami przyszłej pracy, jak: praca z osobowymi źródłami informacji, postępowanie z zatrzymanymi, operacje targetingowe, zagadnienia kulturowe, zagadnienia prawne dotyczące HUMINT-u, metody zbierania informacji, taktyczne przepytывanie, sprawdzanie kandydatów do pracy na terenie baz sojuszniczych, ocena informacji, przeprowadzanie analizy, sporządzanie raportów informacyjnych, sporządzanie i analizowanie powiązań kluczowych elementów przeciwnika za pomocą nowoczesnych systemów analitycznych, koordynowanie operacji HUMINT z działaniami innych komórek, praca z tłumaczami oraz wykorzystanie systemu zbierania danych biometrycznych. Adepti HUMINT-u są szkoleni w pozyskiwaniu oraz prowadzeniu i ocenie osobowych źródeł informacji, a także w sporządzaniu raportów na podstawie informacji uzyskanych od informatorów. Dużą uwagę zwraca się na przygotowanie do prowadzenia przesłuchań. W trakcie kursu studenci przygotowują szczegółowy plan przesłuchania, a następnie realizują go na zajęciach praktycznych. Uczą się zwracania uwagi na wszelkie przypadki łamania prawa wojennego oraz identyfikowania i przekazywania każdej informacji istotnej dla kontrwywiadu. Wszystkie zajęcia praktyczne są nagrywane, a następnie wspólnie omawiane. Ponadto w trakcie kursu sporządza się wiele reportów i meldunków, przeprowadza analizę zdobytych informacji oraz sporządza wykresy i diagramy powiązań osób pozostających w kręgu zainteresowania. Istotnym elementem szkolenia jest bieżąca współpraca z komórką 2X⁴⁴.

Ważne dla efektywności HUMINT-u oraz dobrych relacji między nimi a wojskiem jako konsumentem informacji jest wzajemne zrozumienie⁴⁵. Jeśli HUMINT jest rozmieszczony na

⁴¹ T.F. Metz, J. Tait, J.M. McNealy: *OIF: Intelligence leads successful Counterinsurgency Operations*. „Military Intelligence Bulletin” July–September 2005 Vol. 31 No. 3, s. 10–15.

⁴² Operatorzy HUMINT-u nie mogą oczekiwać efektywnej współpracy z lokalną ludnością, jeśli ta nie czuje się bezpieczna. Ludność, która czuje się bezpieczna i jednocześnie wierzy, że sytuacja bezpieczeństwa może ulec zmianie, bez większych oporów przekazuje informacje siłom COIN. Bywa, że ludność w porozumieniu z *insurgency* lub samodzielnie świadomie przekazuje nieprawdziwe informacje. Powody takiego postępowania ludności mogą być różne, np. usiłowanie rozwiązania wewnętrznych sporów klanowych przy pomocy sił COIN, wprowadzanie sił COIN w zasadzki, wymuszanie działań, które mogą przyczyniać się do zmniejszenia poparcia dla sił COIN, rozpoznanie TTP sił COIN, angażowanie sił koalicyjnych w prowadzenie operacji w celu ich zmęczenia. *FM 3-24 Counterinsurgency...*, op.cit., s. 3–26.

⁴³ S.G. Jones: *Counterinsurgency...*, op.cit., s. 99–100.

⁴⁴ J. Andruszka, G. Stemler: *USAIC's 35M10 HUMINT Collector Course, An Overview*. „Military Intelligence Professional Bulletin” July–September 2007 Vol. 33 No. 3, s. 28–30.

⁴⁵ Operatorzy HUMINT-u często spotykają się z brakiem zrozumienia zarówno dowódców szczebla taktycznego, jak i kolegów żołnierzy z własnych jednostek. Dlatego już na etapie szkolenia jednostek wojskowych do udziału w misjach powinni w nim uczestniczyć operatorzy HUMINT-u. Pozwoliłoby to zwykłym żołnierzom poznać specyfikę pracy rozpoznania osobowego oraz jego słabe i mocne strony. Ponadto dowódcy, rozumiejąc specyfikę działań, będą w stanie odpowiednio przedstawić swoje

szczeblu kompanii, może brać udział w patrolach, doskonale orientuje się w sytuacji w polu, ma wiedzę o ostatnich wydarzeniach, co pomaga zrozumieć potrzeby wojska, a także jest mniej podatny na dezinformacje ze strony źródeł informacji. Dzięki funkcjonowaniu na tym szczeblu HUMINT zbiera informacje istotne z punktu widzenia dowódcy kompanii. Dodatkowo operatorzy HUMINT-u mają możliwość bezpośrednich rozmów z żołnierzami powracającymi z patroli. W ten sposób uzyskują dodatkowe informacje, a także docierają do potencjalnych nowych ich źródeł. Taka ścisła współpraca pozwala na zaplanowanie operacji w miejscu, w którym konieczne jest odbycie spotkania ze źródłem informacji, tym samym tworzy się naturalna legenda tego spotkania. Pozytywnym efektem owego współdziałania są spotkania z kontaktami dowódcy kompanii, nie zawsze pozyskanymi zgodnie z prawem. HUMINT legalizuje takie praktyki, a jednocześnie w sposób profesjonalny prowadzi i ocenia takie kontakty⁴⁶.

Dla pracy HUMINT-u i kontrwywiadu duże znaczenie mają odpowiednio usytuowane i silnie zmotywowane do współpracy źródła informacji. W Iraku w pierwszym etapie korzystano z pomocy osób spontanicznie udzielających informacji. Gdy wiarygodność i wartość informacji zostały potwierdzone, osoby te otrzymywały wynagrodzenie. Z upływem czasu żołnierze amerykańscy lepiej rozumieli otaczające ich środowisko oraz występujące w nim zależności społeczne, dążyli więc do pozyskiwania źródeł informacji w innych klanach, partiach, ugrupowaniach oraz mniejszościach narodowych. Ostatecznie sekcja rozpoznawcza na szczeblu brygady mogła dysponować bazą danych od trzech do sześciu sprawdzonych i wiarygodnych osobowych źródeł informacji. Amerykanie werbowali między innymi członków partii politycznych, przedstawicieli władz lokalnych, prostytutki, policjantów, emerytowanych generałów armii irackiej, biznesmenów oraz osoby przebywające poza Irakiem. Praca z osobowymi źródłami informacji stwarza ryzyko, że źródła te choć będą przekazywały informacje siłom COIN, to zarazem będą zbierały informacje o wojskach sojuszniczych albo że będą przekazywały fałszywe informacje, by wyeliminować swoich osobistych wrogów rękoma żołnierzy. Jednym ze sposobów ograniczania tego rodzaju zagrożenia stosowanym przez żołnierzy amerykańskich było wnikliwe sprawdzanie informatorów przez kontrwywiad. Wykorzystywano doświadczenie operatorów oraz używano sprzętu technicznego. Z najbardziej wiarygodnymi i sprawdzonymi informatorami Amerykanie zacieśniali współpracę i przekazywali im sprzęt techniczny. Powszechnie zaopatrywano informatorów w aparaty telefoniczne i fotograficzne oraz urządzenia GPS. Telefony służyły nie tylko do szybkiego przekazywania informacji, lecz także pozwalały na ograniczenie liczby bezpośrednich kontaktów źródła z operatorem HUMINT-u. Tym samym zmniejszono ryzyko dekonspiracji. Gdy sieć internetowa w Iraku została rozbudowana, informatorzy zakładali konta i w sposób elektroniczny przekazywali zdobyte informacje. Z kolei urządzenie GPS pozwalało na dokładne lokalizowanie potencjalnych celów. W niektórych sytuacjach, by zwiększyć mobilność informatora, dawano mu do dyspozycji także samochód. Często same informacje operacyjne były niewystarczające, by skutecznie wyeliminować

potrzeby informacyjne (PIR) oraz plan zbierania informacji (Collection Plan). T.A. Bagley: *The combat S2 survival guide: observations and LLs for the maneuver battalion intelligence officer*. „Military Intelligence Professional Bulletin” October–December 2008 Vol. 34 No.4, s. 19.

⁴⁶ D. Bell: *The HUMINT Heresies: The Disposition of Human Intelligence Collection In Counterinsurgency*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2009 Vol. 35 No. 2, s. 32–37.

zbrojną opozycję lub osadzić terrorystów w więzieniu. Ze względu na ograniczenia prawne operatorzy HUMINT-u/kontrwywiadu, a także inni musieli zapoznawać się z metodami pracy typowymi dla policji. Okazało się bowiem, że wiele ważnych osób zatrzymanych w związku z podejrzeniami o powiązania z zamachami czy atakami na siły koalicji, zwalniano z powodu braku dowodów takiej działalności. Po przeszkoleniu personelu efektywność operacji rozpoznawczych znacznie się zwiększyła⁴⁷.

Skuteczną metodą zbierania materiałów dowodowych było badanie przejętych dokumentów i sprzętu, takiego jak komputery i telefony komórkowe. Siły amerykańskie takimi możliwościami dysponowały jednak dopiero od szczybla dywizji. Wszystkie materiały były przekazywane w ciągu 24 godzin, ale wyniki analizy uzyskiwano w różnym czasie. Doraźnie problem ten udało się rozwiązać dzięki kontaktom specjalistów od łączności z osobami znającymi lokalne języki i włączeniu ich do sekcji 2X. Umożliwiło to szybkie przeanalizowanie informacji oraz wykorzystanie dowodów zawartych w zdobytym wyposażeniu. Służyły one do przesłuchań osób, przy których zostały znalezione. Często informacje i dowody te powodowały, że zatrzymani byli bardziej skłonni do współpracy. Inną metodą wykorzystywaną przez HUMINT podczas pracy z zatrzymanymi było lokowanie informatora w środowisku zatrzymanych, by w sposób naturalny mógł uzyskiwać informacje. Przez krótki czas była to najskuteczniejsza metoda. Ciekawym sposobem działania było wykorzystywanie kierowców taksówek. Zatrzymana osoba, w stosunku do której nie posiadano dowodów, lecz tylko podejrzenia, była zwalniana i odwożona podstawioną taksówką. Zatrzymani, czując się w taksówce swobodnie, informowali kierowcę, w jaki sposób oszukali Amerykanów, a często podawali inne istotne informacje. Kierowca miał możliwość odpowiedniego pokierowania rozmową oraz poznania miejsca zamieszkania zatrzymanego czy też jego kontaktów⁴⁸.

Sprzyjającą okolicznością do pozyskiwania informacji przez HUMINT oraz typowania kandydatów na źródła informacji są misje typu Human Terrain Mapping (HTM). Polegają one na szczegółowym rozpoznawaniu terenu pod kątem zamieszkującej go ludności. W ich trakcie zbierane są informacje o klanach i granicach zamieszkiwanych przez nich terenów, miejscu zamieszkania oraz dane dotyczące najważniejszych osób w danej miejscowości, o systemie władzy, lokalizacji meczetów, szkół oraz targowisk, najbliższych posterunkach sił bezpieczeństwa, źródłach utrzymania ludności, strukturze zatrudnienia czy poziomie bezrobocia, obecności i aktywności sił antykoalicyjnych, a także o dostępie ludności do niezbędnych usług (paliwo, woda, prąd, pomoc medyczna, straż pożarna). Misje HTM pozwalają na swobodne kontakty z ludnością, która w obecności sił koalicyjnych z natury jest bardziej rozmowna i udziela ciekawych informacji rozpoznawczych. Ponadto są zbierane dane biometryczne, które w przyszłości posłużą do określania ruchów ludności, zwłaszcza jeśli wynikają one z prowadzenia działalności antykoalicyjnej. Jeśli jest to tylko możliwe, do zespołów HTM należy włączać operatorów HUMINT-u. Zapewniłoby to im naturalne możliwości spotkań ze źródłami informacji, nawiązywania nowych kontaktów oraz zbierania informacji drogą zwykłych rozmów z ludnością⁴⁹.

⁴⁷ R.O. Baker: *HUMINT-Centric...*, op.cit., s. 121–125.

⁴⁸ Ibidem, s. 121–125.

⁴⁹ J. Cushing, B. Garner, R. Thompson: *Human Terrain Mapping: A Critical First Step to Winning the COIN Fight*. „Military Review” March–April 2007 No. 2, s. 126–132.

Sposobem na budowanie relacji z ludnością przez HUMINT jest także udział w operacjach wojskowo-cywilnych w rejonach wiejskich, w których *insurgency* cieszą się największym poparciem. Operacje te mają na celu niesienie podstawowej pomocy medycznej, pomocy humanitarnej oraz stworzenie warunków do realizacji projektów infrastrukturalnych. W skład takich grup wchodzi zarówno elementy wojskowo-cywilne sojuszników, jak i sił afgańskich. Osoby, którym została udzielona pomoc medyczna lub humanitarna, chętniej udzielają informacji o *insurgency* niż przy innych okazjach⁵⁰.

DOMEX

Istotnym źródłem informacji jest DOCEX (Documents Exploitation), znany także jako DOMEX (Documents and Media Exploitation). Zdobycie informacji rozpoznawczych o przeciwniku zazwyczaj wymaga pewnej akcji czy zmiany jego zachowania. W przypadku SIGINT-u niezbędne jest przekazanie komunikatu za pomocą technicznych środków łączności. Taki komunikat może być przechwycony. W przypadku IMINT-u przeciwnik musi się przemieścić lub zmienić wykorzystywaną infrastrukturę. Natomiast w przypadku DOMEX-u nie jest wymagana żadna forma współpracy czy aktywności przeciwnika. Forma ta, obecnie istotna, wcześniej bywała niedoceniana. Wynikało to głównie z braku uświadomienia zwykłych żołnierzy, że znalezione w trakcie operacji dokumenty czy sprzęt techniczny także mogą mieć znaczenie.

Ciekawe przykłady takiego zachowania można przytoczyć z operacji wojsk amerykańskich w afgańskim Nuristanie, przeprowadzonej 10 listopada 2003 roku na podstawie informacji wywiadowczych uzyskanych z wyższego szczebla. Celem działań było rzekome centrum dowodzenia talibów zlokalizowane na południe od miejscowości Aranas. W skład grupy operacyjnej weszły różne komórki zajmujące się szeroko pojętym rozpoznaniem, w tym DOMEX-em. Atak piechoty został poprzedzony atakiem z powietrza wymierzonym w zlokalizowane budynki. Po opanowaniu i zabezpieczeniu terenu przez wojsko okazało się, że zatrzymano tylko trzy osoby, które można było przesłuchać. W trakcie akcji nie zlikwidowano żadnego taliba, a na dodatek nic nie świadczyło o tym, że rzekome centrum operacyjne talibów rzeczywiście nim było. Od momentu zajęcia terenu przez żołnierzy do momentu przybycia elementów zajmujących się DOMEX-em minęło kilka godzin. Wówczas okazało się, że co najmniej jedna trzecia materiałów została rozwiana przez wiatr lub zniszczona przez żołnierzy, którym posłużyła za materiał opały. Żaden żołnierz nie zajął się zbieraniem jakichkolwiek dowodów czy pozostałości, które mogły być przydatne do celów rozpoznania. Ponadto rzekome centrum dowodzenia okazało się madrasą⁵¹. Zebrane papiery były szczątkami Koranu. Po analizie stwierdzono, że nauczany w tym miejscu islam stanowił odmianę deobandi, z wpływami saudyjskoarabskiego wahabizmu oraz pakistańskiego ahl-e haditi (bliskiego organizacji

⁵⁰ S.G. Jones: *Counterinsurgency...*, op.cit., s. 108-109.

⁵¹ Madrasa – teologiczna szkoła muzułmańska, w której naucza się Koranu, prawa oraz języka arabskiego. Na madrasę składa się zwykle kompleks zabudowań skupionych wokół dziedzińca. Znajdują się tam sale wykładowe, biblioteka oraz pokoje dla uczniów i nauczycieli. <http://pl.wikipedia.org> [dostęp: 3.11.2011].

terrorystycznej Laszkar-e Taiba⁵²). Jako pozytywny przykład znaczenia oraz przydatności DOMEX-u można wskazać operację amerykańskich sił specjalnych przeprowadzoną w dolinie Berman w prowincji Paktika 19 stycznia 2004 roku. W trakcie tej operacji zabito snajpera, przy którym znaleziono 24 strony dokumentów. Ze względu na brak fachowców komórka rozpoznawcza sił specjalnych poprosiła o wsparcie. Po przeanalizowaniu materiałów okazało się, że snajper został zwerbowany przez talibów w madrasie, prawdopodobnie w Północnym Waziristanie w Pakistanie. Znaleziony przy zabitym amulet wskazywał na powiązania z sufizmem. Ponieważ Al-Kaida uznaje tę odmianę islamu za herezję, uznano, że snajper nie był powiązany z Al-Kaidą, lecz z talibami. Ponadto na podstawie analizy dokumentów w językach urdu i paszto zidentyfikowano wiele numerów telefonów komórkowych oraz instrukcji. Stwierdzono, że snajper utrzymywał kontakty w rejonie granicy afgańsko-pakistańskiej (Federally Administered Tribal Areas – FATA⁵³), w takich miejscowościach, jak Wana, Bannu, Tank oraz Karaczi. Kontaktował się także z osobami ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Arabii Saudyjskiej i Afryki Południowej⁵⁴.

Głównym celem DOMEX-u jest uzyskanie maksymalnej ilości informacji rozpoznawczych w wyniku badania przejętych dokumentów i na tej podstawie przygotowanie produktów analitycznych dotyczących struktury, możliwości oraz intencji przeciwnika. Niezbędnym warunkiem efektywnego rozpoznania jest wykorzystanie DOMEX-u na jak najniższych szczeblach. Droga od zdobycia materiału do jego opracowania powinna być jak najkrótsza i jak najszybsza⁵⁵.

W przeszłości DOMEX często był przeprowadzany przez operatorów HUMINT-u, którzy w trakcie prowadzonych przesłuchań zajmowali się także badaniem dokumentów znalezionych przy zatrzymanych. Amerykanie wyposażali swoich operatorów w zestawy pozwalające na badanie przechwyconych dokumentów, komputerów, filmów wideo, oprogramowania oraz innych urządzeń służących do przechowywania informacji. Ze względu na coraz większe znaczenie DOMEX-u Amerykanie realizują w Afganistanie projekt pilotażowy J2E „E”. Zgodnie z nim powstała komórka będzie odpowiedzialna za koordynowanie całości działań związanych z DOMEX-em poza strukturami HUMINT-u czy 2X. Planowane jest także wydzielenie DOMEX-u jako samodzielnej dyscypliny rozpoznawczej. Ponadto cały czas są rozwijane systemy umożliwiające automatyczne łączenie informacji zbieranych za pomocą systemu biometrycznego ze śladami pozostawionymi przez osoby zaangażowane w działalność zbrojną przeciwko siłom COIN. Automatyczna wymiana tych informacji ma pozwolić na skuteczne budowanie i analizowanie połączeń osób zaangażowanych w działania zbrojne⁵⁶.

⁵² Organizacja ta jest m.in. odpowiedzialna za serię zamachów terrorystycznych w Bombaju w Indiach, które przeprowadzono 26–29 listopada 2008 r. Zginęło w nich co najmniej 195 osób, a około 300 zostało rannych. <http://pl.wikipedia.org> [dostęp: 3.11.2011].

⁵³ Pakistańskie Terytoria Plemienne Administrowane Federalnie, formalnie bezpośrednio administrowane przez pakistańskie władze centralne. Terytoria mają powierzchnię 27 220 km². <http://pl.wikipedia.org> [dostęp: 5.11.2011].

⁵⁴ V. Liebl: *Paper and COIN: Exploiting the Enemy's Documents*. „Military Review” September–October 2007 No. 5, s. 133–137.

⁵⁵ M.A. Brake, S. Smith: *Focus on FM 2-0*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2010 Vol. 36 No. 2, s. 9.

⁵⁶ J.M. Cox: *DOMEX: The Birth of a New Intelligence Discipline*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2010 Vol. 36 No. 2, s. 20–32.

W rozważaniach nad zagadnieniami dotyczącymi pracy HUMINT-u i kontrwywiadu nie sposób pominąć rumuński HUMINT, który jest uznawany za najlepszy w NATO. W Iraku Rumuni wykazali się wyjątkową skutecznością. Ze względu na wrażliwość informacji trudno jest mówić o metodach treningu, jednak z całą pewnością operatorzy HUMINT-u w Rumunii stanowią elitę i są starannie dobierani, a następnie odpowiednio szkoleni. Przechodzą szkolenie w zakresie językowym, znajomości kultury kraju, operacji oraz technik wykorzystywanych przez HUMINT. Większość operatorów HUMINT-u odbyła wcześniej służbę lub szkolenie w jednostkach specjalnych, rozpoznawczych bądź powietrznodesantowych. Kandydaci – młodzi oficerowie lub podoficerowie z jednostek liniowych – po surowej selekcji są kierowani do centrum szkolenia rozpoznawczego. Zarówno w trakcie selekcji, jak i szkolenia zwraca się uwagę na zdolności komunikacyjne kandydata. Czynnikiem, który sprawia, że rumuński HUMINT osiąga sukcesy, jest charakter narodowy Rumunów. Ze względu na swoją historię potrafią oni szybko i łatwo budować relacje z lokalną ludnością. Ponieważ temperamentem przypominają Włochów, są określanii jako „Włosi okrążeni przez morze Słowian”. Potrafią szybko wtopić się w lokalne środowisko, jednak z zachowaniem koniecznych warunków bezpieczeństwa. Wykorzystują wszelkie możliwości nawiązywania kontaktów pozwalających na zdobywanie informacji. Atutem Rumunów jest ich wygląd zewnętrzny. Z łatwością mogą upodobnić się do lokalnej ludności: po zapuszczeniu brody czy włożeniu odpowiedniej odzieży praktycznie się nie odróżniają od miejscowych. Znaczenie ma także umiejętność utrzymania bliskiego kontaktu w trakcie rozmów z mężczyznami. W Iraku czy Afganistanie tzw. strefa intymna, czyli naturalny dystans między ludźmi, jest mniejszy niż w kulturach Zachodu. Czynnikiem ten powoduje, że Rumuni potrafią cały czas utrzymywać bliski kontakt, który na przykład dla Amerykanów jest niekomfortowy i nienaturalny. Wszystko to umożliwia rumuńskiemu HUMINT-owi budowanie bliskich kontaktów interpersonalnych, to zaś w naturalny sposób przekłada się na ilość i jakość uzyskiwanych informacji rozpoznawczych. Doświadczenia historyczne Rumunów, w tym związane z systemem komunistycznym, ukształtowały w nich nieprzeciętne zdolności adaptacyjne i obserwacyjne, które umożliwiają przetrwanie bez względu na otoczenie. Zdolności te mają istotne znaczenie, jeśli wziąć pod uwagę warunki panujące w Iraku i Afganistanie. Rumuni są w stanie szybko rozpoznać zależności formalne i nieformalne istniejące w lokalnym środowisku. Posiadając taką wiedzę, mogą skupić się na budowaniu relacji z głównymi z punktu widzenia HUMINT-u graczami. Oprócz wspomnianych cech charakteru, kultury, wyglądu zewnętrznego oraz odpowiedniego treningu, trzeba podkreślić wolę Rumunów podnoszenia kwalifikacji, wymiany wiedzy i doświadczenia, a także adaptowania najlepszych rozwiązań stosowanych przez innych. Wyniki osiągnięte przez rumuński HUMINT zostały w NATO dostrzeżone. Między innymi dlatego w Rumuni powstało natowskie centrum szkolenia HUMINT (NATO HUMINT Center of Excellence)⁵⁷. ■

⁵⁷ R.B. Liebl: *Romanian Tactical HUMINT Operations: Characteristics of Success*. „Military Intelligence Professional Bulletin” April–June 2007 Vol. 36 No. 2, s. 33–36.

Radzenie sobie z emocjami (zarządzanie emocjami) przez kobiety żołnierzy

Autorka omawia strategie zarządzania emocjami stosowane przez żołnierki w polskiej armii, zwłaszcza ich styl radzenia sobie ze stresem. Zawodowa służba wojskowa wymaga od personelu umiejętności radzenia sobie z emocjami. Dotychczas nie prowadzono badań nad tym problemem w odniesieniu do kobiet żołnierzy. Te zaś od niedawna zaczynają obejmować znaczące stanowiska służbowe w wojsku.

W artykule przedstawiono wyniki badań, które pozwalają ocenić uwarunkowania „pracy emocjonalnej” kobiet wykonujących zawód żołnierza w polskiej armii.

Radzenie sobie z emocjami jest ważnym aspektem przystosowania człowieka do świata współczesnego kapitalizmu, w którym niepewność i lęk przed zagrożeniami¹ wysuwają się na pierwszy plan jego charakterystyki. *To paradoks godny uwagi, że w czasach szczytowego dostatku materialnego i najwyższych osiągnięć techniki żyjemy targani lękiem, podatni na depresję, niespokojni o to, jak widzą nas inni, niepewni trwałości i jakości naszych przyjaźni. Rzucamy się w wir zachłannej konsumpcji, a nasze życie społeczne skarłało albo w ogóle nie istnieje. Z powodu braku niekrepujących kontaktów towarzyskich i satysfakcjonującego życia uczuciowego szukamy pocieszenia w jedzeniu, wpadamy w obsesję zakupów i wydawania pieniędzy albo uzależniamy się od alkoholu, narkotyków, leków psychotropowych².*

Według teorii dramaturgicznych i kulturowych znanych z socjologii emocji ludzie dążą do tego, by w danej sytuacji przeżywać emocje i uczucia stosownie do wymogów kulturowych, czyli do odczuwania tak, jak „powinni”. W wypadku niezgodności przeżywanych uczuć z oczekiwaniami kulturowymi jednostki stosują strategie behawioralne i poznawcze lub strategie skoncentrowane na emocjach w celu uzyskania (przywrócenia) oczekiwanego w danej sytuacji stanu emocjonalnego³.



plk dr
BEATA CZUBA

Wykładowca
w Wojskowej Akademii
Technicznej
w Warszawie.
Absolwentka
psychologii oraz
studiów doktoranckich
na Wydziale Nauk
Społecznych
Uniwersytetu
Wrocławskiego.
Podczas służby
w wojsku była
m.in. pełnomocnikiem
ministra obrony
narodowej
ds. wojskowej
służby kobiet.
Zainteresowania
naukowe: socjologia
grup dyspozycyjnych,
socjologia emocji
oraz psychologia
osobowości.

¹ U. Beck: *Społeczeństwo ryzyka*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 27–33.

² R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*. Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 19.

³ J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 69.

Można założyć, że dla kobiet żołnierzy wojsko jest miejscem, w którym często będą występowały sytuacje stresu powstającego na skutek niezgodności między tym, co odczuwane, a tym, co byłoby oczekiwane zgodnie z regułami odczuwania. Reguły te wynikają ze specyficznej kultury organizacyjnej wojska, którą można nazwać kulturą dominacji lub kulturą hierarchii. Z typowych dla tej kultury cech można wymienić:

- ściśle określone procedury rządzące zachowaniem ludzi;
- ukierunkowanie na przywódców mających kompetencje w koordynowaniu i organizowaniu działań;
- nastawienie na sprawne działania organizacji;
- spójność organizacji zapewniająca przez formalne przepisy i regulaminy;
- zarządzanie personelem oparte na bezpieczeństwie zatrudnienia, zapewnieniu przewidywalności i stałości⁴.

Zdaniem J.F. Terelaka źródłem stresu w wojsku mogą być:

- rozbieżność między indywidualnym celem jednostki a celami grupy oraz niezaakceptowanie norm grupowych;
- struktura grupy oraz sposób kierowania nią (dowodzenia);
- konieczność dokonywania przez jednostkę wyboru między sprzecznymi wartościami;
- sytuacje konkurencji, współzawodnictwa;
- konflikty ról, kompetencji i zadań⁵.

Oczekiwane komunikacje systemowe wynikające z kultury organizacyjnej wojska mają, używając języka teorii systemów Niklasa Luhmanna, swoje konsekwencje również dla systemów psychicznych jednostek, w tym wypadku – kobiet żołnierzy. Umiejętność panowania nad emocjami, radzenia sobie z stresem w celu efektywnego funkcjonowania stanowi część kultury emocji charakterystycznej dla organizacji, jaką jest wojsko.

Przywoływane w artykule badania stanowiły część projektu, który realizowałam w ramach badań do pracy doktorskiej, poświęconej adaptacji zawodowej kobiet żołnierzy. Badania były prowadzone na losowej próbie kobiet żołnierzy, liczącej 420 osób (około 27,0% badanej populacji). Przeprowadzono je w Polsce w 70 jednostkach wojskowych. Sposób radzenia sobie z emocjami przez kobiety żołnierzy został określony na podstawie analizy odpowiedzi respondentek na pytania zawarte w ankiecie, zaczerpnięte ze standaryzowanego kwestionariusza sposobu radzenia sobie ze stresem (CISS)⁶. Jednostka może starać się rozładować stres wywołany niezgodnością normatywnych wymogów sytuacji z własnym doświadczeniem, podejmując działania mające na celu zmianę sytuacji, rozwiązanie problemu, poszukanie informacji, uzyskanie pomocy innych ludzi czy zwiększe-

⁴ S. Teclaw, W. Nowosielski: *Kultura organizacyjna grup dyspozycyjnych*. W: *Grupy dyspozycyjne w obliczu wielkiej zmiany*. J. Maciejewski, M. Bodziany, K. Dojwa (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010, s. 424.

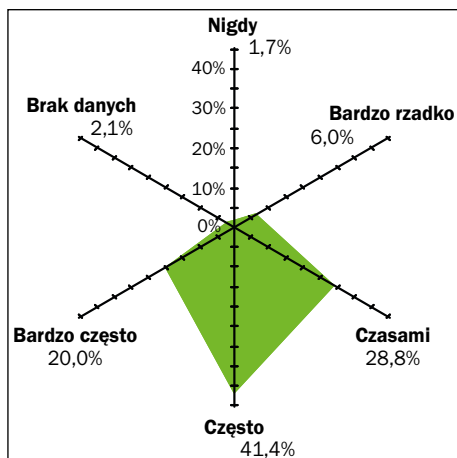
⁵ J.F. Terelak et al.: *Wojskowi*. W: *Stres zawodowy*. J.F. Terelak (red.). Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 496–497.

⁶ Polska adaptacja kwestionariusza opartego na metodzie Endlera i Parkera pomiaru stylu radzenia sobie ze stresem – Inwentarz radzenia sobie w sytuacjach stresowych (The Coping Inventory for Stressful Situations CISS) – została zaproponowana przez K. Wrześnińskiego, J. Strelaua i P. Szczepaniaka i zastosowana we wspomnianej pracy badawczej. Vide: J. Strelau et al.: *Kwestionariusz radzenia sobie w sytuacjach stresowych CISS. Podręcznik*. Wydawnictwo Pracownia Testów Psychologicznych, Warszawa 2007.

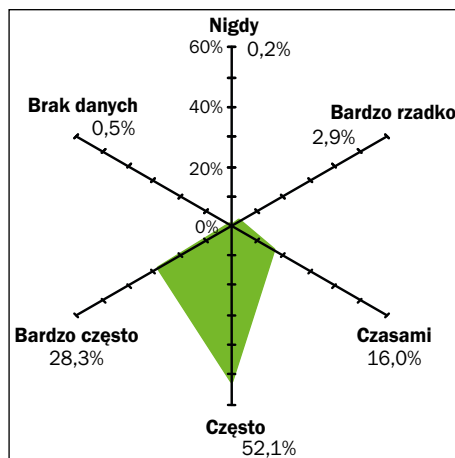
Tabela 1. Styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na zadaniu

| Strategia zachowania | Opinia [w procentach wskazań] | | | | | |
|---|-------------------------------|---------------|-------------|-------------|---------------|-------------|
| | nigdy | bardzo rzadko | czasami | często | bardzo często | brak danych |
| Lepiej planuję swój czas | 1,7 | 6,0 | 28,8 | 41,4 | 20,0 | 2,1 |
| Koncentruję się na problemie i zastanawiam się, jak mogę go rozwiązać | 0,2 | 2,9 | 16,0 | 52,1 | 28,3 | 0,5 |
| Robię to, co uważam za najlepsze | 0,5 | 3,6 | 11,2 | 47,1 | 36,4 | 1,2 |
| Ustaliam, co w danej sytuacji jest najważniejsze | 2,1 | 6,0 | 17,4 | 45,5 | 28,3 | 0,7 |
| Myszę o tym, jak rozwiązywałam podobne problemy w przeszłości | 8,1 | 13,6 | 41,0 | 28,8 | 8,1 | 0,5 |
| Wyznaczam sobie kierunek działania i postępuję zgodnie z nim | 3,6 | 4,8 | 21,0 | 48,3 | 21,0 | 1,4 |
| Staram się zrozumieć sytuację | 4,3 | 3,6 | 18,1 | 50,0 | 22,9 | 1,2 |
| Podaję natychmiast właściwe działanie | 2,4 | 6,9 | 30,2 | 44,3 | 15,0 | 1,2 |
| Analizuję sytuację i uczę się na własnych błędach | 1,4 | 5,0 | 16,7 | 49,5 | 26,9 | 0,5 |
| Analizuję problem, zanim zacznę działać | 1,7 | 3,8 | 24,0 | 50,5 | 19,3 | 0,7 |
| Zmieniam kolejność spraw do załatwienia | 3,8 | 21,7 | 44,8 | 23,1 | 5,7 | 1,0 |
| Dążę do kontrolowania sytuacji | 2,9 | 3,6 | 28,1 | 50,0 | 15,0 | 0,5 |
| Podaję dodatkowy wysiłek, aby załatwić sprawę | 2,1 | 2,6 | 21,2 | 48,1 | 25,5 | 0,5 |
| Podchodzę do problemu z różnych stron | 1,7 | 3,8 | 24,5 | 47,6 | 21,7 | 0,7 |
| Wykorzystuję sytuację, aby udowodnić, że potrafię tego dokonać | 10,7 | 14,3 | 39,8 | 26,4 | 8,1 | 0,7 |
| Staram się tak zorganizować sprawy, aby zapanować nad sytuacją | 0,7 | 1,9 | 24,0 | 48,6 | 24,3 | 0,5 |
| Średnia | 3,0 | 6,5 | 25,4 | 43,8 | 20,4 | 0,9 |

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe, 2011 (N=420)



Wykres 1. Styl skoncentrowany na zadaniu – planowanie czasu



Wykres 2. Styl skoncentrowany na zadaniu – koncentracja na rozwiązywanym problemie

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

nie aktywności, co spowoduje, że oderwie się ona od myślenia o problemie. Ludzie w różny sposób próbują odreagować stres, preferują różne style radzenia sobie z własnymi emocjami w sytuacji trudnej. Jedni unikają bierności i próbują rozwiązać problem, wykazując aktywność poznawczą bądź behawioralną. Inni koncentrują się na własnym stanie emocjonalnym lub unikają konfrontacji z sytuacją trudną, podejmując czynności zastępcze (alkohol, zakupy, kontakty towarzyskie, oglądanie telewizji itp.), które odrywają od myślenia o trudnościach i pomagają odciąć się od nieprzyjemnych emocji.

Podczas badania ankietowego respondentki wyrażały swój stosunek do stwierdzeń pozwalających zdiagnozować, który styl radzenia sobie ze stresem preferują: zadaniowy, skoncentrowany na emocjach czy unikający. Celem badania było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

- Jaki styl radzenia sobie ze stresem preferują żołnierki?
- Jaki jest związek między stylem radzenia sobie ze stresem respondentek a ich wiekiem, rodzajem zajmowanego stanowiska służbowego, sytuacją materialną, stanem cywilnym i korpusem kadry?

Przyjęto hipotezę, że kobiety w wojsku preferują zadaniowy styl radzenia sobie ze stresem.

Zadaniowy styl radzenia sobie ze stresem

Styl radzenia sobie ze stresem przez respondentki zdiagnozowano na podstawie ich stosunku do stwierdzeń zawartych w tabeli 1.

Zawarte w tabeli zdania opisują różne reakcje ludzi na sytuacje trudne, przykre, stresujące. Respondentki poproszono o zakreślenie jednej z cyfr od 1 do 5 przy każdym stwier-

dzeniu i określenie w ten sposób, jak bardzo angażują się w te czynności, gdy znajdują się w sytuacji trudnej, przykryj, stresującej.

Z analizy odpowiedzi wynika, że większość żołnierek w sytuacji trudnej często (43,8% wskazań) i bardzo często (20,4%) stosuje styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na zadaniu. Co czwarta respondentka wyraziła opinię, że strategie zadaniową stosuje czasami. W badanej próbie 6,5% kobiet ujawnia takie zachowania rzadko, a 3,0% – bardzo rzadko.

Jednym ze sposobów radzenia sobie z sytuacją trudną może być lepsze planowanie swojego czasu (wykres 1).

W sytuacji stresującej 41,4% badanych często lepiej planuje swój czas, a co piąta respondentka przyznała, że zdarza się jej to bardzo często. Natomiast 28,8% badanych korzystniej organizuje swoje prace tylko czasami, 6,0% – bardzo rzadko, a 1,7% kobiet odpowiedziało, że nigdy w taki sposób nie postąpiły.

W sytuacji stresującej jednostka oprócz zmian w sposobie planowania czasu może szczególnie koncentrować się na problemie w celu znalezienia optymalnego rozwiązania (wykres 2).

Połowa badanych kobiet koncentruje się na problemie często, a 28,3% – bardzo często. Taką metodę rozwiązania problemu stosuje czasami 16,0% respondentek, bardzo rzadko – 2,9% badanych, a nie stosuje jej nigdy – 0,2 kobiet.

Obydwie strategie – lepsze planowanie czasu i koncentracja na problemie – są zaliczane według typologii Peggy Thoits do technik poznawczych radzenia sobie z emocjami (zarządzania emocjami). Techniki te umożliwiają przeformułowanie problemu, spojrzenie na niego z innej perspektywy oraz dostrzeżenie nowego znaczenia sytuacji⁷.

W tabeli 2 zaprezentowano frekwencje odpowiedzi respondentek należących do różnych korpusów kadry.

Kobiety, które deklarowały, że bardzo często w sytuacji trudnej koncentrują się na problemie, należały głównie do korpusu oficerskiego (14,4% – oficerowie młodszy i starszy). Co piąta respondentka reprezentująca ten korpus stwierdziła, że stosuje taką strategię często. Tyle samo kobiet podoficerów wskazało również odpowiedź „często”. Ponad 17,0% szeregowych zadeklarowało, że koncentruje się na problemie często i bardzo często.

W sytuacji trudnej jednostka stara się dokonać wyboru, w jej odczuciu, optymalnego (wykres 3).

Blisko połowa respondentek wskazała, że w sytuacji trudnej często robi to, co uważa za najlepsze, natomiast bardzo często w taki sposób postępuje 36,4% kobiet. Osoby, które przyznały, że dokonują takiego wyboru bardzo rzadko, stanowiły 3,6% ankietowanych, a 0,5% uznało, że nigdy nie szuka najlepszej alternatywy.

Rozwiązanie problemu w sytuacji trudnej wiąże się z koniecznością oceny priorytetów, ustalenia kolejności podejmowanych działań (wykres 4).

W sytuacji stresującej 45,5% żołnierek często stosuje strategię ustalania priorytetów, 28,3% – bardzo często, 17,4% – czasami, 6,0% – bardzo rzadko, natomiast 2,1% badanych stwierdziło, że nigdy nie ustala kolejności swoich działań.

⁷ J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*, op.cit., s. 68–69.

Tabela 2. Korpus kadry a styl skoncentrowany na zadaniu – koncentracja na rozwiązywanym problemie

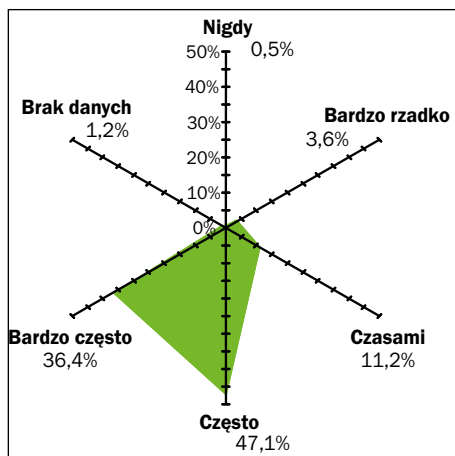
| Korpus kadry | | Odpowiedź | | | | | Ogółem |
|-----------------------|---------------|-----------|---------------|---------|--------|---------------|--------|
| | | nigdy | bardzo rzadko | czasami | często | bardzo często | |
| Oficer starszy | liczebność | 0 | 0 | 2 | 7 | 5 | 14 |
| | procent ogółu | 0,0% | 0,0% | 0,5% | 1,8% | 1,3% | 3,5% |
| Oficer młodszy | liczebność | 0 | 5 | 23 | 76 | 52 | 156 |
| | procent ogółu | 0,0% | 1,3% | 5,8% | 19,2% | 13,1% | 39,4% |
| Podoficer | liczebność | 1 | 4 | 25 | 82 | 33 | 145 |
| | procent ogółu | 0,3% | 1,0% | 6,3% | 20,7% | 8,3% | 36,6% |
| Szeregowy | liczebność | 0 | 3 | 10 | 44 | 24 | 81 |
| | procent ogółu | 0,0% | 0,8% | 2,5% | 11,1% | 6,1% | 20,5% |
| Ogółem | liczebność | 1 | 12 | 60 | 209 | 114 | 396 |
| | procent ogółu | 0,3% | 3,0% | 15,2% | 52,8% | 28,8% | 100,0% |

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Kolejna strategia poznawcza, którą można zastosować w procesie radzenia sobie ze stresem, polega na przeanalizowaniu sytuacji w celu jej lepszego zrozumienia, innymi słowy – na poszukiwaniu sensu zdarzeń (wykres 5).

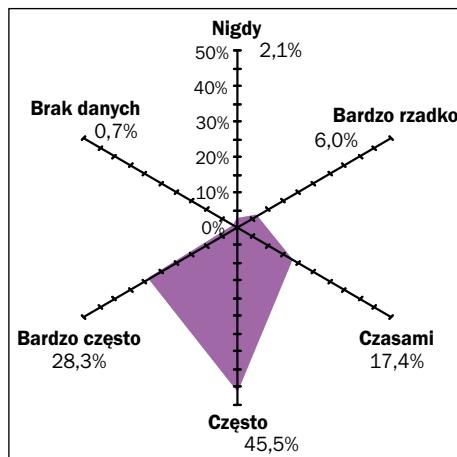
Połowa badanych żołnierek zadeklarowała, że często stara się zrozumieć zaistniałą sytuację, 22,9% postępuje w ten sposób bardzo często, ponad 18,0% – czasami, a 3,6% – bardzo rzadko. Natomiast 4,3% respondentek nigdy nie zastosowało tej strategii. Poszukiwanie sensu sytuacji, zwłaszcza w wypadku porażki, jest istotnym elementem radzenia sobie ze stresem. Pomaga zyskać poczucie kontroli nad zdarzeniami oraz uczynić narrację na temat własnego życia spójną i zrozumiałą. Na ten ważny aspekt radzenia sobie z emocjami zwraca uwagę R. Sennet, przywołując historię zwolnionych z pracy programistów firmy IBM. Dla nich znalezienie „sensu” w doznanej porażce było kluczowym momentem w procesie dochodzenia do równowagi – wzięcia odpowiedzialności za to, co się wydarzyło w ich życiu⁸.

⁸ R. Sennet: *Koroźja charakteru*. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, s. 163–189.



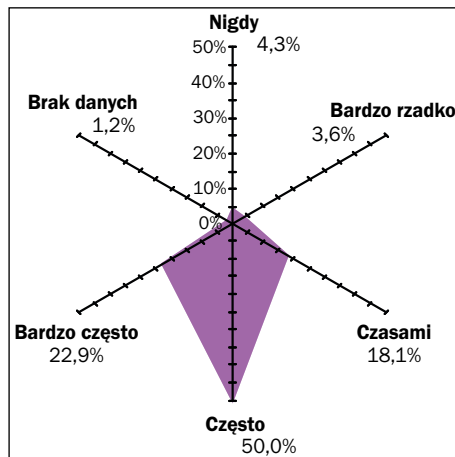
Wykres 3. Styl skoncentrowany na zadaniu – wybór najlepszej alternatywy rozwiązania problemu

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



Wykres 4. Styl skoncentrowany na zadaniu – ustalenie, co w danej sytuacji jest najważniejsze

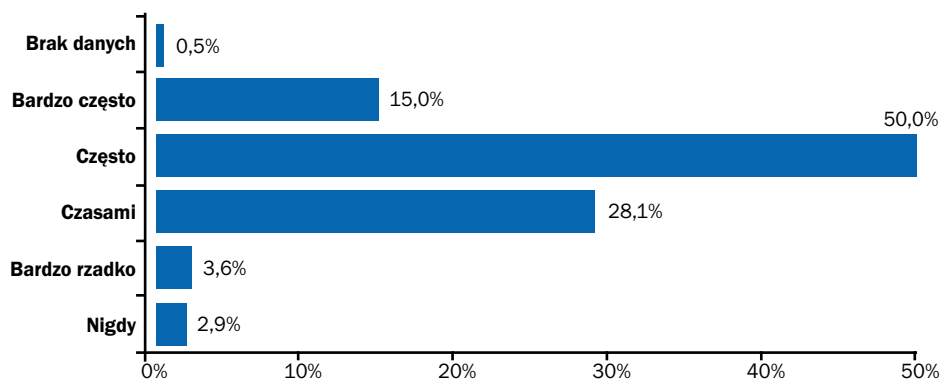
Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



Wykres 5. Styl skoncentrowany na zadaniu – poszukiwanie sensu zaistniałej sytuacji

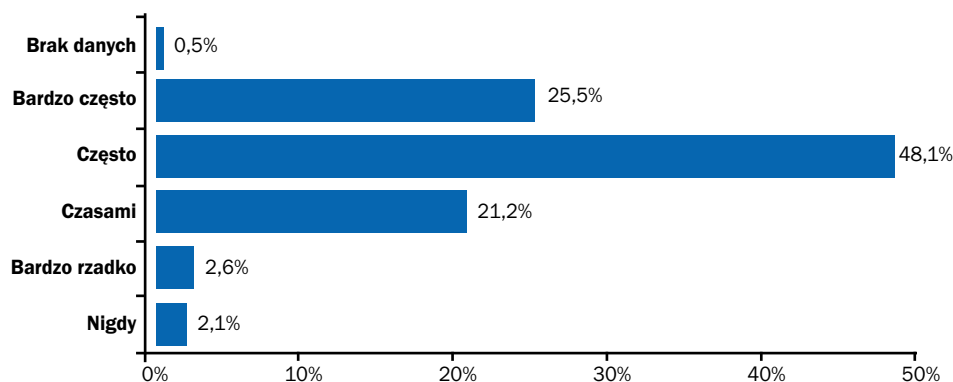
Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Edukacja



Wykres 6. Styl skoncentrowany na zadaniu – dążenie do kontrolowania sytuacji

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



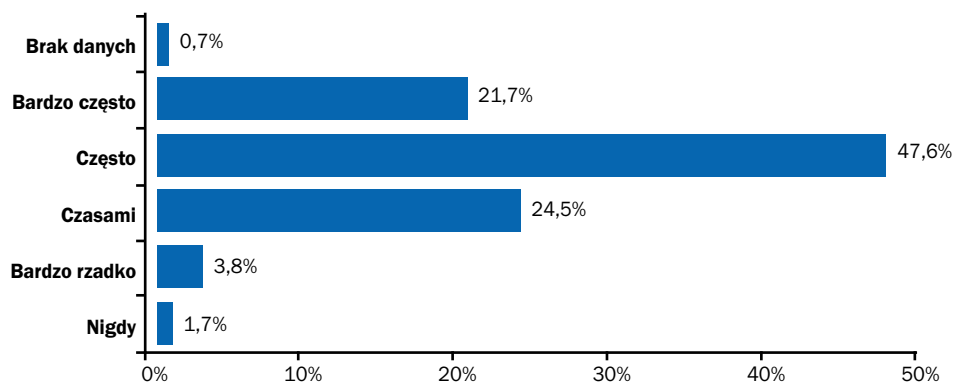
Wykres 7. Styl skoncentrowany na zadaniu – wkładanie dodatkowego wysiłku w rozwiązanie problemu

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

W trakcie badania ankietowego z udziałem żołnierek przeanalizowano także aspekt kontrolowania sytuacji. Zdaniem R. Wilkinsona i K. Pickett poczucie kontroli nad zdarzeniami własnego życia jest, oprócz poczucia szczęścia, optymizmu, pesymizmu, przyjaznego lub wrogiego nastawienia do innych ludzi, jednym z czynników oddziałujących na dobrostan jednostki⁹ (wykres 6).

Połowa badanych wskazała, że często stara się kontrolować sytuację, 15,0% próbuje czynić to bardzo często, 28,1% żołnierek czasami stosuje tę strategię radzenia sobie z sytuacją trudną, 3,6% stosuje ją rzadko, a 2,9% badanych nigdy nie dążyło do kontrolowania sytuacji.

⁹ R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*, op. cit., s. 93.



Wykres 8. Styl skoncentrowany na zadaniu – analizowanie różnych aspektów problemu

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Sytuacja trudna wymaga zmobilizowania dodatkowych zasobów: psychicznych, fizycznych i innych, pozwalających sprostać niestandardowym wymaganiom. Anthony Giddens uważa, że szczególna właściwość osobowości, tzw. inteligencja emocjonalna, *charakteryzuje ludzi, którzy potrafią posługiwać się swoimi emocjami – motywować się, panować nad sobą, przejawiać entuzjazm, być wytrwałym*¹⁰ (wykres 7).

Prawie połowa badanych odpowiedziała, że często czyni dodatkowy wysiłek, by sprostać wymogom sytuacji. Co czwarta respondentka na większy wysiłek zdobywa się bardzo często. Ponad 20,0% żołnerek zdobywa się na większy wysiłek czasami, 2,6% – bardzo rzadko, a 2,1% nigdy nie wkłada dodatkowego wysiłku w rozwiązanie problemu.

Strategia poznawcza służąca rozwiązaniu trudnego problemu może także sprowadzać się do oceny sytuacji z różnych perspektyw. Przyjmowanie różnych punktów widzenia na sprawę pozwala dostrzec nowe możliwości i różne jej aspekty, trudne czy wręcz niemożliwe do uchwycenia przy jednostronnym ujęciu problemu (wykres 8).

Prawie połowa kobiet zadeklarowała, że często analizuje problem z różnych stron, ponad 20,0% badanych stosuje taką strategię bardzo często, natomiast co czwarta ankietowana żołnierka postępuje w ten sposób czasami. Bardzo rzadko analizuje problem 3,8% respondentek, a 1,7% ankietowanych nigdy tego nie czyni.

Reasumując, respondentki w sytuacji trudnej podejmują wysiłki poznawcze i behawioralne¹¹. Strategie poznawcze polegają między innymi na lepszym planowaniu swojego czasu oraz skoncentrowaniu się na problemie. W taki sposób często i bardzo często postępuje większość ankietowanych. Strategie poznawcze preferowane przez kobiety żołnierzy w sytuacji trudnej i stresującej sprowadzają się także do ustalenia priorytetów i wyznaczenia kierunku działań oraz do poszukiwania sensu zaistniałej sytuacji w celu jej lepszego zro-

¹⁰ A. Giddens: *Socjologia*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 547.

¹¹ J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*, op.cit., s. 68.

zumienia. Uczenie się na błędach i wieloaspektowa analiza problemu – to najczęstsze zachowania żołnerek. Ze strategii behawioralnych respondentki najczęściej wymieniały: podejmowanie działań, które jednostka uważa za najbardziej odpowiednie w trudnej sytuacji i natychmiastową, właściwą reakcję na problem. Z innych preferowanych przez respondentki zachowań należy wymienić dążenie do kontrolowania sytuacji oraz zdobycie się na dodatkowy wysiłek w celu rozwiązania problemu.

Nieco rzadziej respondentki stwierdzały, że trudna sytuacja staje się osobistym wyzwaniem – okazją do udowodnienia sobie, że potrafią czegoś dokonać. Żołnierki przyznały również, że w sytuacji stresującej bardzo rzadko zdarza się im zmieniać kolejność załatwiania spraw.

Koncentrowanie się na emocjach

Styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na emocjach zdiagnozowano na podstawie stosunku ankietowanych żołnerek do stwierdzeń zawartych w tabeli 3.

Koncentrowanie się na emocjach podczas przeżywania sytuacji trudnej, stresującej, często służy uspokojeniu samego siebie, a także obejmuje pojawianie się różnych uczuć, które jednostka analizuje i które mają wpływ na jej samoocenę, mobilizację do działania oraz sposób interpretowania zaistniałego problemu. P. Thoits wymienia następujące techniki zarządzania emocjami skoncentrowane na emocjach: ćwiczenia fizyczne, używanie alkoholu lub narkotyków, stosowanie technik relaksacyjnych, uwolnienie uczuć, ukrycie uczuć, używanie języka obronnego, modlitwa, hipnoza, medytacja, biofeedback oraz reinterpretacja uczuć¹².

Stres często powoduje nieprzyjemne dolegliwości fizyczne, które mogą w szczególnie sposób absorbować osoby skłonne do stosowania stylu radzenia sobie ze stresem skoncentrowanym na emocjach (wykres 9).

Większość ankietowanych (40,22%) podkreśliła, że w sytuacji przeżywanego stresu bardzo rzadko skupia się na własnych dolegliwościach fizycznych, natomiast nigdy nie skupia się na nich 28,1% badanych. Tylko 6,7% respondentek przyznało, że w sytuacji stresowej często skupia się na własnych dolegliwościach, a 1,4% – że postępuje w ten sposób bardzo często.

W sytuacji trudnej jednostki często własne zasoby radzenia sobie z problemem uznają za niewystarczające. Brak wiary w siebie i obawy przed porażką – to zachowania, które ujawnia część osób przeżywających stres (wykres 10).

Prawie połowa ankietowanych stwierdziła, że bardzo rzadko obawia się (27,9%) lub nigdy nie obawiała się (21,0%), że nie sprosta sytuacji trudnej. Ponad 1/3 respondentek czasami ma obawy, że nie poradzi sobie z trudnościami, natomiast 12,4% kobiet ma takie obawy często, a 1,9% respondentek – bardzo często.

Osoby przeżywające sytuację trudną niekiedy próbują samouspokoić się, zaprzeczając realności tego, co się dzieje. P. Thoits taką technikę zarządzania emocjami nazywa „językiem obronnym”¹³ (wykres 11).

Ponad połowa ankietowanych stwierdziła, że w sytuacji trudnej nigdy nie wmawia sobie, że problem jej nie dotyczy, a co piąta respondentka wskazała, że bardzo rzadko

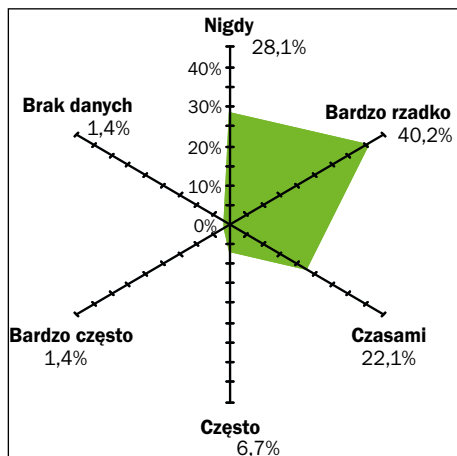
¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

Tabela 3. Styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na emocjach

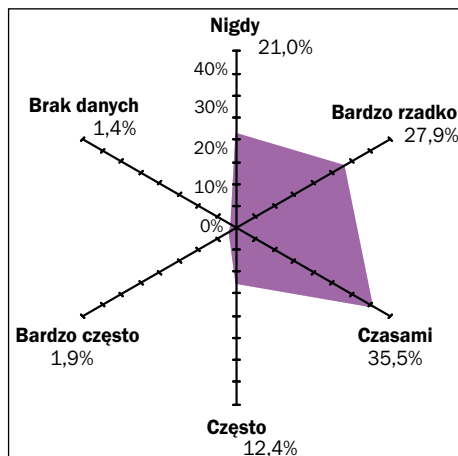
| Strategia zachowania | Opinia [w procentach wskazań] | | | | | |
|--|----------------------------------|---------------|---------|--------|---------------|-------------|
| | nigdy | bardzo rzadko | czasami | często | bardzo często | brak danych |
| Oskarżam się o zwleknięcie | 21,2 | 32,9 | 30,2 | 11,0 | 2,6 | 2,1 |
| Jestem skupiona na swoich dolegliwościach fizycznych | 28,1 | 40,2 | 22,1 | 6,7 | 1,4 | 1,4 |
| Winię siebie, że wpadłam w taką sytuację | 25,0 | 32,9 | 29,3 | 8,1 | 3,3 | 1,4 |
| Niepokoję się, że sobie nie poradzę | 21,0 | 27,9 | 35,5 | 12,4 | 1,9 | 1,4 |
| Staję się bardzo napięta | 15,7 | 28,8 | 38,6 | 14,5 | 1,4 | 1,0 |
| Wmawiam sobie, że to w rzeczywistości nie dzieje się mnie | 55,7 | 22,6 | 12,9 | 6,4 | 1,0 | 1,4 |
| Winię siebie, że zbyt się tym przejmuję | 26,0 | 29,8 | 30,0 | 10,0 | 3,1 | 1,2 |
| Staję się bardzo przygnębiona | 24,3 | 33,6 | 32,9 | 6,2 | 1,9 | 1,2 |
| Obwiniam siebie za to, że nie wiem, co zrobić | 26,7 | 34,8 | 26,7 | 8,8 | 1,9 | 1,2 |
| „Zastygam w bezruchu” i nie wiem, co zrobić | 38,8 | 32,4 | 16,9 | 8,3 | 2,4 | 1,2 |
| Żałuję, że nie mogę zmienić tego, co się stało lub tego, co odczuwałam w związku z tym | 9,8 | 23,3 | 41,9 | 19,0 | 5,5 | 0,5 |
| Martwię się, jak sobie z tym poradzę | 14,0 | 28,3 | 46,0 | 8,3 | 3,1 | 0,2 |
| Wmawiam sobie, że to się nigdy nie powtórzy | 21,0 | 27,9 | 30,7 | 17,4 | 2,4 | 0,7 |
| Skupiam się na swoich ogólnych brakach | 20,2 | 27,6 | 37,6 | 11,0 | 2,6 | 1,0 |
| Wpadam w złość | 18,6 | 36,4 | 31,9 | 10,0 | 2,4 | 0,7 |
| Wyładowuję się na innych | 42,1 | 31,2 | 18,8 | 5,5 | 1,9 | 0,5 |
| Średnia | 25,5 | 30,7 | 30,1 | 10,2 | 2,4 | 1,1 |

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



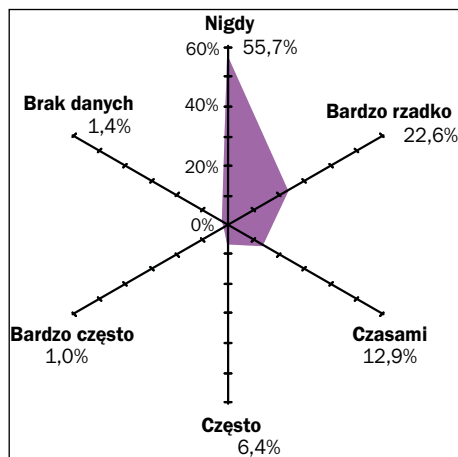
Wykres 9. Styl skoncentrowany na emocjach – koncentrowanie się na dolegliwościach fizycznych

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



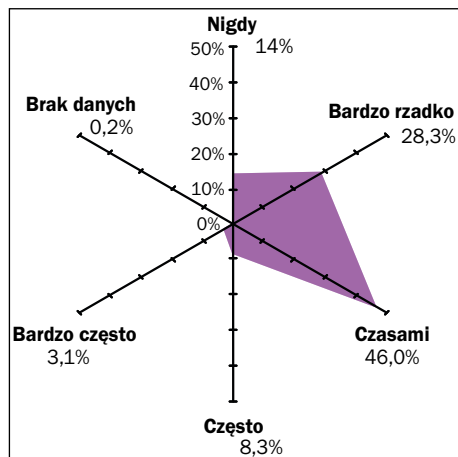
Wykres 10. Styl skoncentrowany na emocjach – obawy przed niesprostaniem sytuacji

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



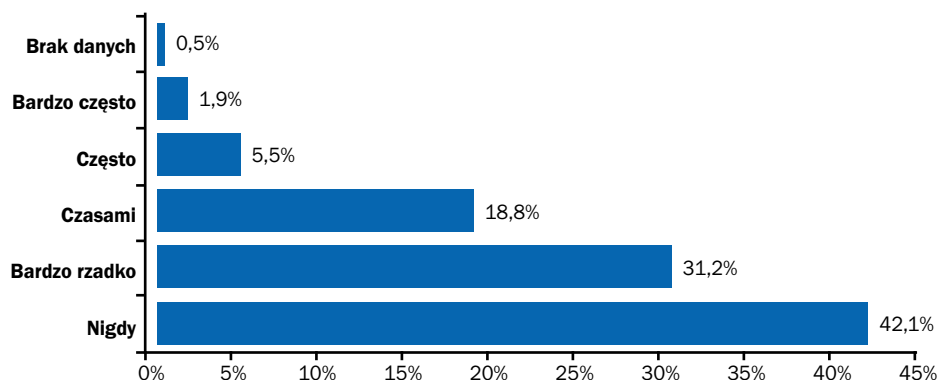
Wykres 11. Styl skoncentrowany na emocjach – stosowanie mechanizmu zaprzeczenia

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



Wykres 12. Styl skoncentrowany na emocjach – przewidywana porażka

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



Wykres 13. Styl skoncentrowany na emocjach – stosowanie agresji

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

reaguje w taki sposób. Natomiast 12,9% badanych czyni tak czasami, 6,4% – często, a 1,0% – bardzo często. Martwienie się przewidywaną porażką to reakcja emocjonalna, która może pojawić się jako odpowiedź na sytuację przekraczającą dotychczasowe możliwości jednostki poradzenia sobie.

Prawie połowa badanych stwierdziła, że czasami martwi się, iż nie poradzi sobie z trudną sytuacją, 28,3% żołnierek martwi się bardzo rzadko, a 14,0% nigdy się nie martwi. Ponad 8,0% badanych stwierdziło, że reaguje w ten sposób często, natomiast 3,1% – że bardzo często (wykres 12). Badania prowadzone w nurcie socjobiologii wskazują, że negatywne myśli o przyszłym wydarzeniu mogą sprzyjać wykreowaniu zachowania ukierunkowanego na rozwiązanie problemu. Wynika to z pragnienia jednostki uzyskania kontroli nad sytuacją. Nadmierna czujność i zamartwianie się mogą jednak doprowadzać do wzrostu poziomu stresu¹⁴.

Jednostka przeżywająca stres ulega różnym emocjom, między innymi uczuciu złości. Może ono być tłumione, ale także wyładowywane na innych ludziach lub na sobie (wykres 13).

Ponad 40,0% badanych stwierdziło, że nigdy nie odreagowuje stresu agresją skierowaną na innych. Co trzecia respondentka wyraziła opinię, że czyni to bardzo rzadko, a 18,8% uznało, że w taki sposób reaguje czasami. Ponad 5,0% żołnierek przyznało, że reaguje agresywnie wobec innych, a 1,9% robi to bardzo często. Badania nad zachowaniami agresywnymi wskazują na ich możliwe przyczyny. Psycholodzy społeczni oraz socjolodzy opisują między innymi teorię frustracji–agresji, hipotezę katharsis oraz teorię transferu pobudzenia. Rolę odgrywają także czynniki osobowe, takie jak płeć. Agresywne reakcje mężczyzn są łatwiej akceptowane społecznie niż agresywne zachowania kobiet. Kobiety przejawiają agresję w sposób bardziej pośredni w porównaniu z przemocą fizyczną, np. rozsiewają plotki bądź buntują przeciwko innym osobom. W większej mierze negatywnie oceniają zacho-

¹⁴ V. Stern: *I czym się martwić?* „Charaktery” 2011 nr 9, s. 40.

wania agresywne niż mężczyźni¹⁵. Badania porównawcze mężczyzn i kobiet reprezentujących 37 narodów dotyczące sposobu wyrażania sześciu podstawowych emocji pokazały, że mężczyźni są bardziej skłonni niż kobiety eksponować silne emocje, takie jak gniew czy lekceważenie. Kobiety częściej wyrażają emocje słabe: lęk, poczucie winy, smutek oraz wstyd¹⁶. Należy przyjąć, że w trakcie badań kobiety z trudem przyznawały się do zachowań agresywnych ze względu na negatywny odbiór takiej postawy w wyniku kulturowo utrwalonej oceny jako zachowań nieestosownych dla kobiet.

Z wypowiedzi kobiet żołnierzy na temat ich skłonności do ujawniania strategii skoncentrowanych na emocjach wynika, że ten styl zarządzania emocjami stosują one znacznie rzadziej niż styl skoncentrowany na zadaniu. W sytuacjach trudnych, w których emocje są przeżywane inaczej niż w sytuacji normalnej, respondenci nie są skłonni oskarżać siebie o zbyt późną reakcję ani brać odpowiedzialności za zaistniałą sytuację. Niezbyt często obwiniają się za nadmierne przeżywanie sytuacji trudnej lub za nieumiejętność znalezienia właściwego rozwiązania. Deklarują, że rzadko reagują złością na zaistniałą sytuację i nie odreagowują agresją wobec innych ludzi. Sytuację stresową starają się oceniać realistycznie; nie zaprzeczają temu, co się zdarzyło, nie uciekają od rzeczywistości. Zarazem kobiety żołnierze przyznają, że niekiedy sytuacja trudna wywołuje u nich napięcie emocjonalne oraz skłonność do rozpamiętywania (żałowania) tego, co zaszło, a czego już zmienić nie można. Czasami martwią się o to, że nie poradzą sobie z trudnościami i przekonują same siebie, że taka sytuacja więcej się nie powtórzy. Żołnierki podkreśliły, że sytuacje trudne skłaniają do zwrócenia uwagi na indywidualne braki.

Uzyskane wyniki wydają się spójne ze stwierdzoną w badaniu tendencją respondentek do preferowania strategii zadaniowych w zarządzaniu emocjami. Kobiety żołnierze, odczuwając niespójność między przeżywanymi uczuciami a kulturowymi wymogami sytuacji, wykazują przede wszystkim aktywność behawioralną i poznawczą, ukierunkowaną na uzyskanie zgodności przeżyć z oczekiwaniami kulturowymi. W opinii większości kobiet sprzyja temu nie tyle koncentrowanie się na emocjach, ile działanie w celu zmiany sytuacji lub zweryfikowania jej znaczenia dla jednostki. „Praca emocjonalna”, którą wykonują kobiety żołnierze w stresie, polega na konfrontacji z problemem i podjęciu próby zmiany sytuacji w celu przywrócenia dobrego samopoczucia.

Strategie unikające

Styl skoncentrowany na unikaniu obejmuje strategie, które mają oderwać jednostkę od problemu (np. fizyczne opuszczenie sytuacji, dystansowanie psychologiczne, kontakt z innymi ludźmi itd.)¹⁷.

W badaniu stylu radzenia sobie ze stresem skoncentrowanym na unikaniu dodatkowo wyodrębniono dwa wymiary: aktywizowanie czynności zastępczych i poszukiwanie kon-

¹⁵ R.J. Crisp, R.N. Turner: *Psychologia społeczna*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 216–226.

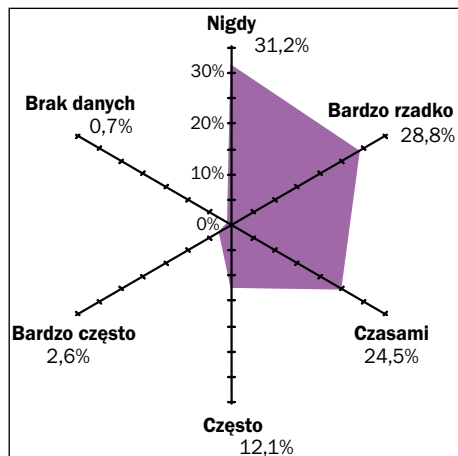
¹⁶ H. Gasiul: *Teorie emocji motywacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 189.

¹⁷ J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*, op.cit., s. 68.

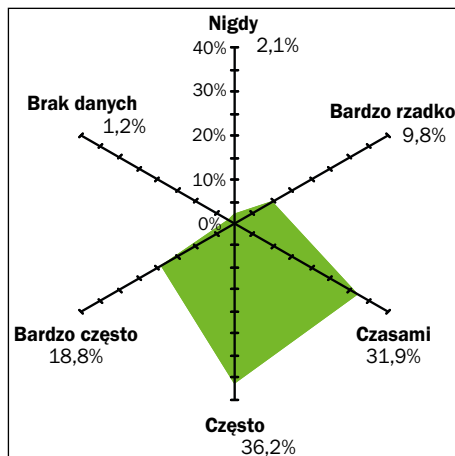
Tabela 4. Styl radzenia sobie ze stresem skoncentrowany na unikaniu

| Strategia zachowania | Opinia [w procentach wskazań] | | | | | |
|--|----------------------------------|---------------|---------|--------|---------------|-------------|
| | nigdy | bardzo rzadko | czasami | często | bardzo często | brak danych |
| Styl skoncentrowany na unikaniu | | | | | | |
| Myślę o czasach, gdy było mi lepiej | 17,9 | 31,0 | 35,0 | 12,1 | 2,1 | 1,9 |
| Idę się zabawić | 31,2 | 28,8 | 24,5 | 12,1 | 2,6 | 0,7 |
| Wychodzę na spacer | 5,5 | 13,6 | 38,6 | 29,8 | 12,1 | 0,5 |
| Średnia | 18,2 | 24,5 | 32,7 | 18,0 | 5,6 | 1,0 |
| Styl skoncentrowany na unikaniu – aktywizowanie czynności zastępczych | | | | | | |
| Włóczę się po sklepach | 33,3 | 29,8 | 25,7 | 7,9 | 1,9 | 2,1 |
| Staram się zasnąć | 26,2 | 29,8 | 26,2 | 12,4 | 3,3 | 1,0 |
| Objadam się ulubioną potrawą | 32,1 | 29,8 | 26,9 | 7,4 | 2,9 | 0,7 |
| Idę coś zjeść na mieście | 38,6 | 27,9 | 23,6 | 8,1 | 1,2 | 1,0 |
| Kupuję sobie coś | 19,0 | 26,7 | 36,2 | 12,6 | 4,5 | 0,5 |
| Oglądam film | 20,0 | 27,1 | 33,3 | 14,8 | 4,3 | 1,1 |
| Średnia | 28,2 | 28,5 | 28,7 | 10,5 | 3,0 | 1,1 |
| Styl skoncentrowany na unikaniu – poszukiwanie kontaktów towarzyskich | | | | | | |
| Staram się przebywać z innymi ludźmi | 2,1 | 9,8 | 31,9 | 36,2 | 18,8 | 1,2 |
| Odwiedzam przyjaciela | 5,2 | 15,2 | 41,4 | 26,2 | 11,0 | 1,0 |
| Spędzam czas z bliską osobą | 2,6 | 9,8 | 30,5 | 36,7 | 20,0 | 0,5 |
| Rozmawiam z kimś, kogo rady sobie cenię | 1,4 | 6,7 | 26,9 | 43,8 | 20,7 | 0,5 |
| Dzwonię do kolegi lub koleżanki | 5,2 | 23,8 | 38,3 | 24,8 | 7,4 | 0,5 |
| Średnia | 3,3 | 13,1 | 33,8 | 33,5 | 15,6 | 0,7 |

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)



Wykres 14. Styl skoncentrowany na unikaniu – zabawa



Wykres 15. Szukanie towarzystwa

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

taktów towarzyskich. Ten styl radzenia sobie ze stresem zdiagnozowano na podstawie oceny opinii ankietowanych kobiet na temat stwierdzeń zawartych w tabeli 4.

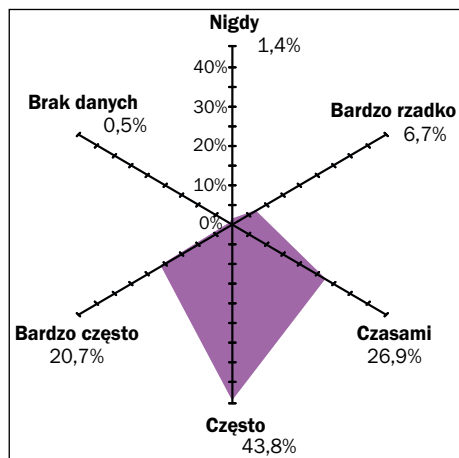
Co trzecia respondentka stwierdziła, że czasami w sytuacji trudnej podejmuje strategie należące do stylu skoncentrowanym na unikaniu. Prawie co czwarta osoba ankietowana przyznała natomiast, że zdarza się to rzadko, a 18,2% respondentek wskazało, że nigdy nie stosuje tych strategii. W badanej próbie 18,0% żołnerek podało, że często stosują omawiane strategie radzenia sobie w sytuacji trudnej.

Prawie 1/3 (28,7%) ankietowanych osób stwierdziła, że czasami w sytuacjach trudnych wykonuje czynności zastępcze, niezwiązane z trudną sytuacją. Niemniej jednak większość respondentek wyraziła opinie, że takie działania podejmuje bardzo rzadko (28,5% wskazań) bądź nigdy (28,2%).

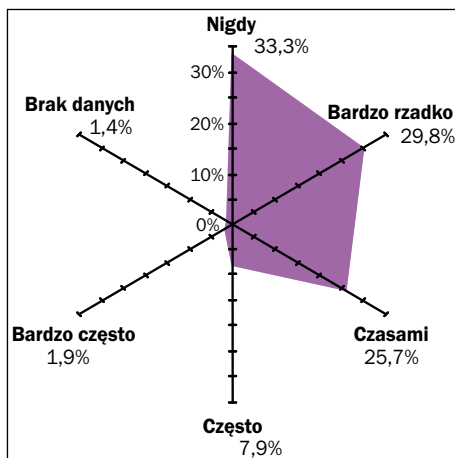
Co trzecia badana kobieta żołnierz przyznała, że często stosuje styl unikowy polegający na poszukiwaniu kontaktów z innymi ludźmi. W badanej próbie 33,8% ankietowanych stwierdziło, że czasami szuka wsparcia społecznego. Frekwencję wskazań żołnerek w odniesieniu do niektórych strategii radzenia sobie szczegółowo przedstawiono na wykresach 14, 15, 16 i 17.

W sytuacji stresowej ludzie szukają sposobów na zastąpienie negatywnych emocji pozytywnymi. Zadowolenie i inne pozytywne emocje może przynieść zaangażowanie w rozrywkę (wykres 14).

Co trzecia ankietowana żołnierzka nigdy nie wybiera zabawy jako strategii radzenia sobie w sytuacji stresującej. W badanej próbie 28,8% kobiet wskazało, że działa w taki sposób bardzo rzadko. Respondentki, które stwierdziły, że czasami wybierają taką formę aktywności, stanowiły 24,5% badanej próby. Ponad 12,0% kobiet zadeklarowało, że często próbuje się zabawić, natomiast tylko 2,6% robi to bardzo często.



Wykres 16. Poszukiwanie rady autorytetu



Wykres 17. Zakupy

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Źródło: Badania własne, jednostki wojskowe 2011 (N=420)

Poszukiwanie wsparcia innych ludzi – przebywanie z nimi i rozmowa – to kolejna strategia behawioralna, która składa się na unikowy styl zarządzania emocjami. Według teorii rytuału interakcyjnego Randalla Collinsa ludzie są motywowani do doświadczania pozytywnej energii emocjonalnej. By rytuał interakcyjny budził pożądane emocje, musi w nim uczestniczyć również ciało¹⁸. Zabawa, przebywanie razem i rozmowa sprzyjają budowaniu wspólnego nastroju emocjonalnego – rytmicznego koordynowania i synchronizowania działań jednostek, co w konsekwencji może wyzwolić pozytywne emocje¹⁹. Te zaś pozwalają oderwać się od myślenia o sprawach wywołujących napięcie, lęk oraz strach.

Ponad 30,0% badanych kobiet często stara się w sytuacji przykrej przebywać z innymi ludźmi, natomiast 18,8% respondentek jest skłonne czynić to bardzo często. Co trzecia ankietowana osoba przyznała, że w stresie czasami szuka towarzystwa. Co dziesiąta respondentka bardzo rzadko postępuje w ten sposób, a 2,1% badanych nigdy nie dąży do kontaktów z innymi (wykres 15).

Rady innej osoby często oczekuje 43,8% ankietowanych, a co czwarta żołnierka poszukuje rady bardzo często. 26,9% kobiet przyznaje, że czasami rozmawia z osobą, której rady sobie ceni. Natomiast 6,7% ankietowanych stosuje tę strategię bardzo rzadko, a 1,4% badanych nie stosuje jej nigdy (wykres 16).

Czynnością zastępczą, która może przyczynić się do poprawienia samopoczucia i oderwania od myślenia o problemie, jest robienie zakupów. R. Wilkinson i K. Pickett uważają, że siłę napędową konsumpcji stanowi walka o status. Rzeczy, które nabywamy, pozwalają nam poczuć się lepiej i na chwilę podnieść poczucie własnej wartości²⁰ (wykres 17).

¹⁸ J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*, op.cit., s. 90–91.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*, op. cit., s. 239.

Co trzecia osoba wskazała, że w sytuacji stresującej nigdy nie chodzi do sklepów, a prawie 1/3 ankietowanych odpowiedziała, że czyni to bardzo rzadko. Co czwarta żołnierka postępuje w ten sposób czasami. Tylko 7,9% badanych uważa, że często robi zakupy, by oderwać się od nieprzyjemnych myśli, natomiast 1,9% czyni tak bardzo często.

Reasumując, osoby badane najczęściej wskazywały na sposoby radzenia sobie z problemem związane z poszukiwaniem wsparcia innych ludzi: *Można się zgodzić z Jeanem-Paulem Sartre'em, że „piekło to inni”. Ale równocześnie można dostrzegać, że inni mogą być niebem*²¹. Występowanie takich zachowań przejawia się w dążeniu do nawiązania kontaktu z bliską osobą lub taką, której rady są cenione. Poszukiwanie wsparcia społecznego odbywa się także w drodze częstego nawiązywania kontaktów telefonicznych z kolegą lub koleżanką. Ponadto respondentki radzą sobie z nieprzyjemnymi emocjami, wykonując czynności zastępcze, takie jak oglądanie filmu czy pójście na spacer.

W zinterpretowaniu uzyskanych wyników może być pomocna interakcyjna teoria emocji Randalla Collinsa. Założył on, że ludzie mają motywację do wyzwalania pozytywnych emocji dzięki wykorzystywaniu rytuałów interakcyjnych. Ludzie uczą się, jakie sytuacje mogą im dostarczać pozytywnych „wypląt” emocjonalnych. Współobecność innych osób, poszukiwanie przez jednostkę wsparcia tych ludzi, którzy stanowią dla niej autorytet (reprezentują władzę bądź prestiż), powiększa „kapitał kulturowy” jednostki, a to z kolei wpływa na generowanie jej pozytywnej energii emocjonalnej²². Na poziomie procesów zachodzących w mózgu „wyplacie emocjonalnej” towarzyszy wydzielanie hormonów odpowiedzialnych za dobre samopoczucie – dopaminy i serotoniny²³. Z analizy wypowiedzi wynika, że osoby ankietowane rzadko preferują takie zachowania unikowe, jak: objadanie się, robienie zakupów, ucieczka w sen czy pójście na zabawę. Ucieczka od problemu nie jest również sposobem preferowanym przez kobiety w zawodowej służbie wojskowej. Większość żołnierek zaprzeczyła, że w sytuacji przeżywanego stresu często ucieka od problemu. Wyniki badań potwierdzają, że kobiety żołnierze częściej stosują strategie podejścia (*approach strategies*) opisywane przez Peggy Thoits jako manipulacje behawioralne, służące zmianie niepożądanego stanu emocjonalnego, niż strategie polegające na ucieczce (*avoidance strategies*)²⁴.

Wnioski

Preferowane przez żołnierki strategie radzenia sobie ze stresem wskazują na dominację stylu skoncentrowanego na zadaniu. W sytuacji trudnej kobiety w wojsku rzadko skupiają się na własnych emocjach, nie mają też skłonności do obwiniania się i rozpamiętywania sytuacji, zaprzeczania jej czy koncentrowania się na dolegliwościach fizycznych. Rzadko uciekają od problemu, angażując się w inne rodzaje aktywności. W sytuacji stresującej poszukują wsparcia innych ludzi oraz preferują działania pozwalające na znalezienie rozwiązania problemu.

²¹ Ibidem, s. 220.

²² J.H. Turner, J.E. Stets: *Socjologia emocji*, op.cit., s. 97–101.

²³ R. Wilkinson, K. Pickett: *Duch równości*, op. cit., s. 89.

²⁴ Ibidem, s. 69.

Współczynniki korelacji obliczone dla zmiennej zależnej, tj. sposobu radzenia sobie z emocjami (zarządzania emocjami), oraz dla zmiennych niezależnych: wieku, korpusu kadry, zajmowanego stanowiska służbowego, stanu cywilnego i sytuacji materialnej, nie wskazują na istnienie istotnych zależności między zmiennymi. Kobiety niezależnie od wieku, posiadanego stopnia wojskowego i zajmowanego stanowiska, czyli miejsca w hierarchii służbowej organizacji, preferują strategie zadaniowe radzenia sobie w sytuacji trudnej. Preferencja ta nie ma również związku ze stanem cywilnym żołnierek ani z ich oceną sytuacji materialnej.

Brak korelacji między zmiennymi niezależnymi a strategią radzenia sobie w stresie można wyjaśnić za pomocą kategorii pojęciowych teorii systemów Niklasa Luhmanna. Odwołując się do schematu analizy funkcjonalnej, należałoby odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę odgrywa stwierdzony w badaniu sposób przystosowania (zadaniowy styl radzenia sobie ze stresem) w kontekście mechanizmów systemowych. Jeśli założyć, że podstawowym celem systemu wojska jest reprodukcja, redukcja nadmiernej złożoności (kompleksowości) i eliminacja niepewności (kontyngencji), to w świetle tych założeń strategii zadaniowe radzenia sobie ze stresem przez uczestniczki owego systemu – kobiety – służą celom systemowym, są funkcjonalne dla systemu. J. Terelak, analizując przyczyny stresu przeżywanego przez żołnierzy, podkreśla zadaniowy charakter wojska i jego struktur: *Wojsko i mniejsze struktury w jego skład wchodzące, mają wyraźnie charakter zadaniowy. Sprawia to cel główny dla społeczności wojskowej, a mianowicie: obronność kraju oraz wypełnianie zobowiązań sojuszniczych [...]. Cel wojska jest jasno sprecyzowany i ma stanowić wartość dla żołnierzy*²⁵.

Mechanizmy, takie jak ideologia, prawo, środki symboliczne, reguły oraz regulaminy, redukują kompleksowość w trzech wymiarach: temporalnym (czasowym), materialnym i symbolicznym²⁶. Systemy organizacyjne redukują kompleksowość w wymiarze czasowym dzięki tworzeniu reguł „wejścia” i „wyjścia”, porządkowaniu czynności ludzi – uczestników systemu – w teraźniejszości i przyszłości. Sytuacja stresująca w pracy powoduje u jednostek określony rodzaj niepewności i prowadzi do nadmiarowego skomplikowania (kompleksowości) systemu (psychicznego), które musi zostać zredukowane. To skomplikowanie na poziomie systemu psychicznego może negatywnie wpływać na środowisko pracy – zwiększać kompleksowość systemu wojska. Wydaje się zatem, że strategii redukcji kompleksowości, które koncentrują się na wymiarze przeszłości (strategie koncentracji na emocjach oraz strategii unikających konfrontacji z problemem), a nie na teraźniejszości lub przyszłości (strategie koncentracji na zadaniu), nie przyczyniają się efektywnie do redukcji niepewności, ponieważ przyczyna sytuacji trudnej pozostaje niezmieniona i problem pozostaje nierozwiązany. „Oczekiwanie systemowe” jest zadaniowe. W świetle przywołanej teorii N. Luhmanna można przypuszczać, że mechanizmem, który efektywnie redukuje kompleksowość i należy do wymiaru temporalnego, jest koncentracja na tym, co należy zrobić, na problemie do rozwiązania, czyli na teraźniejszości i przyszłości. ■

²⁵ J.F. Terelak et al.: *Wojskowi*, op. cit., s. 496.

²⁶ J.H. Turner: *Struktura teorii socjologicznej*. Wydanie nowe. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 68–69.

Prawnoproceduralne determinanty szczególnych przepisów dyscyplinarnych dotyczących żołnierzy



ppłk rez. nawig.
dr n. wojsk.
dr n. prawn.
**MIROSŁAW
TOKARSKI**

*Absolwent
Wyższej Oficerskiej
Szkoły Lotniczej
w Dęblinie
oraz Uniwersytetu
Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie.*

*Wieloletni nauczyciel
akademicki w Wyższej
Szkołe Oficerskiej
Sił Powietrznych
w Dęblinie. Autor wielu
publikacji poświęconych
prawnym aspektom
obronności państwa
oraz dyscypliny
wojskowej.*

Ustawa o dyscyplinie wojskowej z 2009 roku stanowi uszczegółowioną wersję ustawy z 1997 roku. Rozszerza jurysdykcję władzy dyscyplinarnej przełożonego. Poprzednia ustawa obejmowała regulacje prawne dotyczące jedynie czasu pokoju. Rozwiązania prawne nowej ustawy o dyscyplinie wojskowej dotyczą żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, po ogłoszeniu mobilizacji i stanów nadzwyczajnych, podczas wykonywania zadań służbowych w strefie działań wojennych oraz w sytuacji użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. Odmienność nowych uregulowań wyraża się w jeszcze większym niż w trybie uproszczonym ułatwieniu orzekania w sprawach dyscyplinarnych, z wyłączeniem prawa obwinionego żołnierza do złożenia sprzeciwu od orzeczenia, oraz w ograniczeniu uprawnień obwinionego do składania zażaleń i odwołań od postanowień, jeśli postępowanie dyscyplinarne toczyłoby się w trybie zwykłym. Przepisy nowej ustawy o dyscyplinie wojskowej przyznały prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej możliwość wydania polecenia wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec żołnierza pełniącego służbę lub wykonującego zadania w warunkach szczególnych. Ponadto przepisy nowej ustawy dają możliwość orzekania kary aresztu izolacyjnego przez wojskowy sąd garnizonowy na wniosek dowódcy jednostki wojskowej.

Wśród zmian legislacyjnych, które w ostatnich latach ustawodawca wprowadził do porządku prawnego w siłach zbrojnych, duże znaczenie mają regulacje dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej żołnierzy zawarte w *Ustawie z dnia 9 października 2009 r. o dyscyplinie wojskowej*¹. Jest to konsekwencją uwzględnienia przez ustawodawcę – po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat – praktyki dyscyplinarnej podczas funkcjonowania jednostek organizacyjnych wojska w sytuacjach zagrożenia bezpie-

¹ DzU z 2009 nr 190, poz. 1474.

czeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa oraz podczas udziału wojska w różnego rodzaju misjach poza granicami kraju.

Szczególne przepisy dyscyplinarne na tle ustawy z 9 października 2009 roku o dyscyplinie wojskowej

Pierwsze novum wprowadzonej regulacji stanowią odmienne unormowania dotyczące: ograniczenia formalizmu w postępowaniu dyscyplinarnym, ograniczenia czynności procesowych, statusu rzecznika dyscyplinarnego, dodatkowych rygorów dyscyplinarnych, a nawet kompetencji prezydenta w zakresie wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Unormowania te zostały wyartykułowane w dziale V ustawy o dyscyplinie wojskowej, zatytułowanym *Przepisy szczególne*. Wprowadzenie przepisów szczególnych do praktyki dyscyplinarnej spowodowało, że przeprowadzono ich bardziej wnikliwą analizę pod względem prawnodyscyplinarnym oraz zajęto się wyjaśnieniem znaczenia pojęcia „przepisy szczególne”. W doktrynie prawa termin ten już wielokrotnie był definiowany, między innymi jako *podstawa do postępowania charakteryzującego się pewnymi odstępstwami od postępowania zwyczajnego, stanowiącego zasadniczy model procesowy*², jako uproszczony tryb postępowania, będący odformalizowaną modyfikacją trybu zwyczajnego³, a także jako *rodzaj postępowania, które w istotny sposób różni się od postępowania uznanego za zasadnicze*⁴. Przedstawione definicje pozwalają przyjąć na użytek prowadzonych rozważań, że przepisy szczególne zamieszczone w dziale V ustawy o dyscyplinie wojskowej mają charakter odmienny i zasadniczo różnią się od klasycznego modelu postępowania dyscyplinarnego realizowanego w trybie zwykłym. Ich celem jest odformalizowanie i zmodyfikowanie tego postępowania na wypadek prowadzenia postępowania dyscyplinarnego w sytuacjach wyjątkowych. Zaproponowana interpretacja stanowi pierwsze novum ustawy o dyscyplinie wojskowej.

Okoliczności stosowania szczególnych przepisów dyscyplinarnych

Drugie novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego obejmuje specyficzne okoliczności ich stosowania. Z treści art. 87 ustawy o dyscyplinie wojskowej wynika, że przepisy szczególne są stosowane w sytuacjach wyjątkowych w związku z użyciem sił zbrojnych poza granicami państwa, w przypadku ogłoszenia mobilizacji, w czasie wojny, podczas stanów nadzwyczajnych i wykonywania zadań służbowych w strefie działań wojennych oraz udziału w akcjach humanitarnych, poszukiwawczych lub ratowniczych. Wskazane przez ustawodawcę zastosowanie przypisów szczególnych dowodzi, że zasadniczym ich celem było zapewnienie instytucjonalnych gwarancji wykonywania zadań służbowych przez jednostki organizacyjne wojska w sytuacjach wyjątkowych, wyznaczonych przez art. 87 ustawy, zarówno na terenie kraju, jak i poza jego granicami. Wprowadzenie przepisów

² T. Nowak: *Prawo karne procesowe. Dynamika postępowania*. Oficyna Wydawnicza „Branta”, Bydgoszcz 1999, s. 179.

³ H. Grajewska-Kraczkowska: *Postępowanie szczególne w nowym kodeksie postępowania karnego*. W: *Nowe uregulowania prawne w Kodeksie postępowania karnego z 1977 r.* P. Kruszyński (red.). Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 1999, s. 321.

⁴ T. Grzegorzcyk, A. Gąbiński: *Prawo wykroczeń*. Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1996, s. 381.

szczególnych do stosowania w stanach wyjątkowych wskazuje, że ustawodawca dążył do wzmocnienia oddziaływania przełożonego na podwładnych w sytuacjach, w których stopień trudności wykonania zadań służbowych jest o wiele większy aniżeli w warunkach stałego miejsca stacjonowania jednostek organizacyjnych sił zbrojnych.

Ograniczenie czasowe szczególnych przepisów dyscyplinarnych

Trzecie *novum* przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego stanowi ich ograniczenie czasowe. Ustawodawca w ustawie o dyscyplinie wojskowej oprócz wskazania okoliczności uzasadniających wprowadzenie przepisów szczególnych nie wypowiedział się wprost na temat granic czasowych ich stosowania. Dla praktyki proceduralnej istotne jest jednak uzyskanie wiedzy, od jakiego momentu szczególne przepisy dyscyplinarne będą mogły być skuteczne wobec hipotetycznych naruszcycieli dyscypliny wojskowej. Czy już od chwili rozpoczęcia przygotowania do wykonywania zadań w sytuacjach wyjątkowych, czy z chwilą wyjazdu do pełnienia tych zadań, czy od chwili przystąpienia do pełnienia wymienionych obowiązków?

W celu rozstrzygnięcia tej kwestii należy ponownie odwołać się do art. 87 ustawy o dyscyplinie wojskowej. Ze wskazania przez ustawodawcę miejsca i czasu zastosowania przepisów szczególnych wynika sugestia, że prawnodyscyplinarna skuteczność omawianych przepisów ma ograniczony zakres czasowy: przepisy szczególne mogą być skuteczne tylko i wyłącznie w czasie trwania okoliczności wskazanej w art. 87 ustawy. Przewinienie dyscyplinarne żołnierza w każdej określonej ustawowo okoliczności może zatem stanowić przesłankę do wszczęcia przez dowódcę postępowania dyscyplinarnego wobec podwładnego żołnierza na podstawie przepisów szczególnych.

Ustalenie to nie jest jednak pełne, ponieważ tylko w ogólnym zarysie określa obowiązywanie szczególnych przepisów dyscyplinarnych. Dla pełnej jasności brakuje jeszcze wskazania konkretnych granic czasowych obowiązywania przypisów szczególnych: ich początku i końca. Wyjaśnienie tej kwestii nie jest możliwe na podstawie ustawy o dyscyplinie wojskowej. Wiedzy na ten temat należy szukać poza obszarem przepisów dyscyplinarnych. Dla przykładu, w przypadku misji poza granicami kraju granice czasowe każdorazowo będą wynikały z umów międzynarodowych o charakterze dwustronnym lub wielostronnym zawartych przez państwa wchodzące w układ lub koalicję⁵. Oznacza to, że początek misji, czas jej trwania oraz jej zakończenie każdorazowo będą określone przez państwa strony układu lub zawartego sojuszu. Dla sił zbrojnych nie jest to jednak ostateczna podstawa do uczestniczenia w sytuacji szczególnej. Stanowi ją rozkaz organizacyjny, w którym jest wyznaczony ostateczny początkowy i końcowy termin wykonania zadań przez jednostkę sił zbrojnych. Do tego przedziału czasowego będą odnosiły się też przepisy szczególne określone w dziale V ustawy o dyscyplinie wojskowej. Oznacza to, że przepisów szczególnych nie będzie można skutecznie zastosować w stosunku do żołnierzy, którzy popełnili przewinienie dyscyplinarne przed wyjazdem

⁵ Vide: np. *Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa*. DzU z 1998 nr 162, poz.1117.

i podczas przygotowań do wyjazdu oraz w odniesieniu do żołnierzy, którzy popełnili przewinienie dyscyplinarne w drodze powrotnej do kraju po zakończeniu misji.

Kompetencje prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie wszczynania postępowania dyscyplinarnego

Czwarte novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego stanowią kompetencje dyscyplinarne prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dążenie ustawodawcy do sprawnego wykonywania zadań w związku z użyciem sił zbrojnych poza granicami państwa, w przypadku ogłoszenia mobilizacji, w czasie wojny, podczas stanów nadzwyczajnych i wykonywania zadań służbowych w strefie działań wojennych oraz udziału w akcjach humanitarnych, poszukiwawczych lub ratowniczych znalazło swój wyraz w możliwości zastosowania do postępowania dyscyplinarnego przepisów szczególnych. Ich wprowadzenie do postępowania dyscyplinarnego spowodowało zarazem wzmocnienie władzy dyscyplinarnej przełożonego.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy o dyscyplinie wojskowej władzę dyscyplinarną w zakresie reagowania na zachowania żołnierzy naruszających dyscyplinę wojskową ma przełożony. W myśl art. 3 pkt 3 ustawy ma on prawo do zastosowania dyscyplinarnego środka zapobiegawczego, zwrócenia żołnierzowi uwagi, przeprowadzenia z nim rozmowy ostrzegawczej albo wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

W warunkach uregulowanych przepisami szczególnymi ustawy o dyscyplinie wojskowej kompetencje do niezwłocznego wszczęcia postępowania dyscyplinarnego mają, zgodnie z art. 44 ust. 1 ustawy, następujący przełożeni:

- minister obrony narodowej i naczelny dowódca sił zbrojnych – w stosunku do wszystkich żołnierzy;
- sekretarz stanu, podsekretarz stanu oraz dyrektor generalny w Ministerstwie Obrony Narodowej – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;
- szef Sztabu Generalnego WP – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;
- przełożony zajmujący stanowisko służbowe zaszerogowane do stopnia etatowego kaprała lub wyższe – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy;
- kierownik instytucji cywilnej – w stosunku do podporządkowanych mu żołnierzy.

Niezależnie od własnej inicjatywy na mocy art. 44 ust. 2 ustawy o dyscyplinie wojskowej przełożony dyscyplinarny jest zobowiązany wszcząć postępowanie dyscyplinarne również na polecenie przełożonego lub na wniosek: organu kontroli, wojskowego organu porządkowego, Żandarmerii Wojskowej, sądu, prokuratora, podwładnego lub pokrzywdzonego⁶. Oprócz wymienionych podmiotów ustawodawca w art. 87 ust. 1 ustawy przyznał prawo do zainicjowania postępowania dyscyplinarnego prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. W myśl przywołanego przepisu prezydent RP może w sytuacjach wyjątkowych polecić wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec żołnierzy pełniących służbę lub wykonujących zadania służbowe.

⁶ Art. 17 ust. 2 pkt 1 ustawy o dyscyplinie wojskowej dopuszcza wszczęcie postępowania dyscyplinarnego także na wniosek organu uprawnionego do nakładania kar porządkowych lub wymierzania kar pieniężnych.

Wprowadzenie przez ustawodawcę zapisu *prawo wydania polecenia* wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec żołnierza wskazuje na przyznanie prezydentowi RP atrybutu władczości, jaki mają wyżsi przełożeni, usytuowani na kolejnych stanowiskach w hierarchii sił zbrojnych, w odniesieniu do swoich podwładnych. W stosunku do prezydenta RP ustawodawca mówi bowiem o wydaniu polecenia, nie zaś wniosku, jak to uczynił w stosunku do podwładnego lub pokrzywdzonego⁷.

Uwzględnienie kompetencji prezydenta RP w zakresie inicjowania postępowania dyscyplinarnego w warunkach szczególnych pozwoliło ostatecznie zamknąć krąg podmiotów uprawnionych do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec żołnierzy naruszających dyscyplinę wojskową podczas wykonywania zadań w sytuacjach wyjątkowych, określonych dyspozycją art. 87 ustawy o dyscyplinie wojskowej.

Ograniczenie formalizmu w postępowaniu dyscyplinarnym

Pięć novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego stanowią przyjęte w ustawie ograniczenia jego formalizmu. Celem ustawodawcy była prawnodyscyplinarna ochrona szybkości postępowania dyscyplinarnego podczas misji poza granicami kraju. W art. 87 pkt 2 rozpatrywanej ustawy zapisano: *jeżeli udział obwinionego albo ukaranego, podczas rozpatrywania lub rozpoznawania jego sprawy dyscyplinarnej, jest niemożliwy lub szczególnie utrudniony, orzeczenie dyscyplinarne lub postanowienie w tej sprawie można wydać bez jego udziału*. Taka konstrukcja przepisu z pewnością zaważy na całym postępowaniu dyscyplinarnym. Z brzmienia art. 87 ust. 2 ustawy wynika bowiem, że konsekwencje prawne przepisu ustawowego umożliwiającego zredukowanie obecności obwinionego o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego żołnierza w toczącym się postępowaniu dają możliwość wydania orzeczenia dyscyplinarnego w tzw. postępowaniu zaocznym, bez obecności obwinionego żołnierza w trakcie postępowania oraz podczas raportu dyscyplinarnego.

Trudno jednak nie zapytać, czy wprowadzona regulacja dotyczy jedynie postępowania dyscyplinarnego w pierwszej instancji, czy także postępowania dyscyplinarnego w drugiej instancji, tzn. przed organem odwoławczym. Z analizy treści art. 87 ust. 2 ustawy wynika, że ograniczenia dotyczące udziału obwinionego żołnierza odnoszą się do wszystkich etapów postępowania dyscyplinarnego – etapu postępowania i etapu orzekania dyscyplinarnego – jeśli, zdaniem organu orzekającego, udział obwinionego albo ukaranego podczas rozpatrywania lub rozpoznawania jego sprawy dyscyplinarnej będzie niemożliwy lub szczególnie utrudniony. Za taką interpretacją przemawia użycie przez ustawodawcę w art. 87 ust. 2 następujących terminów: „obwiniony”, „ukarany”, „rozpatrywanie” oraz „rozpoznawanie”, a także ich znaczenia w postępowaniu dyscyplinarnym określonym przez ustawę o dyscyplinie wojskowej. Zgodnie z art. 3 pkt 9 te same ustawy pojęcie „obwiniony” odnosi się do żołnierza objętego postępowaniem dyscyplinarnym, czyli żołnierza, przeciwko któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne w pierwszej instancji. Termin „ukarany” wyjaśniono w art. 3 pkt 7 ustawy i odniesiono do żołnierza, w stosunku do którego zakończono postępowanie dyscyplinarne i wymierzono karę dyscyplinarną lub prawomocnie zastosowano środek dyscyplinarny. Z kolei

⁷ Vide: art. 44 ust. 2 i 3 ustawy o dyscyplinie wojskowej.

w art. 60 ust. 2 pkt 2 ppkt c ustawy wskazano, że w czasie raportu dyscyplinarnego organ orzekający rozpatruje sprawę i wydaje orzeczenie. Natomiast w art. 65 ust. 1 zapisano, że odwołanie od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji przez przełożonego dyscyplinarnego oraz organ wojskowy uprawniony do orzekania o ukaraniu rozpoznaje wyższy przełożony dyscyplinarny. Z treści ostatniego przywołanego przepisu wynika, że w tym przypadku chodzi także o postępowanie dyscyplinarne przed organem w drugiej instancji.

W kontekście przedstawionych ustaleń dotyczących uczestnictwa żołnierza w postępowaniu dyscyplinarnym opartym na przepisach szczególnych warto odnieść się do użytych przez ustawodawcę w art. 87 ust. 2 terminów „jest niemożliwe” oraz „szczególnie utrudnione”. Terminy te są bowiem nieostre i mogą budzić wątpliwości prawne. Według *Słownika języka polskiego PWN*⁸ termin „niemożliwy” oznacza *nie dający się urzeczywistnić, wykonać*⁹. Natomiast w brzmieniu nadanym przez art. 376 kodeksu postępowania karnego¹⁰ przeprowadzenie czynności w toku rozprawy głównej jest niemożliwe, jeśli oskarżony, na przykład, bez usprawiedliwienia nie stawiał się na rozprawę. Z kolei pojęcie „szczególnie utrudnione” według wspomnianego słownika oznacza *stwarzać przeszkodę*¹¹. W świetle art. 377 kodeksu postępowania karnego przeprowadzenie czynności w toku rozprawy głównej będzie szczególnie utrudnione, jeśli oskarżony ze swojej winy nie złoży wyjaśnień, wprawi się w stan niezdolności do udziału w rozprawie lub w posiedzeniu, w którym jego udział jest obowiązkowy, albo zawiadomiony o terminie rozprawy oświadczy, że nie weźmie w niej udziału lub uniemożliwia doprowadzenie go na rozprawę.

Słownikowe oraz kodeksowe wyjaśnienia pojęć „jest niemożliwe” i „szczególnie utrudnione”, odniesione do istoty ograniczenia formalizmu w postępowaniu dyscyplinarnym, pozwalają wysnuć wniosek, że ustawodawca dążył do proceduralnego zabezpieczenia szybkości, ciągłości i skuteczności postępowania dyscyplinarnego w warunkach szczególnych.

Ograniczenie czynności procesowych w postępowaniu dyscyplinarnym

Szóstym novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego są ograniczenia czynności procesowych w trakcie tego postępowania. Szczególnym przejawem ograniczenia formalizmu w postępowaniu dyscyplinarnym uregulowanym przepisami szczególnymi działu V ustawy o dyscyplinie wojskowej jest art. 87 pkt 3. Zgodnie z tym przepisem można bowiem odstąpić od wykonywania czynności lub sporządzania dokumentów, których *wykonanie lub sporządzenie jest niemożliwe albo szczególnie utrudnione*. Dyspozycję tę ustawodawca obwarował zastrzeżeniem, że odstępstwo od rygorów procesowych nie może spowodować ograniczenia prawa do obrony obwinionego żołnierza. Z pozoru oczywista treść przepisu art. 87 pkt 3 ustawy okazuje się niejasna z punktu widzenia praktyki dyscyplinarnej. Ustawodawca nie określił, do jakich etapów postępowania dyscyplinarnego odnosi się dyspo-

⁸ *Słownik języka polskiego PWN*. T. L–P. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 324.

⁹ *Ibidem*, s. 324.

¹⁰ *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. „Kodeks postępowania karnego”*. DzU z 1997 nr 89, poz. 555.

¹¹ *Ibidem*, s. 589.

zycja art. 87 pkt 3 ustawy. Do postępowania wyjaśniającego? Do postępowania przed organem orzekającym? Do postępowania przed organem odwoławczym? A może do wszystkich postępowań? Brak konkretnych wskazań uprawnia do wniosku, że wprowadzone ograniczenie formalizmu odnosi się do wszystkich etapów postępowania dyscyplinarnego. W wypadku takich niejednoznacznych sformułowań kwestia pojęciowa odstąpienia od wykonywania czynności oraz sporządzania dokumentów, których *wykonanie lub sporządzenie jest niemożliwe albo szczególnie utrudnione* musi budzić wątpliwości.

Jeśli chodzi o znaczenie terminu „odstąpienie od wykonywania czynności”, to próba jego wyjaśnienia wymaga najpierw ustalenia kompetencji organów uczestniczących w postępowaniu dyscyplinarnym: rzecznika dyscyplinarnego, organu orzekającego pierwszej instancji, kompetencji organu odwoławczego. Z art. 53 ust. 1 ustawy o dyscyplinie wojskowej w związku z art. 45 tej ustawy wynika, że wykonywanie czynności niezbędnych do wyjaśnienia sprawy w trybie zwykłym leży w kompetencjach rzecznika dyscyplinarnego. Według wymienionego przepisu katalog tych czynności obejmuje: zbieranie materiałów i dowodów, przesłuchiwanie świadków i biegłych, przyjmowanie od obwinionego wyjaśnień oraz dokonywanie oględzin – albo wystąpienie do właściwego organu o przeprowadzenie odpowiednich badań lub eksperymentu – a także przygotowanie opinii lub ekspertyzy. Ponadto na podstawie art. 53 ust. 2 ustawy rzecznik dyscyplinarny wydaje w toku postępowania wyjaśniającego postanowienia, zawiadamia obwinionego i jego obrońcę o terminie i miejscu zapoznania się z całością materiałów zebranych w postępowaniu dyscyplinarnym, poucza o prawie złożenia wniosku o ich uzupełnienie, sporządza wniosek zawierający propozycję orzeczenia dyscyplinarnego z uzasadnieniem, który wraz z całością materiałów zebranych w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawia przełożonemu dyscyplinarnemu albo organowi wojskowemu uprawnionemu do orzekania o ukaraniu (art. 55 ust. 1 ustawy).

Organ pierwszej instancji natomiast został zobowiązany przez ustawodawcę do wykonania w postępowaniu dyscyplinarnym takich czynności, jak:

- wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, jeśli organ dyscyplinarny poweźmie uzasadnione postanowienie, że podwładny naruszył dyscyplinę wojskową, lub na polecenie przełożonego, podwładnego lub pokrzywdzonego (44 ust. 1 i 3 ustawy);
- wydanie pisemnego postanowienia o postawieniu obwinionemu żołnierzowi zarzutu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (art. 45 ust. 4 ustawy);
- rozpatrzenie wniosku rzecznika dyscyplinarnego zawierającego propozycję orzeczenia (art. 58 ust. 1 ustawy);
- wezwanie do udziału w raporcie dyscyplinarnym obwinionego, jego obrońcy oraz rzecznika dyscyplinarnego (art. 60 ust. 1 pkt 1, 2 i 3 ustawy);
- w czasie raportu dyscyplinarnego wysłuchać obwinionego oraz jego obrońcy, jeśli się stawili (art. 60 ust. 2 pkt 2 ppkt a ustawy);
- rozpatrzenie sprawy dyscyplinarnej i wydanie orzeczenia oraz pouczenie o prawie, terminie i trybie wniesienia odwołania (art. 60 ust. 2 pkt 2 ppkt b ustawy).

Ponadto w przepisie art. 62 ust. 1 ustawy o dyscyplinie wojskowej ustawodawca wymaga, by orzeczenie wydane podczas raportu dyscyplinarnego miało formę pisemną. Charakter fakultatywny mogą mieć natomiast, z woli ustawodawcy, czynności sporządzenia protokołu lub notatki służbowej z przebiegu czynności podejmowanych w trakcie postępowania

dyscyplinarnego (44 pkt 1 ustawy). Jeśli chodzi o czynności wykonywane podczas postępowania dyscyplinarnego przed organem drugiej instancji, to w ustawie o dyscyplinie wojskowej wskazano na:

- możliwość uzupełnienia materiału dowodowego lub zlecenie wykonania określonych czynności rzecznikowi dyscyplinarnemu, jeśli jest to konieczne do prawidłowego rozpoznania odwołania (art. 65 ust. 6 ustawy);

- możliwość żądania od organu orzekającego w pierwszej instancji sporządzenia uzasadnienia do wydanego orzeczenia, jeśli go nie sporządzono, albo uzupełnienia tego uzasadnienia (art. 66 ust. 1 ustawy);

- obowiązek zawiadomienia obwinionego oraz rzecznika dyscyplinarnego o terminie i miejscu rozpatrzenia odwołania (art. 66 ust. 3 u ustawy);

- dokonanie rozstrzygnięcia odwoławczego (art. 67 ust. 1 ustawy);

- obowiązek doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem: obwinionemu, obrońcy obwinionego, rzecznikowi dyscyplinarnemu i przełożonemu dyscyplinarnemu albo organowi, który orzekał w sprawie w pierwszej instancji (art. 68 ust. 1 ustawy).

Z analizy aktu wykonawczego do ustawy o dyscyplinie wojskowej – *Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 marca 2010 r. w sprawie dokumentacji i ewidencji dyscyplinarnej*¹² – wynika, że prawodawca w par. 33 pkt 1 rozporządzenia w związku z art. 87 ustawy nadał niektórym czynnościom procesowym charakter fakultatywny. Przede wszystkim dopuścił możliwość sporządzenia adnotacji o sposobie rozstrzygnięcia sprawy na wniosku zamiast wydania postanowienia, jednak z zastrzeżeniem, że kopię wniosku należy niezwłocznie przesyłać osobie lub organowi wnioskującemu w celu powiadomienia o sposobie rozstrzygnięcia sprawy (par. 33 pkt 2 rozporządzenia). Unormowanie to jest wiążące także w odniesieniu do postanowień dotyczących: odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, ustalenia właściwości organu dyscyplinarnego oraz odmowy wyłączenia organu dyscyplinarnego, rzecznika dyscyplinarnego z postępowania dyscyplinarnego. Uregulowanie to odnosi się również do postanowień dotyczących: przejęcia postępowania dyscyplinarnego, zawieszenia postępowania dyscyplinarnego, podjęcia zawieszzonego postępowania dyscyplinarnego, odmowy przyjęcia odwołania, uzupełnienia materiału dowodowego oraz zbadania przesłanek wzruszenia prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego. Tę samą zasadę ustawodawca zastosował w odniesieniu do odtworzenia akt postępowania zaginionych lub zniszczonych w całości lub w części, z urzędu lub na wniosek obwinionego albo ukaranego lub jego obrońcy (par. 14), oraz sprostowania błędu (par. 19 pkt 1 rozporządzenia).

W odrębny sposób zostały uregulowane także inne kwestie procesowe postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w sytuacjach szczególnych. Przykładowo, w myśl par. 33 pkt 1, ppkt 2 rozporządzenia treść postanowienia o zastosowaniu dyscyplinarnych środków zapobiegawczych można umieścić w rozkazie lub w decyzji, zamiast wydawać osobno postanowienie. Natomiast zgodnie z par. 33 pkt 1, ppkt 3 rozporządzenia można w okresie późniejszym niż odpowiadający trybowi lub etapowi postępowania dyscyplinarnego wykonać następujące czynności: zarejestrować akt postępowania w rejestrze postępowań, nadać aktom postępowania sygnatury oraz uzupełnić wpisy dotyczące obiegu akt postępowania. Natomiast

¹² DzU z 2010 r. nr 60, poz. 375.

w myśl par. 33 pkt 1, ppkt 5 rozporządzenia w terminie późniejszym można wykonać czynności związane z obiegiem: dokumentacji dyscyplinarnej, informacji o udzieleniu wyróżnienia żołnierzowi oraz informacji o ukaraniu oraz prowadzeniu ewidencji w karcie ukarania.

Wymienione odrębności dotyczące postępowania dyscyplinarnego nie zamykają całego katalogu omawianej specyfiki. Należy do niej zaliczyć także możliwość założenia w terminie późniejszym karty ukarania i przekazania do prowadzenia (par. 33 pkt 1, ppkt 4 rozporządzenia), a także uzależnienie okresu przechowywania w jednostkach organizacyjnych sił zbrojnych akt postępowania zakończonego prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym od okresu wykonywania zadań służbowych przez te jednostki w strefie działań wojennych oraz użycia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa (par. 33 pkt 1, ppkt 6 rozporządzenia). Również na podstawie par. 33 pkt 1, ppkt 7 rozporządzenia dokumenty ewidencji dyscyplinarnej można prowadzić i przechowywać w jednostce wojskowej albo instytucji cywilnej.

Z treści par. 33 pkt 1 rozporządzenia w sprawie dokumentacji i ewidencji dyscyplinarnej wynika, że w zasadzie możliwość *odstąpienia od wykonywania czynności* nie odnosi się do konkretnych czynności procesowych, związanych z głównym celem postępowania dyscyplinarnego, tj. ustaleniem dowodów popełnienia przez żołnierza przewinienia dyscyplinarnego oraz ustalenia stopnia jego winy, lecz jedynie do czynności o charakterze administracyjnym. Poza niewielką modyfikacją postępowania szczególnego cała procedura dochodzenia do prawdy obiektywnej niewiele różni się od procedury przewidzianej dla postępowania zwykłego.

Interpretacja kolejnej kwestii – możliwości odstąpienia od *sporządzania dokumentów, których wykonanie lub sporządzenie jest niemożliwe albo szczególnie utrudnione* – wymaga podkreślenia, że ani ustawa o dyscyplinie wojskowej, ani rozporządzenie ministra obrony narodowej w sprawie dokumentacji i ewidencji dyscyplinarnej nie zawierają legalnej definicji terminu „dokument”. W ustawie o dyscyplinie wojskowej ustawodawca użył określenia „dokumentacja dyscyplinarna”. Według art. 83 ust. 1 tej ustawy do dokumentacji dyscyplinarnej należą: dokumenty dotyczące wyróżniania, dokumenty dotyczące odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, akta postępowania dyscyplinarnego, dokumenty dotyczące nieprzyjęcia odwołania, dokumenty dotyczące wykonania ukarania oraz likwidacji skutków ukarania, a także wcześniejszego zatarcia ukarania, dokumenty dotyczące sprawy o wzruszenie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, dokumenty dotyczące zastosowania dyscyplinarnych środków zapobiegawczych oraz inne dokumenty związane z reagowaniem dyscyplinarnym.

Natomiast w *Rozporządzeniu Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 marca 2010 r. w sprawie dokumentacji i ewidencji dyscyplinarnej* użyto terminów: „akta postępowania dyscyplinarnego”, „dokumenty stanowiące dokumentację dyscyplinarną”, „dokumentacja postępowania dyscyplinarnego”, „dokumenty stosowane w ewidencji dyscyplinarnej” oraz „dokumenty dotyczące wyróżniania”. Wymienione określenia są stosowane wymiennie, czego skutkiem jest chaos pojęć i brak przejrzystości terminologicznej. Jako uzasadnienie tej oceny można przytoczyć *in extenso* par. 3 pkt 1 wymienionego rozporządzenia. Zgodnie z nim akta postępowania powinny obejmować: 1) *wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego albo inny dokument, na podstawie którego wszczęto postępowanie dyscyplinarne*; 2) *wniosek organu orzekającego, niebędącego przełożonym rzecznika dyscyplinarnego, do rzecznika dyscyplinarnego o uczestniczenie w postępowaniu dyscyplinarnym*; 3) *postanowienia i orzeczenia wydane przez organ orzekający, organ odwoławczy i wyższego przełożonego dyscyplinarnego, albo odpisy,*

wyciągi lub kopie tych dokumentów; 4) postanowienie o odmowie przyjęcia odwołania; 5) odpis karty ukarania żołnierza, jeżeli postępowanie dyscyplinarne przeprowadzono w trybie uproszczonym; 6) postanowienia i wezwania wydane lub sporządzone przez rzecznika dyscyplinarnego; 7) wnioski i notatki służbowe sporządzone przez rzecznika dyscyplinarnego; 8) pełnomocnictwo udzielone lub cofnięte obrońcy przez obwinionego lub ukaranego; 9) wnioski i odwołania obwinionego oraz ukaranego lub jego obrońcy; 10) postanowienia o sprostowaniu błędu oraz oczywistej pomyłki albo o odmowie ich sprostowania.

Oprócz dokumentów wymienionych na podstawie par. 3 pkt 1 rozporządzenia do akt postępowania zostały zaliczone dokumenty zebrane w toku postępowania dyscyplinarnego: materiały dowodowe, w szczególności protokoły i opinie, a także notatki służbowe, nośniki zawierające zapisy obrazu lub dźwięku z przebiegu czynności w postępowaniu dyscyplinarnym oraz odpisy albo kopie dokumentów i materiałów.

Trafna wydaje się więc propozycja zdefiniowania pojęcia „dokument” na wzór art. 115 par. 14 kodeksu karnego¹³. W artykule tym zapisano, że *dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym związane jest określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne*.

Charakterystyka dokumentu w ujęciu prawnokarnym jest bardziej precyzyjna aniżeli określenia dokumentacji dyscyplinarnej podane przez ustawodawcę w art. 83 ust. 1 ustawy o dyscyplinie wojskowej. Przyjęcie proponowanej definicji pozwoliłoby, po pierwsze, zatrzymać w polu widzenia priorytet toczącego się postępowania dyscyplinarnego, tj. dotarcie do prawdy obiektywnej. Po drugie, umożliwiłoby wskazanie, jakie dokumenty dotyczące postępowania wyjaśniającego należy obligatoryjnie wykorzystać w toku postępowania wyjaśniającego, wszczętego na podstawie art. 87 ustawy o dyscyplinie wojskowej, oraz z jakich dokumentów można by zrezygnować bez szkody dla toczącego się postępowania prowadzonego w sytuacjach nadzwyczajnych.

Status rzecznika dyscyplinarnego w postępowaniu dyscyplinarnym

Siódme novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego stanowi status rzecznika dyscyplinarnego w tym postępowaniu. Zgodnie z art. 3 pkt 15 komentowanej ustawy rzecznik dyscyplinarny jest osobą, którą przepisy ustawy upoważniają do przeprowadzenia czynności wyjaśniających i innych czynności postępowania dyscyplinarnego. To zapewne sprawiło, że ustawodawca w art. 3 pkt 15 ustawy umocował do prowadzenia spraw dyscyplinarnych osobę, która spełnia określone prawem wymagania. Jednakże z analizy art. 87 pkt 4 ustawy wynika, że ustawodawca odszedł od dotychczas obowiązujących zasad i dopuścił do czynności zastrzeżonych tylko i wyłącznie dla rzecznika dyscyplinarnego innego żołnierza, który nie musi spełniać kryteriów przyjętych dla rzecznika w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym w trybie zwykłym. Oznacza to, że do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego określonego przepisami szczególnymi może zostać wyznaczona także osoba, która w innych warunkach ustawowo tej funkcji peł-

¹³ Ustawa z dnia 3 czerwca 1997r. „Kodeks karny”. DzU z 1997 r. nr 128, poz. 840.

nić nie powinna. Przykładowo, może to być żołnierz zawodowy karany sędownie lub dyscyplinarnie, nieposiadający nawet stopnia wojskowego plutonowego (bosmanmata), niemający trzyletniego stażu zawodowej służby wojskowej, dobrej ogólnej oceny w opinii służbowej oraz nieznaący należycie przepisów dyscyplinarnych¹⁴.

Dopuszczenie przez ustawodawcę w art. 87 pkt 4 ustawy do wykonywania czynności zastrzeżonych dotychczas dla rzecznika dyscyplinarnego innego żołnierza, wyznaczonego przez przełożonego dyscyplinarnego, skutkuje uchyleniem zasady właściwości rzecznika dyscyplinarnego. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 5 ust. 1 ustawy właściwym organem jest rzecznik wobec:

- żołnierzy posiadających stopień wojskowy szeregowych lub podoficerów – będący podoficerem w stopniu wojskowym plutonowego (bosmanmata) lub wyższym;
- oficerów młodszych lub żołnierzy posiadających stopień wojskowy szeregowych lub podoficerów – będący oficerem młodszym;
- oficerów starszych lub żołnierzy posiadających stopień wojskowy szeregowych lub podoficerów oraz oficerów młodszych lub żołnierzy – będący oficerem starszym;
- oficerów posiadających stopień generała brygady (kontradmirala) lub wyższy – oficer posiadający stopień wojskowy generała brygady (kontradmirala) lub wyższy.

Na podstawie dotychczasowych rozważań można stwierdzić, że norma art. 87 ust. 4 ustawy kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo z powodu sformułowania: *czynności zastrzeżone w ustawie dla rzecznika dyscyplinarnego może wykonywać inny żołnierz wyznaczony przez przełożonego dyscyplinarnego*. Z jednej strony należy podzielić troskę ustawodawcy o niewydłużanie ram czasowych postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w stanach nadzwyczajnych oraz o możliwie szybkie reagowanie na naruszenia dyscypliny wojskowej przez podwładnych żołnierzy. Z drugiej strony dopuszczenie do prowadzenia sprawy dyscyplinarnej osoby niebędącej rzecznikiem rodzi jednak obawę, że będzie to osoba niekompetentna. To zaś może spowodować złe rozpatrzenie sprawy dyscyplinarnej, a w efekcie uwikłanie wyższego przełożonego (organu dyscyplinarnego drugiego stopnia) w liczne postępowania odwoławcze.

Dodatkowe rygory dyscyplinarne

Ósme novum przepisów szczególnych dotyczących postępowania dyscyplinarnego obejmuje dodatkowe rygory dyscyplinarne. Zgodnie z koncepcją ustawodawcy przełożony może korzystać z bogatego katalogu kar i środków dyscyplinarnych w stosunku do obwinionego żołnierza. Rodzaj kary jest uzależniony od ciężaru gatunkowego popełnionego przez żołnierza przewinienia dyscyplinarnego. Zgodnie z art. 24 ustawy przełożony dyscyplinarny może wymierzyć jedną z następujących kar dyscyplinarnych: upomnienie; nagane; karę pieniężną; ostrzeżenie o niepełnej przydatności na zajmowanym stanowisku służbowym; odwołanie z zajmowanego stanowiska służbowego; ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby kandydackiej, służby przygotowawczej, okresowej służby wojskowej albo do zawo-

¹⁴ Vide: par. 11 *Rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 8 lutego 2009 r. w sprawie regulaminu postępowania dyscyplinarnego*. DzU z 2009 r. nr 24, poz. 121.

dowej służby wojskowej oraz usunięcie ze służby kandydackiej, służby przygotowawczej, z okresowej służby wojskowej albo zawodowej służby wojskowej.

Oprócz wymienionych kar dyscyplinarnych ustawodawca dopuścił w art. 33 ust. 1 ustawy możliwość wymierzenia obwinionemu żołnierzowi środka dyscyplinarnego w postaci: zobowiązania do przeproszenia pokrzywdzonego, zobowiązania do wykonania dodatkowych zadań służbowych, zobowiązania do naprawienia wyrządzonej szkody, pozbawienia prawa do noszenia odznaki honorowej lub odznaki tytułu honorowego oraz udziału w uroczystościach wojskowych i państwowych z udziałem wojska, a także podania informacji o ukaraniu do wiadomości innych osób. Zgodnie z art. 33 pkt 2 ustawy przełożony dyscyplinarny może zastosować karę dyscyplinarną oraz środek dyscyplinarny samoistnie albo obie kary łącznie.

Wymienione kary i środki dyscyplinarne mogą być stosowane także w związku z użyciem Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w warunkach wyjątkowych. Należy podkreślić, że oprócz wymienionych kar ustawodawca przewidział w art. 88 ust. 1 nowej ustawy o dyscyplinie wojskowej możliwość zastosowania wobec obwinionego żołnierza znacznie bardziej dolegliwej kary dyscyplinarnej – kary aresztu izolacyjnego. W art. 88 ust. 2 ustawodawca ściśle określił granice czasowe tej kary. Minimalny wymiar kary nie może być mniejszy aniżeli siedem dni, natomiast maksymalny nie może przekraczać czternastu dni. Ustawodawca nie wyznaczył specjalnych kryteriów wymierzenia tej najsurowszej kary dyscyplinarnej. Niemniej należy wyrazić pogląd, że wymierzenie kary aresztu izolacyjnego powinno być konsekwencją szczególnego naruszenia dyscypliny wojskowej, gdy waga czynu przemawia za zastosowaniem prewencji indywidualnej oraz ogólnej¹⁵.

Pogląd ten znalazł odzwierciedlenie w art. 20 ust. 3 ustawy o dyscyplinie wojskowej. Zgodnie z nim wymierzenie surowszej kary dyscyplinarnej albo zaostrzenie jej wymiaru może nastąpić w sytuacji, gdy:

- obwiniony działał wspólnie z innymi żołnierzami lub w obecności innych żołnierzy, a także w obecności podwładnego, wspólnie z nim lub na jego szkodę;
- obwiniony znajdował się pod wpływem alkoholu, narkotyku lub innych podobnie działających substancji i środków;
- obwiniony działał z niskich pobudek lub jego czyn zasługuje na szczególne potępienie;
- w następstwie przewinienia dyscyplinarnego zaistniały poważne skutki dla gotowości i zdolności bojowej oraz interesu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej;
- przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione przed zatarciem ukarania za inne przewinienie dyscyplinarne.

Przepis art. 20 ust. 3 ustawy zawiera więc dyrektywy wymiaru kary. Jednocześnie wskazuje, że wymierzenie kary aresztu powinno być uzależnione od stopnia godzenia w dyscyplinę wojskową. Dopiero wówczas kara będzie spełniała określone cele prewencyjne (wychowawcze i zapobiegawcze) w stosunku do ukaranego żołnierza oraz w zakresie kształtowania świadomości żołnierskiej.

W odróżnieniu od wcześniej wymienionych kar dyscyplinarnych ustawowo kompetentny do zastosowania kary aresztu, w myśl art. 88 ust. 5 ustawy, jest nie przełożony dyscypli-

¹⁵ Vide: T. Grzegorzcyk, A. Gąbiński: *Prawo...*, op.cit., s. 135.

narny, lecz wojskowy sąd garnizonowy. Podstawę do wymierzenia kary aresztu stanowi wniosek przełożonego dyscyplinarnego zajmującego stanowisko służbowe nie niższe niż dowódca jednostki wojskowej. Wniosek ten nie obliuguje sądu wojskowego. Jeżeli ten, ustalając winę, nie znajdzie podstaw do wymierzenia kary aresztu izolacyjnego, to zgodnie z art. 88 ust. 9 ustawy przekaże sprawę do ukarania dyscyplinarnego ponownie przełożonemu dyscyplinarnemu.

Jeśli sąd wojskowy wymierzy obwinionemu żołnierzowi karę aresztu izolacyjnego, to zgodnie z art. 88 ust. 7 ustawy w rozkazie decyzji dowódca jednostki wojskowej albo kierownika instytucji cywilnej, w której żołnierz pełni służbę, powinno być wydane zarządzenie wykonania kary, z określeniem miejsca i terminu jej wykonania. Karę aresztu izolacyjnego wobec ukaranego żołnierza wykonuje, w myśl art. 88 ust. 8 ustawy, obsługa izby zatrzymań w jednostkach organizacyjnych Żandarmerii Wojskowej, w jednostkach wojskowych poza granicami państwa i na okrętach wojennych¹⁶. Niezależnie od dolegliwości w postaci izolacji z tytułu wymierzenia kary aresztu żołnierz dodatkowo ponosi skutki finansowe w formie potrącenia połowy ostatnio otrzymanego uposażenia zasadniczego oraz dodatków o charakterze stałym za cały okres odbywania kary.

Wnioski

Podsumowując, analiza szczególnych przepisów dyscyplinarnych stanowi wystarczającą podstawę do sprecyzowania następujących wniosków *de lege lata*. Przede wszystkim należy uznać, że zmiany dokonane przez ustawodawcę w obszarze prawno proceduralnym mają charakter innowacji legislacyjnych. Wprowadzone przez ustawodawcę do postępowania dyscyplinarnego przepisy szczególne stanowią zasadnicze odstępstwa od reguł określonych dla postępowania dyscyplinarnego prowadzonego w trybie zwykłym.

Wprowadzone do ustawy przepisy szczególne wypełniły istniejącą od kilkadziesiąt lat lukę w procedurach dyscyplinarnych. Dotychczas brakowało przepisów proceduralnych, które mogłyby być stosowane w ramach postępowań dyscyplinarnych prowadzonych podczas wykonywania przez jednostki organizacyjne sił zbrojnych zadań służbowych wymagających wzmoczonego wysiłku i poświęcenia wojska w sytuacjach wyjątkowych.

Pod względem prawno proceduralnym największe znaczenie mają regulacje prawne, które pozwalają przełożonym dyscyplinarnym z większą swobodą prowadzić postępowania dyscyplinarne – skracać czas, jaki upływa od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego przez żołnierza do jego ukarania. Taka konstrukcja przepisów szczególnych bez wątpienia przełoży się na utrzymywanie dyscypliny i posłuchu wśród podległych żołnierzy. ■

¹⁶ Kwestię wykonywania kary aresztu izolacyjnego reguluje *Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 23 grudnia 2009 r. w sprawie wykorzystania kar i środków dyscyplinarnych*. DzU z 2009 r. nr 223, poz. 1782.

Bezpieczeństwo surowcowe – metale ziem rzadkich

Autor omawia problem bezpieczeństwa surowcowego w kontekście metali ziem rzadkich. Określa tę grupę metali, wskazuje ich zastosowanie oraz charakteryzuje głównych użytkowników.

Opisuje globalne zasoby, rezerwy i produkcję metali ziem rzadkich. Przeprowadza analizę ich popytu i podaży na świecie. Zwraca uwagę na dominację Chin w dziedzinie metali ziem rzadkich, a także na wykorzystanie innych zasobów i rozwiązań, co może zmienić strukturę światowego bilansu metali ziem rzadkich.

Metale (pierwiastki) ziem rzadkich (Rare Earth Elements – REEs) definiowano w różny sposób. Rozbieżności w definicjach wynikały z nieścisłości w interpretowaniu samego pojęcia rzadkości. Dosłowne rozumienie tego terminu spowodowało, że do metali ziem rzadkich zaliczano między innymi metale szlachetne. Twierdzi się, że za wyróżnik metali ziem rzadkich należy uznać nie tyle ich wyjątkowość występowania, ile właściwości chemiczne¹.

Obecnie grupa metali ziem rzadkich obejmuje pierwiastki chemiczne, których liczba atomowa zawiera się między 57 a 71 oraz dodatkowo pierwiastki o liczbie 21 i 39 (tab. 1).

Metale ziem rzadkich są niezbędne do wytwarzania między innymi takich produktów, jak: ogniwa baterii akumulatorów w samochodach z napędem hybrydowym i elektrycznym, katalizatory samochodowe, generatory w siłowniach wiatrowych oraz napędzanych falami morskimi i pływami (przyływy i odpływy morza), ekrany i wyświetlacze oraz baterie w telefonach komórkowych, przenośnych odtwarzaczach DVD i laptopach, a także napędy twardego dysku, aparaty rentgenowskie, lasery, lampy fluoroscencyjne, katalizatory w instalacjach rafinacji ropy naftowej, stopy metali, odtleniacze w hutnictwie, szkło optyczne i barwione, okulary ochronne, barwniki do porcelany, emalii, sztucznych kamieni, koszulki żarowe do lamp gazowych, słuchawki nagłowne,



płk rez. dr hab.
**MIROSŁAW
SKARŻYŃSKI**

*Pracownik naukowo-
dydaktyczny Wydziału
Nauk Politycznych
i Dziennikarstwa
Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu.
Absolwent Wyższej
Szkoły Oficerskiej Służb
Kwatermistrzowskich
i Akademii
Ekonomicznej
w Poznaniu.
Zainteresowania
badawcze koncentruje
na zagadnieniach
bezpieczeństwa,
logistyki oraz historii
wojskowości
i gospodarczej.*

¹ D. Sierakowska: *Zapomniane pierwiastki, które zmieniły świat*. <http://www.gazetatrend.pl/artykuly/85-zapomniane-pierwiastki-ktore-zmieniły-swiat>, s. 2 [dostęp: 19.12.2010].

Tabela 1. Metale ziem rzadkich

| Pierwiastek | Symbol chemiczny | Liczba atomowa | Odkrywca | Data | Grupa |
|-------------|------------------|----------------|---|------------------------|------------|
| Lantan | La | 57 | C.G. Mosander | 1839 | Lantanowce |
| Cer | Ce | 58 | M.H. Klaproth, J.J. Berzelius, W. von Hisinger* | 1803 | |
| Prazeodym | Pr | 59 | C.A. von Welsbach | 1885 | |
| Neodym | Nd | 60 | C.A. von Welsbach | 1885 | |
| Promet | Pm | 61 | J.A. Marinsky, C.D. Coryell, L.E. Glendenin | 1945* 1947 | |
| Samar | Sm | 62 | P.L. de Boisbaudran | 1879 | |
| Europ | Eu | 63 | W. Crookes, E. Demarcay* | 1889 1892* 1901* | |
| Gadolin | Gd | 64 | J.Ch.G. de Marignac | 1880 | |
| Terb | Tb | 65 | C.G. Mosander | 1843 | |
| Dysproz | Dy | 66 | P.L. de Boisbaudran | 1886 | |
| Holm | Ho | 67 | P.T. Cleve, J.L. Soret, M. Delafontaine* | 1878* 1879 | |
| Erb | Er | 68 | C.G. Mosander | 1843 | |
| Tul | Tm | 69 | P.T. Cleve, G. Urbain* | 1879 | |
| Iterb | Yb | 70 | J.Ch.G. de Marignac | 1878 | |
| Lutet | Lu | 71 | G. Urbain, C.A. von Welsbach | 1905* 1907* 1908 | |
| Skand | Sc | 21 | L.F. Nilson | 1879 | Skandowce |
| Itr | Y | 39 | J. Gadolin | 1789 1794* | |

Źródło: Opracowano na podstawie: C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry: What Can the West Learn?* Institute for the Analysis of Global Security (IAGS), March 2010, s. 41; <http://pl.wikipedia.org/wiki> [dostęp: 2.08.2011]; WWW.WEBCHEM.TK, *Układ okresowy pierwiastków*. <http://www.node81.tsi.net.pl/chemia> [dostęp: 2.08.2011]. Gwiazdką oznaczono dane z Internetu, zaczerpnięte z innych źródeł niż wskazane

przrządy pomiarowe, zegary atomowe, pręty sterujące w reaktorach atomowych, osłony przed neutronami, luminofory, magnesy stałe, silniki turbodrzutowe samolotów myśliwskich, układy naprowadzania rakiet, systemy obrony przeciwrakietowej, satelity oraz systemy łączności².

Zasoby pierwiastków ziem rzadkich

Mimo nazwy rozpatrywane pierwiastki nie są szczególnie rzadkie w skorupie ziemskiej. Najpowszechniejszy z metali, cer, jest wymieniany na 25. miejscu pod względem rozpowszechnienia w skorupie ziemskiej, a więc występuje w niej częściej niż ołów lub cyna. Natomiast najrzadziej występujący metal, lutet, jest 200-krotnie bardziej rozpowszechniony w przyrodzie niż złoto. Jedynie promet jest pierwiastkiem w takim stopniu nietrwałym, że z natury nie występuje w skorupie ziemskiej i można go uzyskać tylko w wyniku reakcji atomowej³.

Ostatnio wykryto olbrzymie złoża metali ziem rzadkich na dnie Oceanu Spokojnego. Znalaziono je na wodach międzynarodowych na głębokości 3500–6000 m w 78 miejscach, położonych na wschód i zachód od Hawajów oraz na wschód od Tahiti. Zespół naukowców pod kierunkiem prof. Yasuhira Kato z Uniwersytetu Tokijskiego ocenia, że 1 km² osadów z dna może zaspokoić 20% obecnego zapotrzebowania na te metale. Nie wiadomo jednak, czy wydobycie będzie opłacalne i w jakim stopniu wpłynie na środowisko naturalne⁴.

Największe rezerwy pierwiastków ziem rzadkich mają Chiny. Znaczące zasoby tych metali znajdują się także w państwach byłego Związku Radzieckiego, w Stanach Zjednoczonych i Australii (rys. 1).

Globalne rozmieszczenie pierwiastków ziem rzadkich jest nierównomierne, a dane dotyczące wielkości ich zasobów ciągle się zmieniają (rys. 2, rys. 3).

Popyt na metale ziem rzadkich

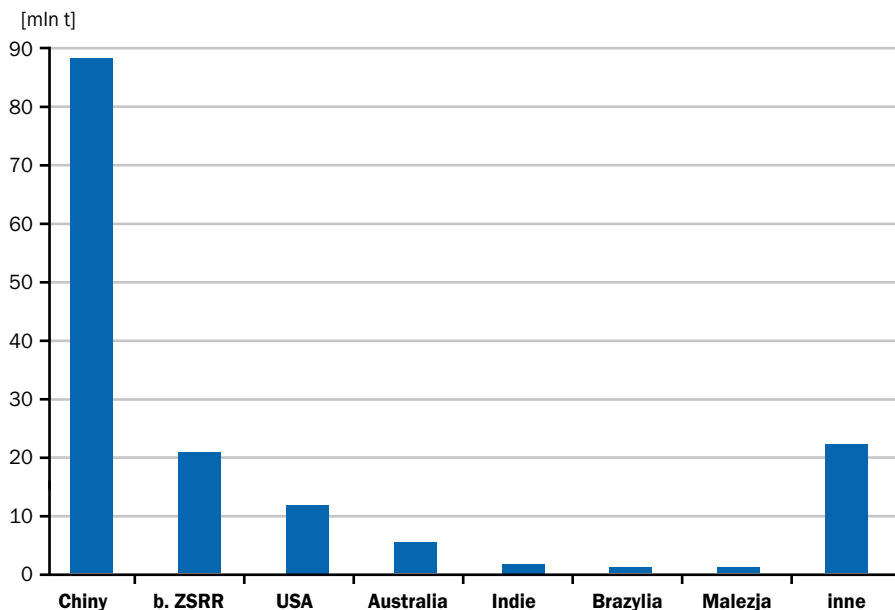
W 2008 roku globalne zużycie metali ziem rzadkich wyniosło 130 tys. t, a w Chinach – 70 tys. t⁵. Zapotrzebowanie na te metale na świecie na następny rok oszacowano na 134 tys. t, podczas gdy ich globalna produkcja wyniosła 124 tys. t. Różnicę tę pokryto z zapasów znajdujących się w składach kopalni powstałych w przeszłości, gdy wydobycie było większe niż zapotrzebowanie.

² M. Humphries: *Rare Earth Elements: The Global Supply Chain*. Congressional Research Service, September 30, 2010, s. Summary, 2, 10; C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry: What Can the West Learn?* Institute for the Analysis of Global Security (IAGS), March 2010, s. 3; *Rare earth elements and global energy strategy*. Northeastern University News. http://www.northeastern.edu/news/stories/2010/12/laura_lewis.html [dostęp: 19.12.2010]; <http://pl.wikipedia.org/wiki> [dostęp: 2.08.2011]; WWW.WEBCHEM.TK: *Układ okresowy pierwiastków*. <http://www.node81.tsi.net.pl/chemia> [dostęp: 2.08.2011].

³ D. Sierakowska: *Zapomniane...*, op.cit., s. 2.

⁴ M. Błoński: *Odkryto kolosalne złoża metali ziem rzadkich*. <http://kopalniawiedzy.pl/metale-ziem-rzadkich-zloza-Ocean-Spokojny-13392.html> [dostęp: 5.08.2011].

⁵ C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 19.



Rys. 1. Globalne zasoby metali ziem rzadkich w 2009 roku

Źródło: Opracowano na podstawie: M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 6

Przewiduje się, że tylko rynek magnesów stałych będzie systematycznie powiększał się o 10–16% rocznie, a jego całkowita wartość przekroczy 20 mld dolarów do 2020 roku. Zapotrzebowanie na katalizatory samochodowe i na katalizatory do krakingu petrochemicznego będzie się zwiększało rocznie o 6–8%. Wzrosną również zamówienia na wyświetlacze ciekłokrystaliczne, samochodowe silniki hybrydowe, aparaturę medyczną i technologie wojskowe. W rezultacie zapotrzebowanie na metale rzadkie zwiększy się i w 2014 roku przekroczy 200 tys. t⁶.

Monopolistą w produkcji pierwiastków ziem rzadkich są Chiny. W ostatnim ćwierćwieczu cenami dumpingowymi wyeliminowały one konkurencję kopalni z innych rejonów świata⁷. W 2008 roku chińskie wydobywanie metali rzadkich wyniosło 130 tys. t, a w 2009 roku – 120 tys. t⁸ (tab. 2). Z szacunków wynika, że obecnie 93–97%, a nawet ponad 97% metali rzadkich jest wydobywane i oczyszczane w Chinach⁹. W 2014 roku wydobywanie to może wzrosnąć do 160 tys. t. Z porównania globalnego popytu i podaży metali rzadkich wynika, że w 2014 roku ich niedobór wyniesie około 40 tys. t¹⁰.

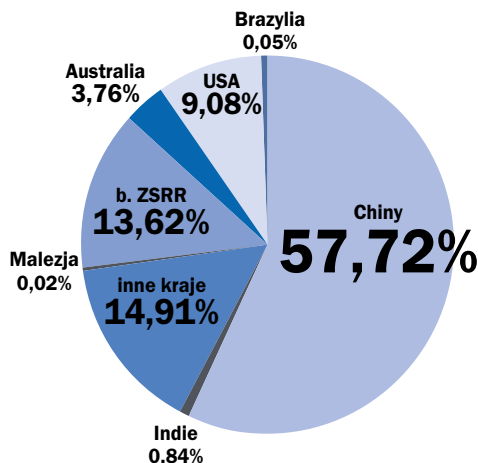
⁶ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 3; *Rare earth elements...*, op.cit., s. 3.

⁷ A. Kublik: *Chiny przykręcają śrubę w rzadkich metalach*. „Gazeta Wyborcza” nr 248 z 22.10.2010 r., s. 32.

⁸ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 3, 6.

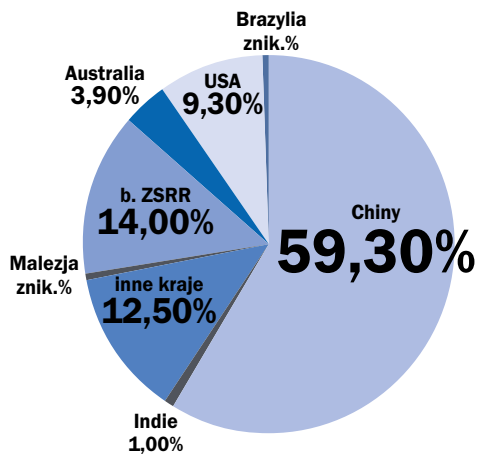
⁹ *Rare earth elements...*, op.cit., s. 2; R. Livergood: *Rare Earth Elements: A Wrench in the Supply Chain?* (10/05/10). Center for Strategic and International Studies 2010, No. 22.

¹⁰ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 3.



Rys. 2. Struktura globalnych zasobów metali ziem rzadkich w 2008 roku

Źródło: Opracowano na podstawie: C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 14



Rys. 3. Struktura globalnych zasobów metali ziem rzadkich w 2009 roku

Źródło: Opracowano na podstawie: M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 6.

Niedobór metali rzadkich na rynku nie dotknie jednakowo wszystkich odbiorców, ponieważ chińscy producenci będą się starali najpierw realizować coraz większe zamówienia rodzimego przemysłu. Wynika to choćby z zamierzeń gospodarczych Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) określonych w dwóch kolejnych planach pięcioletnich, obejmujących lata 2010–2020 i potwierdzonych przez szefa Departamentu Węgla Narodowego Zarządu Energii. W planach tych założono zwiększenie mocy elektrowni wiatrowych do 100 GW. Już w strategii energetycznej z 2007 roku chiński rząd określił osiągnięcie mocy elektrowni wiatrowych na poziomie 30 GW. W 2009 roku Chiny miały mieć elektrownie wiatrowe o mocy 12 GW i dążono do osiągnięcia mocy 20 GW do 2010 roku. Przewidywano zarazem zwiększenie ilości energii uzyskiwanej z kolektorów słonecznych¹¹.

W rzeczywistości, jak ocenia Global Wind Energy Council (GWEC), tylko w 2010 roku w Chinach przybyło elektrowni wiatrowych o łącznej mocy 18,9 GW, dzięki czemu całkowity potencjał energetyki wiatrowej już wynosi około 45 GW. Obecnie chiński rząd planuje wybudowanie elektrowni wiatrowych o mocy 200 GW do końca tej dekady¹².

Na zwiększenie zapotrzebowania na metale rzadkie w Chinach w dużym stopniu wpływają również konsumenci indywidualni. Jeśli w końcu lipca 2008 roku w Chinach było

¹¹ Ibidem, s. 9; J. Lifton: *The Battle Over Rare Earth Metals*. „Journal of Energy Security” 2010. <http://www.ensec.org/index.php?view=article&catid=102%3Aissuecontent&id=228...> [dostęp: 19.12.2010]; C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 19.

¹² *Ile elektrowni wiatrowych instaluje się w Chinach?* <http://www.gramzielone.pl/zielone/artukul/Ile-elektrowni-wiatrowych-instaluje-si-w-Chinach> [dostęp: 8.08.2011].

Tabela 2. Wydobycie metali ziem rzadkich na świecie w 2009 roku

| Kraj | Produkcja kopalni [w t] | Struktura produkcji światowej [w proc.] |
|----------|----------------------------|--|
| Chiny | 120 000 | 96,8 |
| Indie | 2700 | 2,2 |
| Brazylia | 650 | 0,5 |
| Malezja | 380 | 0,3 |
| Inne | 270 | 0,2 |
| Razem | 124 000 | 100,0 |

Źródło: Opracowano na podstawie: M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op. cit., s. 6

600 mln użytkowników telefonów komórkowych, to pod koniec marca 2009 roku, czyli osiem miesięcy później, było ich już 670 mln, a więc o 70 mln więcej¹³. Pod koniec pierwszej dekady tego wieku szacowano, że w efekcie wzrostu gospodarczego i postępu cywilizacyjnego zużycie metali rzadkich przez Chiny już w 2012 roku będzie większe niż ich produkcja wewnętrzna¹⁴.

Podaż metali ziem rzadkich

Władze chińskie dzięki stosowaniu kontyngentów i ceł eksportowych sukcesywnie zmniejszały eksport metali rzadkich – w latach 2003–2009 aż o około 40%. Jeśli w 2009 roku wyeksportowano z Chin prawie 50 tys. t metali rzadkich, to w 2010 roku miało to być tylko 30 tys. t¹⁵. W ten sposób władze chińskie starają się skłonić zagraniczne koncerny do lokalizowania na terytorium Chin zakładów wytwarzających produkty finalne na bazie metali rzadkich¹⁶. W 2008 roku Chiny wyeksportowały około 10 tys. t magneśmów stałych o wartości rynkowej 400 mln dolarów. Zamiast wywozić za granicę, można by było wykorzystać je w produkcji krajowej¹⁷.

W lipcu 2010 roku minister handlu ChRL zapowiedział, że dostawy dla odbiorców zagranicznych mogą być zredukowane aż o 72%, tj. do 7976 t w drugiej połowie 2010 roku (w drugiej połowie 2009 roku wysłano z Chin za granicę 27 418 t metali rzadkich), co wzbudziło uzasadniony niepokój importerów¹⁸. Rzecznik ministerstwa handlu Yao Jian poinformował, że od stycznia do listopada 2010 roku wyeksportowano 35 tys. t metali rzadkich. Eksport

¹³ C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 19.

¹⁴ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 4.

¹⁵ Ibidem, s. 7; J. Lifton, *The Battle...*, s. 2.

¹⁶ *Are Rare Earth Minerals Too Costly for Environment?* PBS NewsHour. http://www.pbs.org/newshour/bb/asia/july-dec09/china_12-14.html [dostęp: 3.07.2011].

¹⁷ C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 19.

¹⁸ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 4, 7; M. Błoński: *Chiny ograniczają wydobycie metali ziem rzadkich*. <http://kopalniawiedzy.pl/Chiny-metale-ziem-rzadkich-lantanowce-wydobycie-11229...> [dostęp: 5.08.2011].

tych metali z Chin zwiększył się w ciągu 11 miesięcy 2010 roku o 14,5% w porównaniu z analogicznym okresem 2009 roku. Dzięki wzrostowi cen wartość eksportu zwiększyła się w stosunku do 2009 roku aż o 171%. Niestety władze nie wyjaśniły, dlaczego przekroczone ustalony przez rząd całoroczny limit, wynoszący 30,3 tys. t¹⁹.

Wstrzymanie dostaw metali rzadkich z Chin do Japonii 23 września 2010 roku po kolizji dwóch okrętów tych państw na spornym akwenie stało się zarzewiem konfliktu między państwowego. Konflikt ten uświadomił społeczności międzynarodowej wagę zagadnienia i zarazem konieczność rozwiązania problemu niedoboru metali rzadkich²⁰.

Pod koniec 2010 roku przypuszczano, że chiński eksport metali rzadkich w następnym roku zostanie ograniczony o 30%. Ale na początku 2011 roku ministerstwo handlu ChRL ogłosiło, że chińskie kontyngenty wywozowe metali rzadkich wyniosą w pierwszej połowie tegoż roku łącznie 14,5 tys. t, czyli o prawie 10% mniej niż w analogicznym okresie 2010 roku²¹.

Jak podaje „China Business News”, coraz większy popyt na metale rzadkie powoduje, że wielu odbiorców próbuje je uzyskać w sposób nielegalny. Ze statystyk chińskiego urzędu celnego wynika, że w 2008 roku Chiny wyeksportowały 39,5 tys. t tlenków pierwiastków ziem rzadkich, a wielkość przemytu osiągnęła w przybliżeniu poziom 20 tys. t, co stanowiło 1/3 całkowitego chińskiego eksportu metali rzadkich (w 2006 roku prawie 90% importu metali rzadkich Japonii pochodziło z Chin, a około 20% potrzebnych metali uzyskano na chińskim czarnym rynku).

Przemyt jest zjawiskiem potencjalnie szkodliwym dla chińskiego przemysłu metali rzadkich, ponieważ przyczynia się do obniżenia cen i szybszego zmniejszenia zasobów. Istnienie przemytu wskazuje na niedostateczną kontrolę sektora metali rzadkich przez odpowiedzialne za to chińskie organy i prowadzi do nadmiernego niszczenia środowiska naturalnego²².

Chińska produkcja metali rzadkich budzi negatywne emocje. Jest charakteryzowana jako brudny, niebezpieczny i powodujący zanieczyszczenia biznes. W procesach produkcyjnych wykorzystuje się bowiem substancje chemiczne szkodliwe dla otoczenia, a pracownicy nie są właściwie chronieni przed ich negatywnym oddziaływaniem²³.

Z tych powodów jednym z celów chińskiego planu rozwoju przemysłu metali rzadkich w latach 2009–2015 jest ograniczenie przemytu. Ma temu służyć wprowadzenie przepisów pozwalających na stosowanie sankcji karnych wobec osób trudniących się tym procederem. Władze chińskie zamierzają w większym stopniu unormować wydobycie i sprzedaż pierwiastków ziem rzadkich, dlatego planują zamknięcie mniejszych i często nielegalnie eksploatowanych kopalni oraz skonsolidowanie pozostałych, większych, w celu usprawnienia kontroli ich działalności. Planują także wdrożenie przepisów regulujących problematy-

¹⁹ Chiny eksportują więcej metali ziem rzadkich, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/chiny-eksportuja-wiecej-metali-ziem-rzadkich,10278,1> [dostęp: 5.08.2011].

²⁰ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 9; R. Livergood: *Rare Earth Elements: A Wrench...*, op.cit.; *Kryzys spowodowany brakiem metali ziem rzadkich*. <http://www.automatyka.pl/newsItem.aspx?pk=9070> [dostęp: 19.12.2010].

²¹ Chiński szantaż metalami ziem rzadkich... <http://przeglad-finansowy.blogspot.com/2010/10/chinski-szantaż-metalami-ziem-rzadkich.html> [dostęp: 5.08.2011]; *Chiny ograniczają wydobycie i eksport metali ziem rzadkich*. <http://polish.cri.cn/581/2011/02/28/181s104032.htm> [dostęp: 5.08.2011].

²² C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 15, 25.

²³ *Are Rare Earth Minerals...*, op.cit.

kę ochrony środowiska w górnictwie metali ziem rzadkich oraz utworzenie rezerw strategicznych. Przy kopalniach będą tworzone składy urobku, co pozwoli lepiej regulować globalną podaż metali i zarazem ceny. Niestety w Chinach trudno jest w sposób ustawowy ograniczyć zanieczyszczenie środowiska naturalnego i polepszyć warunki pracy w sektorze metali rzadkich ze względu na specyficzną praktykę zarządzania oraz skalę produkcji przemysłowej²⁴.

Możliwości zaspokojenia potrzeb na metale ziem rzadkich

Zapotrzebowanie na metale rzadkie można w pełni zaspokoić, rezygnując z ograniczeń w ich sprzedaży, zwiększając produkcję lub zmniejszając popyt na nie.

Zgodnie z oświadczeniem Światowej Organizacji Handlu (WTO) stosowanie kontyngentów i ceł w eksporcie metali ziem rzadkich jest niezgodne z prawem. Dodatkowe normy i opłaty eksportowe powodują, że pierwiastki te są dostarczane najpierw do producentów krajowych, dzięki czemu mogą oni osiągać przewagę konkurencyjną w produkcji wielu towarów. Decyzja WTO, jak można było się spodziewać, została skrytykowana przez władze chińskie²⁵.

Szacuje się, że światowe zasoby pierwiastków ziem rzadkich są tak duże, że w pełni zaspokoją zapotrzebowanie na nie obecnie i w przyszłości²⁶. Proces ich pozyskania w odległych rejonach jest złożony i czasochłonny – trwa nawet do 10 lat²⁷. Trudno liczyć, że nowe inwestycje już w krótkim czasie istotnie wpłyną na poprawienie światowego bilansu metali ziem rzadkich. Jego trwałą zmianę będzie można zaobserwować dopiero po latach. Oczekuje się rozwoju wydobywania pierwiastków ziem rzadkich w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australii, w ciągu dwóch–pięciu lat, oraz w Afryce. Chińscy producenci również prowadzą poszukiwania geologiczne złóż pierwiastków ziem rzadkich i zarazem planują zwiększenie ich produkcji w różnych rejonach świata, zwłaszcza w Australii²⁸. Japonia rozważa budowę nowych kopalni, między innymi w Wietnamie i Mongolii²⁹.

Jak twierdzi minister gospodarki RFN Rainer Brüderle, dostawy metali ziem rzadkich mają dla Niemiec duże znaczenie. Rząd niemiecki, wzorem rządu Japonii, przyjął już specjalne przepisy w sprawie wspierania firm zabiegających o pozyskanie metali ziem rzadkich. Podobne regulacje przygotowuje rząd Korei Południowej³⁰.

Intensyfikacja prac poszukiwawczych i wydobywczych na trzech kontynentach mogłaby być częścią szerokiej międzynarodowej strategii. Firmy dysponujące wiedzą i technologią wydobywania znajdują się głównie w Chinach, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii i Afryce Południowej. Jeśli utworzą one spółki typu joint venture lub innego rodzaju alian-

²⁴ C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 15, 20; M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 9.

²⁵ J. Chaffin, A. Beattie, MM: *WTO włączyło się w handlową wojnę z Chinami o metale ziem rzadkich*, http://forsal.pl/artykuly/529488,wto_wlaczyllo_sie_w_handlowa_wojne_z_chinami_o_metale_ziem_rzadkich.html [dostęp: 5.08.2011].

²⁶ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 3.

²⁷ C. Hurst: *China's Rare Earth Elements Industry...*, op.cit., s. 25.

²⁸ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 3, 7-8, 13.

²⁹ M. Piotrowski: *Świat w metalowym szachu*, „Gazeta Wyborcza” nr 294 z 17.12.2010 r., s. 28.

³⁰ A. Kublik: *Świat się łączy przeciw Chinom*, „Gazeta Wyborcza” nr 254 z 29.10.2010 r., s. 25.

se strategiczne, będą zdolne do eksplorowania i eksploatawania złóż pierwiastków ziem rzadkich na całym świecie³¹.

Według badań Departamentu Energii otwieranie nowych szybów w Stanach Zjednoczonych jest utrudnione z powodu biurokracji. W Australii i Kanadzie natomiast dostęp do złóż jest blokowany przez restrykcyjne przepisy ochrony środowiska naturalnego³². Ponadto inwestycje w sektorze metali ziem rzadkich bez udziału partnerów chińskich mogą okazać się przedsięwzięciami niepewnymi ekonomicznie. Uruchomieniu produkcji w nowych rejonach może towarzyszyć zwiększenie eksportu chińskiego i zarazem obniżenie cen, co spowoduje, że „niechińskie” metale nie znajdą nabywców³³.

Zapotrzebowanie na metale ziem rzadkich można ograniczyć w wyniku opracowania alternatywnych technologii, które nie wymagają stosowania tych pierwiastków. W Japonii, która zamierza uniezależnić się od metali ziem rzadkich, New Energy and Industrial Technology Development Organization (NEDO) ogłosiła, że wspólnie z naukowcami z Uniwersytetu Hokkaido pracuje nad konstrukcją silnika o dobrych osiągnięciach niezawierającego wkładu metali ziem rzadkich, przeznaczonego do samochodów z napędem hybrydowym. Z kolei japoński producent silników NIDEC ujawnił, że zamierza rozpocząć produkcję reluktancyjnego silnika przełącznikowego pozbawionego metali ziem rzadkich, przeznaczonego głównie do ciężkich maszyn roboczych, a w przyszłości – do traktorów oraz innych pojazdów³⁴.

Podsumowanie

Dominacja Chin w dziedzinie zasobów, rezerw, produkcji i dostaw metali ziem rzadkich powoduje, że problem unikatowości tych pierwiastków należy jednak utożsamiać z ich coraz mniejszą dostępnością na rynku światowym³⁵. Problem ten można rozwiązać przez zmniejszenie popytu po wdrożeniu do produkcji urządzeń, które nie zawierają metali ziem rzadkich, lub zwiększenie podaży, ponieważ niedobór tych metali w warunkach dotychczasowych reżimów technologicznych i stosowania obecnych rozwiązań konstrukcyjnych prowadzi do perturbacji w wytwarzaniu wielu już wręcz niezbędnych produktów. Dlatego należy zdynamizować działania mające na celu polepszenie osiągalności tych metali, co w stosunkowo krótkim czasie pozwoli w pełni zaspokajać potrzeby odbiorców. ■

³¹ M. Humphries: *Rare Earth Elements...*, op.cit., s. 13.

³² M. Piotrowski: *Świat...*, op.cit., s. 28.

³³ P. Wołejko: *Wojny surowcowe*. <http://www.redakcja.newsweek.pl/Teksty/Swiat/540283,Wojny-surowcowe.html> [dostęp: 19.12.2010].

³⁴ *Kryzys spowodowany brakiem metali ziem rzadkich...*, op.cit.

³⁵ Problematykę tę podjęto podczas wrocławskiej Międzynarodowej Konferencji REMAT'11 – postępy w syntezie, badaniach i zastosowaniach metali ziem rzadkich, która odbyła się 13–15 czerwca 2011 r. Na zakończenie konferencji naukowcy i biznesmeni podpisali list intencyjny skierowany do rządów na całym świecie, zawierający propozycje działań, które mają pomóc w zwalczeniu rosnącego kryzysu. mkaadmin: *Międzynarodowa konferencja na temat metali ziem rzadkich za nami!* <http://www.twojeinnowacje.pl/miedzynarodowa-konferencja-na-temat-metali-ziem-rzadkich-za-nami> [dostęp: 6.08.2011].

Security

Capt (N) (Ret) **Krzysztof Ficoń**, Prof.

Security as System Ontological Category

Author discusses selected problems related to security management in ontological aspect – hypothetical, actual and holistic. He investigates into a dual character of security, being both a static and dynamic process. He also analyzes social security categories and presents taxonomy of this ontological universe. The writer's attention is focused particularly on national security and its different praxeological contexts.

Col Marek Wrzosek, PhD in Eng.

Economic Threats vs. Security in Europe

Economic threats are one of the crucial factors affecting security. Global relations between individual economies and industry sectors make all government and non-government entities that use economic impact tools violate foundations of economic security.

In European economy zone, one of the most probable threats to occur are those related to economy globalization, diverse economic growth, energy security, maintaining currency stability and intervention of big companies monopoly into national economies. Due to the increasing economic interdependencies, the EU member states should – individually and as a community – counteract any threats stemming from the situation on a global economic market. Economic relations make European economies increasingly interdependent, which means that the fall of one of them may lead to the fall of the other.

Anna Antczak, PhD

Dynamics of EU Politico-Strategic Culture

A concept of politico-strategic culture is a fascinating area of research in itself, but when analyzed through the prism of the European Union, it seems even more interesting. It is mainly because of the disputes over its very existence.

The aim of this article is to very briefly present different views, and discuss those features that confirm a thesis about the emergence of the European politico-strategic culture. The European Union develops its politico-strategic culture based on distinct characteristics: democracy, multilateralism and soft power. History and values shared by European nations are also of great importance. The emphasis is placed on determinants of change or evolution of this culture.

LtCol Mariusz Wojciszko, PhD

Socio-Political Events vs. State Security Concepts. Implications for Legal Solutions

Author discusses concepts of security and defense of Poland adopted in the past twenty years. The analysis of the above should make it possible to define to what extent their content affected some important international and state events, and to what extent conclusions stemming from the concepts themselves determined legal regulations in the field of state security.

These concepts reflect the conditions for state security and defense, its interests and goals as well as resources for the tasks anticipated in that field. They show evolutionary way of how a state regards the issue of internal and external security. Not all ideas included in officially adopted state security concepts have been implemented, i.e. became certain solutions provided in the form of legal acts, defining obligations and rights of particular state bodies and institutions in the area of state security and defense.

Cdr dr **Dariusz R. Bugajski**, PhD

Changes on Old Border. Lake Vištytis – Lithuanian Territorial Concession

“State border” and “territorial concession” are lease institutions, a description of which requires not only broad international law context but also geographical, historical, administrative, ethnic and social perspective. Literature on the subject is rather limited. International law recognizes territorial concession as a means for states to administer territories without changing international borders. This solution is often applied when vital military (e.g. military bases), economic (communication) or even cultural (war cemeteries) interests of states reach outside existing political borders. Although the examples of territorial concession are common in contemporary world (Naval Station Guantanamo Bay, Panama Canal Zone or Hong Kong New Territories), these are usually discussed in historical context.

A little unknown is the fact that Lake Vištytis is a Lithuanian territorial concession, as well as history and genesis of the Lithuanian-Russian border.

Art of war

Col (Ret) **Lech Wyszczelski**, Prof.

Polish Art of War in January Uprising (1863-1864)

The last of Polish national uprisings in 19th century was specific, considering Polish art of war rules. A dominant element was a partisan war which much differed from conventional activities applied back then. The writer points to not only characteristic features of this form, but also to the fact that war activities were conducted in particularly harsh conditions and with no support from outside (which was the basis in partisan war theory then). Learned experiences contributed much to the theory of this war.

Col **Andrzej Polak**, PhD

Strategy – Line between Art of War and Politics

The paper discusses the role and place of strategy not only in the art of war theory, but also in widely understood theory of security and defense. Strategy is one of the oldest forms of art of war, therefore the writer included the viewpoints of theoreticians and practitioners (chiefs and commanders) on the subject that reach as far back as the ancient times. The most famous names are: Sun Tzu, Xenofont, Onosander, Vegetius, Carl Clausevitz, Antoine-Henri Jomini, Basil Henry Liddell Hart, André Beaufre, Vasily Danilovich Sokolovsky and John Slessor, Andrzej Frycz Modrzewski, Jan Tarnowski, Marcin Bielski, Wojciech Chrzanowski, Stefan Mossor, Władysław Sikorski, Marian Porwit, Franciszek Skibiński, Kazimierz Nożko, Stanisław Koziej and Mariusz Wiatr. The article also defines different strategies: war, military, national security, and defense, as well as strategic categories, such as a campaign.

Cdr **Krzysztof Kubiak**, PhD

Operation Cactus. Indian Military Intervention in Maldives (1988)

“Private” invasion on Maldives first marked the appearance of a new player on the international scene – a non-state subject that abused weaknesses of a small state to reach its goals by means of armed activities. The invasion was also a symptom of a phenomenon called “fallen states”, at present posing a challenge to international security.

Summary

As regards Maldives situation, a cohesion within a state was only saved owing to quick, effective and skillful Indian military intervention which had been conducted before aggressors managed to strengthen their positions on the archipelago.

India proved its capability to instantly response to upcoming threats. Furthermore, the intervention in Maldives revealed how mature a decision-making process can be within the management of this state, in spite of its very specific political culture and its urge to play a role of regional power with global ambitions.

Experience

Col Mirosław Banasik, PhD

Tendencies in Planning of the Polish Armed Forces Development

Author indicates that due to uncertainty of the future security environment, its dynamic changes, new challenges and threats as well as financial limitations, it would be best to apply capabilities approach in planning the growth of the armed forces. Therefore, new system solutions are searched for which should allow for reaching desired operational effects and rejecting a tendency to replace obsolete equipment with the modern one. According to the writer, adopting new procedural solutions and application of IT tools should allow for optimizing planning process, thus providing capabilities essential to counter future threats. Capabilities approach also allows for synchronizing defense planning with NATO and EU planning, and incorporates into the process multinational defense initiatives (such as Smart Defense, Pooling and Sharing). The writer further proves that benefits stemming from the above mentioned approach should also increase the security of Poland and international environment.

Anna Miler, PhD

Legal Basis for CIMIC

All changes in the armed forces definitely affected the CIMIC processes. It became essential to develop common legal norms for signing contracts and agreements.

The paper also presents legal aspects of military and civil cooperation. The objectives CIMIC doctrines for NATO (AJP-9) and doctrine for the Polish Armed Forces (DD/9) are further discussed. Details regarding such documents as MC 411. NATO Civil Military Cooperation Policy, a doctrine for host state support (DD/4.5) and Joint Operations 8-2 are also provided.

Wojciech Stankiewicz, PhD

Contemporary Anti-Terrorist Forces – Special Air Service

Today, international public law, beside numerous legal and political means for counteracting terrorism, use anti-terrorist special police and military forces. One of them is the British SAS (Special Air Service). SAS candidates are subject to serious selection process and strenuous trainings. The goal of the process is to select the best soldiers, capable of effective operating in all conditions, in a small group or on their own. According to author, a special force soldier must be self-assisted and capable of independent thinking. Individualism that characterizes special force soldiers actually makes them less effective regular army soldiers where keeping up with traditional norms is required.

Col **Krzysztof Danielewicz**, PhD

Human Intelligence – HUMINT and Counterintelligence during the COIN Operation

The aim of this paper is to present the role of HUMINT and counterintelligence during the COIN operation. Both, HUMINT as well as counterintelligence, during daily activities collect the intelligence from human sources. During asymmetric conflicts such as COIN operation, both of them are the most important and effective source of information about insurgency, their motivation and TTPs. The writer also discusses lessons learned from the operations in Iraq and Afghanistan, and introduced changes based on this experience. The paper features such issues as: document and media exploitation – DOMEX, biometric collection data – BAT and vetting process.

Education

Col **Beata Czuba**, PhD

Emotion Management by Female Soldiers

Author features emotion management strategies applied by women soldiers in the Polish army, particularly those regarding dealing with stress. Professional military service requires certain emotion management capabilities. So far, no research on this problem as regards female soldiers have been conducted, although women for some time already have been holding important positions in the army.

LtCol (Ret) **Mirosław Tokarski**, PhD

Legal and Procedural Determinants of Disciplinary Legal Regulations for Soldiers

The 2009 Military Discipline Act is a detailed version of the act of 1997. It expands on jurisdiction of disciplinary authority of a superior. The former act covered legal regulations as regards time of peace only, while the new one deals with soldiers being in active service both in time of peace and war, after mobilization is declared, in state of emergency, while performing duties within the theatre of war zone, and when the forces of the Polish Armed Forces are deployed abroad.

The new regulations allow for easier ruling in disciplinary cases with exclusion of the right of an accused soldier to file a claim to object the ruling, etc. The regulations of this new act grant the President of the Republic of Poland the right to have a disciplinary proceeding commenced against a soldier in service or performing duties in special conditions. Moreover, the new act allows the military garrison court to sentence an accused soldier to isolated arrest based on a motion filed by a military unit commander.

Technology i logistics

Col (Ret) **Mirosław Skarżyński**, PhD

Raw-Material Safety – Rare Earth Elements

The objective of the paper is to present the problem of raw-material safety in the context of rare earth elements (REEs). Author defines REEs, and characterizes major users and applications.

He further describes global resources, reserves and production of REEs, and analyses the world supply and demand for REEs. The writer also discusses the dominance of China in the field of REEs. Attention is paid to the use of other resources and solutions which can change the structure of REEs global balance.

Warunki zamieszczania artykułów

Instytut przyjmuje artykuły dotyczące bezpieczeństwa państwa, strategii, sztuki operacyjnej oraz taktyki, dowodzenia i kierowania, dydaktyki, ekonomiki wojskowej, wychowania, techniki i logistyki, prezentujące doświadczenia z wymienionych dziedzin i konfliktów zbrojnych oraz recenzje książek o tematyce wojskowej.

Artykuły powinny mieć objętość od 7 do 15 stron znormalizowanego maszynopisu (format A4, czcionka 12 punktów), w wersji elektronicznej – edytor Word.

Rysunki, tabele, wykresy i szkice należy przygotować zgodnie z wymaganiami poligrafii, zdjęcia – w formacie TIF lub JPG (minimalna rozdzielczość – 300 dpi).

Do artykułu należy dołączyć jego streszczenie, nieprzekraczające 1/2 strony maszynopisu oraz krótką informację o autorze.

Wojskowy Instytut Wydawniczy zastrzega sobie prawo do dokonywania poprawek, skracania lub uzupełniania artykułów, bez naruszania zasadniczych myśli autora, do wprowadzania własnych tytułów oraz zamieszczenia publikacji, w języku polskim i angielskim, na stronie internetowej Instytutu.

Opracowanie należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać stopień wojskowy i tytuł naukowy. Należy dołączyć zdjęcie formatu legitymacyjnego (żołnierze zawodowi – w mundurze, z aktualnym stopniem wojskowym).

Do druku przyjmowane są artykuły dotychczas niepublikowane. Niezamówionych artykułów Instytut nie zwraca.

Do artykułu należy dołączyć podpisane oświadczenie: „Niniejszym oświadczam, że artykuł pt. nie narusza praw autorskich ani innych praw własności stron trzecich. Nie jest także złożony do publikacji w innym czasopiśmie i nie był uprzednio publikowany. Równocześnie przekazuję prawa autorskie Wojskowemu Instytutowi Wydawniczemu z siedzibą w Warszawie”.

Honoraria za publikacje są obliczane zgodnie z obowiązującymi stawkami.

W związku z opodatkowaniem dochodów, w tym honorariów, autorzy powinni także podać: imię ojca i matki, datę i miejsce urodzenia, stanowisko i przydział służbowy oraz numer telefonu, miejsce zamieszkania, PESEL i NIP, nazwę i adres urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania, a także numer konta osobistego, na które ma być przesłane honorarium.

Artykuły do opublikowania w „KWARTALNIKU BELLONA” należy przesłać pod adresem:
Filia Wojskowego Instytutu Wydawniczego, ul. Kościuszki 92/98, 61-716 Poznań, drogą elektroniczną
lub służbową, w zależności od charakteru materiału.



wiiw
WOJSKOWY INSTYTUT
WYDAWNICZY